

ZMIERZCH DYKTATURY

tom I

DOKUMENTY



WARSZAWA 2013



ZMIERZCH
DYKTATURY

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

ZMIERZCH DYKTATURY

POLSKA LAT 1986-1989
W ŚWIETLE DOKUMENTÓW

tom I
(LIPIEC 1986 - MAJ 1989)

Wybór, wstęp i opracowanie
Antoni Dudek



WARSZAWA 2013

Recenzent
dr Łukasz Kamiński

Projekt graficzny
Krzysztof Findziński

Redakcja
Anna Zawadzka

Korekta
Dorota Mazek

Redakcja techniczna
Andrzej Broniak

Indeks
Magdalena Baj

Na okładce: otwarcie sklepu w Skaryszewie
(fot. J. Stachowicz/Forum)

Skład i łamanie
Katarzyna Szubka, Wojciech Czaplicki (okładka)

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Wydanie pierwsze poprawione

Seria „Dokumenty”: tom 34
ISBN 978-83-7629-492-6

Zapraszamy na naszą stronę internetową
www.ipn.gov.pl
oraz do księgarni internetowej
www.poczytaj.ipn.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp	13
Dokumenty	35
Nr 1. 1986 lipiec 29, Warszawa – Opracowanie Zespołu Analiz MSW na temat stanu grup i struktur konspiracyjnych w Polsce po X Zjeździe PZPR, tajne	37
Nr 2. 1986 październik 20, Warszawa – Opracowanie Zespołu Analiz MSW na temat prób legalizacji działalności opozycyjnej, tajne	53
Nr 3. 1986 grudzień 2, Warszawa – Wypowiedzi sekretarza KC PZPR Tadeusza Porębskiego i I sekretarza KC PZPR gen. Wojciecha Jaruzelskiego na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR (fragmenty dotyczące ruchu związkowego)	65
Nr 4. 1986 grudzień 10, Warszawa – Notatka Zespołu Analiz MSW na temat opinii o Radzie Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa PRL, tajne	68
Nr 5. 1987 luty 20, Warszawa – Notatka na temat ocen sformułowanych przez członków Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa PRL dotyczących jej działalności, opracowana w Grupie Operacyjno-Sztabowej w Sekretariacie Szefa SB, tajne	73
Nr 6. 1987 luty, Warszawa – Wystąpienie naczelnika Wydziału II Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Poznaniu ppłk. Mieczysława Sobisiaka na ogólnokrajowej naradzie w Departamencie II MSW poświęconej działalności firm polonijnych (fragment)	79
Nr 7. 1987 marzec 2, Warszawa – Notatka Zespołu Analiz MSW na temat reformy gospodarczej, tajne	82
Nr 8. 1987 marzec 31, Warszawa – Wypowiedź I sekretarza KC PZPR gen. Wojciecha Jaruzelskiego na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR (fragmenty dotyczące sytuacji gospodarczej)	88

Nr 9. 1987 kwiecień 4, Warszawa – Wypowiedź Wojciecha Jaruzelskiego na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR (fragmenty dotyczące sytuacji wewnętrznej w PZPR)	95
Nr 10. 1987 kwiecień 15, Warszawa – Opracowanie Zespołu Analiz MSW na temat sytuacji politycznej, przygotowane na potrzeby wizyty Wojciecha Jaruzelskiego w Moskwie, tajne	99
Nr 11. 1987 kwiecień 21, Moskwa – Zapis rozmowy sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa z I sekretarzem KC PZPR gen. Wojciechem Jaruzelskim.	111
Nr 12. 1987 wrzesień, Warszawa – Notatka Zespołu Analiz MSW na temat ewentualnego przeprowadzenia referendum, tajne	126
Nr 13. 1987 wrzesień, Warszawa – Uwagi dotyczące przeprowadzenia referendum opracowane w szefostwie SB, tajne	131
Nr 14. 1987 listopad 12, Warszawa – Opracowanie Zespołu Analiz MSW na temat ewentualnego powołania nowych partii politycznych, tajne	133
Nr 15. 1987 listopad 16, Warszawa – Protokół posiedzenia Sekretariatu KC PZPR (fragment dotyczący sytuacji finansowej partii)	150
Nr 16. 1988 styczeń 24, Warszawa – Prognoza rozwoju sytuacji społeczno-politycznej w kraju w związku z operacją cenowo-dochodową opracowana w Wydziale Propagandy KC PZPR, tajne	156
Nr 17. 1988 kwiecień 6, Moskwa – Zapis rozmowy sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa z premierem Zbigniewem Messnerem, tajne	183
Nr 18. 1988 kwiecień 29, Warszawa – Decyzja Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie realizacji przez resort spraw wewnętrznych zadań w przypadku wprowadzenia stanu wyjątkowego ze względu na zagrożenie wewnętrzne bezpieczeństwa państwa, tajne „S”	190
Nr 19. 1988 kwiecień 29, Warszawa – Protokół posiedzenia Sekretariatu KC PZPR (fragmenty dotyczące sytuacji strajkowej), tajne	192
Nr 20. 1988 maj 2, Warszawa – Protokół posiedzenia Sekretariatu KC PZPR (fragment dotyczący strajków)	228
Nr 21. 1988 maj 5, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący reakcji funkcjonariuszy KC KPZR i kierownictwa radzieckiego MSZ na strajki w Polsce, tajne	234

Nr 22. 1988 maj 12, Warszawa – Notatka Zespołu Analiz MSW na temat działalności opozycji w czasie strajków w okresie 25 kwietnia – 10 maja 1988 r.	236
Nr 23. 1988 maj 12, Warszawa – Ocena sytuacji strajkowej w kraju w okresie 25 kwietnia – 10 maja 1988 r. opracowana przez Zespół Analiz MSW, tajne	242
Nr 24. 1988 czerwiec 3, Warszawa – Informacja na temat sytuacji społeczno-politycznej w kraju w maju 1988 r. opracowana w Departamencie III MSW, tajne	250
Nr 25. 1988 czerwiec 24, Warszawa – Ocena sytuacji w kraju opracowana przez Zespół Analiz MSW, tajne specjalnego znaczenia.	255
Nr 26. 1988 czerwiec, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący reakcji radzieckich na przebieg VII Plenum KC PZPR, tajne	261
Nr 27. 1988 lipiec 14, Warszawa – Zapis rozmowy sekretarza generalnego KC KPZR Michała Gorbaczowa z I sekretarzem KC PZPR gen. Wojciechem Jaruzelskim.	263
Nr 28. 1988 lipiec 16, Warszawa – Zapis rozmów ze spotkania członków Doradczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego	269
Nr 29. 1988 lipiec 21, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący ocen wizyty sekretarza generalnego KC KPZR Michała Gorbaczowa w Polsce sformułowanych w KC KPZR i radzieckim MSZ, tajne	291
Nr 30. 1988 lipiec 21, Warszawa – Opracowanie Zespołu Analiz MSW na temat nowej organizacji i zadań resortu spraw wewnętrznych, tajne	293
Nr 31. 1988 lipiec 27, Warszawa – List sekretarza KC PZPR Stanisława Cioska do I sekretarza KC PZPR gen. Wojciecha Jaruzelskiego w związku z wystąpieniem rzecznika rządu Jerzego Urbana i pismem prof. Antoniego Rajkiewicza	300
Nr 32. 1988 sierpień 25, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący prośby redakcji pisma „Litieraturnaja Gazieta” o zgodę na przeprowadzenie wywiadu z Lechem Wałęsą, tajne	303
Nr 33. 1988 sierpień 26, Warszawa – Szyfrogram rzecznika MSZ Stefana Staniszewskiego do ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza	

Natorfa dotyczący prośby redakcji pisma „Litieraturnaja Gazieta” o zgodę na przeprowadzenie wywiadu z Lechem Wałęsą, tajne	304
Nr 34. 1988 wrzesień 1, Warszawa – Informacja na temat sytuacji w kraju według meldunków nadesłanych w sierpniu 1988 r. opraco- wana w Departamencie III MSW, tajne	305
Nr 35. 1988 wrzesień 2, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa do I sekretarza KC PZPR gen. Woj- ciecha Jaruzelskiego dotyczący reakcji radzieckich na przebieg VIII Ple- num KC PZPR, tajne	311
Nr 36. 1988 wrzesień 14, Warszawa – Analiza sytuacji politycz- nej i prognoza jej rozwoju opracowana przez Zespół Analiz MSW, tajne	312
Nr 37. 1988 wrzesień 23, Moskwa – Notatka z rozmowy sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa z sekretarzem KC PZPR Józefem Czyrkiem	318
Nr 38. 1988 wrzesień 26, Praga – Szyfrogram ambasadora PRL An- drzeja Jedyńaka w Pradze dotyczący spotkania I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR Janusza Kubasiewicza z sekretarzem general- nym KC KPCz Miłoszem Jakeszem, tajne	320
Nr 39. 1988 październik 11, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący ocen przygotowań do obrad okrągłego stołu formułowanych w KC KPZR i radzieckim MSZ, tajne	323
Nr 40. 1988 październik 13, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący inicjatywy zaprosze- nia Adama Michnika do Moskwy przez Związek Filmowców ZSRR, tajne	325
Nr 41. 1988 październik 15, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący interwencji podjętej w KC KPZR w celu niedopuszczenia do wizyty Adama Michnika w Moskwie, tajne	327
Nr 42. 1988 październik 21, Moskwa – Zapis rozmowy sekretarza ge- neralnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa z premierem Mieczysła- wem F. Rakowskim	328
Nr 43. 1988 październik 24, Warszawa – Informacja na temat prze- biegu seminarium pierwszych sekretarzy komitetów uczelnianych PZPR w Sobieszewie w dniach 22–23 października 1988 r. opraco-	

wana w Wydziale Nauki, Oświaty i Postępu Naukowo-Technicznego KC PZPR	344
Nr 44. 1988 listopad 18, Warszawa – Ocena pracy Departamentu III MSW w zakresie zwalczania działalności opozycyjnej i planowane kierunki działalności operacyjnej, tajne specjalnego znaczenia	349
Nr 45. 1989 styczeń 4, Warszawa – Informacja MSW na temat sytu- acji społeczno-politycznej w świetle danych wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych, tajne	368
Nr 46. 1989 styczeń 7, Moskwa – Szyfrogram szefa Grupy Operacyj- nej „Wisła” dotyczący radzieckich ocen sytuacji w Polsce, sygnowa- ny przez Żarskiego, tajne	376
Nr 47. 1989 styczeń 10, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący prośby redakcji pisma „Nowoje Wremia” o zgodę na przeprowadzenie wywiadu z Lechem Wałęsą, tajne	378
Nr 48. 1989 styczeń 12, Warszawa – Notatka szefa Głównego Urzędu Ceł gen. Jerzego Cwieka dla ministra współpracy gospodarczej z za- granicą Dominika Jastrzębskiego na temat ruchu osobowego między PRL a ZSRR	379
Nr 49. 1989 styczeń 20, Moskwa – Szyfrogram szefa Grupy Opera- cyjnej „Wisła” dotyczący radzieckich ocen drugiej części X Plenum KC PZPR, sygnowany przez Żarskiego, tajne	383
Nr 50. 1989 styczeń 23, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący reakcji radzieckich na przebieg drugiej części X Plenum KC PZPR, tajne	385
Nr 51. 1989 styczeń 23, Moskwa – Szyfrogram szefa Grupy Opera- cyjnej „Wisła” dotyczący listu Adama Michnika do redakcji pisma „Moskowskije Nowosti”, sygnowany przez Żarskiego, tajne	387
Nr 52. 1989 styczeń 26, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący wizyty Jerzego Urbana w ZSRR, tajne	388
Nr 53. 1989 luty 13, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Mosk- wie Włodzimierza Natorfa dotyczący reakcji radzieckich na rozpo- częcie obrad okrągłego stołu, tajne	390
Nr 54. 1989 luty 22, Warszawa – Załącznik do „Informacji Dzien- nej” MSW dotyczący ocen formułowanych w tzw. środowisku post- korowskim, tajne	393

Nr 55. 1989 luty 23, Warszawa – Załącznik do „Informacji Dziejnej” MSW dotyczący stosunku aktywu OPZZ do obrad okrągłego stołu, tajne . . .	395
Nr 56. 1989 luty 24, Moskwa – Szyfrogram szefa Grupy Operacyjnej „Wisła” dotyczący pobytu w Moskwie przewodniczącego OPZZ Alfreda Miodowicza, sygnowany przez Żarskiego, tajne	397
Nr 57. 1989 luty 28, Warszawa – Notatka informacyjna na temat spotkania w MSZ z ambasadorami PRL w europejskich krajach socjalistycznych, poufne	399
Nr 58. 1989 luty 28, Warszawa – Załącznik do „Informacji Dziejnej” MSW dotyczący ocen formułowanych w tzw. środowisku postkorowiskim, tajne	404
Nr 59. 1989 marzec 3, Warszawa – Notatka wiceministra spraw wewnętrznych gen. Henryka Dankowskiego na temat doradców Lecha Wałęsy, tajne specjalnego znaczenia.	406
Nr 60. 1989 marzec 3, Warszawa – Opracowanie Zespołu Analiz MSW dotyczące nastrojów społecznych w lutym 1989 r., tajne specjalnego znaczenia	409
Nr 61. 1989 marzec 5, Warszawa – Załącznik do „Informacji Dziejnej” MSW dotyczący spotkania Adama Michnika i Zbigniewa Bujaka z działaczami Solidarności 22 lutego 1989 r. w warszawskim kościele pw. św. Józefa przy ul. Deotymy, tajne.	418
Nr 62. 1989 marzec 6, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący rozmów z radzieckimi dziennikarzami po ich pobycie w Polsce, tajne	420
Nr 63. 1989 marzec 6, Warszawa – Notatka z rozmowy z inspektorem Wydziału IV Departamentu III MSW kpt. Stefanem Kardaszewskim w związku z jego raportem o zwolnienie z pracy w resorcie, tajne . . .	421
Nr 64. 1989 marzec 23, Warszawa – Załącznik do „Informacji Dziejnej” MSW dotyczący sytuacji w szeregach OPZZ, tajne	423
Nr 65. 1989 kwiecień 3, Warszawa – Informacja MSW na temat demonstracji ulicznych w Krakowie w lutym 1989 r., tajne	425
Nr 66. 1989 kwiecień 5, Warszawa – Załącznik do „Informacji Dziejnej” MSW dotyczący ocen formułowanych w tzw. środowisku postkorowiskim, tajne	430
Nr 67. 1989 kwiecień 10, Warszawa – Informacja dyrektora Departamentu III MSW gen. Krzysztofa Majchrowskiego na temat sytuacji w kierownictwie Stronnictwa Demokratycznego, tajne	431

Nr 68. 1989 kwiecień 11, Warszawa – Informacja dyrektora Departamentu III MSW gen. Krzysztofa Majchrowskiego na temat sytuacji w Komitecie ds. Radia i Telewizji, tajne	436
Nr 69. 1989 kwiecień 12, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący reakcji radzieckich na zakończenie obrad okrągłego stołu, tajne	442
Nr 70. 1989 kwiecień 12, Warszawa – Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW dotyczący ocen formułowanych w środowiskach związanych z Komitetem Obywatelskim, tajne	444
Nr 71. 1989 kwiecień 17, Warszawa – Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW dotyczący ocen formułowanych w tzw. środowisku postkorowskim, tajne	447
Nr 72. 1989 kwiecień 20, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący wizyty dziennikarzy radzieckich w Polsce, tajne	450
Nr 73. 1989 kwiecień 27–28, Warszawa – Protokół posiedzenia Rady Wojskowej MON sygnowany przez szefa Gabinetu Ministra Obrony Narodowej gen. bryg. Bernarda Woźnieckiego (fragment dotyczący stanu przygotowań armii do wyborów parlamentarnych), tajne	451
Nr 74. 1989 kwiecień 28, Warszawa – Informacja dyrektora Departamentu III MSW gen. Krzysztofa Majchrowskiego na temat czynników osłabiających jedność PZPR, tajne specjalnego znaczenia	455
Nr 75. 1989 kwiecień 28, Warszawa – Informacja Departamentu III MSW na temat sytuacji politycznej w rozpracowywanych środowiskach opozycyjnych, tajne	465
Nr 76. 1989 kwiecień 28, Warszawa – Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW dotyczący udziału środowisk twórczych w kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu PRL, tajne	481
Nr 77. 1989 maj 5, Lublin – Meldunek zastępcy naczelnika Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Lublinie kpt. Henryka Walencika o przebiegu kampanii wyborczej na terenie województwa, tajne	485
Nr 78. 1989 maj 8, Warszawa – Informacja dyrektora Departamentu III MSW gen. Krzysztofa Majchrowskiego na temat sytuacji w Stronictwie Demokratycznym po XIV Kongresie, tajne	486
Nr 79. 1989 maj 11, Warszawa – Meldunek naczelnika Wydziału III-1 Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Warszawie mjr. Zdzisława	

Szałaja o przebiegu kampanii wyborczej w stolicy, tajne specjalnego znaczenia	491
Nr 80. 1989 maj 16, Warszawa – Informacja Departamentu V MSW na temat sytuacji gospodarczej i prognoz jej rozwoju, tajne	493
Nr 81. 1989 maj 19, Warszawa – Załącznik do „Informacji Diennej” MSW dotyczący ocen prowadzenia kampanii wyborczej formułowanych przez dziennikarzy prasy centralnej, tajne	498
Nr 82. 1989 maj 22, Warszawa – Notatka informacyjna Departamentu I MSZ na temat 131. posiedzenia Komitetu Wykonawczego RWPG w Moskwie w dniach 16–18 maja 1989 r., poufne	500
Nr 83. 1989 maj 26, Warszawa – Informacja Ośrodka Badania Opinii Publicznej z badań przedwyborczych, poufne	504
Nr 84. 1989 maj 30, Chełm – Meldunek naczelnika Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Chełmie ppłk. Feliksa Jaśniaka o przebiegu kampanii wyborczej na terenie województwa, tajne	505
Nr 85. 1989 maj 30, Warszawa – Informacja dyrektora Departamentu III MSW gen. Krzysztofa Majchrowskiego na temat wpływu Krajowej Konferencji Delegatów PZPR na sytuację społeczno-polityczną, tajne specjalnego znaczenia	509
Wykaz skrótów	517
Indeks osób	524

WSTĘP

Fala strajków latem 1980 r., a następnie będące jej konsekwencją rodziny Solidarności zapoczątkowały nową, najgłębszą fazę kryzysu państwa komunistycznego w Polsce. Postępujące od 1976 r. załamanie gospodarcze doprowadziło w 1980 r. do destabilizacji systemu politycznego opartego na hegemonicznej pozycji PZPR. Powstanie i działalność NSZZ „Solidarność” spowodowały trwałe zmiany w świadomości społecznej, dlatego nieskuteczna okazała się polityka tzw. normalizacji, zainicjowana po wprowadzeniu stanu wojennego w grudniu 1981 r. Rozbicie Solidarności, a następnie spacyfikowanie protestów społecznych, których apogeum nastąpiło 31 sierpnia 1982 r. (do demonstracji zwolenników związku doszło w 66 miastach), nie zatrzymało procesów gospodarczych, społecznych i politycznych, które przesądziły o wejściu ustroju PRL w stan chronicznego kryzysu, a następnie – po zmianie w sytuacji międzynarodowej – do jego rozkładu¹.

Podobnie jak w wypadku II Rzeczypospolitej decydujące znaczenie dla narodzin jej spadkobierczyni miała zmiana sytuacji międzynarodowej. Tym razem takim momentem przełomowym było dojście do władzy w ZSRR Michaiła Gorbaczowa w 1985 r. Już na spotkaniu przywódców państw bloku radzieckiego w Warszawie 26 kwietnia tego roku² Gorbaczow mówił o konieczności „otwartego omawiania pojawiających się różnic poglądów i wypracowywania wspólnego stanowiska”. Uważał, że należy „w porę usuwać nieporozumienia i wzajemne pretensje, nie dopuszczając do ich nawarstwiania”. Zaznaczył też, że „każda z bratnich partii samodzielnie określa swoją politykę i jest za nią odpowiedzialna przed

¹ A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków 1999, s. 305.

² Podpisano wówczas protokół o przedłużeniu istnienia Układu Warszawskiego.

swoim narodem”³. Był to subtelny, ale zarazem czytelny sygnał, że Moskwa zamierza poszerzyć zakres autonomii krajów satelickich⁴.

W lipcu 1986 r., na posiedzeniu Biura Politycznego KC KPZR, Gorbaczow w odniesieniu do krajów bloku radzieckiego stwierdził, że dłużej „nie można brać ich sobie na kark. Główny powód – to gospodarka”⁵. To oznaczało, że Kreml stawał się coraz bardziej przekonany do zmiany modelu współpracy gospodarczej w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (jego podstawę stanowił rubel transferowy). Do połowy 1989 r. nie udało się jednak wypracować akceptowanych przez wszystkie państwa RWPG zasad dalszej kooperacji, a kolejne dyskusje na ten temat (dok. nr 28, 48, 82) ujawniały coraz większe rozbieżności. Dostawy ropy i gazu ziemnego – głównych artykułów eksportowych ZSRR – do krajów RWPG po stałych cenach ustalanych na kilka lat z góry, nie były korzystne dla gospodarki radzieckiej. Dlatego jeden z najważniejszych postulatów Moskwy wobec władz w Warszawie, już po powstaniu rządu Mazowieckiego, dotyczył jak najszybszego przejścia na rozliczanie wzajemnej wymiany handlowej w dolarach USA. Nastąpiło to ostatecznie – na wyraźne żądanie strony radzieckiej – z dniem 1 stycznia 1991 r.⁶

Mimo wciąż ograniczonego stanu wiedzy na temat planów radzieckiego kierownictwa wobec Europy Środkowej w drugiej połowie lat osiemdziesiątych można uznać za celną ocenę Andrzeja Paczkowskiego, że „Gorbaczow dokonał czegoś w rodzaju częściowej amputacji na »doktrynie Breżniewa«, która straciła swój ideologiczny sens, stając się coraz bardziej zasadą o charakterze geopolitycznym. Nie później niż w latach 1987–1988 dawna presja Moskwy na Warszawę ustąpiła, zastąpiona przez daleko idącą

³ AAN, KC PZPR, V/264, Notatka informacyjna o spotkaniu przywódców partii i państw stron Układu Warszawskiego w Warszawie (26 IV 1985 r.), 29 IV 1985 r., k. 12. Gorbaczow, komentując po latach w swoich pamiętnikach to spotkanie, napisał o przywódcach państw bloku radzieckiego: „Miałem wrażenie, że nie traktują tego do końca poważnie” (M. Gorbachev, *Memoirs*, London 1996, s. 465).

⁴ Szerzej na temat wpływu przemian w ZSRR na sytuację w Polsce zob. m.in. M. Dobbs, *Precz z Wielkim Bratem. Upadek imperium radzieckiego*, Poznań 1998; K. Durman, *Útek od praporů. Kreml a krize impéria 1964–1991*, Praha 1998; A. Paczkowski, *Boisko wielkich mocarstw: Polska 1980–1989. Widok od wewnątrz*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2002, nr 3, s. 165–210.

⁵ AFMG, zespół 2, Protokół posiedzenia Biura Politycznego KC KPZR 11 lipca 1986 r.

⁶ Zob. *Polityka zagraniczna RP 1989–2002*, red. R. Kuźniar, K. Szczepanik, Warszawa 2002, s. 217; J. Strzelczyk, *Ucieczka ze wschodu. Rosja w polskiej polityce 1989–1993*, Warszawa 2002, s. 35.

zgodność intencji i działań”⁷. Ekipa gen. Wojciecha Jaruzelskiego miała zatem pełną swobodę działania w reformowaniu ustroju, mimo to niemal do końca swych rządów posługiwała się radzieckim „straszakiem” w kontaktach z Zachodem, opozycją oraz Kościołem. Francuski badacz Jacques Lévesque ocenia wręcz, że Jaruzelski długo nie wykorzystywał swobody działania, jaką otrzymał od Gorbaczowa⁸. Niektóre publikowane w tomie źródła zdają się potwierdzać trafność tej oceny.

Szyfrogramy nadsyłane z Moskwy przez ambasadę PRL oraz Grupę Operacyjną „Wisła” (placówkę kontrwywiadu działającą w Moskwie), a także zapisy rozmów Gorbaczowa z przywódcami PZPR (dok. nr 11, 17, 27, 37, 42) pokazują, że Kreml godził się na daleko idące zmiany w Polsce i innych krajach bloku, co miało z jednej strony zapewnić w tych państwach spokój wewnętrzny, a z drugiej stworzyć atmosferę sprzyjającą powodzeniu reform ekonomicznych. Najważniejsze było przekonanie Gorbaczowa, ale i innych przywódców państw bloku radzieckiego, że przegrywa on w wyścigu cywilizacyjnym już nie tylko z USA, lecz także wchodzącymi w fazę coraz ściślejszej integracji krajami EWG. Zapis dyskusji przywódców państw Układu Warszawskiego z lipca 1988 r. (dok. nr 28) oraz notatka z posiedzenia Komitetu Wykonawczego RWPG z maja 1989 r. (dok. nr 82) wyraźnie wskazują, że władze państw komunistycznych obawiały się realizacji idei utworzenia w Europie Zachodniej wspólnego rynku.

Z ekspertyz opracowanych w ZSRR na początku 1989 r. przez MSZ, Wydział Zagraniczny KC KPZR oraz Akademię Nauk⁹ wynika, że Kreml był żywo zainteresowany zmianami w Polsce i innych krajach bloku, traktując je – szczególnie w wymiarze gospodarczym – jako swoiste laboratorium pieriestrojki. W ZSRR nie zamierzano oczywiście rezygnować z utrzymania regionu w strefie swoich wpływów, ale wobec rosnących trudności wewnętrznych uznano, że dominacja nie musi oznaczać podtrzymywania reżimów komunistycznych w tych krajach, w których nie potrafią one skutecznie kontrolować sytuacji społeczno-politycznej, a równocześnie

⁷ A. Paczkowski, *Boisko...*, s. 197.

⁸ J. Lévesque, 1989. *La fin d'un Empire. L'URSS et la liberation de l'Europe de l'Est*, Paris 1995, s. 145.

⁹ Opublikowano je w: *Polska 1986–1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn 21–23 października 1999*, t. 3: *Dokumenty*, oprac. A. Dudek, A. Friszke, Warszawa 2002, s. 215–252.

przejsć na nowe zasady wymiany gospodarczej. Zakładano, że kraje Europy Środkowej pozostaną członkami Układu Warszawskiego, oraz wyrażano nadzieję, że partie komunistyczne, ograniczając dotychczasowy monopol władzy, nie doprowadzą do jej całkowitej utraty.

Na Kremlu wykluczano jednak, nawet w razie „gwałtownego zaostrzenia się sytuacji”, możliwość radzieckiej interwencji zbrojnej, ponieważ uznano, że – jak pisano w opracowaniu Wydziału Zagranicznego KC KPZR – „byłaby usprawiedliwiona tylko w jednym wypadku – bezpośredniego i oczywistego zbrojnego wmieszania się obcych sił w wewnętrzne sprawy socjalistycznego państwa”. W procesie wpływania na bieg wydarzeń w krajach bloku dopuszczano natomiast wykorzystywanie „powiązań politycznych i gospodarczych” i w związku z tym zalecano „czynnie szukać kontaktu ze wszystkimi siłami w krajach socjalistycznych, które pretendują do udziału we władzy”¹⁰. Dlatego co najmniej od połowy 1988 r. Rosjanie próbowali nawiązać kontakt z różnymi środowiskami polskiej opozycji, najwyraźniej postrzegając w nich potencjalnych partnerów do przyszłych rozmów o nowym układzie sił nad Wisłą.

Być może otwarcie nowego etapu w polityce ZSRR wobec Warszawy było związane z wizytą Gorbaczowa w Polsce w lipcu 1988 r. Wprawdzie podczas spotkania na Zamku Królewskim w Warszawie nie odpowiedział wprost na pytanie Marcina Króla o stosunek do doktryny Breżniewa, ale ogólny ton jego wystąpienia wyraźnie wskazywał, że ZSRR jest zainteresowany przemianami politycznymi i gospodarczymi w Polsce, a nie konserwowaniem *status quo*. Zapis rozmowy Jaruzelskiego z Gorbaczowem z 14 lipca 1988 r. (dok. nr 27) świadczy o tym, że to generał prezentował bardziej zachowawcze poglądy, przekonując sekretarza generalnego KPZR: „Nakłaniają nas na Zachodzie do uznania Wałęsy. Mówią, że M[ichał] S[iergiejewicz] Gorbaczow zadzwonił przecież do Sacharowa. Ale Sacharow to nie Wałęsa. Jego samego moglibyśmy jakoś urządzić, chociażby jako posła, albo przyjąć do Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa. Były przewodniczący wiejskiej Solidarności przecież już w niej jest. Ale za nim nie stoi żadna organizacja. A o Wałęsie tego nie można powiedzieć”. Gorbaczow nie skomentował jednak tej wypowiedzi, poinformował natomiast Jaruzelskiego, że już wkrótce nastąpią „kolosalne zmiany w systemie politycznym Związku Radzieckiego”.

¹⁰ *Ibidem*, s. 219, 226.

Oczywiście wizyta Gorbaczowa wskazywała na jego jednoznaczne poparcie dla ekipy Jaruzelskiego. Osoby z najbliższego otoczenia generała – Stanisław Ciosek, Władysław Pożoga i Jerzy Urban – w memoriale z 10 sierpnia 1988 r. odnotowały: „w tej chwili aktywa naszej ekipy sprządzają się do poparcia radzieckiego. Jednak ono musi osłabnąć, nawet zaniknąć, w miarę jak okaże się nieskuteczność naszych działań. Zjawisko rozczarowania Moskwy przypieczętujące nasz koniec może się pojawić w rezultacie jesiennej fali strajków”¹¹. Strajki zaczęły się już kilka dni po tym, jak memoriał trafił na biurko Jaruzelskiego, a wkrótce nastąpiły wydarzenia, które w Warszawie można było odebrać jako oznakę faktycznego rozczarowania władz w Moskwie.

W szyfrogramie z 25 sierpnia (dok. nr 32), a zatem z okresu największego nasilenia ruchu strajkowego, ambasador PRL w Moskwie Włodzimierz Natorf pisał, że redakcja pisma „Litieraturnaja Gazieta” chciałaby przeprowadzić wywiad z Lechem Wałęsą. Rzecz jasna, gdyby w sierpniu 1988 r. Wałęsa udzielił wywiadu wpływowej radzieckiej gazecie, umocniłoby to znacząco jego pozycję na scenie politycznej. Tym bardziej że władze PRL nawiązywały właśnie z przywódcą NSZZ „Solidarność”, traktowanym dotychczas jako osoba prywatna, poufne kontakty, które 31 sierpnia doprowadziły do jego spotkania z ministrem spraw wewnętrznych gen. Czesławem Kiszczakiem. Dlatego reakcja Warszawy (dok. nr 33) była łatwa do przewidzenia – wiceminister spraw zagranicznych Stefan Staniszewski (zapewne po przeprowadzeniu konsultacji na znacznie wyższym szczeblu) nakazał zablokowanie tej inicjatywy, co też nastąpiło.

Propozycja pisma „Litieraturnaja Gazieta” stanowiła pierwszy wyraźny sygnał, że na Kremlu Wałęsa i skupiona wokół niego część opozycji nie są już postrzegani jednoznacznie negatywnie. Potwierdzał to kolejny szyfrogram z Moskwy (dok. nr 35), wysłany 2 września, a więc już po spotkaniu Wałęsy z Kiszczakiem, relacjonujący rozmowę ambasadora Natorfa z funkcjonariuszem Komitetu Centralnego KPZR Władimirem Fiodorowem. Uznał on „za słuszne próby podjęcia dialogu z Wałęsą – bez przywracania do życia Solidarności – i to na możliwie uczciwych i trwałych podstawach”. Moskwa dawała zatem zielone światło do rozpoczęcia rozmów z umiarkowaną częścią opozycji, na której czele stał lider Solidarności.

¹¹ Memoriał z 10 sierpnia 1988 r. [w:] *Okrągły Stół. Dokumenty i materiały*, t. 1, red. W. Borodziej, A. Garlicki, Warszawa 2004, s. 172.

Fiodorow sugerował zarazem, żeby w najbliższym czasie do Moskwy przyjechał członek kierownictwa PZPR, który szerzej omówiłby plany ekipy Jaruzelskiego wobec opozycji. Zapewne taki był cel wizyty na Kremlu sekretarza KC PZPR Józefa Czyrka. Niestety notatka z jego rozmowy z Gorbaczowem 23 września (dok. nr 37) jest lakoniczna. Najważniejsza teza przekazu Czyrka była następująca: „tatyka polega na tym, żeby podzielić opozycję, wraz z Wałęsą wciągnąć ją na realistyczną, konstruktywną drogę procesu narodowego pojednania i odrodzenia. Z tym zgadza się i Kościół”. Gorbaczow tego nie skomentował, chciał się jedynie upewnić, czy „nie ma w tym przestrochu, czy nie jest to robione pod presją chwili”. Interesował się też, w związku z planowaną zmianą rządu, kandydatem na premiera Mieczysławem F. Rakowskim.

Istotne znaczenie miała też dla ekipy Jaruzelskiego informacja, że Adam Michnik – należący wówczas do grona bliskich współpracowników Wałęsy – uzyskał w Moskwie zgodę na wyjazd do ZSRR¹². 13 października Natorf poinformował Warszawę (dok. nr 40), że władze Związku Filmowców ZSRR, działając z inspiracji Andrzeja Wajdy¹³, zaprosiły Michnika do Moskwy, aby „mógł osobiście zapoznać się z postępującym procesem pierestrojki”. Dwa dni później Natorf powiadomił kierownictwo MSZ

¹² Nie jest jasne, czy z próbą nawiązania kontaktu z Moskwą był związany też datowany na 9 V 1988 r. memoriał prof. Bronisława Geremka. Zob. H. Głębocki, *O „politykę kontraktu społecznego...” Memoriał Bronisława Geremka z maja 1988 r.*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 5–6, s. 183–199. W tym dokumencie Geremek pisał o konieczności poprawy klimatu społecznego w Polsce poprzez „legalizację NSZZ »Solidarność«, powstanie Społecznej Rady Gospodarki Narodowej lub Rady Paktu Antykryzysowego”. Wyrażał też nadzieję, że polityka pierestrojki oddała groźbę radzieckiej interwencji zbrojnej i „może mieć w przyszłości decydujące znaczenie w stosunkach polsko-rosyjskich”. Zdaniem Głębockiego memoriał mógł być skierowany do Gorbaczowa. Geremek, poproszony o komentarz w tej sprawie, napisał: „Nie mogę sobie jedynie przypomnieć, dla kogo ten dokument – po francusku – był przeznaczony. [...] Nie mieliśmy wówczas żadnych kontaktów ze środowiskiem skupionym wokół Gorbaczowa” (*ibidem*, s. 195).

¹³ Andrzej Wajda, poproszony o skomentowanie tych informacji, napisał: „Jesienią 1988 r. prezes Związku Filmowców ZSRR Andriej Smirnow przyjechał do Warszawy z propozycją przeglądu moich filmów w Moskwie. Kiedy ustaliliśmy, że zostanie również pokazany *Człowiek z żelaza*, wyraziłem zgodę. Padła też wtedy propozycja, aby towarzyszył mi Adam Michnik, okazało się jednak, że prezesowi nie udało się uzyskać zgody władz politycznych w Moskwie na ten przyjazd. Filmy pokazano w kinie Warszawa. Moją uwagę zwrócił fakt, że widzowie nie znają twarzy Lecha Wałęsy, a burzliwy aplauz nastąpił, dopiero kiedy z ekranu padło jego nazwisko. W Moskwie w 1988 roku nie prowadziłem żadnych rozmów politycznych, gdyż nie reprezentowałem już Stowarzyszenia Filmowców Polskich, którego wcześniej byłem prezesem. Nie jest też prawdą, że czyniłem w tym czasie jakiegokolwiek kroki w sprawie rozmów z Ambasadą ZSRR w Warszawie. To kłamstwo” (List Andrzeja Wajdy do Antoniego Dudka z 29 I 2009 r.).

(dok. nr 41) o swojej skutecznej interwencji w KC KPZR w sprawie rezygnacji z zaproszenia Michnika, a także o rozmowie jego podwładnego z „B[olesławem] Michałkiem i Zanussim, którzy obiecali wpłynąć na Wajdę, aby nie zrezygnował przypadkiem z przyjazdu do Moskwy na skutek odwołania zaproszenia Michnika”¹⁴.

Jak wynika z zapisu rozmowy Rakowskiego z Gorbaczowem, przeprowadzonej 21 października 1988 r. (dok. nr 42), nowy premier powtarzał za Czyrkiem tezę, iż głównym celem okrągłego stołu pozostaje uspokojenie nastrojów społecznych i podzielenie opozycji. Na pytanie Gorbaczowa dotyczące „granicy kompromisów” odpowiedział następująco: „Tematy rozmów określiliśmy wcześniej: poparcie reformy, przebudowa struktur politycznych, druga izba sejmu, rada porozumienia narodowego, włączenie do sejmu myślących konstruktywnie ludzi z opozycji, dalsza demokratyzacja wyborów przez organy przedstawicielskie. To są konkretne tematy, na które jesteśmy gotowi rozmawiać”. „Ale w ramach ustroju socjalistycznego?” – dopytywał przywódca KPZR, na co Rakowski odparł: „Oczywiście. Właśnie tutaj przechodzi linia podziału wśród opozycji. Jej część ekstremistyczna otwarcie głosi, że zamierza krok po kroku dążyć do zmiany ustroju społecznego”. Rakowski przekonywał Gorbaczowa: „jeżeli dobrze rozegramy partię przy »okrągłym stole«, to przeciągniemy na swoją stronę wielu ludzi”. Podsumowując rozmowę, przywódca KPZR ostrzegał, ale i pocieszał ostatniego komunistycznego premiera Polski: „Nie jesteśmy w stanie przyjść wam z pomocą tak, jak byśmy chcieli, ale orientacja na Zachód całkiem Polskę zgubi. Trzeba się trzymać i iść do przodu. Czekają nas 3–4 trudne lata, potem będzie łatwiej”.

Na początku 1989 r. z Moskwy płynęły jeszcze silniejsze sygnały o coraz poważniejszym traktowaniu przez Kreml środowisk opozycyjnych w Polsce. W szyfrogramie skierowanym przez szefa Grupy Operacyjnej „Wisła” do MSW w styczniu 1989 r. (dok. nr 46) informowano, iż w radzieckim MSW oraz Wydziale Zagranicznym KC KPZR wyraża się zaniepokojenie, że „włączenie W[łaścy] w jakiegokolwiek formie do instytucji władzy ograniczy jego wpływ na opozycję, a nawet skompromituje”. Obawiano się, czy PZPR ma dość sił, aby obronić się przed możliwymi negatywnymi skutkami legalizacji Solidarności. „W naszym wspólnym interesie leży, abyśmy nie byli zaskoczeni niespodziankami w Polsce” – relacjonował wypowiedzi

¹⁴ O tej sprawie wspomina też radca kulturalny Ambasady PRL w Moskwie Mieczysław Wojtczak. Zob. M. Wojtczak, *Zdobywanie Moskwy*, Warszawa 2006, s. 339.

swoich rozmówców szef Grupy Operacyjnej „Wisła” (oficjalnie radca w Ambasadzie PRL w Moskwie). W jednym z kolejnych szyfrogramów (dok. nr 49), przytaczając oceny sformułowane w tym samym kręgu osób, pisał: „w najbliższych latach Polska nie może liczyć na radziecką pomoc lub ułatwienia gospodarcze ze względu na krytyczną dla pieriestrojki sytuację”. Co więcej, podkreślano, że „z uwagi na uwarunkowania zewnętrzne (dialog z USA)” poparcie polityczne ZSRR dla Polski zawęzi się „do solidarności systemowej”. W związku z tym sygnalizowano, iż w radzieckich mediach będą przybliżane „społeczeństwu poglądy tak zwanej konstruktywnej i liberalnej opozycji w Polsce”. Wyrażano też niezadowolenie z utrudniania przez stronę polską kontaktów z jej przedstawicielami. Chodziło m.in. o wspomnianą niedoszłą wizytę Michnika w 1988 r.

Najciekawszy fragment szyfrogramu brzmiał następująco: „Dla ZSRR liczy się obecnie przede wszystkim pomyślny rozwój stosunków z USA i w tym kontekście istnieje potrzeba zbudowania w k[rajach] s[ocjalistycznych] mostów porozumienia pomiędzy różnymi siłami społecznymi, dlatego nie powinniście nam przeszkadzać w kontaktach z polskimi intelektualistami. [...] musimy mieć własne rozpoznanie i ocenę działaczy opozycji. W związku z tym ambasada radziecka w Warszawie, i nie tylko ona, otrzymała polecenie opracowania pełnego kompendium wiedzy dot[yczącego] opozycji, personalnego »Who is who«”.

Przywoływany szyfrogram pozwala wnioskować, że na przełomie 1988 i 1989 r. na Kremlu już nie tylko akceptowano rozpoczęcie przez ekipę Jaruzelskiego dialogu z opozycją, ale prawdopodobnie zamierzano rozmawiać bezpośrednio z jej przedstawicielami na temat nowego ładu politycznego w Polsce¹⁵. Dla ludzi Jaruzelskiego, przystępujących właśnie do rozgrywki z opozycją przy okrągłym stole, tego rodzaju kontakty byłyby z oczywistych względów niekorzystne. Wszak monopol na kontakty z Moskwą był uważany za jeden z filarów władzy PZPR. Zapewne dlatego Warszawa zdecydowała się na kolejną interwencję, tym razem wysyłając do Moskwy Jerzego Urbana¹⁶. Wedle relacji ambasadora Natorfa (dok. nr 52) w rozmowie z wiceministrem spraw zagranicznych Aboimowem „U[rban] przedstawił nasz pogląd na próby nawiązywania bezpośrednich kontaktów opozycji

¹⁵ „Kontakty niektórych pracowników ambasady radzieckiej z opozycją nie były dla nas tajemnicą” – pisał w odniesieniu do drugiej połowy 1988 r. M.F. Rakowski, *Jak to się stało...*, Warszawa 1991, s. 119.

¹⁶ Urban przebywał z wizytą w Moskwie w dniach 24–26 I 1989 r.

z ZSRR (Wajda). A [boimow] uznał nasze argumenty, zapewnił, że będą podchodzili do tej sprawy z należytą ostrożnością – tym niemniej widzą pozytywne strony takich kontaktów i rozumieją, że są one nieuniknione, chociażby z uwagi na przewidywany, rosnący udział różnych środowisk w polskim życiu publicznym. Nie da się także, jego zdaniem, uniknąć wzajemnych kontaktów środowisk opozycyjnych naszych krajów”¹⁷.

Przesłanie wypowiedzi Aboimowa, a mianowicie, że władze ZSRR nie będą dłużej unikać kontaktów z przedstawicielami opozycji solidarnościowej, korespondowało z informacjami zawartymi we wcześniejszym szyfrogramie szefa Grupy Operacyjnej „Wisła”. Takie kontakty potwierdza w dziennikach premier Rakowski. Pod datą 1 marca 1989 r. zanotował, że wiceminister spraw wewnętrznych gen. Władysława Pożoga poinformował go, iż „istnieją kontakty między opozycją i Moskwą. Szczególnie aktywny jest Michnik”. Zdaniem Pożogi „Moskwa zaczyna »grać« z opozycją. (Nie jest to wykluczone)”¹⁸. Dla ekipy Jaruzelskiego stanowiło to istotny problem, mimo że generał pozostawał głównym partnerem i sojusznikiem Moskwy aż do końca sprawowania władzy w Polsce, co potwierdzają jego rozmowy z Gorbaczowem, gdy w kwietniu 1990 r. odwiedził ZSRR już jako prezydent RP¹⁹.

Na podjęcie decyzji przez ekipę Jaruzelskiego o przystąpieniu do rozmów z opozycją istotny wpływ miało też pogarszanie się nastrojów społecznych. O ile do przełomu 1985/1986 r. krzywa ilustrująca poziom optymizmu społecznego pięła się powoli w górę, o tyle w latach kolejnych nastąpiła tendencja spadkowa. W grudniu 1985 r. sytuację gospodarczą jako złą określało 46 proc. badanych, a w następnych miesiącach wskaźnik ten

¹⁷ Urban, poproszony o komentarz do cytowanego dokumentu, napisał: „Spotkania z radzieckim wiceministrem nie pamiętam, takiego ministra zresztą także. Ogólnie mogę potwierdzić, że niepokoili nas kontakty opozycji z Moskwą. Nie jest do wyobrażenia, żeby Andrzej Wajda prowadził polityczne rozmowy z ramienia opozycji, a też żebym ja protestował przeciw kontaktom z Wajdą – zawsze uznawany w ZSRR za czołowego reprezentanta polskiej kultury. Musiało chodzić o jakąś incydentalną sprawę” (List Jerzego Urbana do Antoniego Dudka z 28 XI 2008 r.). Urban początkowo twierdził, że w ogóle nie był w Moskwie w styczniu 1989 r., dopiero później zmienił zdanie: „Po rozmowie z Panem, w której zapewniałem, że z początkiem 1989 r. nie byłem służbowo w Moskwie, przypomniałem sobie, że owszem byłem i wiele szczegółów. Nie jest to ważne dla historii, ale dla historyków owszem. Nie wiercie starym ludziom. Ci, co zapewniają, że mają świetną pamięć, pamiętają tylko swoje poprzednie wielokrotnie powtarzane opowieści o faktach, już skazane niepamięcią” (List Jerzego Urbana do Antoniego Dudka z 17 XI 2008 r.).

¹⁸ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987–1990*, Warszawa 2005, s. 384.

¹⁹ Obszernie na temat kontaktów między przedstawicielami polskiej opozycji i władzami radzieckimi pisze Henryk Głębocki, *Jak znaleźć numer telefonu na Kreml? Rosja w strategii politycznej „konstruktywnej opozycji” w PRL (1985–1989)*, „Arcana” 2009, nr 86–87, s. 39–97.

rósł dość systematycznie i wyniósł: 55 proc. w kwietniu, 58,5 proc. w grudniu 1986 r. i aż 69,1 proc. w kwietniu 1987 r.²⁰ W następnych miesiącach negatywnych ocen było coraz więcej. „Nie umiemy w pełni odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w latach 1986–[19]87 zaczęło się załamanie opinii społecznej w kwestii oceny stanu gospodarki i perspektyw jej rozwoju” – pisali w styczniu 1988 r. analitycy z KC PZPR (dok. nr 16), postulując zarazem podjęcie bardziej stanowczych reform, zarówno gospodarczych, jak i politycznych.

W praktyce oznaczało to przyznanie się do niepowodzenia zabiegów mających na celu poprawę wizerunku władz w oczach społeczeństwa i państw zachodnich. W szczególności chodziło tu o utworzoną w grudniu 1986 r. Radę Konsultacyjną przy Przewodniczącym Rady Państwa, która nie spełniła oczekiwań władz (dok. nr 4 i 5), oraz fiasko referendum z listopada 1987 r.²¹ Na zagrożenia związane z tym ostatnim posunięciem wskazywano zresztą w analizach opracowanych w MSW (dok. nr 12 i 13).

Wahania nastrojów, którym podlegał w tym okresie gen. Jaruzelski, znakomicie ilustruje obszerny fragment stenogramu z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR 29 kwietnia 1988 r. (dok. nr 19). W związku z trwającą wówczas falą strajków (dok. nr 20, 22 i 23) Jaruzelski rozważał wyrażenie zgody na spotkanie wicepremiera Zdzisława Sadowskiego z Lechem Wałęsą i jego doradcami. Mimo że Jaruzelski zakończył posiedzenie, aprobując w zasadzie ten pomysł, do takiego spotkania nie doszło.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że tego samego dnia gen. Czesław Kiszczak wydał rozkaz o rozpoczęciu przygotowań do wprowadzenia stanu wyjątkowego (dok. nr 18) oraz że kilka dni później brutalnie spacyfikowano strajk załogi Huty im. Lenina w Krakowie, stanie się jasne, że Jaruzelski nie akceptował jeszcze idei dialogu z opozycją. Bolesnie odczuwali to niektórzy jego współpracownicy, o czym świadczy list sekretarza KC PZPR Stanisława Cioska skierowany do generała (dok. nr 31). Przełom miał nastąpić dopiero po znacznie silniejszej, sierpniowej fali strajków, ale również wtedy Jaruzelski, chociaż wyraził zgodę na spotkanie Kiszczaka z Wałęsą, nie akceptował relegalizacji NSZZ „Solidarność”, co przez kilka kolejnych miesięcy blokowało rozpoczęcie obrad okrągłego stołu.

²⁰ *Spoleczeństwo i władza lat osiemdziesiątych w badaniach CBOS*, oprac. B. Badora i in., Warszawa 1994, s. 65, 268.

²¹ Szerzej na temat referendum zob. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004, s. 110–120.

Na postawę Jaruzelskiego i jego najbliższego otoczenia istotny wpływ miał postępujący od połowy lat osiemdziesiątych proces prywatyzacji i deregulacji państwa komunistycznego. Pierwsze z tych zjawisk jest dość trudne do uchwycenia z racji swego nielegalnego charakteru. Niemniej znamieny wydaje się fragment referatu naczelnika Wydziału II WUSW w Poznaniu ppłk. Mieczysława Sobisiaka (dok. nr 6), który już w lutym 1987 r. wskazywał na zatrudnianie się w spółkach polonijnych „osób, które w przeszłości zajmowały eksponowane stanowiska w gospodarce narodowej lub sprawowały wysokie funkcje w administracji państwowej i instancjach partyjnych i nadal posiadają określone układy i powiązania w sferach decydenckich. Wśród tej kategorii osób odnotowaliśmy: 15 byłych dyrektorów dużych przedsiębiorstw państwowych, 6 sekretarzy instancji wojewódzkiej, 1 wojewodę, 1 prokuratora, nie mówiąc już o byłych [funkcjonariuszach], jak i członkach rodzin aktualnych funkcjonariuszy resortu [spraw wewnętrznych]”. Mimo deklaracji przeciwstawienia się temu procesowi kierownictwo PZPR pośrednio go stymulowało, próbując drogą inicjowania działalności gospodarczej przez poszczególne komitety zasilić topniejące coraz bardziej partyjne zasoby finansowe (dok. nr 15).

Spółki polonijne stały się dla władz, szczególnie dla funkcjonariuszy służb specjalnych (zarówno Służby Bezpieczeństwa, jak i wojskowych), swego rodzaju poligonem doświadczalnym. Testowano w nich zachowania podmiotów działających na zasadach rynkowych i wykorzystywano do działań operacyjnych²². W konsekwencji część elity władzy zaczęła stopniowo oswajać się z myślą o konieczności radykalnego zerwania z ustanowionym w latach czterdziestych systemem gospodarczym, którego podstawę stanowiła własność państwowa. Dzięki temu powstawał odpowiedni klimat dla reform rządu Mieczysława F. Rakowskiego, których skutkiem ubocznym był proces tzw. uwłaszczenia nomenklatury.

Zmiana przepisów regulujących zasady działalności gospodarczej oraz zapewnienia rządu Rakowskiego o nowej polityce ekonomicznej spowodowały wyraźne zwiększenie aktywności sektora prywatnego. Mimo rosnącej z miesiąca na miesiąc inflacji oraz zapaści gospodarki państwowej w ogromnym tempie rozwijała się prywatna przedsiębiorczość (dok. nr 80). W pierwszej połowie 1989 r. zarejestrowano blisko 6 tys. prywatnych spółek prawa

²² Zob. A. Zybortowicz, *W uścisku tajnych służb. Upadek komunizmu i układ postnomenklaturowy*, Warszawa 1993, s. 43.

handlowego, co w porównaniu ze stanem na koniec 1988 r. oznaczało aż czternastokrotny wzrost. Spółki zaczęły też powstawać w sektorze państwowym, w ciągu pierwszych sześciu miesięcy 1989 r. ich liczba uległa podwojeniu, przekraczając poziom 2 tys.²³ Znaczna część z tych spółek stała się głównym kanałem przepływu majątku państwowego w prywatne ręce. Konkretnie majątek ten trafiał do ludzi z aparatu władzy PRL, nazwano to później – nie do końca precyzyjnie – uwłaszczeniem nomenklatury²⁴. Proces zmiany statusu „z zarządzającego własnością państwową na jej właściciela”²⁵ stanowił jeden z głównych katalizatorów rozkładu reżimu komunistycznego.

Drenaż majątku państwowego gwałtownie się nasilił po uchwaleniu 24 lutego 1989 r. ustawy „O niektórych warunkach konsolidacji gospodarki narodowej”²⁶, umożliwiającej osobom prywatnym użytkowanie majątku państwowego poprzez dzierżawę, wynajęcie lub wniesienie go jako aportu do spółki o kapitale mieszanym. Umowy ze spółkami podpisywali dyrektorzy przedsiębiorstw państwowych będący równocześnie udziałowcami lub członkami władz tych spółek.

Kiedy w końcu 1989 r. Prokuratura Generalna na polecenie rządu Mazowieckiego zbadała skalę tego zjawiska, doliczono się 1593 tzw. spółek nomenklaturowych, a więc utworzonych przez osoby z aparatu władzy państwowej. Większość z nich należała do ludzi pracujących w aparacie gospodarczym (około tysiąca dyrektorów, kierowników i głównych księgowych oraz 580 prezesów spółdzielni), znacznie mniej do funkcjonariuszy administracji państwowej (9 wojewodów, 57 prezydentów i naczelników) oraz aparatu partyjnego (80)²⁷. W rzeczywistości liczba tego rodzaju spółek była znacznie większa, szacunki nie obejmują bowiem firm, których udziały posiadali członkowie rodzin osób należących do nomenklatury. Dopiero w 1990 r. wydano przepisy zakazujące łączenia kierowniczych stanowisk w państwowym aparacie gospodarczym i administracyjnym z udziałami w prywatnych spółkach.

²³ AIPN, 0727/50, Informacja o wynikach kontroli powiązań przedsiębiorstw państwowych ze spółkami prawa handlowego, 30 XI 1989 r., k. 290.

²⁴ Szerzej na temat teoretycznych aspektów tego procesu zob. J. Staniszkis, *Ontologia socjalizmu*, Warszawa 1989, s. 126 i n.; *eadem*, *Postkomunizm. Próba opisu*, Gdańsk 2001, s. 197–199; M. Łoś, A. Zybortowicz, *Privatizing the Police State: The Case of Poland*, London–New York 2000.

²⁵ A. Paczkowski, *Polska 1986–1989: od kooptacji do negocjacji* [w:] *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*, Kraków 1999, s. 156.

²⁶ DzU 1989, nr 10, poz. 57.

²⁷ W. Kuczyński, *Zwierzenia zauszniaka*, Warszawa 1992, s. 138.

Nasilający się w drugiej połowie lat osiemdziesiątych proces deregulacji państwa komunistycznego polegał z kolei na coraz wyraźniejszym uniezależnianiu się poszczególnych elementów składowych systemu politycznego PRL od wszechwładnej dotąd PZPR. Kryzys lat 1980–1981, a następnie stan wojenny pozbawił partię około miliona członków. Dopiero w połowie dekady stan liczebny PZPR przestał się zmniejszać i ustabilizował się na poziomie 2,1 mln członków. Postępował natomiast proces starzenia się partii, w której odsetek ludzi do 29. roku życia wynosił 15 proc. w 1981 r., a zaledwie 6,9 proc. w 1986 r., średni wiek członka PZPR wzrósł zaś do 46 lat²⁸. Podobną tendencję obserwowano w szeregach aparatu partyjnego, liczącego ponad 12 tys. funkcjonariuszy. Przegląd kadrowy przeprowadzony w KC PZPR w końcu 1984 r. wykazał, że w latach 1985–1986 aż 23 proc. jego pracowników osiągnie wiek emerytalny. W tym samym czasie zaledwie 6 proc. z ponad 600 pracowników politycznych KC miało mniej niż 35 lat²⁹.

Partia komunistyczna zatem starzała się i traciła wpływy, była już nie tyle podmiotem systemu politycznego, ile narzędziem różnych grup nacisku działających wewnątrz aparatu władzy. Najważniejszą z nich była część korpusu oficerskiego Wojska Polskiego. W pierwszym roku stanu wojennego na kierownicze stanowiska w aparacie partyjnym oddelegowano 32 oficerów WP, do administracji państwowej zaś 88³⁰. Jedenastu oficerów objęło stanowiska ministrów i wiceministrów, trzynastu – wojewodów i wicewojewodów oraz dziewięciu – sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR. Do pracy w prokuraturze i sądownictwie cywilnym skierowano z kolei 108 „prawników w mundurach”³¹.

W latach osiemdziesiątych znacznie wzrosła też rola wyższych funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i osób pracujących w aparacie gospodarczym. Wszyscy byli oczywiście członkami PZPR, ale w rzeczywistości bardzo często pozostawali w opozycji wobec różnych decyzji i rozwiązań forsowanych przez funkcjonariuszy aparatu PZPR. Do partii komunistycznej

²⁸ N. Kołomejczyk, *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza 1948–1986*, Warszawa 1988, s. 297.

²⁹ AAN, KC PZPR, VII/73, Informacja o wynikach przeglądu kadrowego pracowników PZPR w 1984/1985, k. 427, 431.

³⁰ Protokół posiedzenia Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego z 29 XII 1982 r., s. 7, mps w posiadaniu Antoniego Dudka.

³¹ A. Paczkowski, *Droga do »mniejszego zła«. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980 – styczeń 1982*, Kraków 2002, s. 308.

należało też kierownictwo Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, które w zamierzeniu władz miało w świadomości społecznej zająć miejsce Solidarności. Kierownictwo PZPR uznało zatem, że liderzy OPZZ muszą dysponować znacznie większą autonomią od tej, jaką miały dotychczas wszystkie organizacje społeczno-polityczne z sojuszniczymi partiami ZSL i SD łącznie. „My musimy wbudować w nasz system różnego rodzaju elementy opozycji w samej partii [...] wmontowywać takie opozycyjne, ale z naszych pozycji, z naszych ustrojowych pozycji, działania nas kontrolujące, ciągle szpilkę dające nam w siedzenie” – mówił na temat OPZZ w grudniu 1986 r. gen. Jaruzelski (dok. nr 3). Jednakże OPZZ – skupiające blisko 7 mln członków – stało się z czasem siłą, która – szczególnie w końcu lat osiemdziesiątych – przyczyniła się do ograniczenia kontroli PZPR nad aparatem państwowym, a zwłaszcza tą jego częścią, która zajmowała się zarządzaniem gospodarką.

Począwszy od wiosny 1988 r., działacze OPZZ otwarcie kontestowali najpierw rząd Zbigniewa Messnera (dok. nr 20), a następnie zwrot polityczny związany z rozpoczęciem rozmów z Lechem Wałęsą. „Na początku 1988 r. w gronie przyjaciół z kierownictwa związkowego zaczęliśmy myśleć o wykonaniu spektakularnego ruchu, dystansującego nas od całej kierowniczej szamotaniny, kręcenia się w kółko, od partii, której siła kreatywna wyraźnie spadała” – pisał we wspomnieniach Miodowicz³². Z osobą lidera OPZZ była związana też inicjatywa jego telewizyjnej debaty z Lechem Wałęsą, która w końcu 1988 r. istotnie wpłynęła na ukształtowanie się pozytywnego wizerunku społecznego przewodniczącego Solidarności. We wspomnieniach Miodowicz stwierdził, że propozycja dyskusji telewizyjnej z Wałęsą stanowiła „pokerowe zagranie” mające ubiec dojrzewający rzekomo w kierownictwie PZPR pomysł, który streścił następująco: „Związki się pozabijają – PZPR ocaleje”. Najwyraźniej poważnie to potraktował, na drugiej części X Plenum KC PZPR w styczniu 1989 r. wyjaśniał bowiem, iż był skłonny podjąć debatę z Wałęsą, ponieważ zakładał, „że możemy być zaskoczeni jako związki zawodowe gwałtowną decyzją partii, która tradycyjnie już – powiedzmy – takie numery – za przeproszeniem – związkom zawodowym robi, wtedy kiedy czuje się zagrożona”³³.

³² A. Miodowicz, *Zadymiarz*, Warszawa 1993, s. 109.

³³ AAN, KC PZPR, III/190, Stenogram z drugiej części X Plenum KC PZPR 16–17 stycznia 1989 r., k. 127.

W rzeczywistości jednak to Miodowicz zrobił kierownictwu PZPR „numer”, przegrywając w debacie z Wałęsą. Później relacje między Miodowiczem a Jaruzelskim układały się coraz gorzej. W wystąpieniu wygłoszonym na posiedzeniu inauguracyjnym obrady okrągłego stołu lider OPZZ przeliczył wszystkich w radykalizmie, żądając przeprowadzenia wolnych wyborów do parlamentu i zniesienia cenzury. Wywołało to niemal histeryczną reakcję w ekipie Jaruzelskiego.

Do ostrej dyskusji na ten temat doszło na forum Sekretariatu KC PZPR. Mocno atakowany Miodowicz złagodził wówczas nieco swoje stanowisko w sprawie cenzury („to proces, a nie natychmiastowe wprowadzenie”), ale powtórzył: „Jesteśmy za demokratycznymi wyborami do sejmu”. Sekretarz KC Zygmunt Czarzasty replikował: „W dzisiejszej sytuacji politycznej wolne wybory to upadek systemu”. Obecni na tej naradzie przywódcy OPZZ i PZPR zarzucali sobie wzajemnie nielojalność oraz zaskakiwanie działaniami mającymi na celu uzyskanie popularności kosztem drugiej strony. Jaruzelski ubolewał: „na świadomości towarzyszy z OPZZ ciąży pogląd, że »partia nas zdradziła«”, ale nie zdołał ich przekonać, iż „nikt nikogo nie zdradził i nie zdradza”. Odpowiadając generałowi, lider OPZZ zapewnił wprawdzie, że „związki podzielają strategiczną koncepcję, ale różnią się w poglądach na rozwiązywanie spraw szczegółowych”, niemniej miało to wyłącznie grzecznościowy charakter³⁴.

Przez dwa kolejne miesiące reprezentanci OPZZ przebijali Solidarność przy okrągłym stole radykalizmem żądań ekonomicznych, szczególnie dotyczących tzw. indeksacji płac (dok. nr 55, 64). Prof. Janusz Reykowski wspomina, że kiedy interweniował u innych członków Biura Politycznego w sprawie różnych posunięć Miodowicza, „to okazywało się, że oni nie są gotowi do konfrontacji z Miodowiczem”. Nie był też do niej gotowy sam Jaruzelski, który w pewnym momencie chciał nawet zawiesić obrady okrągłego stołu, żeby nie dopuścić do utraty siedmiomilionowego związku, bo – jak powiedział Reykowskiemu – „oznacza to załamanie całego układu”³⁵.

W lutym 1989 r. Miodowicz szukał nawet wsparcia w Moskwie. W szyfrogramie nadesłanym przez Grupę Operacyjną „Wisła” do MSW w związku

³⁴ Protokół nr 57 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR w dniu 9 lutego 1989 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 275–277.

³⁵ J. Reykowski [w:] *Polska 1986–1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn 21–23 października 1999*, t. 2: *Dyskusja*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2002, s. 130–131.

z jego wizytą (dok. nr 56) powołano się na źródło w sektorze polskim Wydziału Zagranicznego KC KPZR i stwierdzono: „gospodarze przyjęli wizytę M[iodowicza] z życzliwą powściągliwością, ale ze zdziwieniem”. Liderowi OPZZ umożliwiono jedynie kontakty z kierownictwem radzieckich związków zawodowych, ale „ze strony partyjnej w ogóle nie włączali się, aby nie stwarzać wrażenia, że udzielają jakiegoś poparcia członkowi Biura Politycznego znanemu z kontrowersyjnych poglądów wobec uchwał X Plenum”.

Najgłośniejsza demonstracja niezależności OPZZ nastąpiła 5 kwietnia, podczas transmitowanego przez telewizję zakończenia obrad okrągłego stołu. Sprowokował ją ostry atak Adama Michnika na OPZZ dzień wcześniej oraz próba pozbawienia Miodowicza trzeciego miejsca (po Kiszczaku i Wałęsie) na liście mówców na posiedzeniu plenarnym zamykającym obrady. Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego OPZZ odtworzono telewizyjną wypowiedź Michnika. Twierdził, że za oporem OPZZ przed indeksacją płac kryje się chęć „spowodowania takiego konfliktu, który wysadzi w powietrze okrągły stół”. Oburzony, nazwał tę centralę związkową złośliwym „nowotworem stanu wojennego”, a jego przywódców „polskimi obrońcami stalinowskiego komunizmu”. Zbulwersowani członkowie Komitetu Wykonawczego, poinformowani przez Miodowicza, że Biuro Polityczne dzień wcześniej zatwierdziło umieszczenie go jako trzeciego na liście mówców, przegłosowali decyzję o odmowie podpisania końcowych porozumień w razie przesunięcia wystąpienia lidera OPZZ³⁶.

Z kolei Kiszczak powiedział Bronisławowi Geremekowi, że wraz z Miodowiczem z sali obrad wyjdą również dwaj inni członkowie kierownictwa PZPR – Zbigniew Sobotka i Kazimierz Cypryński – a w takiej sytuacji także Kiszczak nie będzie mógł podpisać końcowych porozumień. Po ponaddwugodzinnej przerwie w transmitowanym przez telewizję posiedzeniu zamykającym obrady spełniono żądanie Miodowicza: mógł zabrać głos przed przedstawicielami ZSL i SD, jako trzeci z kolei mówca. Kontrakt został zawarty.

We wspomnieniach Miodowicz stwierdził, że żałuje podpisania umów okrągłego stołu, gdyż w dłuższej perspektywie OPZZ więcej na tym straciło niż zyskało. Zarazem jednak dodał, że musiał to zrobić, w przeciwnym

³⁶ Stenogram nr 38 z posiedzenia Komitetu Wykonawczego OPZZ w dniu 5 kwietnia 1989 r., s. 1–28, mps w posiadaniu Antoniego Dudka.

razie – jak to określił – dostałby baty od własnego aktywu³⁷. Ze stenogramu z posiedzenia Komitetu Wykonawczego OPZZ wynika, że ocena rezultatów okrągłego stołu podzieliła kierownictwo związku, podobnie zresztą jak cały aparat władzy PRL, od którego działacze tej centrali związkowej tak bardzo starali się zdystansować.

OPZZ było detonatorem rozsadzającym od wewnątrz system polityczny PRL, z pewnością jednak nie jedynym. Wrzało też w ugrupowaniach satelickich PZPR, czyli w ZSL i SD (dok. nr 67, 78). Wprawdzie partie te otwarcie wypowiedziały posłuszeństwo PZPR dopiero po wyborach czerwcowych, ale pierwsze oznaki kontestowania polityki PZPR pojawiły się już w trakcie tajnych rozmów przygotowawczych w Magdalence we wrześniu 1988 r. Uczestniczyli w nich zarówno przedstawiciele OPZZ, jak też ZSL i SD. Jan Janowski z SD (późniejszy wicepremier w rządzie Mazowieckiego) zaskoczył wówczas ministra spraw wewnętrznych stwierdzeniem: „Nie da się rozwiązać istotnych problemów państwa bez rozwiązania istotnych problemów »Solidarności«”³⁸.

Na posiedzeniu Sekretariatu KC 4 października 1988 r. Kiszczak oznajmił: „w sojusznikach my nie mamy sojuszników”. Uznał, że zajmują oni „takie samo stanowisko, jak prezentuje »Solidarność«”. Z kolei Kazimierz Cypryński wskazywał, że w tych ugrupowaniach wysuwa się żądania ograniczenia w nowym sejmie liczby mandatów PZPR, tak by bez udziału ZSL i SD nie dysponowała większością. „To jest tendencja bardzo niekorzystna” – oceniał. Kierownictwo PZPR nie zrobiło nic, by relacje z koalicjantami ukierunkować na rzeczywiste partnerstwo. Sam Jaruzelski, komentując zachowanie Janowskiego w Magdalence, zastrzegł, że „jeśli się takie rzeczy będą powtarzały”, to trzeba będzie wobec ZSL i SD bardzo poważnie zrewidować stanowisko. „I myślę, że bardziej to oni odczują niż my” – dodał³⁹.

Jak wskazują jednak dokumenty Służby Bezpieczeństwa, wiosną 1989 r. generał nie miał pomysłu nie tylko na uspokojenie nastrojów w stronnictwach satelickich, ale nawet w partii, której był przywódcą (dok. nr 74, 85). Atmosfera frustracji i zniechęcenia panowała także wśród szczególnie

³⁷ A. Miodowicz, *Zadymiarz...*, s. 113.

³⁸ Cyt. za: P. Raina, *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i narodu*, t. 2: 1982–1989, Warszawa 1995, s. 274.

³⁹ Stenogram z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR w dniu 4 października 1988 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 84, 95, 106.

starannie dobieranych dziennikarzy w Radiokomitecie (dok. nr 68) i powołanie Jerzego Urbana na stanowisko nowego prezesa jej nie zmieniło. Zwątpienie wkładało się nawet w szeregi funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa (dok. nr 63).

Część zamieszczonych w tomie źródeł dotyczy opozycji politycznej. Na podstawie kolejnych opracowań analityków z MSW i KC PZPR można prześledzić stopniową ewolucję ich postaw wobec skupionego wokół Wałęsy umiarkowanego skrzydła opozycji, od połowy 1988 r. określanego mianem konstruktywnej opozycji. W połowie 1986 r. deklarowano, że błędna jest kontynuacja polityki zwalczania opozycji drogą więzienia jej działaczy, i postulowano zastąpienie jej sankcjami ekonomicznymi, co miało ułatwić znowelizowanie „przepisów dotyczących konfiskaty ruchomości i nieruchomości używanych w celach przestępczych, zwłaszcza dla stosowania ich w trybie administracyjnym” (dok. nr 1). Chodziło tu o zdarzające się od 1986 r. konfiskaty samochodów, w których znaleziono nielegalne wydawnictwa, oraz rozpatrywane, ale niewprowadzone ostatecznie w życie plany przejmowania nieruchomości wykorzystywanych do działalności opozycyjnej.

Po upływie dwóch lat, w połowie 1988 r., w Zespole Analiz MSW konkludowano: „stosowanie wyłącznie metod operacyjnych w zwalczaniu przeciwnika politycznego nigdy nie było skuteczne. Bez wsparcia wszystkich podmiotów władzy Służba Bezpieczeństwa nie jest w stanie samodzielnie zlikwidować wrogiej działalności politycznej, może ją jedynie ograniczać” (dok. nr 25). Począwszy od jesieni 1988 r., kiedy do środowisk opozycyjnych napłynęło sporo nowych, w większości młodych ludzi, nawet ograniczanie „wrogiej działalności politycznej” stawało się coraz bardziej problematyczne.

Opozycję tworzyły różnorodne, rywalizujące ze sobą środowiska, ale generalnie można wyodrębnić dwa główne nurty, różniące się stosunkiem do władz PRL. O ile nurt radykalny, w którym największym potencjałem dysponowała utworzona w 1982 r. przez Kornela Morawieckiego *Solidarność Walcząca*⁴⁰, dążył do zorganizowania strajku generalnego i obalenia reżimu na drodze rewolucyjnej, o tyle nurt umiarkowany, skupiony wokół Wałęsy i działającej do 1986 r. w konspiracji Tymczasowej Komisji

⁴⁰ Zob. *Solidarność Walcząca w dokumentach*. t. 1: *W oczach SB*, wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, W. Sawicki, G. Waligóra, Warszawa 2007.

Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” (później przekształconej w jawną Krajową Komisję Wykonawczą), zakładał, że na skutek pogłębiającego się kryzysu ekonomicznego oraz presji Zachodu ekipa Jaruzelskiego w końcu będzie zmuszona podjąć dialog z opozycją⁴¹. Z punktu widzenia władz istotne znaczenie miał fakt, że umiarkowany nurt opozycji był silniejszy od radykalnego, i kiedy w połowie 1988 r. kierownictwo PZPR zdecydowało się w końcu na rozmowy z Wałęsą i jego współpracownikami, opozycyjni radykałowie okazali się zbyt słabi, by doprowadzić do sparaliżowania negocjacji przy okrągłym stole, a następnie do zbojkotowania kontraktowych wyborów do parlamentu w czerwcu 1989 r.

Za najbardziej wpływową grupę umiarkowanej opozycji Służba Bezpieczeństwa uznawała tzw. środowisko postkorowskie. „Głównymi architektami strategii i taktyki jego działania i zachowań, zarówno w rozmowach przy »okrągłym stole«, jak i w zakresie sterowania inicjatywami opozycji w szerszym stopniu, jest przede wszystkim duet: B[ronisław] Geremek i A[dam] Michnik” – pisał w marcu 1989 r. gen. Henryk Dankowski. Sugerował swoim przełożonym podsycanie konfliktu tych polityków z hierarchią kościelną (dok. nr 59). Z uwagi na zainteresowanie kierownictwa PZPR sytuacją w środowisku czołowych działaczy dawnego KOR, otaczających wówczas Wałęsę, dla gen. Jaruzelskiego i jego najbliższych współpracowników w specjalnych, nieregularnych załącznikach do „Informacji Diennej” MSW opisywano nastroje panujące w tej grupie (dok. nr 54, 58, 61, 66, 71).

Kilkanaście ostatnich publikowanych w tomie dokumentów dotyczy kampanii przed wyborami parlamentarnymi wyznaczonymi na 4 czerwca 1989 r. Wydaje się znamienne, że temu najważniejszemu w 1989 r. wydarzeniu, które w zasadniczy sposób zmieniło bieg historii, przekreślając w istocie rzeczy ustalony przy okrągłym stole kontrakt zapewniający gen. Jaruzelskiemu dominującą rolę w systemie politycznym aż do 1995 r., poświęcono zaledwie jedną, częściowo już dziś przestarzałą monografię⁴². Bez wątpienia wybory czerwcowe zasługują zarówno na całościową monografię, jak i na tom dokumentów wyłącznie im poświęcony. Łuki tej z pewnością nie wypełnią zamieszczone w tym wydawnictwie źródła. Niemniej są w nich istotne informacje, ułatwiające zrozumienie tego, co się wydarzyło

⁴¹ Zob. *Solidarność podziemna 1981–1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006.

⁴² Zob. A. Małkiewicz, *Wybory czerwcowe 1989*, Warszawa 1994.

w Polsce wiosną 1989 r., zwłaszcza zaś przyczyn skuteczności kampanii prowadzonej przez komitety obywatelskie Solidarności i jej braku w wypadku obozu rządzącego (dok. nr 75, 77, 79, 81, 84), a także utrzymywania się pokaźnego odsetka niezdecydowanych wyborców (dok. nr 83), na których pozyskanie do końca liczyła ekipa Jaruzelskiego.

* * *

Schyłkowemu okresowi dyktatury komunistycznej w Polsce poświęcono już kilka wydawnictw źródłowych⁴³, ale wydaje się, że nie dają one pełnego obrazu wydarzeń z końca lat osiemdziesiątych. Niniejszy tom ma w założeniu przybliżyć kilka wątków, które w dotychczasowych badaniach nad przełomem ustrojowym pozostawały słabiej udokumentowane źródłowo. Przy wyborze dokumentów największy nacisk położono na takie kwestie, jak: stosunek władz ZSRR do procesu przemian w Polsce, dojrzewanie ekipy Jaruzelskiego do decyzji o rozpoczęciu reformy systemu politycznego, wreszcie postrzeganie sytuacji politycznej w Polsce przez analityków Służby Bezpieczeństwa. Te trzy wątki zdeterminowały również kwerendę w archiwach.

W wypadku Rosji dokumenty dotyczące przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych minionego wieku udostępniane są obecnie jedynie w Archiwum Fundacji Michaiła Gorbaczowa w Moskwie. Stamtąd też pochodzą publikowane w tomie zapisy kilku rozmów Gorbaczowa (dok. nr 11, 17, 27, 28, 37, 42), których tłumaczenia na język polski udostępniło bezpłatnie wydawnictwo „Volumen”. Uzupełniają je liczne źródła z Archiwum

⁴³ Większość z nich koncentruje się wokół genezy i przebiegu obrad okrągłego stołu lub prezentuje spojrzenie na przemiany w Polsce w kontekście stosunków z USA i RFN. Zob. m.in.: *Droga do „Okrągłego Stołu”. Zakulisowe rozmowy przygotowawcze*, oprac. P. Raina, Warszawa 1999; K. Dubiński, *Magdalenka. Transakcja epoki. Notatki z poufnych spotkań Kiszczak – Wałęsa*, Warszawa 1990; *Ku wielkiej zmianie. Korespondencja między Ambasadą PRL w Waszyngtonie a Ministerstwem Spraw Zagranicznych, styczeń–październik 1989*, red. H. Szlajfer, Warszawa 2008; *Ku zwycięstwu „Solidarności”. Korespondencja Ambasady USA w Warszawie z Departamentem Stanu, styczeń–wrzesień 1989*, wstęp i wybór G.F. Domber, Warszawa 2006; *Okrągły Stół*, oprac. K. Dubiński, Warszawa 1999; *Okrągły Stół. Dokumenty i materiały*, t. 1–5, red. W. Borodziej, A. Garlicki, Warszawa 2004; *Polska 1986–1989...*, t. 3; *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne*, red. W. Borodziej, Warszawa 2006; *Przeciw Solidarności 1980–1989. Rzeszowska opozycja w tajnych archiwach MSW*, oprac. J. Draus i Z. Nawrocki, Rzeszów 2000; *Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR. Ostatni rok władzy 1988–1989*, oprac. S. Perzkowski [A. Paczkowski], Londyn 1994; *Tajne dokumenty Państwo – Kościół 1980–1989*, Londyn–Warszawa 1993.

MSZ, głównie szyfrogramy nadsyłane przez Ambasadę PRL w ZSRR oraz szyfrogramy Grupy Operacyjnej „Wisła”, czyli placówki Departamentu II MSW (kontrwywiad) działającej w Moskwie (dok. nr 46, 49, 51, 56). Te ostatnie jako jedyne w niniejszym tomie były już wcześniej publikowane⁴⁴, ale warto je przypomnieć z uwagi na znaczenie i komplementarność z innymi dokumentami ilustrującymi sposób postrzegania na Kremlu wydarzeń w Polsce.

Ewolucję stosunku gen. Jaruzelskiego i jego współpracowników do idei porozumienia z opozycją pokazują dokumenty KC PZPR, przechowywane w Archiwum Akt Nowych. Największa część publikowanych źródeł pochodzi jednak z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Są to opracowania przygotowane w Departamencie III MSW, który zajmował się zarówno opozycją, jak i wszystkimi podmiotami współtworzącymi system polityczny PRL z PZPR włącznie (dok. nr 74, 85), a zwłaszcza przez Zespół Analiz MSW. Pod tą nazwą kryła się Grupa Operacyjno-Sztabowa w Sekretariacie Szefa Służby Bezpieczeństwa MSW utworzona na polecenie Biura Politycznego KC PZPR w maju 1985 r. Jej pierwszym szefem został kierownik Wydziału Informacji KC PZPR Jerzy Łazarz, a jego zastępcą mjr Wojciech Garstka. Ten ostatni po latach w następujący sposób scharakteryzował tę komórkę: „W grupie byli, wybrani przeze mnie osobiście, wybitni przedstawiciele [...] tzw. departamentów liniowych MSW plus pewne jeszcze zaplecze organizacyjne. [...] jako mieszana grupa resortowo-partyjna mieliśmy prawo, również w naszych analizach, odwoływać się do ogólnej oceny sytuacji i ocenialiśmy również sytuację tego podmiotu gry politycznej w Polsce, jakim [...] była partia”⁴⁵. Już w grudniu 1985 r. mjr Garstka przejął kierowanie Grupą, w styczniu 1988 r. zastąpił go płk Leopold Kaczorkiewicz, który stał na czele tej komórki aż do likwidacji Służby Bezpieczeństwa w połowie 1990 r.⁴⁶

Ramy czasowe tomu pierwszego wyznaczają: lipiec 1986 r., kiedy w kierownictwie PZPR zrodziła się myśl o konieczności korekt w polityce wewnętrznej, co zaowocowało amnestią dla więźniów politycznych i powołaniem Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa

⁴⁴ Zob. A. Dudek, *Rok 1989 w moskiewskich szyfrogramach*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 4, s. 68–74.

⁴⁵ W. Garstka [w:] *Polska 1986–1989...*, t. 2, s. 46.

⁴⁶ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 38.

PRL, oraz maj 1989 r., a zatem końcowa faza kampanii przed wyborami do parlamentu wyznaczonymi na 4 czerwca tego roku. Rezultaty tego głosowania doprowadziły do ostatecznego upadku rządów komunistycznych w Polsce. Dokumenty dotyczące kolejnej fazy rozkładu dyktatury, obejmującej okres od czerwca do grudnia 1989 r., zostaną opublikowane w drugim tomie niniejszego wydawnictwa.

W dokumentach pominięto nagłówki, oznaczenia kancelaryjne, treść pieczęci, podpisy protokółantów itp. W źródłach w języku polskim uwspółcześniono ortografię oraz uzupełniono interpunkcję. We wszystkich dokumentach ujednolicono skróty. Wyróżnienia w tekście (wersaliki lub podkreślenia) oddano drukiem wytłuszczonym.

Wydanie tej książki w 20. rocznicę wyborów czerwcowych 1989 r. nie byłoby możliwe bez wielkiego wysiłku pracowników i współpracowników Wydziału Wydawnictw Biura Edukacji Publicznej IPN, którym pragnę serdecznie podziękować.

DOKUMENTY

1986 lipiec 29, Warszawa – Opracowanie Zespołu Analiz MSW na temat stanu grup i struktur konspiracyjnych w Polsce po X Zjeździe PZPR, tajne

Analiza stanu grup i struktur konspiracyjnych w kraju po X Zjeździe PZPR¹

Podstawową bazą dla niniejszego opracowania są wyniki uzyskane w trakcie badań ankietowych, obrazujące stan grup i struktur konspiracyjnych na dzień 15 maja 1986 r. Ponadto wykorzystano materiały programowe przejęte drogą operacyjną, wypowiedzi i wywiady udzielone przez członków przywódców struktur konspiracyjnych. Należy podkreślić, iż mimo stałego pogłębiania rozpoznania działalności konspiracyjnej przeciwników politycznych **dane liczbowe zamieszczone w tym materiale mają jednak wartość przybliżonych szacunków.**

Aktualny stan grup i struktur konspiracyjnych

1. Według posiadanego stanu rozpoznania na dzień 15 maja br. w kraju istniało 316 grup i struktur nielegalnych*. W porównaniu do sytuacji z początków grudnia ub.r. ilość grup i struktur zmniejszyła się w liczbach bezwzględnych o 40, tj. o 11,3%. Największa ilość nielegalnych grup i struktur została zlikwidowana w województwach: warszawskim (25), łódzkim (12), wrocławskim (10), krakowskim (9), poznańskim (8) i gdańskim (7).

2. Największa ilość grup i struktur konspiracyjnych działa na terenie następujących województw:

- warszawskie – 36
- gdańskie – 33

* Dane zawarte w tym materiale obrazują stan grup i struktur rozpracowywanych przez jednostki terenowe MSW. Wynika to z faktu, iż w dotychczasowych opracowaniach posługiwaliśmy się podobnymi danymi, nie uwzględniając grup i struktur rozpracowywanych bezpośrednio przez jednostki centralne MSW (w załączniku [brak załącznika] do obecnego materiału zostały zawarte dane dotyczące grup i struktur rozpracowywanych centralnie). Pozwoli to porównać dane, uzyskując dynamikę zmian, jakie zaszły wśród tych grup i struktur w bieżącym roku. [Przypis w dokumencie].

¹ Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR) – partia komunistyczna sprawująca w Polsce monopolistyczne rządy. Działała w latach 1948–1990. X Zjazd PZPR obradował w Warszawie w dniach 29 VI – 3 VII 1986 r.

- wrocławskie – 32
- krakowskie – 30
- łódzkie – 16.

Tak więc na terenie tych pięciu województw ujawniono 147 grup, czyli 47,5% ogólnej ich ilości.

Na terenie trzech województw: białkopodlaskiego, kaliskiego i łomżyńskiego **nie stwierdza się nielegalnej działalności**, zaś na terenie siedmiu województw: częstochowskiego, nowosądeckiego, radomskiego, sieradzkiego, suwalskiego, tarnobrzeskiego i zielonogórskiego **ujawniono po jednej grupie nielegalnej**.

3. W okresie grudzień 1985 – maj 1986 13 grup wznowiło swą działalność, w tym w [województwach] gdańskim, krakowskim i łódzkim po dwie grupy. W tymże okresie na terenie 22 województw ujawniono działalność 59 nielegalnych grup i struktur, w tym: krakowskie (10), gdańskie (7), łódzkie (6), toruńskie i warszawskie (po 5), piotrkowskie i wrocławskie (po 4).

Należy stwierdzić, iż pomimo ogólnego spadku liczby konspiracyjnych grup i struktur w kraju na terenie 16 województw w okresie od grudnia ub.r. nastąpił wzrost ilości ujawnionych nielegalnych grup i struktur.

4. Według aktualnego stanu rozpoznania orientacyjny skład osobowy grup i struktur podziemia przedstawia się następująco:

- aktyw ok. 1300 osób (spadek ilości ok. 180 osób)**
- kolporterzy ok. 1300 osób (spadek ilości ok. 70 osób)
- łącznicy ok. 300 osób (spadek o ok. 170 osób)
- drukarze ok. 210 osób (spadek o ok. 20 osób).

Ilość osób wspierających szacuje się na ok. 6300 osób (tj. mniej o ok. 2200 osób), zaś aktywnych sympatyków na ok. 14,5 tys. (mniej o ok. 7,5 tys. osób).

Łącznie można przyjąć liczbę ok. **24 tys. osób zaangażowanych w mniejszym lub większym zakresie w nielegalną działalność**. Jest to o **ok. 10 tys. osób mniej niż według danych z grudnia 1985 r.** Zasadniczy spadek nastąpił w grupie wspierających i sympatyków, co świadczy o malejącym poparciu dla działań o charakterze konspiracyjnym. Spadek ilości osób w gronie aktywu, kolporterów, łączników i drukarzy jest w znacznej mierze wynikiem zatrzymania tych osób przez organa MSW, co może świadczyć, iż w tej grupie obserwujemy pewną stabilizację kadr.

** W porównaniu do stanu z grudnia 1985 r. [Przypis w dokumencie].

5. Oceniając stopień aktywności nielegalnych grup i struktur, można wydzielić:

- 18 grup bardzo aktywnych
- 106 grup działających systematycznie
- 171 grup działających okazjonalnie.

Pozostałe grupy aktywizują się doraźnie bądź też brak jest obecnie konkretniejszych danych. Także i w tym zakresie obserwujemy pewną stabilizację w porównaniu z danymi z grudnia ub.r., zaś spadek ilości grup i struktur nastąpił w przedziale „grupy działające systematycznie” (jest on równy spadkowi ogólnej ilości grup).

6. Do podstawowych kierunków działalności ujawnionych grup i struktur należy zaliczyć działalność propagandową, a w tym nielegalny druk i kolportaż. W porównaniu z danymi z grudnia ub.r. zanotowano wzrost ilości wydawanych tytułów tzw. prasy ze 198 do 204, zaś ich jednorazowy nakład także wzrósł z ok. 200 tys. do 260 tys. Należy podkreślić, iż 181 grup (tj. 57,3% ogólnej ilości) prowadzi działalność wydawniczą, zaś 270 grup (85,4% ogólnego stanu) działalność kolportażową.

Obserwujemy zmianę, jeżeli chodzi o system rozpowszechniania druków bezdebitowych, a zwłaszcza nielegalnej prasy. W chwili obecnej odbywa się ona w „obiegu zamkniętym”, tzn. z ręki do ręki, rezygnując – poza sporadycznymi wypadkami np. przed 1 Maja – z rozrzucania ulotek i innych nielegalnych wydawnictw. Tym m.in. należy tłumaczyć, iż w pierwszym półroczu br. w porównaniu do analogicznego okresu czasu roku ubiegłego odnotowano o 28,2% mniej faktów wrogiej propagandy pisanej***.

Organizacyjna sytuacja grup i struktur konspiracyjnych

Oceniając aktualną sytuację wśród podziemia, należy zwrócić uwagę na kilka zjawisk mających charakter długofalowych procesów zachodzących w tym środowisku. Do najważniejszych należy zaliczyć **postępujący proces rozbicia wewnętrznego**. Przejawia się on poprzez występowanie takich elementów, jak:

– zanik znaczenia TKK², odejście od stwierdzeń o charakterze nakazowym;

*** Dane dotyczące propagandy pisanej w załączniku. [Brak załącznika. Przypis w dokumencie].

² Tymczasowa Komisja Koordynacyjna (TKK) NSZZ „Solidarność” – ogólnopolska struktura konspiracyjna utworzona 22 IV 1982 r., stanowiąca główny organ koordynujący działalność podziemnej Solidarności. Zlikwidowana 25 X 1987 r.

– proces budowania nowych grup i struktur wokół czołowych „przywódców”, co przy znanych animozjach wewnętrznych stanowi czynnik destabilizacji;

– ograniczenie kontaktów między poszczególnymi grupami i strukturami do wymiany literatury bezdebitowej;

– rezygnacja z poważniejszych akcji o charakterze ogólnokrajowym przy akcentowaniu koncentracji uwagi na działaniach środowiskowych.

Czynnikiem destabilizacyjnym, ale na tyle istotnym, że należy go rozpatrywać jako element samodzielny, **jest wzrost znaczenia Solidarności Walczącej**³ Kornela Morawieckiego⁴. Według stanu rozpoznania na dzień 15 maja br. istnieje 47 grup tej struktury, działających na terenie co najmniej 19 województw. Najwięcej grup SW jest na terenie województw: wrocławskiego (7), gdańskiego (6), warszawskiego (5), łódzkiego i jeleńogórskiego (po 4). Struktury te, ściśle zakonspirowane, propagują bezkompromisową walkę z ustrojem, z możliwością działań o charakterze terrorystycznym.

Kolejnym elementem ogólnej sytuacji w podziemiu jest **rozwój grup i organizacji o charakterze partii politycznych**. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć:

– Liberalno-Demokratyczną Partię „Niepodległość”⁵ (Gdańsk, Toruń, Warszawa, Poznań, Lublin, Kraków);

– Polską Partię Niepodległościową⁶ (Warszawa, Leszno);

– Konfederację Polski Niepodległej⁷ (Warszawa, Toruń, Katowice, Kraków).

³ Solidarność Walcząca – radykalna, antykomunistyczna organizacja podziemna, powstała w czerwcu 1982 r. w wyniku rozłamów we wrocławskim Regionalnym Komitecie Strajkowym NSZZ „Solidarność”. Zakończyła działalność w 1990 r.

⁴ Kornel Morawiecki (ur. 1941) – fizyk, działacz opozycji w PRL; od 1979 r. redaktor bezdebitowego „Biuletynu Dolnośląskiego”, działacz NSZZ „Solidarność”, w 1981 r. delegat na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”, w latach 1982–1990 stał na czele Solidarności Walczącej.

⁵ Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość” powstała 11 XI 1984 r., bazując na części środowiska wydającego od 1982 r. pismo „Niepodległość”.

⁶ Polską Partię Niepodległościową założyła 22 I 1985 r. grupa dotychczasowych działaczy Konfederacji Polski Niepodległej z Romualdem Szeremietiewem na czele. W 1993 r. weszła w skład Ruchu dla Rzeczypospolitej.

⁷ Konfederacja Polski Niepodległej powstała 1 IX 1979 r. z inicjatywy części działaczy Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, któremu przewodził Leszek Moczulski.

Do tego samego trendu należy zaliczyć tworzenie także organizacji niemających charakteru związków zawodowych, jak Federacja Młodzieży Walczącej⁸ czy ruch pacyfistyczny „Wolność i Pokój”⁹.

Należy podkreślić, iż obserwujemy **zjawisko przejmowania przez te grupy inicjatywy programowej w stosunku do całej opozycji antysojalistycznej** w kraju. W tym samym nurcie należy rozpatrywać działania takich grup, jak: „Komitet Obrony Interesów Społecznych” (Częstochowa), „Obywatelski Komitet Praworządności” (Warszawa), „Ruch Społeczeństwa Alternatywnego”¹⁰ (Gdańsk). Istotne jest, że **działalność tych „partii” i grup obejmuje swym zasięgiem przede wszystkim środowiska opiniotwórcze**, jak twórców kultury, studenckie, adwokackie, dziennikarskie. Zacieśniająca się współpraca nielegalnych grup i struktur z ośrodkami zagranicznymi stanowi element aktywizujący je, a nadto – co jest znaczące – umożliwia dopływ pomocy finansowej i materiałowo-technicznej, stanowiącej istotny warunek nielegalnej działalności.

Odnotowujemy proces swoistej decentralizacji tego zjawiska. Aktualnie ujawniono 36 grup posiadających stałą łączność z ośrodkami zagranicznymi, przy czym możliwości wykorzystywania [zarówno] tych kontaktów, wyjazdów prywatnych i służbowych obywateli polskich, jak i przyjazdów do Polski obcokrajowców powoduje, że ilość kanałów łączności może być w rzeczywistości znacznie wyższa niż rozpoznana.

Zagadnienia programowe i taktyka grup i struktur konspiracyjnych

I. „Aktyw” podziemia zdaje sobie sprawę z obecnej jałowości intelektualnej opozycji. W wywiadzie opublikowanym w piśmie „Wola”¹¹ Zbigniew Bujak¹² (przed swoim aresztowaniem) wprost stwierdził: „Dziś w czasie ciszy i stagnacji wiemy na pewno, że przegrywamy, gdyż nie umiemy prowadzić [...] elementarnej szarej roboty i dlatego dość łatwo oddajemy to, co zdobyliśmy. [...] Wszystko wskazuje na to, że znajdujemy się w kryzysie, co zresztą przewidywaliśmy”. Wtórzuje mu niejako Marek Loszkowski,

⁸ Federacja Młodzieży Walczącej została utworzona w czerwcu 1984 r.

⁹ Ruch „Wolność i Pokój” powołano do życia 14 IV 1985 r.

¹⁰ Ruch Społeczeństwa Alternatywnego o orientacji anarchistycznej powstał w czerwcu 1983 r.

¹¹ Tygodnik „Wola” wydawano w Warszawie w latach 1982–1989.

¹² Zbigniew Bujak (ur. 1954) – działacz opozycji w PRL, od września 1980 r. przewodniczący ZR Mazowsze NSZZ „Solidarność”, w latach 1982–1986 jego reprezentant w TKK.

który na łamach „Kontaktu”¹³ stwierdza: „TKK przeżywa z pewnością kompleks braku konkretnych sukcesów i zdaje się być zepchnięta do defensywy, w której treści inicjatyw kształtują potrzeby doraźnych interwencji”. Świadomości tego zastoju programowego towarzyszy poczucie konieczności przedstawienia „realnego programu”, zdolnego „odbudować więź opozycji z załogami zakładów pracy”. Problem ten staje się zasadniczy [zarówno] w kontekście szerokiej dyskusji przedzjazdowej, jak też i dyskusji na samym zjeździe. W stosunkowo szerokiej dyskusji programowej, jaka toczy się przede wszystkim na łamach nielegalnych wydawnictw, zwraca uwagę brak ustosunkowania się do tez programowych partii¹⁴, co wskazywałoby na wyczekiwanie na ostateczną redakcję dokumentów i możliwości uzupełnienia istniejących projektów programowych podziemia o te elementy, które bądź to nie zostały w sposób zasadniczy wyeksponowane w programie PZPR, bądź też ich realizacja ze względu na sytuację wewnętrzną (problemy ekonomiczne) i międzynarodową jest w odczuciu części społeczeństwa trudna do wykonania.

2. Z toczącej się dyskusji na łamach nielegalnych wydawnictw, z materiałów przejętych drogą operacyjną, a także z artykułów zamieszczanych w wydawnictwach polskojęzycznych na Zachodzie można wyrobić sobie pogląd na temat ogólnego kształtu przygotowanej koncepcji programowej przeciwnika politycznego. Bez osłonek już formuje się tezę, iż **celem działalności podziemia jest zmiana ustroju w naszym kraju**. Droga do tego prowadzi przez tworzenie „społeczeństwa alternatywnego” bądź też, jak się [to] określa, „samoorganizacji”. Rozumie się przez to rozszerzanie sfer niezależnych od władzy (kultura, oświata, niezależne ośrodki myśli ekonomicznej i politycznej, przełamywanie monopolu informacyjnego władzy, tworzenie bądź przejmowanie instytucji i związków „niepoddających się presji reżimu”).

3. Jednym z najważniejszych czynników jest określenie stosunku podziemia do władz, a więc problem tzw. kompromisu bądź porozumienia. Na tym tle następuje wyraźna polaryzacja stanowiska, aczkolwiek wydaje się zdobywać przewagę tendencja tzw. frontu odmowy, tym bardziej że jak zauważają sami przedstawiciele podziemia, „nie ma ono nic do zaoferowania władzy”.

¹³ Miesięcznik „Kontakt” ukazywał się w Paryżu od 1982 r.

¹⁴ Chodzi o PZPR.

Przy ewentualnych negocjacjach („obecnie wyklucza je postawa władz uznających jedynie politykę siły i represji”) problemami – w ocenie podziemia – winny stać się:

- a) całościowa reforma systemu gospodarczego;
- b) legalizacja pluralizmu związkowego;
- c) status więźnia sumienia – przy jednoczesnej bezwarunkowej abolicyjnej amnestii dla wszystkich więźniów politycznych;
- d) prawne gwarancje dla podstawowych swobód obywatelskich.

4. W materiałach programowych eksponuje się konieczność zwrócenia zasadniczej uwagi na działalność o charakterze związkowym. Ma to – jak się wydaje – dla podziemia zasadnicze znaczenie ze względu na:

- jest to bodaj ostatnia szansa uzyskania szerokiego poparcia kolektywów pracowniczych i odzyskania tzw. bazy społecznej;
- przywrócenie na Zachodzie (zwłaszcza w tamtejszym ruchu związkowym) wizji Solidarności jako związku zawodowego, a nie partii opozycyjnej.

Najbardziej dobitnie świadczy o tym apel TKK z 20 czerwca br., „aby wrzesień 1986 r. uczynić miesiącem wzmoczonej walki w obronie warunków pracy i życia polskiego społeczeństwa”. Ten zwrot programowy wynika z braku odzewu społeczeństwa na wcześniejsze propozycje podziemia, mające czysto polityczny charakter, jak np. pomoc dla rebeliantów w Afganistanie. Można więc mówić z jednej strony o dalszych poszukiwaniach „nośnych” tematów dla podziemia, z drugiej zaś strony o swoistym „powrocie do źródeł”.

Według oceny działaczy „sieci” załogi dużych zakładów przemysłowych w chwili obecnej nie są zainteresowane jakąkolwiek działalnością wspierającą podziemie. Twierdzi się, że w wypadku zaistnienia nawet bardzo dogodnej sytuacji do przejścia inicjatywy przez opozycję klasa robotnicza nie poprze żadnych działań. Ocena ta wskazuje na utratę płaszczyzny porozumienia z klasą robotniczą. Podejmowane są kroki zmierzające do zmiany tego stanu rzeczy, a ostatecznej odpowiedzi w tej kwestii udzielić ma akcja podziemia zaplanowana na wrzesień.

Potwierdzeniem tych spostrzeżeń jest eksponowanie w projektach programowych dość wyraźnego rozdziału grup „związkowych” od grup „politycznych” w zakresie prowadzonej działalności. Rozdział ten rzecz jasna nie zakłada braku ich współdziałania, a nawet podkreśla taką konieczność przy możliwości wzajemnego przenikania struktur „związkowych” i „partyjnych”, przy założeniu, iż Solidarność jest płaszczyzną tej współpracy.

5. Jednym z ważnych kierunków programowych podziemia jest działalność międzynarodowa. W chwili obecnej priorytet posiadają kontakty z Zachodem ze względu na otrzymywaną pomoc finansową i materialną. Nie mniej ważnym zadaniem jest mobilizowanie opinii publicznej na Zachodzie na rzecz poparcia „działalności związkowej i wolnościowej” w kraju. Stąd dużą wagę przykładają się w projektach programowych do współpracy z Międzynarodową Organizacją Pracy¹⁵, Parlamentem Europejskim, centralami związkowymi. Zwracają uwagę próby wiązania sprawy Polski ze sprawami innych krajów socjalistycznych. Umieędzynarodowienie spraw opozycji politycznej ma na celu przede wszystkim jej nobilitację w kołach politycznych Zachodu i stworzenie warunków do uzyskania płaszczyzny partnerskiej w stosunku do władzy w kraju.

W tym nurcie zagadnień należy rozpatrywać kontakty podziemia z ruchami dysydenckimi innych krajów socjalistycznych. W chwili obecnej poszczególne struktury w kraju (Region Mazowsze) nawiązały kontakty z ruchami dysydenckimi w Czechosłowacji, w Bułgarii i na Węgrzech. Jednocześnie bardzo aktywnie w tym kierunku działa Solidarność Walcząca, która posiada kontakty z grupami nacjonalistów ukraińskich, białoruskich, rosyjskich. Należy podkreślić, iż kontakty te obejmują zarówno struktury krajowe, jak i zagraniczne na Zachodzie. Porozumienia te budowane są na bazie chrześcijaństwa i antyradzieckości, w kontekście walki o suwerenność i niepodległość, przy zaznaczającej się dominacji „naszego” podziemia, jako [złożonego z] najliczniejszych i najlepiej zorganizowanych grup.

6. Szczególne miejsce w propozycjach programowych podziemia zajmuje Kościół. Punktem wyjścia są następujące przesłanki:

– Kościół katolicki w Polsce jest najsilniejszą, obdarzoną niekwestionowanym autorytetem instytucją niezależną;

– Kościół był i jest naturalnym sprzymierzeńcem Solidarności. Stąd też podziemie dąży do aktywnego włączenia Kościoła w nurt działań antypaństwowych poprzez wykorzystanie istniejącej bazy struktur kościelnych dla własnych celów. Dotyczy to:

- wykorzystania posiadanej przez Kościół bazy lokalowej i materiałowo-technicznej;

¹⁵ Międzynarodowa Organizacja Pracy – organizacja zajmująca się problematyką ochrony praw pracowniczych. Powstała w 1919 r., siedzibą jej władz jest Genewa.

- wykorzystania zaplecza kadrowego w postaci wysoko kwalifikowanych kadr naukowo-dydaktycznych uczelni katolickich zarówno w zakresie myśli programowej, jak i kształcenia kadr opozycyjnych;
- wykorzystania rozbudowanej i ciągle modernizowanej sieci duszpasterstw stanowo-zawodowych, stwarzających z jednej strony możliwość kształcenia kadr, z drugiej zaś stanowiących oazy dla przetrwania obecnego okresu czasu, aż do momentu kolejnego konfliktu społecznego;
- działalności duchownych o ekstremistycznych postawach politycznych, których działalność agreguje emocje polityczne wiernych. Działalność i inicjatywy tej grupy stwarzają jednocześnie różnorodne napięcia na linii państwo–Kościół, co obiektywnie służy podziemu antysocjalistycznemu.

Pomimo deklaracji, iż „związek nie może wyręczać się Kościołem, nie wolno mu redukować swojej aktywności jedynie do działalności parafialnej”, zamierzenia liderów podziemia wskazują na zasadniczy wpływ, jaki dla nich mają stosunki z Kościołem, których utrzymanie i rozszerzenie jest podstawowym warunkiem istnienia i działania.

7. Do realizacji tych zamierzeń programowych niezbędne jest przygotowanie odpowiednich kadr. Działania w tym kierunku zalecają formowanie „nowych” grup aktywu, złożonych z ludzi zaufanych i nieznanymi władzom, a zdolnych do podjęcia szerokiej działalności w sytuacji wystąpienia kolejnego przesilenia społecznego. W założeniach programowych podziemia działalność szkoleniowa ma być prowadzona w ramach prac duszpasterstw specjalistycznych i środowiskowych, traktowanych w tym przypadku jako odpowiedniki struktur regionalnych i branżowych. Zwraca uwagę, iż realizowane obecnie programy duszpasterstw spełniają te wymogi, stanowiąc jednocześnie płaszczyznę szkoleniowo-kontaktową.

Aktualna taktyka podziemia zakłada, iż punktem wyjścia dla rozbudowy struktur organizacyjnych oraz „samoorganizacji społeczeństwa” jest walka ekonomiczna na podłożu związkowym. Nie rezygnując z aspiracji politycznych, „ruch społeczny” – jak określają Solidarność – zwraca się obecnie ku działaniom społeczno-gospodarczym i socjalnym. Stąd też zakłada się zmianę akcentów, jeśli chodzi o działanie struktur związkowych. Na plan pierwszy wysuwają się struktury regionalne i zakładowe, bezpośrednio kierujące tego typu działalnością (kosztem niejako pozycji TKK). Taktyka jest dostosowana do przyjętego założenia o istnieniu dwóch członów opozycji, tzw. części gromadnej (działającej jawnie)

i części kadrowej (tajnej), przy ich ścisłym współdziałaniu i wzajemnym przenikaniu się.

Do podstawowych zadań „części kadrowej” należy:

- a) tworzenie sprawnej sieci organizacyjnej w kraju
- b) myśl programowa
- c) koordynacja poczynań części „gromadnej” i „kadrowej”
- d) rozwój niezależnej poligrafii i związkowe nastawienie propagandowe
- e) rozbudowa oświaty niezależnej
- f) kontakty zagraniczne.

Do zadań „części gromadnej” należy:

a) tworzenie grup nacisku poprzez przejmowanie struktur oficjalnych, zwłaszcza ogniw samorządowych, stowarzyszeń kulturalnych i regionalnych, tworzenie nowych struktur społeczno-politycznych typu Komitety Obrony Praworządności¹⁶, Bractwa Trzeźwości¹⁷ itp.;

b) masowa działalność indoktrynacyjna na rzecz tworzenia „społeczeństwa samoorganizującego się” i tzw. frontu odmowy;

c) budowa „solidarności społecznej” lub tzw. ruchu inicjatyw obywatelskich na bazie takich problemów, jak obrona rolnictwa indywidualnego, ekologia, samorządność terytorialna.

Do stałych form działania należy zaliczyć różnorodne apele i petycje do władz, będące z jednej strony formą nacisku na władze, z drugiej zaś elementem „budzenia aktywności społeczeństwa” na podłożu socjalno-związkowym.

Ważnym elementem działania ma być dążenie do zjednania części aparatu władzy poprzez uwidacznianie nadużyć i niesprawiedliwości, poddawanie pod „osąd społeczny” postępowania władz w sferze stosunków społecznych i gospodarowania. Jednocześnie poprzez zapobieganie powstawaniu wrażenia zagrożeń osobistych dążyć się będzie do „pokonywania gorliwości w stosowaniu represji i ducha odwetu”. Jak się wydaje, głównym celem tej działalności mają być funkcjonariusze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Zagadnienia taktyczne w stosunku do Kościoła podziemie antysocjalistyczne opiera o podstawową tezę, iż „działania Kościoła i całego ruchu oporu pol-

¹⁶ Komitety Obrony Praworządności powstawały od końca 1984 r., impulsem do ich zakładania stało się porwanie i zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki.

¹⁷ Bractwa Trzeźwości – stowarzyszenia antyalkoholowe tworzone w poszczególnych diecezjach i parafiach.

skiego społeczeństwa wspierają się wzajemnie”. Stąd też zasadniczym celem podziemia jest poszukiwanie wspólnych płaszczyzn działań z Kościołem. Już dzisiaj – jak twierdzą liderzy podziemia – „wiele inicjatyw Solidarności wiąże się z parafiami i duszpasterstwami, które stanowią dla nich naturalne oparcie”.

Należy się spodziewać, iż więzi te będą umacniane poprzez lokowanie kolejnych „inicjatyw obywatelskich” pod skrzydłami Kościoła. Nie brak także głosów nawołujących do budowy „centrum – którego osią i tarczą miałyby być Kościół”. Należy podkreślić, że zasadniczym elementem warunkującym realizację tych zamierzeń jest stan stosunków państwo–Kościół, przy uwzględnieniu tak[iego] istotnego czynnika, jakim jest „polityka wschodnia” Watykanu. Dodatkowym czynnikiem łączącym podziemie z Kościołem jest podtrzymywanie mitu męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki¹⁸. Należy spodziewać się kolejnych inicjatyw w tym zakresie, mocno eksponowanych w pracy duszpasterskiej.

Tak więc taktyka opozycji oraz sprzyjającej jej części hierarchii i duchowieństwa sprowadza się do swoistego podziału ról pomiędzy Kościołem i opozycją przy zapewnieniu więzi na płaszczyźnie politycznej.

Wnioski

1. Aktualna sytuacja społeczno-polityczna stwarza poważne bariery dla aktywności przeciwnika politycznego. Wielokrotnie wymieniane w naszych opracowaniach czynniki normalizacji są zarazem przejawami trwałych przewartościowań w sferze postaw, nastrojów politycznych oraz ocen i opinii większości społeczeństwa. Warunkują one znaczny spadek podatności społecznej na hasła i inicjatywy podejmowane przez przeciwnika. Jest to zarazem najcenniejszy kapitał polityczny, określający w najbliższej przyszłości warunki walki politycznej w kraju.

Wzrastająca skuteczność przeciwdziałań operacyjnych oraz karno-administracyjnych doprowadziła zarazem do rozbicia i wewnętrznej dezintegracji kadry „opozycyjnej”.

2. Przeciwnik, zdając sobie sprawę ze swej słabości, nie podjął aktywniejszej kampanii antyzjazdowej. Inicjatywy jego ograniczały się do prób kolportażu niewielkiej ilości ulotek o antyzjazdowych treściach, prób kolportażu materiałów skierowanych m.in. do delegatów oraz przedsięwzięć mających

¹⁸ Jerzy Popiełuszko (1947–1984) – duchowny rzymskokatolicki, aktywnie działający na rzecz podziemnej Solidarności, porwany i zamordowany przez grupę funkcjonariuszy SB.

sygnalizować jego obecność i stwarzających preteksty do dywersyjno-propagandowego wykorzystania przez Zachód. Propaganda dywersyjna, prowadzona przez ośrodki zachodnie, kładła główny nacisk na:

- szerzenie niewiary w skuteczność i realność proponowanych przez partię rozwiązań w sferze gospodarczej, politycznej i społecznej oraz
- rzekome odstępstwo od linii oraz atmosfery IX Zjazdu¹⁹ – powrót do biurokratyczno-centralistycznych metod kierowania partią i życiem społecznym.

Generalnym kierunkiem ataku przyjętym przez przeciwnika wobec partii jest więc zaszczerpiecie defetyzmu i poczucia nierealności wobec programu efektywizacji, reform oraz przyspieszenia tempa rozwoju.

3. Pozostałości podziemia i „opozycji” nie wolno jednak lekceważyć. Istnieje w kraju nadal grupa aktywistów pełnych determinacji i zacierzenia; kilkanaście grup konspiracyjnych ma funkcjonujące kanały kontaktowe i przerzutowe prowadzące z Zachodu; zachodnia pomoc nie maleje i wszystko wskazuje na to, że będzie stale podtrzymywana; znaczna część osób w przeszłości zaangażowanych w antypaństwową działalność polityczną jest tymczasowo zneutralizowana – co nie wyklucza prób ich wtórnej aktywizacji w sprzyjającym momencie; funkcjonuje zaplecze intelektualne, złożone z „doradców” i współpracowników tkwiących w środowiskach akademickich, naukowych, twórczych itp. Zasadniczym problemem analitycznym jest więc dziś odpowiedź na pytanie: czego można się obawiać ze strony przeciwnika w najbliższym okresie, co jeszcze może mu się powieść, jakie są szanse ewentualnego odrodzenia jego społecznych wpływów?

Niebezpieczne wydają się być następujące elementy aktualnej taktyki „opozycji”:

- przechodzenie do działań w płaszczyźnie legalnej i półlegalnej – penetracja samorządów, związków zawodowych, organizacji i stowarzyszeń środowiskowych, inicjowanie i tworzenie struktur wykorzystywanych jako kamuflaż dla wrogiej działalności, korzystanie z luk w prawie, stwarzających możliwości szkodliwego działania w strukturach oficjalnych;
- pogłębienie agenturalnej w gruncie rzeczy zależności i dyspozycyjności wobec Zachodu oraz utrzymywanie kontaktów i skali otrzymywanej pomocy;
- zdobycie ograniczonego chociażby poparcia ze strony Kościoła i silne ułożenie się w przykościelnej infrastrukturze społecznej;

¹⁹ IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR obradował w Warszawie od 14 do 21 VII 1981 r.

– rozszerzenie „testowanych” aktualnie nowych form działania, takich jak np. inicjatywy pseudopacyfistyczne i pseudoekologiczne;

4. Istnieje niebezpieczeństwo, iż walka polityczna i ideologiczna z przeciwnikiem wewnętrznym w podanych wyżej uwarunkowaniach będzie się tliła jeszcze przez dość długi okres czasu. Zarazem każda najmniejsza szansa jej podsyceń i zaostrzenia będzie przez połączone siły przeciwnika wewnętrznego i zewnętrznego skwapliwie wykorzystywana. Niepokój budzi tu zwłaszcza podjęcie ostatnio (najnowsze oświadczenie TKK²⁰) tematyki i demagogii ekonomicznej i socjalnej w ramach wykorzystywanego przez przeciwnika zespołu haseł. Jest to problematyka chwytliwa i realne jest niebezpieczeństwo dotarcia z nią do ludzi pracy w istniejących, skomplikowanych wciąż jeszcze uwarunkowaniach gospodarczych.

5. Obserwowane ostatnio tendencje w zakresie politycznej aktywności Kościoła skłaniają do wniosku, iż coraz wyraźniej uświadamia on sobie swą obiektywną rolę polityczną w kraju: fakt bycia jedyną silną ostoją „alternatywnej myśli i aktywności politycznej”.

Uświadomienie sobie z jego strony tej sytuacji i jej czynna akceptacja zaowocowała już w wielu przypadkach świadomym działaniem politycznym w kierunku zbieżnym z celami przeciwnika (kampania na rzecz obrony „więźniów politycznych”, na rzecz pluralizmu, mecenat nad „niezależną oświatą i kulturą” itp.). Tendencja taka wydaje się być trwała. Największym niebezpieczeństwem jest w tym przypadku bierność Kościoła wobec przenikania do struktur przykościelnych i duszpasterskich szerokiej fali „opozycyjnego potencjału”, co w naturalny sposób stwarza szanse wewnętrznego nacisku na stanowisko Kościoła w wielu sprawach ogólnospołecznych i politycznych oraz jego postawę wobec władz.

6. Nie należy lekceważyć stałych wysiłków podejmowanych przez środowisko „umiarkowanej opozycji” Ignącej do Kościoła w celu zmontowania swoiście rozumianego politycznego „centrum”. Rozumieć to należy jako próbę oficjalnego zalegalizowania i sformalizowania działań opozycyjnych w oczekiwaniu na szanse wyraźnego ujawnienia antyustrojowego programu działania.

W dalszej perspektywie rysuje się niebezpieczeństwo integracji ideowej i organizacyjnej ruchów „dysydenckich” w krajach socjalistycznych na bazie chrystianizmu, pseudoekumenizmu i antyradzieckości.

²⁰ Prawdopodobnie chodzi o oświadczenie TKK „O poprawę warunków życia i pracy” opublikowane w „Tygodniku Mazowsze”, 2 VII 1986.

Rekomendacje

1. Zasada „walki i porozumienia” winna znaleźć odmienne interpretacje w poszczególnych sferach społecznego działania partii. O ile w sferze wewnętrzzpolitycznej jest ona interpretowana prawidłowo, między innymi jako zasada elastyczności, dobrej woli, otwarcia na dialog i dyskusje itp., o tyle w sferze ideologicznej jest ona dezinterpretowana i sprowadza się czasami do „filozofii przemilczeń i uników”. Pomnaża to dezorientację aktywu i mas, rodzi tendencje do osłabiania pryncypializmu w postawach i zachowaniach. Kościół nie robi takiego błędu, a dowodem na to jest słynne doktrynalne kazanie Glempa²¹ w ub[iegłym] roku na J[asnej] Górze, które było pryncypialnym atakiem na socjalistyczną ideologię i doktrynę społeczną. Czym innym jest polityczny – konieczny i uzasadniony – kompromis, a czym innym swoista ideologiczna pasywność. W sferze ideologicznej nie powinno być miejsca dla dyplomacji i kurtuazji. Porozumiewają się tylko partnerzy o jasno określonych, choć odmiennych stanowiskach, rozumiejąc istotę doraźnej wspólnoty interesu. To powinny jasno mieć wyłożone szereg partyjne i masy, aby mieć poczucie stabilności m.in. polityki partii w zakresie stosunków państwo–Kościół.

2. Aby zadania czysto organizacyjne związane z kampanią sprawozdawczo-wyborczą nie zakłóciły ofensywy partii w kierunku realizacji zadań X Zjazdu, niezbędne jest w toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej położenie silnego akcentu na realizację w poszczególnych środowiskach uchwał Komitetu Centralnego i własnych programów wynikających z materiałów XVI Plenum KC²² (środowiska robotnicze), XI Plenum KC²³ i NK ZSL²⁴ (środowisko wiejskie), XIX Plenum KC²⁵ (środowiska inteligenckie).

3. Warto rozpatrzyć ewentualność odbycia plenarnego posiedzenia KC PZPR poświęconego ocenie realizacji uchwał XI, XVI i XIX plenum

²¹ Józef Glemp (1929–2013) – duchowny rzymskokatolicki; od 1981 r. do 2006 r. prymas Polski, w latach 1981–2004 przewodniczący Episkopatu Polski, metropolita warszawsko-gnieźnieński (1981–1992) i warszawski (1992–2007).

²² XVI Plenum KC PZPR obradowało w dniach 2–3 VI 1984 r. na temat „przodującej roli klasy robotniczej w budowie socjalizmu w Polsce”.

²³ XI Plenum KC PZPR obradowało w dniach 20–21 I 1983 r. wraz z NK ZSL na temat „rozwoju rolnictwa i osiągania samowystarczalności żywnościowej kraju”.

²⁴ Zjednoczone Stronnictwo Ludowe (ZSL) – partia polityczna zależna od PZPR, założona w 1949 r., skupiająca głównie rolników i mieszkańców wsi. W 1989 r. przekształciła się w Polskie Stronnictwo Ludowe „Odrodzenie”, a następnie PSL.

²⁵ XIX Plenum KC PZPR obradowało w dniach 13–14 V 1985 r. na temat „miejsca i roli inteligencji w socjalistycznym rozwoju Polski Ludowej”.

KC PZPR. Zapowiedź odbycia takiego plenum można ogłosić w trakcie obrad najbliższego plenum KC PZPR i wszcząć prace przygotowawcze równoległe z kampanią sprawozdawczo-wyborczą.

4. W ramach prowadzonej kampanii atestacji stanowisk pracy²⁶ niezbędne jest dokonanie również swoistej „atestacji warunków pracy” i bhp na poszczególnych stanowiskach. Problem ten powinien znaleźć należyte odbicie w działalności propagandowej, i to z wyprzedzeniem w stosunku do wrześnieowej inicjatywy TKK.

5. Wobec kolejnych prób integracji modeli działań antykomunistycznych w stosunku do państw naszego obozu warto wystąpić z inicjatywą odbycia seminarium z udziałem odpowiednich wydziałów komitetów centralnych [partii] z europejskich państw socjalistycznych (przy udziale przedstawicieli resortów spraw wewnętrznych), poświęconego wymianie informacji oraz ocen dotyczących przeciwnika wewnętrznego, jego strategii i powiązań z Zachodem.

Wnioski i sugestie z tego seminarium powinny zostać przekazane na kolejnej naradzie sekretarzy ideologicznych krajów socjalistycznych dla zapewnienia wzrostu koordynacji naszych działań.

6. Warto zainicjować odbycie narady z udziałem odpowiednich wydziałów KC PZPR oraz zainteresowanych resortów i instytucji, poświęconej omówieniu powiązań przeciwnika politycznego z Kościołem. Celem narady byłoby wypracowanie wniosków co do przeciwdziałań tym powiązaniom.

7. W celu aktywizacji instytucji samorządowych oraz rad narodowych rozpatrzyć możliwość przeprowadzenia jesienią br. (rocznica wyborów do sejmu²⁷) szerokiej kampanii społecznej, poświęconej omówieniu realizacji wniosków zgłoszonych w toku kampanii wyborczej. Należałoby zapewnić w tej kampanii szeroki udział posłów i radnych w toku spotkań z wyborcami. Rozpatrzyć możliwość organizowania corocznie tego typu kampanii. Inicjatywa mogłaby wypłynąć z RK PRON²⁸.

²⁶ Chodzi o zainicjowany przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego i proklamowany na X Zjeździe PZPR (1986 r.) przegląd wszystkich stanowisk pracy w całej administracji i gospodarce państwowej. Drobiazgowy opis czynności wykonywanych na poszczególnych stanowiskach miał umożliwić wykrycie przerostów zatrudnienia i służyć usprawnieniu działalności poszczególnych instytucji. Akcja ta szybko stała się przedmiotem powszechnej krytyki i niewybrednych żartów.

²⁷ Wybory do sejmu IX kadencji odbyły się 13 X 1985 r.

²⁸ Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego (PRON) – fasadowa organizacja, która skupiała legalnie działające w PRL organizacje polityczne i społeczne. Działała w latach 1982–1989, jej głównym zadaniem było firmowanie jedynej listy w wyborach do sejmu (1985) i rad narodowych (1984, 1988).

8. Wykorzystać proces powstawania Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa²⁹ dla spektakularnego zaproponowania udziału w niej poszczególnym przedstawicielom tzw. umiarkowanej opozycji. Działanie to zaplanować tak, aby posłużyło do dalszej polaryzacji w obozie przeciwnika. Temu też celowi podporządkować działania polityczne i propagandowe.

9. Wydaje się niezbędne sprecyzowanie jasnego stanowiska co do dalszych aktów amnestyjnych. Utrzymywanie sytuacji corocznych inicjatyw o tej intencji powoduje, iż „ubytki” w grupie „aktywu” są sukcesywnie uzupełniane nowymi ludźmi, zaś osoby wypuszczone, nawet o ile nie podejmują dalszej działalności, są potencjalną „rezerwą kadrową” podziemia, mającą dodatkowo nimb „represjonowanych za walkę w obronie interesów społeczeństwa”.

Należy ocenić, że dotychczasowe inicjatywy amnestyjne w poważnym sensie „zżyły się” programowo i politycznie.

10. W celu skuteczniejszego stosowania pozapenitencjarnych form działań karno-administracyjnych wobec przeciwnika należy rozpatrzeć możliwości znowelizowania przepisów dotyczących konfiskaty ruchomości i nieruchomości używanych w celach przestępczych, zwłaszcza dla stosowania ich w trybie administracyjnym.

11. Dla lepszego zorientowania społeczeństwa w zagadnieniach walki z przeciwnikiem politycznym celowe wydaje się częstsze i szersze demaskowanie planów i zamierzeń przeciwnika, jak również zamierzeń resortu spraw wewnętrznych.

Źródło: AIPN, 0752/1, t. 5, k. 9–25, mps.

²⁹ Rada Konsultacyjna przy Przewodniczącym Rady Państwa gen. Wojciechu Jaruzelskim zebrała się dwanaście razy w okresie 6 XII 1986 – 17 VII 1989 r. Miała doprowadzić do poszerzenia zaplecza władz PRL o przedstawicieli umiarkowanych środowisk opozycyjnych, nie odegrała jednak spodziewanej roli.

1986 październik 20, Warszawa – Opracowanie Zespołu Analiz MSW na temat prób legalizacji działalności opozycyjnej, tajne

Analiza aktualnych inicjatyw przeciwnika politycznego, a zwłaszcza prób legalizacji działalności opozycyjnej

I. Aktualny stan inicjatyw przeciwnika

1. W odpowiedzi na decyzje władz z 11 września br.¹ po kilkunastu dniach dyskusji i konsultacji w środowiskach opozycyjnych jedenaście osób – tj. Lech Wałęsa², Zbigniew Bujak, Jacek Kuroń³, Władysław Frasyniuk⁴, Andrzej Celiński⁵, Bogdan Borusewicz⁶, Tadeusz Jędynak⁷, Bogdan Lis⁸,

¹ 11 IX 1986 r. poinformowano, że minister spraw wewnętrznych gen. Czesław Kiszczał wystąpił do prokuratora generalnego o zwolnienie do 15 września większości więźniów politycznych. Wolność odzyskało wówczas 225 osób.

² Lech Wałęsa (ur. 1943) – związkowiec, polityk; od 1978 do 1980 r. działacz WZZ Wyrbrzeża, w latach 1980–1990 przewodniczący NSZZ „Solidarność”, od 1990 do 1995 r. prezydent RP, w 1983 r. laureat Pokojowej Nagrody Nobla.

³ Jacek Kuroń (1934–2004) – działacz opozycji w PRL, polityk; w latach sześćdziesiątych więziony za działalność rewizjonistyczną w szeregach PZPR, a następnie za przyczynienie się do protestów studenckich w marcu 1968 r.; w 1976 r. jeden z organizatorów KOR, od 1980 r. doradca władz NSZZ „Solidarność”, w latach 1989–2001 poseł na sejm i minister pracy w rządach Tadeusza Mazowieckiego i Hanny Suchockiej.

⁴ Władysław Frasyniuk (ur. 1954) – działacz opozycji w PRL, polityk; od marca 1981 r. przewodniczący ZR Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”, po wprowadzeniu stanu wojennego przewodniczący RKS Dolny Śląsk, członek TKK, a następnie TR i KKW „Solidarności”, wielokrotnie więziony, w latach 1989–2001 poseł na sejm.

⁵ Andrzej Celiński (ur. 1950) – działacz opozycji w PRL, polityk; w latach 1977–1980 członek KSS „KOR”, następnie działacz NSZZ „Solidarność” (m.in. w 1981 r. sekretarz KKP, a od 1987 r. KKW), po 1989 r. senator i poseł, od 2001 do 2002 r. minister kultury w rządzie Leszka Millera.

⁶ Bogdan Borusewicz (ur. 1949) – działacz opozycji w PRL, polityk; w latach 1976–1981 członek KOR i KSS „KOR”, współtwórca WZZ Wyrbrzeża, w 1980 r. współorganizator strajku w Stoczni Gdańskiej, a następnie działacz NSZZ „Solidarność” (m.in. członek Prezydium MKZ Gdańsk, TKK, TR i KKW), wielokrotnie więziony, po 1989 r. poseł i senator, od 2005 r. marszałek senatu.

⁷ Tadeusz Jędynak (ur. 1949) – działacz NSZZ „Solidarność”, w 1981 r. członek Prezydium KKP, później członek KK, TKK, TR, w latach 1991–1997 poseł na sejm.

⁸ Bogdan Lis (ur. 1952) – działacz opozycyjny w PRL, polityk; od 1978 r. działacz WZZ Wyrbrzeża, później NSZZ „Solidarność” (m.in. członek KKP, KK, TKK, TR, KKW), po 1989 r. poseł, senator oraz działacz UW i PD.

Janusz Pałubicki⁹, Andrzej Słowik¹⁰ i Piotr Konopka¹¹ – powołało 29 września w Gdańsku tzw. Tymczasową Radę NSZZ „Solidarność”. W jej skład weszli: Borusewicz, Bujak, Frasyniuk, Jedynak, Lis, Pałubicki i Piniór¹².

Inicjatorzy powołania Tymczasowej Rady zadeklarowali, że jej celem podstawowym jest reaktywowanie Solidarności i usankcjonowanie tym samym pluralizmu związkowego.

Realizując te cele, aktywiści b[yłego] NSZZ „Solidarność”, a także osoby angażujące się poprzednio w działalność konspiracyjną podjęli próby powielenia tej inicjatywy w skali lokalnej. Dotychczas stwierdzono następujące tego typu próby:

- powołano tzw. tymczasowe rady w następujących ośrodkach: w Lublinie i Koninie – 7 października, w Radomiu – 11 października, w Kielcach – 12 października i w Katowicach – 13 października;

- równolegle Prezydium b[yłego] Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Łodzi oraz b[yły] Zarząd Regionu Mazowsze w Warszawie ogłosiły podjęcie jawnej działalności;

- odnotowano także próby powoływania struktur regionalnych w Rzeszowie, Bydgoszczy, Poznaniu, Szczecinie, Częstochowie, Słupsku i Krośnie Odrzańskim.

Łącznie w wymienione inicjatywy zaangażowało się ok. 80 osób.

Stwierdzono ponadto próby organizowania struktur pod szyldem b[yłej] Solidarności w pięciu zakładach pracy, tj. Miejskich Zakładach Komunikacyjnych w Łodzi, Zarządzie Portu Gdańsk, Zakładach Chemicznych „Organika-Zachem” w Bydgoszczy, Fabryce Samochodów Ciężarowych

⁹ Janusz Pałubicki (ur. 1948) – działacz NSZZ „Solidarność”; w 1981 r. sekretarz ZR Wielkopolska NSZZ „Solidarność”, później m.in. członek TTK, TR i KKW, w latach 1990–1997 przewodniczący ZR Wielkopolska, następnie poseł na sejm, od 1997 do 2001 r. minister koordynator służb specjalnych w rządzie Jerzego Buzka.

¹⁰ Andrzej Słowik (ur. 1949) – działacz NSZZ „Solidarność”; w 1981 r. przewodniczący ZR Ziemia Łódzka, po wprowadzeniu stanu wojennego więziony do 1984 r., współtwórca Grupy Roboczej KK NSZZ „Solidarność”, po 1989 r. m.in. przewodniczący ZR Ziemia Łódzka (1990–1992) i wice-minister pracy w rządzie Hanny Suchockiej.

¹¹ Piotr Nowina-Konopka (ur. 1949) – działacz NSZZ „Solidarność”, polityk; przed 1989 r. m.in. rzecznik prasowy Lecha Wałęsy, w latach 1989–1990 sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego, a następnie do 2001 r. poseł na sejm z ramienia UD i UW, wiceprzewodniczący UKIE w rządzie Jerzego Buzka.

¹² Józef Piniór (ur. 1955) – działacz NSZZ „Solidarność”, polityk; w 1981 r. członek Prezydium ZR Dolny Śląsk, w stanie wojennym członek, a następnie przewodniczący RKS Dolny Śląsk, zasiadał również w TTK i TR, po 1989 r. działacz UP i SdPL, od 2004 r. poseł do Parlamentu Europejskiego.

w Lublinie oraz Zakładach Mechanicznych „Zamech” w Elblągu. Dotychczas udało się nam skutecznie zapobiec faktycznemu podjęciu działalności przez wymienione struktury.

Na podstawie posiadanego rozpoznania należy ocenić, że:

- inicjatywy powoływania wymienionych wyżej struktur nie budzą na razie większego zainteresowania i ekscytacji wśród załóg pracowniczych;
- powołanie i istnienie rad szczebla centralnego i regionalnego nie jest zbyt groźne – o ile nie uda się przeciwnikowi powołać rad na szczeblu zakładowym;
- dopiero przejście na zakładowy poziom działania winno budzić najwyższy niepokój, gdyż szereg uwarunkowań lokalnych może stanowić dogodny pretekst do wrogich, podburzających, destrukcyjnych działań.

2. Utworzenie Tymczasowej Rady NSZZ „Solidarność” spotkało się z poparciem przedstawicieli b[yłych] związków autonomicznych, branżowych oraz b[yłego] ZNP¹³, tworzących tzw. grupę BAS. Z oświadczeniem popierającym powstanie i program rady wystąpili także aktywiści b[yłego] NSZZ Rolników Indywidualnych, skupieni wokół Józefa Teligi¹⁴.

3. 12 października br., na spotkaniu TKK, podjęto decyzję o ujawnieniu się Marka Muszyńskiego¹⁵ i Jana Andrzeja Górnoego¹⁶. Jednocześnie ustalono, że w podziemiu pozostaną utrzymane dotychczasowe struktury szczebla regionalnego i zakładowego, przy równoczesnym wzroście stopnia ich zakonspirowania. Większość środków, którymi dysponuje TKK, ma zostać przeznaczona na rozbudowę bazy poligraficznej.

4. Powyższym inicjatywom towarzyszyły działania zmierzające do nadania im rozgłosu na Zachodzie i mające sugerować szerokie poparcie międzynarodowe dla opozycji w Polsce. Należy tu zwłaszcza wymienić następujące inicjatywy:

- przyznanie Lechowi Wałęsie nagrody Fundacji Johna Rogera, określonej jako „międzynarodowa nagroda prawości”;

¹³ Działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego (ZNP), podobnie jak wszystkich innych organizacji związkowych, zawieszono po wprowadzeniu stanu wojennego 13 XII 1981 r., a następnie związek zdelegalizowano. Ponownie zarejestrowano go, ze zmienionym kierownictwem, 5 VIII 1983 r.

¹⁴ Józef Teliga (1914–2007) – działacz opozycji w PRL, oficer SZP-ZWZ-AK, członek WiN; w 1980 r. współorganizator Solidarności Wiejskiej, później członek władz NSZZ „Solidarność” RI, w stanie wojennym przewodniczący OKOR.

¹⁵ Marek Muszyński (ur. 1947) – działacz NSZZ „Solidarność”; w latach 1983–1987 przewodniczący RKS Dolny Śląsk, członek TKK, po 1989 r. poseł na sejm z listy Solidarności, a później PiS.

¹⁶ Jan Andrzej Górny – działacz NSZZ „Solidarność”; w latach 1985–1987 przewodniczący RKW Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, z jego ramienia zasiadał w TKK, a następnie w KKW.

– nadanie jednej z ulic San Francisco imienia Lecha Wałęsy;
– przyznanie nagrody „praw człowieka” im. Kennedy’ego¹⁷ Adamowi Michnikowi¹⁸, Zbigniewowi Bujakowi i – pośmiertnie – ks. Jerzemu Popiełuszcze.

5. Należy też odnotować próbę zademonstrowania faktu współpracy opozycjonistów z niektórymi krajami socjalistycznymi. Z okazji zbliżającej się rocznicy wydarzeń węgierskich ogłoszono tzw. apel węgierski, podpisany przez przedstawicieli grup antykomunistycznych z Węgier, CSRS, NRD i 28 obywateli polskich¹⁹. Inicjatywa ta ma w zamyśle jej inicjatorów doprowadzić do istnienia wspólnej antykomunistycznej i antyradzieckiej platformy jedności ideowej „reprezentantów społeczeństw” krajów socjalistycznych.

6. Zdając sobie sprawę ze strat psychologiczno-propagandowych związanych z popieraniem w nieodległej przeszłości restrykcji amerykańskich, przeciwnik stara się obecnie sprawić wrażenie, że skutecznie zabiega o ich zniesienie. Prawdopodobnie za amerykańskim przyzwoleniem 15 października br. opublikowano oświadczenie grupy intelektualistów i Lecha Wałęsy, wzywające prezydenta USA²⁰ do zniesienia sankcji i przywrócenia kontaktów kulturalnych i naukowych oraz wymiany osobowej pomiędzy Polską a USA. Oświadczenie to, oprócz Wałęsy, podpisali: Tadeusz Mazowiecki²¹, Bronisław Geremek²², Jerzy Turowicz²³, Stanisław

¹⁷ O przyznaniu nagród przez Fundację im. J.F. Kennedy’ego poinformowano 4 X 1986 r.

¹⁸ Adam Michnik (ur. 1946) – działacz opozycji w PRL, dziennikarz; jeden z przywódców środowiska „komandosów”, więziony za przyczynienie się do protestów studenckich w marcu 1968 r., w latach 1977–1981 członek KOR i KSS „KOR”, później doradca kierownictwa NSZZ „Solidarność”, współtwórca porozumień przy okrągłym stole, od 1989 do 1991 r. poseł na sejm, od 1989 r. redaktor naczelny „Gazety Wyborczej”.

¹⁹ Mowa o apelu nawiązującym do 30. rocznicy interwencji zbrojnej wojsk radzieckich na Węgrzech w 1956 r.

²⁰ Chodzi o Ronalda Reagana (1911–2004), prezydenta USA od 1981 do 1989 r.

²¹ Tadeusz Mazowiecki (1927–2013) – polityk, dziennikarz; w latach 1952–1955 w Stowarzyszeniu PAX, później w warszawskim KIK, od 1961 do 1972 r. poseł na sejm, w 1980 r. przewodniczący Komisji Ekspertów przy MKS w Stoczni Gdańskiej, następnie doradca Lecha Wałęsy i redaktor naczelny „Tygodnika Solidarność”, w latach 1989–1990 premier, później lider UD i UW.

²² Bronisław Geremek (1932–2008) – profesor historii, polityk; w latach 1980–1981 doradca KKP, a następnie KK i TKK NSZZ „Solidarność”, współtwórca porozumień przy okrągłym stole, od 1989 do 1990 r. przewodniczący OKP, w latach 1989–2001 poseł na sejm, od 1997 do 2000 r. minister spraw zagranicznych w rządzie Jerzego Buzka.

²³ Jerzy Turowicz (1912–1999) – założyciel i redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego” w latach 1945–1953 i 1956–1999, od 1981 do 1985 r. członek Prymasowskiej Rady Społecznej, w latach 1988–1990 w Komitecie Obywatelskim, członek ROAD, UD i UW.

Stomma²⁴, Aleksander Gieysztor²⁵, Stefan Bratkowski²⁶, Jan Józef Szczepański²⁷, Klemens Szaniawski²⁸ i Grzegorz Białkowski²⁹.

7. Przeciwnikowi zależy także na wywołaniu wrażenia, że w partii istnieją głębokie podziały wewnętrzne i działają frakcje opozycyjne wobec aktualnego kierownictwa partii. Świadczy o tym przekazanie przez Janusza Onyszkiewicza³⁰ zachodnim korespondentom oświadczenia rzekomej grupy opozycyjnej spośród członków PZPR. W oświadczeniu popiera się inicjatywę utworzenia Tymczasowej Rady oraz w pełni akceptuje stanowisko Wałęsy w sprawie tzw. dialogu narodowego.

II. Zamierzenia przeciwnika

1. Według posiadanego rozpoznania przeciwnik dąży do:

– odtworzenia struktur zakładowych Solidarności. Uważa on jednocześnie, że należy unikać w tej fazie rozgrywki zarzutu upolitycznienia tych struktur. Chodzi więc o podejmowanie działalności ściśle związkowej i skupienie się na problematyce socjalnej, bhp i tym podobnej;

²⁴ Stanisław Stomma (1908–2005) – działacz katolicki, polityk; w latach 1957–1976 poseł na sejm z ramienia Znak, od 1981 do 1984 r. przewodniczący Prymasowskiej Rady Społecznej, później współtwórca i prezes Klubu Myśli Politycznej „Dziekania”, członek Komitetu Obywatelskiego, w latach 1989–1991 senator.

²⁵ Aleksander Gieysztor (1916–1999) – historyk, profesor UW, w 1975 r. został wiceprzewodniczącym Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, a później dyrektorem Zamku, współpracownik Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, w latach 1980–1984 i 1990–1992 prezes PAN, w 1986 r. wszedł w skład Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa.

²⁶ Stefan Bratkowski (ur. 1934) – dziennikarz, działacz opozycji w PRL; w 1978 r. zainicjował działalność Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość”, w latach 1980–1981 prezes SDP, od 1983 do 1988 r. redaktor opozycyjnej „Gazety Dźwiękowej”, w latach 1988–1990 członek Komitetu Obywatelskiego, uczestnik obrad okrągłego stołu.

²⁷ Jan Józef Szczepański (1919–2003) – pisarz, w latach 1980–1983 prezes ZLP, a od 1989 do 1990 r. SPP.

²⁸ Klemens Szaniawski (1925–1990) – logik i filozof, profesor UW, działacz NSZZ „Solidarność”, w 1984 r. wybrany na rektora UW, lecz niezatwierdzony przez ministra szkolnictwa wyższego; członek Komitetu Obywatelskiego, uczestnik obrad okrągłego stołu.

²⁹ Grzegorz Białkowski (1932–1989) – fizyk, profesor UW, w 1985 r. wybrany na rektora tej uczelni, w 1986 r. wszedł w skład Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa, uczestnik obrad okrągłego stołu, zmarł wkrótce po wyborze na senatora z listy Komitetu Obywatelskiego.

³⁰ Janusz Onyszkiewicz (ur. 1937) – matematyk, działacz opozycji w PRL, polityk; od 1979 r. współpracownik KSS „KOR”, w 1981 r. rzecznik prasowy KKP NSZZ „Solidarność”, od 1986 r. rzecznik TKK, a później KKW NSZZ „Solidarność”, członek Komitetu Obywatelskiego i uczestnik obrad okrągłego stołu, w latach 1989–2001 poseł na sejm, działacz UD i UW, od 2006 do 2009 r. przewodniczący PD, minister obrony w rządach Hanny Suchockiej i Jerzego Buzka, od 2004 r. poseł do Parlamentu Europejskiego.

– tworzenia jawnych struktur w rodzaju Tymczasowej Rady i rad regionalnych, aby tą drogą wymusić na władzy pogodzenie się z ich otwartą działalnością. Chodzi więc o wprowadzenie pluralizmu związkowego metodą stwarzania faktów dokonanych. Próbuje się przy tym szantażować władzę, powołując się na treść konwencji nr 87 MOP, która określa wszelkie działania na rzecz powoływania ogniw związkowych jako legalne;

– utrzymywania w dalszym ciągu struktur konspiracyjnych jako skutecznego narzędzia nacisku na władzę;

– aktywizacji działaczy podziemia i opozycji w ramach struktur działających oficjalnie na terenie zakładów pracy i instytucji – a zwłaszcza samorządów i rad pracowniczych.

Zakłada się także możliwość tworzenia grup nieformalnych, które mają wywierać naciski na kierownictwo zakładów dla forsowania żądań o charakterze socjalnym. Nie wyklucza się też możliwości inspirowania strajków na tle konfliktów zakładowych;

– utrzymywania działalności propagandowej i wydawniczej, realizowanej środkami konspiracyjnymi.

2. We wszystkich wypowiedziach liderów opozycji akcentuje się konieczność włączenia się Solidarności do działań pozytywistycznych. Takie działania będą rzekomo zaproponowane w dokumentach, które mają być przedstawione w najbliższym czasie i precyzować stanowisko Solidarności wobec reformy gospodarczej oraz ochrony warunków życia i pracy. Propaguje się jednocześnie w szeregu wywiadów i wypowiedzi szerokie rozwijanie „wszelkich inicjatyw możliwych do zaakceptowania przez władze”. Dąży się zatem do „stworzenia nowego wizerunku Solidarności”, upatrując w tym główną drogę realizowania taktyki „przebijania się na jawność”.

3. Hierarchia kościelna oficjalnie dystansuje się od popierania nowych bądź reaktywowanych struktur Solidarności. Dał temu wyraz m.in. prymas Glemp podczas spotkania 26 września w kościele św. Marcina w Warszawie z przedstawicielami Prymasowskiego Komitetu Społeczno-Charytatywnego z udziałem całej prawie czołówki opozycyjnej. Podobne stanowisko zajął abp Bronisław Dąbrowski³¹ na spotkaniu z liderami opozycji

³¹ Bronisław Dąbrowski (1917–1997) – duchowny rzymskokatolicki; w latach 1962–1993 biskup sufragana warszawski, jako długoletni sekretarz KEP (1969–1993) był głównym przedstawicielem hierarchii kościelnej w rozmowach z władzami PRL.

19 września oraz podczas podobnych spotkań przy okazji pielgrzymki ludzi pracy na Jasną Górę w dniach 20–21 września br.

Bp Bolesław Pylak³² zadeklarował brak poparcia dla Tymczasowej Rady Solidarności Regionu Środkowo-Wschodniego. O swym stanowisku poinformował osobiście wojewodę lubelskiego podczas rozmowy 17 bm.

Wbrew takiej oficjalnej postawie części hierarchii grupa księży angażuje się wciąż w propagowanie nowych inicjatyw przeciwnika i udziela im różnorakiej pomocy. Niebezpieczna staje się zwłaszcza praktyka udostępniania pomieszczeń kościelnych dla odbywania zebrań i spotkań opozycyjnego aktywu.

III. Wnioski dotyczące taktyki i rzeczywistych celów przeciwnika

1. Uznać należy, że powoływanie jawnych struktur Solidarności jest wynikiem realizacji koncepcji taktycznej przeciwnika, która polega na próbie wymuszenia na władzy następujących alternatywnych wariantów postępowania:

- albo uznanie legalnych struktur opozycyjnych – czyli zgoda na pluralizm związkowy i polityczny,
- albo powrót do represji karnych.

Przeciwnik uważa, że każde działanie władz musi wiązać się z niełatwym wyborem i oscylować między powyższymi ewentualnościami. Obie z powyższych możliwości są przy tym według oceny przeciwnika korzystne dla niego: pierwsza stanowi bowiem „realizację głównego celu walki opozycyjnej”; druga zaś jest zepchnięciem władz do defensywy w polityce wewnętrznej w warunkach bardzo trudnej sytuacji gospodarczej i w toku trwającej subtelnej rozgrywki o umocnienie pozycji Polski na arenie międzynarodowej.

Powrót do represji byłby zarazem cofnięciem sytuacji wewnętrznej do stanu sprzed znanych decyzji z 11 września – a zatem zmarnowaniem wszelkich wpływających z tych decyzji korzyści polityczno-propagandowych dla władz.

2. Przeciwnik jednocześnie stara się za wszelką cenę uniemożliwić realizację takich politycznych inicjatyw władz jak przede wszystkim powołanie Rady Konsultacyjnej. Wie on bowiem, że świadczyłoby to o jego

³² Bolesław Pylak (ur. 1921) – duchowny rzymskokatolicki; od 1966 r. biskup sufragan, w latach 1975–1992 biskup ordynariusz, a później do 1997 r. arcybiskup lubelski.

wewnętrznym rozbiciu i stwarzałoby władzy doskonałą okazję izolowania nielicznych, najbardziej zdeterminowanych aktywistów – a w konsekwencji umożliwiłoby karne represjonowanie ich w dogodnej dla władzy sytuacji i momencie.

3. Niektóre działania przeciwnika oraz niektóre wypowiedzi jego przedstawicieli świadczą, iż jest on przekonany, że władze prędzej czy później wybiorą wariant drugi – to znaczy wariant represyjny. Dowodzi tego m.in.:

- desygnowanie do wszelkich rad tymczasowych tylko takich osób, które są zdecydowane ponieść konsekwencje karne, „mają doświadczenie” w tym zakresie i w większości przypadków przynoszą przeciwnikowi „większy pożytek, siedząc w więzieniu, niż działając”;

- trzymanie się głównych inicjatorów i aktywistów – zwłaszcza z kręgu KOR-owskiego – na uboczu głównych inicjatyw. Jednocześnie publicznie, demonstracyjnie wręcz, ujawniane są przez nich zamierzenia, jakie mają realizować osoby „oddelegowane” do tymczasowych rad różnego szczebla. (Jest to wykonywane przede wszystkim przez Kuronia, który udzielając kolejnych wywiadów, zawierających szczegółowy „wykład” celów i taktyki przeciwnika, doskonale zdaje sobie sprawę z faktu, że są one natychmiast odnotowywane i analizowane przez władze);

- utrzymywanie struktur konspiracyjnych i podkreślanie ich ważności wobec faktu, że rzekomo „władza jest niewiarygodna i w każdej chwili może wznowić represje”;

- pozostawienie TKK jako ogniwa koordynującego działalność konspiracyjną, a Komitetu Koordynacyjnego w Brukseli³³ jako ekspozytury TKK;

- rozebranie osoby Wałęsy jako swoistego bezpiecznika, a zarazem „wskaźnika determinacji władz”: nie jest on wprawdzie w żadnej radzie, ale wykorzystany został do powołania pierwszej z nich na centralnym szczeblu; trudno wyobrazić sobie w tej sytuacji zastosowanie kroków represyjnych wobec innych inspiratorów i aktywistów rad, a pominięcie przy tym i pozostawienie w spokoju Wałęsy; represje wobec Wałęsy muszą jednak stać się znakomitym pretekstem do nagonki propagandowej na władze, a zarazem środkiem ekscytacji opinii publicznej w kraju i za granicą.

³³ Chodzi o powołane w 1982 r. Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność” w Brukseli, na którego czele stał Jerzy Milewski.

4. Można przypuszczać, że przeciwnikowi zależy na powrocie do represji w jak najbliższym czasie – a na pewno w kontekście 5. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. Jest on ponadto przekonany, że taki zwrot w polityce wewnętrznej zostanie wymuszony przez niezrozumienie i niezadowolenie z „liberalnej polityki wobec opozycji” wśród pewnej części aparatu i aktywu. Wydaje się, że chęć przyspieszenia takiego zwrotu skłoniła przeciwnika do zmontowania intrygi w postaci „listu opozycyjnych członków partii”: sądzono, iż wywoła on wśród części opinii partyjnej krytykę aktualnej linii polityki wewnętrznej za powodowanie osłabienia partii.

IV. Rekomendacje do działań politycznych i propagandowych

Jako generalny wniosek z powyższej analizy należy przyjąć następujące zasady dotyczące taktyki przeciwdziałania inicjatywom przeciwnika politycznego:

1. Jak najdłużej, a przynajmniej do końca bieżącego roku, w żadnym przypadku nie dać się zepchnąć na drogę represji ani też takich działań, które dawałyby łatwy pretekst do oskarżeń o represje (np. zatrzymania, areszty itp.). W związku z tym należy zawiesić realizację „ostrzejszych wariantów” przeciwdziałania, a zwłaszcza koncepcji zatrzymania na 48 godzin najaktywniejszych inicjatorów reaktywowania struktur b[ylej] Solidarności. Nie ma natomiast przeciwwskazań dla stosowania wysokich i wielokrotnych kar finansowych – zwłaszcza po zaplanowanej nowelizacji prawa o wykroczeniach.

2. Doprowadzić do tego, aby podmiotem w trwającej walce politycznej stały się w jeszcze większym niż dotychczas stopniu związku zawodowe oraz ognia PRON.

3.^a Jak najszybciej sfinalizować maksimum zapowiadanych inicjatyw polityczno-organizacyjnych w postaci Rady Konsultacyjnej oraz podobnych rad niższego szczebla, rzeczników praw obywatelskich³⁴ itp. Działania tego typu stanowić mogą m.in., poza swymi celami głównymi, pewną osłonę polityczno-propagandową, na wypadek gdyby represje karne okazały się niezbędne.

^a W dokumencie omyłkowo numeracja ponownie od 2.

³⁴ Urząd Rzecznika Praw Obywatelskich rozpoczął działalność 1 I 1988 r. Pierwszym rzecznikiem została prof. Ewa Łętowska, wybrana na to stanowisko 19 XI 1987 r. Władze PRL zrezygnowały z rozważanych wcześniej pomysłów utworzenia regionalnych odpowiedników RPO.

Skład Rady Konsultacyjnej należy odpowiednio zrównoważyć, zapewniając w niej obecność odpowiedniej liczby reprezentantów tzw. wojującej lewicy partyjnej w celu uwikłania reprezentantów opozycji w dyskusje i zapobieżenia utworzeniu jednolitej grupy nacisku.

4. Podjąć kolejne nowe inicjatywy – nawet ryzykowne – dla zademonstrowania skali otwarcia i dobrej woli władz w intencji rozszerzenia dialogu i porozumienia. Inicjatywy takie winny polegać m.in. na pozorowaniu dialogu z niektórymi osobami niebranymi dotychczas pod uwagę – np. z Wałęsą.

5. Wywierać stanowczy nacisk na Kościół, aby uniemożliwił on wykorzystanie swej bazy i możliwości przez przeciwnika. Takie żądanie stawiać konsekwentnie jako kategoryczny warunek pozytywnej reakcji na wszelkie inicjatywy Kościoła. Naciski na Kościół wspomagać poprzez rozwinięcie odpowiedniej kampanii propagandowej przeciw politycznym ekstremistom w sutannach.

6. Potrzebna jest zresztą stała, niesłabnąca ofensywa propagandowa dla dyskredytowania przeciwnika i coraz głębszego izolowania jego najagresywniejszych aktywistów. Równocześnie systematycznie i szeroko dyskutować propagandowo wszelkie inicjatywy władz. Winno to m.in. stworzyć postawę społecznej aprobaty dla ewentualnych przyszłych represji karnych wobec nieprzejednanych.

7. Zapewnić poprzez szeroką akcję lektorską i agitacyjną głębsze niż dotychczas zrozumienie intencji aktualnej polityki wewnętrznej wśród aktywu i szeregów partyjnych.

V. Niektóre konkretne propozycje działań

1. Rozważyć propozycję zorganizowania referendum na następujące tematy:

- utworzenia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej i przekształcenia Rady Konsultacyjnej w Radę Stanu przy Prezydencie;
- zmiany ordynacji wyborczej w kierunku dalszej demokratyzacji;
- modelu ruchu związkowego w Polsce (odrzuć pluralizm).

Referendum takie przy umiejętnym przygotowaniu polityczno-propagandowym przyniosłoby niewątpliwie wynik 3 × tak, co niezależnie od innych korzyści raz na zawsze zlikwidowałoby problem pluralizmu związkowego i ośmieszyło oraz izolowało przeciwnika rzucającego hasło takiego pluralizmu.

2. Nagłaśniając w propagandzie sprawę istnienia i działania centralnej komisji do spraw atestacji – rozwinąć dyskusję w środkach masowego przekazu nt. reformy centrum gospodarczego. Wykorzystując społeczne głosy dot[yczące] atestacji – podjąć spektakularne decyzje wobec wybranych instytucji centrum. Wydaje się, że energiczne i konkretne działanie, zmierzające do racjonalizacji centrum gospodarczego, wywołałoby szeroki i pozytywny rezonans m.in. w szeregach klasy robotniczej.

3. Zainspirować kampanię rozliczania z dotychczasowej działalności niektórych ciał doradczych, np. Rady Społeczno-Gospodarczej³⁵, Narodowej Rady Kultury³⁶ itp. Z jednej strony miałyby to na celu rozpropagowanie ich dorobku, a z drugiej – powrót do niektórych zaniedbanych propozycji i postulatów tych ciał.

4. Skłonić nowo mianowanego ministra kultury, prof. Krawczuka³⁷, do opublikowania lub wygłoszenia *exposé* na temat niektórych aspektów polityki kulturalnej i kierunków oraz form mecenatu państwa. W tym wystąpieniu można by podsumować dokonane i zapowiedzieć kilka nowych, odpowiednio wybranych i przemyślanych kroków „liberalizacyjnych” w sferze wydawniczej, filmowej itp.

5. W propagandzie przestrzegać następujących zasad:

– nie propagować w wielu przypadkach niepotrzebnie inicjatyw przeciwnika, dopóki nie jest to niezbędne ze względu na konieczność podjęcia bezpośredniej polemiki i walki. Chronić zwłaszcza klasę robotniczą przed reklamą powstawania ogniw reaktywowanej Solidarności w zakładach;

– stworzyć dla członków Rady Konsultacyjnej możliwość nieskrępowanego prezentowania i publikowania ich poglądów w postaci udostępnienia im np. kolumny na łamach „Odrodzenia”³⁸, pod nagłówkiem „Bez cenzury”;

³⁵ Rada Społeczno-Gospodarcza funkcjonowała jako ciało opiniodawcze i doradcze przy Prezydium Sejmu PRL od 26 III 1982 do 20 V 1989 r. Rada I kadencji liczyła 140 członków, a II kadencji – 240. Jej przewodniczącymi byli kolejno: Jan Szczepański (1982–1984), Zbigniew Gertych (1984–1985), Mieczysław F. Rakowski (1985–1988) i Tadeusz Porębski (1988–1989).

³⁶ Narodową Radę Kultury powołał 20 XII 1982 r. jako organ doradczy premier, gen. Wojciech Jaruzelski. Jej przewodniczącym został prof. Bogdan Suchodolski.

³⁷ Aleksander Krawczuk (ur. 1922) – historyk, profesor UJ, w latach 1986–1989 minister kultury i sztuki w rządach Zbigniewa Messnera i Mieczysława F. Rakowskiego, od 1991 do 1997 r. poseł na sejm wybrany z listy SLD.

³⁸ „Odrodzenie – tygodnik wydawany przez PRON w latach 1983–1989.

– w podobny sposób umiejętnie wykorzystać powstające z inicjatywy Rady Krajowej PRON pismo „Konfrontacje”³⁹, z tym że utrzymać jego młodzieżowy głównie charakter;

– zainspirować cykl reportaży na temat osób o znanych nazwiskach z kręgów opozycji. Część tych reportaży poświęcić ukazaniu pozytywnych przykładów realizmu, a resztę – dezawuowaniu nieprzejednanych.

6. Nagłośnić problem utworzenia w Polsce nuncjatury i zademonstrować gotowość władz do znormalizowania w ten sposób stosunków z Watykanem. Wiadomo, że Kościół nie jest raczej zwolennikiem istnienia nuncjatury⁴⁰ – a zatem można doprowadzić do skompromitowania jego stanowiska w tej kwestii.

7. Rozważyć ewentualność zorganizowania spotkania i dyskusji z udziałem reprezentatywnej grupy działaczy ze środowisk katolickich na temat możliwości powołania związków zawodowych o charakterze chadeckim – pod warunkiem wzięcia politycznej odpowiedzialności przez Kościół za ich postawę i niekonfrontacyjny charakter działania. Zakładając, że episkopat takich gwarancji ani nie będzie mógł, ani nie będzie chciał dać – opublikować odpowiednie materiały z tej narady z komentarzem, iż propozycji jedynej dopuszczalnej politycznie wersji pluralizmu nie chciał zaakceptować Kościół.

8. Wydaje się, że dla ratowania poziomu produkcji i eksportu należałoby jeszcze w tym roku odblokować zakładowe rachunki odpisów dewizowych, zwłaszcza w przypadku potencjalnych eksporterów. Dotyczyć też to powinno zakładów o szczególnie znacznym zagrożeniu przestojami produkcyjnymi wywołanymi brakiem surowców i komponentów importowych. Mogłoby to też poprawić efektywność wykorzystania środków dewizowych.

Źródło: AIPN, 0752/1, t. 5, k. 36–56, mps.

³⁹ Miesięcznik „Konfrontacje” ukazywał się od 1988 do 1992 r.

⁴⁰ Chodzi o stanowisko kierownictwa Episkopatu Polski i Stolicy Apostolskiej, które nie zgadzały się na nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych z PRL do czasu uregulowania statusu prawnego Kościoła rzymskokatolickiego. Nuncjusz w Polsce został mianowany 26 VIII 1989 r., został nim abp Józef Kowalczyk.

1986 grudzień 2, Warszawa – Wypowiedzi sekretarza KC PZPR Tadeusza Porębskiego i I sekretarza KC PZPR gen. Wojciecha Jaruzelskiego na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR (fragmenty dotyczące ruchu związkowego)

[...]

Tadeusz Porębski¹:

„Chciałbym rozpocząć od ustosunkowania się do wniosku, który jest zapisany w materiale, który firmował tow. Woźniak², na ostatniej stronie, a dotyczy to zwiększenia marginesu swobody do artykułowania związkowego punktu widzenia w pracach sejmu. **Proponuję to przyjąć jako sugestię.** Natomiast wydaje mi się, że nie mógłbym w tej chwili się opowiedzieć jasno, czy do końca tę sugestię uda się zrealizować. Jak wiadomo, towarzysze, mieliśmy pewne opory co do tego, aby tworzyć przy Klubie naszej partii te dwa wydzielone zespoły: młodzieżowy i związkowy. Związkowy jest aktywny. Sądzę, że wiele zrobił na rzecz wszystkich tych ustaw, które dotyczyły spraw socjalnych i nie tylko, ale sądzę, że ta nadmierna aktywność w wielu przypadkach była również i powodem konfliktów, które to konflikty musieliśmy brać na siebie jako Klub i również Biuro Polityczne.

Dlatego też sprawa wymaga rozważenia, żeby do takich konfliktów nie dochodziło, żeby można było je regulować wcześniej niż prawie w ostatniej chwili. Mam takie nasłuchy towarzyszy – będziemy to sprawdzać w trakcie rozmów z posłami, które chcemy przeprowadzić na dość szeroką skalę – mowa o posłach partyjnych, że zgłaszają do nas, do Biura [Politycznego], również i do mnie, pretensje za takie dyktatorskie obstawanie przy naszych poglądach i wymuszanie na partyjnych posłach określonego stanowiska niezgodnego ze stanowiskiem związkowców. Po prostu sympatia posłów jest bardziej po stronie związkowców niż rządu. Ja, szczerze mówiąc, mam duże wątpliwości, czy możemy w przyszłości kontynuować ten system

¹ Tadeusz Porębski (1931–2001) – polityk komunistyczny; w latach 1981–1988 członek Biura Politycznego, a od 1983 do 1988 r. sekretarz KC PZPR.

² Marian Woźniak (1936–1996) – polityk komunistyczny; w latach 1982–1988 członek Biura Politycznego, a od 1985 do 1988 r. sekretarz KC PZPR.

działania, który – jak mówię – prowadzi do konfliktów. Trzeba poszukać jakiegoś innego sposobu.

Mam więc wątpliwości, czy należy poszerzać margines swobody, bo uważam, że ten margines jest bardzo szeroki. My towarzyszy związkowców nie krępiemy w lansowaniu swoich poglądów, ale to ich lansowanie, czasami głuchość na argumenty powoduje, że potem jest potrzebna nasza ingerencja, bo dochodzi do istotnych sprzeczności pomiędzy projektem rządowym a tym, co związkowcy sobie życzą. Mówię tu w skrótach, przedstawiając istotę zagadnienia. Tyle o sprawach wniosków”.

Wojciech Jaruzelski³:

„[...] przecież wiemy, proszę towarzyszy, że w naszym systemie, w naszym ustroju opozycja jest nie do przyjęcia. Bo opozycja – w tym rozumieniu, w jakim przeciwnik ją traktuje – jest faktycznie siłą destrukcyjną, siłą antyustrojową. Natomiast my musimy wbudować w nasz system różnego rodzaju elementy opozycji w samej partii, przede wszystkim najwięcej wobec siebie, ale to jest nieproste – jak wiemy. Mówimy – krytyka, samokrytyka, ale nawet obecna kampania pokazuje, że ludzie więcej w kuluarach niż na sali mówią. Bardzo to poważny sygnał dla nas. Poważny sygnał, że musimy wmontowywać takie opozycyjne, ale z naszych pozycji, z naszych ustrojowych pozycji, działania nas kontrolujące, ciągle szpilkę dające nam w siedzenie. Przecież na czym polega opozycja na Zachodzie. Przecież oni nie krytykują tego ustroju, w którym są. Ja pomijam komunistów, ale zresztą ci komuniści na Zachodzie też już na ogół są ugłaskani. Ale właśnie polega na tym, że oni bronią faktycznie tego ustroju, atakują jeden drugiego i jak gdyby wyszukują słabe punkty. Tym samym zmuszając do lepszej roboty. **Chodzi o to, żebyśmy się nauczyli i stworzyli taką właśnie opozycję. Jedną z nich mogą być związki zawodowe. Niech to będzie nawet bijatyka, no ale ona wtedy do czegoś doprowadza. Ona doprowadza wtedy do obiektywnego rozwiązania.** Może się okazać właśnie, że związkowcy nie mają racji. Ale my jesteśmy przez to silniejsi, bośmy przeszli przez całą – że tak powiem – procedurę wykazania konieczności takich czy innych rozwiązań, uwiarygodnienia się w ten sposób i uzyskania poparcia. A nie namaszczenia. Namaszczenie jest dobre jako już ostatnie – że

³ Wojciech Jaruzelski (ur. 1923) – wojskowy, polityk komunistyczny; w latach 1981–1989 I sekretarz KC PZPR, od 1981 do 1985 r. premier, później do 1989 r. przewodniczący Rady Państwa, od lipca 1989 do grudnia 1990 r. prezydent PRL i RP.

tak powiem. A więc jest to nawet jakiś problem teoretyczny w pewnym sensie, nad którym powinniśmy się zastanowić. Zaslugujący na głębszą analizę. [...]”

Źródło: AAN, KC PZPR, XVA/1423, k. 326–328, mps.

1986 grudzień 10, Warszawa – Notatka Zespołu Analiz MSW na temat opinii o Radzie Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa PRL, tajne

**Notatka
dot[tyczająca] opinii o Radzie Konsultacyjnej**

1. Powołanie Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa stało się w odczuciu części społeczeństwa kolejnym faktem potwierdzającym wolę władz prowadzenia polityki dialogu ze wszystkimi kręgami społeczeństwa, stojącymi na gruncie poszanowania Konstytucji PRL. Udział w Radzie znanych i cenionych ludzi nauki, kultury i sztuki powinien, w odczuciu społecznym, zapewnić wysoki poziom prezentowanych opinii, jak i wielostronność spojrzenia zarówno na pojawiające się problemy, jak i sposoby ich przezwycięzania.

2. Utworzenie Rady Konsultacyjnej stało się tematem wielu komentarzy w środowiskach tzw. opozycji politycznej.

2.1. Lech Wałęsa sceptycznie podchodzi do faktu powołania Rady Konsultacyjnej, nie pokłada większych nadziei związanych z tą inicjatywą. Wypowiada się, że Rada nie będzie służyła głoszonym przez władze celom. Wyraża wątpliwość, czy będzie ona przydatna społeczeństwu.

2.2. Adam Michnik określa Radę jako grupę osób, która nigdy nie będzie miała rzeczywistego wpływu na rozwój wydarzeń.

2.3. Jacek Kuroń oświadczył, że „Rada Konsultacyjna nie reprezentuje społeczeństwa i składa się głównie z przedstawicieli władz”. Rada wydaje się „narzędziem władzy, swego rodzaju pułapką, przy pomocy której rząd przerzuci współodpowiedzialność za kryzys na ludzi spoza partii”.

2.4. Janusz Onyszkievicz uważa, że „powołanie Rady to czysta lipa”. Przewiduje, że Rada to jest „dekoracja, na której będzie grał Jaruzelski, a członkowie będą gdzieś z boku poruszali się jako statyści i od czasu do czasu wygłoszą kwestię: »Jaśnie panie, powóz zajechał«”.

3. W komentarzach środowisk dziennikarskich podkreśla się, że nikt z zaproszonych nie odmówił udziału w inauguracyjnym posiedzeniu Rady. W niektórych wypowiedziach stwierdza się, że Rada ukonstytuowała się w bardzo dogodnym momencie, tj. przed 5. rocznicą wprowadze-

nia stanu wojennego i przed planowaną wizytą Wojciecha Jaruzelskiego w Rzymie¹.

3.1. Z uznaniem przyjęto propozycję W[ojciecha] Jaruzelskiego, aby publikować stenogramy z obrad Rady. Część dziennikarzy uważa, że w skład rady wejdą – obok J[ana] Kułaja² i Wł[adysława] Siły-Nowickiego³ – kolejni przedstawiciele tzw. opozycji, co może z czasem spowodować całkowitą i społeczną izolację najbardziej nieprzejednanych wrogów ustroju. Do najbardziej kontrowersyjnych członków Rady zalicza się także S[tanisława] Zawadę⁴, J[ózefa] Gierowskiego⁵, J. Szczepkowskiego⁶ i M[arka] Kotańskiego⁷.

3.2. Środowisko literackie wiąże duże nadzieje z działalnością Rady Konsultacyjnej, głównie w zakresie ograniczenia cenzury, uporządkowania spraw związanych z Pen Clubem⁸, tj. zniesienia komisarycznego zarządu i przywrócenia do władz byłych członków Pen Clubu, oraz przyspieszenia cyklu wydawniczego pozycji literackich autorstwa osób znanych z antypaństwowych poglądów i postaw.

3.3. Część środowiska nauki i oświaty liczy, że działalność Rady umożliwi swobodny wyjazd za granicę naukowcom o zdecydowanie negatywnych poglądach politycznych, stworzy warunki dla powrotu do pracy naukowcom negatywnie zweryfikowanym za wrogą działalność, wycofanie poprawek do ustawy o szkolnictwie wyższym z 1985 r.⁹ oraz odejście od tzw. desakralizacji szkół¹⁰.

¹ Wojciech Jaruzelski przebywał z wizytą we Włoszech od 12 do 14 I 1987 r. W jej trakcie spotkał się z papieżem Janem Pawłem II.

² Jan Kułaj (ur. 1958) – rolnik, w 1981 r. pierwszy przewodniczący NSZZ „Solidarność” RI.

³ Władysław Siła-Nowicki (1913–1994) – adwokat, członek Zrzeszenia „WiN”, w latach 1947–1956 więziony za działalność niepodległościową, obrońca w procesach politycznych, doradca kierownictwa NSZZ „Solidarność”, uczestnik obrad okrągłego stołu, od 1989 do 1992 r. przywódca SP.

⁴ Stanisław Zawada (1940–1991) – działacz NSZZ „Solidarność”; w latach 1980–1981 członek KKP.

⁵ Józef Gierowski (1922–2006) – historyk, w latach 1981–1987 rektor UJ, od 1985 do 1989 r. poseł na sejm.

⁶ Prawdopodobnie chodzi o prof. Jana Szczepańskiego (1913–2004) – socjologa, w latach 1957–1961 i 1972–1985 posła na sejm, od 1977 do 1982 r. członka Rady Państwa.

⁷ Marek Kotański (1942–2002) – psycholog, działacz społeczny, inicjator wielu przedsięwzięć mających na celu pomoc narkomanom, alkoholikom i osobom bezdomnym (m.in. Monaru i Markotu).

⁸ Działalność Pen Clubu zawieszono po wprowadzeniu 13 XII 1981 r. stanu wojennego.

⁹ Nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym oraz tytule i stopniach naukowych ograniczająca autonomię uczelni nastąpiła 25 VII 1985 r.

¹⁰ Chodzi o zapoczątkowaną przez władze w 1983 r. akcję zdejmowania krzyży zawieszonych w wielu szkolnych salach w okresie legalnej działalności NSZZ „Solidarność” (1980–1981).

4. W środowiskach wyznaniowych powołanie Rady Konsultacyjnej spotkało się z umiarkowanym zainteresowaniem.

4.1. Według niektórych księży, np. z terenu Krakowa, powołanie Rady stanowi kolejny krok władz państwowych mający świadczyć o intencji pogłębiania demokratyzacji życia społeczno-politycznego kraju. Może ona przyciągnąć ludzi, którzy dotąd stali na uboczu.

4.2. Odnośnie [do] składu osobowego powołanej Rady podkreśla się fakt, iż 70% członków stanowią osoby bezpartyjne. Pewnym zaskoczeniem jest dla nich brak w Radzie przedstawicieli osób związanych z „Tygodnikiem Powszechnym” i Znakiem oraz osób pozostających w ścisłym kontakcie z episkopatem. Spodziewano się również w składzie większej ilości osób reprezentujących b[yla] Solidarność.

4.3. Redakcja „Tygodnika Powszechnego” przedłożyła w O[kręgowym] U[rzędzie] K[ontrolni] P[rasy] i W[idowisk] w Krakowie artykuł Ryszarda Bugaja¹¹, Szymona Jakubowicza¹² i Tadeusza Kowalika¹³ pt. *Szansa korzystnej ewolucji*. Autorzy stwierdzają m.in., że Rada Konsultacyjna może spełniać swoją rolę, lecz jedynie jako ciało alternatywne wobec centralnego aparatu biurokratycznego. Ostateczny efekt działalności Rady zależy – zdaniem autorów – od tego, czy „będzie to ciało dostatecznie niezależne i reprezentatywne oraz dysponujące możliwościami nawiązania w jakiejś formie nieskrępowanego dialogu ze społeczeństwem”.

4.4. St[anisław] Stomma, wypowiadając się na temat powołania Rady, stwierdził, że może się ona w pewnym stopniu przyczynić do zintegrowania społeczeństwa polskiego, choćby z uwagi na jej skład. Jego odmowa udziału w pracach organu wynikała z faktu, iż proponowana przez władze formuła ograniczałaby jego niezależność oraz możliwość formułowania własnych opinii. Jednak do końca nie jest przekonany, czy uczynił dobrze, podejmując taką decyzję.

¹¹ Ryszard Bugaj (ur. 1944) – ekonomista, działacz opozycji w PRL; współpracownik KSS „KOR”, w latach 1980–1981 członek ZR Mazowsze NSZZ „Solidarność” i ekspert KKP, w 1987 r. współzałożyciel stowarzyszenia „Reforma i Demokracja”, członek Komitetu Obywatelskiego i uczestnik obrad okrągłego stołu, od 1989 do 1997 r. poseł na sejm, w latach 1992–1997 przewodniczący UP.

¹² Szymon Jakubowicz (1914–2000) – ekonomista i dziennikarz, w 1987 r. współzałożyciel stowarzyszenia „Reforma i Demokracja”.

¹³ Tadeusz Kowalik (1926–2012) – ekonomista, profesor PAN, w latach 1948–1968 w PZPR, w 1980 r. doradca MKS w Stoczni Gdańskiej, później KKP NSZZ „Solidarność”, w 1987 r. współzałożyciel stowarzyszenia „Reforma i Demokracja”.

4.5. Źródła wyrażające stanowisko Watykanu są rozczarowane, że nie doszło do wejścia w skład Rady Konsultacyjnej osób reprezentatywnych dla niezależnych środowisk katolickich. Źródła te uważają, że trzeba jednak poczekać na dalszy rozwój wypadków, by wydać ostateczny sąd o inicjatywie powołania Rady.

5. W komentarzach agencji i prasy zachodniej na temat powołania Rady eksponowano przede wszystkim tezę, że w nowo powołanej Radzie zabrakło czołowych intelektualistów katolickich, którzy nie chcąc udzielić mandatu zaufania polityce gen. Jaruzelskiego – odmówili udziału w jej pracach (wymienia się tu nazwiska A[ndrzej] Wielowieyskiego¹⁴, St[aniława] Stommy, J[erzego] Turowicza i R[yszarda] Bugaja).

5.1. Omawiając sprawę powstania Rady, publikatory zachodnie wśród jej członków wybijają – jako „zaskakujące” – nazwiska W[ładysława] Siły-Nowickiego i A[ndrzej] Świącickiego¹⁵, a także eksponują nazwiska A[leksandra] Gieysztor, M[acieja] Giertycha¹⁶, G[rzegorz] Białkowski, J[ózefa] Gierowskiego, [Juliana] Auleytnera¹⁷, J[ana] Kułaja i S[taniława] Zawady.

5.2. Agencja Reutera (8 grudnia br.) stwierdziła np., że polski przywódca osiągnął porozumienie z czołowymi katolikami i naukowcami w sprawie utworzenia rządowego ciała doradczego. Zachodni dyplomaci są pod wrażeniem „kalibru uczestników”, których Jaruzelskiemu udało się przyciągnąć.

5.3. Z kolei zachodnioniemiecki „Tages Anzeiger” stwierdził, że „Jaruzelski chce pozyskać do współpracy intelektualistów o różnych światopoglądach i uczynić ich współodpowiedzialnymi za sprawy kraju”. Zwraca

¹⁴ Andrzej Wielowieyski (ur. 1927) – prawnik, działacz katolicki i opozycyjny w czasach PRL w latach 1972–1980 i 1984–1990 sekretarz KIK w Warszawie, w 1980 r. doradca MKS w Stoczni Gdańskiej, później ekspert Solidarności, członek Prymasowskiej Rady Społecznej (1981–1985) i Komitetu Obywatelskiego (1988–1990), doradca Lecha Wałęsy i uczestnik obrad okrągłego stołu, w latach 1989–1991 i 2001–2005 senator, od 1991 do 2001 r. poseł na sejm z listy UD i UW, od 2008 r. poseł do Parlamentu Europejskiego.

¹⁵ Andrzej Świącicki (1915–2011) – działacz katolicki, w latach 1972–1986 prezes KIK w Warszawie, w 1986 r. wszedł w skład Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa.

¹⁶ Maciej Giertych (ur. 1936) – biolog, profesor PAN, polityk; w latach 1986–1989 członek Prymasowskiej Rady Społecznej oraz Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa, od 1989 r. działacz SN, od 2001 do 2004 r. poseł na sejm z listy LPR, później poseł do Parlamentu Europejskiego z ramienia tej partii.

¹⁷ Julian Auleytner (ur. 1948) – ekonomista, profesor UW, w latach 1981–1985 członek Prymasowskiej Rady Społecznej, doradca sekretarza Episkopatu Polski, w 1986 r. wszedł w skład Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa.

uwagę fakt, że Rada została utworzona przy Radzie Państwa (zdominowanej przez gen. Jaruzelskiego), a nie przy rządzie, co może oznaczać dalszą koncentrację władzy w rękach gen. Jaruzelskiego.

5.4. Zachodnie środki przekazu zwracają szczególną uwagę na stanowisko Kościoła, stwierdzając, że kard. J[ózef] Glemp nie sprzeciwiał się wejściu do Rady niektórych intelektualistów katolickich związanych z episkopatem. Świadczy to – wg ocen zachodnich – o umiarkowaniu Kościoła i chęci podtrzymania dialogu z władzami przed takimi wydarzeniami, jak spotkanie Jaruzelski–Glemp, wizyta gen. Jaruzelskiego we Włoszech i w Watykanie oraz wizyta papieża w Polsce¹⁸.

5.5. Agencje i prasa zachodnia cytują również wypowiedzi W[ładysława] Siły-Nowickiego, który stwierdzić miał, że „pierwsze posiedzenie Rady zachęca do dalszej działalności” i że będzie ona „platformą swobodnych wypowiedzi, które będą docierać do władz i społeczeństwa”. Według tychże agencji Siła-Nowicki postulował miał zaproszenie do Rady niektórych osób związanych z b[ylą] Solidarnością, której to sugestii gen. Jaruzelski „nie odrzucił”.

5.6. Dywersyjne rozgłoszenie polskojęzyczne (RWE, BBC), koncentrując się przede wszystkim na lansowaniu tezy o niereprezentatywności Rady, stwierdzały m.in.: koła opozycyjne w kraju zwracają uwagę, że władze nadal wybierają ludzi, z którymi chcą rozmawiać, odrzucając jednocześnie możliwość dialogu z działaczami Solidarności.

Utworzenie Rady oznacza, że dotychczasowe instytucjonalne formy dyskusowania i wyrażania poglądów na zasadnicze sprawy kraju okazały się niewystarczające i nie stanowią już dostatecznej fasady. Jest to „nowa dekoracja polityczna”, świadcząca o tym, że „poprzednie dekoracje” okazały się nieudane (fiasko działalności PRON). Szerokie forum z udziałem 70% bezpartyjnych może okazać się w praktyce grupą politycznych intelektualistów, katolików zbliżonych do aparatu władzy oraz „zwykłych zwolenników reżimu”.

Źródło: AIPN, 0752/1, t. 5, k. 80–82, mps.

¹⁸ Trzecia pielgrzymka Jana Pawła II w Polsce trwała od 8 do 14 VI 1987 r.

1987 luty 20, Warszawa – Notatka na temat ocen formułowanych przez członków Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa PRL dotyczących jej działalności, opracowana w Grupie Operacyjno-Sztabowej w Sekretariacie Szeffa SB, tajne

Notatka

dot[ycząca] ocen i opinii członków Rady Konsultacyjnej nt. jej działalności oraz ich zamierzeń na forum Rady

I. Oceny i opinie członków Rady Konsultacyjnej nt. jej działalności po spotkaniu inauguracyjnym

1. Z posiadanego przez SB MSW rozpoznania wynika, że dotychczas w środowisku członków Rady Konsultacyjnej nie podejmuje się szerszych i pogłębionych ocen nt. jej działalności.

Spotkanie inaugurujące działalność Rady zostało potraktowane jako okazja do poznania jej składu i uzyskania informacji nt. zadań Rady.

W dotychczasowych, sporadycznych wypowiedziach powołanie Rady przyjęto z zadowoleniem. Jerzy Trela¹ – rektor PWST w Krakowie – stwierdził, że utworzenie Rady jest kolejnym krokiem na drodze demokratyzacji kraju. Podobne oceny wyraża Kazimierz Dejmek² – dyrektor Teatru Polskiego w Warszawie. Ponadto stwierdził on, że dyskusja na pierwszym spotkaniu Rady była konstruktywna i – co ważniejsze – szczerza. Według K[azimierza] Dejmka zaletą Rady jest duża reprezentatywność środowisk opiniotwórczych, daleko większa niż na rozmaitych spotkaniach organizowanych przez PRON. Jest on zdania, że podjęte przez Radę decyzje mają pełne szanse praktycznej realizacji.

¹ Jerzy Trela (ur. 1942) – aktor, w latach 1984–1990 rektor PWST w Krakowie, członek PZPR, w latach 1985–1989 poseł na sejm, w 1986 r. wszedł w skład Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa.

² Kazimierz Dejmek (1924–2002) – reżyser, w latach 1981–1995 dyrektor naczelny i artystyczny Teatru Polskiego w Warszawie, w 1986 r. wszedł w skład Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa, od 1993 do 1996 r. poseł na sejm wybrany z listy PSL i minister kultury w rządach Waldemara Pawlaka i Józefa Oleksego.

Literat Wiesław Myśliwski³ ocenia powołanie Rady jako wydarzenie ważne i społecznie potrzebne.

2. Z powyższymi postawami, charakterystycznymi dla większości członków Rady, kontrastuje działalność Władysława Siły-Nowickiego. Udzielił on dotychczas szeregu wywiadów korespondentom zachodnim oraz przeprowadził kilka rozmów z pracownikami zachodnich placówek dyplomatycznych, w tym m.in. z: sekretarzem ds. politycznych ambasady USA – Thomasem Gerthem – oraz członkiem Komitetu Politycznego Unii Światowej Chrześcijańskiej Demokracji – Konradem Sieniewiczem⁴. Wypowiedzi Siły-Nowickiego dotyczyły głównie relacji z przebiegu pierwszego posiedzenia Rady, przedstawienia roli i funkcji Rady, oceny jej składu oraz motywów wyrażenia zgody niektórych członków na uczestnictwo w Radzie. W[ładysław] Siła-Nowicki twierdzi m.in., że:

– powołanie Rady wynika z poszukiwania przez władze głosu opinii publicznej;

– wytypowane do Rady osoby są uznawane przez pewne kręgi społeczeństwa za niezależne;

– Rada Konsultacyjna „ma być płaszczyzną porozumienia, następnym krokiem ku powiększeniu demokracji w Polsce”;

– jest zwolennikiem dialogu i stoi na stanowisku „poprawy pewnych rzeczy bez zasadniczej zmiany stosunków”.

Siła-Nowicki ponadto twierdzi, że jeżeli dojdzie do przekonania, iż Rada ma charakter fasadowy, wówczas demonstracyjnie zrezygnuje z członkostwa w niej. Tym niemniej podjął on działania wspólnie z Julianem Auleytnerem na rzecz utworzenia wewnątrz Rady swoistej grupy nacisku, do której weszliby m.in. Krzysztof Skubiszewski⁵ i Andrzej Tymowski⁶.

³ Wiesław Myśliwski (ur. 1932) – pisarz, w latach 1975–1999 redaktor naczelny kwartalnika „Regiony”, w 1986 r. wszedł w skład Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa.

⁴ Konrad Sieniewicz (1912–1996) – prawnik, od 1940 r. działacz SP, w 1950 r. zorganizował Chrześcijańsko-Demokratyczną Unię Europy Środkowej (UCDEC).

⁵ Krzysztof Skubiszewski (1926–2010) – prawnik, profesor UAM, w latach 1981–1985 członek Prymasowskiej Rady Społecznej, a od 1986 do 1989 r. Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa, w latach 1989–1993 minister spraw zagranicznych w rządach Tadeusza Mazowieckiego, Jana Krzysztofa Bieleckiego, Jana Olszewskiego i Hanny Suchockiej.

⁶ Andrzej Tymowski (1922–2002) – socjolog, profesor UW, prezes PKPS, w 1986 r. wszedł w skład Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa.

II. Zamierzenia członków Rady

Dotychczas uzyskane informacje wskazują, że członkowie Rady zamierzają podejmować na jej forum problemy nurtujące reprezentowane przez siebie stanowiska. I tak np.:

- rektor UW Grzegorz Białkowski i inni członkowie Rady reprezentujący środowiska naukowe mogą podnieść sprawę zaostrzeń wyjazdów za granicę niektórym naukowcom. Podstawą do tego może być list w tej sprawie naukowców z Wrocławia oraz sprawa wyjazdu K[lemensa] Szaniawskiego;
- literat Wiesław Myśliwski po otrzymaniu listu informującego o inicjatywie grupy 63 literatów dot[yczącej] utworzenia alternatywnego ZLP zobowiązał się ideę tę rozpowszechnić wśród pozostałych członków Rady. Ponadto może być poruszona ze strony przedstawicieli środowiska kulturowo-twórczego sprawa uregulowania statusu Polskiej Sekcji Pen Clubu.

2. Szerszą problematykę zamierza przedstawić na forum Rady W[ładysław] Siła-Nowicki, który uważa się za czołowego przedstawiciela opozycji i deklaruje jako zwolennik Solidarności. Z jego wypowiedzi wynika, iż zamierza poruszyć w trakcie posiedzeń Rady następujące kwestie:

- przywrócenie pluralizmu związkowego. Aktualnie wspólnie z innym członkiem Rady – prof. Krzysztofem Skubiszewskim – noszą się z zamiarem przedłożenia przewodniczącemu Rady Państwa oświadczenia w sprawie pluralizmu związkowego, łącznie z tzw. wnioskiem 7 prawników kierowanym do prezesa Trybunału Konstytucyjnego;

- poszerzenie Rady o czołowych działaczy i doradców b[ylej] Solidarności. Jego zdaniem w skład Rady powinien wejść L[ech] Wałęsa;

- likwidacja „dyskryminacyjnych” posunięć władz w stosunku do post-solidarnościowych grup opozycyjnych;

- puszczenie w niepamięć z punktu widzenia prawnego wszystkich czynów, których dopuszczano się w okresie stanu wojennego;

- otwarcie granic dla osób wyrażających chęć powrotu do kraju;

- wycofanie przepisów z kodeksu wykroczeń, umożliwiających karanie osób angażujących się we wrogą działalność polityczną. Zobowiązanie takie złożył na spotkaniu z poznańskimi działaczami opozycyjnymi.

Ponieważ Siła-Nowicki przywiązuje duże znaczenie do możliwości „swobodnej publikacji” wygłaszanych na forum Rady poglądów, należy przyjąć, iż problem ten będzie tematem jego wystąpienia w czasie najbliższego posiedzenia. Należy podkreślić, że szereg z powyższych żądań W[ładysław] Siła-Nowicki uzgodnił z Julianem Auleytnerem.

3. Władysław Siła-Nowicki podjął też starania w celu stworzenia oddolnego wsparcia dla inicjatyw, jakie zamierza przedstawić na forum Rady. Np. z jego inspiracji 36 osób z Poznania (naukowcy, literaci, aktywiści b[ylej] Solidarności) przesłało do Sejmu PRL, Trybunału Konstytucyjnego, Rady Konsultacyjnej, ministra sprawiedliwości, Społecznej Rady Prymasowskiej i „Tygodnika Powszechnego” petycję protestującą przeciwko „nadużywaniu” przepisów ustawy z dnia 24 października 1986 r. o zmianie niektórych przepisów prawa o wykroczeniach⁷.

4. W pracach Rady Konsultacyjnej uczestniczą przedstawiciele środowisk katolickich. Są to: J[ulian] Auleytner, K[rzysztof] Skubiszewski, A[ndrzej] Świącicki, J[anusz] Bieniak⁸, M[aciej] Giertych, A[leksander] Legatowicz⁹, W[ładysław] Siła-Nowicki, E[ugeniusz] Tabaczyński¹⁰, A[ndrzej] Tymowski, Zb[igniew] Wierzbicki¹¹, J[anusz] Zabłocki¹².

Z posiadanego rozpoznania wynika, że Janusz Zabłocki zamierza to grono zintegrować i utworzyć pod swoim kierownictwem zespół, w którym funkcję sekretarza miałyby pełnić Julian Auleytner. Rozpatruje możliwość odbywania regularnych spotkań i dyskusji w siedzibie Sekretariatu Episkopatu Polski przy Skwerze Kard[ynała] Wyszyńskiego. Zabłocki zamierza materiały z posiedzeń Rady Konsultacyjnej i dyskusji w zespole publikować na łamach tygodnika „Ład” wydawanego przez ODiSS¹³.

⁷ Do kodeksu wykroczeń wprowadzono wówczas artykuł 52a, na podstawie którego kolegia mogły skazywać na karę aresztu (do 3 miesięcy), konfiskaty bądź grzywny (do 50 tys. zł) osoby, które „bez wymaganego zezwolenia sporządzały, wydały, przewoziły lub rozpowszechniały utwory lub inne informacje wyrażone za pomocą druku lub innych form służących do ich utrwalania lub przekazywania”. Najbardziej dolegliwą dla opozycji konsekwencją tego przepisu stały się konfiskaty samochodów, w których znaleziono nielegalne wydawnictwa.

⁸ Janusz Bieniak (ur. 1927) – działacz katolicki, w 1986 r. wszedł w skład Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa.

⁹ Aleksander Legatowicz (ur. 1923) – ekonomista, profesor, od 1985 do 1989 r. poseł na sejm, w latach 1987–1989 zasiadał w Radzie Państwa, w 1986 r. wszedł w skład Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa.

¹⁰ Eugeniusz Tabaczyński (1919–2010) – ekonomista, profesor, w 1986 r. wszedł w skład Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa.

¹¹ Zbigniew Wierzbicki (ur. 1937) – architekt, wykładowca akademicki, w 1986 r. wszedł w skład Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa.

¹² Janusz Zabłocki (ur. 1926) – prawnik, działacz katolicki; w latach 1965–1985 poseł na sejm, do 1976 r. związany ze Znakiem, od 1981 do 1984 r. prezes PZKS, w latach 1980–1981 redaktor naczelny tygodnika „Ład”, później wieloletni przewodniczący jego kolegium redakcyjnego, w 1986 r. wszedł w skład Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa.

¹³ Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych (ODiSS) powstał w 1967 r. przy warszawskim KIK z inicjatywy Janusza Zabłockiego.

W przeprowadzonych już rozmowach z niektórymi członkami Rady wywodzącymi się z kręgów katolickich zaproponował, aby odbyć spotkanie z kard. J[ózefem] Glempem oraz podjąć współpracę z tzw. niezależnymi grupami katolickimi i strukturami działającymi przy duszpasterstwach stanowych. Ponadto Janusz Zabłocki widzi konieczność wykorzystania takich działaczy katolickich, jak St[anisław] Stomma, P[rzemysław] Hniedziejewicz¹⁴, M[arcin] Król¹⁵, w charakterze doradców i konsultantów zespołu.

5. We wstępnych dyskusjach niektórych działaczy katolickich – członków Rady Konsultacyjnej – rozważana jest możliwość reprezentowania na najbliższym posiedzeniu Rady m.in. następujących tematów:

- gwarancje równych praw dla chrześcijan w życiu publicznym kraju;
- zniesienie praktyk dyskryminacyjnych w stosunku do byłych działaczy Solidarności;
- niestosowanie represji karnych wobec osób powracających do kraju, a przebywających obecnie za granicą z pobudek politycznych;
- prawa katolików świeckich do swobodnego zrzeszania się i prowadzenia szerokiej działalności charytatywnej.

III. Opinie dziennikarzy zachodnich nt. Rady i jej członków

1. W ocenie komentatorów zachodnich powołanie Rady Konsultacyjnej jest kolejną próbą konsolidacji postaw, poglądów i dążeń różnorodnych grup i środowisk, w tym także – co podkreślano – kręgów b[ylej] Solidarności. W analizach składu personalnego Rady – dokonanych bezpośrednio po jej powołaniu – zachodni komentatorzy dochodzili do wniosku, że generalnie składa się ona z ludzi „politycznego środka” prezentujących chęć dialogu i porozumienia w najważniejszych dla kraju problemach społecznych i gospodarczych.

2. Wielu korespondentów (niektórzy Amerykanie, Brytyjczycy, Włosi) eksponowało w swoich ocenach wątki pomniejszające – ich zdaniem – znaczenie Rady, jak np. brak J[erzego] Turowicza, S[tanisława] Stommy, A[n-drzeja] Wielowieyskiego, a przede wszystkim reprezentantów i doradców

¹⁴ Przemysław Hniedziejewicz (ur. 1943) – prawnik, polityk, w latach 1966–1982 w Stowarzyszeniu PAX, w 1985 r. współzałożyciel, a później wiceprezes Klubu Myśli Politycznej „Dziekania”, od 1991 do 1993 r. poseł na sejm wybrany z listy PC.

¹⁵ Marcin Król (ur. 1944) – filozof, profesor UW, w 1978 r. założył wydawane poza cenzurą pismo „Res Publica”, które od 1987 r. ukazywało się legalnie; członek Komitetu Obywatelskiego, uczestnik rozmów przy okrągłym stole.

Solidarności. Niektórzy podkreślali jej rzekomą ograniczoną reprezentatywność, o czym miał świadczyć brak w jej składzie L[echa] Wałęsy i J[acka] Kuronia. Ponadto twierdzi się, że działania Rady sprowadzają się jedynie do dyskutowania problemów, natomiast rząd nie jest zobowiązany do podejmowania działań, o jakie zwróci się Rada.

3. Korespondentów zagranicznych najbardziej poruszył fakt udziału w Radzie osób blisko związanych z Kościołem. Obecność w Radzie prof. M[acieja] Giertycha i prof. A[ndrzeja] Świąteczkiego oceniono jako umiarkowane lub milczące poparcie prymasa J[ózefa] Glempa dla idei Rady, i to niezależnie od tego, czy osoby te reprezentują samych siebie, czy też środowisko katolickie.

4. W niektórych publikacjach zachodnich podejmowany jest problem uczestnictwa w Radzie Wł[adysława] Siły-Nowickiego. Wyraża się pogląd, że Wł[adysław] Siła-Nowicki traktowany jest przez opozycję [z] Solidarności jako odszczepieniec, zaś jego ugodowa postawa wobec rządu pozbawia go prawa do reprezentowania Solidarności. Ponadto podkreśla się, że wstąpienie Wł[adysława] Siły-Nowickiego do Rady zostało zignorowane przez struktury Solidarności i opozycji.

Źródło: AIPN, 0752/1, t. 5, k. 110–115, mps.

1987 luty, Warszawa – Wystąpienie naczelnika Wydziału II Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Poznaniu pplk. Mieczysława Sobisiaka na ogólnokrajowej naradzie w Departamencie II MSW poświęconej działalności firm polonijnych (fragment)

[...]

Praca operacyjna na tym odcinku nie jest łatwa. Spotykamy się z wyrażanymi sposobami przestępczego działania osób kierujących firmami. Potwierdza to zrealizowana przez nas sprawa dot[ycząca] przestępczej działalności w PPZ¹ „Inter-Agra”. Mechanizm przestępczy polegał na trwającym od dłuższego czasu wprowadzaniu w błąd kompetentnych organów co do ilości i jakości wysyłanych za granicę blanszowanych grzybów. W wyniku tej działalności skarb państwa został narażony na ogólne straty w kwocie około 350 mln zł oraz pozbawiony możliwości odkupu dewiz w kwocie 730 tys. guldenu. Proceder ten, aczkolwiek miał znamiona wielkiej afery gospodarczej – początkowa kwalifikacja z art. 135 kk, został w końcowej interpretacji prawnej uznany za przestępstwo z ustawy karnoskarbowej.

Na marginesie podam, że o symptomach tego przestępstwa dowiedzieliśmy się już w 1984 r., przesyłając stosowną informację do Wydz[iału] P[rzestępstw] G[ospodarczych Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych]. Kontrola ze strony MO i Izby Skarbowej nie dopatrzyła się przestępstwa w działalności firmy „Inter-Agra”. Dopiero nasze wyjaśnienia wątków kontrwywiadowczych wobec jednego z aresztowanych (często wyjeżdżał do k[rajów] k[apitalistycznych], w przeszłości penetrował obiekty wojskowe na Wybrzeżu) spowodowały przecięcie tej wybitnie przestępczej działalności.

Pewne niepowodzenia na tym odcinku może wyjaśnić fakt zatrudnienia się w p[rzedsiębiorstwach] p[olonijno]-z[agranicznych] osób, które w przeszłości zajmowały eksponowane stanowiska w gospodarce narodowej lub sprawowały wysokie funkcje w administracji państwowej i instancjach partyjnych i nadal posiadają określone układy i powiązania w sferach

¹ Przedsiębiorstwa polonijno-zagraniczne (PPZ) powstawały w PRL od 1982 r. na podstawie ustawy o zasadach prowadzenia na terytorium PRL działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości przez zagraniczne osoby prawne i fizyczne z 6 VII 1982 r. Zakres ich działania poszerzyła ustawa o spółkach z udziałem zagranicznym. Zob. D. Grala, *Reformy gospodarcze w PRL (1982–1989). Próba uratowania socjalizmu*, Warszawa 2005, s. 171–172.

decydenckich. Wśród tej kategorii osób odnotowaliśmy: 15 byłych dyrektorów dużych przedsiębiorstw państwowych, 6 sekretarzy instancji wojewódzkiej, 1 wojewodę, 1 prokuratora, nie mówiąc już o byłych [funkcjonariuszach], jak i członkach rodzin aktualnych funkcjonariuszy resortu [spraw wewnętrznych]. Osoby te – pomimo częstych wyjazdów do k[rajów] k[apitalistycznych], posiadania interesujących kontaktów – nie przekazały żadnej interesującej informacji naszym organom.

W tym aspekcie nie można zaliczyć do marginalnych zjawiska podejmowania w rozumieniu pozytywnym przez prasę nie tylko lokalną, ale również centralną tematyki funkcjonowania p[rzedsiębiorstw] p[olonijno]-z[agranicznych] z inspiracji ich właścicieli.

Znamy też przypadki całkowicie bezkrytycznego popierania wręcz aferzystów międzynarodowych. Wspomnę tylko perypetie związane z powstaniem firmy Polberal, której to przedstawiciel, ob[ywate]l Hiszpanii, nie mógł być zaakceptowany przez kompetentne władze z uwagi na swą przeszłość kryminalną. W tym przypadku nawet prasa partyjna – co należy podkreślić z ubolewaniem – wszczęła kampanię na rzecz wsparcia inicjatywy podejrzanego osobnika. Ostatnim z tego typu przykładów jest interwencja „Trybuny Ludu” w sprawie rzekomo przewlekłego załatwiania przez WUSW² w Poznaniu zezwolenia na powstanie firmy Pak Service Inc – społecznie pożądaney, ale za kulisami której stoi tenże sam aferzysta. Dodać mogę, że ton tej interwencji jest napastliwy, wręcz pomawiający bliżej nieokreślonych funkcjonariuszy o oczekiwanie na łapówkę.

Towarzysze! Zasygnalizowane przeze mnie niektóre aspekty działalności p[rzedsiębiorstw] p[olonijno]-z[agranicznych] i p[rzedsiębiorstw] z[agranicznych] pozwalają na sformułowanie ogólniejszych wniosków:

- nie da się ukryć, że istnienie p[rzedsiębiorstw] p[olonijno]-z[agranicznych] i p[rzedsiębiorstw] z[agranicznych] stało się trwałym elementem naszej rzeczywistości i mimo występujących trudności należy prognozować dalszy gospodarczy rozwój tego typu przedsiębiorstw w naszym kraju;
- równoległe z rozwojem tego typu tworów gospodarczych należy liczyć się z narastaniem skali zagrożeń w aspekcie wywiadowczym;
- dotychczasowe nasze doświadczenia, wynikające z ujawniania i przeciwdziałania w świetle przytoczonych przeze mnie przykładów, powodują

² Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych (WUSW) – nazwa Komendy Wojewódzkiej MO wprowadzona od 1 VIII 1983 r.

konieczność zintensyfikowania pracy operacyjnej i wypracowania skuteczniejszych, adekwatniejszych do tych zagrożeń form kontrwywiadowczej kontroli działalności p[przedsiębiorstw] p[olonijno]-z[agranicznych], jak również świadczą też o skali trudności na tym odcinku pracy.

Mówiąc o trudnościach w pracy operacyjnej, chcę podkreślić chociażby takie prozaiczne sprawy, jak otaczanie się właścicieli przedsiębiorstw polonijnych ludźmi bez reszty im oddanymi, łatwość w korumpowaniu przedstawicieli władz działających na styku z sektorem prywatnym (podatność tych ludzi na wszelkiego rodzaju łapówki wypływa z nie najlepszej ich sytuacji materialnej), tworzenie wręcz enklaw fizycznego odgradzania się od reszty społeczeństwa, możliwość nieskrępowanych wyjazdów za granicę i wojaży po kraju, a także przyjazdu do nich różnych kategorii osób pod pozorem załatwiania „interesów”. Samokrytycznie stwierdzam, że mimo znacznego potencjału źródeł informacji wykorzystywanych na interesującym nas kierunku ich efektywność jest niezadowolająca, daleka od oczekiwań.

Organizowanie pozycji operacyjnych w gronie właścicieli i pełnomocników firm, zgodnie z wytycznymi centrali, w praktyce nie dało oczekiwanych efektów. Potwierdzają to zrealizowane sprawy, z których wynika, iż naprowadzenia na przestępczą działalność figurantów uzyskano nie od agentury z tej kategorii osób, a wręcz przeciwnie – agentura spośród nich okazała się organizatorem przestępczej działalności;

– w dalszej pracy operacyjnej wydaje się celowe organizować źródła informacji na niższych szczeblach organizacyjnych w p[przedsiębiorstwach] p[olonijno]-z[agranicznych];

– [zarówno] nikła dotychczas liczba uzyskanych naprowadzeń o zabarwieniu kontrwywiadowczym, jak i brak większych sukcesów w zakresie ujawniania wrogiej agentury na tym odcinku skłaniają nas do koncentracji sił i środków tylko na wyselekcjonowanych osobach i firmach;

– dla podniesienia skuteczności zwalczania przestępstw aferowych i wrogiej działalności firm polonijnych niezbędne staje się dążenie do zintegrowania współpracy z organami odpowiedzialnymi za działalność tych firm, a zwłaszcza z Polsko-Polonijną Izbą Przemysłowo-Handlową „Interpolcom” i Wydziałem Drobnej Wytwórczości i Usług Urzędu Wojewódzkiego.

Trudności kadrowe nie pozwalają nam na prowadzenie kompleksowej i systematycznej pracy na tym odcinku.

Źródło: AIPN, 01304/622, k. 9–14, mps.

1987 marzec 2, Warszawa – Notatka Zespołu Analiz MSW na temat reformy gospodarczej, tajne

Notatka

dot[yczy]: reformy gospodarczej, warunków sukcesu i barier
(na podstawie ekspertyz zebranych przez Dep[artament] III MSW)

O ile istnieje prawie pełna zgodność co do słuszności założeń reformy gospodarczej i docelowych mechanizmów rządzących gospodarką przez nią nakreślonych, to kontrowersje wzbudzają wśród specjalistów zarówno określenie warunków spełnienia tych założeń, jak i bieżąca polityka społeczno-gospodarcza. Wielu ekonomistów praktyków i teoretyków podkreśla doraźny charakter podejmowanych działań, głównie w sferze gospodarki, często znacznie wykraczający poza przyjęte i ogólnie akceptowane cele. Podkreślane jest przy tym, że działania te w przeważającej swej części nie są opierane na gruntownej analizie rzeczywistego funkcjonowania wcześniejszych decyzji, a tym samym wielokrotnie nie ustrzegamy się popełniania tych samych błędów.

Jednocześnie dla poszczególnych podmiotów gospodarczych brak stabilnych reguł prawnofinansowych w skrajnych przypadkach stwarza wrażenie chaosu decyzyjnego i wymusza podejmowanie doraźnych decyzji produkcyjno-inwestycyjnych z reguły odbijających się negatywnie na długookresowej polityce gospodarczej przedsiębiorstw. Rodzi to także niejako konieczność ubiegania się przez przedsiębiorstwa o specjalne przywileje w centrum gospodarczym. Pod znakiem zapytania jest dla części specjalistów celność określenia warunków, w jakich ogólnie przyjęte założenia reformy muszą być realizowane. W skrajnych przypadkach stawiany jest nawet zarzut nieuwzględnienia realiów dnia codziennego (brak równowagi rynkowej, perturbacje zaopatrzeniowe i kooperacyjne itp.) oraz braku politycznej woli konsekwentnej zmiany zasad funkcjonowania gospodarki.

Uwzględniając wyżej wymienione zastrzeżenia natury ogólnej, specjaliści z zakresu ekonomii i praktyki gospodarczej przyjmują, że realizacja reformy wymaga obecnie spełnienia szeregu warunków i uruchomienia

dotychczasowych mechanizmów. Do kluczowych spraw podnoszonych przez przeważającą część opiniodawców zaliczyć należy:

1. Ukształtowanie w świadomości społecznej obrazu konieczności przeprowadzenia do końca reformy gospodarczej w kształcie nadawanym jej przez IX i X Zjazd PZPR. Wbrew pozorom linia podziału na zwolenników i przeciwników reformy jest płynna, a w wielu przypadkach nawet trudna do określenia. Niemniej jednak w opinii specjalistów największe zgrupowanie oponentów zmian koncentruje się wśród kadry kierowniczej, centralnej administracji gospodarczej oraz nisko kwalifikowanej wielkoprzemysłowej klasy robotniczej.

Niemiała część centralnego aparatu gospodarczego w realizacji założeń reformy upatruje zagrożenia własnych interesów, tzn. przede wszystkim **likwidacji możliwości sterowania bezpośredniego bez przyjmowania osobistej odpowiedzialności** oraz konieczność podejmowania decyzji o znaczeniu strategicznym, wykazania się prężnością, nieszablonowym myśleniem itp. Potwierdzeniem powyższej tezy jest fakt, iż wszystkie dotychczasowe decyzje reformatorskie wywoływały w tym środowisku kontrakcję w postaci dostosowania starych struktur i metod pracy do zmieniających się warunków zewnętrznych. **Ocenia się, że jedyną metodą pokonania tej bariery jest szeroka wymiana kadr centrum gospodarczego połączona ze zmianami struktury tego centrum.** Natomiast likwidacja negatywnego stosunku do reformy ze strony części niewykwalifikowanej lub nisko kwalifikowanej klasy robotniczej wymaga równoległego zastosowania przymusu ekonomicznego i szeroko rozbudowanego oddziaływania na świadomość. Wymaga to jednak dłuższego okresu i dużego zdecydowania i konsekwencji w działaniu.

2. Restrukturyzację centrum gospodarczego połączoną z głęboką zmianą metod i form pracy. Według dość zgodnych opinii specjalistów przestarzała, niedostosowana już w chwili obecnej struktura centrum stanowi poważną barierę wdrażania zasad reformy. Przy tej okazji często **postulowane jest skomasowanie do jednego ministerstwa wszystkich dotychczasowych resortów gospodarczych oraz reaktywowanie Komisji ds. Reformy Gospodarczej.** Według specjalistów komisja ta powinna być podporządkowana pod Sejm PRL i spełniać funkcje opiniująco-koordynacyjne w zakresie spójności aktów normatywnych i wykonawczych dotyczących reformy, wydawanych przez rząd. Natomiast zreformowane ministerstwo gospodarcze (lub ministerstwa) winno przyjąć zupełnie nowe formy pracy, stając się **twórcą**

strategicznych rozwiązań średniookresowych i stymulatorem proeksportowych i proefektywnościowych inwestycji samodzielnych przedsiębiorstw i nowo tworzonych spółek. Wiąże się to z koniecznością **przebudowy struktury i funkcji Komisji Planowania przy RM**, która w obecnym kształcie nie jest w stanie przyjąć roli konstruktora długofalowego programu strategicznego polityki społeczno-gospodarczej kraju.

3. Konieczność zmiany polityki podatkowej i finansowej państwa. Według opinii większości ekonomistów obecny system charakteryzuje się wyraźnym fiskalizmem, prowadzącym w wielu przypadkach do drenażu podatkowego podmiotów gospodarczych. Brak jest według tych opinii funkcji stymulujących pożądaný rozwój gospodarki, zwiększenia jej efektywności, rozbudowania aktywności i wyzwiania inicjatyw produkcyjnych. Sytuacja taka w połączeniu z w dalszym ciągu występującą dużą uznaniowością w przyznawaniu ulg preferuje z reguły nie te podmioty gospodarcze, które są efektywne, lecz te, które mają największą siłę przebicia na szczeblach centralnych. Dlatego też postuluje się sformułowanie długookresowej polityki finansowej państwa, która jednoznacznie określałaby preferowane kierunki rozwoju i korzyści możliwe do osiągnięcia przy realizacji tych kierunków.

4. Zmianę struktury inwestycji, przede wszystkim centralnych, która została ukształtowana jeszcze w latach siedemdziesiątych. Według opinii praktyków gospodarczych zarówno utrzymywanie w stanie zamrożenia, jak i kontynuowanie większości zadań pociąga za sobą konieczność przeznaczenia olbrzymich środków przy dużej niepewności co do efektywności tych przedsięwzięć. Większość z rozpoczętych w latach ubiegłych inwestycji skoncentrowana jest w działaniach produkcji środków produkcji, co nie zapewnia prorynkowego przedstawienia gospodarki oraz znacznie wydłuża okres zwrotu nakładów. Ponadto zastrzeżenia wielu opiniodawców wzbudza wielkość nakładów przewidzianych na kompleks paliwowo-energetyczny. Szacunkowe obliczenia ekspertów wskazują, że przeznaczenie ok. 50% tych nakładów na inwestycje racjonalizujące i oszczędzające paliwa i energię da w perspektywie 10–15 lat większe efekty niż realizacja planu inwestycyjnego proponowanego przez kompleks paliwowo-energetyczny.

5. Odejście od kosztowej formuły cen. Dotychczasowa polityka cen, a w zasadzie jej brak, uznawana jest przez większość specjalistów za główne źródło procesów inflacyjnych i napięć na rynku konsumpcyjnym. Przyjęcie zasady budowania cen w oparciu o koszty produkcji stało się antybodźcem w efektywnym wykorzystaniu posiadanych przez podmioty

gospodarcze środków produkcji. Zagrożenia wynikające z **budowania cen np. w oparciu o ceny światowe** wydają się być nie większe niż występujące obecnie, ale jednocześnie stworzona zostaje perspektywa uzdrowienia sytuacji rynkowej i osiągnięcia na tym polu równowagi. Wymownym tego przykładem może być sytuacja na Węgrzech, gdzie przy wszystkich innych trudnościach społeczno-gospodarczych sytuacja rynkowa jest zrównoważona, a zjawiska inflacyjne nie większe niż w Polsce.

6. Konieczność odrodzenia sektora spółdzielczego, który w obecnym kształcie nie wykazuje różnic z sektorem państwowym. Rozbudowana struktura administracyjna na szczeblu centralnym, tworzenie olbrzymich konglomeratów pseudospółdzielczych (typowy przykład to spółdzielczość mleczarska) wpływa destrukcyjnie na inicjatywę członkowską, zniechęca do aktywnej działalności. Ponadto ukształtowane w ten sposób struktury ogólnokrajowe wykazują wszystkie negatywne cechy zbiurokratyzowanego i nieoperatywnego aparatu dyrektywnego sterowania, co w sposób wyraźny kłóci się z podstawowymi założeniami reformy.

7. Wykorzystanie inicjatywy społecznej w rozwoju sektora prywatnego, szczególnie tam, gdzie pozwoli ona na zwiększenie możliwości wykorzystania miejscowych surowców oraz poprawi możliwości zaopatrzeniowe przemysłu kluczowego. **Rozbudowa systemu małych przedsiębiorstw kooperacyjnych** (zarówno prywatnych, jak i spółdzielczych), mających dużą elastyczność w działaniu i charakteryzujących się niskimi nakładami, stwarzałyby możliwość zwiększenia mobilności większych przedsiębiorstw państwowych. Osiągnięcie znaczących efektów w zakresie intensyfikacji drobnego sektora prywatnego, a także uwolnienie się od zjawisk patologicznych występujących tu obecnie **możliwe jest tylko poprzez otwarte wyrażenie woli politycznej i stworzenie trwałych gwarancji prawnych dla tego sektora**. Dotychczasowe deklaracje, obliczone w zasadzie na efekt propagandowy, w połączeniu z praktyką administracyjną oraz skomplikowanym i uznaniowym systemem rejestracji wzbudza[ją] tylko wątpliwości co do wiarygodności intencji i rodzą atmosferę tymczasowości, w której aktywizuje się głównie element spekulacyjny.

8. Szybkie wdrażanie zasad reformy gospodarczej w działach dotychczas nią nieobjętych, m.in. budownictwo i handel. Tworzenie enklaw nieobjętych bądź objętych częściowo założeniami reformy rodzi napięcia trudne do pokonania nawet w warunkach pełnej równowagi gospodarczej. Prowadzi to do rozbudowy struktur pośrednich, stających się swoistymi

grupami nacisku i wymuszających stosowanie uznaniowo-rozdzielczego systemu zarządzania, wbrew założeniom reformy. W związku z tym zakres reglamentacji surowców, półfabrykatów i nośników energii, pomimo deklarowanych ograniczeń, nie ulega zmianom, a w wielu przypadkach zostaje rozszerzony. Skutki marnotrawstwa, jakie w takiej sytuacji współwystępuje, wydają się być znacznie większe od ewentualnych strat społecznych wywołanych likwidacją przedsiębiorstw nieefektywnych lub zaniechaniem przez nie konkretnej produkcji.

9. Ustanowienie przepisów prawnych umożliwiających stworzenie rynku kapitałowego, a co za tym idzie powoływanie rad nadzorczych. Wieloletnie doświadczenia wykazały, że efektywność centralnej redystrybucji środków finansowych jest z reguły znacznie niższa niż bezpośrednie lokowanie wolnych kapitałów przez osoby prawne lub fizyczne. Nie należy obawiać się kumulacji kapitału tylko na tych dziedzinach, gdzie stopa zysku będzie najwyższa. Już obecnie wiele przedsiębiorstw wykazuje zainteresowanie w lokowaniu kapitałów w te dziedziny, które zapewnią im trwałe powiązania kooperacyjne lub zaopatrzeniowe. Ponadto istnieje możliwość sterowania instrumentami ekonomicznymi pożądanego rozwoju, a tym samym alokacji kapitału. **Dopuszczenie do rynku kapitałowego osób fizycznych** może być także jednym ze stymulatorów motywacyjnego wiązania załogi z przedsiębiorstwem i jego wynikami produkcyjnymi. Może być także jednym z elementów zdejmowania nawisu inflacyjnego.

Przejsie do realizacji wyżej wymienionych postulatów musiałoby nastąpić kompleksowo, gdyż większość z nich jest ściśle ze sobą powiązana i wdrażanie jednych będzie blokowane przez niepodjęcie innych rozwiązań. Dotyczy to szczególnie kluczowego zagadnienia, jakim jest zmiana struktury centrum gospodarczego oraz stabilizacja przyjętych rozwiązań w dłuższym, niż ma to miejsce obecnie, okresie. Według opinii specjalistów przyjęcie do realizacji postulowanych zmian i rozwiązań daje duże gwarancje urzeczywistnienia Uchwały X Zjazdu zmierzającej do przyspieszenia tempa reformy gospodarczej i poprawienia efektywności działania. Znaczna część propozycji, które tu omówiono, została uwzględniona w opracowaniu Sekretariatu ds. Reformy Gospodarczej¹ oraz zasygnalizowana w wystąpieniu tow. Jaruzelskiego w dniu 25 marca br.

¹ Przepuszczalnie chodzi o powołany we wrześniu 1980 r. Sekretariat Komisji ds. Reformy Gospodarczej, która opracowywała analizy i ekspertyzy na potrzeby Rady Ministrów.

Ponieważ aktualnie najistotniejszą sprawą jest znalezienie konkretnych rozwiązań realizujących ogólne kierunkowe zalecenia – zatem należałoby zwrócić się ponownie do konsultantów z prośbą o szczegółowe propozycje np. w następujących ważnych sprawach:

- reforma centrum (co zostawić, co zlikwidować, co z ludźmi itp.);
- co z handlem zagranicznym (czy zostawić przedsiębiorstwa handlu zagranicznego), czy nie, co z MHZ – jaka jego rola);
- które działy gospodarki powinny uzyskać preferencje inwestycyjne i gdzie należy szukać środków materiałowych i finansowych;
- kierunki wykorzystania inicjatywy prywatnej (rynkowy, kooperacyjny, inne), instrumenty sterowania zasobami pracy i prywatnymi środkami finansowymi;
- jak powinna wyglądać reforma spółdzielczości, aby stała się ona jednym z ogniw realizacji aktywności społecznej;
- jakie powinny być konieczne doraźne działania „uderzeniowe”?

Źródło: AIPN, 0752/1, t. 2, k. 130–136, mps.

1987 marzec 31, Warszawa – Wypowiedź I sekretarza KC PZPR gen. Wojciecha Jaruzelskiego na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR (fragmenty dotyczące sytuacji gospodarczej)

Towarzysz W[ojciech] Jaruzelski

Ja mam kilka pytań. Pierwsze pytanie, które właściwie nawiązuje już do tego, które postawił tow. Czyrek¹. Wszyscy wiemy, jakie są ogromne trudności surowcowo-materiałowe, z czym się one wiążą, ale chodziłoby o to, żeby wyraźniej sobie w tym gronie uświadomić, gdzie, kiedy nastąpi zaostrenie, czy też nie nastąpi. Jeśli tak, to jakie [zastosować] środki zaradcze, jakieś wyprzedzające. Przecież one nie tylko w tym sensie surowcowym muszą być, ale nawet i w sensie organizacyjnym, przesunięć ludzi, urlopów, zamknięcia tego, co jest nierentowne, co pracuje na słowo honoru. Chodziłoby o bardziej wyraźną w tej materii prognozę już z jakimś zarysem działań.

Drugie – to jak będzie zapewnione tym razem to założenie, ażeby znów płace nie wyprzedziły produkcji, wydajności. Bo my o tym mówimy od lat i faktycznie jesteśmy bezradni. Przyszedł moment, kiedy nie możemy dłużej z tym się godzić. Przy czym dobrze by było dowiedzieć się, kto ponosi odpowiedzialność, w jakich resortach najbardziej się to uwypukliło, jakie wnioski z tego wyciągnięto, udzielania tych ulg i dotacji. Powszechnie się mówi, wszyscy tu obecni mówiliśmy, że na zasadzie bardzo uznaniowej, na zasadzie różnych branżowych kumoterstw, jeśli tak można powiedzieć, te ulgi i te dotacje były przydzielane. Właściwie do tej pory nie mamy wyjaśnienia, teraz trzeba wyjaśnić, może nawet i ludziom trzeba będzie wyjaśnić, bo ludzie mają do nas pretensje, często ci, którzy nawet naciskają: dajcie nam dotacje, dajcie nam pieniądze, ale jak dostaną, to potem krytykują: jak ten rząd rządzi, że daje dotacje. Dlatego trzeba pokazać palcem. Ja bym prosił, żeby pokazać palcem, gdzie to się działo, gdzie to się dzieje, dlatego, kto odpowiada. I powinniśmy tutaj mieć bardzo wyraźne w tej materii ustalenie.

¹ Józef Czyrek (1928–2013) – polityk komunistyczny, w latach 1981–1989 członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR, w okresie prezydentury Wojciecha Jaruzelskiego (1989–1990) minister stanu w jego kancelarii.

Teraz jak patrzeć na to od strony pracujących sobót. Opłacania godzin nadliczbowych, w które częstokroć, jak wiemy, dzisiaj ludzie uciekają po to, ażeby wyśrubować płace, czy jest to bardziej, czy mniej uzasadnione. Jaka koncepcja działania w tej materii?

Jednocześnie przy pełnej świadomości, że jest to operacja też trudna, bo ona w jakiś sposób zderza się i ze wzrostem cen, a więc jaka możliwość rekompensaty, ale rzeczywistym wzrostem wydajności, który należałoby zabezpieczyć. Na ile można liczyć w miesiącu kwietniu w przypadku bankructwa, ewidentnego, które można pokazać społeczeństwu, jakie zakłady można byłoby pokazać też palcem jako nierentowne i znajdujące się na krańcu tego bankructwa, nie oszczędzając nawet i takich, jak stocznie. Trzeba to chyba powiedzieć publicznie, co w tej sprawie powiedzieć możemy.

Sprawa cen umownych. Myśmy mówili na poprzednim Biurze [Politycznym], ale chodziłoby już teraz o to, żeby uzyskać odpowiedź, jakie będą działania zarówno te służbowe, jak i te społeczne, chodzi mi o IRCh² w szczególności. Ja żałuję, że do tej pory jeszcze nie ma w tej sprawie oświadczeń i zapowiedzi wyraźniejszych, że IRCh przystępuje, chodzi, patrzy, czy ciągnik umyty, czy brudny itd., to już czas, tu się trzeba skoncentrować na tej właśnie sprawie. Czy jest przygotowana taka operacja. IRCh, NIK. I w tej chwili ostro śladem cen umownych wszędzie tam, gdzie one najbardziej mogłyby zadziałać negatywnie.

I wreszcie sprawy osłony tych grup, oczywiście ona została tutaj zaprezentowana w tym wymiarze generalnym, systemowym. Natomiast chodzi o indywidualne dotarcie, jak powoływaliśmy się na Bydgoszcz. Co w tej sprawie może tutaj obecni towarzysze I sekretarze mogliby powiedzieć, bo jakaś inicjatywa byłaby pożyteczna, po to żeby ją przenieść na grunt szerszy.

Sprawa odpowiedzialności. Ja już częściowo mówiłem o tym przy okazji dotacji, ale było wystąpienie prezesa NIK w sejmie, konkretne sprawy, wskazujące na różnego rodzaju zaniedbania resortowe czy też branżowe, czy zakładowe. Nie zastałem tow. Hupałowskiego³, ale zażądałem materiału,

² Inspekcja Robotniczo-Chłopska (IRCh) powstała w konsekwencji uchwały XVIII Plenum KC PZPR podjętej 22 XII 1984 r. Na jej podstawie Rada Państwa i Rada Ministrów wydały 7 V 1985 r. uchwałę, która definiowała IRCh jako „społeczny organ kontroli przestrzegania zasad sprawiedliwości społecznej oraz socjalistycznej praworządności”. Zob. *Inspekcja Robotniczo-Chłopska. Podstawowe dokumenty i materiały*, Warszawa 1985, s. 3, 29.

³ Tadeusz Hupałowski (1922–1999) – wojskowy, członek WRON, w latach 1983–1991 prezes NIK, od 1986 do 1990 r. wiceprzewodniczący CKKR PZPR.

materiał ten mnie nie satysfakcjonuje, bo z niego wynika, że towarzysze przygotowali projekt, wydali zarządzenie, przeprowadzili konferencję. Nie ma natomiast ani śladu – tu może tow. Mokrzyszczak⁴ nam coś pomoże, też w ślad za tym powinien chodzić – jaka jest odpowiedzialność ludzi, którzy doprowadzili do tego, że właśnie na takim to i takim odcinku są takie i takie zaniedbania. Tu musimy tę sprawę zamknąć. W sejmie padło takie określenie, nikt tego nie sprostował, nikt tego nie zdementował. Niezależnie od obiektywnych trudności, które przecież trzeba też przyjąć, nie możemy tutaj działać na zasadzie na odlew, ale tam, gdzie można wyselekcjonować subiektywne zaniedbania, one muszą być wydobyte i pokazane. Mam tutaj inne materiały NIK-owskie, na pewno tow. premier⁵ już je ma na warsztacie, dotyczące cen i rentowności w wybranych przedsiębiorstwach i spółdzielniach. W prawie 2/3 skontrolowanych jednostek występowały nieprawidłowości w ustalaniu i stosowaniu norm zużycia materiałów, surowców i energii. [W] 2/3 [odnotowano] też naruszenie prawidłowych relacji między wzrostem wydajności a [czasem] pracy. W 1985 r. nastąpił wzrost kosztów i strat z tytułu złej jakości produkcji, przy czym w 60% ze względów zależnych od ludzi. W większości badanych jednostek nie funkcjonowała prawidłowo wewnętrzna kontrola kosztów, mimo że jest taki w tej materii obowiązek. Jeśli chodzi o wewnętrzną kontrolę, mam tutaj z gazety katowickiej informację mówiącą, jak wygląda kiepsko sprawa kontroli wewnętrznej, resortowej, w danym przypadku urzędu wojewódzkiego. Ja to przekażę potem towarzyszom. Te kontrole wewnętrzne faktycznie albo są źle prowadzone, a jeśli prowadzona była dobrze i pryncypialnie tak jak tutaj w danym przypadku, to ten, który prowadził, popadł w konflikt ze swym zwierzchnikiem, raport odłożony *ad acta* i sprawa się zakończyła. Zawsze taką rzecz trzeba sprawdzić, różne bywają prasowe chochliki, ja nie przesądzam, ale „Gazeta Robotnicza”⁶ jest poważnym tytułem i jest to bardzo istotny sygnał.

W tym kontekście też pytanie, jak daleko i co dalej się zamierza robić w sensie koordynacji systemu kontroli. Myśmy to mieli jako materiał na

⁴ Włodzimierz Mokrzyszczak (ur. 1938) – polityk komunistyczny, w latach 1981–1986 zastępca, a od 1986 do 1988 r. członek Biura Politycznego KC PZPR, w latach 1981–1986 sekretarz KC PZPR, od 1986 do 1988 r. przewodniczący CKKR PZPR, w latach 1988–1990 ambasador PRL w Czechosłowacji.

⁵ Chodzi o Zbigniewa Messnera, w latach 1985–1988 premiera, od 1981 do 1988 r. członka Biura Politycznego KC PZPR.

⁶ „Gazeta Robotnicza” była organem KW PZPR we Wrocławiu.

poprzednim Biurze [Politycznym], ale natłok tych spraw nie pozwolił nam się tym zająć. Właściwie można powiedzieć, że przyjęto pewne propozycje, ale one są, szczerze mówiąc, dość rozmazane w tym materiale, nie są dostatecznie mocno ujęte i byłoby dobrze, żebyśmy tutaj usłyszeli, kiedy, jak, kto zamierza realnie doprowadzić do lepszego skoordynowania. To się wiąże również i z przeglądem struktur, to można tutaj i z punktu widzenia pewnych ograniczeń, zmniejszeń instytucji kontrolujących. Czy też taka na przykład informacja NIK, też ją mamy tutaj wspólnie z towarzyszem premierem, chodzi o słabe postępy w elektronizacji. Rozumiemy, tutaj znów szereg obiektywnych aspektów wchodzi w grę, ale negatywny wpływ na to miało organizacyjne rozproszenie i nieskoordynowanie działań jednostek współuczestniczących w procesie elektronizacji gospodarki. Dyspozycje dotyczące poprawy tego stanu, zawarte w postanowieniu nr 57/84 Prezydium Rządu wydanym półtora roku po uchwale Rady Ministrów, nie zostały w praktyce wykonane. A więc nie zostały wykonane sprawy dotyczące skoordynowania jednostek w tej sprawie. A więc sprawa absolutnie już tylko zależna od ludzi, od poważnego działania. Kto znów za to odpowiada i chciałoby się słyszeć również o partyjnej i służbowej odpowiedzialności, tego nie możemy zostawić na przyszłość.

Znamy przecież szereg oświadczeń oficjalnych, zostały potem potwierdzone, że były fałszerstwa statystyki. Ja grzmiałem na jakiejś konferencji, nie pamiętam, czy w Katowicach, czy w Zielonej Górze – będziemy karać, pociągać do odpowiedzialności. I co? I cisza. A były to udowodnione, NIK przedstawiał materiały, gdzie zostało to sfalszowane. Powstaje pytanie, proszę, oczekuję wyjaśnienia. Nie adresuję, towarzysze wiedzą, bo to się mieści w poszczególnych pionach Komitetu Centralnego, w administracji, kto co zrobił w tej sprawie, a żeby ją doprowadzić do końca. Wskazać, wyciągnąć konsekwencje w stosunku do fałszerzy. Świadomych, nieświadomych, oczywiście trzeba postępować stosownie do skali tej odpowiedzialności.

Następnie na pewno tutaj będziemy mieli informację, ale chciałbym szczególnie tutaj zainteresowanie wykazać, kiedy będziemy mogli usłyszeć jakąś informację tow. [Mariana] Woźniaka, jak to się mówi do narodu, co się dzieje w sprawach przeglądu. Rozumiem z tym postanowieniem Biura Politycznego zmierzającym w kierunku przyspieszenia tych działań, a w szczególności w takich sprawach, jak jednostki pośredniczące, jak redukcje określone tam, gdzie można je podjąć. Jak ocenić przegląd w Ministerstwie Finansów i w budownictwie? Z tego, co wiemy do tej pory, to

jest groteska. Co zamierza się robić, ażeby wreszcie przyspieszyć i pogłębić atestację w zakładach, nie tylko szukając jej oszczędności wśród robotników, ale i administracji zakładowej. Kiedy zostanie wydane zarządzenie o normowaniu czy uchwała rządu o normowaniu? Jest to jeden z czynników, prawdopodobnie też ograniczających możliwości pójścia w głąb. Sprawa reformy centrum, o której mówiliśmy i którą dzisiaj musimy bardziej skonkretyzować. I kiedy byśmy podali – to na pewno tow. premier poinformuje – kiedy byśmy mogli podać te zmniejszenia dotyczące szczebli wiceminister, dyrektor. To już właściwie było przez rząd przygotowane jako propozycja. Tow. Messner wstępnie informował, ale dzisiaj dobrze by było sobie ustalić pewien kalendarz działania w tej materii.

Kiedy będzie gotowy i można będzie w pełni ocenić i opublikować, jakie są skutki zimy w sensie strat, w sensie zużycia dodatkowych środków, materiałów. Jak to zrobimy w październiku czy w grudniu, to będzie wiadomo, że to jest tylko próba usprawiedliwiania *post factum*. Jest to czas najwyższy, ażeby solidnie, głęboko, obiektywnie to społeczeństwu pokazać. Kiedy to będzie możliwe, kto to zrobi?

Proszę o informację, jakie przewidywane są kolejne spotkania przedstawicieli kierownictwa partii, rządu, mówiliśmy również o układzie wojewódzkim, który by można było wyeksponować, choćby I sekretarzy czy wojewodów, w tych spotkaniach przy jupiterach. Podobnie jak [to] było u tow. Szałajdy⁷ czy Gorywody⁸, ale bardziej by mi to odpowiadało w jakimś jeszcze szerszym wydaniu, w hali, a nie takie bardzo wyselekcjonowane audytorium. Chodzi o kalendarz, chodzi o nazwiska, po to ażeby jeśli nie Sekretariat, to Biuro Polityczne mogło w tej sprawie podjąć decyzje, żeby to była nie sprawa uznaniowa, dotyczy ministrów tak samo [jak] kierowników wydziałów [KC PZPR]. Żeby był pewien temat, pewien zakład czy instytucja, czy placówka i żeby można je jak najszerzej pokryć właśnie tego typu spotkaniami. Musimy wychodzić do ludzi. Wspomniałem również o celowości nagłośnienia jakiegoś konkursu, jednego czy drugiego, na dyrektora, w którym by mógł wygrać bezpartyjny. Żeby można było pokazać. [...]

⁷ Zbigniew Szałajda (ur. 1934) – polityk komunistyczny, w latach 1982–1988 wicepremier.

⁸ Manfred Gorywoda (ur. 1942) – polityk komunistyczny, w latach 1982–1983 sekretarz KC PZPR, następnie do 1987 r. wicepremier i przewodniczący Komisji Planowania przy RM, od 1987 do 1990 r. I sekretarz KW PZPR w Katowicach i równocześnie (do 1989 r.) zastępca członka Biura Politycznego.

Konieczne jest w tej sytuacji silniejsze uderzenie w to, co jest deformacją w sektorze prywatnym. Mimo wszystko nasze działania tutaj nie są zbyt skuteczne, wciąż przecież filozofia nasza jest oczywista, chronić i zabezpieczać funkcjonowanie tego, co zdrowe, co potrzebne, a niszczyć to, co jest deformacją. I nikomu, dopóki ten sektor istnieje, nie możemy zagwarantować, bo to czasami ludzie oczekują, że my zagwarantujemy, że będzie wszystko idealnie. Nie, nie będzie idealnie, tak jak nigdy nie zagwarantujemy, że nie będzie w Polsce złodziei czy nie będzie pijaków. Dopóki jest ten sektor, to trzeba się z tym liczyć. Kiedyś go nie będzie może, to wtedy...^a Natomiast to, co jest wynaturzeniem w nim, powinno być bardziej skuteczne niż dotąd zwalczane. Mówiliśmy o tej konfiskacie, którą trzeba bardziej spektakularnie czynić. Ale tutaj szczególnie chcę zwrócić uwagę na to, co mówił tow. Cypryński⁹. Ta kontrola wpływu pieniądza. Zresztą ona dotyczy nie tylko tego sektora, ale jest to ta furtka, która różnymi drogami się tu odbywa. Ja nie chcę rozwijać, o tym dzisiaj była szeroko mowa, ale tutaj bym bardzo prosił tow. Messnera, tow. Woźniaka, żeby jednak można było już coś powiedzieć wyraźniej społeczeństwu, jakie my jeszcze widzimy możliwości zahamowania bogacenia się, które musi być przez nas tępione. To zresztą trzeba, żeby zajęli się tym towarzysze Baryła¹⁰, Kiszczak¹¹, Ciosek¹², odpowiednie służby, organa ścigania, wymiaru sprawiedliwości, organa skarbowe. Jest to, uważam, temat, który sobie powinniśmy postawić jednak odrębnie. Może najpierw gdzieś na Prezydium rządu, potem jednak powinien trafić na Biuro [Polityczne], bo jest to problem i ekonomiczny, jest to problem i klasowy i powinniśmy mieć,

^a *Wykropkowanie w dokumencie.*

⁹ Kazimierz Cypryński (ur. 1934) – polityk komunistyczny, w latach 1981–1985 kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, od 1986 do 1988 r. sekretarz KC PZPR, w latach 1989–1990 ostatni przewodniczący CKKR PZPR.

¹⁰ Józef Baryła (ur. 1924) – wojskowy, polityk komunistyczny; w latach 1980–1986 szef GZP WP, później do 1988 r. sekretarz KC PZPR, od 1989 do 1990 r. ambasador PRL w Jordanii.

¹¹ Czesław Kiszczak (ur. 1925) – wojskowy, polityk komunistyczny; w latach 1972–1979 szef wywiadu wojskowego, następnie do 1981 r. szef WSW, od 1981 do 1990 r. minister spraw wewnętrznych w rządach Wojciecha Jaruzelskiego, Zbigniewa Messnera, Mieczysława F. Rakowskiego i Tadeusza Mazowieckiego (w ostatnim gabinecie również wicepremier), szef delegacji partyjno-rządowej podczas rozmów okrągłego stołu, w sierpniu 1989 r. powołany na premiera, nie zdołał sformować rządu.

¹² Stanisław Ciosek (ur. 1939) – polityk komunistyczny, w latach 1980–1985 minister ds. związków zawodowych, a następnie minister pracy w rządzie Wojciecha Jaruzelskiego, w latach 1986–1988 sekretarz KC PZPR, od 1988 do 1989 r. członek Biura Politycznego KC PZPR i sekretarz generalny PRON, w latach 1989–1995 ambasador RP w Moskwie.

zwłaszcza przed IV Plenum¹³, pełną jasność, żeby przynajmniej ludziom można było uczciwie powiedzieć: Towarzysze, to wam gwarantujemy, że w takim i takim zakresie ten sektor funkcjonuje i będzie funkcjonować, i musi funkcjonować, i przestańmy się roznamiętniać i podniecać, że ktoś tam więcej zarabia. Ale jednocześnie mówimy, że wprowadzamy takie, takie, dodatkowe uszczelnienia i jednocześnie uwiarygodniamy to kilkoma silnymi uderzeniami, które społeczeństwo odbierze, że coś tu się dzieje.

Jest sprawa tych nieszczęsnych pasożytów. Był u nas okres, kiedyśmy się bardzo tym emocjonowali, nawet tam jakieś były pewne niewielkie, ale zauważalne społecznie posunięcia, raz i telewizja pokazała, nawet był jeden przypadek na Żuławach, jeszcze z gen. Oliwą¹⁴, później było tutaj i w różnych miastach, gdzieś tam przy komunikacji, przy tym znów to trzeba, tow. Baryła. Znów zrobić taką operację, znów może tam na Żuławach, przychodzi lato, pod namiot, niech trochę łajdaki pokopią. Ja rozumiem, że jest to chwyt, można powiedzieć, populistyczny, ale potrzebny. [...]

Źródło: AAN, KC PZPR, VII/82, k. 12–18, 77–78, mps.

¹³ IV Plenum KC PZPR, poświęcone umocnieniu roli podstawowych organizacji partyjnych w systemie społeczno-gospodarczym PRL, obradowało od 22 do 23 V 1987 r. w sali kinowej ZM „Ursus” z udziałem około trzystu specjalnie zaproszonych gości.

¹⁴ Włodzimierz Oliwa (1924–1989) – wojskowy, polityk komunistyczny; członek WRON, w latach 1983–1985 minister administracji, od 1985 do 1989 r. wiceminister obrony narodowej.

1987 kwiecień 4, Warszawa – Wypowiedź Wojciecha Jaruzelskiego na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR (fragmenty dotyczące sytuacji wewnętrznej w PZPR)

Tow. Wojciech Jaruzelski

Raz jeszcze chciałem towarzyszom podkreślić, że wyobrażam sobie mój głos jako też zaproszenie do ewentualnego wyjaśnienia niektórych kwestii, bo mają one taki ciężar gatunkowy, że nie mogą być rozstrzygnięte w sposób zbyt płytki, niedostatecznie przewentylowany od każdej strony.

Trzeba podkreślić i poglądy, i ocenę, że działanie partii w dotychczasowym procesie budownictwa socjalizmu, aczkolwiek przecież *per saldo* jakże historycznie doniosłe i przynoszące znany awans krajowi i narodowi, nie było jednak działaniem optymalnym, bo najlepszym tego potwierdzeniem są okresowo występujące kryzysy. Przy czym jeśli odnieść się tylko do pomyłek – użyję tego określenia – kierownictwa, to jednak coś w samym systemie funkcjonowania partii, aż do najniższych ogniw, było takiego, że te pomyłki w ogóle mogły zaistnieć jako jednak pewien wynik określonych i procesów, i określonego działania partii i że cała partia nie była dostatecznie uodporniona, uzbrojona w takie możliwości działania, które by niejako w zarodku swojej natury pozwalały likwidować po drodze, eliminować wszystkie zagrożenia. Zwłaszcza gorzko to brzmi przecież po 40 latach, kiedy miał miejsce ten poprzedni kryzys lat [19]80, [19]81. Kiedy najbardziej bolesne było odwrócenie się bardzo dużej części klasy robotniczej od partii, kiedy było i jest nadal niemalże totalne odsunięcie się młodzieży od partii, że Kościół [jest] w Polsce dzisiaj silniejszy niż w 1939 r., zwłaszcza wśród inteligencji. Oczywiście można powiedzieć, że wtedy był inny, bo miał inne uprawnienia, był Kościołem państwowym, Kościołem mającym określone przywileje i określoną pozycję państwową, ekonomiczną. Ale z punktu widzenia wpływu na ludzi, z punktu widzenia szerokości tego wpływu, dzisiaj więcej znaczy i większą presję może wywierać na władzę niż w owym okresie. Trzeba sobie tutaj chyba wyraźnie to uświadomić, że nas już nie stać, po pierwsze, na kolejny kryzys, partia, by tego nie wytrzymała, i że trzeba szukać takich reform wewnątrz partii i poprzez partię w całym kraju i społeczeństwie,

które by potrafiły wyeliminować to, co było do tej pory tak kryzysogenne. Uważam, że oceny, na ile partia sprostała swoim zadaniom, [a] na ile nie, wyważenie tego w sposób jakiś bardzo formalny byłoby trudne i właściwie chyba bezprzedmiotowe. Sądzę, że to, co powiedziałem na wstępie – [partia] spełniła historyczną rolę – nikt tego poza partią by nie mógł realizować. Jest autorką wielkiego historycznego przełomu w życiu naszego narodu. Ale jednocześnie jest coś zakodowanego, co w bardzo poważnym stopniu ogranicza te możliwości, jakie stwarza ustrój, który faktycznie partia powołała do życia.

Na pewno partia nie jest monolitem i partii masowej – nie ulega wątpliwości – trudno jest osiągnąć taki stan. Ale to, co szczególnie niepokoi, poza tymi rzeczami, o których mówiłem wcześniej, to jest starzenie się partii, to jest urzędniczenie partii. Przy czym mam na uwadze nie urzędniczenie w sensie styl pracy, chociaż tego też nie brak, ale że w partii coraz większy odsetek stanowią ludzie nierobotniczego warsztatu. Urzędniczenie czy urzędnicy, ja to traktuję bardzo szeroko, nie chodzi tylko o urzędników państwowych. Co więcej, trzeba by nam dokonać oceny analizy, może na następne posiedzenie bym prosił, żeby towarzysze w jakiś sposób takie rozpoznanie posiadali, ile w partii mamy ludzi, którzy czymś kierują. [...]

Dylemat, przed którym stoimy, polega również na tym, że z jednej strony musimy przecież jako ten najściślejszy sztab partii określić pewną długofalową doktrynę funkcjonalno-organizacyjną. Optymalną, najbardziej odpowiadającą trendom nowoczesności, nowoczesnej organizacji pracy, zgodną i zgraną z rozwojem struktur państwa, z reformą. Z drugiej strony mamy zadania frontowe okresu przełomowego, postkryzysowego, a częściowo przecież jeszcze i kryzysowego, i związanego z tym zniecierpliwienia społeczeństwa i znanych nam nastrojów, kiedy czas staje się kategorią polityczną. Kiedy patelnia, na której siedzimy, jest wciąż bardzo gorąca. To w jakiś sposób i rzutuje na nasze poszukiwania, i dyskusja to ujawniła, że znajdujemy się pod naciskiem tych w jakiejś mierze jeśli nie w pełni sprzecznych, to w każdym razie niejednorodnych zadań i celów. Nie ulega jednak wątpliwości, że i w jednym, i w drugim przypadku partia musi po pierwsze być siłą inspirującą strategiczne cele ustrojowe, określającą strategiczne cele ustrojowe i inspirującą ich realizację.

Drugie – to musi być siłą wyczuloną i zapewniającą społeczno-klasową treść polityki socjalistycznego państwa według kanonów sprawiedliwości społecznej, rozumianej w pełnym wymiarze.

Trzecie – to partia, która spełnia rolę ideowo-edukacyjną. Przez edukacyjność ja rozumiem cały system informacji i propagandy, przecież o to właśnie chodzi, ale w wiadomym duchu. Partia jako siła integrująca, stanowiąca trzon, kościec szerokiego frontu sił patriotycznych, proscjalistycznych.

Kolejne – partia kreująca określoną politykę kadrową pod jego i wszystkimi współcześnie przez nas uznawanymi kanonami. [...]

Jest ten temat, który poruszył tow. Porębski – partia na dobre czy na złe czasy. Ja myślę, że to jest prawda po środku właściwie. Towarzysz Czyrek z kolei może dał obraz bardziej taki optymistyczny. Po środku, to znaczy, że mamy część partii na dobre i złe czasy, chyba mniejszość, aktyw, starsze pokolenie, i mamy większość partii na dobre czasy, bez etykietek, że to są ludzie do niczego, tacy są, jacy są, oczywiście tow. Czyrek mówi: przeszli z nami przez najtrudniejsze czasy, nie oddali legitymacji, co już też jest dowodem jakiejś postawy w tym okresie. Niestety najwięcej oddało legitymację tych, na których nam najbardziej zależało, bo właśnie robotników. A ci niektórzy nie oddali dlatego, że właściwie nie mieli innego wyjścia. To byłoby krzywdzące, gdybyśmy to uogólnili – ale co, wojsko miało oddawać legitymacje? Bezpieczeństwo, urzędnicy? Więc jest to, wydaje się, tak ukształtowane.

Poza tym, towarzysze, nasza partia niesie straszliwy garb, nie tylko tych kryzysów, niesie garb religijności. 67% członków partii pisze, że jest wierzących, a z tego połowa chodzi do kościoła. Ja nie pamiętam, 50% I sekretarzy POP podaje się jako wierzący. To przecież o wszystkim przesądza, ale przecież jesteśmy realistami, wielokrotnie żeśmy na ten temat się wypowiadali, ale to trzeba kalkulować. Na ogół politycznie możemy na nich liczyć w trudnych chwilach, ale nie są to do szpiku kości komuniści, jak byśmy chcieli. Nie można być komunistą i siedzieć w kruchcie jednocześnie. Ale tak jest, jak jest, i trzeba z tym żyć, robić wszystko, co można, żeby zmieniać, a jest to bardzo trudny proces i długotrwały proces. I jaki z tego m.in. wniosek – że ta konkurencja Kościoła jest bardzo silna i że Kościół, tu się znów powtórzę, ale muszę, że ten Kościół jednak poza wszystkim innym, że dzisiaj i ma politycznego wabika, to on jednak się nad tym człowiekiem pochyla. Oczywiście pochyla się i nic więcej, ale on się jednak pochyla. On chodzi po tej kolędzie do każdego mieszkania. Oczywiście bierze, co trzeba, ale pogada, pogłaszcze po główce, zostawi opłatek, jest przy chrzcie, jest przy ślubie, jest przy pogrzebie, a więc przy najważniejszych momentach w życiu człowieka czy tragedii rodziny. Jest z dzieckiem wtedy, kiedy

prowadzi naukę religii, a jeszcze teraz coraz bardziej zwiększa swoje oddziaływanie, a czy my tacy jesteśmy? Przecież nas jest w sumie więcej. Księży jest 20 tys. w sumie w kraju. Przecież my nie możemy liczyć tylko etatowych – aparat partii, myśmy przynajmniej powinni policzyć członków instancji jako nasz aktyw. To jest 10 razy więcej, a już weźmy administrację, weźmy wiele innych, to przecież nasza armia jest o wiele silniejsza, tylko że ona właśnie tak nie działa, tak nie wchodzi, tak nie pracuje, tak się nie pochyla nad człowiekiem i dlatego ta bezduszość, która u nas jest – różne udręki życia codziennego, które ludzi męczą i które są utożsamiane z nami. On idzie do kościoła i jemu mówią: Wierz w lepsze życie, Pan Bóg cię nie opuści, Matka Boska czuwa. U nas co? Powiemy, że my nad nim czuwamy? Na każdym kroku uważa, że my nad nim nie czuwamy, bo mu jest źle w systemie, który jest nasz, który myśmy stworzyli, my rządymy. Dlatego się nie możemy wyłgać. Mówią nawet, jeśli my mówimy, to nie to, to robią ludzie, no dobrze, ale wy tworzycie mechanizmy, wymagajcie od tych ludzi. Jest to sprawa naprawdę wielkiej wagi, ja wielokrotnie o niej mówię, szczególnie teraz, przed wizytą papieża, uważam, że my musimy w tej materii podziałać bardziej odczuwalnie społecznie. [...]

Źródło: AAN, KC PZPR, VII/83, k. 53–54, 57, 79–80, mps.

1987 kwiecień 15, Warszawa – Opracowanie Zespołu Analiz MSW na temat sytuacji politycznej, przygotowane na potrzeby wizyty Wojciecha Jaruzelskiego w Moskwie, tajne

Analiza i ocena sytuacji społeczno-politycznej po X Zjeździe PZPR
(do wykorzystania w tezach do rozmów podczas wizyty
tow. Wojciecha Jaruzelskiego w Moskwie, kwiecień 1987 r.)

Od X Zjazdu PZPR upłynęło ponad 8 miesięcy. Uchwalony tam Program działania partii był wynikiem szerokiej społecznej dyskusji i wytyczał oczywiste i powszechnie społecznie akceptowalne cele i zadania.

Głównym z nich było pogłębienie i przyspieszenie przemian w sferze społeczno-gospodarczej – wzrost produkcji i eksportu, opanowanie problemu spłat zadłużenia, generalne zrównoważenie gospodarki – a zwłaszcza rynku, poprawa konsumpcji i skuteczności systemu świadczeń socjalnych, podniesienie poziomu życia ludności.

Za jedyną metodę osiągnięcia tych celów uznaliśmy kontynuowanie reformy gospodarczej i w jej ramach ogólne zefektywizowanie gospodarowania i administrowania, doskonalenie zarządzania i organizacji produkcji, restrukturyzację przemysłu, wzrost wydajności pracy i produktywności zużywanych środków, racjonalizację wykorzystania siły roboczej, surowców i energii, podniesienie poziomu technologicznego produkcji i efektywniejszą kooperację i współpracę gospodarczą – zwłaszcza w ramach RWPG¹.

Tak określony Program wywołał społeczne nadzieje, wpłynął na pogłębienie procesu normalizacji i stabilizacji wewnętrznej, wzrost wiarygodności autorytetu partii i zaufania do władz. Ten optymizm i nadzieje tow. Michaił Gorbaczow² miał okazję osobiście obserwować i ocenić.

¹ Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG) – organizacja ekonomiczna skupiająca państwa komunistyczne należące do bloku radzieckiego. Powstała w styczniu 1949 r., a jej członkami-założycielami były: Bułgaria, Czechosłowacja, Polska, Rumunia, Węgry i ZSRR. W lutym 1949 r. do RWPG przystąpiła Albania, która zaprzestała udziału w pracach Rady w 1961 r. W następnych latach do Rady przystąpiły: Niemiecka Republika Demokratyczna (1950), Mongolia (1962), Kuba (1972) i Wietnam (1978). Rozwiązano ją w 1991.

² Michaił Gorbaczow (ur. 1931) – polityk komunistyczny, w latach 1985–1991 sekretarz generalny KC KPZR, zainicjował politykę tzw. pieriestrojki (przebudowy), od 1990 do 1991 r. prezydent ZSRR.

Jego obecność na X Zjeździe PZPR, wyrażone w imieniu radzieckich komunistów jednoznaczne poparcie dla trwających w Polsce przemian inicjowanych przez partię miało głębokie znaczenie polityczne – zarówno wewnętrzne, jak i międzynarodowe – a zarazem było istotnym pozytywnym czynnikiem psychologiczno-propagandowym, pogłębiającym pozytywne efekty ogólnospołeczne zjazdowej debaty.

Oceniając obiektywnie i krytycznie aktualną sytuację naszego kraju i badając efekty dotychczasowej realizacji wytycznych X Zjazdu, zwracamy uwagę na następujące niepokojące fakty:

- nie udało się zlikwidować barier ograniczających skuteczność reformy gospodarczej, która wskutek tego jest zbyt płytka;

- dotychczas osiągnięte tempo założonych przemian nie jest zadowalające, można wręcz powiedzieć, że ospałe;

- część z tych barier ma charakter zewnętrzny, międzynarodowy i względnie niezależny od naszych możliwości działania. Należą do nich m.in. trudności surowcowe i energetyczne, ograniczenie w drodze restrykcji niezbędnej kooperacji z Zachodem, stąd nienowoczesność i niekonkurencyjność naszej oferty eksportowej, a w wyniku rosnący wciąż jeszcze ciężar długów dewizowych;

- część istniejących barier dowodzi natomiast nieskuteczności i niewłaściwości podjętych przez nas środków i metod działania;

- utrzymują się niekorzystne nastroje społeczne, zwłaszcza na tle ekonomicznym. Stwarzają one kolejną barierę utrudniającą manewry reformatorskie. Jest to bariera społecznej wytrzymałości i cierpliwości wobec koniecznych ograniczeń i czasowych wyrzeczeń. W tych warunkach nie możemy dotychczas wywołać koniecznego entuzjazmu i zaangażowania – odczuwalnego społecznego nacisku i poparcia dla reformy. Wprost przeciwnie – w dalszym ciągu borykamy się ze społeczną biernością, apatią i zniechęceniem.

Szukając wyjścia z tej sytuacji, powracamy do postawionego na X Zjeździe dylematu: szybciej czy wolniej, głębiej czy płycej reformować gospodarkę i związany z nią układ stosunków społecznych i politycznych. W efekcie – podejmujemy ostatnio próby znacznego przyspieszenia i pogłębienia zakładanych reform. Czynimy to w obliczu wymienionych barier, podejmując rodzące się ryzyko, z pełnym jednak przekonaniem, że innego rozwiązania nie ma. Zdajemy sobie głęboko sprawę, że limit kryzysów i konfliktów społecznych w Polsce został ostatecznie wyczerpany.

1. Stan nastrojów społecznych

1.1. Od jesieni ubiegłego roku mamy do czynienia ze względnie stałym pogorszeniem się nastrojów społecznych.

– Spada wskaźnik optymizmu społecznego, nieznacznie spada stopień zaufania do wszystkich instytucji publicznych – co ciekawe, zarówno do instytucji władzy, jak i do Kościoła. Rośnie krytycyzm i ekscytacja w oceniu sytuacji wewnętrznej i szans jej poprawy, co wyraża się m.in. również w treściach listów, skarg i innych wypowiedzi obywateli skierowanych do różnych ogniw władzy.

– Głównym źródłem złych nastrojów i wzrostu pesymizmu oraz niepokoju o przyszłość jest sytuacja ekonomiczna. Ostatnio nastroje na tym tle pogorszyły się skokowo w wyniku operacji zmiany cen³, spadając poniżej poziomu traktowanego do niedawna jako alarmowy. Choć przeszła ona bez akcji protestacyjnych i zakłóceń ładu oraz porządku – to jednak pozostawiła przygnębienie, zniechęcenie i poczucie zagrożenia ekonomicznego u sporej części społeczeństwa.

– Obawy na tle pogorszenia poziomu życia występują szczególnie ostro w grupach społecznych, których utrzymanie zależy od wielkości i kształtu polityki socjalnej państwa – a więc przede wszystkim u emerytów i rencistów.

– Złe nastroje i oceny sytuacji gospodarczej nie odzwierciedlają ściśle obiektywnej sytuacji gospodarczej: odnotowujemy w jej ramach niewielką, lecz systematyczną poprawę – np. wzrost produkcji, wydajności pracy, uspokojenie rynku wewnętrznego. Rzecz w tym, że postęp ten jest społecznie odbierany jako zbyt mały i powolny, a zarazem nieodczuwalny i niezadowolający. W nastrojach na tle ekonomicznym odzwierciedla się więc niecierpliwość, znużenie trudnościami i frustracja.

1.2. Ogólny zły stan nastrojów i krytycyzm ocen nie obejmuje sporej części decyzji i poczynań w ramach polityki wewnętrznej władz: wręcz przeciwnie – niektóre z tych decyzji cieszą się powszechnym wręcz poparciem i akceptacją.

– Było tak np. w przypadku dokonanego 11 września 1986 r. zwolnienia tzw. więźniów politycznych oraz powołania Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa PRL.

– Dobre przyjęcie społeczne mają efekty kampanii ostatecznego przezwyciężania blokady Polski w sferze międzynarodowej – zagraniczne podróże

³ Chodzi o wprowadzoną 28 III 1987 r. podwyżkę cen niektórych artykułów żywnościowych oraz węgla, prądu elektrycznego i benzyny.

i wizyty dyplomatyczne – w tym ostatnio zwłaszcza efekty wizyty włoskiej i spotkania z papieżem.

– Niestety, przychylnie dla władz oceny jej polityki wewnętrznej i zagranicznej nie równoważą złych nastrojów uwarunkowanych przez stan gospodarki.

2. Sytuacja w najważniejszych grupach i środowiskach społecznych

2.1. Robotnicy i pracownicy sektora uspołecznionego

– Utrzymuje się negatywny efekt psychologiczny ostatnich podwyżek cen. Nakładają się na to skutki zakłóceń i nierytmiczności produkcji, trudności surowcowo-energetycznych i kooperacyjnych.

– Odbija się to na poziomie zarobków i rodzi coraz silniejszą presję na wzrost płac i innych świadczeń ekonomicznych oraz socjalnych. Presja ta narastała przy okazji każdej zmiany cen, lecz dziś jest szczególnie silna; na tle oczekiwań i żądań płacowych pojawiają się lokalne, zakładowe konflikty i zatargi. Niektóre z nich prowadzą do przerw w pracy:

- w I kwartale odnotowano 257 konfliktów – czyli o 15% więcej niż w I kwartale ub.r.;
- 192 konflikty miały jako tło i przyczynę kwestie płacowe;
- wystąpiło 14 przerw w pracy (najczęściej krótkich, z udziałem niewielkiej części załóg), w 44 przypadkach wystosowano petycje i protesty do władz, a w 23 – odmawiano pobrania wynagrodzeń;
- od 1 do 10 kwietnia doszło do kolejnych 24 nastrojów niezadowolenia i lokalnych konfliktów zakładowych – wyłącznie na tle płacowym.

– Brak dowodów na to, aby wymienione zatargi i konflikty były wynikiem bezpośrednich działań organizacyjnych przeciwnika politycznego lub też reakcją na jego apele i hasła. Decydują tu głównie czynniki obiektywne.

– Zradykałizowało się stanowisko związków zawodowych – nie tylko OPZZ⁴, ale także ogień niższego szczebla. Pewna część z nich negatywnie ocenia kompromisowe stanowisko OPZZ z 25 marca br. wobec rządowego projektu zmiany cen, co wyraża się m.in. w protestach kierowanych do OPZZ.

2.2. Środowiska wiejskie

– Stałym źródłem negatywnych nastrojów jest od 2 lat kwestia braku opału – głównie węgla. Na tym tle doszło np. w dniach 30 i 31 marca do

⁴ Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych (OPZZ) – centrala związkowa powołana z inspiracji władz PZPR w 1984 r.

naruszenia porządku publicznego w trakcie wykupu węgla i pobierania ekwiwalentu pieniężnego.

– Negatywne nastroje i reakcje rolników wywołują braki zaopatrzenia w środki produkcji rolniczej oraz środki pielęgnacji i ochrony roślin oraz inne braki rynkowe. Sytuacja ta w bieżącym roku może się pogorszyć ze względu na spodziewane mniejsze pokrycie potrzeb rynku wiejskiego np. na ubrania i artykuły przemysłowe.

– Niezadowolenie rolników indywidualnych powoduje ostatnio wzrost obciążeń finansowych – składek ubezpieczeniowych i cen środków produkcji.

– W I kwartale odnotowano 5 prób organizacji ze strony gminnych ogniw organizacji kółek rolniczych akcji protestacyjnych na tle wzrostu kosztów produkcji rolnej.

– Przeciwnik polityczny działający w środowiskach wiejskich stara się podsycić i wykorzystać istniejące stany niezadowolenia.

2.3. Środowiska inteligentne

– Zaszły w nich, począwszy od ubiegłego roku, poważne i szerokie zmiany związane z przewartościowaniem postaw wobec władz i haseł przeciwnika politycznego oraz wobec udziału w życiu społeczno-kulturalnym i politycznym. Załamały się ostatecznie koncepcje bojkotu i „emigracji wewnętrznej”, pogłębiała się polaryzacja postaw politycznych – w izolacji znaleźli się opozycyjni liderzy środowiskowi. Umocniły się odnowione związki i stowarzyszenia twórcze i inne organizacje społeczno-zawodowe. Wymienione procesy nie są jeszcze zakończone, istnieją bariery nieufności i rezerwy wobec partii i władz. Dla wielu osób pozostających z boku problemem jest po prostu sposób „wyjścia z twarzą” ze swej politycznej rezerwy. Elitami intelektualnymi interesuje się żywo Kościół, starając się oferować ich przedstawicielom swój mecenat na miejsce państwowego i wiązać ich trwale ze sobą.

– W środowisku dziennikarskim postępuje szybki rozwój SDPRL⁵, które liczy ponad 8 tys. członków i zrzesza absolutną większość środowiska. Grupa dziennikarzy opozycyjnych liczy ok. 80 osób i skupiona jest wokół b[yłego] prezesa SDP – S[tefana] Bratkowskiego.

⁵ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (SDPRL) powstało w okresie stanu wojennego zamiast Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, rozwiązanego przez władze 20 III 1982 r. z przyczyn politycznych. Po 1989 r. zmieniło nazwę na Stowarzyszenie Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej.

– W środowisku literackim na 2 tys. twórców ponad 800 należy do odrodzonego ZLP⁶.

50 kontestatorów politycznych grupuje się wokół b[yłego] prezesa ZLP J[ana] J[ózefa] Szczepańskiego oraz liderów zawieszonoego wciąż polskiego oddziału Pen Clubu. Głównym dążeniem tej grupy jest reaktywowanie Pen Clubu bez zmian polityczno-personalnych w jego składzie i działalności oraz podtrzymanie „drugiego obiegu” literatury.

– W środowisku teatralnym oraz filmowym procesy normalizacji szybko postępują. 1250 filmowców na 1300 należy do odnowionego SFP⁷; 2200 na 4700 artystów teatru i filmu należy do ZASP⁸. Trwają rozmowy i pertraktacje „grupy 28” aktorów i reżyserów pozostających poza ZASP, lecz szukających z nim kompromisu i współpracy. Opozycyjni liderzy nie są zdolni temu skutecznie przeszkodzić.

– W środowisku plastyków działa kilka organizacji społeczno-zawodowych. Większość środowiska pozostaje wprawdzie jeszcze poza nimi, lecz ponad 80% korzysta z różnych form mecenatu i pośrednictwa państwowego w organizowaniu pracy i zbytu swoich dzieł. Ok. 50 kontestatorów politycznych bierze udział w tworzeniu tzw. kultury niezależnej.

– W środowisku muzyków i artystów estradowych sytuacja polityczna jest pozytywna. Istniejące stowarzyszenia i organizacje społeczno-zawodowe grupują znaczną część środowiska. Niepokój budzi *exodus* za granicę sporej ilości wykształconych i utalentowanych muzyków, w poszukiwaniu wysokich zarobków niedostępnych w kraju.

– W środowisku naukowym i akademickim obserwujemy stały wzrost politycznego realizmu oraz spadek wpływów przeciwnika. Ok. 100 osób prowadzi negatywną działalność polityczną lub demonstruje jawnie antypaństwową postawę. Wśród studentów obserwujemy spadek politycznej ekscytacji i tendencji do kontestowania politycznego. Istnieją „wyspowe”

⁶ Działalność Związku Literatów Polskich (ZLP) została zawieszona po wprowadzeniu 13 XII 1981 r. stanu wojennego, a w 1983 r. związek rozwiązano. W tym samym roku władze PRL reaktywowały ZLP z nowym kierownictwem, na co część środowiska literackiego odpowiedziała bojkotem organizacji.

⁷ Działalność Stowarzyszenia Filmowców Polskich (SFP) zawieszono po wprowadzeniu 13 XII 1981 r. stanu wojennego. Wznowiono ją 9 VI 1983 r. Nowym prezesem na miejsce Andrzeja Wajdy został Janusz Majewski.

⁸ Działalność Związku Artystów Scen Polskich (ZASP) została zawieszona po wprowadzeniu 13 XII 1981 r. stanu wojennego, a następnie reaktywowana po dokonaniu zmian we władzach.

ośrodki wpływów opozycji politycznej – są to niektóre uczelnie, m.in. w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, [we] Wrocławiu i [w] Lublinie.

3. Przeciwnik polityczny

3.1. Utrzymuje się podział na konspiracyjny i jawny nurt działania przeciwnika. Oba mają nielegalny charakter oraz podobny system celów i zamierzeń. Mimo wielu kłótni, rozbieżności i animozji oba nurty powiązane są szeregiem nici organizacyjno-kadrowych. Różni je metoda i taktyka działania – lecz uzupełniają się wzajemnie i z tego faktu dobrze zdają sobie sprawę ich uczestnicy, starając się podtrzymać ten stan rzeczy.

3.2. Ilość struktur konspiracyjnych ocenia się aktualnie na ok. 260. Tkwi w nich ok. 2 tys. aktywistów, wokół których grupuje się ok. 12 tys. współpracowników i sympatyków.

– Skala konspiracji systematycznie maleje: na początku 1986 r. nielegalnych grup i struktur było ok. 350, przy końcu 1986 r. – ok. 290. W tym samym okresie ilość osób angażujących się w ich działalność spadła o ponad połowę.

– 17 struktur konspiracyjnych rodzi poważniejsze zagrożenie ze względu na głębokość działania, liczebność, aktywne kontakty z Zachodem, dotarcie do niektórych ważnych środowisk społeczno-zawodowych oraz posiadany jeszcze potencjał poligraficzno-propagandowy. Reszta działa sporadycznie i akcyjnie lub jest wynikiem swoistej polaryzacji.

– Zagrożenie ze strony działalności konspiracyjnej utrzymuje się przede wszystkim w czterech dużych ośrodkach w kraju: Warszawa, Kraków, Gdańsk i Wrocław. Tu grupuje się prawie połowa nielegalnych grup i struktur. Z drugiej strony coraz więcej ośrodków w kraju uznać należy za „białe plamy”, jeśli idzie o aktywność konspiracyjną.

– Zawężaniu się zjawiska konspiracji towarzyszy polaryzacja w jej szeregach: z jednej strony wyłania się bardzo wąska i nieliczna grupka fachowych „konspiratorów profesjonalistów”, a z drugiej strony mamy do czynienia z coraz szybciej wygasającymi resztkami „amatorskiego konspirowania”, we wzajemnej izolacji, bez funduszy, bez sprzętu.

– Najaktywniejsze grupki „kadrowe” pozostają w stanie znacznej izolacji społecznej – co wymuszają m.in. potrzeby kamuflażu i ukrywania swej działalności. Grupki „amatorskie” działały zazwyczaj na terenie zakładów pracy i obumierając – pozostawiają tam pustkę organizacyjną, barierę nie do przezwyciężenia dla przeciwnika, odcinającą go od zakładów pracowniczych. Przeciwnik zdaje sobie sprawę, że „walka o zakłady

pracy” jest przez niego aktualnie przegrana, jest on świadomy swej słabości w tej sferze.

– Grupki „kadrowe”, ze względu na stałe kontakty z ośrodkami dywersji na Zachodzie oraz postępujące uzależnienie finansowe, sprzętowe itp., stopniowo popadają w pełną dyspozycyjność i przyjmują charakter politycznej agentury wobec najbardziej prawicowych sił na Zachodzie. Spełniają bowiem kilka usługowych ról: biorą udział we wrogich kampaniach politycznych przeciw Polsce, podejmując inicjatywy „na zapotrzebowanie” – a w tym zwłaszcza próby zakłócenia atmosfery politycznej oraz porządku publicznego, gdy to jest potrzebne ich sponsorom; są pretekstem do usprawiedliwienia wszelkich wrogich gestów wobec Polski i jej władz – gdyż rzekomo reprezentują „opinie społeczeństwa”, które takie gesty pochwała, wykorzystywane są też do zbierania i opracowywania analiz sytuacji społecznej, politycznej i gospodarczej w kraju, które to analizy wykorzystywane są przez wrogie Polsce ośrodki na Zachodzie przy wypracowywaniu ich taktyki.

– Konspiracja staje się z roku na rok „kosztowniejsza” – i to dosłownie – bo rosną koszty „usług” w postaci przewozu lub magazynowania nielegalnej literatury, wynajmu lokali i samochodów, dacz, piwnic i strychów – w koszty te wlicza się bowiem rosnące ryzyko. W związku z tym coraz mniej osób ma ochotę się w taką działalność angażować. Ostatnio sytuacje przeciwnika pogarszają skutki konsekwentnego stosowania znowelizowanego prawa o wykroczeniach – a w jego ramach ekonomizacja kar i stosowanie konfiskat. Przeciwnicy otwarcie przyznają, że zastosowane środki doprowadzą wkrótce do likwidacji „podziemia”.

– Obserwujemy wyraźne zmiany w motywacjach, jakie kierują osobami angażującymi się w działalność konspiracyjną: początkowo dość częste były takie motywy, które można byłoby od biedy określić jako „ideowe” – niechęć do władz i stanu wojennego, wiara w słuszność walki o „obronę ideałów sierpnia” itp., teraz praktycznie obserwuje się wyłącznie dwojakie postawy: „profesjonalny opozycjonista” oraz „płatny zleceniobiorca”.

3.3. Reakcją na zwolnienie tzw. więźniów politycznych we wrześniu 1986 r. była próba podjęcia jawnej działalności [o] opozycyjnym charakterze. W jej wyniku powołana została przez Wałęsę tzw. Tymczasowa Rada NSZZ „Solidarność” i powstało w październiku i listopadzie ogółem 19 podobnych rad na szczeblu regionów. W ich tworzenie zaangażowało się ponad 100 b[yłych] ekstremalnych aktywistów Solidarności.

– Powołanie tych struktur pogłębiło dezorientację i zamęt oraz nasiliło podziały i spory taktyczne w kręgach przeciwnika.

– Utworzone struktury nie podjęły praktycznie żadnej działalności. Tymczasowa Rada na szczeblu krajowym jest wykorzystywana do firmowania spektakularnych akcji psychologiczno-propagandowych – sygnuje apele, oświadczenia oraz inne opracowania.

– Jawnie usiłuje działać grupa o charakterze pacyfistyczno-ekologicznym pod nazwą Ruch „Wolność i Pokój”. Skupia ona ok. 80 uczestników i sympatyków i ostatnio wyraźnie się aktywizuje. Wspierana jest programowo i propagandowo przez zachodnie ośrodki dywersji, będąc ich nowym eksperymentem i budząc ich spore nadzieje, ma polityczno-propagandowe poparcie zachodnioniemieckiego ruchu „Zielonych”; budzi spore zainteresowanie zachodnich mass mediów.

– Jawną działalność deklarują też niewielkie grupki określające się jako partie polityczne, w tym zwłaszcza KPN, Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”, Polska Partia Niepodległościowa oraz „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość”⁹. W tym kręgu obserwuje się szczególne nasilenie antyradzieckości i szowinizmu oraz prymitywnego antykomunizmu.

3.4. Obok uczestników działalności nielegalnej istnieją inne, szersze kręgi, które określić należy mianem „utajonego potencjału opozycyjnego”. Oto one, wymienione w kolejności zgodnej z malejącym stopniem politycznej kontestacji:

- Sympatycy podziemia, gotowi do współpracy – jednak przy nieco większych i pełniejszych gwarancjach bezpieczeństwa;
- Cisi zwolennicy podziemia, mniej więcej stali odbiorcy części biuły, realizatorzy „szteptanej propagandy”, sporadycznie angażujący się w wykonywanie „usług” dla konspiratorów i jawnych opozycjonistów;
- Przeciwnicy państwa i ustroju, których stać na otwarte kontestowanie, najczęściej byli antykomunistyczni liderzy środowisk i elit intelektualnych, ludzie firmujący spektakularne inicjatywy dowodzące „istnienia i działania opozycji” – apele, oświadczenia, protesty itp.;
- Nastawieni wrogo, lecz nieafiszujący się ze swymi poglądami, sympatyzujący i pomagający wyjątkowo sporadycznie, gdy nadarza się

⁹ Organizacja „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość” powstała w 1983 r. W 1985 r. wraz z Ruchem Politycznym „Wyzwolenie” utworzyła Federację „WSN-Wyzwolenie”.

okazja i po cichu, w wielkiej obawie o własną skórę i własność (samochód, garaż, dacha itp.);

- Uprowadzeni do władzy i ustroju, a zarazem zwolennicy hasła „dzisiaj nic się jeszcze nie da zrobić”.

– Nie jest znana skala całego tego zjawiska. Jej oszacowania wahają się od kilkudziesięciu tysięcy osób aż do 4–7% dorosłej populacji. Niezależnie od tych wątpliwości i niejasności istnienie „utajonego potencjału opozycyjnego” jest elementem sytuacji wewnętrznej, który musi być jeszcze stale brany pod uwagę przez przypuszczalnie dość długi czas.

3.5. Ważnym elementem działania przeciwnika jest nielegalna działalność wydawnicza i propagandowa.

– W kraju ukazuje się z różną – najczęściej niewielką – regularnością ok. 270 tytułów nielegalnych periodyków.

- Ośrodki sporządzania nielegalnych druków rozmieszczone są na terenie 33 województw – 16 jest oczyszczonych z tej działalności;

- Największe jej nasilenie utrzymuje się w Warszawie (ok. 70 tytułów), [we] Wrocławiu (ok. 40), [w] Krakowie (ok. 30), Gdańsku i Katowicach (po ok. 20);

- W 1986 r. nielegalne wydawnictwa opublikowały 323 pozycje książkowe i broszurowe. Spora część z nich to przedruki z wydań zachodnich, w tym „klasyka” antykomunistyczna i sowietologiczna;

- Nie obserwuje się rozszerzenia grupy krajowych autorów tych publikacji. Liczy ona niespełna 30 osób i jest dość stabilna;

– Obserwujemy stały spadek nasilenia tej działalności oraz wzrost skuteczności przeciwdziałań. Z drugiej jednak strony rosną wysiłki dla jej podtrzymania i odtwarzania, a nawet rozwijania w nowych, perspektywicznych kierunkach i formach, [takich] jak wykorzystywanie środków radiowych i telewizyjnych oraz sprzętu i techniki wideo.

– Technika wideo rozwijana jest dość często przy wykorzystaniu bazy i sprzętu posiadanego przez Kościół, np. w Nowej Hucie działa „Niezależna Telewizja Parafii Mistrzejowice”, w pracach której działa m.in. kilku kontestujących dziennikarzy.

3.6. Taktykę przeciwnika można określić jako próbę „aktywnego przetrwania”. Przeciwnik bowiem:

- Nie jest w stanie samodzielnie wpływać na nastroje i zachowania społeczne ani też sprowokować wystąpień przeciw państwu – i zdaje sobie z tego sprawę;

- Wykorzystując procesy rozszerzania demokratyzacji, porozumienia narodowego, odchodzenia od represyjności w wewnętrznej walce politycznej – liczy on na zdobycie trwałych przyczółków działania. W tym celu stara się przenikać do wszelkiego rodzaju samorządów, organizacji społeczno-zawodowych, a ostatnio nawet do objętego do niedawna bojkotem odrodzonego ruchu związkowego. Szuka też możliwości działania w ramach nowo powoływanych legalnych struktur – np. towarzystw regionalnych, społeczno-kulturalnych, inicjatyw gospodarczych, w tym spółdzielczych itp. tworców służących kamuflowaniu istoty działania;
- Chciałby w tym celu wykorzystać osłonę, jaką stwarza swobodna działalność duszpasterska Kościoła, a zwłaszcza rozwój infrastruktury związanych z Kościołem „przybudówek” – grup duszpasterskich, wspólnot, bractw, samorządu parafialnego, udziału w imprezach kulturalnych, oświatowych itp., jakim Kościół chętnie patronuje;
- Stara się zachować potencjał kadrowy – zarówno w konspiracji, jak i działający legalnie. Kładzie nacisk na pozyskiwanie nowej kadry – zwłaszcza ze środowisk kontestującej młodzieży akademickiej i szkolnej;
- Stara się utrzymać dwudzielną naturę działań – konspiracyjną oraz jawną, licząc na ich wzajemną stymulację i osłonę;
- Usiłuje zachować, a w miarę możliwości rozwinąć potencjał poligraficzno-propagandowy oraz „drugi obieg wydawniczy”, niezbędny dla wywierania wpływu na świadomość polityczną przynajmniej części społeczeństwa;
- Wykorzystuje względnie stały pakiet haseł i tez propagandowych, a przede wszystkim następujące:
 - obrona praw człowieka i swobód obywatelskich;
 - „walka o praworządność” przeciwko jej rzekomemu łamaniu przez władze;
 - żądanie pluralizmu związkowego i politycznego;
 - hasła o charakterze demagogii ekonomicznej i socjalnej;
 - hasła pacyfistyczne – wymierzone zwłaszcza w moc obronną U[kładu] W[arszawskiego] i LWP – oraz ekologiczne;
 - werbalne pochwalanie fałszywie interpretowanych przemian w ZSRR, reklamowanych jako li tylko „liberalizacja” i „rozluźnienie reżimu” i stawianych za wzorzec mający na celu dyskredytację „nieśmiałych i ograniczonych reform” w Polsce;

- Chroni i podtrzymuje za wszelką cenę kontakty z Zachodem, z ośrodkami dywersji, instytucjami i organizacjami koordynującymi zachodnie wsparcie polityczne i psychologiczno-propagandowe, pośredniczącymi w przekazywaniu pomocy finansowej, sprzętowej i materiałowej oraz sugestii i instrukcji działania;
- Dba o stałe przypominanie o swym istnieniu. W tym celu inspiruje wydanie apeli i oświadczeń, „stanowisk” w różnych istotnych dla społeczeństwa sprawach, petycji i innych prowokacji pod adresem władz. Ostatnio przy okazji stworzonej przez znane pogorszenie nastrojów przeciwnik próbuje powrócić do niestosowanych już od pewnego czasu metod – demonstracji, wieców, pikietowania obiektów i masowych akcji ulotkowych. Nasila się też propagandę wykorzystującą tzw. Radio „Solidarność”¹⁰.

W podsumowaniu tego wątku należy odpowiedzieć na pytanie – czy przeciwnik polityczny stwarza realną groźbę dla państwa i ustroju? W aktualnej sytuacji – na pewno nie. Niemniej lekceważyć go nie można. Pogorszenie sytuacji wewnętrznej, zwłaszcza na tle gospodarczym, mogłoby mu dać szansę podniesienia głowy. Na taką okazję właśnie z utęsknieniem czeka. Inicjatywa należy już jednak od dawna do partii i władzy. Z tego właśnie względu przeciwnik może czekać dziś tylko na nasz błąd.

Źródło: AIPN, 0752/1, t. 7, k. 186–197, mps.

¹⁰ Pierwsza audycja Radia „Solidarność” została wyemitowana 12 IV 1982 r. w Warszawie. Kolejne grupy konspiracyjne budowały nadajniki, emitując sporadycznie programy aż do 1989 r. również poza Warszawą, m.in. w Gdańsku, Jastrzębiu, Kielcach i Lublinie.

Nr 11

1987 kwiecień 21, Moskwa – Zapis rozmowy sekretarza generalnego KC KPZR Michaila Gorbaczowa z I sekretarzem KC PZPR gen. Wojciechem Jaruzelskim

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Witam was, towarzyszu Jaruzelski, jako naszego wielkiego przyjaciela, przywódcę bratniej Polski. Nasze państwa mają wspólną, wielką historię. Dzisiaj i wy, i my jesteśmy zainteresowani umocnieniem naszej przyjaźni i współpracy, które pomagają nam lepiej rozwiązywać nasze sprawy wewnętrzne i nasze wspólne sprawy na arenie międzynarodowej.

Jednym słowem, cieszymy się z waszego przyjazdu do Moskwy, z tego, że kontynuujemy nasze spotkania i rozmowy. Przygotowując się do spotkania, jeszcze raz przemyślałem tytuł dokumentu, który mamy razem podpisać. Chodzi o to, że przedsięwzięcia i kroki, które są w nim przewidziane, wykraczają daleko poza ramy więzi partyjnych. Bo przecież obejmują wszystkie warstwy społeczeństwa. Ponadto nasi przeciwnicy mogliby się przyczepić, że akcentujemy współpracę ideologiczną, i podnieść raban o podporządkowanie PZPR naszej partii pod względem ideologicznym.

W[ojciech] **Jaruzelski**. Zgadzam się z waszą opinią. Ja także zastanawiałem się nad tym samym.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Może byśmy powiedzieli, że jest to deklaracja o radziecko-polskiej współpracy kulturalnej i ideologicznej.

W[ojciech] **Jaruzelski**. Zgoda, ale wymienimy jeszcze naukę.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. To znaczy, że porozumieliśmy się w sprawie nazwy dokumentu: „Deklaracja o radziecko-polskiej współpracy w dziedzinie ideologii, nauki i kultury”. Co się tyczy waszej wizyty, to naszym zdaniem KPZR i PZPR działają zgodnie, we właściwym kierunku, pogłębiając współpracę między naszymi narodami i państwami. Jest to szczególnie ważne z uwagi na fakt, że mamy za sobą niełatwą historię wzajemnych stosunków.

W[ojciech] **Jaruzelski**. Nasz kraj znajduje się w centrum Europy. Jest to rzeczywiście w skali europejskiej duże państwo – niedługo będzie nas 40 milionów. Polska ma od dawna z krajami Zachodu szerokie kontakty. Mówię to dlatego, bo umocnienie socjalizmu w Polsce odpowiada naszym

wspólnym interesom i będzie miało pozytywny wpływ na sytuację w Europie.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Chciałbym podzielić się z Wami pewnymi przemyśleniami na temat kierowniczej roli partii w społeczeństwie socjalistycznym. Z własnego doświadczenia wiecie, że jedną z głównych przyczyn kryzysu w waszym kraju było to, że partia nie zdołała w porę odpowiedzieć na palące problemy rozwoju społecznego. A i my z własnego doświadczenia wiemy, jak trudno jest nadrobić zaniedbania. Nasza partia nakreśliła konkretne drogi wyjścia z trudności i pokieruje tym. Jeżeli tego nie zrobiła, to wydarzenia mogłyby się potoczyć w innym, niepożądanym kierunku.

Podróż do Czechosłowacji i omówienie z czechosłowackimi przyjaciółmi lekcji płynących z kryzysu jeszcze bardziej upewniły mnie w tym, że jeżeli nastroje mas wyprzedzają działania partii, to staje się to niebezpieczne. Jeżeli partia będzie się opóźniać z przyjęciem koniecznych decyzji, z awangardy można przekształcić się w hamulec. Z drugiej strony, jeżeli partia nie pokieruje realizacją koniecznych przemian, to uczyni to ktoś inny. Dlatego my, komuniści, nie możemy siedzieć bezczynnie i nic nie robić.

Obecnie niektórzy nasi uczeni, historycy, literaci, dramaturdzy podnoszą kwestię tak zwanych białych plam w historii partii, nieuzasadnionego przemilczania działalności niektórych osób, na przykład takich jak N[ikita] S[iergiejewicz] Chruszczow¹. Myślę, że i z tym partia nie może się opóźniać.

W[ojcich] **Jaruzelski**. Oczywiście, w naszej historii były błędy, były również błędne działania niektórych naszych przywódców. Mimo to socjalizm się rozwijał. Jeżeli cała przeszłość składała się wyłącznie z błędów, to jak dokonaliśmy tych wszystkich zmian, które nas poprowadziły do socjalizmu?! Rzeczywiście możemy wiele powiedzieć o każdym etapie naszego rozwoju.

Chcę szczególnie podkreślić, że my traktujemy wizytę u was jako bardzo ważne przedsięwzięcie polityczne. Chcielibyśmy, żeby podkreśliła ona drogę obraną przez PZPR – drogę umocnienia socjalizmu. Chcielibyśmy również jeszcze raz pokazać tą wizytą, że pracujemy na tej samej częstotliwości co radzieccy komuniści, zajmujemy się jedną, wspólną sprawą, że

¹ Nikita Chruszczow (1894–1971) – polityk komunistyczny, w latach 1953–1964 przywódca ZSRR.

kierujemy się wspólnymi ideami leninizmu. I na koniec chcielibyśmy zdemonstrować, że ukierunkowanie Polski na Związek Radziecki realizowane jest nie tylko w dziedzinie gospodarki, lecz także w sferze nadbudowy, tam, gdzie kształtują się poglądy i uczucia człowieka.

Życie pokazuje, że między sukcesami naszych krajów istnieje wzajemna zależność. Wasze sukcesy w realizacji pieriestrojki – to też szansa dla przyspieszenia rozwoju Polski, wszystkich krajów wspólnoty socjalistycznej. Wydaje nam się jednak, że również sukcesy socjalistycznej Polski mają określone znaczenie dla was. Nasze sukcesy będą jeszcze jednym potwierdzeniem słuszności kursu na pieriestrojkę. My, komuniści polscy, rozumiemy swoją odpowiedzialność przed narodem i przed krajami socjalizmu.

Uważamy, że lata 1987–1988 będą miały decydujące znaczenie dla urzeczywistnienia naszych planów. Musimy osiągnąć postęp we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Przeciwnik też widzi tę perspektywę i podejmuje odpowiednie kroki.

Czego chce, naszym zdaniem, nasz wróg klasowy? Po pierwsze chce osłabienia, w tym także militarnego, krajów socjalistycznych. Po drugie obniżenia poziomu życia narodów krajów socjalistycznych. Po trzecie chce zdyskredytować socjalizm pod względem moralnym. Uważam, że na tych trzech płaszczyznach znajdujemy obecnie godną odpowiedź dla przeciwnika. W pierwszym przypadku to aktywny kurs polityki zagranicznej, nowe radzieckie inicjatywy, skierowane na rozbrojenie jądrowe i umocnienie bezpieczeństwa narodów. W drugim – to przyspieszenie rozwoju społeczno-gospodarczego, pieriestrojka, rozwój wszechstronnej współpracy między bratnimi krajami socjalizmu. W trzecim – rozszerzenie jawności, krytyki i samokrytyki w połączeniu z ofensywnością w walce ideologicznej.

Teraz o Polsce. Sytuacja zmienia się na lepsze. Zachód przekonał się, że nie można oddziaływać na Polskę skrajnymi metodami siłowymi. To nie ma perspektyw. Zrezygnowano z sankcji, ale nadal stosowane są różnego rodzaju dyskryminacje. Szczególnie aktywnie Zachód stara się wykorzystywać nasze zadłużenie. Kiedy my staramy się o odroczenie spłaty, to Klub Paryski² pokazuje na MFW³, a ten na Klub Paryski. Ale i tam, i tu dyrygują Amerykanie. Zachód na wszelkie sposoby próbuje tchnąć nowe

² Klub Paryski grupował banki, które udzielały PRL kredytów gwarantowanych przez rządy państw zachodnich.

³ Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW) – organizacja zajmująca się stabilizowaniem sytuacji ekonomicznej w różnych krajach. Utworzona w 1944 r. na konferencji w Bretton Woods.

siły w działania przeciwników socjalizmu w naszym kraju. Na przykład Craxi⁴ zaprosił na zjazd Partii Socjalistycznej Michnika.

Teraz Zachód podnosi szum w związku z zeznaniami płk. R[yszarda] Kuklińskiego⁵, który tam uciekł. Uciekł już sześć lat temu. Ale Zachód wtedy jakoś nie szumił z tego powodu. A teraz wszelkimi sposobami rozdmuchuje jego zeznania. Główny cel tej kampanii – pokazać, że Polska nie jest samodzielna i działa według wskazówek Związku Radzieckiego, że Jaruzelski to radziecki sługus. Oczywiście, że odpierymy tego rodzaju oszczerstwa. Nasze dzisiejsze spotkanie to jeszcze jeden dowód partnerskich, przyjacielskich stosunków między Polską i ZSRR.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Tak, Zachód jest mocno zirytowany z tego powodu, że nie udało mu się oderwać Polski od Związku Radzieckiego, skłócić naszych narodów.

W[ojcich] **Jaruzelski**. Niedawno złapaliśmy jednego amerykańskiego szpiega⁶. Chcemy pokazać, jak pod przykrywką pracy w ambasadzie prowadził niezgodną z prawem działalność szpiegowską w naszym kraju. Chcemy też powiedzieć, że ten szpieg spotykał się z naszymi dysydentami. Zobaczymy, jak się w tej sytuacji zachowają.

Chcę powiedzieć, że się nam udało teraz do pewnego stopnia ustabilizować sytuację społeczną. W latach siedemdziesiątych kryzys rozwijał się w głębi. Na powierzchni wszystko było spokojne. Przecież Polakom żyło się nieźle. Teraz wyłania się inny obraz: trudności są jakby na powierzchni, a w głębi z powodzeniem rozwija się gospodarka, rośnie dochód narodowy. W zeszłym roku produkcja przemysłowa o 4% przewyższyła poziom sprzed kryzysu. Zebraliśmy największe plony. I obecnie produkcji rolnej więcej sprzedajemy, niż importujemy.

Chcę zaznaczyć, że w ostatnich latach liczba pracujących zmniejszyła się o 8%. Ale i tydzień pracy jest krótszy. Ogółem wydajność pracy na godzinę zwiększyła się o 24%. O 2–3% rocznie spada zużycie energii elektrycznej.

Można powiedzieć, że zmniejszył się wpływ opozycji. Kiedy niedawno zaproponowaliśmy podwyżkę cen, opozycjoniści wzywali do strajków, lecz

⁴ Bettino Craxi (1934–2000) – polityk socjalistyczny, w latach 1983–1987 premier Włoch.

⁵ Ryszard Kukliński (1930–2004) – pułkownik WP i Armii USA, w latach 1972–1981 jako zastępca szefa Zarządu Operacyjnego SG WP przekazał CIA dużą liczbę dokumentów dotyczących Układu Warszawskiego.

⁶ Chodzi o pracownika Ambasady USA w Warszawie Alberta Mullera. Władze oskarżyły o utrzymywanie z nim kontaktów szpiegowskich m.in. Bronisława Geremka i Janusza Onyszkiewicza.

robotnicy ich nie poparli. Wyraźnie poprawiły się nastroje wśród inteligencji twórczej. Po X Zjeździe PZPR stała się silniejsza. Wzrasta liczebność jej szeregow. Nie wywieramy presji w tej kwestii, co więcej – zamierzamy wykluczyć z partii biernych. Cieszymy się, że w partii jest coraz więcej robotników. W tej chwili około 40% członków KC to robotnicy. Może nie są zbyt biegli w teorii, ale za to dobrze znają realne życie, potrzeby ludzi. Wnoszą do pracy wszystkich organizacji partyjnych ożywienie. Chcę szczególnie podziękować wam za pomoc w szkoleniu ideologicznym naszych kadr partyjnych.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Zadowoleni są z trybu kształcenia w Związku Radzieckim?

W[ojczech] **Jaruzelski**. Tak, bardzo zadowoleni. Ale teraz chyba należałoby przerabiać z nimi głębiej nowe problemy, które rozwiązuje KPZR. Jakie są teraz nasze troski? Przede wszystkim zadłużenie. W bieżącym roku wzrosło o 3 mld dolarów. Spowodowane to było spadkiem kursu dolara amerykańskiego i ponownym przeliczeniem naszych długów wobec innych państw zachodnich. Powoli zaczynamy spłacać odsetki od zadłużenia. Ale muszę powiedzieć, że w produkcji węgla, miedzi i siarki, które są naszymi głównymi towarami eksportowymi, osiągnęliśmy obecnie maksymalny poziom. A w związku ze wzrostem popytu wewnętrznego spada eksport tych towarów. Eksport węgla zmniejszył się z 42 mln ton rocznie do 33.

Zmienna pogoda na wiosnę opóźniła rozpoczęcie prac polowych. Według prognoz tegoroczne lato nie będzie tak ciepłe jak zwykle. Zatem trudno na razie liczyć na dobry urodzaj.

Nasza reforma w dziedzinie zarządzania przemysłem stanowi swojego rodzaju hybrydę – łączy stary system z nowym. Dzieje się tak nie z dobrobytu, lecz na skutek braku surowców i materiałów, co zmusza nas do stosowania metod nie ekonomicznych, lecz administracyjnych. Jest jeszcze czynnik subiektywny naszych trudności, które nie odpowiadają ogólnym możliwościom wzrostu produkcji i zaopatrzenia rynku w towary. Mniej więcej dwa miesiące po X Zjeździe nastąpił spadek nastrojów ludzi. Główną tego przyczyną było niezadowolenie z sytuacji ekonomicznej. Cechą szczególną naszego charakteru jest nadmiernie emocjonalna reakcja. Ludzie okazują niecierpliwość. W rozwoju procesów politycznych, demokratyzacji posunęliśmy się dalej niż w dziedzinie gospodarczej. Wspominam wydarzenia na Węgrzech i w Czechosłowacji. Rozwijały się one na tle pomyślnej sytuacji gospodarczej. Braki i trudności występowały przede wszystkim w dziedzinach politycznych i ideologicznych.

Cóż jeszcze negatywnie wpływa na nastroje niektórych ludzi? To to, że przestaliśmy dawać dotacje tym, którym były one przyznane bezpodstawnie. Odbieraliśmy przecież tym, którzy pracowali dobrze, a dawaliśmy tym, którzy pracowali źle.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Wspominaliście o niedawnej podwyżce cen. To, że przeszła ona stosunkowo spokojnie, jest dowodem większego zaufania do partii ze strony mas.

W[ojcich] **Jaruzelski**. Prowadzimy wielką pracę w zakresie edukacji ekonomicznej narodu. Wyjaśniamy, jak się tworzy politykę cen. Podstawową trudnością w bieżącym utrzymaniu produkcji przemysłowej jest zapotrzebowanie materiałowe przedsiębiorstw. Są tu częste zakłócenia. To negatywnie odbija się m.in. na wdrażaniu systemu brygadowego. Nie możemy przecież zagwarantować brygadom, że dostarczymy na czas wszystko, czego potrzebują. Klasa robotnicza jest oczywiście naszą podporą, ale nie chce brać na siebie dodatkowego ciężaru.

Ogólnie partia panuje nad sytuacją. Zagrożenie nie tkwi w jakichś drobnych negatywnych zdarzeniach. Powiedziałem kiedyś ludziom z Zachodu, że wolimy mieć dziesięć małych konfliktów dziennie niż jeden poważny raz na dziesięć lat. Jednym z naszych najważniejszych zadań na najbliższy czas jest strukturalna przebudowa naszej gospodarki i przejście do drugiego etapu reformy gospodarczej. Innym ważnym kierunkiem jest stały postęp naukowo-techniczny i pogłębienie socjalistycznej integracji gospodarczej.

Zaproponowaliśmy trzy warianty wyjścia z obecnych trudności gospodarczych:

- w ciągu jednego roku doprowadzić do zrównoważenia cen i płac;
- dokonać tego w ciągu dwóch–trzech lat;
- rozciągnąć cały ten proces na długi okres.

Uważam, że powinniśmy to zakończyć w ciągu dwóch–trzech lat i spowodować, żeby do końca pięcioletki gospodarka zaczęła funkcjonować normalnie. Powierzylimy opracowanie tych kwestii wicepremierowi Sadowskiemu⁷. On jest bezpartyjny, ale porządny człowiek i dobry specjalista. Jest jednym z autorów reformy gospodarczej.

⁷ Zdzisław Sadowski (ur. 1925) – profesor ekonomii, w latach 1981–1985 zastępca pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej, od 1987 do 1988 r. wicepremier w rządzie Zbigniewa Messnera, w 1986 r. wszedł w skład Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa.

Myślmy, w jaki sposób najlepiej przeprowadzić redukcję aparatu kierowniczego. Mamy teraz 60 tys. osobowych samochodów służbowych. Na początku planujemy zredukować park samochodów o 10 tys. sztuk. Dopuszczamy też takie rozwiązanie: sprzedać samochód temu, komu on przysługuje z racji zajmowanego stanowiska i pokrywać koszty benzyny w granicach jakiegoś ryczałtu, a wszystkie pozostałe koszty ponosiłby ten, kto jeździ tym samochodem.

Wiemy, jak duże znaczenie przywiązujemy do państwowej kontroli jakości. My stosujemy tzw. komisyjną kontrolę jakości. Jeżeli jakość produkcji w jakimś przedsiębiorstwie staje się niezadowalająca, Komitet Normalizacji kieruje tam brygadę. Siedzi ona w przedsiębiorstwie dopóty, dopóki sytuacja nie zostanie opanowana, a koszty utrzymania tej brygady ponosi przedsiębiorstwo.

Przygotowujemy się do przeprowadzenia IV Plenum KC. Chcemy zaktywizować podstawowe organizacje partyjne. Zamierzamy porozmawiać także o reformie aparatu partyjnego. Myślmy o zredukowaniu aparatu KC o 20% w ciągu półtora roku. Teraz już nie przyjmujemy nowych ludzi na miejsce tych, którzy odchodzą na emeryturę.

Organizacje partyjne w przedsiębiorstwach powinny pracować po nowemu. Dawniej koncentrowały się na wykonaniu planu. A teraz trzeba przede wszystkim zatroszczyć się o zabezpieczenie interesów ogólnopństwowych.

Chcę powiedzieć o zjawisku, które polega na nadmiernym uprzywilejowaniu weteranów. Do tej pory przy byle okazji stawiali kwestię, kto walczył, a kto nie. Jeżeli walczył – należy mu się szczególna pozycja społeczna. Ale niektórzy weterani nie zawsze rozumieją nowe wyzwania i okoliczności oraz to, co w tej chwili dzieje się w Związku Radzieckim.

Kiedy opracowywaliśmy reformę gospodarczą, zwróciliśmy się o pomoc do ekonomistów, włączyliśmy ich do tego. A usiłując coś zmienić w sferze ideologicznej, niestety, źle pracujemy z historykami, psychologami. Na marginesie – to bardzo ważne pokazać tym ludziom, że partia jest zainteresowana ich dobrą i odpowiedzialną pracą.

Bardzo dobrze, że KPZR pokierowała procesem zmian. Przecież nasi przeciwnicy zawsze dążą do tego, żeby stworzyć obraz komunistycznych partii robotniczych jako siły konserwatywnej. A wasza partia daje przykład przemian rewolucyjnych. Musimy pracować tak, jakby ludzie mogli wybierać między kilkoma partiami. Aby wzmocnić więź z masami, staramy się

organizować posiedzenia Biura Politycznego w regionach. Pozwala to na miejscu zapoznać się z sytuacją w przedsiębiorstwach.

W ogóle brakuje nam wytrwałości i umiejętności pracy z ludźmi. Przecież Wałęsa i Bujak byli kiedyś dobrymi żołnierzami. Wałęsa służył jako dowódca oddziału, słuchała go cała drużyna. Potem ci ludzie przyszli do zakładu pracy. Chcieli zademonstrować swoją aktywność. I przeciwnicy socjalizmu dobrze to wykorzystali.

Kiedy mówimy o sprawiedliwości społecznej, to mamy na myśli nie tylko zarobki. Sprawiedliwość powinna być też w przyznawaniu awansu, w dostępie do dóbr kultury, w wyjazdach za granicę itd. Kiedyś na skutek niezapewnienia sprawiedliwości społecznej partia straciła wielu robotników. Teraz partia liczy 2,1 mln członków. 40% z nich to robotnicy. Podliczyliśmy, że 1,5 mln członków partii jest różnymi naczelnikami, w tym brygadzystami, mistrzami, kierownikami. Myślę, że jedna ze słabości naszej pracy polega na tym, że interesujemy się tzw. średniakami. A trzeba więcej pracować z najlepszymi, awangardą i z najsłabszymi.

Drugi etap naszej reformy gospodarczej będzie niełatwy. Leczenie snem się nie sprawdza. Leczenie powinno być gorzkie i bolesne. Będą, oczywiście, niezadowoleni. Dla nas najważniejsze jest to, żeby zadowoleni byli robotnicy, chłopci, czołowi przedstawiciele inteligencji. Niezadowolone będą przede wszystkim nieroby. Był u nas taki kawał: dwóch pcha jedną taczkę. Pytają ich: dlaczego pchacie tę taczkę we dwóch? A oni odpowiadają: bo trzeci zachorował. Zamierzamy na poważnie zająć się walką z biurokracją. To przecież walka klasowa nowego typu. Biurokrata sam źle pracuje i nie daje możliwości dobrze pracować innym, chociaż żyje na ich rachunek.

Teraz o demokratyzacji. Rozumiemy, że bez szerokiego poparcia mas nie jesteśmy w stanie zrealizować tego zadania, że PZPR bez poparcia organizacji społecznych nie zdoła w pełni zmobilizować twórczej energii mas, ruszyć społeczeństwa. Uważamy, że organizacje partyjne powinny mieć teraz mniej funkcji administracyjnych, a organy administracji więcej upartyjniienia. Niektórzy ministrowie myślą, jakby coś wyrwać od państwa, zapominając, że powinni realizować ogólną linię partii. Zamierzamy zmniejszyć liczbę ministerstw, przekształcić część z nich w zjednoczenia odpowiedzialne za rozwój konkretnych branż.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Kiedy mówimy, że należy dać więcej uprawnień przedsiębiorstwom, to to oznacza, że trzeba je odebrać ministerstwom. A te nierzadko stawiają opór, bo przyzwyczyły się do ste-

rowania. Teraz nie trzeba nakazywać, jak i co robić w przedsiębiorstwie, ale myśleć o podstawowych kierunkach rozwoju branży.

W[ojcich] **Jaruzelski**. U nas często dyskutuje się o cenach. I ludzie przyzwyczaili się kłać na „górze”. Staramy się teraz organizować poświęcone tym sprawom „okrągłe stoły” z udziałem przedstawicieli robotników, związków zawodowych, rządu i innych organizacji społecznych. Skarżą się na to, że drogie są maszyny do produkcji rolnej, a im mówią, że również towary dostarczane przez wieś są drogie. Dyskusja jest prowadzona nie w pionie, lecz w poziomie.

Myślmy o szerszym wykorzystaniu takiej formy, jak referendum. Będziemy je przeprowadzać nie tylko w skali ogólnopaństwowej, lecz też w skali województwa czy powiatu. Niech ludzie sami decydują, na co przeznaczyć pieniądze: czy na szkołę, czy na kościół. Wtedy nie będą się skarżyć na rząd. To pozbawi także racji bytu opozycję. Przecież sami ludzie decydują.

Teraz o Kościele. Zaczął on z większym realizmem podchodzić do sytuacji w Polsce, chociaż jesteście świadomi, że nie mamy tam bynajmniej przyjaciół. Najważniejsze, żeby Kościół rozumiał, że będzie musiał egzystować w warunkach socjalizmu. Są kręgi myślące realistycznie, są i ekstremiści. Pomogliście nam, publikując wywiad z Glempem w „Litieraturnej Gaziecie”⁸.

Przygotowujemy się do wizyty papieża. Robimy wszystko, żeby odbyła się w odpowiedniej oprawie. Jeżeli to się uda, to tym samym osłabimy opozycję, która liczy na poparcie Kościoła. Kilka razy spotkałem się z papieżem. Oczywiście on pozostaje antykomunistą, ale jego stanowisko również podlega pewnym zmianom. Jest już kimś innym, niż był w okresie krakowskim czy w pierwszych latach pontyfikatu.

Pojeździł po świecie, zobaczył nędzę, szczególnie w Ameryce Południowej, która stanowi obecnie ostoję Kościoła katolickiego. Zobaczył, że w Europie Zachodniej, a zwłaszcza we Włoszech, duchownym żyje się gorzej niż u nas, w Polsce. W końcu zobaczył, że ludzie nie chcą wojny. Biskupi z państw latynoamerykańskich ogłosili ostry demaskatorski dokument, mówiący o nędzy i fatalnej sytuacji ludzi pracy.

Na postawę papieża wpływa dążenie ludzi do pokoju, pragnienie zachowania pokoju w kosmosie, a także problem zadłużenia krajów rozwijających

⁸ Wywiad ukazał się 14 II 1987 r.

się wobec państw kapitalistycznych. Oprócz tego, jako Polak, papież czujnie przygląda się RFN. Wszystko wskazuje na to, że papież też by chciał, aby wizyta minęła spokojnie. Liczy na to, że to przyczyni się do poprawy stosunków z innymi państwami wschodnimi.

Chcę szczególnie podkreślić, że wasza pieriestrojka wywołuje u nas, w Polsce, ogromne zainteresowanie. W ciągu ostatnich czterdziestu lat nie było takiego zainteresowania i takiego pozytywnego nastawienia większości polskiego narodu do waszego kraju jak teraz. Duże wrażenie na Polakach zrobiło wasze wystąpienie na X Zjeździe PZPR, to, że opowiadacie się za równoprawną współpracą między krajami socjalistycznymi.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. W Pradze mówiłem specjalnie o tym, jak rozumiemy partnerską współpracę, o samodzielności każdej partii, każdego kraju socjalistycznego.

W[ojcich] **Jaruzelski**. W ostatnim czasie bardzo dbacie o zachowanie pamięci o Polakach, którzy zginęli w czasie wojny na waszej ziemi. U nas zaczęła pracę komisja ds. podręczników szkolnych z historii. Należałoby je oprzeć na dobrej, marksistowskiej podstawie, aby dać właściwą odpowiedź w najtrudniejszych kwestiach. I jeszcze jeden aspekt naszej współpracy – turystyka. Widać tu rozwój. Ale wiele jeszcze można zrobić. Można np. realizować wymianę grup młodzieżowych. Tydzień mogliby pracować, a dwa tygodnie odpoczywać za zarobione pieniądze w Polsce lub w Związku Radzieckim. Bardzo ważne jest stałe koncentrowanie się na wykonywaniu opracowanych przez nas programów współpracy. Może warto byłoby utworzyć grupy z sekretarzami KC na czele. Niech nadzorują realizację porozumień.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Zgadzam się, że powinniśmy stale kontrolować realizację osiągniętych porozumień. Pewnie powinniśmy aktywniej szukać nowych form i metod współpracy. Istnieje np. telemost między ZSRR i USA. Dlaczego by nie utworzyć telemostu Moskwa–Warszawa?

W[ojcich] **Jaruzelski**. W naszej współpracy gospodarczej zachodzą wielkie zmiany. Przed kryzysem na kraje socjalistyczne przypadła tylko połowa obrotu towarowego. Teraz – 65%, a na kraje kapitalistyczne – 35%. Co prawda, wzrost następuje głównie z powodu rozszerzenia wymiany towarowej, a nie z powodu kooperacji przemysłowej. Obecnie już setki naszych załóg przystąpiły do nawiązywania bezpośrednich kontaktów, ale – jak na razie – słabo to idzie. Nie ma sprawdzonego mechanizmu określania cen, kosztów pracy itd.

Myślę, że nie musimy czekać, aż te kwestie zostaną uzgodnione przez wszystkich członków RWPG. Jeżeli 3–4 państwa porozumieją się w sprawie współpracy przemysłowej, to należy ją wdrażać, zapraszając do tego innych. Chcę wyrazić uznanie dla pracy waszego ambasadora⁹. Niedawno odwiedził wszystkie przygraniczne województwa Polski i podnosił kwestię rozszerzenia kontaktów między ludnością zamieszkałą w rejonach przygranicznych naszych państw. W tej chwili transport samochodowy przecina granicę w dwóch punktach. Ludzie godzinami czekają na przejazd. A przecież jest wiele innych dróg, tyle że teraz stoją tam szlabany.

Chciałbym wam serdecznie podziękować za tę ogromną pomoc i wsparcie, które odczuwamy cały czas, rozumiemy, że obecnie więcej od was otrzymujemy, niż wam dajemy. Ale od przyszłego roku będziemy to wyrównywać.

Oczywiście, niepokoiły się z powodu zadłużenia wobec was w rublach i obcej walucie – 1,4 mld dolarów. Zadłużeni jesteśmy również w Międzynarodowym Banku Współpracy Gospodarczej krajów członkowskich RWPG. Wam powinniśmy spłacić w tym roku około 300 mln dolarów. W następnych latach trzeba będzie spłacać po 300–500 mln dolarów.

Rozumiemy, w jak ciężkiej sytuacji znalazł się teraz Związek Radziecki. Ma na barkach pół świata – od Kuby po Wietnam. Ale jesteśmy zmuszeni zwrócić się do was z prośbą o odłożenie tych spłat na okres po 1990 r. Mogę tylko powiedzieć, że kiedy prosimy Zachód o odroczenie spłaty długów, oni na to: ale przecież Związkowi Radzieckiemu spłacacie.

Gdyby mnie spytano, co jest teraz dla Polski najistotniejsze, to odpowiedziałbym – zaopatrzenie przemysłu, zapewnienie ciągłości produkcji. Naród teraz chce pracować, ale my nie jesteśmy w stanie zapewnić rytmicznej pracy. Zaproponowaliśmy waszym towarzyszom, żeby zorganizowali produkcję w niektórych naszych przedsiębiorstwach na bazie powierzonego przez was surowca na sumę 40 mln rubli. Chcielibyśmy przestawić się na Związek Radziecki na bazie radzieckiego sprzętu.

Jeszcze jedna kwestia. Dość dobrze rozwija się u nas przemysł obronny. Produkujemy czołgi. Chcemy się was poradzić, czy można będzie sprzedawać je do Egiptu, do innych krajów, z którymi dotychczas nie handlowaliśmy bronią.

⁹ Chodzi o Władimira Browikowa (1931–1992) – ambasadora ZSRR w Warszawie w latach 1986–1990.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Zbadamy te kwestie i damy wam odpowiedź.

W[ojcich] **Jaruzelski**. Teraz o naszej inicjatywie utworzenia w Europie strefy ograniczonych zbrojeń i zwiększonego zaufania¹⁰. Chcielibyśmy się was poradzić w tej sprawie.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. W zasadzie popieramy wasze inicjatywy. Co się tyczy konkretnych szczegółów, będą je musieli ustalić wspólnie nasi i wasi towarzysze.

W[ojcich] **Jaruzelski**. Mam jeszcze kilka propozycji inicjatyw:

- utworzenie europejskiej rady ochrony środowiska naturalnego;
- ratyfikacja porozumienia helsińskiego przez parlamenty krajów bloku wschodniego;
- rozszerzenie Rady Europy, jesteśmy przecież krajem europejskim;
- spotkanie przedstawicieli parlamentów państw europejskich;
- spotkanie byłych polityków krajów europejskich, np. Kreisky¹¹, Brandt¹²;
- uczeni – o przyszłości Europy.

Chcielibyśmy, żebyście pomyśleli o tych inicjatywach i rozważyli, które bardziej odpowiadają wam, a które moglibyśmy wysunąć my.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Rozpatrzymy wszystkie te problemy.

W[ojcich] **Jaruzelski**. Jeszcze kilka słów o naszych stosunkach z USA. Kontakty gospodarcze Polski ze Stanami Zjednoczonymi nie są aż tak szerokie. Znacznie szersze mamy z RFN i innymi państwami zachodnioeuropejskimi. Ale Amerykanie dysponują głównymi instrumentami, które określają związki z Zachodem w dziedzinie ekonomii i finansów. Niezłe rozwijają się stosunki gospodarcze z Japonią i Włochami. W tej chwili rywalizują między sobą o prawo sprzedania nam licencji na produkcję samochodu osobowego. Z Francuzami sprawy idą trudniej. To wielkie cwaniaki.

RFN – to rzeczywiście potęga gospodarcza. Odgrywa również ważną rolę polityczną w Europie. Rozumieją tam, że Polska ma polityczne i moralne powody, by występować przeciwko tendencjom rewanżystowskim. Myślę, że i dla nas, i dla was byłoby korzystne podkreślanie niezbędności

¹⁰ Inicjatywa w tej sprawie, oficjalnie ogłoszona 8 V 1987 r., została nazwana Planem Jaruzelskiego. Przewidywał zmniejszenie zbrojeń przez dziewięć państw Europy Środkowej i Zachodniej należących do NATO i Układu Warszawskiego.

¹¹ Bruno Kreisky (1911–1990) – polityk socjalistyczny, w latach 1970–1983 kanclerz Austrii.

¹² Willy Brandt (1913–1992) – polityk socjalistyczny, w latach 1969–1974 kanclerz RFN.

czynnika politycznego w militarnej polityce RFN. W razie czego możecie przecież powiedzieć Bonn: patrzcie, Polacy się z tym nie zgadzają. Nasz przyjaciel Honecker¹³ coś dąsa się na mnie. Zaproponowałem mu spotkanie, na razie odmówił. Niezbyt gładko rozwijają się nasze stosunki gospodarcze. Do tego doszedł niepotrzebny konflikt w sprawie granicy morskiej¹⁴.

W czerwcu będzie u nas z wizytą Li Xiannian¹⁵. Dlatego chcielibyśmy skonsultować się z waszymi towarzyszami zajmującymi się sprawami chińskimi.

Teraz o niektórych naszych planach. Chcemy przystąpić do drugiego etapu reformy gospodarczej. Pod koniec 1988 r. planujemy konferencję partyjną. Przygotowujemy się do wyborów do sejmu i lokalnych organów władzy. Zastanawiamy się, jak najlepiej uczcić 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej w Polsce i 45. rocznicę zwycięstwa na hitlerowskim faszyzmem. Przedsięwzięcia te zamierzamy wykorzystać w interesie zbliżenia narodów Europy, umocnienia pokoju na naszym kontynencie.

Jeszcze raz chcę powiedzieć, że w pełni popieramy waszą politykę wewnętrzną. Daje ona i nam duże szanse na sukces. Dziękujemy również za wasze wysiłki w celu umocnienia przyjaźni radziecko-polskiej.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Między naszymi spotkaniami nie ma dłuższych przerw. Stały się regularne. To bardzo dobrze. Traktujemy waszą wizytę jako znaczącą inicjatywę polityczną, która przyczyni się do umocnienia przyjaźni i współpracy między naszymi partiami, państwami, narodami. Pozwoli nam wyregulować zegarki, wymienić się wyczerpującymi informacjami o wydarzeniach w kraju i na arenie międzynarodowej. Chcę wam podziękować za dokładne poinformowanie o sytuacji w Polsce.

Ciesz się nas to, że posuwacie się naprzód na drodze realizacji postanowień X Zjazdu PZPR. Ze swojego doświadczenia wiemy, jak ważne jest, aby wyznaczone zadania nie zawisły w próżni. Sami kiedyś podejmowaliśmy wiele trafnych decyzji, ale nie zawsze je realizowaliśmy. A powinniśmy działać, jak uczył Lenin¹⁶, czyli popierać swoje decyzje konkretnymi działaniami.

¹³ Erich Honecker (1912–1994) – polityk komunistyczny, w latach 1971–1989 przywódca NRD.

¹⁴ Chodzi o spór między Polską a NRD dotyczący przebiegu granicy w Zatoce Pomorskiej na torze wodnym do Świnoujścia. Zob. B. Olschowsky, *Einvernehmen und Konflikt. Das Verh□ltnis zwischen der DDR und der Volksrepublik Polen 1980–1989*, Osnabrück 2005, s. 409 i n.

¹⁵ Li Xiannian (1902–1992) – polityk komunistyczny, w latach 1983–1988 prezydent ChRL.

¹⁶ Włodzimierz Lenin (1870–1924) – twórca partii bolszewickiej, przywódca Rosji Radzieckiej i ZSRR.

Niedawno omawialiśmy na Biurze Politycznym sprawę przebiegu pierestrojki. I doszliśmy do wniosku, że należy konsekwentnie realizować to, co zostało zaplanowane. Z akcentem na realizację. Jedyne, co zamierzamy jeszcze zrobić nowego na zbliżającym się plenum, to omówić kwestię stworzenia jednolitego systemu zarządzania gospodarką kraju.

Jesteśmy wam wdzięczni za wysoką ocenę pierestrojki, która się u nas odbywa. Wcale nie żądamy, aby inne kraje nas naśladowały, tym bardziej że niektóre z nich już rozpoczęły u siebie to samo co my. Wydaje nam się jednak, że pierestrojka jest w zasadzie wszystkim potrzebna.

Co się tyczy współpracy, to jesteśmy pewni, że można ją przenieść na nową płaszczyznę, i to nie tylko w gospodarce, lecz także w stosunkach międzyludzkich. Zgadzam się, że sprawy współpracy powinny kontrolować komitety centralne naszych partii. Mówiliście o pewnych trudnościach w dziedzinie kooperacji przemysłowej. Oczywiście, trudności istnieją. Przecież to nowe, rozległe zagadnienie. Ale jeżeli należycie tę współpracę zorganizujemy, będzie to miało ogromne znaczenie ekonomiczne i polityczne. A mogą powstawać różne problemy. Ważne jest, aby tylko w odpowiednim czasie o tym rozmawiać i poszukiwać rozwiązania akceptowanego przez obie strony.

Chcę jeszcze raz podkreślić, że nie powinniśmy się niepokoić, że w tworzeniu nowych form więzi gospodarczych nie wszystko odbywa się tak szybko i gładko, jak byśmy tego chcieli. Jeśli chodzi o współpracę w sprawach międzynarodowych, to tu ważne jest konsekwentne realizowanie wspólnego kursu, wypracowanego przez kraje wspólnoty socjalistycznej. I przy tym każde państwo powinno wykazywać inicjatywę, działać aktywnie.

Kilka słów o moich rozmowach z Shultzem¹⁷. Odnoszę wrażenie, że Reaganowi zależy na osiągnięciu jakiegoś porozumienia z nami. Ale negocjacje z nim są trudne. Ważny jest teraz postęp w kwestii rakiet średniego zasięgu w Europie z uwzględnieniem naszych nowych propozycji w tej dziedzinie. W ogóle machina wojenna potrzebna jest imperializmowi nie tylko do konfrontacji z krajami socjalistycznymi, lecz również po to, żeby chronić swoje interesy ekonomiczne poprzez eksploatację wielu krajów i całych regionów na świecie. I właśnie dlatego osiągnięcie jakichkolwiek

¹⁷ George Shultz (ur. 1920) – polityk, w latach 1982–1989 sekretarz stanu USA w administracji Ronalda Reagana. Rozmowa, o której wspomina Gorbaczow, odbyła się 14 IV 1987 r. w Moskwie.

porozumień rozbrojeniowych będzie rzeczą trudną. Jeszcze raz chcę wyrazić zadowolenie z dzisiejszej rozmowy. Myślę, że da ona nowy impuls do rozwoju stosunków radziecko-polskich, naszej współpracy.

Źródło: AFMG, zespół 2.

Tłumaczenie z języka rosyjskiego Larysa Trybus, przekład poprawiony przez redakcję.

1987 wrzesień, Warszawa – Notatka Zespołu Analiz MSW na temat ewentualnego przeprowadzenia referendum, tajne

Notatka dotycząca ewentualnego przeprowadzenia ogólnokrajowego referendum

I. Uwagi wstępne

Na mocy ustawy z 6 maja 1987 r. o konsultacjach społecznych i referendum istnieją prawne możliwości przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 października br.

Przyjęcie ustawy o konsultacjach społecznych i referendum jest nowatorskim rozwiązaniem politycznym w skali całej wspólnoty państw socjalistycznych. Ponadto nie dysponujemy żadnymi doświadczeniami w organizacji i przeprowadzaniu podobnych wielkich akcji politycznych. Jedynym referendum przeprowadzonym w Polsce powojennej było referendum ludowe w czerwcu 1946 r. Doświadczenie to jest odległe, a także sytuacja społeczna i polityczna obecnie jest dalece różna od tej sprzed z górą czterdziestu laty. Tym niemniej wykorzystanie doświadczeń z przeprowadzenia referendum czerwcowego będzie, jak się wydaje, niezbędne w przygotowaniach do obecnie planowanego referendum.

Istnieje obecnie szereg problemów społecznych i gospodarczych, których rozwiązanie jest utrudniane ze względu na obawy przed negatywną reakcją społeczną. Dotyczy to m.in. reformy gospodarczej i skutków społecznych, jakie ona za sobą pociąga. Referendum powinno więc uwiarygodnić działanie władz, stworzyć warunki dla przeprowadzenia głębokich reform, a w tym radykalnych pociągnięć w sferze gospodarczej i rynkowej. Ogólnokrajowe referendum mogłoby także zapoczątkować proces skutecznego przełamывania powszechnej obecnie apatii społecznej i braku zainteresowania obywateli sprawami publicznymi.

II. Cele ogólnokrajowego referendum

Referendum powinno zapewnić osiągnięcie następujących celów:

– uwiarygodnienie i społeczne wsparcie dla niepopularnych, a jednocześnie niezbędnych decyzji rządu w sferze gospodarczej i społecznej;

– uzyskanie znaczących efektów psychologiczno-propagandowych w postaci odpowiednio wysokiego procentu społecznego wspierającego działania władz;

– ogólne ożywienie atmosfery społecznej i politycznej, sprzyjającej władzom;

– uwiarygodnienie polityki demokratyzacji życia publicznego, realizowanej przez władze, oraz umocnienie w świadomości społecznej tych opcji politycznych.

III. Zagadnienie poddane pod referendum

W pytaniach referendum powinny być zawarte najważniejsze i kontrowersyjne problemy dotyczące gospodarki i reformy ekonomicznej. Głównie należy rozstrzygnąć kwestie dotyczące:

– relacje pomiędzy cenami i płacami;

– ewentualne odejście od reglamentacji wszędzie, gdzie ona jeszcze występuje;

– modyfikacja rynku pracy z ewentualnym bezrobociem (rezerwową armią pracy) włącznie;

– skala i formy, a także zakres opieki socjalnej, świadczonej przez państwo;

– problemy dotyczące przerywania ciąży.

Referendum powinno także podjąć sprawy polityczno-strukturalne dotyczące politycznej organizacji społeczeństwa polskiego, w tym przede wszystkim:

– powołania urzędu Prezydenta PRL;

– przeprowadzenia reformy administracyjnej zmniejszającej ilość województw;

– dalszej demokratyzacji ordynacji wyborczej;

– ewentualnego zniesienia cenzury prewencyjnej.

Wszystkie te problemy są dyskusyjne i rodzą wielorakie społeczne emocje. Brak jednoznacznych decyzji w tych sprawach powoduje wiele niekorzystnych dla władz zjawisk, w tym m.in. brak wiarygodności i poparcia dla polityki demokratyzacji życia politycznego. Wydaje się, że referendum mogłoby być pomocne w rozwiązywaniu całego szeregu nabrzmiałych, a jeszcze nierozwiązanych problemów społecznych. Referendum stwarzałoby w ten sposób okazję dla dalszej legitymizacji władzy.

IV. Propozycje dotyczące metody formułowania pytań w referendum

Pytania w referendum powinny być krótkie, przejrzyste, proste i jednoznaczne. Nie powinno być [ich] więcej niż pięć. Pytania należy konstruować w taki sposób, aby jednoznacznie polaryzowały uczestników referendum. Należy w tym miejscu sięgnąć do dobrych doświadczeń referendum z 1946 r. Zadane wówczas trzy pytania były sformułowane w taki sposób, że wyraźnie stawiały Polskie Stronnictwo Ludowe¹ Mikołajczyka² w sytuacji bez wyjścia: nie pozostawało bowiem PSL żadne wyjście poza głosowaniem „2 × tak i raz – nie”, i to „nie” dotyczyło marginalnego w gruncie rzeczy problemu, ośmieszając politycznie Mikołajczyka. Obecnie [...] ^a należałoby sformułować również takie pytania (przynajmniej niektóre), aby mieć całkowitą pewność co do odpowiedzi na nie ze strony większości, a zarazem takie, by przeciwnik dla zaznaczenia swej obecności musiał agitować za odpowiedzią przeciwną, np.: „Czy chcesz kontynuowania procesu pojednania narodowego?”. Można zaproponować opracowanie wariantów rozwiązań ekonomiczno-rynkowych, z którymi każdy uczestnik referendum miałby możliwość zapoznania się, a niektóre pytania referendum dotyczyłyby wyboru między nimi. Odpowiedź na pytanie zadane w referendum miałaby wtedy charakter opowiedzenia się za wcześniej rozpropagowaną konkretną i jasną wersją programu politycznego i gospodarczego.

V. Proponowana formuła i metoda referendum

Ogłoszenie referendum powinno być poprzedzone bardzo głośną i aktywną agitacją, z elementami rywalizacji różnych podmiotów życia politycznego w kraju. Optymalnym rozwiązaniem dotyczącym samego ogłoszenia referendum byłoby wystąpienie premiera w sejmie z *exposé* przedstawiającym program gospodarczy, a także konieczność jego zaakceptowania lub odrzucenia przez społeczeństwo w drodze referendum ogólnokrajowego. Jest niewskazane, aby o przeprowadzenie referendum wnioskował ktokolwiek inny, np. PRON. Przy podejmowaniu decyzji o przeprowadzeniu

^a *Opuszczono zbędne także.*

¹ Polskie Stronnictwo Ludowe – partia polityczna działająca w latach 1945–1949. Do czasu sfałszowania przez komunistów wyników wyborów do sejmu w 1947 r. stanowiła główną siłę legalnej opozycji.

² Stanisław Mikołajczyk (1901–1966) – polityk, w latach 1943–1944 premier Rządu RP na Uchodźstwie w Londynie, po powrocie do kraju w 1945 r. stanął na czele opozycyjnego wobec komunistów PSL, w 1947 r., zagrożony aresztowaniem, uciekł za granicę.

referendum należy być z góry przygotowanym do korzystnej dla władzy interpretacji każdego ewentualnego wyniku. Przygotowania powinny uwzględniać takie dyskontowanie wyników referendum, aby nikt nie mógł ich zinterpretować jako „akt rozpaczny władz”. Należy jasno wykazać, że rząd, wnioskując o przeprowadzenie referendum, zabiega o wotum zaufania społeczeństwa dla koniecznych, choć niepopularnych decyzji.

VI. Potencjalne zagrożenia

Do najpoważniejszych przewidywanych zagrożeń zaliczyć należy:

- niebezpieczeństwo bojkotu społecznego referendum. Należy przyjąć, że frekwencja poniżej 70% uprawnionych do udziału w referendum oznaczałaby polityczną porażkę władz;
- wynik referendum może być nierozstrzygający. Choć jest to mało prawdopodobne, to jednak z taką możliwością należy się liczyć;
- wyniki referendum mogą wykazać całkowity brak poparcia dla reformy gospodarczej i programu ekonomiczno-społecznego władz;
- ogłoszenie proponowanych rozwiązań społecznych, politycznych i ekonomicznych, które mają być poddane pod głosowanie, [może] na tyle zbulwersować społeczeństwo, że jeszcze przed przeprowadzeniem referendum wystąpić może szereg niekorzystnych zjawisk, np. w postaci strajków bądź innych form protestu.

VII. Oczekiwany stosunek przeciwnika politycznego do referendum

Po ogłoszeniu wyników referendum przeciwnik polityczny będzie się starał podważyć ich wiarygodność, a w trakcie jego przeprowadzania może podjąć akcję tzw. niezależnego liczenia frekwencji, jak to miało miejsce przy ostatnich wyborach do sejmiku.

Jeśli chodzi o przewidywane kampanie propagandowe, to przeciwnik będzie usiłował w pierwszej fazie podejmować próby skompromitowania samej idei referendum, przedstawiając ją jako próbę przerwania odpowiedzialności za błędy i nieudolność władz na samo społeczeństwo. Być może w związku z tym zostanie rzucone hasło bojkotu referendum, ale będzie to zależało od konstrukcji samych pytań referendum. Jeśli natomiast pytania referendum będą tak skonstruowane, iż przeciwnik polityczny w imię własnych interesów odstąpi od lansowania bojkotu, może wówczas podjąć próby przedstawienia referendum jako czynnika ujawniającego stopień społecznej dezaprobaty dla władz. Rodzi to poważne zagrożenie i w tym

kontekście należy wnikliwie rozważyć zasadność przeprowadzenia referendum.

Taktyka i zachowania przeciwnika będą się krystalizowały w momencie, gdy dojrzeje koncepcja pytań i zostaną one zaprezentowane społeczeństwu. Należy się liczyć z tym, że przeciwnik polityczny aktywnie podejmie działania skierowane przeciwko referendum tuż po zgłoszeniu wniosku o jego przeprowadzenie.

Uwagi końcowe

Przy rozpatrywaniu problemu przeprowadzenia referendum należy wziąć pod uwagę stosunkowo wysoki koszt finansowy takiego przedsięwzięcia. Ten element może być także wykorzystany przez przeciwnika politycznego.

Reasumując powyższe rozwiązania, stwierdzić należy, że generalna opinia co do potrzeby przeprowadzenia referendum w obecnej sytuacji społecznej i politycznej jest trudna do sformułowania.

Wydaje się, że warto podjąć bardzo szybkie prace studialne nad opracowaniem jego koncepcji w szczegółach. W miarę postępu tych prac sensowność pomysłu referendum będzie można ocenić coraz precyzyjniej.

Źródło: AIPN, 0752/1, t. 6, k. 105–110, mps.

1987 wrzesień, Warszawa – Uwagi dotyczące przeprowadzenia referendum opracowane w szefostwie SB, tajne

Uwagi do propozycji referendum powszechnego

1. Wydaje się, że sytuacja społeczno-polityczna oraz stan nastrojów społecznych przemawia przeciwko koncepcji przeprowadzenia referendum – niezależnie od jego wariantu. Składają się na to dwa powody:

– społeczeństwo nie jest przygotowane do dokonania jednoznacznego wyboru wśród wariantów, które zagrażają koniecznością wyrzeczeń;

– społeczeństwo łatwo odczyta referendum jako próbę usprawiedliwienia niepopularnych decyzji gospodarczych.

2. Rodzi to ryzyko bojkotu albo nierozstrzygnięcia referendum. Oba przypadki byłyby niekorzystne dla władz, a także dla dalszego rozwoju sytuacji wewnętrznej. Szczególnym ryzykiem dla przyjętej na X Zjeździe linii postępowania byłby fakt nieprzyjęcia w referendum radykalnych rozwiązań gospodarczych, bez których – jak się wydaje – linii tej nie można zrealizować.

3. Proponowane referendum, nawet przy osiągnięciu rozstrzygnięcia korzystnego dla władz, nie gwarantuje w żadnym wypadku aktywnego poparcia linii polityczno-gospodarczej, która zostałaby w tym referendum zaakceptowana. W takiej sytuacji po referendum nic by się właściwie nie zmieniło: władza pozostałaby przed tymi samymi problemami, zobligowana społecznie do ich rozwiązania, podczas gdy społeczeństwo do tych zobowiązań nie musiałoby się wcale poczuwać.

4. Wydaje się, że pomysł konsultacji społecznych byłby znacznie bezpieczniejszy niż pomysł referendum. W szczególności w toku konsultacji można byłoby uzyskać znacznie szersze i bardziej szczegółowe opinie w wielu sprawach.

5. Zarówno w przypadku podjęcia decyzji o referendum, jak też i w przypadku wyboru wariantu konsultacji inicjatywa przeprowadzenia tej operacji winna wypłynąć ze strony rządu, a w żadnym wypadku nie ze strony partii, PRON czy też innych ustawowo uprawnionych podmiotów. To rząd bowiem w formie referendum może ubiegać się o społeczne poparcie

dla wybranej taktyki społeczno-gospodarczej. Angażowanie się KC PZPR, Biura Politycznego KC PZPR w inicjowanie referendum sprowadzałoby całą operację do bardzo niebezpiecznego głosowania: za partią i jej programem strategicznym albo przeciw.

Źródło: AIPN, 0752/1, t. 6, k. 111–112, mps.

1987 listopad 12, Warszawa – Opracowanie Zespołu Analiz MSW na temat ewentualnego powołania nowych partii politycznych, tajne

Koncepcje powołania nowych partii politycznych (analiza – ocena – rekomendacje)

Na tle rozwijającego się z inicjatywy partii procesu porozumienia narodowego i demokratyzacji życia społeczno-politycznego pojawił się i wyraźnie zaktywizował pod koniec ubiegłego roku specyficzny nurt działań opozycyjnych, obliczony na wykorzystanie tych pozytywnych procesów przeciw państwu i ustrojowi. Działania te prowadzone są pod hasłem pluralizmu odnoszącego się do trzech sfer: związkowej, społecznej i politycznej.

Najintensywniejszą aktywność opozycji obserwujemy w pierwszej z tych sfer – **związkowej** – tam, gdzie generalnym celem jest reaktywowanie Solidarności. W sferze **społecznej** hasło pluralizmu jest realizowane w postaci inicjatyw powołania szeregu organizacji, stowarzyszeń, klubów itp. o najrozmaitszym charakterze i „szyldzie”, które dałyby przeciwnikowi szansę kamuflażu jego działań. Zagadnienia dotyczące realizacji pluralizmu w sferze **politycznej** są natomiast na razie pomijane lub też stawiane tylko werbalnie i ogólnikowo. Przeciwnik zdaje sobie bowiem doskonale sprawę z faktu, iż opór ze strony władz byłby w tej sferze najsilniejszy i że istnieją praktyczne, obiektywne trudności, niezwiązane z przeciwdziałaniem władz, lecz z istotną słabością i wewnętrznym rozkładem opozycji.

Niemniej jednak **przeciwnik nie zrezygnuje z walki o pluralizm polityczny**. Już dziś stwierdza się w kręgach opozycyjnych pewne przejawy aktywności związanej z nadziejami na utworzenie w nieokreślonej perspektywie nowych partii politycznych. Aktywność ta przybiera dwie formy:

– pierwsza z nich to hałaśliwe często, lecz praktycznie pozorne działanie grupek politycznych megalomanów w rodzaju Konfederacji Polski Niepodległej, Polskiej Partii Niepodległościowej itp. Działalność ta bywa irytująca przez swój agresywny i prowokacyjny charakter, lecz w rzeczywistości jest niezbyt groźna;

– druga z tych form, generalnie oceniając, znacznie groźniejsza, to przygotowania i „przymiarki” personalne oraz dyskusje, spekulacje i tworzenie

koncepcji powołania partii o jakimś typowym politycznym profilu spotykanym w warunkach demokracji burżuazyjnej, w oczekiwaniu na moment, gdy można by było liczyć na tolerowanie przez władze jej powstania i działania.

Ponieważ nie ma prawnego obowiązku oraz obowiązującej procedury rejestracji nowych partii politycznych, jedyną zaś przeszkodą dla ich powstawania jest zdecydowany sprzeciw całego rządzącego układu partii i stronnictw z PZPR na czele – zatem nowe partie mogłyby zacząć powstawać prawie natychmiast – w momencie zasygnalizowania przez władze takiej możliwości. Podstawowym problemem jest zatem istnienie potencjalnego i utajonego dziś społecznego poparcia dla konkretnej nowej partii politycznej w przypadku jej ewentualnego powstania. Z punktu widzenia ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego państwa nasuwają się więc następujące pytania:

Jakiego typu i charakteru politycznego miałyby być partie, które chciałoby powołać przedstawiciele „opozycji”, gdyby stało się to w pewnym momencie możliwe? Inaczej mówiąc – co mogłoby powstać jako wymierna siła polityczna, gdybyśmy zwolnili dotychczasową blokadę?

Która z tych inicjatyw mogłaby potencjalnie mieć wymierne poparcie i bazę społeczną, a którą można by z góry zlekceważyć jako marginalną i niegroźną?

W dalszym ciągu opracowania prezentujemy próbę odpowiedzi na powyższe pytania. Odpowiadamy na nie łącznie, rozpoczynając analizę od tych koncepcji opozycyjnych, które są stosunkowo najbardziej realne, a w związku z tym – groźne.

Niewątpliwie największą potencjalną klientelę polityczną w przypadku zgody na powołanie miałyby **partia typu chrześcijańsko-demokratycznego**.

- Istniejące stronnictwa i ugrupowania katolików świeckich są wprawdzie zewnętrznie przynajmniej lojalne politycznie (poza K[lubami] I[inteligencji] K[atolickiej]¹), lecz **ilościowo i politycznie bardzo słabe**, dlatego też częstokroć wręcz służalczo zabiegają o przychyłność i akceptację prymasa i episkopatu, i o stwarzanie wrażenia „pełnej niezależności od władzy”. Nie skupiają one zresztą wszystkich katolików świeckich mających ambicje politycznego działania. Są więc krę-

¹ Kluby Inteligencji Katolickiej powstały w Polsce na fali odwilży po Październiku 1956 r.

gi i środowiska, gdzie pomysły stworzenia partii chadeckiej są żywe i wciąż od nowa podejmowane. **Jest więc potencjalny aktyw i aparat dla takiej partii;**

- Najrozmaitsze konflikty wewnętrzne, kłótnie i rozgrywki frakcyjne (np. w PZKS², a wcześniej w PAX³) wyłaniają i ujawniają istnienie grupki działaczy o znacznych ambicjach politycznych, zdecydowanych na podejmowanie już dziś zabiegów organizacyjnych. Wśród nich są osoby w pełni lub przynajmniej względnie **lojalne politycznie** (Jerzy Ozdowski⁴, Janusz Zabłocki) oraz **przeciwnicy państwa i ustroju** o różnym stopniu agresywności (od Władysława Siły-Nowickiego do Gabriela Janowskiego⁵);

- **Nie wygasły też wśród opozycji tradycje** istniejących dawniej organizacji, np. Stronnictwa Pracy⁶, po części także Stronnictwa Narodowego⁷, okupacyjnej „Unii”⁸ czy też nawet PSL – do których można się odwołać;

- Istnieje potencjalne **zainteresowanie i gotowość udzielenia pomocy** dla tego typu partii ze strony chadecji zachodniej (potwierdza to m.in. listopadowa wizyta w Polsce przedstawicieli Międzynarodowej Unii Ch[rześcijańsko]-D[emokratycznej]⁹ oraz program tej wizyty);

² Polski Związek Katolicko-Społeczny (PZKS) powstał w 1981 r. z inicjatywy grupy działaczy katolickich skupionych wokół Janusza Zabłockiego.

³ Stowarzyszenie PAX założono w 1952 r. Kontynuowało działalność grupy skupionej wokół wydawanego od 1945 r. tygodnika „Dziś i Jutro”, której liderem był Bolesław Piasecki. Deklarowało się jako organizacja katolicka, jego prokomunistyczna postawa powodowała jednak liczne konflikty z hierarchią Kościoła katolickiego.

⁴ Jerzy Ozdowski (1925–1994) – ekonomista, profesor, działacz PRON i PZKS, w latach 1976–1989 poseł na sejm, od 1982 do 1989 r. wicemarszałek sejmu, w latach 1980–1982 wicepremier.

⁵ Gabriel Janowski (ur. 1947) – działacz opozycji w PRL, polityk; działacz NSZZ „Solidarność” RI, w 1983 r. współzałożyciel Duszpasterstwa Rolników, w latach 1989–1991 senator, następnie do 1993 r. poseł na sejm z listy PSL-Porozumienie Ludowe, którego był liderem; od 1991 do 1993 r. minister rolnictwa w rządach Jana Olszewskiego i Hanny Suchockiej, w latach 1997–2007 ponownie zasiadał w sejmie.

⁶ Stronnictwo Pracy – chrześcijańsko-demokratyczna partia polityczna działająca w Polsce w latach 1937–1950. Po 1989 r. wznowiono jego działalność.

⁷ Stronnictwo Narodowe – nacjonalistyczna partia polityczna utworzona w 1928 r.

⁸ „Unia” – katolicka organizacja działająca w okresie II wojny światowej, jej przywódcą był Jerzy Braun (1901–1975).

⁹ Chodzi o istniejącą od 1961 r. Międzynarodówkę Chrześcijańsko-Demokratyczną, która do 1982 r. nosiła nazwę Światowa Unia Chrześcijańskich Demokratów.

- Istnieją związane z wieloletnią działalnością zachodniej chadecji **wzorce i gotowe schematy** polityczno-organizacyjne i funkcjonalne oraz sprawdzone w wielu sytuacjach politycznych **programy działania i systemy hasel i sloganów polityczno-propagandowych**;
- Istnieje potężna instytucja, jaką jest Kościół katolicki, która stanowi potencjalne przynajmniej wsparcie i zaplecze dla chadecji;
- Brak dotychczas ostrych nacisków politycznych na powołanie partii chadeckiej w Polsce ostatnich lat wynika po połowie z dwu przyczyn: **spodziewanej blokady** takich inicjatyw przez władze oraz **braku na to wyraźnej zgody Kościoła**, ze względu na jego niechęć do wzięcia na swe barki oficjalnej, publicznej odpowiedzialności politycznej za rozwój sytuacji w kraju. Pilnej uwagi i analizy wymaga sytuacja, jaką w tej sferze stworzy ostatni synod poświęcony roli świeckich;
- Chadecja mogłaby w razie powstania liczyć na **szybkie stworzenie przybudówek organizacyjnych** – głównie w postaci **organizacji młodzieżowych** (wyrosłych z „oaz”, duszpasterstwa akademickiego, NZS¹⁰ itp.) oraz **chrześcijańskich związków zawodowych** (wyrosłych np. z resztek Solidarności). Groziłoby to też **wchłonięciem K[lubów] I[inteligencji] K[atolickiej]** – jako najdynamiczniejszej i w dużym stopniu antykomunistycznej kadry i aktywu – oraz **rozbięciem wewnętrznym i poważnym spadkiem znaczenia PAX, PZKS i ChSS**¹¹.

Druga w kolejności ze względu na wielkość ewentualnego poparcia społecznego w razie jej powołania byłaby niewątpliwie **partia typu prawicowo-socjalistycznego** czy też **socjaldemokratycznego**:

- Z dyskusjami i spekulacjami wokół powołania takiej partii mamy do czynienia co pewien czas – zwłaszcza przy okazji kryzysów i konfliktów rodzących napięcia i załamania w PZPR. Zawsze wtedy wraca **problem zjednoczenia PPR**¹² z **PPS-Lewicą w 1947 r.**¹³, które bywa

¹⁰ Niezależne Zrzeszenie Studentów (NZS) – organizacja utworzona w 1980 r. na fali solidarnościowej rewolucji, zdelegalizowana po wprowadzeniu 13 XII 1981 r. stanu wojennego, kontynuowała działalność w konspiracji.

¹¹ Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne (ChSS) – prorządowa organizacja, działająca w latach 1957–1989.

¹² Polska Partia Robotnicza (PPR) – partia komunistyczna, działająca w latach 1942–1948, poprzedniczka PZPR.

¹³ Prawdopodobnie autorom dokumentu chodzi o wchłonięcie PPS, reaktywowanej w 1944 r. w Lublinie, przez PPR, co nastąpiło w grudniu 1948 r., podczas tzw. kongresu jedności ruchu robotniczego, i doprowadziło do utworzenia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

ze strony inicjatorów partii socjalistycznej oceniane jako błąd polityczny, będący „wynikiem dyktatu” ze strony ZSRR;

- Spekulacje wokół powstania partii socjalistycznej pojawiają się więc często w formie **rozważania możliwości „podziału” lub „rozpadu” PZPR** na „składową socjalistyczną” oraz „składową komunistyczną”. Spekulacje takie, mające wręcz likwidatorski charakter, pojawiają się **po obu stronach takiego ewentualnego podziału**, przybierając postać koncepcji powrotu do układu »komuniści + socjaliści« – a więc reaktywowania PPS i PPR czy też KPP¹⁴;

- Tradycja PPS-owska jest bardzo bogata i różnorodna, obfituje w „wielkie nazwiska”, ważne dla historii całej polskiej lewicy. Obserwuje się przy okazji inicjatyw reaktywowania socjaldemokracji dwa rodzaje nawiązań historycznych: z jednej strony nawiązuje się do **całej tradycji postępowej** – zwłaszcza z międzywojennego okresu walki z sanacją, z drugiej jednak strony do **tradycji prawicy socjalistycznej, ostro skonfliktowanej z PPR** i jej programem społeczno-politycznym (PPS „WRN”¹⁵);

- Ostatnio inicjatywy wokół ewentualnego odrodzenia prawicy socjalistycznej w postaci PPS nasilają się, czego dowodzi m.in. próba sformułowania statutu, programu politycznego oraz plany stopniowego tworzenia faktów dokonanych i powoływania komórek PPS w różnych ośrodkach i środowiskach¹⁶;

- Istnieje wciąż pewien mit i sentyment do działalności socjalistycznej w stylu PPS, utrzymujący się m.in. w **niektórych kręgach inteligentnych** oraz wśród żyjących jeszcze i aktywnych osób o PPS-owskim rodowodzie. Istnieje potencjalna klientela PPS wśród młodzieży oraz tej warstwy klasy robotniczej, którą Lenin nazywał „arystokracją robotniczą”. Jest to więc prawie dokładnie **ta sama klientela, która tworzyła PPS przed wojną** (brakuje dziś tylko silnego nurtu lewicy żydowskiego pochodzenia);

- Odnotowujemy stałe zainteresowanie problemem ewentualnego odrodzenia partii socjalistycznej ze strony **bardzo silnych na Zachodzie**

¹⁴ Komunistyczna Partia Polski (KPP) – sekcja Międzynarodówki Komunistycznej. Działała w latach 1918–1938, do 1925 r. pod nazwą Komunistyczna Partia Robotnicza Polski.

¹⁵ Polska Partia Socjalistyczna „Wolność-Równość-Niepodległość” (PPS „WRN”) – partia socjaldemokratyczna działająca w latach II wojny światowej, kontynuacja istniejącej od 1892 r. Polskiej Partii Socjalistycznej.

¹⁶ Działalność PPS w kraju reaktywowano 15 XI 1987 r.

partii socjaldemokratycznych oraz Międzynarodówki Socjaldemokratycznej¹⁷. Zainteresowanie to obejmowało poprzednio np. KSS „KOR”¹⁸, Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość”¹⁹, późniejsze Konwersatorium „Demokracja i Samorządność” oraz kluby „Odrodzenie” inicjowane m.in. przez Bratkowskiego i Lamentowicza²⁰. Można niewątpliwie spodziewać się **wszelkiego poparcia z tamtej strony** dla inicjatyw socjaldemokratycznych;

- Ponadto **na Zachodzie działa emigracyjna PPS**, będąca wciąż jeszcze najsilniejszym i najżywotniejszym nurtem politycznym w ramach tzw. starej emigracji;

- Trzeba podkreślić, że inicjatorzy odtworzenia partii socjalistycznej nastawieni są zazwyczaj antypezetpeerowsko. **Powstanie partii socjalistycznej grozi więc powstaniem rozłamu i osłabieniem PZPR**, gdzie też istnieje pewna potencjalna grupa zwolenników takiej partii – w momencie jej legalizacji.

Pewną klientelę zgromadziłaby też zapewne **partia typu pravicowo-chłopskiego**:

- Z jednej strony **brak z pozoru bazy ekonomiczno-społecznej** dla takiej partii w postaci tradycyjnie nastawionego bogatego chłopstwa („badylarze”²¹ ciężą w inną polityczną stronę), lecz **istnieją grupki potencjalnego aktywu**, rekrutujące się z pogrobowców PSL, rozłamowych byłych działaczy ZSL, byłych aktywistów Solidarności Rolników Indywidualnych oraz aktywu duszpasterstwa rolników;

- Elementy programowe dla pravicowej partii chłopskiej zawarte są zwłaszcza w dość **konserwatywnej w tym zakresie części doktryny społecznej Kościoła** – a reszta może być łatwo dopisana na zasadzie prostej negacji naszej polityki rolnej. Istotną rolę integrującą odgry-

¹⁷ Chodzi o utworzoną w 1951 r. Międzynarodówkę Socjalistyczną.

¹⁸ Komitet Samoobrony Społecznej „KOR” (KSS „KOR”; do 1977 r. Komitet Obrony Robotników) – największa organizacja opozycji demokratycznej, działająca w latach 1976–1981.

¹⁹ Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość” – opozycyjne forum dyskusyjne, utworzone w 1978 r. z inicjatywy Stefana Bratkowskiego. Istniało do 1983 r.

²⁰ Wojciech Lamentowicz (ur. 1946) – prawnik, dyplomata, w latach 1988–1990 członek Komitetu Obywatelskiego, działacz Unii Pracy, od 1993 do 1997 r. poseł na sejm z listy tej partii, w latach 1997–2001 ambasador RP w Grecji.

²¹ W PRL „badylarzami” nazywano na ogół zamożnych właścicieli gospodarstw ogrodniczych i szklarni.

wa wciąż jeszcze mit Witos²², podsyćany i sterowany przez opozycję **przeciw socjalistycznej ideologii i polityce**;

- Tradycje PSL-owskie są w merytorycznej warstwie raczej nieznane, ale **PSL funkcjonuje jako „jeden legalny czynnik oporu” pozostały po wojnie** poza zjednoczonym blokiem lewicy. Jest to więc element jednoczący kręgi opozycyjne;

- Inicjatorzy partii prawicy chłopskiej nastawieni są **równie negatywnie do PZPR co do ZSL**, które identyfikują jako „sztuczny twór uzależniony od PZPR” – zmierzają więc do jego skompromitowania i rozbicia. Powstanie takiej partii niewątpliwie **groziłoby osłabieniem politycznym lub nawet rozbiciem ZSL**;

- Partia takiego typu nawet po zdobyciu znacznie większej liczby zwolenników nigdy samodzielnie **nie stanie się aktywną i inicjatywną siłą polityczną** – pozostawać będzie raczej **biernym czynnikiem konserwatywnym** i sojusznikiem wspierającym inne, dynamiczniejsze siły prawicy.

Narasta niebezpieczeństwo i zwiększa się ilość potencjalnych zwolenników partii nowego typu, podobnej do zachodnioeuropejskich „zielonych”:

- Aktywność przedstawicieli ruchów pacyfistyczno-ekologicznych, których głównym reprezentantem jest tzw. Ruch „Wolność i Pokój”, dowodzi, że z tego kręgu wyjść by mogła grupa liderów i przywódców takiej partii;

- Niemniej można przypuszczać, że w proces powstawania włączyłyby się niektóre legalne organizacje i stowarzyszenia – zwłaszcza rozproszone na razie regionalne Kluby Ekologiczne, część ruchu konsumenckiego itp.;

- Potencjalna klientela partii „zielonych” **może być zresztą bardzo różnorodna i obejmować wszelkie środowiska kontestujące** w sferze politycznej – ale także kulturalnej (tzw. młoda twórczość, teatr otwarty itp.), obyczajowej (od naturystów do homoseksualistów), religijnej (głównie kultury niechrześcijańskie) itp. Byłby to więc konglomerat różnych nurtów – nie tylko politycznych, połączonych wspólną niechęcią i buntem przeciw „establishmentowi”;

- Szereg haseł wykorzystywanych w dotychczasowym działaniu jest nośnych i trafnie dobranych dla pozyskania środowisk młodej inteligencji, uczniów i studentów – **mogłaby to więc być partia młoda wiekiem lub nawet bardzo młoda**, o głównie inteligenckim profilu;

²² Wincenty Witos (1874–1945) – polityk chłopski, przywódca PSL „Piast”, od 1919 do 1930 r. poseł na sejm, w latach 1920–1921, 1923, 1926 premier.

- Powyższe obserwacje socjologiczne skłaniają do obawy, że partia zielonych po jej ewentualnym powstaniu byłaby tworem **w niezwykle wysokim stopniu podatnym na wszelką polityczną „manipulację z boku”**. Stąd też wydaje się to być **przedmiotem wielkiego zainteresowania, a zarazem jednym ze strategicznych planów ośrodków dywersji politycznej na Zachodzie;**

- Zainteresowanie i poparcie w wielu formach, w tym finansowej, spotyka WiP – a zatem potencjalny załączek partii zielonych – m.in. **ze strony zachodnioniemieckich „Grünen”**²³, którzy – jak można sądzić – byliby bardzo zainteresowani powstaniem paralelnej partii w Polsce;

- Powstanie partii zielonych **obniżyłoby rangę polityczną**, a może nawet zagroziłoby egzystencji oficjalnego Ruchu Obrońców Pokoju²⁴, Ligi Ochrony Przyrody²⁵ (której zresztą ostatnio społecznie wcale nie widać) i innych organizacji i stowarzyszeń, które spełniają dziś m.in. rolę przeciwwagi dla omawianych inicjatyw.

Istnieje ponadto pewne wąskie i ograniczone „zapotrzebowanie społeczne” na **partie typu liberalno-demokratycznego, konserwatywno-nacjonalistycznego**, a także z drugiej strony **anarcho-lewackiego**.

- **Neoliberalizm** przeżywający pewien renesans na Zachodzie – zwłaszcza w USA – jest w naszych warunkach słabo odróżnialny od nurtu socjaldemokratycznego;

- Niemniej jednak **istnieją grupki** tradycyjne, od kilku lat opowiadające się świadomie za taką opcją polityczno-ideową (J[anusz] Korwin-Mikke²⁶ i jego grupa, Ruch Wolnych Demokratów²⁷ K[arola] Głogowskiego²⁸ i inni pojedynczy aktywiści);

²³ Partia Zielonych powstała w RFN w 1979 r.

²⁴ Ruch Obrońców Pokoju powołano w 1948 r. we Wrocławiu na Międzynarodowym Kongresie Intelktualistów w Obronie Pokoju. W PRL był fasadową organizacją wspierającą politykę zagraniczną PRL i ZSRR.

²⁵ Liga Ochrony Przyrody powstała w 1927 r. Po II wojnie światowej jej działalność reaktywowano w 1945 r.

²⁶ Janusz Korwin-Mikke (ur. 1942) – publicysta, polityk, w 1978 r. założył w drugim obiegu wydawnictwo Officyna Liberalów, w 1987 r. współtworzył konserwatywno-liberalny Ruch Polityki Realnej, który w 1989 r. przekształcił się w Unię Polityki Realnej; w latach 1991–1993 poseł na sejm z listy UPR.

²⁷ Ruch Wolnych Demokratów – organizacja opozycyjna utworzona w 1978 r. przez środowisko dawnych działaczy Związku Młodych Demokratów (1956–1957) skupionych wokół Karola Głogowskiego.

²⁸ Karol Głogowski (1933–2005) – adwokat, działacz opozycji w PRL, w 1956 r. współtwórca i lider szybko zlikwidowanego przez władze ZMD, od 1977 r. działał w ROPCiO, a następnie w RWD. W 1981 r. ekspert NSZZ „Solidarność”.

- Nurt liberalny nie ma – podobnie jak w większości państw na Zachodzie (poza RFN) – większych szans politycznej popularności i siły i **nie byłby zdolny zdobyć i opanować większej grupy zwolenników ponad „marginalia”, które pozostaną po „potentatach”**;
- Inicjatywy neoliberalne wymierzone są jednak nie tylko przeciw PZPR, lecz także **przeciw Stronnictwu Demokratycznemu**²⁹, którego bezpośrednim rywalem politycznym została by zapewne partia neoliberalna. Jej powstanie groziłoby więc osłabieniem i rozłamem w SD. Partia neoliberalna mogłaby w przypadku jej powstania ewoluować wyraźnie w stronę **partii klasowej – drobnej burżuazji**;
- Zaplecze dla partii i wszelkich ruchów o szowinistycznym i nacjonalistycznym charakterze – np. **konserwatywno-nacjonalistycznych** oraz **nacjonalistyczno-klerykalnych** – tworzy się i powiększa zazwyczaj w warunkach kryzysów, frustracji społecznej, nasilenia nierozwiązanych sprzeczności społeczno-ekonomicznych itp. W „normalnych” warunkach społecznych – zapotrzebowanie na te nurty polityczno-ideowe widocznie maleje. Jest to sytuacja najłatwiej obserwowalna w odniesieniu do genety faszystów europejskich. **Klientela takich ruchów w Polsce dziś może być tylko marginalna**. Widać to m.in. na przykładzie zachodzącej ostatnio degeneracji i rozpadu wymienianej już KPN i tym podobnych nielegalnych „partii”. W aktualnej, względnie stabilnie rozwijającej się sytuacji **nie warto się obawiać tego nurtu politycznego i nie ma potrzeby się z nim poważnie liczyć**;
- Podobnie ma się sprawa z potencjalną klientelą dla partii i ruchów o charakterze **lewackim i anarcho-radykalnym**. Nurt opozycyjny wiązany z trockizmem i IV Międzynarodówką³⁰ (zwłaszcza Edmund Bałuka³¹) należy raczej do historycznego folkloru, a jego wcześniejsi

²⁹ Stronnictwo Demokratyczne – partia polityczna utworzona w 1939 r., po II wojnie światowej całkowicie uzależniona od komunistów i wraz z ZSL będąca tzw. stronnictwem sojusznikiem PZPR.

³⁰ IV Międzynarodówka powstała w 1938 r. z inicjatywy Lwa Trockiego (1879–1940), skupiła zwolenników jego wersji doktryny marksistowsko-leninowskiej.

³¹ Edmund Bałuka (ur. 1933) – działacz opozycji w PRL, w latach 1970–1971 przywódca strajkowy w Szczecinie, wyemigrował w 1973 r., po nielegalnym powrocie w 1981 r. założył PSPP, więziony, od 1985 r. ponownie na emigracji.

przedstawiciele dawno zmienili front (np. Kuroń i Modzelewski³² z etapu „Listu otwartego” z 1964 r.³³);

• Klientela inicjatyw typu **lewacko-troctowskiej** KPP Kazimierza Mijała³⁴ jest praktycznie żadna – nawet gdy wziąć pod uwagę resztki niektórych „forów” partyjnych z [lat] 1980–[19]81 oraz być może Klubów „Rzeczywistość”³⁵ czy niedobitków „drugiego” KZMP³⁶.

Trzeba podkreślić, że wszelkie nowe partie, których ewentualne powstanie powyżej się analizuje, **nie mają dziś wyraźnego, wykrystalizowanego zaplecza i bazy klasowej** w naszym społeczeństwie. **Baza taka może się jednak pojawić** w kilku przypadkach w wyniku przemian ekonomicznych i społecznych związanych z drugim etapem reformy gospodarczej. Chodzi tu zwłaszcza o **drobnych posiadaczy środków produkcji** (drobna burżuazja) i **warstwę bogatego chłopstwa**.

W przedstawionej sytuacji należy postawić pytanie o zasady postępowania i reakcji na inicjatywy powoływania nowych partii politycznych. **Czy zwłaszcza można zgodzić się na powołanie jakiegoś typu nowych partii, nie łamiąc zasad doktrynalnych i pryncypiów ustrojowych?**

Udzielenie odpowiedzi na to pytanie **sprowadza się w gruncie rzeczy do wytyczenia strategii i taktyki politycznej PZPR wobec reprezentantów jawnych i utajonych sił politycznie jej przeciwnych**. Jest to więc zadanie przekraczające ramy tej analizy. Dotyczyłoby ono ponadto tej warstwy strategii i taktyki politycznej, która z oczywistych względów nie pojawia się w oficjalnych dokumentach i programach.

³² Karol Modzelewski (ur. 1937) – profesor historii, działacz opozycji w PRL, w latach 1965–1967 i 1968–1971 więziony, działacz NSZZ „Solidarność”, od 1980 do 1981 r. rzecznik prasowy związku, w latach 1988–1990 członek Komitetu Obywatelskiego, od 1992 do 1995 r. honorowy przewodniczący Unii Pracy.

³³ „List otwarty do członków Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR i do członków uczelnianej organizacji ZMS przy Uniwersytecie Warszawskim” z 1965 r., autorstwa Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego, zawierał krytykę systemu politycznego PRL z pozycji marksistowskich.

³⁴ Kazimierz Mijał (1910–2010) – polityk komunistyczny, w latach 1952–1956 szef URM, od 1948 do 1959 r. członek KC PZPR, w 1966 r. zbiegł do Albanii, skąd kierował działalnością powołanej przez siebie rok wcześniej KPP, oskarżającej I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę o prowadzenie polityki rewizjonistycznej; w 1983 r. powrócił do kraju.

³⁵ Tygodnik „Rzeczywistość”, założony w 1981 r., i tworzone wówczas kluby jego czytelników reprezentowały dogmatyczne skrzydło PZPR.

³⁶ Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej (KZMP) powstał w 1981 r., skupiał najbardziej ortodoksyjnych młodzieżowych działaczy opowiadających się za rządami PZPR. Po wprowadzeniu stanu wojennego został rozwiązany, a jego działacze w większości zasilili szeregi Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

W programie partii postawione zostało **hasło demokratyzacji, które jednakże może być interpretowane szerzej lub wężej**, a rozszerzenie jego interpretacji **możemy „dozować”** pod ścisłą polityczną kontrolą naszej partii – w zależności od stopnia precyzyjnie skalkulowanej spodziewanej korzyści politycznej. Ważne jest bowiem to, że w naszych rękach – a więc partii i władz – spoczywa dziś inicjatywa polityczna. Mamy stosunkowo spory margines swobody w sferze działań i decyzji politycznych i możemy w związku z tym dość elastycznie regulować tempo i kierunek trwającego procesu przemian politycznych. Można więc zaproponować przyjęcie następującego **ogólnego założenia** dotyczącego taktyki postępowania wobec nowych partii:

W aktualnej sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej, w obliczu istniejących zagrożeń i szans oraz braku czasu na kunktatorskie eksperymentowanie możemy w sferze stosunków politycznych w Polsce zrobić **praktycznie wszystko** – pod dwoma warunkami:

- Po pierwsze, że będzie to robione **z inicjatywy partii i pod jej polityczną kontrolą**;
- Po drugie, że **nam się to opłaci** – czyli zwiększy szanse przezwyciężenia trudności ekonomicznych, podniesie autorytet partii i władz, umocni socjalistyczne państwo i nie zagrozi w ewidentny sposób ogólnej perspektywie ustrojowo-rozwojowej, jaką jest komunizm.

Powyżej zaproponowane założenie prowadzi do wniosku, że decyzja o rezygnacji z blokowania procesu tworzenia nowych partii politycznych – skoro już tylko od nas zależy – zatem winna być podjęta **w oparciu o ścisły bilans spodziewanych zysków i strat**. Pozostaje w związku z tym odpowiedzieć na następujące, czysto pragmatyczne pytania:

Jaki byłby w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej bilans zysków i strat płynących z ewentualnego dopuszczenia do powstania jakiejś nowej partii oraz samego faktu jej powstania?

Jakiego rodzaju zyski oraz straty polityczne i społeczne mogłyby się wiązać z działaniem różnego rodzaju nowych partii opozycyjnych?

Zacznijmy od wskazania na **skutki istotne – lecz neutralne**, lub też takie, które dziś **jeszcze trudno jednoznacznie ocenić**:

– należy przewidywać **obumarcie i rozpad pewnych legalnie istniejących dziś struktur i stowarzyszeń** w przypadku ustania barier tworzenia omawianych powyżej partii politycznych. Przyczyną tego jest fakt, iż **pewna część dzisiejszych stowarzyszeń i organizacji społecznych jest**

ewidentną „namiastką politycznego działania” – jedynie możliwą w sytuacji, gdy skutecznie blokujemy powstawanie nowych partii. Z jednej więc strony zlikwidowane zostałyby K[luby] I[inteligencji] K[atolickiej], lecz także np. aktualny skład ZP „Grunwald”³⁷ zmieściłby się w razie powstania takich możliwości w kilku partiach: chadeckiej, anarcho-lewackiej, oraz konserwatywno-nacjonalistycznej;

– wystąpiłaby konieczność dokonania bardzo głębokich i bezprecedensowych zmian w konstytucji i ordynacji wyborczej oraz innych ustawach i aktach prawnych. Jest to trudny i pracochłonny proces, który zapewne musiałby się toczyć w warunkach narastającej walki politycznej;

– powstanie nowych partii doprowadziłoby do nieprzewidywalnych dziś jeszcze skutków w całej nadbudowie i świadomości społecznej.

Skutki pozytywne mogłyby być następujące:

– pojawić się może znaczne ożywienie w sferze świadomości politycznej, **przewyciężenie społecznej apatii i bierności**, powrót do politycznego zaangażowania znacznie większej części społeczeństwa;

– możliwość legalnego działania umożliwi **wyprowadzenie z marginesu i jałowej frustracji szeregu wartościowych osób** o znacznym temperamencie politycznym, niewidzących dla siebie miejsca w istniejącej strukturze partii, organizacji i stowarzyszeń;

– jest szansa na uruchomienie politycznych zainteresowań i **popudzenie aktywności politycznej i społecznej młodzieży** – przyciągnięcie jej do działań w płaszczyźnie publicznej, powrót wiary w sensowność takich działań;

– pojawi się **ostry „doping polityczny” dla PZPR**, która w pewnym stopniu uległa rozluźnieniu i rozleniwieniu wobec długotrwałego, niezagrażonego dzierżenia władzy.

W warunkach zaostrej walki politycznej oraz poczucia zagrożenia musiałaby więc ona zasadniczo zmienić – unowocześnić i udoskonalić – sposoby swego działania, a zwłaszcza metody sprawowania roli kierowniczej, a ponadto wymienić i odnowić znaczną część aparatu i aktywu, zmienić formułę propagandy oraz głębiej zdemokratyzować się wewnętrznie. Ocenia się przy tym, że **partii generalnie wyszedł na dobre okres ostrej walki z kontrrewolucyjnymi tendencjami w Solidarności**;

³⁷ Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” powstało w 1981 r., skupiało zwolenników orientacji nacjonalistyczno-komunistycznej.

– dokona się **odformalizowanie życia politycznego w kraju** (m.in. wyborów i wszelkich form demokracji przedstawicielskiej) i nasycenie go elementem autentycznej, merytorycznej i personalnej rywalizacji;

– stworzona zostanie konieczność pojawienia się, wyłowienia i wykreowania **indywidualności i osobowości wśród działaczy i aktywistów politycznych** – m.in. w naszej partii i w szeregach jej sojuszników, a zatem odejście od wciąż jeszcze obecnej i urągającej demokracyzmowi **anonimowości polityków**;

– możliwe będzie **skanalizowanie aktywności umiarkowanych oponentów PZPR i władzy**, ujęcie ich działań w ramy konstytucyjne i prawne, obciążenie ich współodpowiedzialnością za rozwój sytuacji w kraju;

– udać się może **zmuszenie Kościoła do ujawnienia jego opcji i postawy politycznej** – w przypadku powstania chadecji – lub też uzyskanie **rzeczywistego odpolitycznienia jego działań** – gdyby chadecja wyręczała go i ostro z nim rywalizowała. Kościół mógłby po prostu dla wielu autentycznych katolików oraz dzisiejszych „koniunkturalnych wyznawców” **stać się znacznie mniej atrakcyjny jako „polityczny mecenas” i schronienie**, niż zdarza się to jeszcze dziś;

– pojawią się **szanse zwiększenia skutecznej kontroli działania administracji państwowej** każdego szczebla, ze względu na ostry nacisk i pilną obserwację jej działania ze strony opozycyjnych partii;

– jest pewność **uzyskania jednoznacznej aprobaty na Zachodzie** dla reform w Polsce – ewentualnie wymiernego [wsparcia] w postaci ustępstw w interesujących nas kwestiach ekonomicznych;

– uda się **pozbawić dywersyjne ośrodki i rozgłośnie ich „dyżurnego tematu”** – czyli zarzutu o brak rzeczywistej demokracji;

– stworzony zostanie w Polsce **poligon doświadczalny dla innych partii i ruchów socjalistycznych w naszym obozie**, które mogłyby skorzystać z gromadzących się w Polsce doświadczeń – zarówno dobrych, jak i złych;

– istotne jest też stworzenie nowej wartości i nowej sytuacji w sporze o socjalistyczną drogę rozwoju toczonym między komunistami z krajów realnego socjalizmu a „eurokomunistami”. Daje to szansę osłabienia napięć i sprzeczności w tej płaszczyźnie w ramach wciąż jeszcze oddzielnego dziś międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Skutki negatywne natomiast mogłyby być następujące:

– ponieważ istniejące dziś w Polsce partie polityczne wyczerpują teoretyczne możliwości istnienia ruchów politycznych sojuszniczych wobec

PZPR – zatem **każda nowo powstała partia musiałaby najprawdopodobniej być opozycyjna wobec PZPR i jej sojuszników;**

– nasza decyzja o dopuszczeniu do powstania jakichś nowych partii opozycyjnych – jako decyzja podejmowana w imieniu partii hegemonicznej – sprowadza się w gruncie rzeczy do **zgody na zmianę statusu i zajęcie miejsca partii dominującej, liczącej się z koniecznością podjęcia ostrej walki o utrzymanie swej pozycji przy władzy!** Inaczej mówiąc – jest to **praktyczne pogodzenie się z ewentualnością podziału – a nawet oddania władzy;**

– konieczność zmiany typu sprawowania władzy politycznej oraz systemu politycznego – od systemu „partii hegemonicznej” do systemu „partii dominującej” – prowadzi do groźby dalszych „łańcuchowych” negatywnych konsekwencji politycznych: **grozi mianowicie bardzo szybka ewolucja prowadząca do typowego modelu wielopartyjnego, w którym szanse polityczne PZPR mogłyby dalej maleć.** Groźba taka pojawia się wobec generalnej słabości PZPR oraz jej nieprzystosowania do ostrej, legalnej walki o władzę, przewagi administrowania i kierowania nad przewodzeniem oraz wielorakich strat i wstrząsów, jakie silnie odbiły się na jej kadrach podczas niedawnego kryzysu;

– zarazem jednak – wszelkie administracyjne zabezpieczenia przed takim niekorzystnym rozwojem sytuacji (w postaci blokad prawnych, w ordynacji wyborczej, innych przepisach itp.) zostałyby zwłaszcza przez opozycję (nawet umiarkowaną) **uznane za sztuczne.** Nadawałyby one więc „otwarcie pluralizm polityczny” **charakter pozoru i uniku.** W ten sposób manewr otwarcia politycznego, gdyby stał się połowiczny – mógłby pozostać bez oczekiwanego efektu, czyli być **wysiłkiem i ryzykiem zmarnowanym;**

– grozi skupienie w dowolnej nowej partii, która pojawiłaby się dzisiaj w Polsce, całego potencjału antykomunistycznego i antypaństwowego – m.in. pogrobowców byłej Solidarności. Ten antypezetpeerowski konglomerat mógłby uznać, że zjednoczone działanie przeciw naszej partii i państwu jest dziś dla niego taktycznie ważniejsze niż spory. Mogłoby więc wtedy nastąpić **powielenie scenariusza Solidarności, która skupiła w swych szeregach w pewnym momencie całą antykomunistyczną klientelę, niezależnie od głębszych różnic i podziałów politycznych;**

– **grozi oczywiście – z drugiej strony – stworzenie sojuszu antypezetpeerowskiego w przypadku powstania kilku opozycyjnych partii równocześnie;**

– w obu wypadkach – a więc niezależnie od tego, czy powstanie jedna czy też więcej partii opozycyjnych – **obawiać się należy następującego niekorzystnego kierunku rozwoju sytuacji:**

- początkowo – zapewnienia poszanowania konstytucji i praw oraz demokratycznych zasad postępowania ze strony nowo powstających partii;

- następnie – **zmasowana presja ze strony wewnętrznej ekstremy antykomunistycznej oraz zachodnich ośrodków dywersji** na rzecz radykalizacji politycznej tych partii;

- w efekcie – podjęcie prób rozwinięcia gwałtownej kampanii przeciw PZPR i **skierowanie nowej partii na tory politycznej konfrontacji;**

– należy się również obawiać wystąpienia **pewnych tendencji odśrodkowych w PZPR** – m.in. na tle ideologicznym i doktrynalnym – co groziłoby nawet jej podziałem i powstaniem frakcji bardziej „pryncypialnej i ortodoksyjnej” oraz **nurtu „lewicowo-socjalistycznego”**, który prawdopodobnie pozostałby bezpośrednio przy władzy. Taki scenariusz rozwoju sytuacji byłby do pomyślenia jedynie w przypadku natychmiastowego utworzenia instytucjonalnego sojuszu czy też bloku dwupartyjnego: »komuniści + lewicowi socjaliści«. Oznaczałoby to jednak w praktyce **wycofanie się z dokonanego w 1948^a r. zjednoczenia;**

– należałoby się liczyć z pojawieniem się bardzo dynamicznego procesu tworzenia przez nowe partie **politycznych przybudówek, zwłaszcza związkowych, młodzieżowych, środowiskowych** itp. Grozi to m.in. **trwałym rozbiem politycznym ruchu związkowego oraz utrwaleniem podobnych podziałów** i „sfer wpływów” w niektórych ważnych środowiskach – np. wśród elit kulturo- i opiniotwórczych;

– wystąpiłyby z pewnością **niechętne reakcje ze strony kierownictw niektórych przynajmniej państw socjalistycznych** – np. NRD i Czechosłowacji – obawiających się „szerzenia zaraźliwego rozluźnienia i liberalizmu” oraz szerzenia ponad granicą zachęty dla ich wewnętrznej opozycji antykomunistycznej;

– istnieją **w potocznej świadomości oraz w mentalności Polaków pewne cechy czy też może przywary**, które ujawniały się dotychczas zawsze w trakcie postępów demokracji, komplikując i utrudniając ten proces. Te same zjawiska z pewnością mogą nasilić się i niekorzystnie wpływać na

^a W dokumencie 1947.

życie społeczno-polityczne w przypadku ewentualnego tworzenia nowych partii. Chodzi tu m.in. o następujące zjawiska:

- postszlachecka tradycja warcholstwa, duch przekory i tendencje do sprzeciwu wobec każdej władzy, zarówno lokalnej, jak i państwowej;
- co za tym idzie – brak „instynktu państwowego”;
- lekceważący stosunek do prawa;
- ułomność polskiego etosu pracy i brak na ogół umiejętności zrozumienia związku między jej jakością i intensywnością a możliwym do osiągnięcia poziomem życia – tendencja do zajmowania postawy roszczeniowej, a zarazem podatność na demagogiczne obietnice;
- emocjonalność i prymitywizm wiary katolickiej – a stąd łatwość manipulowania tymi emocjami w celach publicznych.

Wszystkie te cechy odżywiają w sytuacjach wielkiego napięcia społecznego, pogłębiając pojawiający się wtedy chaos i utrudniając zgodne, zorganizowane, społeczne i polityczne działanie na rzecz wspólnego interesu.

Wobec przeprowadzonej powyżej kalkulacji należy uznać, że:

– w aktualnej sytuacji zagrożenia i spodziewane wielorakie straty związane z dopuszczeniem do legalizacji partii opozycyjnych przewyższają spodziewane korzyści, jakie mogłyby z tego wypłynąć;

– a zatem nie należy dziś jeszcze dopuszczać do legalizacji jakichkolwiek nowych partii politycznych;

– proces demokratyzacji jednak – jeśli ma nam przynieść korzyści perspektywiczne – nie może zostać raz na zawsze woluntarystycznie zahamowany i stale reglamentowany bez uwzględniania zmieniającej się sytuacji – nie można w każdym razie stawiać mu *a priori* nieprzekraczalnych, absolutnych barier;

– dlatego też do ponownego rozpatrzenia problemu legalizacji nowych partii politycznych należy okresowo wracać – zwłaszcza trzeba będzie do tego powrócić natychmiast wtedy, gdy pojawią się jakieś nowe, nieuwzględnione w tym opracowaniu okoliczności, mogące zmienić przedstawiony „bilans” na dodatni;

– elementy pluralizmu politycznego w ramach socjalistycznej demokracji trzeba na razie utrzymywać i stopniowo, systematycznie rozwijać w rozsądnym tempie i bezpiecznych formach, dopasowanych do rosnącego poziomu odpowiedzialności politycznej społeczeństwa;

– w szczególności warto rozwijać na próbę sieć politycznych klubów dyskusyjnych – obserwując pilnie, jak one działają i w jakim stopniu są

pożyteczne dla rozwoju demokracji i cennych postaw społecznych oraz dla rozwoju świadomości politycznej ich uczestników;

– niezwykle ważnym składnikiem wstępnym ewentualnego stopniowego wprowadzania pluralizmu politycznego musi stać się:

- dalsze podnoszenie rangi sejmu i niższych organów władz przedstawicielskich poprzez aktywizację w ich ramach dyskusji i wymiany poglądów politycznych;**
- poprawa pracy i rozwinięcie samoświadomości ideologicznej oraz wewnętrzna przebudowa kadr i aparatu oraz dalsza demokratyzacja w samej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.**

Źródło: AIPN, 0752/1, t. 8, k. 5–17, mps.

1987 listopad 16, Warszawa – Protokół posiedzenia Sekretariatu KC PZPR
(fragment dotyczący sytuacji finansowej partii)

[...]

Sekretariat KC rozpatrzył notatkę w sprawie propozycji przedsięwzięć gospodarczych i finansowych w celu zwiększenia dochodów partii (załącznik nr 2¹).

Tow. Alojzy Zieliński² uzupełniająco poinformował, że przedstawiany materiał wynika z decyzji Sekretariatu KC z 14 lipca br. Powołany tą decyzją zespół przedstawia propozycje rozwiązań zwiększających dochody, oparte na założeniu, że działalność partii nie powinna być wspomagana środkami budżetowymi państwa.

Zespół proponuje istotne zwiększenie dochodów własnych i dalsze ograniczenia wydatków budżetowych oraz aktywne gospodarowanie rezerwą finansową Sekretariatu KC (dotychczas ulokowane w NBP i PKO ok. 7 mld zł na 2%). Chodzi o korzystne, a zarazem bezpieczne lokaty i operacje finansowe (udział w spółkach, zakup obligacji, lokata kapitału w bankach komercyjnych itp.). Zespół wskazuje na możliwość zainteresowania instancji wojewódzkich dochodami z działalności usługowo-gospodarczej, które zasilająby ich budżety i [budżet] centralny.

Inne propozycje to:

– zmniejszenie wpłat na ZUS. Na ten cel corocznie z budżetu partii wypłaca się ponad 1 mld zł. Potrzebne są nowe przepisy i racjonalne zróżnicowanie składek;

– przyjęcie przez budżet państwa części wydatków na działalność Akademii Nauk Społecznych³.

¹ Brak załącznika.

² Alojzy Zieliński (ur. 1937) – w latach 1986–1989 kierownik Wydziału Gospodarki Wewnętrznej KC PZPR.

³ Akademia Nauk Społecznych – szkoła wyższa utworzona decyzją kierownictwa PZPR w 1984 r. z połączenia Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR i Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu. Prowadziła studia magisterskie na kierunkach humanistycznych oraz nadawała stopnie naukowe.

Zespół wskazuje na możliwość zwiększenia zdolności finansowej RSW „Prasa-Książka-Ruch”⁴ przez utworzenie nowej jednostki gospodarczej, produkującej na eksport i rynek krajowy. Z tą propozycją wiąże się konieczność zmniejszenia obciążeń zewnętrznych RSW (np. w 1987 r. budżet partii obciąża 78% planowanego zysku RSW). W 1988 r., nie zwiększając tego udziału i nie biorąc pod uwagę ruchu cen (drugi etap), oczekujemy od RSW 3,5 mld zł, a możliwości jej nie przekraczają 1,5–2 mld zł. Oznacza to zagrożenie dla równowagi budżetowej partii i dla dalszego rozwoju RSW. Dlatego zespół proponuje, obok systemowych, doraźne rozwiązania, które pozwoliłyby RSW w 1988 r. zwiększyć wpłaty na rzecz partii i zachować tempo rozwoju. Załączony do notatki plan wdrożeniowy jest jej integralną częścią.

Pytania zgłosili:

Tow. J[ózef] Baryła – Czy kapitału będącego w rezerwie nie próbowano ulokować na korzystniejszym oprocentowaniu?

Tow. J[ózef] Czyrek – Czy konieczne jest powołanie specjalnego Zarządu Funduszu jako samodzielnej jednostki finansowo-gospodarczej i angażowanie w to kierownika wydziału i sekretarza KC?

Tow. H[enryk] Bednarski⁵ – Czy Ministerstwo Edukacji Narodowej ma finansować wydatki administracyjno-techniczne ANS, ale także wojewódzkich szkół partyjnych?

Tow. S[tanisław] Ciosek – Czy nie warto uruchomić produkcji i sprzedaży wideokaset?

Na pytania odpowiedzieli tow[arzysze] Zieliński i Rydygier.

W dyskusji głos zabrali:

Tow. A[ndrzej] Wasilewski⁶ – zwrócił uwagę, że uzyskanie przez RSW refundacji z Narodowego Funduszu Rozwoju Kultury wydatków ponoszonych na działalność kulturalno-oświatową w roku bieżącym jest nierealne, gdyż środki przewidziane na 1988 r. są już rozdzielone na województwa. Ponadto refundacja nie jest zgodna z ustawą, stanowiłaby precedens dla

⁴ Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza (RSW) „Prasa-Książka-Ruch” – monopolistyczny koncern wydawniczy utworzony w 1973 r. z połączenia RSW „Prasa”, wydawnictwa „Książka i Wiedza” oraz Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch”. Większość dochodów RSW trafiała do budżetu PZPR.

⁵ Henryk Bednarski (1934–2009) – polityk komunistyczny, w latach 1983–1987 sekretarz KC PZPR, następnie do 1988 r. minister edukacji narodowej, od 1987 do 1991 r. przewodniczący ZG TPPR.

⁶ Andrzej Wasilewski (ur. 1928) – polityk komunistyczny, krytyk literacki, w latach 1975–1986 dyrektor PIW, następnie do 1988 r. sekretarz KC PZPR.

innych spółdzielni świadczących na rzecz Funduszu. Właściwym rozwiązaniem byłoby przekazanie odpowiednich kwot na rzecz dobrze pracujących klubów Wojewódzkim Radom Rozwoju Kultury. Proponuje, aby kierownicy zainteresowanych wydziałów KC przygotowali wnioski, oparte na takim założeniu i w zgodzie z ustawą.

Tow. H[enryk] Bednarski – Wniosek dot[yczący] finansowania działalności ANS przez Ministerstwo Edukacji Narodowej nie jest pozbawiony sensu. Jest to uczelnia partyjna, ale i państwowa. Może być przyjęty, pod warunkiem że resortowi zostaną przyznane na ten cel dodatkowe środki finansowe i rzeczowe. Wniosek ten nie może dotyczyć wojewódzkich szkół partyjnych.

Tow. K[azimierz] Cypryński – Wpływy ze składek członkowskich będą małe. Polepszenia sytuacji trzeba szukać w lepszej gospodarce rezerwami. Proponowane rozwiązanie: uruchomienie nowego przedsiębiorstwa, akcje, obligacje – to w najbliższym czasie mało realne i ryzykowne. W żadnym wypadku nie można w takie przedsięwzięcie angażować sekretarza KC, kierownika wydziału, w ogóle partii. To nie do przyjęcia. Jak wobec tego korzystniej gospodarować rezerwą. Może znaczną jej część przekazać RSW do właściwego wykorzystania. Rozważyć też uwolnienie RSW od finansowania po części wielkich przedsięwzięć w skali państwowej (np. kampanie wyborcze, wizyta J[ana] P[awła] II). Słuszny jest wniosek dotyczący finansowania ANS przez budżet państwa (bez wydatków osobowych). Te działania pozwoliłyby na jakiś czas zabezpieczyć finansowe potrzeby partii.

Tow. Jerzy Wilk⁷ – Uważa, że nie tylko KC, ale także k[omitety] w[ojewódzkie] powinny wspierać RSW jako ogniwo partii. Potrzebne są śmielsze przedsięwzięcia pozawydawnicze, które zapewnią dopływ finansów. Zwrócić się do instytucji szkolących kadry w szkołach partyjnych o partycypację w kosztach. Ograniczać wydatki partii na działalność wspierającą przedsięwzięcia w skali państwowej.

Tow. M[arek] Hołdakowski⁸ – Poinformował o możliwości związania kapitału partii z trzema firmami. Wydział [Ekonomiczny KC PZPR] w cią-

⁷ Jerzy Wilk (1933–2000) – działacz PZPR, w latach 1980–1982 zastępca kierownika Wydziału Ideologicznego KC PZPR.

⁸ Marek Hołdakowski (1938–1991) – polityk komunistyczny, w latach 1984–1988 kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR, od 1988 do 1990 r. zastępca członka Biura Politycznego i I sekretarz KW PZPR w Gdańsku.

gu miesiąca może dokonać kalkulacji. Ewentualny zarząd musi mieć charakter profesjonalny i być odpowiedzialny finansowo.

Tow. S[tanisław] Ciosek – Opowiedział się za uruchomieniem intratnego przedsięwzięcia. Takim były komputery, na których zarobiła prywatnie, nie można takiej działalności uprawiać pod szyldem partii.

Tow. J[ózef] Baryła – Słuszny jest kierunek poszukiwań proponowany przez tow. Cypryniaka (odciążenie budżetu partii z udziału w finansowaniu kampanii politycznych o wymiarze państwowym, od całkowitego finansowania ANS itp.). Równocześnie [należy] szukać bardziej nowoczesnych form działalności RSW (taśmy, wideokasety, anteny, produkcja sprzętu sportowego, organizowanie wczasów, turystyki itp.). Rozwijać też działalność usługowo-gospodarczą w województwach. Proponuję, aby raz jeszcze w sposób kompleksowy zbilansować wszystkie tego rodzaju możliwości, które zapewnią wzmocnienie budżetu partii.

Tow. S[tanisław] Gabrielski⁹ – Zaproponował, by Sekretariat KC dał zespołowi mandat do dalszych poszukiwań nowych inicjatyw i prowadzenia prac studialnych zmierzających do zwiększenia wpływów.

Tow. J[an] Głowczyk¹⁰ – W latach 1982–[19]83 RSW znalazła się w kryzysie. Od 1985 r. tempo przyrostu zysku było duże. Jednakże z roku na rok wzrastają wypłaty do budżetu partii (w 1987 r. 17 mld zł). Takiego tempa RSW nie wytrzyma i za 2–3 lata znów się znajdzie w kryzysie. Mrzonką jest propozycja przejścia dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. Nie można też wikłać w takie przedsięwzięcie sekretarza KC. Tow. Głowczyk podkreślił, że jako prezes rady nadzorczej RSW jest jednak uwikłany, obciążony odpowiedzialnością polityczną, moralną i prawną. Zdecydowanie wypowiedział się przeciwko firmowaniu przez KW działalności innej niż usługowa. Zaproponował, aby niektóre wydatki ponoszone przez budżet partii przerzucić na budżet państwa – np. finansowanie działalności Ligi Kobiet [Polskich]¹¹ (ok. 350 mln zł), badań opinii publicznej itp. Dużą

⁹ Stanisław Gabrielski (ur. 1944) – polityk komunistyczny, od 1981 do 1986 r. kierownik Wydziału Społeczno-Zawodowego KC PZPR, następnie do 1989 r. kierownik Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KC PZPR, w latach 1976–1985 i 1989–1991 poseł na sejm.

¹⁰ Jan Głowczyk (ur. 1927) – polityk komunistyczny, dziennikarz, w latach 1981–1986 zastępca, następnie do 1988 r. członek Biura Politycznego KC PZPR, od 1982 do 1988 r. sekretarz KC, a zarazem przewodniczący Rady Nadzorczej RSW „Prasa-Książka-Ruch”.

¹¹ Liga Kobiet Polskich – organizacja założona w 1913 r. w Warszawie. Po II wojnie światowej jej działalność została reaktywowana, według oficjalnych danych w latach osiemdziesiątych skupiała około 600 tys. członkin.

ulgą dla RSW byłoby dofinansowanie z budżetu państwa inwestycji poligraficznych w Katowicach lub w Szczecinie, a także zwolnienie RSW z dotowania działalności kulturalno-oświatowej. Sprawę tę, ciągnącą się od lat, trzeba wreszcie rozstrzygnąć, gdyż są takie możliwości. Niektóre sprawy wśród wielu zaproponowanych wymagają dalszych studiów, konkretyzacji i ponownego przedstawienia Sekretariatowi [KC]. Ostateczne stanowisko Sekretariatu powinno być przekazane rządowi, aby podejmując rozmowy w sprawach szczegółowych, można się było na nie powołać (np. przyznanie RSW prawa do transakcji kompensacyjnych).

Tow. A[ndrzej] Wasilewski – Zwrócił uwagę, że postulat dotyczący częściowej lub pełnej refundacji z Narodowego Funduszu Rozwoju Kultury może być brany pod uwagę tylko w ramach ustawy. Dobrze pracujące kluby mogą być finansowane z budżetu Wojewódzkich Funduszy Rozwoju Kultury.

Tow. K[azimierz] Cypryński – Zaproponował, aby w pierwszej kolejności uwolnić budżet partii z niektórych wydatków ponoszonych na działalność wspierającą wielkie przedsięwzięcia państwowe (wybory, referendum, badania opinii); czynić starania o częściową refundację wydatków ponoszonych przez RSW na budowę zakładów poligraficznych oraz działalność kulturalno-oświatową. Równocześnie szukać innych możliwości dopływu środków do budżetu partii i przedstawiać propozycje Sekretariatowi KW z udziałem przedstawiciela rządu. W oparciu o propozycje zgłoszone w dyskusji sporządzić projekt budżetu na 1988 r.

Tow. A[lojzy] Zieliński – Poinformował, że najprostszym sposobem uzyskania poprawy byłoby przeniesienie części wydatków do budżetu państwa i uzyskanie ulg dla RSW.

Tow. J[ózef] Czyrek – Podsumowując dyskusję, stwierdził, że:

- wpływy do budżetu partii ze składek członkowskich nie będą miały większego wpływu na budżet. To zjawisko występujące we wszystkich partiach;
- wyczerpują się już możliwości wzrostu dopływu środków finansowych z działalności wydawniczej RSW.

Wynikają z tego następujące wnioski:

- budżet partii należy odciążyć od wydatków na cele mające wymiar ogólnopństwowy (np. wybory, referendum, badania opinii, działalność kulturalno-oświatowa, Liga Kobiet [Polskich], ANS);
- zwrócić się do rządu o dotacje z budżetu państwa na realizowane od podstaw inwestycje poligraficzne RSW, na takich samych prawach, z jakich korzysta Ministerstwo Kultury i Sztuki;

- zwrócić się do rządu o częściowe przejęcie finansowania działalności Akademii Nauk Społecznych (wydatki osobowe pozostawić w budżecie partii);
- w ramach ustawy przenieść z RSW na rady narodowe obowiązek finansowania działalności kulturalno-oświatowej dobrze pracujących klubów.

Realizacja ww. wniosków pozwoliłaby w znacznej mierze odciążyć budżet partii od nadmiernych wydatków. Równocześnie poszukiwać i uruchamiać nowe możliwości zapewniające dopływ środków finansowych, z kategorycznym zastrzeżeniem, że nie mogą być dokonywane pod szyldem partii. Przede wszystkim w sposób korzystny i bezpieczny uruchomić fundusz rezerwowy. Plan wdrożenia propozycji w sprawie zwiększenia dochodów partii przyjąć z uwzględnieniem zgłoszonych uwag. [...]

Źródło: AAN, KC PZPR, VII/86, k. 10–15, mps.

1988 styczeń 24, Warszawa – Prognoza rozwoju sytuacji społeczno-politycznej w kraju w związku z operacją cenowo-dochodową opracowana w Wydziale Propagandy KC PZPR, tajne

**Prognoza
rozwoju sytuacji społeczno-politycznej kraju w związku
z operacją cenowo-dochodową**

1. Prognoza, którą tu przedstawiamy, jest próbą syntezy materiałów prognostycznych, przygotowanych wcześniej przez trzy niezależnie od siebie pracujące zespoły (Akademia Nauk Społecznych, Zespół Analiz MSW oraz Zespół Prognoz Wydziału Propagandy KC). Uwzględniono w niej oceny i wnioski formułowane w dyskusji na posiedzeniach Zespołu ds. Prognoz (w dniach 13 i 21 stycznia), weryfikujące – często krytycznie – niektóre tezy, zawarte we wspomnianych materiałach wyjściowych.

Przedkładany materiał stanowi wstępny rezultat prac nad prognozą rozwoju sytuacji w ciągu całego 1988 r. (aż do Krajowej Konferencji Delegatów¹). Koncentruje się jednak na przewidywaniach rozwoju sytuacji w najbliższych miesiącach w związku z przeprowadzaną z dniem 1 lutego operacją cenowo-dochodową.

Takie podejście spowodowane jest dwoma przyczynami:

– operacja cenowo-dochodowa, przeprowadzana w obecnym klimacie nastrojów społecznych, stanowić będzie próg rozwojowy, wpływający w istotny sposób na dalsze procesy społeczno-polityczne. Bez rozpoznania tego wpływu, przynajmniej w pierwszych tygodniach po wprowadzeniu operacji, wnioskowanie co do dalszego rozwoju sytuacji jest dość niepewne;

– nie zdołano w tym krótkim czasie, w którym przygotowywana była prognoza, opracować w sposób dostatecznie konkretny niektórych ważnych dla prognozy całorocznej problemów wyjściowych. W szczególności chodzi tu o analizę aktualnego układu sił w społeczeństwie i tendencji rozwojowych tego układu oraz o prognozę wyników, jakie gospodarka może osiągnąć w 1988 r. w kategoriach wskaźników ilościowych oraz charaktery-

¹ Krajowa Konferencja Delegatów PZPR obradowała w Warszawie 4 V 1989 r.

zujących zmiany jakościowe. Ten ostatni materiał ma szczególne znaczenie wobec roli, jaką wyniki w gospodarce odgrywają obecnie w kształtowaniu nastrojów społecznych.

Cele i zadania w sferze gospodarki zostały skonkretyzowane w odniesieniu do całego roku (C[entralny] P[lan] R[oczny] i budżet państwa), brak jest natomiast wyobrażenia o tym, jaka będzie dynamika realizacji tych zamierzeń w ciągu roku, poprzez jakie wyniki cząstkowe – osiągnane w kolejnych okresach – dochodzić będziemy do wyników finalnych; wyobrażenie takie miałoby istotne znaczenie dla określenia wycinkowych okresów czasowych, w których mogą pojawiać się bądź zagrożenia, bądź szanse. To – z kolei – pozwalałoby bardziej precyzyjnie prognozować dynamikę nastrojów społecznych. Niestety, odpowiedzi na to pytanie – mimo postawienia go – nie potrafił nikt kompetentnie sformułować.

O ile mamy do czynienia ze znacznym poziomem konkretyzacji w odniesieniu do zmian systemowych w gospodarce (odzwierciedla to harmonogram drugiego etapu reformy), o tyle pozostaje sporo nie do końca jasnych kwestii w sferze polityki gospodarczej. Pełniej ją wyjaśnić może już zdecydowana, lecz jeszcze nieskonkretyzowana korekta N[arodowego] P[lanu] S[połeczno]-G[ospodarczego].

Zespół autorski przedstawianej prognozy nie dysponował również precyzyjną oceną, jaki wpływ na nastroje społeczne mogą wywrzeć następstwa poszczególnych przedsięwzięć, zawartych w harmonogramie drugiego etapu reformy (jedynym wyjątkiem jest tu w gruncie rzeczy operacja cenowa). Oceny tej sformułować się nie da bez pełniejszego współdziałania kierownictwa gospodarczego. Te – ale także wiele innych okoliczności – sprawiają, że większość tez prognostycznych nosić musi charakter wariantowy.

W Zespole ds. Prognoz przyjęto ustalenie, że prognoza całoroczna powinna mieć charakter kroczący. Będzie ona opracowana na przełomie lutego i marca, a następnie w miarę potrzeb aktualizowana.

2. Operacja cenowa podejmowana jest w warunkach wyjątkowo niekorzystnych nastrojów społecznych. Rejestrują to nie tylko badania socjologiczne, ale także odzwierciedlają bieżące analizy przygotowane przez aparat partyjny i państwowy (Wydział Polityczno-Organizacyjny KC, MSW, DYSOR²). Należy przy tym podkreślić, iż na przestrzeni 1987 r. mieliśmy

² Chodzi o Dyżurną Służbę Operacyjną Rządu (DYSOR) – jednostkę działającą w ramach Urzędu Rady Ministrów, która na podstawie informacji napływających z terenowych i centralnych struktur

do czynienia z ustabilizowaniem się negatywnych nastrojów społecznych. Wahania w rezultatach ich pomiaru były stosunkowo niewielkie, niektóre wydarzenia, które w przeszłości powodowały polepszenie nastrojów społecznych, jak np. wizyta papieża, w minionym roku nie odegrały tak istotnej roli. Główną determinantą tych nastrojów jest obawa o spadek poziomu życia, łącząca się z niewiarą w pozytywne wyniki reformy gospodarczej, a zwłaszcza w celowość operacji cenowo-dochodowej.

Nastroje te są przy tym ambiwalentne. Generalnemu poparciu dla reformy gospodarczej towarzyszy przeważająca opinia (oscylująca w granicach 60–80% respondentów), że wynik jej jest niepewny. Krytycznej ocenie polityki ekonomicznej rządu towarzyszy utrzymujące się – choć podlegające wahaniom – zaufanie do niego. Aprobacie dla zróżnicowania dochodów zgodnie z wkładem pracy – pogląd, że takie zróżnicowanie jest istotnym czynnikiem konfliktogennym. Krytycznej ocenie stanu gospodarki w 1987 r. – nie najgorsza ocena stanu własnego gospodarstwa itp. itd. W jednym tylko punkcie nastroje te nie są ambiwalentne – w odrzucaniu zmian cen jako instrumentu regulacji procesów gospodarczych. W związku z powyższym wydaje się niezbędne sformułowanie uwag obejmujących dwie grupy problemów.

Po pierwsze – nasza świadomość jest obciążona przekonaniem, iż jeden z istotnych elementów drugiego etapu reformy – zmiana cen – nie spotka się ze społeczną aprobatą i będzie stanowić trudny do przekroczenia społeczny próg akceptacji. W ostatnich latach wiele naszej uwagi koncentrowało się na przedsięwzięciach umożliwiających stosunkowo bezpieczne przekraczanie tego progu. Nieproporcjonalnie mniejszy wysiłek społeczny i polityczny wkładany był natomiast w torowanie drogi innym przedsięwzięciom, zarówno usprawniającym, jak i reformującym gospodarkę. Radykalizm w reformowaniu gospodarki kojarzył się zatem społeczeństwu przede wszystkim z operacjami cenowymi, a nie ze zmianami w systemie ekonomicznym i szeroko pojmowanej polityce gospodarczej.

Uwagę tę warto mieć na względzie przy obecnej reformie cenowej. Jest szczególnie istotne, aby wprowadzaniu zmian cen towarzyszyło wdrażanie decyzji, przekonywająco uzasadniające naszą konsekwencję w realizacji wszystkich innych składników drugiego etapu reformy gospodarczej.

administracji państwowej sporządzała codziennie raporty o sytuacji w kraju dla najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Po drugie – społeczny opór przeciwko zmianom cen występuje obecnie w jakościowo innym układzie nastrojów społecznych niż w latach poprzednich. W latach 1982–[19]85 systematycznie – jak wskazują badania OBOP – wzrastało przekonanie o pozytywnej ocenie roku, równocześnie także rosło przeświadczenie, iż rok następny będzie lepszy. Dopiero od 1986 r. zarysowuje się w obu kwestiach trend spadkowy, co uwidaczniają wyniki badań obu ośrodków.

Te obiektywne dane wskazują na to, że pierwszy etap reformy gospodarczej przynosił odczuwalne i akceptowane społecznie rezultaty prawie do końca 1986 r. Koniec 1986 r. zapoczątkował trend odwrotny. Od tej pory mamy do czynienia z systematycznym wzrostem negatywnych ocen sytuacji gospodarczej i perspektyw jej rozwoju. Obserwacja ta w pewnym stopniu rewiduje potoczny pogląd, że podwyżki cen są jedyną dźwignią pogarszania nastrojów społecznych. W latach 1982–[19]85 podwyżki te były nie mniej głębokie niż w latach następnych, ale przecież nie przeszkodziły wznoszeniu się w górę optymizmu społecznego.

Nie umiemy w pełni odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w latach 1986–[19]87 zaczęło się załamanie opinii społecznej w kwestii oceny stanu gospodarki i perspektyw jej rozwoju. We wszystkich rozważaniach na ten temat uwzględniać trzeba również dwie różne płaszczyzny sytuacji gospodarczej. Istotą pierwszej z nich są realne procesy gospodarcze, istotą drugiej – społeczne postrzeganie tych procesów. Obie te płaszczyzny obecnie do siebie nie przystają.

Mimo iż lata 1986–[19]87 nie przyniosły znaczących osiągnięć ekonomicznych, na pewno nie były jednak okresem załamania gospodarczego. Można się nawet zgodzić z oceną, iż osiągnięto wcale przyzwoite tempo rozwoju, co świadczy o pewnym umocnieniu wielu ważnych dziedzin gospodarki. Jednakże w społecznych ocenach lata te są odbierane jako regres i obiektywnego funkcjonowania tego faktu nie zmieni żadne obruszenie się na taki stan rzeczy. Nie jesteśmy obecnie przygotowani do udzielania podbudowanej dowodami odpowiedzi na pytanie, jakie są przyczyny rozmiłowania się tych ocen. Pokusić się można jednak o przedstawienie następujących hipotez.

Najważniejszym celem pierwszego etapu reformy była odbudowa poziomu produkcji, który gwałtownie załamał się na początku lat osiemdziesiątych. Temu celowi służyły przede wszystkim przygotowane i wprowadzone mechanizmy gospodarcze. Można stwierdzić, że umożliwiły one osiągnięcie założonego w tym zakresie przyspieszenia i wzrostu konsumpcji.

W niewielkim jednak stopniu wpłynęły one na poprawę efektywności gospodarowania. Wyraźcie ujawniło się to w latach 1985–1987. Ze szczególną siłą dała zwłaszcza o sobie znać bariera materiałowo-surowcowa, hamująca dalszy postęp wzrostu poziomu produkcji, wynikająca z niedostatku zasobów krajowych oraz niskich możliwości importowych.

W pierwszych latach reformy gospodarczej bariera ta nie wystąpiła tak ostro jak w latach następnych. Czynnikiem łagodzącymi były m.in. niższy poziom produkcji oraz radykalne ograniczenie importu pasz i zbóż, a także wyraźny spadek importu dóbr inwestycyjnych.

Jednakże w późniejszych latach (1985–[19]87) zarysowała się odwrotna tendencja. Poziom inwestowania – choć globalnie nadal relatywnie niewysoki – charakteryzował się w porównaniu z 1982 r. (a ten rok jest najbardziej miarodajnym punktem porównań) w latach następnych wskaźnikiem wzrostu wyższym od innych wskaźników rozwojowych. Absorbowało to w większym stopniu materiały i surowce, a także powodowało zwiększone zapotrzebowanie na wzrost importu inwestycyjnego (poza budownictwem). Ponadto także ilościowy wzrost produkcji – przy niedostatecznym postępie w zakresie oszczędzania – zwiększał zapotrzebowania surowcowo-materiałowe.

Ograniczone obiektywne możliwości zaopatrzenia surowcowo-materiałowego (których przy tym nie można było zwiększyć poprzez import) nie mogły sprostać tak zwiększającym się potrzebom. Spowodowało to pogłębiającą się sytuację powszechnych i ostrych niedoborów, która obecnie daje o sobie znać ze szczególną siłą. Nie może to nie oddziaływać na poziom spożycia. Sytuacji nie łagodził zbyt słaby postęp w zakresie zmian technologicznych, dających oszczędności surowców, paliw i energii. Wspomniane procesy stawały się przyczyną kształtowania następujących zjawisk, odczuwalnych społecznie:

– dla dużej liczby rodzin pracowniczych dwa ostatnie lata – zwłaszcza 1987 [r.] – przyniosły spadek realnych dochodów, choć nieujawniany w statystykach. W rachunku statystycznym nie uwzględniamy bowiem podwyżek cen alkoholu i tytoniu. Niezależnie od słuszności takiego podejścia, dyktowanego polityką ograniczenia spożycia tych dwóch artykułów, wzrost ich cen rzutuje istotnie – zwłaszcza przy wysokim obecnie poziomie ich konsumpcji – na sytuację budżetów rodzinnych;

– w obu tych latach wzrastał wskaźnik inflacji, oddalając wiele rodzin od możliwości nabycia niektórych artykułów trwałego użytku, na które gromadziły one przez dłuższy czas oszczędności;

– w ostatnim roku pogarszała się sytuacja rynkowa w niektórych segmentach (zwłaszcza leki, środki opatrunkowe, środki piorące, niektóre kosmetyki, sery twarde, artykuły elektroniczne itp.), a w końcu roku w okresie zmasowanych wykupów nastąpiło znaczne jej pogorszenie;

– nastąpiło wyraźniejsze zróżnicowanie dochodów, zarówno pochodzących z pracy (efekt wdrażania reformy), jak i nieuzasadnionych pracą (na ogół efekt równowagi rynkowej). Czyniło to niedobory bardziej jaskrawymi, ostrzej odczuwalnymi, zwłaszcza w odczuciu rodzin słabszych ekonomicznie;

– podobnie oddziaływa rozdziew między cieszącymi się dużą akceptacją społeczną naszymi programami a ich opieszałą, częściową, a czasem i nieskuteczną realizacją. Proklamując te programy, często nie potrafimy wypracować dla nich efektywnych sposobów realizacji;

– utrzymywanie się różnych dokuczliwości, nonsensów i biurokratycznych praktyk nakłada się na krytyczne oceny materialnych warunków życia i wyostrza je;

– na dezorientację i pogłębienie niewiary w realność uzdrowienia sytuacji gospodarczej w ostatnim okresie wpływały też upowszechniane w środkach masowego przekazu różne wersje programu realizacyjnego drugiego etapu reformy gospodarczej, różne poglądy i stanowiska uczonych, docierające różnymi drogami echa z sejmu oraz ze sporów między rządem i OPZZ. Tego typu fakty nie są niestety – jak na razie – odbierane jako normalna, demokratyczna praktyka dochodzenia do decyzji, lecz odczytywane są jako słabość programowa władzy.

Ponadto w jakimś stopniu wpływa na kształtowanie nastrojów dywersyjna propaganda polskojęzycznych rozgłośni zagranicznych, które od dwóch lat ze szczególną intensywnością i systematycznością prezentują katastroficzny obraz naszej gospodarki. Odgrywają one wcale nie tak małą rolę w przekształcaniu osobistych doświadczeń ludzi pracy w poczucie braku perspektyw jakiegokolwiek poprawy. Trzeba przy tym dodać, że nastroje społeczne na tle gospodarczym kształtują nie te grupy (zresztą mniej liczne), które zdołały polepszyć swą stopę życiową, lecz ci, którzy czują się najbardziej zagrożeni.

Przed przygotowaniem prognozy całorocznej potrzebne byłoby pogłębione przebadanie wszystkich wspomnianych wyżej kwestii. Dla potrzeb tej prognozy ważny jest natomiast wniosek, iż obecny opór przeciwko podwyżkom cen występuje w kontekście bardziej zaostrożonej, krytycznej społecznie oceny gospodarki, niż miało to miejsce w latach poprzednich. Ten

niekorzystny stan nastrojów społecznych jest nie tylko wynikiem bieżących wyzwań, wynikających z konieczności reform cenowych, lecz także rezultatem załamania się wiary w możliwość rozwoju gospodarki, które nastąpiło w końcu 1986 r.

Na zły obecnie stan nastrojów społecznych należy zatem patrzeć z perspektywy mijających dwóch lat. W tym to czasie niepokoje i opory związane z ruchem cen przeobraziły się w trwały syndrom, najbardziej utrudniający akceptację reformy gospodarczej. Był to okres dostatecznie długi, aby – na tym tle – utwierdzić społeczną niewiarę w powodzenie reformy gospodarczej.

3. Postrzeganie sytuacji politycznej przez opinię społeczną jest z każdego punktu widzenia korzystniejsze. Niemniej jednak i w tej dziedzinie mamy do czynienia również z tendencją spadkową.

W poprzednich prognozach wysuwaliśmy tezę, iż satysfakcja z przeobrażeń politycznych jest tym czynnikiem, który w pewnym stopniu niweluje niezadowolenie z sytuacji ekonomicznej. Dziś trzeba zastanowić się nad tym, czy teza ta jest w pełni uzasadniona w każdych warunkach. Formułowaliśmy ją bowiem w szczególności sytuacji lat 1982–1985, kiedy pozytywne oceny stanu gospodarki – choć wyrażały się w wartościach niższych niż ocena sytuacji politycznej – stale jednak zwyżkowały. Kiedy jednak trend ten się odwrócił, zarazem zaczęły spadać wskaźniki pozytywnej oceny sytuacji politycznej. Spadek ten nie jest wprawdzie radykalny i nie osiągnął rozmiarów, które mogłyby alarmować, z drugiej jednak strony – w świetle niesłabnącej intensywności reform politycznych – reakcje takie nie są obiektywnie uzasadnione.

Prowadzić to może do dwu – uzupełniających się wzajemnie i niesprzecznych ze sobą – wniosków:

– zadowolenie z sytuacji politycznej spełnia swą osłonową funkcję tylko w pewnym zakresie, w szczególności w takim układzie, gdy równocześnie oceny sytuacji gospodarczej – choć niższe – wykazują jednak tendencję zwyżkową;

– wzrost niezadowolenia z sytuacji gospodarczej, zwłaszcza wtedy, gdy osiąga pułap szczególnie niski (taki jak np. w minionym i bieżącym roku) – może przenieść się w pewnym stopniu na ocenę sytuacji politycznej, rzutować na nieuzasadnione obiektywnymi faktami obniżenie jej oceny.

Wzajemne oddziaływanie obu czynników jest zatem nie jednostronne, lecz dwustronne. Stan nastrojów społecznych, wynikających z postrzegania

sytuacji politycznej, może łagodzić niezadowolenie z sytuacji gospodarki, ale także – na odwrót – zaostrzenie negatywnych ocen gospodarki w nastrojach społecznych może, jeśli sięgnie określonego pułapu, zmniejszać społeczną satysfakcję, wynikającą z przebiegu procesów politycznych. W pewnym stopniu tego rodzaju powiązania potwierdziły również wyniki referendum³.

Konstatacja ta jest niezbędna, aby ostrzec przed liczeniem na to, iż zadowolenie z sytuacji politycznej będzie niwelowało wszystkie te komplikacje, które wynikają z niezadowolenia sytuacją gospodarczą. Czynniki ten – wydaje się – wyczerpał swe możliwości korygowania na korzyść nastrojów społecznych.

Nie powinno to jednak osłabiać naszej troski o stan nastrojów społecznych na tle politycznym. Trzeba nawet powiedzieć, iż w warunkach depresyjnych nastrojów na tle postrzegania sytuacji gospodarczej utrzymywanie pozytywnych ocen sytuacji politycznej w tych nastrojach wymagać będzie zwiększonych wysiłków. Samo pojawienie się trendu spadkowego w tym zakresie powinno skłaniać do czujności. Jeśliby bowiem na niekorzystne nastroje w płaszczyźnie ocen gospodarczych nałożył się trwały trend spadkowy w ocenie sytuacji politycznej, zagrożenia radykalnie by się zaostrzyły.

W tym miejscu trzeba zastanowić się nad tym, jakie czynniki w największym stopniu wpływają na pozytywną ocenę sytuacji politycznej w odbiorze społecznym. W tej kwestii nasze rozpoznanie nie jest dostatecznie wsparte wymiernymi badaniami socjologicznymi (problem ten w dotychczasowych badaniach nie był stawiany w sposób pogłębiony), lecz – na podstawie tego materiału, którym dysponujemy i który pochodzi również ze źródeł innych niż badania socjologiczne (m.in. z tak ważnego źródła,

³ W referendum z 29 XI 1987 r. wzięło udział wedle oficjalnych danych 67,32 proc. wszystkich uprawnionych do głosowania. Na pierwsze pytanie: „Czy jesteś za pełną realizacją przedstawionego sejmowi programu radykalnego uzdrowienia gospodarki, zmierzającego do wyraźnego poprawienia warunków życia, wiedząc, że wymaga to przejścia przez 2–3-letni okres szybkich zmian?”, pozytywnie odpowiedziało 66 proc. uczestniczących w głosowaniu, co jednak odpowiadało 44,28 proc. wszystkich uprawnionych do głosowania. W wypadku odpowiedzi na drugie pytanie: „Czy opowiadasz się za polskim modelem głębokiej demokratyzacji życia politycznego, której celem jest umocnienie samorządności, rozszerzenie praw obywateli i zwiększenie ich uczestnictwa w rządzeniu krajem?”, odsetek wynosił odpowiednio 69 i 46,29 proc. W tej sytuacji – ponieważ próg prawomocności referendum został ustanowiony na poziomie ponad 50 proc. wszystkich uprawnionych do głosowania – Centralna Komisja ds. Referendum była zmuszona ogłosić, że jego wynik nie jest wiążący.

jakim jest rozpoznanie polityczne) – można wysunąć hipotezę, że znacznie kluczowe mają przede wszystkim następujące płaszczyzny:

a) zapewnienie spokoju;

b) realne funkcjonowanie swobód politycznych, wśród których największe znaczenie przywiązuje się do swobody słowa (a w tych ramach – do artykułowania krytycznych ocen, zarówno w kwestiach ogólnospołecznych, jak i w sprawach swego środowiska, zakładu pracy itp.);

c) zagwarantowanie rzeczywistej równości obywateli – i to nie tylko w ich wzajemnych stosunkach, lecz przede wszystkim stosunkach między obywatelami a instytucjami publicznymi (zwłaszcza w sytuacjach spornych);

d) jawność w polityce informacyjnej władzy;

e) polityka kadrowa;

f) stosunki państwo–Kościół.

W zakresie wyszczególnionych tu kwestii odczucia społeczne nie są jednakowe i mają ważny wpływ na zachowania różnych grup i środowisk społecznych. Oczekiwania na utrzymanie spokoju społecznego są nadal duże (we wszystkich badaniach związane z tymi oczekiwaniami kategorie osiągały wysoką wartość, równą prawie kategorii „poprawa sytuacji gospodarczej”), równocześnie jednak zarysowało się zwiększenie niepokoju, iż może on być zakłócony przez niekorzystny rozwój sytuacji gospodarczej.

Dość wysoką ocenę – co potwierdzają badania CBOS – uzyskuje stan swobód obywatelskich i polityki informacyjnej. Wysoki stopień aprobaty uzyskuje obecny stan stosunków państwo–Kościół oraz realizacja wolności sumienia i wyznania (w badaniach OBOP sprawa ta znalazła się na ostatnim miejscu wśród kwestii wymagających poprawy).

Natomiast znaczny krytycyzm uzewnętrznia się w ocenach polityki kadrowej oraz rzeczywistej równości obywateli w ich stosunkach z instytucjami publicznymi. Sygnalizują to nie tylko sondaże opinii publicznej, lecz także inne źródła (wypowiedzi na zebraniach, skargi i listy obywateli, krytyka prasowa itd.). Wskazuje to, że polepszenie stanu rzeczy na tych dwu odcinkach mogłoby najszerzej wpływać na umocnienie pozytywnych ocen sytuacji politycznej.

Są to zarazem odcinki, na których niewiele dadzą jednostkowe spektakularne przedsięwzięcia. Poprawa społecznych ocen w tym zakresie może być jedynie funkcją długofalowych i systematycznych, wymagających konsekwencji, działań.

Podnieść natomiast trzeba, że reformy instytucjonalne, rozwijające struktury demokracji, choć spotykają się z aprobatą, nie działają na wyobraźnię społeczną (z wyjątkiem wąskich grup inteligencji) w takim stopniu, jak [tego] oczekujemy. W tym sensie myślenie „góry” i „dołów” nie zawsze do siebie przylega; w szczególności „doły” nie zawsze doceniają, że reformy instytucjonalne tworzą struktury stanowiące niezbędne zabezpieczenie dla realizacji praw i swobód obywateli.

Uwagi, które tu zostały sformułowane, nie powinny – rzecz oczywista – prowadzić do wniosku o zbędności reform instytucjonalnych czy nawet tylko do ich zahamowania. Ich intencją jest jedynie wskazanie na stosunkowo mniejszą – w obecnej sytuacji – nośność propagandową tego rodzaju reform. Nie należałoby w każdym razie wiązać z nimi nadmiernych oczekiwań, że zasadniczo wpływać będą na polepszenie nastrojów społecznych. W tym zakresie wpływ najistotniejszy będzie miało rozszerzanie coraz bardziej satysfakcjonującej obywateli praktyki społecznej w zakresie płaszczyzn wyszczególnionych wyżej w pkt a–e.

4. W ostatnich miesiącach minionego roku uległ pewnej poprawie obraz partii jako głównej siły proreformatorskiej, nie tylko inspirującej reformy, lecz także wykazującej determinację w ich wdrażaniu do praktyki społecznej. Przeprowadzenie reorganizacji centrum w swej wymowie generalnej stanowi praktyczną demonstrację, iż reformatorskie inicjatywy mogą być szeroko wcielane w życie, nie grzęznąc w przedłużających się dyskusjach.

Jednakże na przełomie grudnia [1987 r.] i stycznia [1988 r.] rysuje się co najmniej zahamowanie, a nawet pewne cofnięcie tego trendu. Trzeba bowiem podnieść, iż utrzymanie wspomnianego obrazu wymagałoby bardziej rozwiniętej niż obecnie, proreformatorskiej aktywności partii w wymiarze masowym – a więc nie tylko na poziomie instancji, lecz przede wszystkim organizacji podstawowych. A kondycja wielu p[odstawowych] o[rganizacji] p[artyjnych] nie uległa większej poprawie. Działając w nowej sytuacji starymi metodami, [stare metody] traktowane są przez załogi niekiedy nawet jako czynnik konserwatywny.

Trzeba – nie upiększając rzeczywistości – stwierdzić, że stan nastrojów członków partii aktywizacji takiej nie sprzyja. W nastrojach tych nastąpiły nawet niekorzystne zmiany. Potwierdzają to kolejne badania, przeprowadzone już po referendum, potwierdza to sondaż styczniowy. Obecne nastroje wśród członków partii zasadniczo nie odbiegają od nastrojów ogólnospołecznych, a w niektórych aspektach opinia członków partii jest jeszcze

bardziej krytyczna. Można ocenić, że stan taki wynika nie tylko z odczucia porażki, poniesionej w referendum. Odzwierciedlają się w nim także wszystkie wątpliwości, wahania i niepokoje środowisk, w których członkowie partii żyją i pracują. Wyraża się w nim także poczucie zaniepokojenia, że – podobnie jak w 1980 r. (świadomość tego jest ciągle żywa) – szeregowi członkowie partii płacić będą za ewentualne załamanie wysoki rachunek w postaci utraty zaufania współtowarzyszy pracy.

Na nastroje członków partii wpływa ponadto poczucie niepewności co do tego, jak w nowych warunkach będą mogły być urzeczywistniane funkcje partii. Poczucia tego nie mogło zmienić VI Plenum KC⁴, gdyż odpowiedzi, jakie na nim sformułowano, nie mogły z natury rzeczy wyjść poza najbardziej generalne formuły, wskazujące na konieczność nowego myślenia o tych sprawach, lecz niedające jeszcze konkretyzacji.

I sekretarze KW stwierdzali na naradach strefowych, że wśród członków partii utrzymują się wielocząsteczkowe podziały. U ich podstaw leży różny stopień zrozumienia i akceptacji dla realizacji linii politycznej i gospodarczej. Starsza generacja aktywu partyjnego z dużym sceptycyzmem i nieufnością podchodzi do polityki wobec Kościoła, sposobu realizacji zasady sprawiedliwości społecznej, polityki kadrowej i procesu demokratyzacji. Osłabło znacznie poczucie solidarności partyjnej. I sekretarze podkreślali również, że – dostrzegając te ujemne zjawiska i wyciągając z nich wnioski – partia nie może się obrażać na swoje szeregi. Cierpliwe i pełne informowanie aktywu o zamierzeniach kierownictwa, konsultowanie z całą partią ważniejszych decyzji – jest warunkiem uzyskania większej mobilności i aktywności członków partii.

Od przedstawionych tu ocen bliska jest droga do stwierdzenia, że w trakcie realizowania polityki reform zmianom podlega również cała społeczna baza poparcia dla polityki partii. Część z tych, którzy byli dotąd wiernymi sojusznikami, odsuwa się, przybывая natomiast inni. Ten proces wymagałby również pogłębionego badania, na ile te przesunięcia są obiektywną prawidłowością, a na ile są wynikiem niedomogów w naszej pracy. Nie ma wprawdzie wyników badań co do nastrojów wśród członków stronnictw sojusznicznych, jednakże cząstkowe wskaźniki, wynikające z sondaży CBOS, zdają się wskazywać, iż są one jeszcze gorsze niż wśród członków partii.

⁴ VI Plenum KC PZPR obradowało w dwóch częściach 25 XI i 15 XII 1987 r.

Nie mamy dostatecznego rozpoznania co do poglądów i nastrojów kadr kierowniczych różnych szczebli administracji i gospodarki wobec nowego etapu reform. W tym zakresie nie przeprowadzono żadnych badań socjologicznych. Jednakże nawet bez tych badań widoczna jest rozległość postaw biernych, brak – w skali masowej, mimo pojedynczych wyjątków – zapału i inicjatywy w poszukiwaniu metod aktywnego włączania się w reformę. Kadra – również partyjna – w zbyt znacznym stopniu zaabsorbowana jest poszukiwaniem sposobów obrony dotychczasowego statusu – przy czym w wielu przypadkach nie chodzi tu tylko o status materialny, lecz przede wszystkim prestiżowy bądź też zachowanie wygodnych warunków pracy. W bardziej stanowczym egzekwowaniu zmiany tego stanu rzeczy upatrywać trzeba jednej z niezmiernie ważnych rezerw w realizacji podjętych już i wymagających podjęcia działań.

5. Sprzyjające dla nas uwarunkowania stwarza położenie międzynarodowe Polski. Miniony rok dostarczył znaczących dowodów umocnienia międzynarodowej pozycji naszego kraju. Odczuwalna jest stabilizacja pozycji Polski jako głównego partnera ZSRR we wspólnocie socjalistycznej (przewidywana wizyta M[ichała] Gorbaczowa będzie tę pozycję umacniać). Ze znaczącym zainteresowaniem spotkał się w świecie Plan Jaruzelskiego, stając się spektakularnym dowodem wzmocnienia polskiej aktywności w stosunkach międzynarodowych. Aktywizacja dialogu z Zachodem (znajdująca m.in. swój wyraz w wymianie wizyt na wysokich szczeblach) przekreśliła już w zasadzie taktykę izolowania Polski na arenie międzynarodowej. W parze z tym nie idzie jednak złagodzenie zewnętrznych warunków gospodarczych. W szczególności nie należy liczyć na zasadniczą poprawę warunków spłaty zadłużenia i zwiększenia możliwości uzyskania kredytu.

Istotne znaczenie psychologiczne ma również merytoryczna zgodność procesu „pierestrojki” i „odnowy”. Wpływa ona także na znaczące osłabienie syndromu antyradzieckiego w świadomości społecznej. Sprzyjające nam oddziaływanie obecnych zewnętrznych uwarunkowań pozycji Polski ma zatem istotne znaczenie, niemniej jednak w kształtowaniu nastrojów społecznych drugoplanowe. Jego osłonowa funkcja wobec niekorzystnych uwarunkowań wewnętrznych jest ograniczona. Trzeba też liczyć się z tym, że w stosunkach naszych ze światem zewnętrznym lub w ogóle w sytuacji międzynarodowej mogą nastąpić wahnięcia osłabiające pozytywną rolę tego czynnika.

6. Posiadane informacje o Kościele rzymskokatolickim skłaniają do postawienia następujących tez:

– episkopat – z nielicznymi wyjątkami – będzie zachowywał postawę politycznie neutralną. Jednak w wystąpieniach publicznych spodziewać się należy podejmowania także problemów politycznie drażliwych z pozycji doktryny społeczno-politycznej Kościoła, we właściwym Kościołowi „języku ezopowym”; będzie to oczywiście powodować odczytywanie zawartych w tych wystąpieniach treści w sposób różnoraki. Ryzykowne byłoby liczenie na konstruktywne i jednoznaczne poparcie polityki władz w jakimkolwiek jej aspekcie. Z drugiej strony w sytuacjach konfliktowych hierarchia będzie podejmować działania tonizujące radykalne zachowanie i postawy wiernych;

– duchowieństwo w swej masie będzie pozostawać politycznie neutralne. Nieliczna, lecz krzykliwa, a nawet agresywna grupa politykujących księży będzie organizować nabożeństwa intencjonalne, spotkania, prelekcje, które ze względu na scenariusz, oprawę i przekazywane treści będą miały prowokacyjną wymowę polityczną. W sytuacjach konfliktowych mogą oni być organizatorami, służyć radą i pomocą oraz „zabezpieczeniem logistycznym” w działaniach politycznie kłopotliwych dla władz. W sytuacjach gwałtownych, niekontrolowanych wybuchów społecznego niezadowolenia należy z ich strony spodziewać się zachowań politycznie konfliktogennych;

– w przypadku komplikowania się sytuacji społeczno-politycznej w kraju polityczne problemy stwarzać mogą m.in. liczne i silne struktury laikatu (K[luby] I[inteligencji] K[atolickiej], duszpasterstwa stanowo-zawodowe, bractwa itp.), w szczególności te, w których tkwią znani w przeszłości, prominentni działacze opozycyjni;

– w sytuacji spokoju społeczno-politycznego Kościół w dalszym ciągu będzie budował swoją popularność na lansowanej od lat tezie „niezależności” od władz, pretendując zarazem do roli arbitra, oceniającego poczynania władz.

7. W naszych rozważaniach uwzględnić należy działalność przeciwnika politycznego. Jest faktem, iż w jego szeregach zachodzi proces dekompozycji i dezintegracji, wyrażający się zarówno w różnych frontach, kwestionujących kierowniczą rolę grupy Wałęsy, jak i w próbach kontynuacji działalności opozycji poza firmą Solidarności (m.in. WiP, PPS). Jednakże nie oznacza to, iż zagrożenie ze strony przeciwnika zeszło z porządku dziennego.

Przeciwnik w takim samym stopniu jak my orientuje się w nastrojach społecznych. Wie, że są one złe, niemniej jednak jeszcze nie [są] konflikto-

genne. W związku z tym coraz wyraźniej przyjmuje on taktykę aktywnego wyczekiwania na kryzys i konflikt społeczny. Przewidywać można, iż kierując się tą taktyką, przeciwnik nie zaangażuje się szerzej w promocję ekscesów politycznych, dopóki nie zarysuje się realna perspektywa konfliktu. Nie będzie on bowiem skłonny wyczerpywać swojego potencjału kadrowego i aktualnych wpływów w przedwczesnych starciach. Nie oznacza to, iż pozostanie beczyny.

Działalność przeciwnika w dalszym ciągu skupiać się będzie w dwóch podstawowych nurtach – jawnym i konspiracyjnym. Główny nacisk skupiony zostanie na nurcie jawnym, który skupi się na forsowaniu postulatu „trzech pluralizmów” – związkowego, społecznego i politycznego.

Będzie to przede wszystkim dążenie do legalizacji działań opozycyjnych: z jednej strony – przez infiltrację i opanowywanie organizacji samorządowych i związkowych, z drugiej – przez tworzenie i próby rejestracji własnych stowarzyszeń. W dalszym ciągu forsowane będą próby legalizacji struktur określanych jako „partie polityczne” oraz pojawiają się nowe inicjatywy tego typu. Przeciwnik zastosuje tu taktykę „testowania władzy” pod kątem jej podatności na „rzeczywistą demokratyzację” życia politycznego w kraju.

Rozszerzą się działania prowadzone w ramach Ruchu „WiP”, Pomarańczowej Alternatywy⁵ (Wrocław) oraz kontestatorskich grup młodzieżowych, zmierzające do ośmieszenia systemu i prowokowania władz, a także powodowania zbiegowisk w miejscach publicznych.

W oczekiwaniu na głęboki konflikt społeczny przeciwnik będzie usiłował „przypomnieć o swej obecności”:

- inspirując wrzawę propagandową wokół wypowiedzi i inicjatyw swych liderów;

- formułując petycje, oświadczenia i konkurencyjne ekspertyzy w sprawach będących przedmiotem szczególnego zainteresowania opinii publicznej;

- aktywnie nagłaśniając zachodnie kampanie, służące dowartościowaniu opozycji (przyznawanie nagród, tytułów honorowych, zapraszanie na prestiżowe imprezy polityczne na Zachodzie itp.).

⁵ Pomarańczowa Alternatywa – nieformalny ruch organizujący od 1985 r. happeningi (początkowo we Wrocławiu) ośmieszające system polityczny PRL i oficjalne hasła propagandowe. Główną postacią tego ruchu był Waldemar Fydrych „Major” (ur. 1953).

W nurcie konspiracyjnym opozycja schodzić będzie coraz głębiej w podziemie. Nurt ten w dalszym ciągu będzie „kuźnią kadr”, źródłem materiałów dla zachodnich ośrodków dywersji i „tubą propagandową” opozycji. Wykorzystywać się będzie w tym celu posiadane jeszcze środki poligraficzne oraz technikę komputerową, radiowo-telewizyjną i wideo.

Konspiracja będzie koncentrować się przede wszystkim na utrzymaniu całości kadry opozycyjnej oraz kanałów kontaktu z Zachodem, rozdzielaniu pomocy płynącej z Zachodu oraz inspirowaniu opiniotwórczych środowisk i kręgów społecznych. Jest prawdopodobne, że wobec wzrostu stabilizacji politycznej, a co za tym idzie zawężenia się bazy społecznej opozycji, część radykalnych działaczy nurtu konspiracyjnego w poczuciu skrajnej determinacji może podjąć próby terrorystycznych metod działania.

Kilka wydarzeń i kwestii z pewnością skłoni przeciwnika do reakcji. Należą do nich:

– nowa ordynacja wyborcza i wybory do rad narodowych. Przeciwnik polityczny będzie prowadził kampanię propagandową przeciw założeniom ordynacji, wykazując jej „pozorną demokratyczność” i argumentując, że bez jego oficjalnego udziału o „żadnej demokracji nie może być mowy”. W niektórych izolowanych przypadkach podjęte zostaną próby wprowadzenia „swoich ludzi” do rad narodowych. Część z tych prób będzie miała charakter spektakularny i prowokacyjny, obliczony na udowodnienie braku demokracji. W zależności od dalszego rozwoju sytuacji określona zostanie generalna taktyka – bojkot, hasło „wybory nie mają znaczenia” lub uczestnictwo;

– rocznica „marca 1968”. Można oczekiwać, że przeciwnik wykorzysta tę rocznicę do zradykalizowania niektórych środowisk studenckich i zorganizowania nielegalnych manifestacji okolicznościowych, głównie w silnych ośrodkach akademickich kraju i przy wykorzystaniu byłych działaczy NZS;

– reforma gospodarcza i rekonstrukcja centrum. Przeciwnik polityczny będzie nagłaśniał tezę, iż dotychczasowa reforma centrum nic pozytywnego nie przyniosła, a wręcz przeciwnie – pogłębiła chaos organizacyjno-prawny i kompetencyjny, oraz że była tylko „kosmetycznym zabiegiem” władzy, prowadzącym do uruchomienia „karuzeli stanowisk”. Kontynuowana będzie totalna krytyka rządowego programu reform, m.in. za to, że „ogranicza się on wyłącznie do sloganów, mających być osłoną dla utrzymania dotychczasowych struktur”. Równocześnie lansowana będzie teza, że bez

dopuszczenia opozycji do „społecznej kontroli procesu reformowania” niemożliwy jest jakikolwiek postęp, a także iż obecne reformy stanowią „przechwycenie programu Solidarności” i są nieudolną próbą jego realizacji.

Generalnie rzecz oceniając, potencjału zagrożenia ze strony przeciwnika nie należy oceniać samoistnie i absolutnie. W rozmaitych sytuacjach może on przybierać różne wartości. W szczególności może radykalnie wzrastać, jeśli rysować się zacznie perspektywa naszego niepowodzenia oraz związanych z tym napięć społecznych. Z pewnością ewentualne pojawienie się oznak przerastania tych napięć w sytuację konfliktową powodować będzie aktywizację przeciwnika, związaną z zaostrzeniem jego agresywności i włączeniem przez niego do działań wszystkich posiadanych rezerw. W takim przypadku należy oczekiwać, że przeciwnik przyjmie linię na podsycanie konfliktów z myślą o przekształceniu ich w sytuację wybuchową. I na odwrót, przeciwnik może nie wyjść, tak jak w 1987 r., poza rolę wtórnego czynnika, jeśli nasze poczynania zdołają napięcia te powstrzymać i łagodzić.

Przeciwnika politycznego aktywnie wspierają zachodnie rozgłoszenie polskojęzyczne. Koncentrują one taktycznie swą uwagę na emocjonalnym oddziaływaniu na obywateli polskich poprzez pokazanie drastycznego spadku stopy życiowej, wzrastających cen, braków zaopatrzeniowych, permanentnych trudności na rynku itp. Celem tych zabiegów jest utrzymanie w świadomości fałszywych stereotypów (ceny i płace nie są zależne od wyników ekonomicznych, lecz od władzy) i wywołanie niepokojów społecznych na tle ekonomicznym.

Wspomaganiu opozycji antysocjalistycznej w Polsce służy również:

- podważanie kierowniczej i przewodniej roli PZPR;
- atakowanie władz za hamowanie procesów demokratyzacyjnych;
- prezentowanie Solidarności jako jedynej siły reprezentującej interesy społeczeństwa.

Partia poddawana jest szczególnym atakom za rzekome „hamowanie procesu demokratyzacji” w obawie przed utratą „monopolu władzy”.

8. Stan nastrojów społecznych na początku 1988 r., w którym trzeba przeprowadzić trudną operację cenową, jest zatem dla nas niekorzystny. Gdyby nie było referendum – i to referendum formalnie przegranego – byłby on jeszcze gorszy. Referendum dało nam bowiem do ręki jeden wielki atut – przekonało, że władza jest uczciwa. Jest to wiele, ale nie wszystko. Wiele – oznacza, iż podwyżki cen mogą zostać przez społeczeństwo „przełknięte”. Społeczeństwo jest bowiem w jakimś stopniu oswojone z tą

koniecznością. Ostatecznej reakcji społeczeństwa jednoznacznie przewidzieć się jednak nie da. Można sobie wyobrazić jej ewentualne trzy warianty:

– pierwszy, który jest dość prawdopodobny. Operacja cenowo-dochodowa zostanie przyjęta z głębokim rozgoryczeniem, lecz bez protestów lub ze sporadycznymi protestami, nierzutującymi w istotny sposób na sytuację społeczno-polityczną. Nastroje jeszcze nieco się pogorszą, co wyrazi się we wzroście apatii. Wraz z tym utrudniony może być przez dłuższy czas dialog władzy ze społeczeństwem;

– drugi wariant, który jest co najmniej równie prawdopodobny: społeczeństwo zareaguje na podwyżki cen większą ilością protestów lub żądań rewindykacyjnych o charakterze lokalnym. Mogą się one rozkładać w dłuższym czasie i niekoniecznie natychmiast po wprowadzeniu nowych cen. Istotnymi czynnikami dla określenia stopnia zagrożenia będzie czas utrzymywania się napiętej lub wybuchowej sytuacji w konkretnych przedsiębiorstwach, charakter fali żądań (narastająca lub wygasająca) oraz ewentualne zjawisko pulsacyjnego lub łańcuchowego przenoszenia się protestów z zakładu do zakładu. Wystąpienie tego ostatniego zjawiska byłoby sygnałem wyraźnego zwiększenia zagrożenia, że lokalne konflikty mogą przerastać w szerszy konflikt społeczny;

– i trzeci wariant, który jest mało prawdopodobny w ciągu najbliższych miesięcy: społeczeństwo zareaguje na podwyżkę cen ostrym wybuchem, który mógłby nastąpić z opóźnieniem kilku-, a nawet kilkunastodniowym od daty ogłoszenia podwyżek. Na małe prawdopodobieństwo tego typu reakcji wskazują badania CBOS, a także przewidywania Zespołu Analiz MSW. Dość żywe są bowiem jeszcze wspomnienia doświadczeń z lat 1980–1981, budzące więcej obaw niż nadziei. Nastąpiła – choć wymagałoby pogłębionego zbadania, w jakim stopniu – pewna racjonalizacja reakcji społecznych w warunkach bardziej otwartego i bardziej demokratycznego systemu politycznego.

Pogarszanie nastrojów, wywołanych podwyżką cen, będzie prawdopodobnie utrzymywać się przez dłuższy czas. Tendencję taką wyrażają wyniki badań opinii publicznej (w ostatnich dniach wskaźnik optymizmu – według badań OBOP – spadł do 13%, tj. do najniższego poziomu w historii badań). Wymagać to będzie wnikliwego śledzenia rozwoju sytuacji i unikania wszelkich błędów, które spowodowałyby rozdrażnienie opinii publicznej.

Na łagodzenie nastrojów w środowiskach pracowniczych wpływać może wysokość dodatku inflacyjnego na poziomie 6 tys. zł, a także wy-

płaty dodatkowe: nagroda z zysku, 13. pensja, premie. W sferze budżetowej ważny wpływ mogą wywrzeć podwyżki płac w służbie zdrowia i dla nauczycielstwa, a także dla pracowników administracji państwowej. Z drugiej strony ustalenie dodatku inflacyjnego na tym poziomie po oświadczeniu OPZZ może wywrzeć również ubocznie negatywny wpływ: „Skoro można było tyle uzyskać, to czemu nie żądać więcej”. Może to stać się więc impulsem dla lokalnych akcji rewindykacyjnych w zakładach pracy.

Utwardzać obawy środowisk pracowniczych o spadek poziomu życia będą nie tylko wysokie nowe ceny, lecz i brak możliwości poprawy zarobków w wielu przedsiębiorstwach. Decyduje o tym przede wszystkim bariera zaopatrzeniowa, a w wielu przypadkach także słabe wyniki ekonomiczne przedsiębiorstw. Wpływać to będzie na wzrost nacisków rewindykacyjnych na płace i świadczenia socjalne.

W środowiskach wiejskich będzie utrzymywała się bardzo niedobra atmosfera związana z poczuciem dysparytetu dochodów miasta i wsi (umacnia je oświadczenie CZKRiOR⁶) oraz z konkretnymi uciążliwościami życia i produkcji (braki zaopatrzeniowe, blokady administracyjne). Na tym tle poszerzać się może niekorzystna tendencja w skupie i kontraktacji mięsa, a także różne formy protestów, np. wstrzymanie dostaw mleka itp. Wzrost podenerwowania rolników mogą spowodować także anomalie pogodowe, zwłaszcza że ostre mrozy bez śniegu mogą doprowadzić do bardzo poważnych perturbacji w gospodarce żywnościowej.

W niektórych kręgach i środowiskach inteligenckich elementem zainteresowania i ożywionych reakcji może stać się 20. rocznica wydarzeń marcowych. Sprawy te mogą być czynnikiem zaostrażającym nastroje środowisk akademickich – zwłaszcza warszawskiego, krakowskiego, wrocławskiego, gdańskiego, poznańskiego. Na tym tle wyostrzyć się mogą protesty przeciwko zbyt niskiemu podniesieniu stypendiów.

Czynnikami negatywnie kształtującymi nastroje będą również nadal:

- stan zaopatrzenia rynku w artykuły żywnościowe i artykuły użytku trwałego;
- nierozwiązany problem mieszkaniowy i brak szybkich nadziei na jego rozwiązanie;

⁶ Centralny Związek Kółek Rolniczych i Organizacji Rolniczych (CZKRiOR) powstał w 1918 r. Po II wojnie światowej został reaktywowany w 1959 r.

- brak poczucia stabilizacji i bezpieczeństwa socjalnego, szczególnie w grupach emerytów i rencistów;
- przeświadczenie o braku perspektyw rozwoju i awansu wśród młodego pokolenia.

Niekorzystnie na kształtowanie nastrojów może wpłynąć również ta obiektywna okoliczność, że pozytywne następstwa drugiego etapu reformy będą z natury rzeczy ujawniać się w dłuższym procesie. Zderzać się to będzie ze społecznymi oczekiwaniami na prawie natychmiastowe efekty w tym zakresie i kształtować opinię, że reforma jest nadal nieskuteczna.

Skumulowania się tych negatywnych odczuć i krytycznego momentu należy spodziewać się później, gdy w gospodarstwach domowych nastąpi głębsze rozpoznanie własnej sytuacji w nowym układzie cen. Jest kwestią dyskusyjną, jak długo ten okres będzie trwać. Według bardziej optymistycznej hipotezy – do wczesnej jesieni – i bardziej pesymistycznej – do maja–czerwca. Obie te hipotezy są jednakowo niepewne, muszą bowiem liczyć się z niezwykle dużą liczbą zmiennych uwarunkowań, które dziś można wymienić, lecz trudno ocenić ich jakość.

9. Zarówno na szczeblu centralnym, jak i w województwach powinny powstać plany reagowania na ewentualny rozwój sytuacji po 1 lutego we wszystkich trzech wymienionych wariantach. Zróżnicowane oceny nastrojów w poszczególnych województwach, sygnalizowane przez k[omitety] w[o]jewództwie, wskazują na możliwość różnego rozwoju sytuacji w różnych województwach.

Przyjąć trzeba też zasadę, że jeśli dojdzie do protestów rewindykacyjnych w jakichś zakładach, powinny one być rozwiązywane lokalnie. Tak sugerowali I sekretarze k[omitetów] w[o]jewódzkich na naradach strefowych. Wśród działań osłonowych, tonizujących emocjonalną reakcję na podwyżki cen, jeden czynnik ma kardynalne znaczenie: dokładne sprzężenie czasowe podwyżek cen z uruchomieniem i wypłatą wszelkich bezpośrednich rekompensat (dodatku inflacyjnego itp.).

Jakiegolwiek opóźnienia w tym zakresie będą zagrażały kumulowaniem czynnika eksplozywnego w nastrojach społecznych. Odnosi się to najbardziej do sfery psychologicznej; brak rekompensat w pierwszych dniach po wprowadzeniu podwyżek cen prowadzi do podważania zaufania do władzy w kwestii rekompensat. Gdyby sytuacja taka powstała, trzeba byłoby się liczyć z wariantem wyjątkowo szybkiego, liczonego

dosłownie w tygodniach, narastania sytuacji konfliktowych w nastrojach społecznych.

10. Dalszy rozwój wydarzeń zależy od tego, w jakim stopniu w paromiesięcznym okresie przystosowania gospodarstw domowych do nowego układu cen potrafimy uruchomić czynniki łagodzące społeczne niezadowolenie i – na tej drodze – nie dopuścić do przekształcenia się go w sytuację konfliktową.

Kwestię tę rozpatrywać można tylko w kategoriach tonowania, a nie poprawy nastrojów społecznych. Trudno bowiem oczekiwać, aby w tak krótkim okresie nastąpiła poprawa gospodarki, odczuwalna w gospodarstwach domowych. Jeśli jednak we wspomnianym okresie (tu należałoby przyjąć raczej wariant trudniejszy, tzn. do maja–czerwca) udałoby się przeprowadzić kilka przedsięwzięć, dość dobitnie przekonywających o szansach rozwiązania nabrzmiałych problemów, to – choć radykalnie nie poprawiłoby to nastrojów społecznych – mogłoby jednak osłabiać niezadowolenie i przekształcanie się go w konflikt, a – w perspektywie – przyczyniałoby się do stopniowego łagodzenia nastrojów.

Wymienić tu można następujące obszary działania:

– doraźne pociągnięcia – również przy pomocy środków specjalnych – służące szybkiej i odczuwalnej poprawie sytuacji rynkowej w kilku wybranych, traktowanych przez społeczeństwo za ważne segmentach rynku. Działania takie powinny uzyskać priorytet i oprzyrządowanie podobne jak w przypadku stymulowania eksportu. W tym zakresie należałoby szerzej wykorzystać handel zagraniczny, zwłaszcza z krajami socjalistycznymi;

– jak najszybsze ustalenie przejrzystych reguł polityki płacowej (sfinalizowanie nowelizacji ustawy o zakładowych systemach wynagrodzeń), związanej ze wzrostem efektywności gospodarowania, i doprowadzenia ich do szczybla przedsiębiorstwa; poszczególne załogi i grupy pracownicze powinny w lutym–marcu mieć pełną świadomość wszystkich okoliczności, które będą warunkować poziom ich wynagrodzeń; powinien to być taki stopień konkretyzacji, który umożliwiałby pracownikowi kalkulację jego perspektyw płacowych;

– odrodzenie skłonności do indywidualnego oszczędzania, które wymagałoby szybkiej aktywizacji polityki depozytowo-kredytowej (np. bezwzględnie wysokie oprocentowanie wkładów długoterminowych, obligacje, dostępność kredytów mieszkaniowych, ewentualne uruchomienie przedpłat, np. na kolorowy telewizor, magnetowid itp., po 1990 r. itd.); dodać

trzeba, że nie będzie to możliwe bez uprzednich przedsięwzięć, rewaloryzujących wkłady oszczędnościowe (choćby nawet pod warunkiem okresowego nienaruszania wkładów);

– zlikwidowanie tych barier w budownictwie mieszkaniowym, które utrudniają uzyskanie terenów budowlanych, w tym działek pod indywidualne budownictwo. Należałoby przeanalizować możliwość zakupu takich działek dla pracowników gospodarki uspołecznionej w systemie ratalnym. Rozwiązanie tej sprawy stanowiłoby istotny bodziec dla oszczędzania indywidualnego, a więc i ograniczenia bieżącej konsumpcji. Zarazem miałyby to duże znaczenie psychologiczne przez urealnienie perspektyw poprawy sytuacji mieszkaniowej dużych grup ludności;

– wypracowanie, przedstawienie i wdrożenie przejrzystych „reguł gry”, określających możliwości i szanse indywidualnych producentów rolnych. Jest to szczególnie ważne, gdyż dotychczas perspektywy rolników w nowym systemie prezentowane są – w porównaniu ze środowiskami pracowniczymi – niezbyt precyzyjnie. Przedłużanie się tego stanu rzeczy zagraża osłabieniem motywacji do produkcji rolnej, a w następstwie – pogorszeniem podaży żywności (nie trzeba zaś szerzej uzasadniać, jakie byłyby tego konsekwencje);

– popularyzowanie i wspieranie wdrażania nowych uproszczonych zasad uruchamiania spółdzielczych lub prywatnych placówek usług i wytwórczości, oferujących różne formy ułatwień (kredyt, zakup narzędzi, zaopatrzenie) – zwłaszcza w tych sferach, w których jest najostrej odczuwalny niedostatek usług lub też w których najszybciej można osiągnąć rezultaty rynkowe i kooperacyjne. Angażowałyby to z jednej strony kapitały prywatne w rozwój gospodarki, z drugiej – zwiększało podaż usług;

– wyjście naprzeciw wielkiemu zapotrzebowaniu społecznemu na sprzedaż działek ogrodnich. Chodzi tu o wielkości rzędu 250–500 tys. działek. Przyjęte by to było jako rozwiązanie społeczne nośnego problemu;

– rozwiązanie problemu funkcjonowania handlu w soboty. Przyczyniło by się to do ułatwienia zakupów kobietom pracującym.

– przygotowanie sezonu urlopowego dla dorosłych i akcji zimowej oraz letniej dla dzieci w taki sposób, aby koszty wypoczynku utrzymywały się na poziomie 1987 r. Trzeba pamiętać, iż coraz większe są bariery finansowe, które skłaniają do rezygnacji z wyjazdu na urlop i korzystania z kolonii dziecięcych.

Wymienione tu przedsięwzięcia nie są wyczerpującym zestawem możliwych działań. Mają one charakter egzemplifikacyjny dla określonego kie-

runku myślenia i działania w tym „okresie przejściowym”, który nastąpi między podwyżkami cen a ostatecznym ukształtowaniem się społecznego wyobrażenia o ich skutkach dla gospodarstw domowych. Okres ten nie będzie długi, tym bardziej więc trzeba należycie wykorzystać czynnik czasu w taki sposób, aby niewątpliwym – bo tego się nie uniknie – obciążeniom ludności towarzyszyło możliwie dużo przedsięwzięć, które – choć nawet w skromnym zakresie, lecz namacalnie – otwierały[by] rozwiązanie wielu bolączek materialnych.

Przygotowujący tę prognozę zespół autorski dalej rozważać tego problemu – ze względu na swe kompetencje – nie jest w stanie. Nadmieniam przy tym, że formułował pod adresem ośrodków dyspozycji ekonomicznej pytania o tego rodzaju możliwości działania, lecz nie otrzymywał konkretnych odpowiedzi.

Gdyby rezerwy czasowe, o których cały czas tu mówimy, zostały wypełnione osłownymi działaniami ekonomicznymi, a równocześnie następowałby konsekwentnie proces wdrażania zmian – zarówno w systemie, jak i w polityce gospodarczej – można założyć, iż pokona się krytyczny okres zagrożeń konfliktem. Nie oznacza to, że byłoby to przejście bezproblemowe. Trzeba się liczyć z wystąpieniem konfliktów lokalnych (również o charakterze ostrym, w postaci np. strajków). Jednakże podjęcie – i wyeksponowanie – wspomnianych przedsięwzięć osłonowych stwarza szansę na takie rozładowanie tych konfliktów, które zminimalizuje ustępstwa z naszej strony wobec roszczeń rewindykacyjnych.

Jeśli jednak działania osłonowe nie zostaną rozwinięte w takim stopniu, aby zapobiec przekształceniu konfliktów lokalnych w szersze, aż do ogólnokrajowych włącznie, może to doprowadzić do przyjęcia żądań rewindykacyjnych w takiej formie, która pod znakiem zapytania postawi zmiany systemowe, równowagę rynku i całe założenia drugiego etapu reformy gospodarczej.

11. Zakładając wariant najbardziej korzystny dla nas – stonowanie negatywnej społecznej percepcji cen – można oczekiwać złagodzenia trudności, jednakże nie zdjęcia z porządku dziennego konfliktogennych zjawisk i problemów.

Problemy te nie mogą znaleźć rozwiązania w ciągu jednego roku. Jednakże świadomość ich istnienia powinna nam towarzyszyć przy wszystkich częściowych i wycinkowych rozwiązaniach.

Badania prowadzone przez ANS PZPR w ostatnich dwu latach w środowisku robotniczym wskazują wyraźnie, że próg tolerancji zmian, praktycznie

pogarszających warunki życia, bardzo się obniżył i oscyluje wokół niebezpiecznej granicy.

Mimo zmian na lepsze (zwłaszcza w latach 1983–[19]84) nie został osiągnięty poziom dochodów z roku 1980, a spadek ten dotyczył bardzo silnie rodzin robotniczych. Ich wydatki – jak wynika z badań – są przeznaczone głównie na żywność i odzież, przy czym według samooceny i opinii większości badanych zakup odzieży wymaga oszczędności w wydatkach na żywność. Wprawdzie w ciągu czterech lat (od 1982 r.) napięcie budżetów rodzin robotniczych nieco zmalało (redukcji uległy budżety o znacznym stopniu napięcia), jednakże w roku 1986 23% rodzin robotniczych miało problemy z wydatkami na żywność i aż 74% na odzież. Przewidywane na rok 1988 podwyżki cen dotyczą obydwu tych grup wydatków, pogłębiają więc jeszcze bardziej stopień napięcia budżetu. Problem zaspokojenia podstawowych potrzeb nabierze więc jeszcze bardziej powszechnego charakteru.

Większość rodzin robotniczych ocenia swoje dochody z pracy za niewystarczające. Swoje dochody z pracy jako wystarczające ocenia tylko 29% robotników wykwalifikowanych i 16% niewykwalifikowanych. Wzrasta przy tym sceptycyzm co do szans poprawy swej sytuacji na drodze bardziej wydajnej pracy. Na kształtowanie się takich wyobrażeń wpływają szeroko występujące zakłócenia w funkcjonowaniu przedsiębiorstw: powszechnie niemal zaczyna w przedsiębiorstwach brakować narzędzi, utrzymują się trudności zaopatrzeniowe (surowce, materiały), postępuje dekapitalizacja. W tej sytuacji najpewniejszymi formami poprawy swej sytuacji jawią się: praca w sektorze nieuspołecznionym, funkcjonowanie w „drugiej ekonomice” (nieformalne działania, tzw. fuchy itp.) lub wyjazd za granicę.

W ostatnich latach nastąpiło również znaczne zróżnicowanie poziomu zarobków (i dochodów) rodzin robotniczych w układzie gałęziowo-branżowym, wynikające nie tylko z efektów pracy, ale także z korzystniejszej – nie zawsze ekonomicznie uzasadnionej – pozycji różnych przedsiębiorstw.

Można zakładać, że podwyżka cen uruchomi silne działania obronne w postaci nacisku na wzrost płac oraz ucieczkę w działania nieformalne. Nie można wykluczyć, a trzeba założyć, że nacisk ten będzie przyjmował ostre formy. Jednocześnie trzeba podkreślić, że zdecydowana większość robotników (według badań ANS – w granicach $\frac{2}{3}$) gotowa jest lepiej i wydajniej pracować, pod warunkiem zapewnienia im frontu pracy i udziału w zysku osiągniętym drogą zwiększonej wydajności.

W tej sytuacji kluczowym problemem społeczno-politycznym jest dążenie do tworzenia takich warunków, w których praca w przedsiębiorstwie państwowym byłaby atrakcyjna poprzez jego konkurencyjność do pozostałych sektorów. Wiele zależy tu od samych przedsiębiorstw (od właściwie przeprowadzonej atestacji, poprawy struktury zatrudnienia, poprawy organizacji pracy, przedsiębiorczości i innowacyjności). Wielką rolę może tu odegrać szersze zainteresowanie organizacji partyjnych i związkowych położeniem pracowników znajdujących się w trudnych warunkach materialnych. Równie wiele zależy od centrum (likwidacja zbędnych szczebli pośrednich, aktywna polityka płacowa i dochodowa). Wiele uwag na ten temat formułowali I sekretarze k[omitatów] w[ojewódzkich] na naradach strefowych.

Równocześnie niezbędne się wydaje wnikliwe analizowanie stanu zróżnicowania dochodowego, aby nie dopuścić do wzrostu liczby rodzin żyjących poniżej minimum społecznego. Należy pamiętać, że obecnie w sferze tej znajduje się – wg badań ANS – ok. 20% rodzin. Pojawienie się oznak rozszerzania tej sfery powinno skłaniać do podejmowania doraźnych działań zaradczo-osłonowych.

Analogiczne zjawiska występują w drugiej wielkiej grupie wykonującej pracę najemną – wśród inteligencji. Dodać trzeba, że w grupie tej jeszcze silniej niż wśród robotników występuje poczucie dysproporcji płacowych, wynikających z niedostatecznego gratyfikowania pracy kwalifikowanej. Szczególnie duże niezadowolenie występuje wśród tych, dużych liczebnie, grup inteligencji, które – wskutek zbiegu szeregu okoliczności – przez wiele lat były upośledzone finansowo (nauczyciele, służba zdrowia).

Wskazane byłoby jeszcze przed 1 lutego spotkanie przedstawicieli rządu z przedstawicielami reprezentacji zawodowych środowisk służby zdrowia i nauczycieli i uspokojenie napiętej w nich sytuacji w kwestiach płacowych.

Od dłuższego czasu widoczne jest systematyczne pogarszanie się nastrojów społecznych wśród ludności rolniczej. Tendencja ta kształtuje się przede wszystkim w wyniku pogłębiania się negatywnej oceny sytuacji gospodarczej kraju i własnego gospodarstwa oraz pesymistycznych prognoz na poprawę tej sytuacji. Takie pesymistyczne oceny to przede wszystkim rezultat trudności na rynku wiejskim, zwłaszcza w zakresie środków do produkcji rolnej (braki w dostawach węgla, nawozów mineralnych i środków ochrony roślin, maszyn i części zamiennych, a ostatnio oleju napędowego).

Istnieje wśród rolników obawa, że podobnie jak w latach ubiegłych wzrost cen skupu na produkty rolne nie będzie nadążał za wzrostem cen na środki do produkcji rolnej i na przemysłowe towary konsumpcyjne. Oświadczenie CZKRiOR umocniło takie odczucia i nastroje. Prowadzi to do stopniowego, ale wyraźnego spadku dużego zaufania do polityki rolnej, jakie widoczne było na początku lat osiemdziesiątych, szczególnie w latach 1982–[19]83. Już obecnie polityka rolna w stosunku do gospodarstw chłopskich oceniana jest przez rolników indywidualnych niekorzystnie (wg badań ANS – 39% ocen pozytywnych i 48% ocen negatywnych).

Ludność wiejska, a zwłaszcza rolnicy, coraz silniej zaczyna postrzegać i negatywnie oceniać pogłębienie się rozwarstwienia wsi. Znaczny wzrost cen środków do produkcji rolnej, wprowadzenie twardych reguł gry ekonomicznej, preferowanie gospodarstw towarowych i wysokoefektywnych – słuszne z punktu widzenia ekonomicznego – może prowadzić do pogarszania się nastrojów tej części ludności chłopskiej, która bazuje na gospodarstwach słabszych ekonomicznie. Może także wystąpić skumulowanie niezadowolonych rolników z gospodarstw słabszych (z powodu pogarszania się ich sytuacji ekonomicznej) i rolników z gospodarstw silnych ekonomicznie (z powodu trudności ze zużytkowaniem dochodów wynikających z kłopotów rynkowych oraz ograniczeń rozwoju gospodarstw).

Z przedstawionych założeń polityki cenowo-dochodowej i planów produkcji przemysłów produkujących dla rolnictwa wynika, że dochodzenie na wsi do normalnego mechanizmu ekonomicznego będzie szczególnie wydłużone, w związku z tym będą utrzymywać się: rozdzielnictwo, ustalanie urzędowych cen, przetargi o parytet, walka o kartki na mięso itd. Rzutować to będzie bardzo silnie na nastroje wsi. Trzeba więc usilnie poszukiwać sposobów szybkiego zastosowania na wsi rozwiązań odpowiadających drugiemu etapowi reformy gospodarczej.

12. W sferze politycznej kolejne zmiany w nastawieniach społecznych może zapoczątkować VII Plenum KC⁷. W społeczeństwie istnieją duże oczekiwania na wyartykułowanie takich celów i zasad polityki kadrowej, które odpowiadałyby istocie podejmowanych reform politycznych i gospodarczych oraz charakteryzowałyby się dużą polityczną odwagą i wyobraźnią. Nie podlega dyskusji konieczność dalszej demokratyzacji prawa wyborczego, rozszerzenia uprawnień rad narodowych, wzmocnienia

⁷ VII Plenum KC PZPR obradowało od 13 do 14 VI 1988 r.

gospodarczej bazy ich funkcjonowania oraz nadrzędności nad organami administracji.

Bez względu na przyszłe okoliczności nie powinna być – w toku dalszych prac – zakwestionowana konieczność dokonania odważnych zmian ustawodawczych w tym zakresie. Ryzyko, wynikające z zaniechania tych zmian, jest bowiem o wiele wyższe niż przyszłe trudności, związane z zastosowaniem nowej procedury wyborczej w złożonej sytuacji politycznej. W zderzeniu z wysoce demokratycznym przebiegiem referendum zaniechanie takie byłoby odczytywane jako wyraz zahamowań w procesie demokracji, dwuznaczności i chwiejności naszej postawy reformatorskiej. Tym samym odegrać mogłoby obiektywnie rolę czynnika wpływającego negatywnie na nastroje społeczne i ograniczającego możliwości naszego oddziaływania społeczno-psychologicznego.

Wydział Propagandy KC PZPR

Zespół ds. Prognoz:

Janusz Kolczyński⁸

Jerzy Majka⁹

Bronisław Ratuś¹⁰

Stanisław Gleń¹¹

Janusz Zemke¹²

Wojciech Garstka¹³

Jerzy Łazarz¹⁴

⁸ Janusz Kolczyński (1932–1999) – pracownik KC PZPR, w latach 1981–1985 I zastępca kierownika Wydziału Informacji KC PZPR.

⁹ Jerzy Majka (1930–1991) – pracownik KC PZPR, w latach 1981–1985 kierownik Wydziału Informacji KC PZPR, następnie do 1990 r. redaktor naczelny „Trybuny Ludu”.

¹⁰ Bronisław Ratuś (1935–1997) – pracownik KC PZPR, w latach 1984–1985 kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR.

¹¹ Stanisław Gleń (ur. 1937) – pracownik KC PZPR, w latach 1983–1986 zastępca kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR.

¹² Janusz Zemke (ur. 1949) – pracownik KC PZPR, w latach 1985–1989 zastępca kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KC PZPR, od 1989 r. poseł na sejm z listy PZPR, a następnie SLD, od 2001 do 2005 r. sekretarz stanu w MON.

¹³ Wojciech Garstka (ur. 1947) – funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa, w latach 1986–1988 szef Grupy Operacyjno-Sztabowej w Sekretariacie Szefa SB, od 1988 do 1990 r. rzecznik prasowy MSW.

¹⁴ Jerzy Łazarz (1930–2013) – pracownik KC PZPR, w latach 1981–1985 zastępca kierownika Wydziału Informacji KC PZPR, w 1985 r. pierwszy szef Grupy Operacyjno-Sztabowej w Sekretariacie Szefa SB.

Krzysztof Ostrowski¹⁵
Kazimierz Konstański^a

Warszawa, 24 stycznia 1988 r.

Załączniki¹⁶:

Nr 1 – Informacja o ocenach minionego roku w świetle wyników badań socjologicznych

Nr 2 – Informacja sygnałna z ostatnich badań OBOP przeprowadzonych w dniach 18–19 stycznia 1988 r.

Nr 3 – Informacja sygnałna z ostatnich badań realizowanych wśród członków partii przez Wydział Propagandy KC PZPR w grudniu 1987 r. i styczniu 1988 r.

Źródło: AAN, KC PZPR, V/458, k. 30–57, mps.

^a *Poniżej adnotacja Akceptował: Sławomir Tabkowski [ur. 1940, pracownik KC PZPR, w latach 1987–1989 kierownik Wydziału Propagandy KC PZPR, następnie ostatni szef RSW „Prasa-Książka-Ruch”].*

¹⁵ Krzysztof Ostrowski (ur. 1940) – pracownik KC PZPR, w latach 1987–1990 zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR.

¹⁶ Nie publikuje się załączników.

1988 kwiecień 6, Moskwa – Zapis rozmowy sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa z premierem Zbigniewem Messnerem, tajne

**Zapis podstawowych treści rozmowy
M[ichaiła] S[iergiejewicza] Gorbaczowa
z członkiem Biura Politycznego KC PZPR,
prezesem Rady Ministrów PRL Z[bigniewem] Messnerem**

W rozmowie wzięli udział N[ikołaj] I[wanowicz] Ryżkow¹, W[adim] A[ndriejewicz] Miedwiediew², ze strony polskiej – ambasador PRL w ZSRR W[łodzimierz] Natorf³.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**, witając Z[bigniewa] Messnera, powiedział, że dialog między kierownictwem radzieckim i polskim nabrał w ostatnim czasie intensywnego, treściwego charakteru na wszystkich poziomach. W przeszłości stosunki między naszymi krajami były złożone. Teraz mają charakter braterski.

Stanowiska naszych państw są całkowicie zbieżne w zasadniczych kwestiach dotyczących powojennego porządku politycznego. Jest to tym bardziej ważne, że w Niemczech Zachodnich są siły, które wciąż mają nadzieję na rewizję granic europejskich. Z Wojciechem Jaruzelskim wymieniliśmy poglądy w tej sprawie i doszliśmy do wniosku, że w tych pryncypialnych kwestiach nie można nikomu ustępować. Są dla nas nie do przyjęcia jakiegokolwiek zamachy na istniejące w Europie realia polityczne ani z narodowego, ani socjalistycznego, ani europejskiego punktu widzenia.

Ważne jest, aby stale dawać nowe impulsy do naszej współpracy we wszystkich sferach życia. Kierownictwu bliższa jest oczywiście gospodarka i zadania bieżące. Ale trzeba również rozwijać dialog polityczny,

¹ Nikołaj Ryżkow (ur. 1929) – polityk komunistyczny, w latach 1982–1985 sekretarz KC KPZR, następnie do 1991 r. premier ZSRR.

² Wadim Miedwiediew (ur. 1929) – polityk komunistyczny, w latach 1986–1990 sekretarz KC KPZR, od 1988 do 1990 r. również członek Biura Politycznego KC KPZR.

³ Włodzimierz Natorf (1931–2012) – działacz PZPR, dyplomata; w latach 1981–1982 kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR, następnie kolejno ambasador PRL w ONZ (1982–1985) i ZSRR (1985–1989), od 1989 do 1990 r. sekretarz KC PZPR.

szczególnie teraz, kiedy na świecie zachodzą takie olbrzymie zmiany, trwa rewolucja naukowo-techniczna i kraje socjalistyczne wkroczyły w nowy, przełomowy etap rozwoju.

Z[bigniew] **Messner** podziękował za to, że M[ichał] S[iergiejewicz] Gorbaczow, mając tyle zajęć, znalazł czas na spotkanie. Ma to ogromne znaczenie nie tylko dla stosunków radziecko-polskich, ale i dla niego osobiście, jako szefa polskiego rządu. Przekazał pozdrowienia dla M[ichała] S[iergiejewicza] Gorbaczowa i członków radzieckiego kierownictwa od W[ojciecha] Jaruzelskiego i członków Biura Politycznego KC PZPR.

Przywiązujemy szczególnie znaczenie, Michaiłe Siergiejewiczu, do waszej wizyty w Polsce. Trwają już do niej przygotowania. Uważamy za ważne przyjrzeć się, jak rozwija się nasza współpraca we wszystkich dziedzinach. Rok temu z tow. Jaruzelskim podpisaliście radziecko-polską deklarację ideologiczną. Zamierzamy uważnie przeanalizować, co zostało zrobione i co trzeba zrobić w celu jej realizacji.

Cieszycie się w Polsce ogromną popularnością, przy czym nie tylko wśród członków partii, ale w całym narodzie. Nam, polskiemu kierownictwu, często nawet zarzucają, że w kwestiach odnowy socjalizmu nas wyprzedzacie. Dlatego można z góry powiedzieć, że macie w Polsce zapewnione gorące i serdeczne przyjęcie.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. My również nie wątpimy, że w czasie wizyty będziemy się mogli przekonać zarówno o pełnej zbieżności poglądów naszych partii, jak i umacniającej się przyjaźni między naszymi narodami. Zarazem należy zadbać o to, aby w wyniku wizyty rozwinąć naszą współpracę we wszystkich kierunkach.

Co się tyczy gospodarki, to szczegółową rozmowę odbędziecie z towarzyszem Ryżkowem. Wiele z przedstawionych przez was problemów zostało pozytywnie rozwiązanych i będziecie mogli poinformować o tym Wojciecha Jaruzelskiego.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że na razie bardzo wolno posuwa się kooperacja. Należy to gruntownie przeanalizować. Z obu stron są chęci i wola polityczna, a coś nie wychodzi. Jaka jest tego przyczyna? Kto hamuje? Należy bardziej dopasować do siebie nasze mechanizmy gospodarcze.

N[ikołaj] I[wanowicz] **Ryżkow**. Niestety, na razie udało się utworzyć tylko jedno wspólne przedsiębiorstwo. A problem polega przede wszystkim na nierozwiązanych kwestiach finansowych.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Wraz z Polską w istocie pierwsi podjęliśmy te działania i należy doprowadzić je do końca, znaleźć metody koordynacji, na przykładzie kilku przedsiębiorstw wypracować mechanizm kooperacji. W ogóle kooperacja stała się w tej chwili najbardziej aktualnym wymogiem. Niezależnie od tego, że jest wiele trudności, rozwiązanie problemów można znaleźć, tym bardziej przy obecnym poziomie stosunków radziecko-polskich. Przecież nikt z nas nie zamierza, jak to się mówi, wystrychnąć drugiego na dudka.

Z[bigniew] **Messner**. Kilka lat temu w Polsce nastawiliśmy się na specjalizację i kooperację – przede wszystkim w dziedzinie elektroniki i budowy maszyn. Są już pewne pozytywne rezultaty. Na przykład wspólnie zaprojektowaliśmy model półtoratonowej ciężarówki, bardzo przydatnej dla gospodarki narodowej w obu krajach.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. W ZSRR obecnie opracowywany jest szeroko zakrojony program rozwoju elektroniki, przewidujący wielokrotne zwiększenie jej produkcji. Jest ku temu i odpowiedni potencjał naukowy. Myślimy, że Polska mogłaby uczestniczyć w modernizacji niektórych gałęzi naszego przemysłu, na przykład spożywczego.

N[ikołaj] I[wanowicz] **Ryżkow**. W szczególności cukrowniczego.

Z[bigniew] **Messner**. Takie możliwości mamy też w innych dziedzinach. Wykorzystanie ich będzie w dużej mierze zależęć od tego, jak zdołamy zorganizować działania w zakresie realizacji koncepcji drugiego etapu reformy gospodarczej.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Z wielką uwagą i zainteresowaniem obserwujemy wasze wysiłki w tym kierunku. I dlatego, że wasze doświadczenia są dla nas niezmiernie ciekawe, i dlatego, że po prostu wam „kibicujemy”. Jeśli dobrze rozumiem, obecnie dla was najważniejsze jest znalezienie sposobu zharmonizowania potrzeb państwa i społeczeństwa z interesami indywidualnymi i grupowymi. W przeciwnym razie przedsięwzięcia podejmowane „na górze” mogą być utrudniane przez spontaniczne działania na dole, uporządkowanie finansów i obrotu pieniężnego w istocie staje się niemożliwe na skutek podnoszenia cen i niekontrolowanego wzrostu płac.

Z[bigniew] **Messner**. Jest to dokładny opis tego, co się dzieje obecnie w Polsce. Monopol poszczególnych przedsiębiorstw przynosi ogromne szkody gospodarcze, utrudnia właściwe regulowanie procesów ekonomicznych. W tych sprawach bardzo ważne jest poparcie ze strony społeczeństwa.

Chcieliśmy je otrzymać, przeprowadzając referendum. Był to eksperyment, obliczony na otrzymanie zgody od narodu na realizację drugiego etapu reformy gospodarczej.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Zamierzenia mieliście, według nas, prawidłowe. I jeżeli spojrzymy na tę sprawę nie z punktu widzenia arytmetyki, lecz jej istoty, to nie można negatywnie oceniać wyników referendum. Przecież pytanie zostało sformułowane, można powiedzieć, bez pudła. Społeczeństwo poprze – to znaczy, jest gotowe pójść do końca. Nie poprze – reforma będzie realizowana w wolniejszym tempie. Mówiłem Wojciechowi Jaruzelskiemu, że pieriestrojka, odnowa – to złożony proces, po drodze jest wiele przeszkód i potknięć, więc nie należy przy byle komplikacji wpadać w panikę.

Z[bigniew] **Messner**. Macie całkowitą rację. Właśnie tak oceniliśmy rezultaty referendum. Najważniejsza w nim była kwestia cen. W przeszłości każda znaczna podwyżka prowadziła do konfliktów społecznych. Nie chcę powiedzieć, że teraz podobne posunięcia spotykają się z entuzjazmem, ale przynajmniej przechodzą spokojniej. Zmusza nas do tego sytuacja ekonomiczna. Niedawno podnieśliśmy ceny węgla o 200%. W Polsce corocznie wydobywa się ponad 190 mln ton węgla, a zużywa się w kraju 160 mln ton. Inaczej mówiąc, jesteśmy rozrzutni, uważamy, że jeżeli mamy go tak dużo, to można go nie żałować. Dlatego postanowiono przybliżyć ceny węgla do poziomu światowego. Mamy nadzieję, że teraz ludzie będą go bardziej cenić.

Teraz naszym głównym zadaniem jest niedopuszczenie do wzrostu inflacji. Przede wszystkim, żeby wzrost cen nie przekroczył poziomu zaplanowanego na pięciolatkę. Mamy dwa rodzaje cen: jedno, mniejszą część, ustala państwo, drugie, większość z nich, przedsiębiorstwa.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Nieograniczone prawo przedsiębiorstwa do ustalania cen hamuje postęp techniczny. Nie musi zabiegać o modernizację produkcji: wzrost rentowności jest zapewniany przez podwyżki cen. Ale jak tak dalej pójdzie, to polski przemysł przestanie być konkurencyjny, nie będzie mógł wyjść na rynek światowy.

Z[bigniew] **Messner**. Niestety, tak jest. Stosujemy pewne środki zapobiegawcze. Co prawda, twórcy reformy uważają, że nie należy pozwolić na ingerowanie państwa w te sprawy, jednakże to rząd określa pułap wzrostu cen i płac. Chociaż i tu przedsiębiorstwa znajdują furtki: zawyżając ceny, osiągają duży zysk, płacą niemałe podatki i mimo to podnoszą płace. Dlatego tow. Jaruzelski oświadczył publicznie, że jeżeli będzie tak dalej,

[to Biuro Polityczne wystąpi do sejmu z wnioskiem o przyznanie rządowi nadzwyczajnych pełnomocnictw.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. W jakimś sensie sytuację macie rzeczywiście nadzwyczajną. Co prawda, nie jest to proces gwałtowny, został rozłożony na cały okres wprowadzania pieriestrojki i przekształceń strukturalnych... A jak społeczeństwo odbiera wasze działania?

Z[bigniew] **Messner**. Nie można powiedzieć, że reforma zyskała powszechne poparcie. To nastąpi wtedy, gdy ludzie zobaczą praktyczne rezultaty, zostanie odbudowana równowaga rynkowa, zwiększy się ich dobrobyt. Ale jeżeli przestaniemy panować nad sytuacją, niezadowolenie będzie coraz większe i skieruje się w ogóle przeciwko reformie. Dlatego uważamy, że racjonalna ingerencja państwa – to nie podważanie reformy, lecz wspieranie jej.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Na planowej regulacji polega przewaga gospodarki socjalistycznej. To przyznają i na Zachodzie, sami sięgają do takich metod, jak tylko mogą. Jeśli chodzi o niezadowolenie twórców reformy z ingerencji państwa, to trzeba się zorientować, co mają na myśli, może chcą dowieść, że potrzebny jest wyłącznie rynek.

Z[bigniew] **Messner**. Chciałbym powiedzieć, Michaił Siergiejewiczu, że uważnie analizujemy metody rozwiązywania tych problemów u was i wszystko co pozytywne przejmujemy – oczywiście z uwzględnieniem naszej specyfiki.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. W przeciwnym razie byłoby to nie korzystanie z doświadczeń, lecz dogmatyczne kopiowanie.

Z[bigniew] **Messner**. Bardzo ważne są regularne spotkania kierownictwa rządu, Komisji Planowania i innych ministerstw. Chodzi nie tylko o to, że podczas tych spotkań rozwiązywane są konkretne problemy, lecz o to, że uczymy się od siebie.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Czy według waszych obserwacji polscy działacze gospodarczy, uczeni, specjaliści mają chęć współpracować z partnerami radzieckimi?

Z[bigniew] **Messner**. Niewątpliwie nastąpiła tu zasadnicza zmiana na lepsze. Proszę nie pomyśleć, że chcę wam zrobić przyjemność, ale przełom ten jest bezpośrednio związany z nowym kierownictwem KPZR, z kursem na pieriestrojkę, demokrację, jawność. Teraz wielu działaczy gospodarczych chce przyjechać do Moskwy, żeby zapoznać się z radzieckimi doświadczeniami. Dotyczy to również mnie.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. O tym, jaka jest sytuacja naszej gospodarki, opowie wam szczegółowo towarzyszy Ryżkow. Pieriestrojka osiągnęła obecnie ogromną skalę, obejmuje i ekonomię, i sferę socjalną, i życie duchowe. Partia, nauka, młodzież, weterani, kobiety – wszyscy się ruszyli. Nowe wymagania stawia demokracyzacja, jawność, rachunek gospodarczy, państwowa kontrola jakości. Wielu nie jest gotowych przyswoić sobie tych wszystkich idei, niektórzy wpadają w panikę, sądząc, że walą się fundamenty socjalizmu. Część weteranów ma wątpliwości, czy ich życie nie poszło na marne, czy nie na darmo pracowali, budowali socjalizm. Można to zrozumieć. Przecież to ludzie, jak to się mówi, z 40–50-letnim bagażem doświadczeń. Większość, co prawda, rozumie, że pieriestrojka jest potrzebna krajowi jak powietrze, ale kiedy trzeba się wziąć do roboty po nowemu, wychodzi brak doświadczenia. Dlatego na pierwszy plan wysuwa się zadanie zabezpieczenia zaplecza ideologicznego pieriestrojki. To dlatego byłem zmuszony odłożyć inne sprawy i omówić te kwestie na lutowym plenum.

Po zakończeniu plenum, jak zapewne wiecie, pojawił się artykuł N[iny] Andriejewej⁴, który świadczy o zamęcie w głowach, o sprzeciwie sił konserwatywnych i dogmatycznych. Oprócz głosów konserwatywnych słychać również żądania lewackie, nawoływanie, by pewne etapy przeskakiwać. Z tym wszystkim będziemy walczyć metodami politycznymi. Nie możemy unikać trudnych spraw, należy zjednoczyć społeczeństwo na gruncie pieriestrojki. Potrzebuje tego sama partia, nasze kadry. Niektórzy członkowie partii zatrzymali się w rozwoju, nie umieją przezwyciężyć starych przyzwyczajzeń.

I tu nie wystarczą tylko artykuły prasowe, nawet najlepsze. Ludzie muszą się rozwijać, zdobywać doświadczenie w praktycznym działaniu, w życiu. Ogólnie biorąc, pieriestrojka i jej zadania mają w społeczeństwie coraz większe poparcie. To poparcie będzie rosło, kiedy pojawią się konkretne rezultaty reformy. A zrobiono już niemało: wyasygnowano duże środki na powszechną oświatę, rozwój społeczny, budownictwo mieszkaniowe, tworzy się warunki dla wszechstronnego rozwoju sektora spółdzielczego, rozwiązujemy kwestię zaopatrzenia w żywność. O tym, w szczególności,

⁴ Chodzi o artykuł Niny Andriejewej z Leningradu *Nie mogę wyrzec się zasad* opublikowany w marcu 1988 r. na łamach pisma „Sowietskaja Rossija”. Publicystka skrytykowała politykę Gorbaczowa i oskarżyła go o odejście od pryncypiów ideologii komunistycznej.

można wyrobić sobie zdanie na podstawie ostatniego zjazdu kołchoźników. Wiele wystąpień na tym zjeździe zadziwiało głębokim zrozumieniem tego, że dokonuje się prawdziwa rewolucja, żądano kontynuacji. I tak właśnie będziemy działać.

Teraz koncentrujemy się na przygotowaniach do XIX konferencji partyjnej⁵, na której zamierzamy podsumować wyniki pieriestrojki w połowie drogi między zjazdami, a przede wszystkim określić działania służące demokratyzacji partii i społeczeństwa. Biuro Polityczne uznało za konieczne opracowanie tez, które można by było poddać pod dyskusję.

Chciałbym podkreślić, że nie mamy tajemnic przed przyjaciółmi. Jak się ustosunkować do pieriestrojki – to suwerenna decyzja każdej partii. Niczego nikomu nie narzucamy, ale widzimy, oczywiście, że daje ona pewne impulsy naszym przyjaciołom. Istnieje jakby sprzężenie zwrotne. Rozumiemy też, że niektóre nasze rozwiązania mogą okazać się nie do przyjęcia dla innych państw.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow** jest zadowolony z przebiegu i atmosfery rozmowy. Prosi o przekazanie najserdeczniejszych pozdrowień towarzyszowi Jaruzelskiemu, polskiemu kierownictwu i życzy sukcesów podczas planowanych rozmów szefów rządów ZSRR i PRL.

Źródło: AFMG, zespół 2.

Tłumaczenie z języka rosyjskiego Larysa Trybus, przekład poprawiony przez redakcję.

⁵ XIX Plenarna Konferencja KPZR obradowała w dniach 28 VI – 1 VII 1988 r.

1988 kwiecień 29, Warszawa – Decyzja Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie realizacji przez resort spraw wewnętrznych zadań w przypadku wprowadzenia stanu wyjątkowego ze względu na zagrożenie wewnętrzne bezpieczeństwa państwa, tajne „S”¹

Decyzja Ministra Spraw Wewnętrznych

z dnia 29 kwietnia 1988 r.

w sprawie realizacji przez resort spraw wewnętrznych zadań
w przypadku wprowadzenia stanu wyjątkowego ze względu
na zagrożenie wewnętrzne bezpieczeństwa państwa

W celu zapewnienia realizacji przez resort spraw wewnętrznych zadań wynikających z ustawy z dnia 5 grudnia 1983 r. o stanie wyjątkowym (DzU nr 66 poz. 297) na podstawie art. 4 ustawy z dnia 4 lipca 1983 r. o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów (DzU nr 38 poz. 172), w związku z art. 1 ust. 3 ustawy z dnia 5 grudnia 1983 r. o stanie wyjątkowym postanawia się, co następuje:

1. Ustala się harmonogram wykonania przez jednostki organizacyjne prac przygotowawczych związanych z realizacją przez resort spraw wewnętrznych zadań na wypadek wprowadzenia stanu wyjątkowego ze względu na zagrożenie wewnętrznego bezpieczeństwa państwa, stanowiący załącznik² do decyzji – zwany dalej „harmonogramem”.

2. Kierownicy jednostek organizacyjnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wymienieni w harmonogramie jako wykonawcy, określają – każdy w zakresie swojego działania – zasady opracowania planów w podległych jednostkach i nadzorowanych komórkach organizacyjnych WUSW oraz zadania dla współdziałających jednostek organizacyjnych MSW lub wskażą obowiązujące akty normatywne bądź inne przepisy, które mogą być podstawą do opracowania planów, a także uzgodnią zadania z innymi resortami.

¹ Litera „S” oznaczała w MSW najwyższą klauzulę tajności.

² Nie publikuje się załącznika.

Przy ustalaniu tych zasad i zadań należy uwzględnić ogólne założenia przyjęte w „Zamiarze i myśli przewodniej realizacji przez resort spraw wewnętrznych zadań w przypadku wprowadzenia stanu wyjątkowego ze względu na zagrożenie wewnętrznego bezpieczeństwa państwa”.

3. Kierownicy jednostek organizacyjnych resortu spraw wewnętrznych:

1) udzielią wiodącym jednostkom niezbędnej pomocy w realizacji ustalonych w harmonogramie zadań;

2) spowodują opracowanie w podległych jednostkach planów realizacji zadań na wypadek wprowadzenia stanu wyjątkowego ze względu na zagrożenie wewnętrznego bezpieczeństwa państwa. Plany te opracowują jednostki organizacyjne MSW, zobowiązane do tego harmonogramem, wojewódzkie urzędy spraw wewnętrznych (SUSW), komendanci Wyższej Szkoły Oficerskiej MSW im. Fr[anciszka] Józwiaka i Wyższej Szkoły Oficerskiej MSW im. F[eliksa] Dzierżyńskiego oraz komendanci szkół milicji obywatelskiej w Pile i Słupsku.

Szefowie WUSW (SUSW) ustalą dla RUSW, MUSW, DUSW³ zadania wynikające dla nich z planu WUSW;

3) wykorzystają przy opracowaniu planów, o których mowa w ppkt 1, plany obronne pod kryptonimem „PM-85”, a zwłaszcza rezerwy osobowe i mobilizacyjne zapasy materiałowo-techniczne, obowiązujące plany „PZ”, a także doświadczenia z okresu obowiązywania stanu wojennego;

4) ograniczą do niezbędnego minimum ilość funkcjonariuszy uczestniczących w pracach przygotowawczych i zapewnią ochronę tajemnicy tych prac;

5) złożą, po wykonaniu ustalonych zadań, za pośrednictwem dyrektora Zarządu I MSW, meldunek o ich wykonaniu.

4. Podsekretarzowi stanu, gen. bryg. Zb[igniewowi] Pudyszowi⁴, powierzam nadzór i koordynowanie prac związanych z wykonaniem zadań ustalonych w decyzji.

gen. broni Czesław Kiszczałak

Źródło: AIPN, 0727/5, k. 2–3, mps.

³ Chodzi o komendy MO odpowiednich szczebli nazywane od 1 VIII 1983 r. odpowiednio rejonowymi, miejskimi i dzielnicowymi urzędami spraw wewnętrznych.

⁴ Zbigniew Pudysz (1931–2010) – funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa, od 1957 r. w MSW, w latach 1983–1985 dyrektor Biura Śledczego MSW, następnie do 1990 r. wiceminister spraw wewnętrznych.

1988 kwiecień 29, Warszawa – Protokół posiedzenia Sekretariatu KC PZPR
(fragmenty dotyczące sytuacji strajkowej), tajne

Protokół nr 39
z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR w dniu 29 kwietnia 1988 r.

Obradom przewodniczył: Wojciech Jaruzelski.

Obecni tow[arzysze]: W[o]jciech Jaruzelski, J[ózef] Baryła, J[ózef] Czyrek, J[an] Głowczyk, T[adeusz] Porębski, M[arian] Woźniak, W[łodzimierz] Mokrzyński, Z[bigniew] Michałek¹, S[tanisław] Ciosek, K[azimierz] Cypryński, A[ndrzej] Wasilewski.

Zaproszeni:

tow. Z[bigniew] Messner	– prezes Rady Ministrów
tow. K[azimierz] Barcikowski ²	– zastępca przewodniczącego Rady Państwa
tow. F[lorian] Siwicki ³	– minister obrony narodowej
tow. M[ieczysław] Rakowski ⁴	– wicemarszałek Sejmu PRL
tow. Cz[esław] Kiszczak	– minister spraw wewnętrznych
tow. Z[dzisław] Sadowski	– wiceprezes Rady Ministrów
tow. B[ogusław] Kołodziejczak ⁵	– kierownik Kancelarii Sekretariatu
tow. S[tanisław] Gabrielski	– kierownik Wydz[iału] Polityczno-Organizacyjnego

¹ Zbigniew Michałek (ur. 1935) – polityk komunistyczny; w latach 1981–1990 sekretarz KC PZPR, od 1986 r. zastępca członka, a od 1988 do 1990 r. członek Biura Politycznego KC PZPR.

² Kazimierz Barcikowski (1927–2007) – polityk komunistyczny; w latach 1980–1989 członek Biura Politycznego KC PZPR, a od 1980 do 1985 r. sekretarz KC PZPR, następnie do 1989 r. wiceprzewodniczący Rady Państwa.

³ Florian Siwicki (1925–2013) – wojskowy, polityk komunistyczny, w latach 1983–1990 minister obrony narodowej, od 1981 do 1986 r. zastępca członka, a następnie do 1990 r. członek Biura Politycznego KC PZPR.

⁴ Mieczysław F. Rakowski (1926–2008) – dziennikarz, polityk komunistyczny; w latach 1985–1988 wicemarszałek sejmu, od czerwca 1988 r. sekretarz KC PZPR, od września 1988 do lipca 1989 r. premier, od lipca 1989 do stycznia 1990 r. ostatni I sekretarz KC PZPR.

⁵ Bogusław Kołodziejczak (ur. 1929) – wojskowy, w latach 1982–1989 kierownik Kancelarii Sekretariatu KC PZPR, równocześnie od 1988 do 1989 r. członek Sekretariatu KC PZPR.

- | | |
|---------------------------------------|--|
| tow. M[arek] Hołdakowski | – kierownik Wydz[iału] Społeczno-Prawnego |
| tow. S[ławomir] Tabkowski | – kierownik Wydz[iału] Propagandy |
| tow. M[aciej] Lubczyński ⁶ | – I zastępca kierownika Wydz[iału] Polityki Społeczno-Ekonomicznej |
| tow. I[reneusz] Sekuła ⁷ | – minister pracy i polityki społecznej |
| tow. R[omuald] Sosnowski ⁸ | – wiceprzewodniczący OPZZ. |

Porządek dzienny:

Aktualna sytuacja w kraju i propozycje przedsięwzięć z nią związanych.

[...]

Tow. W[ojcich] Jaruzelski

[...]

Sytuacja jest na ogół znana. Jeśli chodzi o HiL, tam jeszcze Bochnia się odezwała (filia). Natomiast nie mamy najświeższych danych ze Stalowej Woli⁹ i ewentualnie z innych punktów. Kto będzie to referować? Rozmawialiśmy, co będzie można robić od strony militaryzacyjnej. Czy są elementy nowe? Żebyśmy nie celebrowali, bo nie ma czasu. Teraz krótko. Co w Hucie [im. Lenina], co w Bochni? Bochnia do tej pory nie funkcjonowała, a więc jest to nowy problem.

Tow. Cz[esław] Kiszczak

Pierwsza zmiana w Bochni strajkuje. Zapowiedzieli zakończenie do godz. 16.00. A dalej zobaczą, co zrobi druga zmiana.

Tow. W[ojcich] Jaruzelski

A jak jest w Stalowej Woli?

Tow. Cz[esław] Kiszczak

W Stalowej Woli też nie ma niczego nowego. Usztywnił się tylko nielegalny komitet.

⁶ Maciej Lubczyński (ur. 1939) – pracownik KC PZPR; w latach 1976–1988 I zastępca kierownika Wydziału Polityki Społeczno-Ekonomicznej KC PZPR, następnie do 1989 r. kierownik wydziałów Społeczno-Zawodowego i Pracy Partyjnej KC PZPR.

⁷ Ireneusz Sekuła (1943–2000) – polityk komunistyczny; w latach 1983–1988 prezes ZUS, od lutego 1988 r. minister pracy w rządzie Zbigniewa Messnera, od października 1988 r. wicepremier w gabinecie Mieczysława F. Rakowskiego, w latach 1989–1997 poseł na sejm z listy PZPR, a następnie SLD, od 1993 do 1995 r. prezes GUC.

⁸ Romuald Sosnowski (1931–2012) – ekonomista, wiceprzewodniczący OPZZ, członek Prezydium Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie PRL.

⁹ 29 IV 1988 r. rozpoczął się dwudniowy strajk w Hucie Stalowa Wola. Domagano się m.in. legalizacji NSZZ „Solidarność”.

Tow. W[ojciech] Jaruzelski

Proszę o szczegóły, bo nie znam, byłem kilka godzin poza Warszawą.

Tow. Cz[esław] KiszczaK

W ślad za wcześniejszymi zapowiedziami, podjętymi decyzjami, jakie zapadły w nocy na zebraniu aktywu solidarnościowego, które odbyło się w mieszkaniu miejscowego księdza, znanego z wrogich postaw, Frankowskiego¹⁰, o godz. 6.30 rano zorganizowany został wiec pracowników huty. Wzięło w nim udział ponad 2 tys. osób, potem liczba manifestujących wzrosła do 4 tys. Wyłoniono 10-osobowy komitet strajkowy, na czele którego stanął Wiesław Wojtas¹¹, były aktywny działacz S[olidarności], zwolniony z pracy w hucie 25 kwietnia za zorganizowanie 21 kwietnia br. nielegalnej manifestacji na terenie huty i inne przewinienia dyscyplinarne. Ten nielegalny komitet strajkowy zażądał przywrócenia do pracy tego i innych działaczy S[olidarności], niepodejmowania represji wobec komitetu i podniesienia płac średnio o 20 tys. zł na zatrudnionego. Jednocześnie komitet zagroził dyrekcji, że jeżeli nie uzyska do [godz.] 12 spełnienia żądań, to zarządzi strajk okupacyjny. Do działań stosunkowo szybko wkroczyły nasze zw[iązki] zawodowe, wydając oświadczenie, że podjęły rozmowy z dyrekcją i wezwały do podjęcia pracy. W związku z tym tzw. komitet strajkowy złożył dodatkowo 10 postulatów pod adresem związków zawodowych. O godz. 13.30 Wojtas...^a

Tow. W[ojciech] Jaruzelski

Postulaty polityczne czy ekonomiczne?

Tow. Cz[esław] KiszczaK

Polityczne też, pluralizm. [Wojtas] powiadomił, że ogłoszą strajk okupacyjny do 2 maja włącznie. Chodzi o przeciągnięcie sprawy. Rozmawiałem z szefem Woj[ewódzkiego] Urzędu Spraw Wewnętrznych – mówi, że załoga jest taka niezdecydowana. Że przed godz. 16.00 szwendało się po hucie ok. 900–1000 ludzi, którzy nie podejmowali pracy. Pozostali pracowali. Wiele będzie zależało od tego, jak zachowa się druga zmiana, która przyjdzie do huty – czy się przyłączy, czy nie.

^a *Wykropkowanie w dokumencie.*

¹⁰ Edward Frankowski (ur. 1937) – duchowny rzymskokatolicki; w latach 1967–1989 proboszcz w Stalowej Woli, od 1989 r. biskup pomocniczy przemyski, a od 1992 r. sandomierski.

¹¹ Wiesław Wojtas (ur. 1957) – działacz NSZZ „Solidarność”; w 1987 r. organizator i przewodniczący Komitetu Założycielskiego „Solidarności” w Hucie Stalowa Wola.

Tow. Z[bigniew] Messner

Dyrektor Kapusta nie wpuścił drugiej zmiany. Nie dopuścił do pracy tych pracowników, którzy nie są niezbędni, dając im wolne. Natomiast grupa ok. 400 osób wędruje^b cały czas po zakładzie, nawołuje do strajku. Kapusta chce doprowadzić do eliminacji tych 400 osób, wręczając im wszystkim^{c-c} tytuły rozwiązania pracy^c. Nie jest to łatwe.

Tow. W[ojcich] Jaruzelski

To słuszne. Ogłaszać przez megafony, że ci, którzy nie pracują, natychmiast są zwolnieni i będzie następowało przyjmowanie do pracy na podstawie odrębnych zgłoszeń.

Tow. Cz[esław] Kiszczak

Jest trochę niebezpieczna sytuacja na Uniwersytecie Warszawskim. Około godz. 12.00 UW został oplakatowany przez b[yłych] działaczy NZS. W plakatach obwieszcza się, że jeśli żądania płacowe pracowników Huty [im.] Lenina nie zostaną spełnione, to na UW zostanie ogłoszone pogotowie strajkowe, jako wyraz solidarności ze strajkującymi hutnikami. O godz. 14.50 na bramie UW wywieszono transparent z hasłem: „Studenci popierają strajk robotników”. Zgromadziło się wokół tego transparentu ok. 100 bardzo agresywnych studentów, wykrzykujących różnorodne hasła, w tym hasło wrogie politycznie. Białkowskiego nie ma, prorektorów nie ma. W związku z tym o fakcie poinformowano ministra edukacji narodowej z sugestią, by podjął jakieś działanie, jeśli takie działania w warunkach uniwersytetu są możliwe.

Tow. W[ojcich] Jaruzelski

Trzeba Białkowskiego znaleźć. On odpowiada funkcją za to.

Tow. Cz[esław] Kiszczak

Jeśli wolno jeszcze dodać – jest niebezpieczeństwo, że mogą się rozszerzyć akcje strajkowe jako element solidarności z Hutą im. Lenina i [Hutą] Stalowa Wola, z równoczesnym wysuwaniem żądań płacowych i politycznych. Są sygnały, że taka sytuacja przedkonfliktowa jest m.in. w Hucie Małapanew, w Zakładach „Kowent” w Końskich, w Autosanie w Sanoku, w Elblągu i w innych zakładach na terenie kraju.

Tow. F[lorian] Siwicki

Wydaje mi się, [że] znaczące są informacje, przepraszam, jeśli są znane, bo nie miałem poprzednio danych. Z 28 na 29 kwietnia w miejscowości

^b W dokumencie płąduje.

^{c-c} Tak w tekście.

Ulanów i Bojanów k. Stalowej Woli zorganizowano szkolenie dla 220 osób, tych aktywnych solidarnościowców, którzy, nie wszyscy, ich część, wodzą rej w akcji strajkowej. (Głos z sali: Z tego, co się orientuję, robi to dyr. Kapusta, to [on] zorganizował, wywiózł tych aktywistów i robi im takie ekonomiczne szkolenie). Nie wiem, mam dane, że coś takiego było, że to ci, co prowadzą rej, że zabrano im nawet przepustki do zakładu. Ale oni wszyscy weszli do zakładu. Takie mam dane.

Tow. W[ojciech] Jaruzelski

Towarzysze generałowie, wy te dane skoordynujcie jednak.

[Tow. Florian Siwicki]

Towarzyszu generale, różne dane są, różne uszy i różne oczy. Każdy patrzy nieco inaczej. Mam dane z godz. 14.00, że około 3 tys. osób w Stalowej Woli nie pracuje. Ta wielkość zmienia się. To jest na różnych wydziałach. Oni wciąż chodzą, różni do nich dołączają, liczby się zmieniają, są ruchome. Huta w Szczecinie otrzymała też telegram, aby dołączyć się, i przygotowuje się również aktywistów. Z tego wynika, że to się rozszerza.

Tow. J[an] Głowczyk

Jedna informacja. Towarzysz Bilip¹² przekazał mi informację z prośbą, by opublikować. Poszło już do PAP. Dotyczy Stalowej Woli. W związku z tym, że jest to zakład zbrojeniowy, strajk ma charakter nielegalny, będzie się zwalniać tych, którzy nie podejmują pracy.

Tow. W[ojciech] Jaruzelski

Czy tak jak ustaliliśmy, przekazywano to przez głośniki?

Tow. F[lorian] Siwicki

Tak, przekazywano.

Tow. W[ojciech] Jaruzelski

Ponieważ jest to zakład obronny, to jakie jeszcze działania można podjąć dodatkowo – komisarz – warta wojskowa, co jeszcze bez wprowadzania nadzwyczajności ekstra.

Tow. F[lorian] Siwicki

Wszystkie akty prawne o związkach zawodowych określają jednoznacznie, że w zakładach obronnych strajk jest niedopuszczalny, jest zabroniony. W wyniku naruszenia tego następują restrykcje wobec osób naruszających to prawo. Dotychczas poza zwolnieniem, natychmiastowym wypowiedze-

¹² Jerzy Bilip (ur. 1932) – w latach 1987–1988 minister przemysłu w rządzie Zbigniewa Messnera.

niem z wszystkimi wynikającymi stąd skutkami, można zastosować następujące przedsięwzięcia:

– wprowadziłem nieduże pododdziały, które zabrały uzbrojenie, bo tam było dość dużo uzbrojenia, amunicji, która dziś została wyprowadzona z zakładu;

– przewiduję, aby dwa razy dziennie wjeżdżał silny patrol na transporterach opancerzonych celem zabierania produkcji, która będzie [na] bieżąco prowadzona, bo nie chcemy zamykać tych wydziałów, które pracują.

Tow. W[ojciech] Jaruzelski

To niejeden transporter trzeba.

Tow. F[lorian] Siwicki

Dwa transportery i cztery samochody ciężarowe. Dzisiaj w godzinach wieczornych czekają na moją decyzję, nie wydałem jej, byłby kolejny wyjazd takiej kolumny na teren zakładu. Przygotowane mamy śmigłowce do patrolowania. Dotychczas nie znaleźliśmy innych rozstrzygnięć w stosunku do ludzi, którzy strajkują. Militaryzacja jest możliwa tylko po wprowadzeniu stanu wojennego, czyli teraz nie można wprowadzić militaryzacji tego zakładu. Powoływanie do służby w tej chwili oceniam niekorzystnie, bo-wiem nie dałoby to oczekiwanych rezultatów, poza zbulwersowaniem.

Tow. Z[bigniew] Messner

Jeszcze o Hucie im. Lenina. Dzwonił dyr. Pustówka¹³, proponując mi następujące rozwiązania. Oni by chcieli, ponieważ związki zawodowe, te normalne hutnicze, w pierwszym punkcie stawiają sprawę, aby nie włączać do zasadniczej płacy 6 tys. zł. Oczywiście to daje inne skutki, jak się włączy, i inne, jak się nie włączy. Jeśli się nie włączy, to płace wzrosną wyżej, jeżeli się włączy, to podwyżka płac w ramach tych 6 tys. zł. Jeżelibyśmy na ten postulat poszli, to oni powiadają, że strajk rozładują w ciągu kilku godzin. Nie mogłem się na to zgodzić, ponieważ jest to równocześnie otwarcie sprawy.

Tow. W[ojciech] Jaruzelski

Wtedy to precedensowa sprawa. Słusznie się nie zgodziliście.

Tow. F[lorian] Siwicki

Jeszcze dodam, że wprowadziliśmy dodatkowo kilkunastu oficerów jako przedstawicieli wojska, z racji zbrojeniowej produkcji.

¹³ Eugeniusz Pustówka (ur. 1933) – w latach 1979–1989 dyrektor naczelny Huty im. Lenina, od 1986 do 1990 r. członek KC PZPR.

Tow. J[ózef] Czyrek

Czy można zapytać, czym się skończyły rozmowy z przedstawicielami komunikacji miejskiej, prowadzone przez min[istra] Kamińskiego¹⁴.

Tow. Z[bigniew] Messner

Przeniesione są na jutro. Oni podali swoje warunki, Kamiński powiedział im, co może. Są decyzje RM, które dają Kamińskiemu pewne pole manewru. Jutro mają się spotkać.

Tow. K[azimierz] Cypryński

Na godz. 15.30 towarzysz Basiak¹⁵ informował, że faktycznie strajkujących jest ok. 250 osób w narzędziowni oraz pracownicy obsługi ruchu, ok. 200 osób. Takich walęsających się jako cała grupa jest ok. 900 – po kilka osób z innych wydziałów. Na pierwszej zmianie zatrudnionych jest łącznie ok. 15 tys. Oni przez wszystkie hale przebiegają, robią szum i wzywają do strajku. Żaden wydział produkcyjny do godz. 15.15 nie stanął, z wyjątkiem tego jednego. Wszystkie wydziały produkcyjne pracują, są porzucane niektóre stanowiska pracy. Po drugą zmianę nie wysłano autokarów do okolicznych wsi, po chłoporobotników. To spowoduje, że na drugiej zmianie będzie 2,5 tys. ludzi mniej w stosunku do tego, co być powinno. Zmiana druga powinna mieć 5 tys. ludzi. Liczą się, że z tą 2,5-tys[ięczną] załogą będzie łatwiej się uporać, dlatego podjęli taką decyzję. Ta grupa w tym momencie była nieaktywna, po prostu czekała na drugą zmianę.

Tow. W[ojcich] Jaruzelski

A co z pierwszą zmianą, czy ona nie opuści zakładu?

Tow. K[azimierz] Cypryński

Opuści. Z wyjątkiem narzędziowni. Przygotowują wypowiedzenia dla tych z narzędziowni.

Tow. W[ojcich] Jaruzelski

Słusznie, i to jak najszybciej.

Tow. J[ózef] Baryła

Mam informację, którą dostałem teraz. W zakładzie z pierwszej zmiany pozostało ok. 500 osób z narzędziowni. Jest tendencja do opuszczania zakładu. Grupa się więc zmniejsza. Składa się ona przede wszystkim z mło-

¹⁴ Janusz Kamiński (ur. 1933) – w latach 1981–1987 minister komunikacji w rządach Wojciecha Jaruzelskiego i Zbigniewa Messnera, od 1987 do 1989 r. minister transportu, żeglugi i łączności w rządach Zbigniewa Messnera i Mieczysława F. Rakowskiego.

¹⁵ Janusz Basiak (ur. 1938) – działacz PZPR; w latach 1981–1988 I sekretarz KW PZPR w Tarnobrzegu, następnie do 1990 r. kierownik Wydziału Polityki Społeczno-Ekonomicznej KC PZPR.

dzieży i kobiet. Jeśli chodzi o księdza Frankowskiego, towarzysz Loranc¹⁶ jeszcze dziś podejmie rozmowy w episkopacie i zasygnalizuje im.

Tow. W[ojciech] Jaruzelski

Ok. 500 zostało, a jest tam zatrudnionych w tej narzędziowni ilu?

Głos z sali: 250, nie tylko zostali w narzędziowni. W całości z pierwszej zmiany nie wyszło z zakładu ok. 500 osób.

Tow. W[ojciech] Jaruzelski

Dać niezwłocznie wymówienia, z wielkim szumem. Jak z konferencją prasową? Może towarzysz Sekuła i towarzysz Urban¹⁷ poinformują. Była długa. Jakie treści zostaną puszczone w tv?

Tow. J[erzy] Urban

Intencją konferencji było pewne zdramatyzowanie sytuacji, aczkolwiek to wszystko było zrobione ze spokojem, żeby przerwać udawanie, że nic się nie dzieje, tylko jakieś tam toczą się drobne utarczki. Ja to zacząłem od próby wzięcia byka za rogi, to znaczy powiedziałem, że dziś rano zadzwonił dziennikarz, pytając, czy uważam, że to jest początek końca tej ekipy? Wyraziłem pogląd, że to nie jest najważniejsze pytanie, że najważniejsze pytanie to jest, co dalej z Polską, jak dalej się potoczą nasze losy, czy zmierza to do zahamowania reform, odnowy, czy znowu nam się nie uda, czy znowu będzie nowy kryzys, czy dalej dzieje Polski będą pasmem kryzysów. Że to godzi w reformę gospodarczą, socjalistyczną odnowę i w tendencje demokratyczne, te strajki, i że to może udowodniać tym, którzy są przeciw reformom, że te reformy są niemożliwe.

Potem wdałem się w wywód, że [wysuwają] żądania w Nowej Hucie, na przykład żeby o połowę zwiększyć zarobki wszystkim, i że przyjrzymy się takiemu żądaniu, każdy chciałby zarabiać o połowę więcej, ale to albo prowadzi do inflacji, albo do podwyżek cen i do zjawisk, które znamy od 1981 r. I że teraz wszystko zależy od społeczeństwa, od woli społeczeństwa. Następnie przeszedłem na Wałęsę, powiedziałem, że on obecnie wzywa do zaniechania strajków, uważam, że to nie zaszkodzi powiedzieć, a wczoraj wzywał – i to cytowałem – do strajków solidarnościowych, a przedwczoraj mówił, że ma nową taktykę [walki] z czołgami: czołgi do zakładów, my wychodzimy, czołgi odchodzą, to my wchodzimy.

¹⁶ Władysław Loranc (ur. 1930) – działacz PZPR, w latach 1987–1989 minister kierownik Urzędu ds. Wyznań w rządach Zbigniewa Messnera i Mieczysława F. Rakowskiego.

¹⁷ Jerzy Urban (ur. 1933) – dziennikarz, w latach 1981–1989 rzecznik prasowy rządów Wojciecha Jaruzelskiego, Zbigniewa Messnera i Mieczysława F. Rakowskiego, od kwietnia do września 1989 r. prezes Radiokomitetu, po 1990 r. wydawca i redaktor naczelny tygodnika „Nie”.

Wplotłem też sprawę RFN, tam nie ma strajków, tam jest po prostu zwolnienie 100 tys. ludzi z pracy. Jednym słowem spokojnie, to znaczy, że sytuacja w Polsce nie jest dramatyczna, że konkretnie jest strajk w Hucie [im.] Lenina, ale że jest jakieś niebezpieczeństwo znowu paru odcinków. Po czym zabrał głos, to był tylko wstęp do tego, co ma mówić minister Sekuła, i minister Sekuła miał dłuższy wywód o polityce płac, cen. Zapowiedział w tym podwyższenie progów podatkowych dla wypląt.

Tow. I[reneusz] Sekuła

Ja wyszedłem z oceną sytuacji po I kwartale, dokonaną przez Radę Ministrów i Biuro Polityczne, akcentując pewne ważne elementy tej oceny, to znaczy ogromne zróżnicowanie sytuacji w przedsiębiorstwach, w jednych sytuacja jest dobra czy bardzo dobra, stąd także i znaczne podwyżki płac, w innych sytuacja dużo gorsza, uniemożliwiająca taką skalę podwyżek. Generalnie podwyżki płac o większej dynamice niż podwyżki cen, ale też i psychologiczne zjawisko obywateli konsumentów, którzy oczywiście reagują przede wszystkim na te największe skoki cenowe, nie biorą pod uwagę tych elementów bilansowych, wpływu czasu, momentu wprowadzenia ceny i w związku z tym mają subiektywne wrażenie, że ten ruch jest duży, jest szybszy niż wzrost ich dochodów. I jeszcze słyszą, że w innych zakładach gdzieś tam te podwyżki cen były większe niż w ich zakładzie, i rodzi to określone postawy.

[...]

Tow. M[ieczysław] Rakowski

Towarzyszu generale, ja nie zabrałem głosu, bo przypuszczałem, że jeszcze będziemy mówić także o tym, co należy ewentualnie robić, jakie przeciwdziałanie temu strajkowi. Czy mogę w tej chwili przedstawić swój pogląd? Mnie chodzi po prostu o to, że wydaje mi się, że teraz mamy obok tego strajku podejmowane próby na dość szeroką skalę, głównie przez Wolną Europę i przez te wszystkie szczełaczki, przeciągnięcia społeczeństwa na stronę strajkujących, wzbudzenia sympatii do strajkujących.

Otóż ja proponuję – a ponieważ z tych wszystkich meldunków, a także z rozmów wynika, że jest to inna sytuacja niż w 1980 r., to jest sporo elementów obaw o to, że jak się strajki rozwijają, to znowu zaczyna się od początku cała karuzela, jest uczucie niepewności także w załogach – to proponuję zastanowić się jednak nad wprowadzeniem teraz do propagandy tego akcentu, mianowicie odwoływania się jednak do tego całego zaplecza psychologicznego i doświadczenia ludzi. Bo jeśli na przykład będziemy tylko bić w stronę

tego, że strajk jest nieuzasadniony, bez tego całego zaplecza uczuciowego, politycznego, to może się [tak] stać, że spore części społeczeństwa będą sympatyzować ze strajkującymi, bo tu idzie walka o duszę ludzi.

Ja bym proponował, żebyśmy się zastanowili, jeżeli moja uwaga jest słuszna, ja bym widział jakieś występowanie w telewizji ludzi, którzy po prostu uważają, że to, co się dzieje, jest z punktu widzenia w ogóle pozycji kraju, skutków międzynarodowych, możliwości recydywy tego, co było w 1981 r., to są wszystko argumenty w moim przekonaniu jeszcze przemawiające dzisiaj do znakomitej części społeczeństwa, tej, która pamięta 1981 r. Ja sam słyszałem takie komentarze: „Na miłość boską, to znowu się to wszystko zaczyna od nowa”. Ludzie reagują w ten sposób też. Oczywiście nie dysponuję żadnym aparatem, żebym sprawdził nastroje, ale sądzę, że w tym jest jakaś wielka sprawa, że idzie o to, żeby jednak ludzie sympatyzowali z tym ruchem strajkowym. Dziękuję.

Tow. W[ojcich] Jaruzelski

Rozumiem, że ten element był u towarzysza Urbana, tak? Oczywiście to trzeba drażnić.

Tow. J[erzy] Urban

To działanie na emocje. Ja raczej punktowałem racjonalistyczne treści, to jest co innego, niż mówi towarzysz Rakowski, że potrzebny jest jakiś ładunek emocjonalny. Ale mnie się wydaje, że to trafna uwaga, ale nie może być za dużo elementów w programie telewizyjnym naraz, bo to by znowu tworzyło psychozę wielkiego dramatyizmu sytuacji.

Tow. J[an] Główny

Umawialiśmy się dzisiaj z tą grupą codziennie działającą, ten sam problem, są między innymi takie listy do „Żołnierza Wolności”¹⁸, „Żołnierz Wolności” jutro wydrukuje, wykorzystamy je. Umówiliśmy się, że w nocnych rozmowach w radiu zostanie wywołany ten temat, bo tam ludzie dzwonią, to znaczy tych obaw. Umówiliśmy się, że działania kontaktowe uruchomi w poniedziałek, jutro nie zdążą, niestety, „Życie Warszawy”¹⁹ i uruchomi rozmowę 2–3 osób, i postawi tak pytania, żeby nawiązywać do spraw strajków i żeby właśnie wywołać takie refleksje. I wreszcie „Trybuna [Ludu]”²⁰ przygotowuje na jutro materiał. Zastanawialiśmy się, czy to pakować do

¹⁸ „Żołnierz Wolności” – gazeta wydawana dla żołnierzy i oficerów przez aparat polityczny WP w latach 1943–1945 i 1950–1991.

¹⁹ „Życie Warszawy” – popularny dziennik wydawany od 1944 r.

²⁰ „Trybuna Ludu” – organ KC PZPR wydawany w latach 1948–1990.

jutrzejszej „Trybuny [Ludu]”, bo jest bardzo dużo tych elementów, to jest jeszcze do decyzji. To jest, z grubsza biorąc, tyle.

Także założyliśmy, jest mało w tej chwili telefonów i mało listów. Ludzie czekają. Chcemy troszeczkę [to] skatalizować, być może się uruchomi nawet na jutro takie listy zrobione. Mamy także sygnały ze wsi o bardzo dużym zaniepokojeniu niebezpieczeństwem destabilizacji, tam uruchamiamy także jakieś wypowiedzi. Ile tego będzie na jutro, trudno jest powiedzieć, natomiast na pewno coś będzie.

Tow. W[ojcich] Jaruzelski

Proszę towarzyszy, chodzi o to, żebyśmy już nie powtarzali tego, co omawialiśmy tak szczegółowo na ostatnim Biurze Politycznym. Nie ulega wątpliwości, że jest to całkowicie zorganizowana akcja i idą z zewnątrz i z wewnątrz impulsy. Nieprzypadkowo ci wszyscy inicjatorzy to są ludzie, którzy byli w swoim czasie internowani, usunięci z zakładów. Teraz wrócili różnymi drogami. To zarówno w Krakowie, jak i w Stalowej Woli, i wyraźnie widać, że ma to taki właśnie charakter. Oczywiście pożywka jest i na tym żerują. O sferze propagandowej mówiliśmy. Wielowieyski to wczoraj czy przedwczoraj przychodził? (Głos z sali: w środę.) W każdym razie Wielowieyski z upoważnienia Wałęsy pojawił się u towarzysza Sadowskiego, u towarzysza Baki²¹ i wręczył im list od Wałęsy – może macie pod ręką ten list, dobrze byłoby, żeby go odczytać, byłbym zwolniony od zreferowania. Proszę bardzo.

List odczytuje towarzysz W[ładysław] Baka.

„Szanowny Panie Profesorze, zwracam się do Pana o uczestnictwo w spotkaniu, jakie odbędzie się w Warszawie. W spotkaniu tym uczestniczyć będą przedstawiciele różnych kierunków polskiej opinii społecznej. Przedmiotem debaty chcę uczynić stan polskiej gospodarki narodowej i drogi wyjścia z obecnej sytuacji. Jestem przekonany, że Pański udział w tym spotkaniu przyczyniłby się do owocności tej debaty, u której genezy leży obywatelskie poczucie odpowiedzialności. Jeśli zechce Pan przyjąć to zaproszenie, w najbliższych dniach przekaże informację o miejscu i dacie spotkania”²².

²¹ Władysław Baka (ur. 1936) – profesor ekonomii, działacz PZPR; w latach 1988–1989 członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR, od 1985 do 1988 r. i ponownie od 1989 do 1991 r. prezes NBP.

²² Chodziło o przewidziane na początek maja spotkanie tzw. sześćdziesiątki, czyli czołowych działaczy i doradców NSZZ „Solidarność”, uznających przywództwo Lecha Wałęsy.

Jest²³ dołączony materiał przygotowany przez Bugaja i Wielowieyskiego. Jest to ocena przebiegu reformowania, ale przede wszystkim koncentracja na obecnych problemach, obecnych trudnościach, czynnikach, które blokują możliwość przezwyciężenia tego kryzysu. Oczywiście główny akcent jest postawiony na to, że bez określonych zmian politycznych nie będzie możliwe zrealizowanie reformy. Jest tutaj kilka takich pojedynczych również tez, a także jedną zwłaszcza chciałbym przeczytać, ponieważ wydaje mi się, że jest to znacząca teza, która będzie eksploatowana.

„Istotne znaczenie – chodzi o przezwyciężanie kryzysu – mogłoby mieć jakieś współdziałanie między siłami rządowymi a środowiskami niezależnymi. Istnienie elementów takiego współdziałania mogłoby ułatwić osiągnięcie społecznego konsensusu co do programu reformy. Wzrosłoby wówczas prawdopodobieństwo społecznej akceptacji dla dolegliwych elementów programu reformy. Uzgodniony program reformy postrzegany by był jako bardziej wiarygodny zarówno przez społeczeństwo polskie, jak i zagraniczne. Pozycja sił proreformatorskich uległaby także w łonie władzy wzmocnieniu. Wzrosłaby wiarygodność władz polskich w kontaktach gospodarczych z zagranicą, a zagraniczna opinia publiczna z pewnością z większym zrozumieniem odniosłaby się do naszych dramatycznych problemów gospodarczych. W chwili obecnej – i tutaj zwracam szczególną uwagę – brakuje jednak nie tylko jakiegokolwiek współdziałania między środowiskami niezależnymi a władzami, ale w zasadzie nie ma nawet płaszczyzny kontaktów. Co więcej, brak jest oznak, by władze jakieś współdziałanie uznawały za celowe i pożądane. Mimo to wydaje mi się, że oferta współdziałania dotycząca reformy i przezwyciężenia kryzysu gospodarczego powinna być wysunięta przez możliwie reprezentatywnych przedstawicieli środowisk niezależnych. Jest możliwe, że spotka się ona z szyderstwami, propagandowym ujadaniem. Jest jednak także całkiem pewne, że społeczeństwo polskie i opinia zagraniczna należycie zrozumie[ją] intencje takiej oferty, zaś upływ czasu wykaże, że ci, którzy ją odrzucają, lekceważą elementarne interesy narodu i państwa. Pierwszym warunkiem rzeczywistego współdziałania musi być zbieżność poglądów co do zasadniczych elementów programu reformy. Z pewnością istotne różnice mogą tu powstać także w łonie środowisk niezależnych. Zakładając, że stanowisko

²³ Na podstawie protokołu nie da się ustalić, które fragmenty poniższej wypowiedzi są autorstwa Jaruzelskiego, a które Baki.

środowisk niezależnych musi być rezultatem wewnętrznego kompromisu, proponujemy jako punkt wyjścia dyskusji 10 głównych zasad reformy” itd. Oczywiście niektóre z tych zasad są takie same jak nasze.

Główna sprawa nas dzieląca to jest kwestia pluralizmu. Pluralizm jest wymieniony, jest także pluralizm związkowy wymieniony. Może odczytam: „1. Zmiany w sferze gospodarczej muszą być kojarzone z demokratyzacją systemu politycznego”. I tutaj jest krytyczne ustosunkowanie się do naszej ordynacji wyborczej. „Głównym celem reformy w sferze ekonomicznej powinno być takie przekształcenie systemu regulacyjnego, by rynek odgrywał w nim decydującą rolę”. To jest nasza teza. „Powinny być stworzone warunki, by własnościowa struktura gospodarki mogła ewoluować w kierunku struktury pluralistycznej”. To samo głosimy. „Powszechną formą realizacji prawa pracowników do współzarządzania z przedsiębiorstwami państwowymi, w partycypacji powinien być samorząd pracowniczy”. Niczego innego nie mówimy. „Zakres opiekuńczych funkcji państwa nie powinien być ograniczony” – i to jest właśnie ta ciekawostka – „natomiast powinien być zracjonalizowany”. Zracjonalizowanie zakresu opiekuńczej funkcji państwa jest również naszym hasłem. „Przywracanie równowagi w gospodarce nie może prowadzić do istotnego pogorszenia poziomu życia uboższych i średnio zamożnych grup ludności”. To jest nasza orientacja również. „Priorytety polityki inwestycyjnej ulec muszą zasadniczej zmianie”. To samo mówimy, że powinniśmy zmienić priorytety. „Kwestiom przeciwdziałania katastrofie ekologicznej musi być przyznany faktyczny priorytet”. Bardzo dużo się mówi i w naszych programach o ekologii. „Konieczne jest opracowanie realistycznego programu rozwiązania kwestii zadłużenia”. Mówimy o tym. „Realizacja reform wymaga nieporozowanych zmian kadrowych na najwyższych szczeblach kierowania. Jest to jeden z warunków wiarygodności reformatorskiej orientacji władz. Konieczne jest także opracowanie autentycznego programu oszczędności budżetowych”. Ten punkt jest zupełnie zbieżny. A więc to jest 10 punktów.

Tow. W[ładysław] Baka

Była już taka narada przedstawicieli środowisk niezależnych, która się odbyła 7 listopada 1987 r. i spis uczestników tego spotkania jest tutaj dołączony. Natomiast, kto ma być, to ja nie wiem. Myślę, że to będzie lista dosyć podobna.

Tow. W[ojcich] Jaruzelski

Przecież profesorowi Sadowskiemu powiedział, kto będzie.

Tow. [Sadowski]

Wymieniał parę nazwisk. Wymieniał nazwiska Bugaja, Trzeciakowskiego²⁴, Mujzela²⁵ – ekonomistów wymieniał. A tu napisał na swoim bicie, że będzie na tym projektowanym spotkaniu więcej ekonomistów, niż było na poprzednim.

Tow. W[ojciech] Jaruzelski

Ponieważ towarzysze wczoraj mi o tym powiedzieli i pytali o stanowisko, wyraziłem je, chciałem dzisiaj uzyskać aprobatę Sekretariatu [KC]. Pierwsze – to nie odpowiadać na piśmie. Nie może być korespondencji wicepremiera, prezesa Narodowego Banku Polskiego, na tej płaszczyźnie. Powiedzieć ustnie temu, który tę ofertę zgłosił, konkretnie Wielowieyskiemu, że polityką niezmienną naszych władz jest poszukiwanie płaszczyzny porozumienia, jest linia reform, odnowy, obowiązująca zasada „nieważne, skąd kto przychodzi”. Jest to droga, którą idziemy, chcąc te płaszczyzny rozszerzać, i oczywiście każda inicjatywa i każde praktyczne i realne działanie w tym kierunku jest przyjmowane ze zrozumieniem, traktowane jako krok we właściwym kierunku.

Natomiast niemożliwe jest przyjęcie tego zaproszenia, ponieważ działalność osoby podpisującej i całego jej zaplecza jest sprzeczna z tą właśnie deklaracją wyrażoną w tym piśmie. A tym bardziej teraz jeszcze w tym szeroko rozwiniętym tekście. Najostrzejszym tego potwierdzeniem są oświadczenia z ostatnich kilku dni, składane przez Lecha Wałęsę w różnej postaci, w różnej formie, które docierają, przekazywane są przede wszystkim do ośrodków zagranicznych, jak również w układzie krajowym, zmierzające w kierunku rozszerzenia strajków, wzmoczenia żądań, popierania strajkujących, podburzania, ze wszystkimi oczywiście konsekwencjami dla reformy, dla gospodarki itd. W takiej sytuacji nie wydaje się możliwe, aby jakikolwiek tego typu kontakt miał sens. Dla pikanterii jeszcze tutaj dodaję to, że zaproponowali czy zapowiedzieli, że to się odbędzie w dniu świętego Stanisława, 8 maja. Może potem jeszcze zaproponują pójście do [grobu księdza] Popiełuszki wspólne czy coś takiego.

Czym się kierowałem, towarzysze przyjęli to ze zrozumieniem. W pierwszym punkcie, nie można, jeśli wychodzą z ofertą konstruktywną, my nie

²⁴ Witold Trzeciakowski (1926–2004) – profesor ekonomii, w latach 1980–1981 ekspert Solidarności, członek Prymasowskiej Rady Społecznej, w latach 1989–1990 minister bez teki w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, od 1989 do 1991 r. senator.

²⁵ Jan Mujzel (1923–2006) – profesor ekonomii, uczestnik obrad okrągłego stołu.

możemy robić z gęby cholewy, myśmy zawsze mówili, że oczekujemy na konstruktywne wyjście, na propozycje włączenia się do procesu reform na gruncie socjalizmu, na gruncie konstytucji itd. A więc my przyjmujemy z zadowoleniem każdy sygnał, każdą inicjatywę, która ten kierunek potwierdza. Natomiast o przyjęcie przez nas, przez towarzyszy, to zrozumiałe, że ma to przecież zupełnie inny wymiar – tego typu propozycji w takim momencie, [to] jest odczytane zupełnie jednoznacznie. Władza znalazła się w opałach i w związku z tym koło ratunkowe rzucił Wałęsa. Teraz gdzieś zaapeluje i gdzieś to może w jakiś sposób przyczyni się do jakichś ograniczeń strajkowych, z tym się trzeba liczyć, bo przecież te inspiracje są oczywiste, że wszystkimi tego konsekwencjami. Rozmowa z nami z pozycji siły albo odwrotnie – my rozmawiamy z pozycji słabości. Bo moment, przypadek moment, dlaczego tego momentu nie było dwa tygodnie temu. Dlaczego miesiąc temu nie było. Dlaczego myśmy – przecież apelowaliśmy w związku z wyborami do rad narodowych i wieloma innymi jeszcze rzeczami – nie. A więc jest to chyba zgrane w jakiś sposób zewnętrznie i wewnętrznie, ażeby tutaj się zaogniło i żeby na tym tle przeprowadzić taką operację, która by spowodowała, że niezależne siły, wiadomo, że pluralizm będzie pierwszym warunkiem, ażeby cokolwiek się działo. I oni w tej sytuacji właściwie wygraliby, nawet przy naszej – jeśli abstrakcyjnie założycy – jeśli byłby nawet ten udział, i oni wyszliby z tym całym pluralizmem, towarzysze powiedzieliby nie, i tak by wygrali, bo przyszła koza do woza. Jednak przyszli przedstawiciele władzy do Wałęsy. Więc moment jest absolutnie nie do przyjęcia.

Poza tym druga sprawa, my nie możemy przyjąć formuły „siły niezależne”, bo tym samym my jak gdyby przyznajemy, że związki zawodowe, odrodzone związki zawodowe są zależne. A wiemy, że są niezależne, najlepiej wie rząd. I tutaj trzeba w tych rozmowach, a przecież one się tam toczą, towarzyszy Czyrek informował o tych rozmowach, trzeba mówić, że siły niezależne to nie tylko te, które tam się gdzieś grupują. Wszystko jest niezależne, PRON jest niezależny, ale mówię w tej chwili o związkach.

Dla uzupełnienia. Odbyło się, jak wiecie, posiedzenie Rady Konsultacyjnej. Uważam, że było dobre, lepsze niż kiedykolwiek. Oczywiście z tymi dużymi akcentami i głupotami, Siły-Nowickiego i innych, ale w sumie ja czuję, że oni się zaczynają jak gdyby czuć częścią establishmentu. To się przez skórę czuje, oni już zupełnie mówią w innej płaszczyźnie. Takie wsysanie trochę, kiedy zaczynają się czuć współautorami pewnych

rozwiązań, słuchanymi. Przecież potem na tych spotkaniach z zagranicznymi delegacjami. Papieża to by tylko widzieli prawdopodobnie w telewizji, a jednak tam myśmy na lotnisku spowodowali, że byli jako przedstawiciele Rady Konsultacyjnej, a dla nich to wielka rzecz. Więc my ich w ten sposób – mówię o tych tzw. niezależnych – wciągamy. Jest to na pewno droga dla pozyskiwania, dlatego [nam] tak zależy, żeby te konwenty śmielej rozwijać i rozwiązywać. Jest to jeden z argumentów dla dalszych rozmów. My jesteśmy otwarci, to nie jest tak, że my nie widzimy przedstawicieli innych środowisk niż te, które działają oficjalnie i są oficjalnie zorganizowane. Ale przecież jest właśnie i Rada Konsultacyjna, i konwenty, i różne inne ciała, typu KIK itp., z którymi my utrzymujemy partnerski kontakt. Na tym posiedzeniu Rady – jak towarzysze widzieli – powstał ten komunikat, pierwszy komunikat akurat takiego ciała, który bardzo jednoznacznie i bardzo twardo mówił o niebezpieczeństwie roszczeń płacowych, czym to grozi. Nie miałem żadnego problemu, ażeby uzyskać zgodę, była kosmetyka redakcyjna proponowana tylko. Zrobiłem do tego oczywiście taką uwerturę, która sądzę, że zrobiła wrażenie, między innymi to właśnie uważam za dość istotne, powiedziałem: Szanowni panowie, szanowni państwo, przecież wy jesteście współautorami tej reformy, bo myśmy przesiadzieli z wami wspólnie niejeden wieczór i [niejedną] noc, kiedy były informacje, przede wszystkim wicepremiera Sadowskiego, kiedy przedstawiał cały drugi etap reformy. Wnieśliście szereg interesujących myśli, zostały uwzględnione, zostały rozpatrzone. Przyjęliśmy stanowisko zapisane w komunikacie, że popieramy, a teraz okazuje się, że tylko wystartowaliśmy do tego etapu, już się zaczyna burzenie, łamanie, wszystkie te konsekwencje.

Nie ulega wątpliwości – tutaj towarzyszy Kiszczak ma niezbędną ku temu dane – że od razu potem poleciały telefony, takie zmiękczone właśnie, i rezultatem tego jest między innymi ostatnie oświadczenie Wałęsy. Takie właśnie, że on sercem to jest z ludźmi pracy, ale jako przewodniczący związku i działacz to on rozumie, że jednak strajk jest szkodliwy, że prowadzi donikąd itd. Wiadomo, co drugi dzień ma inne zdanie. Ale to jest dowód, że jednak te racjonalnie myślące kręgi, nawet dalekie od nas, jeśli my je włączymy do pewnego procesu myślenia, rozumowania i jeśli stawiamy sprawę twardo – bo ja postawiłem sprawę twardo – żadnych złudzeń, będziemy bronili stabilności naszej gospodarki i naszego państwa. I chyba żeście się przekonali, że słów na wiatr nie rzucamy. Chciałem specjalnie, żeby to doszło, gdzie trzeba.

Siła-Nowicki już od dwóch dni błaga, żebym go przyjął. Mnie nie ma, nie mam czasu. Zobaczmy.

Ja ten wywód prowadzę po to, ażeby, po pierwsze, zorientować się, gdzie my jesteśmy. Jakie mamy tutaj rezerwy. Jak ta druga sprawa wygląda i się czuje. Mimo wszystko oni by nie wysuwali tego typu ofert, tego typu gestów, jeśliby się czuli, że mają zwycięstwo w kieszeni, że sprawa się rozpali, pójdzie itd. Że jest to oczywiście sytuacja, która nas niepokoi, która się może w jakimś zakresie rozszerzyć, ale ja się zgadzam z tym, że przynajmniej w tej chwili nie ma żadnych przesłanek, żeby powiedzieć, że to może być powielenie 1980 czy 1981 r.

Sytuacje historyczne się nie powtarzają, chociaż może być bardzo groźnie, o czym niejednokrotnie mówiliśmy. Tylko chodzi w tej chwili o to – tego dzisiaj przecież nie rozstrzygniemy – ażeby, po pierwsze, nie możemy przyjąć tego w tym momencie, ale z drugiej strony, potraktować to jako jednak coś, za co powinniśmy spróbować się zahaczyć. Jak, nie wiem. Ale żeby to pozwoliło nam do poszukiwania kontaktów z tymi siłami, które podobnie jak Siła-Nowicki i inni można by włączać do różnego rodzaju takich układów. Jedno jest niewątpliwe, nie może to się odbyć kosztem związków zawodowych. To jest pryncypialna sprawa. Dlatego trzeba mocniej eksponować propagandowo, gdzie są wszystkie rokowania itd. Niezależne, samodzielne związki są naszym partnerem i z nimi te rozmowy prowadzimy. My do tego tematu wrócimy. Ja bym prosił, żeby towarzysze Sadowski i Baka zechcieli poinformować o tych rozmowach, jaka będzie reakcja, żeby to było takie otwarcie furtki. Otwarcie furtki, my przyjmujemy każdą taką inicjatywę, cieszymy się, że właśnie wreszcie taki sposób przynajmniej artykułowania ma miejsce, że co prawda nie ma w tych propozycjach niczego takiego, co by nie było wypowiedziane przez nas, w naszym programie, to jest właściwie powielenie, poza marginaliami, ale rzecz nie w słowach, a rzecz w praktycznym działaniu. I taką deklarację trzeba potwierdzić działaniem, trzeba potwierdzić stanowiskiem realnym, postawą. A obecna postawa, obecne działanie jest tego zaprzeczeniem. I tu wtedy my ich mamy trochę w zależności polityczno-psychologicznej, bo wzywacie do kompromisu, do rozmów. Z drugiej strony atakujecie, zachęćcie do strajków, diabli wiedzą do czego. Udowodnijcie, że stoicie rzeczywiście na gruncie tego, spowodujcie, żeby wycofały się te bandziory z zakładów, które strajkują itd.

Jeśli towarzysze nie mieliby – bo ja rozumiem, że wyście jeszcze nie odpowiadali, tak? Więc jeśli towarzysze nie mieli innych elementów, to proszę bardzo.

Tow. W[ładysław] Baka

Ja mam wrażenie, generalnie biorąc oczywiście, [że] to jest sprawa polityczna, z punktu widzenia osobistego to jest ponura perspektywa uczestniczyć w takim spektaklu. Natomiast mam wrażenie następujące, że oni mogli to z góry obliczyć na to, że to będzie oddalone. Dlaczego? To będzie wykorzystane propagandowo. Fakt nieprzyjęcia uważam, że absolutnie będzie wykorzystywany propagandowo, łącznie z tym bardzo zatroskanym tekstem.

Wyczułem także ze sformułowania, że ten element występuje, ponieważ było powiedziane mniej więcej w ten sposób, że oczywiste jest, iż przebieg tych obrad będzie inny w przypadku naszego uczestnictwa i inny w przypadku braku naszego uczestnictwa. To są tzw. elementy uzupełniające. Dziękuję.

Tow. J[ózef] Czyrek

Ja chciałem tytułem wprowadzenia przypomnieć, że po wywiadzie Geremka²⁶, w którym on mówił o pakcie antykrzysowym czy potrzebie doprowadzenia do niego, Wojna²⁷ napisał artykuł, w którym zaproponował, że jeżeli pakt antykrzysowy, to niech się spotkają ekonomiści, i w artykule wymienił wprost, że dlaczego panowie nie pójdą do wicepremiera Sadowskiego, nie porozmawiają z wicepremierem Sadowskim. I stąd się wzięła potem ta oferta, bodajże Geremka, który był autorem tego wywiadu, gotowości tegoż spotkania. W rozmowie, o której krótko informowałem, ze Stelmachowskim²⁸ i Wielowieyskim, wypłynęła jednak określona zmiana. Po pierwsze przypominam, że oni postulowane przez siebie wcześniej rozmowy ogólne, ogólnopolityczne odłożyli na [okres] po wyborach. Jednocześnie zapowiedzieli, że oczywiście spotkanie z wicepremierem Sadowskim było na pewno ciekawe, ale nie na takich warunkach, że pan Geremek, który jest znawcą historii średniowiecznej, pójdzie do wybitnego

²⁶ Chodzi o wywiad Bronisława Geremka dla miesięcznika „Konfrontacje” z lutego 1988 r.

²⁷ Ryszard Wojna (1920–2003) – dziennikarz, działacz PZPR, publicysta „Trybuny Ludu”, w latach 1976–1989 poseł na sejm.

²⁸ Andrzej Stelmachowski (1925–2009) – profesor prawa, w latach 1980–1989 doradca kierownictwa NSZZ „Solidarność”, od 1987 do 1990 r. prezes KIK w Warszawie, w latach 1989–1991 marszałek senatu, w 1992 r. minister edukacji w rządzie Jana Olszewskiego.

ekonomisty, ale żeby tutaj pod patronatem pana Lecha ekonomiści, którzy są doradcami Solidarności, mogli zaprosić pana premiera Sadowskiego, nie mówili wtedy o prof. Bace, i żeby to było na ich zaproszenie. Z towarzyszem Cioskiem nalegaliśmy twardo – panowie, tu chyba jest jakaś pomyłka, ani nie na zaproszenie pana Lecha, ani nie na zaproszenie tego środowiska, ta formuła w ogóle nie wchodzi w rachubę – i właśnie to na tym stało. Oni mimo to zaproszenie wręczyli. W związku z tym całym przebiegiem uważam, że ta odpowiedź, której udzieliliście – towarzyszu I sekretarzu – jest słuszna. Jeżeli oni przekładają inne rozmowy na [okres] po wyborach, bo teraz nie chcą. Drugie, zmieniają formułę spotkania – nie wicepremier Sadowski, a oni wzywają premiera, żeby do nich poszedł na zaproszenie Lecha Wałęsy, jest to próba takiego politycznego szantażu. Ja podejrzewam, [że] za tym nie kryje się chęć doprowadzenia do tego spotkania, tylko stworzenia platformy wykorzystania, że oto pokazaliśmy dobrą wolę, ale ta władza znowu odrzuca. Ja w tej sytuacji jestem przeciwko przyjęciu tego, towarzyszu generale.

Tow. W[ojciech] Jaruzelski

Ale ta formuła dwuczłonowa, w której powiedziałem, że przyjmujemy w ogóle itd.

Tow. J[ózef] Czyrek

Jasne. W naszej argumentacji można by dodać – panowie, wy przekładacie [na okres] po wyborach, to też jest dziwne. Tu tak, tu tak.

Tow. Z[dziszław] Sadowski

Więc ja nie mam żadnych wątpliwości, że nie można iść tam na to spotkanie w obecnych warunkach. Już zresztą w tej pierwszej rozmowie z panem Wielowieyskim wyraziłem taką wątpliwość, powiedziałem, że to nadaje w ogóle inny charakter formule tych rozmów wcześniejszych. Więc to jest jedna sprawa. Druga sprawa jest taka, że jednakże podzielam zdanie towarzysza Baki, że to jest zagranie takie dosyć zręczne, dlatego że ustawia nas w pewien sposób, który będzie mógł być wykorzystany w tej grze nie bardzo przeciw takiej *fair*. I zastanawiam się, czy można by coś zrobić, ażeby przejąć inicjatywę, biorąc pod uwagę fakt, że te 10 punktów, które odczytał towarzysz Baka z tego materiału referatowego, to można traktować jako punkty przepisane od nas. W sensie hasłowym na pewno. Naturalnie zawartość daje jeszcze rozmaite możliwości interpretacyjne, jak wejdziemy w konkrety. Nawet w tych 10 punktach nie ma niczego, co by w hasło różniło się od naszego programu. Wielokrotnie podkreślanego i publiko-

wanego itd. To jest jak gdyby coś, co nadawałoby się do zinterpretowania jako przyjęcie tego programu naszego. To jest tutaj prezentowane jako coś samoistnego, ale jak mówię, daje taką formułę wyjścia. I teraz moje pytanie: czy jest jakaś możliwość przejęcia inicjatywy? Może to, co powiem, będzie bardzo głupie, ale proszę traktować to jako po prostu sugestię na zasadzie burzy mózgów, bo myślę, że byłoby właśnie dobrze, gdyby można było jakoś odwrócić tę kolejność działania, żeby nie poprzestać tylko na odzwie takim negatywnym. Ta jakaś myśl, która mnie zakiełkowała, byłaby mniej więcej taka, czy nie byłoby możliwe, żeby na przykład wykorzystując formułę Rady Konsultacyjnej, w szybkim czasie, przy założeniu, że traktujemy sytuację jako dramatyczną, w sensie politycznym, bo w sensie ekonomicznym ja z uporem twierdzę, że ona nie jest dramatyczna, w sensie politycznym, może być. Otóż jeżeli ją [tak] traktujemy, to może można by zrobić coś takiego na przykład, żeby zwołać nadzwyczajne posiedzenie Rady Konsultacyjnej i zaprosić na to prymasa Glempa w towarzystwie takich osób, jakie uzna za właściwe. Jak mówię, może to jest bardzo głupia propozycja, ale to jakiś kierunek myślenia, mnie chodzi po prostu o to, żeby znaleźć formułę przechwycenia tej inicjatywy, żeby był jakiś wyraźny krok zrobiony. Mnie trudno jest ocenić, czy takie zaproszenie byłoby przyjęte, czy nie, ale już nie chcę tego rozwijać, po prostu chciałem dać wyraz temu zastanawianiu się nad jakimś krokiem pozytywnym w tym kierunku.

Tow. W[ładysław] Baka

Ja uważam, że to jest jednak ważne, żeby wyjść z ciosem z tego.

Tow. W[ojcich] Jaruzelski

Wydziemy z ciosem, tylko to jest temat, który może być rozpatrzony dzisiaj o północy, nawet nic się nie stanie. A teraz musimy szybko pewne rzeczy omówić, bo czekają do obejrzenia telewizyjne wypowiedzi i trzeba podjąć wtedy decyzje zasadnicze, podjąć czy nie podjąć, o których myśmy mówili i które też mogą w jakimś sensie rzutować na ewentualne korekty czy uzupełnienia, czy eliminację z tych wystąpień i wicepremiera Sadowskiego, i [z] konferencji prasowej.

A więc towarzysze pamiętaj, myśmy zakończyli nasze obrady w ten sposób, że upoważnia się rząd, w zależności od rozwoju sytuacji, do podjęcia decyzji po przeanalizowaniu wszystkich okoliczności, zbadaniu, na ile to okaże się do końca możliwe, racjonalne, pozwoli wyeliminować jakieś niebezpieczeństwa, które towarzysze sygnalizowali. Po pierwsze, zamrożenie cen i płac, i po drugie, albo łącznie, albo zamiast, nadzwyczajne pełnomocnictwa.

Z tym że nadzwyczajne pełnomocnictwa, dalsza praca nad nimi, takie ich odbiurokratyzowanie, może skrócenie i danie im tego wyrazu bardziej proreformatorskiego, ale odbieranego przez całe społeczeństwo, a nie tylko przez układ zarządzający. Z tego, co mnie informował towarzysz Messner, wczoraj długo rozmawialiśmy, dzisiaj było posiedzenie Dyrektoriatu²⁹ i Rady Ministrów, że towarzysze skłonni są, aby przyjąć jednak sprawę zamrożenia na okres trzech miesięcy z motywacją, że po pierwsze, społeczeństwo odczuwa bardzo dotkliwie wzrost cen, który w jakiś sposób niekontrolowany i wykraczający poza racje ekonomiczne następuje. Że równoległe z nim towarzyszący mu i niejako zązębiający się ruch płac, który wykracza poza wszelki rozsądek i zmierza w kierunku dezorganizującym reformę.

I trzecie, że w aktualnym układzie płacowo-cenowym istnieją poważne dysproporcje, które się ukształtowały historycznie w różnych okolicznościach w tym rozumieniu, że niekiedy są zarobki większe, niż to wynikałoby z rzeczywistego wkładu itd., i odwrotnie. Że jednym słowem, ten czas jest potrzebny po to, ażeby uporządkować, ażeby te dysproporcje zniwelować, uspokoić sytuację.

Jednocześnie po to – to już komentarz na wewnątrz – po to, ażeby zabezpieczyć możliwość przynajmniej [o] tyle, o ile skutecznego wyegzekwowania trzeba równoległe podjąć decyzję o pełnomocnictwach, skorygowaną. Tutaj jeszcze nie przeczytałem, ale te korekty w tym kierunku idą. Z tym że decyzja o zamrożeniu musiałaby być ogłoszona jutro najdalej wieczorem, ażeby ona zaczęła funkcjonować od 1 albo od 2 [maja], bo tylko te cykle miesięczne mają swój sens. Oczywiście nadzwyczajne pełnomocnictwa byłyby z kilkudniowym opóźnieniem, bo trzeba byłoby też spowodować w nadzwyczajnym trybie zwołanie sejmu i podjęcie stosownych decyzji. Taki był stan rzeczy, który omawialiśmy z premierem i który mi to przedstawił, i rozumiem, [że] jest to przekonsultowane i odpowiada duchowi naszych rozważań.

Niestety dzisiejszy dzień, tutaj przed chwilą jeszcze przyszedł kolejny teleks z Huty [im.] Lenina, że sytuacja się zaostrza, że są categoryczne żądania, no i tutaj błagają nasi związkowcy, żeby pójść na ten punkt 1, to jest z 6 tys., w każdym razie^d jednym słowem, jeśli to się przyjmie jako

^d *Wykropkowanie w dokumencie. Brak fragmentu tekstu.*

²⁹ Dyrektoriat – nieformalny organ władzy, utworzony przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego po wprowadzeniu stanu wojennego. W jego skład wchodził najważniejsi członkowie kierownictwa PZPR i rządu, zapraszani przez Jaruzelskiego.

precedensową sprawę, to wtedy trzeba to zrobić wszędzie – tak, towarzyszu premierze – a to jest lawina chyba miliardowa już. To jest w ogóle nie do przyjęcia. Jest ta Stalowa Wola, będą się na pewno pryszczyły jakieś inne rzeczy. I dlatego nie chciałbym, żeby tutaj towarzysze cokolwiek odbierali jako sugestię, bo ja rozumiem, że jak się zabiera głos z tej pozycji, to w jakiejś mierze jakieś poczucie solidaryzowania się, ale żeby to rzeczywiście bardzo trzeźwym okiem obejrzeć, mamy jeszcze czas do jutrzejszego południa, bo trzeba jeszcze Radę Ministrów zwołać, chyba że towarzysze już dzisiaj uzyskali pełnomocnictwa. Nie, nie było tego? W każdym razie jeszcze jest jutro na to czas, ale już byśmy się jako Sekretariat nie zbierali, dlatego ja poprosiłem w szerszej skali, ale żeby już te pełnomocnictwa, budując na nowym rozwoju sytuacji, ona nie rozwija się tak dramatycznie, jak ja to przedstawiłem na Biurze [Politycznym], jako najgorszy wariant, że to polecą gdzieś lawinowo szybko, na szczęście, jako wariant skrajny, ale jednocześnie potwierdziło się, że sytuacja nie zgaśnie tak szybko i że trzeba będzie podjąć takie działania, które pozwolą przejąć psychologiczną inicjatywę, jeśli oczywiście uznajemy, że to jest ekonomicznie niemożliwe do opanowania.

Te wszystkie niebezpieczeństwa, o których towarzysze mówili – że co będzie z akordem, a co będzie z prywatną inicjatywą. Różne rzeczy. Jak przyjmą ci, którzy zarabiają do tej pory mniej, to można zamortyzować zapowiedzią, że właśnie po to się to robi, żeby wyrównać te dysproporcje. Sprawa jest niezwykle ważna, niezwykle odpowiedzialna. My będziemy kontynuowali dyskusję i tutaj towarzyszowi Bace w odpowiednim momencie udzielimy głosu, żeby zastanowić się, jak w tej całej operacji, czy ją będziemy robili, czy nie, wygrywać również i ten element listu i tego wszystkiego, co się z tym łączy. Jest to rzeczywiście jakiś ważny moment, kiedy oni przemawiają innym językiem, kiedy z czymś wychodzą. Jedno jest niewątpliwe, że nie można tego przyjąć na takiej płaszczyźnie. Nie może premier Rzeczypospolitej iść do Wałęsy w okresie, kiedy trwają strajki. Towarzysze drodzy, ja w każdym razie się na to nie piszę w żadnym wypadku. To byłaby zgroza w ogóle.

[...]

Tow. W[ojcich] Jaruzelski

Proszę towarzyszy, może tak sobie to podsumujmy. Najważniejsze jest w tej chwili nie to, kiedy się odbędzie posiedzenie sejmu. Bo jeśli potrzebny jest tydzień, to możemy nawet powiedzieć jutro Prezydium sejmu, że

posiedzenie sejmu będzie dziesiątego, dwunastego czy ósmego, na pewno w tych ramach czasu się zmieści we wszystkich świętych praworzędnościach. Rzecz najistotniejsza, czy jutro wieczorem komunikat o zwołaniu nadzwyczajnego posiedzenia sejmu dziesiątego, dwunastego, ósmego jest racjonalny. Na to spójrzmy, a to takie gadulstwo się zaczyna, że 7 dni trzeba. Rzecz nie w tym, kiedy będzie, rzecz w tym, kiedy ogłoszone, kiedy właśnie ten efekt szokowy nadzwyczajnego posiedzenia. O to chodzi. Marujemy czas, czy to jest potrzebne, czy nie.

Ja osobiście uważam, że powinniśmy sobie dzisiaj powiedzieć, jeśli jutro będą się utrzymywały te ogniska, jeśli jeszcze będzie jakaś opinia z MSW dotycząca dni po pierwszym, to wówczas uważam, że taki akt byłby jednak pożyteczny, *per saldo* pożyteczny. Z tym że byłbym bardzo uważny w formułowaniu tego tematu, nawet bym chyba nie nazywał „specjalne pełnomocnictwa” w tym momencie, a nazwać to jakoś „działań na rzecz przyspieszenia reformy”. Działań na rzecz pogłębienia reformy. Usprawnienia reformy. Musi tam być reforma, na rzecz reformy – tak to powinno zabrzmieć. Tu już nie wiem, jak to ma być, to musi być podany temat. Jeśli dla nas nie jest problemem, już po tym, czy to będzie 5 dni wcześniej, czy 5 dni później, bo te nadzwyczajne pełnomocnictwa nie mają siły działania z dnia na dzień, tak jak zamrożenie, one działają w zupełnie innym cyklu, na zupełnie innej zasadzie.

Więc ja proponuję, żebyśmy dzisiaj przyjęli generalnie, że jeśli sytuacja będzie wyraźnie jutro się wygaszała, to nie róbmy tego i ostatecznie zobaczymy, zawsze możemy wrócić, jeśli po pierwszym zacznie się znów to ożywiać. To wtedy powtórzy się to samo, tylko że na tej zasadzie, że jeśli to się zrobi drugiego, trzeciego, czwartego, to sejm się zaproponuje piętnastego, tylko tyle. Jeśli natomiast jutro sytuacja będzie niekorzystna i jej prognozy będą niekorzystne, to byłbym za tym, żeby to zapowiedzieć tylko w terminologii, która by sprzyjała poparciu tego i zrozumieniu. A w międzyczasie szybkie zakończenie opracowania tego materiału. To jest ta druga sprawa.

Trzecia sprawa – to należałoby jednak pilnie ocenić, jakie skutki przyniesie przyjęcie przez nas, przez rząd tej regulacji w hutnictwie, bo to trzeba przyjąć, że to jest całe hutnictwo, zakładając ten wariant, który myśmy uznali, że może być przyjęty, bo towarzysz Miodowicz³⁰ pod naciskiem tamtej

³⁰ Alfred Miodowicz (ur. 1929) – działacz związkowy, polityk komunistyczny; w latach 1984–1991 przewodniczący OPZZ, od 1986 do 1989 r. członek Biura Politycznego KC PZPR, w latach 1985–1989 poseł na sejm.

sytuacji proponuje pójść tak daleko, że w ogóle wiadomo, czym by to się skończyło. Ale teraz całe hutnictwo, teraz my dobrze wiemy, że to idzie potem od razu obwarzankowo, bo zaraz się przyklejają do hutnictwa, że tam gdzieś jakaś kuźnia, tam jeszcze coś, bo to wszystko jest zbliżone. Tych parahunniczych znajdzie się od razu multum i będziemy przyznawali, jestem przekonany, to życie udowodniło – tak, on przecież też. Tak jak było z tymi różnymi kopalinami, tymi skalnikami, handryczyliśmy się i w rezultacie się zgodziliśmy, i tak będzie i tutaj, tak samo z góry trzeba sobie powiedzieć, że do tej komunikacji dołożymy, bo przecież nie wytrzymają te województwa, będziemy ich straszyć i dusić, ale znów pójdą miliardy i znów to się będzie rozszerzało. Do tego dojdzie poczta, telekomunikacja, oni też przecież, i jeszcze coś. Co szacunkowo można powiedzieć, co to oznacza, co to oznacza znów w łamaniu tej całej naszej linii, którą sobie założyliśmy, 36 czy ileś procent, już nie ten drugi wariant, o którym mówiliśmy na Biurze [Politycznym]. Co to oznacza, co dalej z tego może wyniknąć?

Drugie to to, co ja zresztą tutaj wysunąłem, i to uważam nawet za najgroźniejsze, a my tak troszkę sobie patrzmy na to co dziś, a nie zawsze jeszcze w pełni uświadamiamy sobie, co może być jutro. Chodzi mianowicie o to, że jeśli ten I kwartał był tak bogaty w te wszystkie dochodowe rzeczy i płace, które poszły bardziej, i wszystkie te trzynastki, czternastki, zyski, wszystko poszło wcześniej, niż idzie zwykle. I to w tej sytuacji ten naród mówi, że umiera. I jeszcze sto wywiadów towarzysza Sadowskiego tego nie zmienia, i to się manifestuje, widzimy, w jaki sposób. Przeciwnicy nasi, ci z zewnątrz i z wewnątrz, to jeszcze dodatkowo podniecają. Jest to realny czynnik.

I teraz, jeśli my mówimy, że w II kwartale my przykręcimy śrubę, ten cały podatek będziemy ściągać, cen przecież nie zahamujemy, one będą biegły, tak jak biegną, to jak my to wytrzymamy, czy ktoś się nad tym zastanowił. Jeśli my teraz nie możemy wytrzymać przy takiej strukturze, kiedy płace, kiedy dochody wyprzedziły poważnie ceny. A teraz ma nastąpić proces odwrotny. Zastanówmy się nad tym, jest nad czym myśleć, i to szybko trzeba myśleć. I tutaj te różne nadzwyczajności itd. to wydają mi się nie w pełni proporcjonalne do zagrożenia, które stąd może wynikać. I tutaj kto wie, czy właśnie problem zagrożenia, [czy] on nie może się pojawić na takim właśnie tle.

I wreszcie sprawa związana z inicjatywą, przecież nie Wałęsy, chodzi o to, jak to rozegrać najmiejtniej. Musimy być mimo wszystko jacyś

wiarygodni, w tym sensie, że jeśli stawialiśmy wciąż problem, że my możemy z każdym, ale na określonym gruncie, na gruncie uznania tego i owego, to my nie możemy odrzucić ofert, które formalnie idą w tym kierunku. A powinniśmy szukać takich formuł, które pozwalają, pozwolą nie utracić niczego z tego, co należy do naszych pryncypiów i z czego w żadnym wypadku nie zrezygnujemy, a z drugiej strony szukać jakichś furtek do tego, ażeby neutralizować, żeby przyciągać tam, gdzie dawałem ten przykład z Rady Konsultacyjnej.

Oczywiście dla mnie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że minimum tego, co postawi to towarzystwo, to jest pluralizm związkowy na szczeblu zakładowym. Bo nawet gdybyśmy się teoretycznie zgodzili na to spotkanie, udział, przy całym tutaj odium wynikającym z tej sytuacji, jesteśmy niemalże petentami, bo jest bida i dlatego rozmawiamy z Wałęsą. Ale gdyby nawet to przyjąć, że traktujemy to ostatecznie jako wtórne, to wiadomo, że tam będzie wymóg minimalny i trzeba sobie powiedzieć szczerze, że oni też od niego nie mogą odejść bez utraty twarzy, bo jeśli Wałęsa się spotka i powie: „Tak, teraz tylko chcemy reformy i będziemy was wspierać”. A nawet jemu zaproponujemy: „Dobrze, niech pan wejdzie do Rady Konsultacyjnej”, to on jest spalony, jeśli on by taką rzecz wykorzystał. Trzeba to doskonale rozumieć. On może wejść, ale tylko ze swoim jakimś zapleczem. Oczywiście nie takim, jak żeśmy sobie kiedyś wyobrażali, czy nas, czy my możemy sobie pozwolić na takie zaplecze. Drugą organizację związkową. Przede wszystkim nie wolno zaprzepaścić dorobku naszych związków, które i tak są niezbyt silne, jak to jeszcze niestety w tych sytuacjach się ujawnia bardzo dobitnie.

Przecież, zresztą mówiłem poprzednio, że te sukcesy – nazwijmy to – strajkowe w Bydgoszczy³¹ i w hucie, no bo to też, nawet jeśli będzie przyjęty ten wariant, który my uważamy do przyjęcia, to jest też sukces, bo jednak wywojowali, wystrajkowali, a kto zaczął? To, że się nasze związki przykleiły w pewnym momencie, to tylko naiwny może traktować, że to rzeczywiście jest inspirowane przez nie czy coś takiego. Z konieczności zaistniała taka procedura. Ale wiadomo, cały świat głosi, że właśnie Solidarność ruszyła, spowodowała, że hutnicy, że ci autobusowcy dostali

³¹ Chodzi o strajk komunikacji miejskiej w Bydgoszczy i Inowrocławiu, ogłoszony 25 IV 1988 r. na tle ekonomicznym. Skończył się tego samego dnia, zapoczątkował jednak wiosenną falę strajków, w której po raz pierwszy od stanu wojennego wysunięto żądania ponownej legalizacji NSZZ „Solidarność”.

podwyżki, to już jest powód do chwały. Więc dzisiaj powstanie drugiego związku zawodowego to jest właściwie śmierć naszego związku, a w najlepszym wypadku powstanie dwóch, które będą między sobą się licytowały, kto więcej wyrwie. A więc, tak czy inaczej, późniejsza katastrofa. To trzeba widzieć. Ale jest ta oferta.

Towarzysz Sadowski rzucił taką myśl, może na Radę Konsultacyjną, może Glempa, może to, ja uważam, że myśmy sobie może nie tutaj i nie dzisiaj, ale każdy na swój sposób pomyśli, i możemy wrócić do tego we wtorek na Biurze [Politycznym], zastanowić się, jakie można zastosować chwyt, kombinacje, które byłyby z naszej strony do przyjęcia, które by nie oznaczały odrzucenia, bo to jest rzeczywiście niedobre i by się obróciło też przeciwko nam. Z drugiej strony, co można potraktować jako maksimum tego, co możemy zaoferować tam. Jedno jest moim zdaniem nie do przyjęcia, ażeby odbywała się impreza, której szefem, przewodniczącym, organizatorem jest Wałęsa, i przychodzi wicepremier, przychodzi prezes [Narodowego] Banku [Polskiego] w charakterze zaproszonego i broniącego naszych pozycji, wyjaśniającego: „Panowie, przecież nie jest tak źle”. Towarzysz Sadowski jeszcze raz powtórzy, że przecież tyle procent wzrosło, co wy tam mówicie, a przecież to, co wy proponujecie, to myśmy to też przecież już dawno powiedzieli, już wiemy, jak to będzie. A wszyscy powiedzą tak, ale społeczeństwo, ale patrzcie tu, tu się wali itd. To będzie przecież rozmowa ślepego z głuchym. Jaka formuła może być z naszej strony do przyjęcia, z tamtej strony nie do odrzucenia, a jeśli [do] odrzucenia, to wtedy my jesteśmy tymi, którzy mówią: „Myśmy zaproponowali też, a oni odrzucili!”. Może być formuła taka, że proszę bardzo, zorganizujemy spotkanie, ale u wicepremiera. Wicepremier zaprasza i do zastanowienia, jeśli pan Wałęsa miałby ochotę przyjść – proszę bardzo, przyjdzie. Zorganizować nie w Urzędzie Rady Ministrów, a zorganizować w Natolinie, w Klarysewie, czy tam, gdzie siedział w pudle. Proszę bardzo. Co to, wicepremier polski zaprasza, to co, to jest mało? To jest bardzo wiele. Nawet jeśli powie, że on nie przyjdzie, no to dobrze, na tym etapie nie przyjdzie, to niech kieruje tych wszystkich, których tu wymienił, łącznie z Geremkami. Jednym słowem, będzie to niewątpliwie jakiś krok, jakies przedyskutowanie czegoś.

Ja myślę, że wtedy towarzysz Sadowski, Baka jeszcze wezmą też dla pewnych propozycji, właśnie tak jak na Radzie Konsultacyjnej, że są przedstawiciele różnych środowisk, dlatego to ma być tylko ich dwóch, a reszta będą te wszystkie Bugaje. Więc wydaje mi się, że taki wariant mógłby być

brany pod uwagę i tutaj ja koryguję w tym sensie to, co mówiłem, nawet idąc na pewien kompromis, bo właściwie to jest pełen powód, ażeby po tych wszystkich głupich oświadczeniach powiedzieć: „My nie bardzo możemy rozmawiać, bo nie wiadomo z kim, kto nawołuje do strajku, do czołgów i jeszcze do czego. Teraz znów z kolei przeciwko strajkom”. My musimy mieć do czynienia z poważnym człowiekiem, ale machnijmy na to ręką.

Natomiast takie wyjście – wydaje mi się – mogłoby być wariantem, który pozwala nam przejąć inicjatywę. A jeśli to byłoby przez nich przyjęte, to jest jednak pewien krok na tej drodze. Ale on wtedy nie stawia tej płaszczyzny, że owszem my możemy rozmawiać, ale muszą być inne związki. Natomiast tu trzeba wtedy rozmawiać, oczywiście musielibyśmy przedtem przedyskutować, dać pewne pełnomocnictwa, na co można liczyć, co zapowiedzieć. Proszę bardzo – Rada Konsultacyjna, Konsultacyjna Rada Gospodarcza przy sejmie, ktoś mi tam mówił, że oni mają niedosyt, że tam nie weszli, bo tam mogliby wejść jako pewne środowisko. Jest tu też coś do rozpatrzenia. Jakież mirażę sejmu zaproponować. Przecież różne rzeczy mogą być tutaj brane pod uwagę.

Jest teraz tylko jeszcze taki problem, związków zawodowych. Czy to powinno się odbywać na tej zasadzie, że wicepremier Sadowski organizuje, zaprasza i przychodzą tamci i nasi, to czy w[śród] tych naszych powinni być przedstawiciele naszych związkowców, czy nie? Bo to ma swoje też dwa końce. Nie chciałbym teraz, bo to można włos na cztery części dzielić, ma to swoje i dodatnie, i ujemne strony. Jednym słowem, towarzysze, powtórzmy za naszym chińskim przyjacielem³²: [czy] kot biały, [czy] czarny, ważne, żeby łowił myszy. Chodzi o to, żebyśmy mogli te myszy łowić i żeby sprawy szły do przodu bez naruszenia podstawowych zasad, które nie mogą być zniweczone.

A także żeby było troszkę weselej, na zakończenie to chciałem powiedzieć, towarzysze na pewno się jeszcze ustosunkują, dzisiaj spotykałem się z młodzieżą, bardzo fajni zresztą, utalentowani. Jeden chodzi do II klasy gimnazjum i jest już na IV roku politechniki równoległe. I takie chłopaczki 12–13 lat. Bardzo ciekawe, o ile w ubiegłym roku byłem na spotkaniu „Awangardy”³³, widocznie jakaś była taka mniej fortunna, były jakieś wy-

³² Wojciech Jaruzelski przywołuje głośną wypowiedź Deng Xiaopinga (1904–1997), przywódcy KPCh.

³³ Chodzi o zainicjowaną przez władze PRL akcję organizowania specjalnych szkoleń i obozów wakacyjnych dla młodzieży uzdolnionej pod hasłem „Awangarda XXI wieku”.

brzydzenia i duża ignorancja w niektórych sprawach, u studentów między innymi, to tutaj II i III klasa, ci się wypowiadali. Paru zadawało takie pytania, oni dobierani są absolutnie bez żadnych politycznych kryteriów, żadnych. Jak się zapytałem: „Co czytasz?” – „No, »Tygodnik Powszechny« prenumerujemy” – i coś tam jeszcze powiedział, z „Gwiazdy Zarannej” czy coś innego. Więc wiadomo. Tam tylko talent, tylko dają tych najlepszych, najzdolniejszych. Naprawdę takie pytania, takie wypowiedzi, nacechowane troską, dlaczego ta emigracja, jak można przeciwdziałać. „Panie generale, czy nam nie grozi utrata pewnych wartości socjalistycznych, bo tutaj bogacenie się jakieś”, drugi znów mówi: „Czy nie tracimy, jeśli się teraz mówi, że medycyna będzie opłacana, przecież to zdobycz socjalizmu”. Inny znów wstaje i mówi: „Teraz to się trochę przyrównujemy, te różne systemy kierowania na Zachodzie, u nas, czy tutaj nie gubimy jakichś wartości”. Ja liczyłem, że tak będę pod ogniem różnego rodzaju takich trudnych historii, nie było to absolutnie reżyserowane, wiem dobrze od profesora Szczepańskiego³⁴, znam go doskonale, przyjaźnimy się, nie wprowadzałby mnie w błąd, człowiek taki bardzo prostoliniorny. Przyznam się, że przyjechałem z wielką satysfakcją. Byłem w niezłej formie, więc mogłem tam sporo rzeczy powiedzieć, które – jak widziałem – trafiły im do serca. Ale Szczepański, ja mówię: „Powiedz, ty jesteś socjolog światowej sławy, jak to w ogóle rozumieć, jak to rozszyfrować ten nasz naród? To wszystko, co się dzieje, reformy, oni by chcieli, naciskali, robimy, proporcje tych dochodów, płac, zaczęło się dopiero przecież, parę miesięcy, już taki bałagan”. Więc on – jest takim człowiekiem ironicznym – więc sobie trochę pożartował na temat naszego społeczeństwa i powiedział mi taki kawał: „Jeden facet pyta drugiego: ile ty zarabiasz? Ja zarabiam 30 tys. zł, z tego 50 tys. wydaję na żywność, a resztę odkładam na samochód. To jest chyba prawda”.

Co, towarzysze, byście mogli tutaj skorygować?

Tow. M[ieczysław] Rakowski

Ja bym tutaj dodał do tej ostatniej propozycji, że takie spotkanie mogłoby mieć miejsce wtedy, kiedy nastąpi uspokojenie sytuacji, bo inaczej to będzie to rozumiane, czy to zaprosi premier Sadowski, czy nie, że my tutaj szukamy w trudnej sytuacji porozumienia. To jest pierwsza sprawa.

³⁴ Jan Szczepański (1913–2004) – profesor socjologii, w latach 1957–1961 i 1972–1985 poseł na sejm, od 1977 do 1982 r. członek Rady Państwa, w latach 1986–1989 zasiadał w Radzie Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa.

Druga, uważam, że jeśli przejdą te, jeśli przyjmimy koncepcje tych specjalnych pełnomocnictw, to właśnie po tych pełnomocnictwach, dopiero po przyjęciu, a więc po uspokojeniu i po przyjęciu pełnomocnictw.

Tow. W[ładysław] Baka

Ten kierunek, który został zaprezentowany w tej chwili przez towarzysza generała, to wydaje mi się, że właśnie to jest ten kierunek, który powinien być wykorzystany, przy czym ja uważam, że rzeczywiście powinniśmy się kierować takimi czterema zasadami, nie rezygnować z zasad – raz. Jesteśmy zainteresowani w nawiązywaniu współdziałania w nadrzędnych interesach. Nie forsować rozwiązań, mieć świadomość, że to jest jednak pewien proces i on się będzie rozwijał w sytuacji postaw. Szukać furtek.

I w odniesieniu do tej konkretnej sprawy, to ponieważ problem jest problemem w dużym stopniu merytoryczno-ekonomicznym oraz został przedstawiony referat, w którym są kontrowersyjne tezy, dlatego uzasadnione byłoby, ażeby na przykład, przyjmując inicjatywę dyskusji wspólnej w gronie kompetentnych ludzi, powiedzieć, że wtedy ta dyskusja może być owocna, jeżeli z drugiej strony zostanie przedstawiony punkt widzenia oceny na podstawie rzetelnego materiału. Na przykład tam jest teza, że zawiódł zupełnie pierwszy etap reformy, że niczego nie rozwiązano. Przecież dowody, argumentacja itd.

Dwa, że elementy programu są zupełnie nie [°]. I dlatego ja uważam, że potrzebne byłoby przedstawienie ich z naszej strony, dokumentacji takiej, argumentacji rozwiniętej i, powiedzmy, że nie roz mijamy się, ale dochodzi do wymiany poglądów, tylko że nie na takim forum politycznym, gdzie – można powiedzieć – jest dwóch, którzy bronią tych racji, jest kilku ekspertów zajmujących się sprawami społeczno-ekonomicznymi i jest reszta ludzi, działaczy politycznych, związkowych, społeczno-politycznych, wtedy nie ma tego niezbędnego klimatu, bo znajdowanie zbliżeń i znajdowanie prawidłowych diagnoz i prawidłowych rozwiązań.

I teraz można znaleźć różne formuły. Założenie jest takie, że chodzi o meritum, chodzi o wysuwanie wniosków, które by uwzględniały wszystkie merytoryczne racje. Jedną z formuł oczywiście jest formuła taka, jaka została zaproponowana, dosyć duża już, zaproszenie przez premiera Sadowskiego. Z naszej strony też z wykładnią pewnych spraw, oni swoją wy-

° *Brak wyrazu.*

kładnię już przedstawili, kilku tzw. niezależnych ekspertów, i dyskutujemy. A może być spotkanie się jak gdyby bez zaproszeń, to znaczy nie ma zaproszeń ani z jednej, ani z drugiej strony, natomiast ludzie się spotykają w określonym gronie i dyskutują sprawę, żeby po prostu to nie było w ten sposób, że wyście nie przyszli na to zaproszenie, my nie przyjdziemy na to zaproszenie, żeby nie stwarzać po prostu też takich okoliczności, takich faktów.

I dlatego też ja uważam, że ta nasza formuła odpowiedzi w każdym bądź razie powinna być taka, która by nie dała w żadnym wypadku pretekstu do tego, że ludzie z rządu nie zareagowali, żeby nie można było potem posługiwać się właśnie tym argumentem, że z naszej strony reakcja jest reakcją merytoryczną, reakcją nacechowaną dobrą wolą, że nie jest to reakcja z pozycji słabości, natomiast z pozycji troski o rozwiązanie spraw. I ta formuła, to zaproszenie przez towarzysza Sadowskiego, bądź też formuła bez gospodarza, natomiast spotkania, wychodzimy sobie w pół drogi za 3–4 tygodnie, wtedy, kiedy sprawa trochę dojrzeje. Dziękuję.

Tow. F[lorian] Siwicki

Wydaje mi się, że powinniśmy przemyśleć, w jakiej formie, z jaką treścią wyjdziemy przynajmniej do członków KC. Z informacją o takowym spotkaniu, w którym będą uczestniczyć wysoko postawieni przedstawiciele naszego rządu. Myślę, że tylko takie działanie może nas uchronić od pewnego pulsowania w rozumowaniu wśród członków partii. Stąd też chyba, decydując się na przygotowanie takiego spotkania, równolegle należałoby przemyśleć, w jakich treściach, w jakiej formie wyjdziemy do członków KC z informacją na ten temat.

Tow. W[ojcich] Jaruzelski

Towarzysze, to jest cały ocean tematów, my dzisiaj w to nie wchodzimy. Ja może tylko zadam takie pytanie: kiedy towarzysze powinni udzielić jakiejś odpowiedzi?

Głos z sali: w poniedziałek.

Tow. J[ózef] Czyrek

Chciałbym przypomnieć, że na tym spotkaniu z Wielowieyskim i Stelmachowskim, kiedy oni wyszli właśnie z taką inicjatywą, zaproszenia wicepremiera Sadowskiego, to myśmy powiedzieli: „Nie wicepremier powinien pójść, a inicjatywa spotkania była u wicepremiera”. Oni na to nie zareagowali, ale z tego widać, że podtrzymali swoją koncepcję. W tym stanie rzeczy wydaje mi się, że nie wiem, czy aż się posuwać do formuły zaproszenia,

chyba to, co mówi profesor Baka, że wyrazić gotowość w odpowiedzi spotkania się u wicepremiera Sadowskiego, może być Komisja Planowania, Klarysew, Natolin, wszystko jedno gdzie. Może być nawet PTE. Ale nie wiem, towarzyszu generale, czy aż używać formuły zaproszenia?

Tow. Z[dziszław] Sadowski

Ponieważ ja obiecałem, że dam odpowiedź do soboty, więc chciałbym się z tego wywiązać i myślę, że w świetle tego, co towarzysz generał powiedział, i w świetle dyskusji ta odpowiedź, i w świetle tego, co zresztą sam od razu powiedziałem wtedy jemu, ta odpowiedź mogłaby wyglądać w ten sposób, że ta formuła, która została zaproponowana w liście, jest nie do przyjęcia, już nie rozwijam tematu, ale z tym uzasadnieniem, o jakim była mowa, natomiast piłkę wrzucamy na boisko przeciwne, czyli oferuję gotowość spotkania w rozszerzonym składzie, tak jak to sugerował prezes Baka, i na zasadzie przygotowania również przez nas pewnego materiału. W składzie z ich strony zupełnie dowolnym, kogo będą chcieli. Proszę bardzo na gruncie neutralnym i formuła by była spotkania. Ja mogę takie otwarcie zrobić i poczekamy na wynik. Bo to oczywiście nie będzie przecież natychmiastowej reakcji, czyli właściwie terminu mogę nie określać. Zresztą w zaproszeniu do mnie żaden termin nie został wyraźnie określony. To samo można by powtórzyć. Gdyby można było przyjąć taką formułę, tobym to jutro zrobił.

Tow. W[ojciech] Jaruzelski

Ja myślę, że tutaj chyba Wałęsa tego nie podejmie, dlatego, że jeśli to jest spotkanie u wicepremiera, który zajmuje się sprawami gospodarczymi, ekonomiką, [sprawami] Komisji Planowania, reformy, to właściwie jego udział traci rację bytu, on nie jest organizatorem, on nie przewodniczy ani nie jest kompetentny, to on staje się właściwie przyklejony do tego całego interesu. Ja myślę, że oni się nad tym zastanawiają, ale ja uważam, że to też można by było rozegrać w taki sposób, że^f ponieważ ich przewodniczący w takiej sytuacji nie może, to jest inna sprawa, ale wobec tego spotkajmy się na tym szczeblu, właśnie fachowcy, porozmawiamy, wy sobie będziecie przedstawiali w swoim gronie, później wyniki tego, możliwe, że one doprowadzą do jakiejś kolejnej fazy rozmów, coś takiego. Chodzi o to, żebyśmy zawieszali różne kielbaski, otwierali, a nie przesądzali niczego.

^f *Wykropkowanie w dokumencie. Brak fragmentu tekstu.*

Tow. Z[dzisiaj] Sadowski

Tu tylko jeden aspekt jeszcze jest ciekawy. Mianowicie Wielowiejski akcentuje bardzo silnie i – przypuszczam – nie bez powodu to, że oni nie reprezentują właściwie żadnej zwartej grupy, że oni mają różne poglądy. Przypuszczam, że ten argument może być używany, jeśli my wystąpimy z tym, że my chcemy drużynę wystawić. Ale myślę również, że można się temu przeciwstawić, to znaczy że formuła będzie nie żadnej drużyny, tylko indywidualnych ekspertów, z których my kilku możemy sobie określić, a oni też. Dobrze?

Tow. W[ojcich] Jaruzelski

Ja myślę, że tutaj poprosimy towarzysza Sosnowskiego, żeby towarzysze się zastanowili w OPZZ, jakim wariantem jesteście zainteresowani. Wtedy oczywiście można różnie, można z większym wyakcentowaniem, że to jest związkowiec, a może po prostu będzie tam jakiś z ich doradców naszych związków zawodowych.

Tow. Z[bigniew] Michałek

Ja przepraszam, towarzyszu generale, ja uważam, że rzecz jest w takich kategoriach, że jeśli Sekretariat [KC] i jeśli publicznie, jeśli jeszcze zaprojektujemy, to w piątek czy w środę dowiemy się z Wolnej Europy.

Tow. W[ojcich] Jaruzelski

To, co powiedział towarzysz Rakowski, ta oferta, o której tutaj mówimy, w tym brzmieniu, ale z takim wskazaniem, jednocześnie panowie rozumieją, czy pan rozumie, że termin stanie się realny, będziemy go mogli sprecyzować dopiero wówczas, kiedy sprawy związane z sytuacją gospodarczą, z tymi wszystkimi niepokojami, do których niestety wiadomo kto wniósł jaki wkład, dopóki one nie zostaną zamknięte. To w warunkach takich, jak są obecnie, nie widzimy możliwości spotkania.

A to, co mówił towarzysz Siwicki, jest oczywiście słuszne, ale to trzeba będzie w ramach tych przygotowań odpowiednio⁸ przecież w ogóle może nie być Wałęsy, nie będzie Wałęsy, to w ogóle przestaje być problemem. Tylko na tym problem polega. Ale jeśli to byłoby na przykład PTE, prezes PTE przyjmuje. PTE to jest kapitalne miejsce.

Tow. J[erzy] Urban

Towarzyszu generale, tego inni nie rozumieją w ten sposób, że całe właśnie zaproszenie jest jakby transakcją taką, że jeśli oni uspokoją sytuację, to

⁸ *Wykropkowanie w dokumencie. Brak wyrazu.*

my za to z nimi zaczniemy gadać. To znaczy ta formuła może nasunąć taką transakcyjną interpretację.

Tow. W[ojciech] Jaruzelski

Zaczekajmy do poniedziałku. Może w poniedziałek będzie spokojna sytuacja i nie będzie tego problemu. A jeśli ona będzie ostra, to jest bezprzedmiotowe, bo jest taka sytuacja i broń Boże, żeby nie mogli z tego odczytać: zróbcie coś, to wtedy my się spotkamy. Nie, damy sobie radę, ale dopóki sprawa się nie ustabilizuje, nie ma mowy o spotkaniu.

Tow. Z[dzisław] Sadowski

Ja myślę, że ja nie muszę w ogóle poruszać sprawy uspokojenia, ja po prostu mogę nadać, że do spotkania jesteśmy w jakimś stosownym terminie gotowi, możemy to zrobić. Natomiast chyba właściwie zgrabniej byłoby odpowiedzieć w terminie, jaki zapowiedziałem, i mieć spokój, aniżeli czekać do poniedziałku, bo zasadniczej zmiany przecież nie będzie w tym zagrożeniu. Ja bym raczej prosił o pozwolenie odpowiedzenia jutro, natomiast z całą ostrożnością co do tematów, które tu były poruszone, to jest jasne.

Tow. K[azimierz] Barcikowski

Ja do stanowiska Sadowskiego. Zawodników trochę znam, oni nie będą zaskoczeni naszym stanowiskiem, bo oni sami doskonale umieją się targować i rozumieją, że my też chcemy się targować i że też trochę umiemy. Nie przewiduję, żeby to tam kogokolwiek zaszokowało, stanowisko, jakie proponuje Sadowski.

Tow. K[azimierz] Cypryński

Jeżeliby tak się złożyło, że w poniedziałek fala strajków się poszerzy, a oni będą chcieli tę odpowiedź odpowiednio wykorzystać i nagłośnić, że tu władza pertraktuje z nimi, to w naszej partii mamy sytuację, nie wiem jaką, musimy to, towarzysze, wkalkulować. Przecież my komitety ustawiamy i tłumaczymy, że sytuację tworzy nam podziemie, że oni nam organizują polityczne strajki, że wykorzystują sytuację ekonomiczną, jak oni nam zagrają z tej drugiej strony, to my w zasadzie nie bardzo mamy płaszczyznę porozmawiania z tymi komitetami po tej interpretacji, przynajmniej, jaką dajemy do dnia dzisiejszego.

Tow. W[ojciech] Jaruzelski

Ja myślę, że jeśli będzie taka sytuacja, jak mówi towarzysz Cypryński, to wówczas obowiązywałby ten pierwszy wariant, który ja podałem. Pierwszy wariant, że w ogóle my jesteśmy zawsze za wszelkimi porozumieniami, ale sytuacja, której oni są współwinni, wyklucza z nimi jakiegokolwiek

rozmowy. Sytuacja zdecyduje i ich postawa własna, kiedy można podjąć. I wtedy nie mówimy, kto przyjmuje, jak przyjmuje itd. Natomiast [jeśli] sytuacja się stabilizuje, wtedy przyjmujemy ten drugi wariant, kiedy już jest spokój, kiedy oni nie mogą tego wygrać. W poniedziałek mamy trochę za mało czasu do wyraźnego wyklarowania się sytuacji.

Tow. B[ogusław] Kołodziejczak

Towarzyszu generale, czy w świetle dzisiejszej dyskusji i zadań wynikających formuła Biura Politycznego na wtorek po południu, godz. 16, punkt: Ocena sytuacji i przyjęcie materiałów na plenum, czy pozostaje w mocy, czy też pozostawić tylko punkt pierwszy plus ewentualnie podjąć próbę – Wydział Polityczno-Organizacyjny, Kancelaria Sekretariatu [KC] przedstawienie niezależnie od tego jakiegoś dokumentu kalendarza działań politycznych, bo czasu będzie mało, ażeby ten program zrealizować.

Tow. W[ojciech] Jaruzelski

Materiały na VII Plenum rozesłane są? Towarzysze, pamiętajcie, że myśmy plenum mieli robić w drugiej połowie kwietnia, a już teraz widać, że zagrożona jest druga połowa maja. Oczywiście może być tak, że w ogóle nie przeprowadzimy takiego plenum. Na razie nie róbmy aż takich nadzwyczajności, które by wskazywały, że myśmy się już w ogóle pogubili i że już połamaliśmy wszystkie plany, dlatego że Huta [im.] Lenina strajkuje. Bo mimo wszystko powinniśmy zachować poczucie, że to jest duże państwo i nie wszystko jest w podkrakowskiej osadzie. Ja jestem za tym, żeby jednak postawić. Możemy nie wchodzić w jakieś dyskusje bardzo detaliczne, ale powiedzieć, czy kierownictwo aprobeuje ten materiał, który będzie przedstawiony. No bo jeśli go nie będziemy aprobowali, to w ogóle wtedy skandal. Jak, towarzysze?

Więc jest tylko jeszcze sprawa związkowa. Tutaj rzeczywiście towarzyszy Sosnowski źle nie zrozumie, ale przecież macie tam różnych ludzi, są niektórzy, delikatnie mówiąc, znerwicowani. I chodzi o to, że jak się zacznie rozmowę i dywagacje na ten temat, to się rozniesie i potem rzeczywiście Wolna Europa łapie, i my jesteśmy już wtedy bardzo związani. Wtedy każda odpowiedź, każdy wariant właściwie jest zły, dlatego że on jest wcześniej już odpowiednio nagłośniony, rozszyfrowany, wykorzystany. Może w pierwszej fazie ograniczyć się tylko do rozmowy z towarzyszem Miodowiczem. Towarzyszu Sosnowski, przecież to niczego nie przesądza, bo jeśli będzie spotkanie i towarzysz Sadowski powie, że widzi pewien skład, który będzie jemu towarzyszył, wcale nie musi mówić, że będzie tam

związkowiec. Może w ostatniej chwili powiedzieć: „Będzie jeszcze doradca z OPZZ”. A ponieważ to będzie najwcześniej ósmego, ale na pewno później, jeśli w ogóle będzie, to wy możecie wtedy ustalić, można się zebrać w przeddzień dla zaaprobowania, jeśli towarzysz Miodowicz z wami będzie chciał mieć jakieś zaplecze dla tej decyzji. Teraz bardzo was proszę i zobowiązuję partyjnie, i towarzyszowi Miodowiczowi proszę przekazać – tylko dla was dwóch, i nie zaskoczmy was. Przemyślcie sobie, a w przeddzień będzie to można zawsze rozstrzygnąć.

Tow. J[ózef] Czyrek

Ja proponowałbym jeszcze rozważenie tej kwestii, czy na tym etapie uciekać się już do udziału, w takiej czy innej formie, na takim czy innym szczeblu, przedstawicieli OPZZ, bo tym samym jak gdyby stwarzamy problem.

Tow. W[ojcich] Jaruzelski

Ja mówię o doradcach, jest jakiś magister, jakiś doktor, on nawet nie musi być od tej strony zareklamowany, tylko że zawsze, jeśli w razie czego będzie jakaś sytuacja, kiedy powiedzą, no dobrze, my gadamy z tamtymi, a naszych zostawiliśmy na boku.

Tow. J[ózef] Czyrek

Towarzyszu generale, ale my z nimi nie gadamy jak z Solidarnością.

Tow. W[ojcich] Jaruzelski

Przecież powiedzieliśmy przed chwilą, że nie rozstrzygamy teraz, niech towarzysz Miodowicz się nad tym zastanowi, bo ja nie chcę, żeby potem był zarzut. Bo ja nie dlatego mówię, że ja uważam, że muszą być związkowcy, bo ja osobiście uważam, że lepiej, żeby nie byli, ale ja nie chcę mieć zarzutu potem, że nagle ktoś z towarzyszy doszedł do wniosku, no jakże tak, a gdzie my? Niech oni powiedzą, że nie są zainteresowani, a nie my dzisiaj rozstrzygniemy. Ja się z tobą zgadzam, że [to] nie byłoby słuszne. Bo wtedy, jak mówimy, że spotykamy się z przedstawicielami niezależnymi i zależnymi. W ogóle odrzucamy pojęcie „niezależni”. Ale mamy doświadczenia, że są różne potem interpretacje towarzyszy związkowców, wyczulenia.

Tow. R[omuald] Sosnowski

Towarzyszu generale, jeśli można, to ja przyjmuję w ten sposób, że dla nas nie ma tematu. Jest to sprawa późniejsza i po powrocie Miodowicza we dwójkę porozmawiamy, tylko prosba, ja nie znam tego tematu.

Tow. W[ojcich] Jaruzelski

Nie ma tematu. Zresztą ja wam mówię, chyba niewskazane nawet, ale żebyście wiedzieli i mieli świadomość wolnego wyboru. Będzie zresztą

zależało, co oni powiedzą, przyjmą, nie przyjmą, czy Wałęsa, czy bez Wałęsy, różne mogą być kombinacje.

Towarzysze, czy możemy tak przyjąć? Dziękuję^h.

Źródło: AAN, KC PZPR, VII/89, k. 238, 242–250, 258–277, 337–356, mps.

^h *Poniżej adnotacja odrębna Za zgodność z nagraniem Bożena Łopatniuk.*

1988 maj 2, Warszawa – Protokół posiedzenia Sekretariatu KC PZPR
(fragment dotyczący strajków)

[...]

Do pkt 3 porz[ądku] dz[iennego]

Tow. W[ojciech] Jaruzelski przedstawił aktualne elementy sytuacji w kraju.

Kraków – HiL – są symptomy wskazujące na postęp (list komitetu strajkowego do wicepremiera Sadowskiego, oferta adwokata Rozmarynowicza¹ pośredniczenia w rozmowach).

Gdańsk – Stocznia im. W[łodzimierza] Lenina – wezwanie do poparcia strajku hutników. Jako lider strajku zgłosił się do dyrektora Szablewski², b[ył] przewodniczący S[olidarności] w stoczni, i przedstawił 5 postulatów:

- podwyżka płac o 15–20 tys. zł;
- przywrócenie Solidarności;
- zwolnienie więźniów politycznych;
- przywrócenie do pracy zwolnionych robotników;
- niekaranie strajkujących.

Wałęsa wystąpił i wezwał do poparcia strajkujących hutników (posiada zwolnienie lekarskie – sprawdzić do kiedy, ew[entualnie] wykorzystać propagandowo). Pilnie dokonać oceny rentowności stoczni. Zagrozić jej zamknięciem (tow. M[arian] Woźniak).

Istotą postulatów jest pluralizm, płace to pretekst (rozesłać członkom BP notatkę tow. A[lfreda] Miodowicza – tow. B[ogusław] Kołodziejczak), przeanalizować sytuację gospodarczą Huty im. Lenina (w kontekście notatki tow. Miodowicza – tow. M[arian] Woźniak).

Tow. W[łodzimierz] Mokrzyszczak

Jak długo partia ma płacić za nieudolność działań, na której żerują? Doprowadzić do końca sprawę w Bydgoszczy.

¹ Andrzej Rozmarynowicz (1923–1999) – adwokat, działacz KIK w Krakowie, w latach 1989–1991 senator.

² Alojzy Szablewski (ur. 1925) – inżynier, w latach 1981–1989 przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Stoczni Gdańskiej, od 1991 do 1993 r. poseł na sejm, działacz ZChN.

Tow. J[an] Głowczyk

Towarzysz Miodowicz zwraca uwagę, że akcentowanie w propagandzie strat z powodu strajku w HiL wywiera także inną reakcję – „jeśli straty tak duże, to władza będzie musiała ustąpić”.

Tow. W[o]jciech Jaruzelski

Koniecznien trzeba uświadomić, ile i kogo strajk kosztuje dotychczas, jakie są straty każdego dnia, nie tylko dla HiL, ale też dla wielu innych zakładów. Nie jest możliwe podwyższenie hutnikom w HiL o tyle, ile żądają.

Za nimi wystąpiłyby natychmiast z żądaniami inne gałęzie przemysłu. To oznaczałoby krach reformy, powrót do оголоconego rynku. Stoczniowcy, mimo że stocznia jest na dotacji, już dziś żądają 15–20 tys. Pokazać absurdalność tego żądania (tow[arzysze] M[arian] Woźniak, J[an] Głowczyk w uzgodnieniu z rządem).

Strajki w HiL i innych zakładach organizują ludzie, którzy w nich nie pracują – np. Frasyniuk w Dolmelu. Zwrócić na to uwagę tow[arzyszom]: Bejgerowi³, Balickiemu⁴ i Gajewiczowi⁵ (Gdańsk, Wrocław, Kraków).

Jest to kolejna próba wymuszenia rejestracji, pluralizmu. Jeśli bez dalszych większych szkód proces ten uda się zahamować, to być może będziemy mieli lepszą sytuację niż przed wydarzeniami. Równocześnie trzeba stwierdzić, że sytuacja konfliktowa narastała. Wielu towarzyszy spokojnie się temu przyglądało. Teraz ustąpić nie można. 1980 r. się nie powtórzy – żadne rejestracje, żadne pluralizmy. Musimy być surowi wobec siebie, samokrytyczni, wyciągać wnioski ze ślamazarnego bądź nietrafnego rozwiązywania różnych spraw, co spowodowało narastanie niezadowolenia. I dopiero trzeba strajku, żeby szybko znalazły się środki, rozwiązania, wtedy się wszystko szybko załatwi. Trudno się dziwić, że przeciwnicy wykorzystują pretekst płacowy, aby wysunąć postulaty polityczne.

Tow. J[an] Głowczyk

Minister Bilip wystąpi w tv i poinformuje o stratach z powodu strajku, zagrożeniu dla produkcji zakładów kooperujących z HiL.

³ Stanisław Bejger (ur. 1929) – działacz PZPR, w latach 1982–1988 I sekretarz KW PZPR w Gdańsku i zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR.

⁴ Zdzisław Balicki (1930–1995) – działacz PZPR, w latach 1983–1989 I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu, od 1988 do 1990 r. zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR.

⁵ Józef Gajewicz (ur. 1944) – działacz PZPR, w latach 1982–1990 I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR.

Tow. W[ojciech] Wiśniewski⁶

Akcentowanie w propagandzie strat na skutek strajku nie odniesie pożądaných skutków, ocenia się to jako demagogię, ponieważ powszechna jest opinia, że nic się nie robi, aby zwalczać marnotrawstwo w gospodarce. Jeśli stocznia jest deficytowa, to dłaczego się jej nie zamyka, zgodnie z nakazem drugiego etapu reformy. Nadzwyczajne pełnomocnictwa powinny zawierać gwarancje dla reformy – jeśli zakład jest nierentowny, to doprowadzić do jego bankructwa, zwolnić załogę. Umacniać konkurencyjność, dopuszczać zagraniczny kapitał.

Tow. W[łodzimierz] Mokrzyśczak

Czy te słuszne nawoływania towarzysza Wiśniewskiego podziela OPZZ?

Tow. B[ogusław] Kołodziejczak

Protestuję przeciw wypowiedzi towarzysza Wiśniewskiego. Nie możemy dziś ogłaszać bankructwa większych zakładów pracy. Trzeba większej rozwagi i oparcia się na pogłębionych opiniach społecznych.

Tow. Z[bigniew] Michałek

Jesteśmy obciążeni doświadczeniem rozwiązywania strajków w 1981 r. Stan wojenny był dowodem, że rozwiązania te nie były skuteczne. Proponuję dokonać analizy, jakie błędy wówczas popełniono. Towarzysz Miodowicz zwraca uwagę (w notatce), że dozór techniczny w HiL nie cieszy się posłuchem załogi. To też przyczynek do polityki kadrowej.

(Po przerwie).

Tow. W[ojciech] Jaruzelski

Informacje z ostatniej chwili:

Kraków

Do władz krakowskich zgłosił się mecenas Rozmarnowicz z ofertą zapelowania do strajkujących w HiL o przerwanie strajku, pod warunkiem że nie będą pociągnięci do odpowiedzialności. To potwierdza sygnały, że zdają sobie sprawę, iż nie ustąpimy, że nie mogą liczyć na wygraną. Nie przeceniać tego faktu. Działania nasze zależne od sytuacji w kraju i reakcji zagranicznych (wypowiedź rzecznika francuskiego MSZ).

Gdańsk

W stoczni pierwsza zmiana wyszła, druga zmiana rozpoczęła pracę. Bramy 1 i 2 blokują kilkusetosobowe grupy młodych. Rozważyć, czy nie usu-

⁶ Wojciech Wiśniewski (ur. 1947) – pracownik KC PZPR, w latach 1983–1989 przewodniczący RK Związku Zawodowego Pracowników PZPR, od 1984 do 1989 r. członek Prezydium RK OPZZ.

nąc ich siłą. Trzeba działać szybko i energicznie, póki część załogi chce pracować. To musi być precyzyjnie przygotowane, bez skutków tragicznych. Ostrzegać przez prokuratora i dyrekcję o wszystkich skutkach strajku.

Tow. J[ózef] Czyrek

Rozmarynowicz jest doradcą prawnym kurii krakowskiej. Jego oferta może być poważna. Towarzysz Sadowski może pojechać na rozmowy do HiL, ale nie w warunkach strajku.

Tow. T[adeusz] Szaciło⁷

Poinformował, że relacje zachodnich agencji telewizyjnych (w tym RAI) o przebiegu 1 Maja w Polsce pokazały głównie kontrpochody i działania służb bezpieczeństwa. (Zalecenie: towarzysz Szaciło przekaże nagrania tych audycji towarzyszeni Urbanowi dla propagandowego wykorzystania).

Tow. S[tanisław] Gabrielski

Zaproponował, by do I sekretarzy k[omitetów] z[akładowych] przesłać szybko informacje z wykładnią i komentarzem o sytuacji w kraju. Wniosek przyjęto.

Tow. Z[bigniew] Michałek

W HiL trzeba uruchomić członków partii, zorganizować grupy, które będą przeciwstawiać się naciskom. Popelniono błąd, przeprowadzając ankietę z pytaniem – kto za strajkiem, kto przeciw. Strajkujący nie odczuwają żadnej dolegliwości.

Tow. W[ojciech] Jaruzelski

Nawet dostawali posiłki regeneracyjne, za to ktoś powinien odpowiedzieć.

Tow. M[arian] Woźniak

Wystąpienie min[istra] Bilipa zostało obejrzone, jego ton jest bardzo ekonomiczny.

Tow. K[azimierz] Cypryński

Sprawa partii w aktualnej sytuacji. Do tej pory nigdy żadnego poważnego kryzysu, konfliktu siłami partii nie rozwiązywaliśmy. Ostatni raz partia walczyła na Wybrzeżu w 1970 r. Po porażkach w 1980 r. partia dziś jest taka, jaka jest. Kadra partyjna i administracyjna pamięta, że w krytycznych chwilach była zdana na własne siły. W 1981 r. musiała ratować się sama. To ciężki.

⁷ Tadeusz Szaciło (ur. 1925) – wojskowy, w latach 1986–1989 szef GZP WP.

Rodzi się więc pytanie, na jakich siłach i w jaki sposób można dziś budować stabilność w państwie. Zastanowić się, czy nie różnicować płac kadry kierowniczej w zależności od efektów prac, a równocześnie więcej od niej wymagać, dyscyplinować.

Notatka towarzysza Miodowicza wskazuje na różne błędy w realizacji reformy. Towarzysz Sadowski na BP ocenił, że w generaliach, w skali makro wszystko się bilansuje. Tymczasem mechanizm nie zaskoczył. Wobec tego – czy bronimy tezy, że w skali makro wszystko jest prawidłowe, a szczegóły się dotrą? Czy też mamy w te szczegóły ingerować? Na tym tle już dziś jest dużo rozbieżności w ocenach sytuacji. Musi być wypracowana linia strategiczna. To bardzo ważne dla partii. Z braku wiedzy, w jakiej sytuacji jesteśmy, rodzi się wrażenie, że sytuacja mogłaby być lepsza, tylko ktoś nie chce.

Tow. W[łodzimierz] Mokrzyński

Zbadać sprawy [zawarte] w notatce towarzysza Miodowicza. Zgłaszane przez niego sygnały na BP były dementowane przez premiera. W notatce brak informacji o stanowisku i działaniach OPZZ. Nie można w tej chwili podjąć żadnych wniosków partyjnych, dopóki nie będzie więcej danych.

Tow. W[ojcich] Jaruzelski

Kondycja partii to sprawa najważniejsza. Wiąże się z ogólną sytuacją i z przeszłością. Partia dźwiga trudne doświadczenia, różne negatywne zjawiska udzielały się instancjom i aktywowi – przegięcia z lat pięćdziesiątych, arogancja i swoboda inwestycyjna z lat siedemdziesiątych (okazały gmachy partyjne i inne budowały władze terenowe).

Co dziś robić, by realna partia była bardziej skuteczna. W dramatycznym 1971 i 1981 r. partia uruchamiała swe siły. Dziś też jest dramatyczna sytuacja. Niech KW tworzą grupy, nie tylko członków partii. Dziś jesteśmy w sytuacji lepszej niż w 1981 r., kiedy i Kościół mieliśmy przeciw sobie. (Towarzysz Ciosek poinformował, że wywiad biskupa Dąbrowskiego opublikowany w „białych kartkach”⁸ jest nieprawdziwy).

Są dziś siły zainteresowane reformą, demokratyzacją, jawnością. Dziś dominują sprawy ekonomiczne. Niedostateczna wiara społeczeństwa w skuteczność reformy i zrozumienie jej. Partia musi się umacniać jako siła reformatorska.

⁸ „Białymi kartkami” nazywano specjalny tajny biuletyn wewnętrzny przygotowywany dla najważniejszych osób w PZPR i we władzach państwowych.

Sprawy poruszane przez towarzysza Mokrzyścza będą jutro na BP. Pion ekonomiczny w trybie pilnym przedstawi prognozę sytuacji gospodarczej w II kwartale – czego możemy się spodziewać, jakie są szanse poprawy sytuacji rynkowej.

Stanowisko wyrażone przez towarzysza Miodowicza w notatce to jeden fakt polityczny. Drugi fakt polityczny to materiał o sytuacji gospodarczej opracowany przez grupę warszawską. Towarzysz Kubasiewicz⁹ powiedział, że częściowo podziela zawarte w nim oceny.

Dokonać oceny merytorycznej obu stanowisk, wyjaśnić i sprawę zamknąć (towarzysz Woźniak, towarzysz Mokrzyścza). Po wyjaśnieniach sprawą zajmie się CKKR (towarzysz W[łodzimierz] Mokrzyścza).

Są też inne sprawy do wyjaśnienia (np. rozpoznanie i informowanie o narastającym konflikcie w Bydgoszczy, informacja towarzysza Sadowskiego o wykonaniu 54 zadań gospodarczych, gwałtowny wzrost wypłat).

Specjalne pełnomocnictwa to obrona reformy, wyegzekwowanie jej. Nie ma powrotu do starego systemu. Nowy system musi być wyposażony w skuteczne mechanizmy. To akt ważny, także z punktu widzenia psychologicznego.

Jutro będzie posiedzenie BP dla dokonania oceny sytuacji i omówienia projektu ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu. Jeśli starczy czasu, przedyskutujemy kierunkowo tezy na VII Plenum KC. Muszą one odnieść się do aktualnej sytuacji, nawet jeśli ustabilizuje się. Plenum musi potwierdzić determinację partii w unowocześnianiu szeroko rozumianej polityki kadrowej, ostro przeciwstawić się siłom, które hamują i opóźniają reformę.

[...]

Źródło: AAN, KC PZPR, VII/88, k. 362–368, mps.

⁹ Janusz Kubasiewicz (ur. 1938) – polityk komunistyczny, w latach 1985–1990 I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, od 1989 do 1990 r. członek Biura Politycznego KC PZPR.

1988 maj 5, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący reakcji funkcjonariuszy KC KPZR i kierownictwa radzieckiego MSZ na strajki w Polsce, tajne

[^a] 1. Na podstawie rozmów z funkcjonariuszami KC KPZR (Szachnazarow¹, sektor polski) można stwierdzić, że dotąd kierownictwo radzieckie nie omawiało w sposób kompleksowy sytuacji w Polsce. Gospodarze interesują się rozwojem sytuacji w kraju, naszymi ocenami i zamierzeniami (prosilili mnie o przekazanie informacji po konsultacjach członków KC) z troską, ale jednocześnie z dużą życzliwością odnoszą się do naszych problemów. Zalecili ś[rodkom] m[asowego] p[rzekazu] spokojne i jednocześnie rzetelne informowanie o wydarzeniach w Polsce.

2. Z rozmów pracowników pionu politycznego placówki z członkami kierownictwa różnych departamentów MSZ. Rozmówcy byli dość wstrzeźliwi w wypowiedziach, wyrażali jednak zaniepokojenie rozwojem wydarzeń w Polsce. Podkreślali, że sytuacja jest odmienna od lat 1980–[19]81 i nie powinna się ona powtórzyć. Rząd polski ma możliwość niedopuszczenia do destabilizacji politycznej, powinien jednak działać konsekwentnie, stosując środki polityczne i nie odstępować od zasad reformy. Wymuszanie strajkami podwyżki płac może doprowadzić do reakcji łańcuchowej i galopującej inflacji, która zaprzepaści reformę.

Jeden z rozmówców wyraził zdziwienie, że po kolejnych doświadczeniach podjęliśmy ryzyko gwałtownej podwyżki cen. Odnosi się wrażenie niedoceniań zewnętrznego wymiaru wydarzeń w Polsce, ich wpływu na ZSRR i inne k[raje] s[ocjalistyczne]. Oddziałują one niekorzystnie na realizację kursu przebudowy. Elementy konserwatywne wykorzystują je przeciwko demokratyzacji, jawności i reformie gospodarczej. Należy mieć na uwadze fakt, że niepokoje w Polsce mają miejsce bezpośrednio przed

^a Na lewym marginesie odręcznie wpisany rozdzielnik Baryła, Miodowicz, Rakowski, Woźniak, Ciosek, Sadowski, Hołdakowski, Jaroszek, Kulski, Majewski, Olechowski, Napieraj, Staniszewski, Padlewski, Rapacki, Sułek.

¹ Geоргий Шачназаров (1924–2001) – polityk komunistyczny, w latach 1972–1988 zastępca kierownika Wydziału Informacji Międzynarodowej KC KPZR, od 1988 do 1991 r. doradca Michaiła Gorbaczowa.

XIX konferencją partyjną, która ma doprowadzić w perspektywie do wyeliminowania z instancji i kierowniczych organów KPZR przeciwników linii Gorbaczowa.

Wydarzenia w naszym kraju mogą ujemnie rzutować na stosunki Wschód–Zachód.

Źródło: AMSZ, 39/90, w. 15, k. 675a, mps.

1988 maj 12, Warszawa – Notatka Zespołu Analiz MSW na temat działalności opozycji w czasie strajków w okresie 25 kwietnia – 10 maja 1988 r.

Materiał roboczy

Działalność przeciwnika politycznego w czasie strajków w dniach 25 kwietnia – 10 maja 1988 r.

Rozszerzanie się akcji strajkowych w kraju na przełomie kwietnia i maja miało głównie charakter ekonomiczny, o czym świadczą postulaty płacowo-rewindykacyjne, zgłaszane przez strajkujących. Strajki wybuchły na niezwykle niekorzystnym tle, stwarzanym przez bardzo negatywne nastroje społeczne. Można stwierdzić, że poza strajkiem w WPK w Bydgoszczy pozostałe były zainspirowane przez działaczy lub sympatyków Solidarności. Przeciwnik polityczny w swych pierwotnych ocenach i zamiarach uznał, że stan niepokoїв społecznych oraz warunki polityczne są zbliżone do sytuacji z roku 1980.

Przeciwnik liczył na to, że początkowo spontaniczne strajki przekształcą się rychło w powszechny ruch polityczny, skierowany przeciwko władzy i ustrojowi. Na czele tego ruchu – zgodnie z założeniami – stanąć mieli ludzie wywodzący się z czołówki b[yłego] NSZZ „Solidarność”.

Sytuacja strajkowa w kraju okazała się w istocie bardzo ważną próbą sił między różnymi strukturami b[yłej] Solidarności a władzą oraz stała się probierzem aktywności i realnych możliwości przeciwnika politycznego. Działacze nielegalnych struktur Solidarności włączyli się do strajków ekonomicznych, wysuwając jednocześnie szereg postulatów politycznych, w tym głównie żądanie reaktywowania NSZZ „Solidarność”.

Akcje strajkowe zostały zorganizowane także na wielu uczelniach wyższych, gdzie z kolei strajkujący domagali się głównie rejestracji nielegalnego związku pn. Niezależne Zrzeszenie Studentów. Należy podkreślić, że strajki studenckie od początku do końca były przygotowywane, inspirowane i kierowane przez działaczy NZS, Solidarności oraz wrogo nastawionych pracowników naukowo-dydaktycznych.

Przedłużanie się strajków nie wywołało oczekiwanych łańcuchowych reakcji i masowych strajków solidaryzujących się z Kombinatem Metalurgicznym w Krakowie czy też Stoczną im. Lenina w Gdańsku. Brak masowego poparcia dla akcji strajkowych, głównie ze strony klasy robotniczej, jednoznacznie unaoczniał, że wpływy i realne możliwości przeciwnika politycznego są nikłe. W istocie zorganizowane przez niego strajki nie zagraziły podstawowym interesom państwa, przysporzyły natomiast znacznych strat materialnych, które trudno jest dziś oszacować.

Wyraz swojemu niezadowoleniu oraz zawiedzeniu dał Lech Wałęsa, który bardzo krytycznie ocenił brak poparcia dla akcji strajkowej w stoczni ze strony klasy robotniczej Trójmiasta. Przeciwnik polityczny popełnił błąd w ocenie sytuacji, szczególnie zaś jeśli chodzi o spodziewaną skalę poparcia dla organizowanych akcji strajkowych oraz swoje możliwości wpływania na klasę robotniczą. Został on postawiony przez rozwój wypadków w sytuacji popełnienia koniecznego błędu, tj. zdając sobie sprawę – już poniewczasie – z tego, że akcje strajkowe nie spowodują większych przesunięć politycznych w państwie, nie mógł jednak wycofać się z uczestnictwa i kierownictwa strajkami, ponieważ utraciłby resztki jakiegokolwiek autorytetu.

Z drugiej strony – przedłużanie strajków doprowadziło przeciwnika na skraj kompromitacji, bowiem wykazały one z całą konsekwencją, że poza strukturami kierowniczymi nie dysponuje on żadnym znaczącym zapleczem społecznym. Taka sytuacja również obiektywnie dezawuuje przeciwnika. Stąd tak silne nadzieje przywódców strajku w stoczni na rozstrzygnięcie sporu przez władze w sposób analogiczny do HiL. Sięgnięcie bowiem przez władze po przemoc uratowałoby resztki prestiżu Wałęsy oraz pozostałych strajkujących.

Przeciwnik polityczny w czasie trwania strajków zachował postawę agresywną, eskalując żądania. W tym czasie odnotowano bardzo wyraźny wzrost aktywności politycznej najrozmaitszych struktur przeciwnika. W zasadzie wszystkie ogniwa opozycji zaakcentowały swoją obecność na arenie życia publicznego kraju.

Podstawową metodą działania w tym czasie były apele i wezwania do organizowania strajków solidarnościowych, które wystosowali przedstawiciele zarówno KKW, jak i struktur regionalnych, np. Mazowska, Dolnego Śląska, Pomorza Zachodniego itp. Apele i wezwania do strajków sygnowali swymi podpisami prominentni liderzy tych struktur, jak np. Bujak czy

Jurczyk¹. Jednakże znaczących skutków tych apeli nie odnotowano. Ponadto poparcie dla strajkujących wyrażali działacze zakładowych i uczelnianych ogniw Solidarności, tzw. partii politycznych, np. PPS, KPN oraz LDP „Niepodległość” i in.

Ponadto do akcji wspierania strajków włączyli się również przedstawiciele opozycyjnych środowisk intelektualnych, jak np. apel 17 intelektualistów z Turowiczem, Bocheńskim², Malanowskim³, Stelmachowskim, Lityńskim⁴, Wielowieyskim, Woroszylskim⁵ i Geremkiem na czele. Podobne apele i wyrazy poparcia składali działacze NZS, Ruchu „WiP”, grupy „Polityki Polskiej”⁶, Solidarności Walczącej itp.

Niektórzy przedstawiciele środowisk opozycyjnych wyrażają swoją dezaprobatę dla działań służb porządkowych w HiL, wzywali do porozumienia i dialogu, domagali się rejestracji tzw. niezależnych związków i organizacji. Podobnej treści apele adresowano do przedstawicieli rządu, np. do wicepremiera Sadowskiego i ministra Kiszczaka, a także do Jana Pawła II i Episkopatu Polski.

Wezwaniom do poparcia strajkujących towarzyszyły różne deklaracje ze strony przeciwnika, które miały gwarantować wypłacenie odpowiednich świadczeń strajkującym za czas przestoju. Oświadczenia takie np. wystosowali Wałęsa i Romaszewski⁷, którzy z posiadanych rachunków dewizowych zobowiązali się do wypłacenia strajkującym robotnikom wynagrodzenia w ciągu sześciu miesięcy i zrefundowania wszelkich strat finansowych.

¹ Marian Jurczyk (ur. 1935) – działacz NSZZ „Solidarność”, w latach 1980–1981 przewodniczący ZR Pomorze Zachodnie, w końcu lat osiemdziesiątych działał w Grupie Roboczej KK, w latach 1998–2000 i 2002–2006 prezydent Szczecina, od 1997 do 2000 r. senator, stracił mandat po uznaniu go przez sąd za kłamcę lustracyjnego (chodziło o współpracę z SB w latach siedemdziesiątych).

² Jacek Bocheński (ur. 1926) – pisarz i tłumacz, w latach siedemdziesiątych redaktor wydawanego poza cenzurą pisma „Zapis”, od 1988 do 1990 r. członek Komitetu Obywatelskiego.

³ Jan Malanowski (1932–1992) – socjolog, profesor UW.

⁴ Jan Lityński (ur. 1946) – działacz opozycji w PRL, w latach sześćdziesiątych uczestnik środowiska „komandosów”, od 1977 do 1981 r. członek KSS „KOR”, doradca NSZZ „Solidarność”, w latach 1984–1988 członek RKW NSZZ „Solidarność” Mazowsze, od 1988 do 1990 r. członek Komitetu Obywatelskiego, w latach 1989–2001 poseł na sejm, działacz ROAD, UD, UW i PD.

⁵ Wiktor Woroszyński (1927–1996) – pisarz, w latach 1947–1966 w PZPR, później związał się z opozycją, był m.in. redaktorem wydawanego poza cenzurą pisma „Zapis”.

⁶ „Polityka Polska” – pismo wydawane w latach 1982–1991 przez uczestników RMP.

⁷ Zbigniew Romaszewski (ur. 1940) – działacz opozycji w PRL, polityk; w latach 1977–1981 członek KSS „KOR”, wraz z żoną Zofią kierował Biurem Interwencji tego komitetu, w stanie wojennym współtwórca Radia „Solidarność” i członek RKW NSZZ „Solidarność” Mazowsze, od 1989 r. senator.

Przy niektórych kościołach – np. pw. św. Brygidy w Gdańsku – utworzone zostały punkty informacyjno-propagandowe oraz zainicjowano zbieranie datków dla strajkujących. Zwracano się także do organizacji zachodnich i uzyskano od nich moralne i finansowe wsparcie akcji strajkujących w Polsce.

Obok powyższych działań przeciwnik silnie artykułował swoje poglądy na rzeczywistość w kraju, które były przepełnione krytyką władz na powierzchowność przemian demokratycznych, niekonsekwencję we wdrażaniu reformy gospodarczej, arbitralne i antydemokratyczne sprawowanie władzy. Formułowane w związku z tym były własne propozycje rozwiązań systemowych, w tym jako jedyne remedium na wszelkie bolączki społeczne uznano ustanowienie w Polsce pluralizmu związkowego i politycznego.

Sytuacja strajkowa nie wywołała szerszego rezonansu w środowiskach przeciwnika politycznego na wsi. Ograniczył on się do wystosowania rozpropagowanego, głównie przez polskojęzyczne rozgłoszenie dywersyjne, apelu popierającego strajkujących robotników. Tzw. opozycja wiejska koncentrowała się w tym czasie na własnych pracach organizacyjnych, zmierzających do reaktywowania PSL oraz przygotowaniach rejestracji wojewódzkich struktur Tymczasowej Krajowej Rady Rolników „Solidarność”.

Kościół katolicki wobec sytuacji strajkowej zajął stanowisko niejednoznaczne. Jan Paweł II wyraził aprobatę dla strajku jako „uzasadnionej metody dochodzenia sprawiedliwości” przez robotników, ale apelował o umiarkowanie i rozagę. Na ostatnim posiedzeniu Konferencji Episkopatu Polski również nie zajęto jednoznacznego stanowiska wobec sytuacji strajkowej w Polsce. Prymas Polski kard. Glemp zalecał neutralną postawę Kościoła oraz zalecił prowadzenie misji mediacyjnej między strajkującymi a władzą przez przedstawicieli środowisk katolickich. Kilkuosobowa grupa biskupów oraz wojujący księża aktywnie wspierali strajkujących, potwierdzając swe poparcie dla przeciwnika politycznego.

Przeciwnik polityczny dokonuje obecnie bilansu strat, jakie poniósł w wyniku fiaska akcji strajkowych, oraz dokonuje modyfikacji własnych koncepcji taktycznych. Dotychczas nie wypracował on jednolitego poglądu na te sprawy. Z nielicznych informacji na ten temat można wywnioskować, że pomimo przegranej będzie on za wszelką cenę starał się wykazać, iż odniósł sukces. Jednym z takich elementów już teraz jest propagowanie stanowiska, iż strajki wykazały gotowość samoorganizacji klasy robotniczej po długotrwałym okresie zastoju i marazmu. Silnej krytyce poddano

działalność i stopień zorganizowania rozmaitych struktur Solidarności. Zdaniem Kuronia i Geremka ostatnie strajki dobitnie wykazały całkowitą niesprawność tych struktur. Szczególnie silnie krytykuje się nielegalną poligrafię za jej ociężałość i nieskuteczność w warunkach, kiedy była szczególnie niezbędna. Należy oczekiwać, że prace studialne przeciwnik dopiero przeprowadza i konkretne, zmodyfikowane metody działania zaprezentuje w późniejszym czasie.

Wnioski

1. Przebieg strajków wykazał, że podziemna i jawna Solidarność nie posiada deklarowanych wpływów społecznych. Tym niemniej należy się liczyć z tym, że podobnego charakteru akcje mogą być podejmowane także w przyszłości. Przeciwnik nadal bowiem liczy na odegranie decydującej roli politycznej w sprzyjających mu warunkach społecznych. Warunki te nie zniknęły automatycznie. Przesłanki ku nim nadal występują. Decyduje o tym głównie niezwykle silna frustracja społeczna i stopniowy spadek autorytetu władzy.

2. Należy się liczyć z tym, że w przyszłości na czele politycznych strajków staną osoby dzisiaj mniej znane. W strajkach kwietniowo-majowych wypłynęli tacy ludzie, jak Szewczuwianiec⁸ czy Szablewski, którzy w przeszłości nie byli szerzej znani z aktywnej działalności politycznej.

3. Szczególnie duże niebezpieczeństwo stwarza część młodego pokolenia robotników, którzy nie są obciążeni doświadczeniami z lat [19]80–[19]81. Wspomnienie tamtych lat nie jest dla nich żadną okolicznością powstrzymującą od strajku. Na udział właśnie młodzieży robotniczej i studenckiej w strajkach zwraca także uwagę przeciwnik, który wyraźnie liczy w przyszłości na tę grupę ludzi.

4. Przeciwnik polityczny już teraz podjął przygotowania do kolejnej fali strajków. Prawdopodobnie liczy, że sprzyjająca mu sytuacja pojawi się wczesną jesienią br. Świadczą o tym wypowiedzi Wałęsy i innych, którzy oczekiwali strajków na przełomie lipca–sierpnia. Jednym z podstawowych czynników negatywnie rzutujących na stan nastrojów społecznych będzie sytuacja materialna społeczeństwa, a szczególnie kolejny bilans budżetów rodzinnych, uszczuplonych przez wydatki związane z wakacjami i przygo-

⁸ Andrzej Szewczuwianiec – robotnik, jeden z inicjatorów strajku w Hucie im. Lenina w Krakowie w maju 1988 r.

towaniami do nowego roku szkolnego. Ponadto na te miesiące przypadają rocznice związane z zakończeniem strajków w sierpniu [19]80 r.

5. Główne siły przeciwnika oraz jego uwaga skoncentrowane będą przede wszystkim na wielkich zakładach pracy, stanowiących tzw. bastiony Solidarności (np. [ZM] Ursus, HiL, Stocznia Gdańska i Gdynska, a także [im.] Warskiego w Szczecinie, zakłady Torunia i Bydgoszczy i in.). Jest to sytuacja niezwykle niekorzystna, gdyż jak wykazały ostatnie strajki, przeciwnik polityczny nie spotkał się w tych zakładach z aktywnym przeciw działaniem organizacji partyjnych, związkowych i młodzieżowych.

6. Choć ostatnie strajki przyniosły klęskę przeciwnikowi, to w żadnym razie nie oznacza, że zaprzestanie on wrogiej działalności. Największym niebezpieczeństwem dla władzy jest uznanie przez jej aparat, iż całkowicie i ostatecznie udało się rozbić przeciwnika. Należy z całą konsekwencją docierać do świadomości członków partii i aparatu państwowego z tezą, że walka nadal trwa, toczy się ona o kształt i przyszłość reformy, zaś jej konsekwentne wdrażanie może rodzić napięcia i stwarzać preteksty dla aktywizacji przeciwnika.

Walka z przeciwnikiem politycznym winna się toczyć przede wszystkim na płaszczyźnie politycznej. Konieczne są aktywne, mądre i ofensywne działania. Resort spraw wewnętrznych, Służba Bezpieczeństwa działania tego rodzaju wspiera i będzie wspierać.

Źródło: AIPN, 0752/1, t. 12, k. 19–24, mps.

1988 maj 12, Warszawa – Ocena sytuacji strajkowej w kraju w okresie 25 kwietnia – 10 maja 1988 r. opracowana przez Zespół Analiz MSW, tajne

Syntetyczna ocena sytuacji strajkowej w kraju w okresie 25 kwietnia – 10 maja 1988 r.

I. Przyczyny niepokojów społecznych

1. Zaistniałe w ostatnim okresie strajki i niepokoje społeczne spowodowane zostały głównie przyczynami społeczno-ekonomicznymi. Wśród nich najważniejszą jest stały spadek stopy życiowej szerokich rzesz społeczeństwa, w tym klasy robotniczej oraz pracowników niektórych działów sfery budżetowej.

Dotychczasowe wyniki wdrażania reformy gospodarczej utożsamiane są w świadomości społecznej z permanentnym (a przy tym niekontrolowanym) wzrostem cen, rozkręcaniem inflacji, spadkiem siły nabywczej pieniądza oraz brakiem realnej perspektywy wyjścia z kryzysu ekonomicznego. Obok niewiary w pomyślność reformy wystąpiło zjawisko wyczerpania się zapasów pieniężnych wielu rodzin pracowniczych, a także głębokie braki rynkowe. Spowodowało to wystąpienie silnych napięć społecznych we wszystkich niemal działach gospodarki narodowej.

2. Społeczny odbiór skutków reformowania gospodarki spowodował również inne niekorzystne zmiany w świadomości społecznej: stopniowy spadek zaufania do podstawowych podmiotów życia politycznego w Polsce, takich jak partia, rząd, PRON itp. Na niezwykle niskim poziomie utrzymuje się tzw. wskaźnik optymizmu społecznego, świadczący o postępującym procesie spadku wiarygodności zarówno władz, jak i deklaracji składanych przez przedstawicieli państwa i partii.

3. Utrzymujące się od dłuższego już czasu napięcia społeczne – czemu dawały wyraz liczne badania socjologiczne OBOP i CBOS – pogłębione zostały niektórymi błędnymi decyzjami władz na szczeblu centralnym i regionalnym, co w rezultacie doprowadziło do wybuchu i wzrostu fali strajkowej. Do błędów tych zaliczyć należy m.in.:

– bardzo długi czas negocjowania nowych umów zbiorowych (głównie z transportowcami i hutnikami) i ujawnienie się – w trakcie prowadzonych

rozmów – ograniczonych możliwości związków zawodowych. Doprowadziło to do zmęczenia załóg i wywołało poczucie rzeczywistego zagrożenia socjalnego. Należy tu podkreślić, że władze nie wyciągnęły odpowiednich wniosków z akcji strajkowej zorganizowanej w Ostrzeszowie;

– natychmiastowe załatwienie żądań płacowych strajkujących w WPK w Bydgoszczy, co spowodowało gwałtowny wzrost napięć społecznych i utwierdziło załogi wielu zakładów pracy w mniemaniu, że tylko ogłoszenie strajku bądź groźba jego proklamowania jest jedynym skutecznym środkiem wymuszenia ustępstw płacowych.

II. Przebieg akcji strajkowych

1. Pierwszym spontanicznym wystąpieniem protestacyjnym o podłożu płacowym był strajk w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Bydgoszczy, do którego dołączyli się pracownicy komunikacji miejskiej w Inowrocławiu. Zgłoszone żądania dotyczyły wzrostu stawek płacowych oraz nierepresjonowania uczestników akcji. Po przyznaniu podwyżek płac załoga WPK podjęła pracę. Próby przejęcia inicjatywy podejmowane przez bydgoskie struktury b[yłej] Solidarności (w tym m.in. J[ana] Rulewskiego¹) nie powiodły się. Akcja protestacyjna miała charakter czysto płacowy, a załoga WPK nie dała się wmanewrować w żądania natury politycznej.

2. Strajk w WPK „podgrzał” atmosferę i pogłębił nastroje niezadowolenia środowisk pracowniczych. Jednocześnie pokazał, że akcje protestacyjne mogą być dostatecznym argumentem do wymuszenia podwyżek płac. Sytuację postanowił wykorzystać przeciwnik polityczny, głównie b[yłaj] Solidarność oraz NZS. Od 26 kwietnia na terenie kraju zaczęły mnożyć się próby wzniesienia akcji strajkowych w różnych zakładach przemysłowych i na uczelniach. Objęły one swym zasięgiem te regiony i miasta, w których opozycja polityczna posiada rozbudowane struktury i najlepsze (w jej mniemaniu) dotarcie do załóg pracowniczych.

Przeciwnik polityczny w swoich wrogich działaniach wykorzystał także obchody świąt 1 i 3 Maja, wysuwając – w ramach tzw. niezależnych obchodów – hasła solidarności ze strajkującymi robotnikami oraz głoszonymi przez nich postulatami. Rozwinęły się akcje strajkowe w różnej skali: w Krakowie (Kombinat Metalurgiczny im. Lenina w Nowej Hucie),

¹ Jan Rulewski (ur. 1944) – działacz NSZZ „Solidarność”, w latach 1980–1981 i w 1990 r. przewodniczący Regionu Bydgoskiego, od 1991 do 2001 r. poseł na sejm, od 2007 r. senator.

Stalowej Woli (Kombinat Hutniczy „Stalowa Wola”), Gdańsku (Stocznia Gdańska im. Lenina) oraz w pewnym stopniu i ograniczonym zakresie w Kombinacie Górniczo-Hutniczym Miedzi w Legnicy, Hucie Małapanew w Ozimku (woj. opolskie), wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej w Szczecinie, Fabryce Wagonów „PAFAWAG” we Wrocławiu, Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni i Zakładach Mechanicznych „Urus” w Warszawie.

We wszystkich przypadkach oprócz zgłaszania postulatów płacowych żądano także przywrócenia legalnego działania b[yłej] Solidarności oraz przyjęcia do pracy osób zwolnionych w latach 1982–1985. Akcje strajkowe w Nowej Hucie oraz w Stoczni [Gdańskiej] im. Lenina przerodziły się w strajki okupacyjne. W Hucie im. Lenina zaszła konieczność użycia sił zwartych MO w celu jej odblokowania i umożliwienia pracy większości nie-strajkującej załogi. Natomiast w Stoczni [Gdańskiej] im. Lenina nielegalnie strajkujący opuścili teren zakładów w dniu 10 maja br. o godz. 20.00.

3. Doszło także do szeregu akcji protestacyjnych na wielu wyższych uczelniach. Strajki okupacyjne i wiece protestacyjne miały głównie miejsce na uniwersytetach: Warszawskim, Wrocławskim, Jagiellońskim, Gdańskim, Poznańskim i KUL oraz na politechnikach: Wrocławskiej i Gdańskiej, a także w Akademii Rolniczej w Krakowie i akademiach ekonomicznych we Wrocławiu i [w] Krakowie. Strajk okupacyjny zorganizowany został również w miasteczku akademickim AGH w Krakowie. Studenci wysuwali postulaty socjalno-bytowe, żądania legalizacji Niezależnego Zrzeszenia Studentów oraz wyrażali poparcie dla strajkujących robotników. Do akcji tych aktywnie włączyli się niektórzy pracownicy naukowci uczelni, znani z opozycyjnych postaw i poglądów, oraz działacze różnych ugrupowań nielegalnych, w tym WiP i KPN.

Sytuacja w środowisku akademickim jest nadal napięta i grozi wybuchem dalszych akcji protestacyjnych. Przeciwnik polityczny dotarł również do niektórych szkół średnich, w których usiłowano zorganizować akcje popierające strajkujących.

III. Oceniając dotychczasowe skutki zaistniałych strajków, stwierdzić można:

1. Wydarzenia ostatniego okresu wywarły bardzo niekorzystny wpływ na sytuację społeczno-polityczną w kraju, zaostrzyły trudności ekonomiczne i spowodowały trudne do odrobienia straty gospodarcze i finansowe.

Ujawniły one również liczne słabości i niedomogi w sferze ideowo-politycznej, a także społecznej i gospodarczej.

2. Analiza sytuacji strajkowej wykazała inercję wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych, a także organów kontroli finansowej i bankowej.

3. Strajki ujawniły, że związki zawodowe nie spełniają w pełni roli wiarygodnego reprezentanta załóg pracowniczych. W zaistniałych przypadkach włączyły się one bowiem w proces negocjacji już po proklamowaniu strajków przez wysuniętych spontanicznie „nowych przywódców”.

4. Rozwój wypadków, a zwłaszcza szybkie ustępowanie władz pod naporem żądań płacowych strajkujących, umacniać może w społeczeństwie przeświadczenie o słabości władz i utrwalac przekonanie, że:

- „straszak strajkowy” jest skutecznym środkiem w walce o wyższe płace;

- władze nie mają koncepcji rozwiązywania sytuacji kryzysowych (powodować to może spadek wiary w skuteczność i sprawność działania władz nawet wśród jej zwolenników).

5. Ogłoszenie nielegalności strajków, a następnie składanie deklaracji o odstąpieniu władz prokuratorskich od egzekwowania prawa powoduje jego postępującą dewaluację (w odczuciu społecznym – stosowanie prawa w zależności od punktu widzenia władz).

6. W wyniku zaistniałych konfliktów społecznych może nastąpić dalsze umocnienie pozycji Kościoła, występującego niejako już tradycyjnie w roli mediatora w sporze między władzą a społeczeństwem.

7. Zaistniałe wypadki stanowić mogą poważne zagrożenie dla:

- uzyskania dostatecznej frekwencji w zbliżających się wyborach do rad narodowych;

- spokojnego i sprawnego przeprowadzenia tych wyborów.

8. Ostatnie wydarzenia w kraju wpłynęły niekorzystnie na międzynarodową pozycję Polski i osłabiły prestiż władz PRL zarówno na Zachodzie, jak i we wspólnocie państw socjalistycznych. Wyrazem tego są m.in.:

- kształtowane na Zachodzie negatywne oceny dot[yczące] rozwoju sytuacji w Polsce i postawy władz oraz niskiej wiarygodności PRL jako partnera gospodarczego. Może to mieć istotny wpływ na stosunki gospodarcze z zagranicą oraz napływ kapitału zagranicznego.

Jednocześnie – z drugiej strony – niektóre działania władz (rozwiązanie strajku w HiL) stanowią kolejny, wygodny argument dla państw zachodnich,

a zwłaszcza USA, o nieudzielaniu Polsce pomocy z uwagi na brak „pojednania narodowego” (m.in. oświadczenie J[ohna] Whiteheada²);

– opinie zachodnioniemieckich kół rządowych, wg których osłabione władze PRL będą bardziej podatne na ustępstwa polityczne wobec Bonn za cenę^a podjęcia dialogu (przez RFN) i ewentualnej pomocy gospodarczej;

– nieprzychylnie Polsce i jej kierownictwu politycznemu komentarze na Zachodzie, w których eksponuje się tezy o powierzchowności dokonywanych w PRL działań reformatorskich (głównie politycznych). Jednocześnie dotychczasowe próby rozwiązywania konfliktów strajkowych metodą siłą bądź poprzez mediację Kościoła stanowią odskoczną propagandę zachodniej dla dyskredytowania władz PRL;

– odbieranie w niektórych krajach socjalistycznych wydarzeń w Polsce jako bezpośredniego skutku polityki demokratyzacji i liberalizacji. Wpłynąć to może na umocnienie się w tych krajach politycznego nurtu zachowawczego i antyreformatorskiego.

Wnioski

Ze wstępnej oceny sytuacji wynika, że rozwiązanie dotychczasowych konfliktów nie oznacza wyeliminowania niebezpieczeństwa powrotu fali protestów robotniczych. Z posiadanego przez Służbę Bezpieczeństwa rozpoznania wynika, że w wielu zakładach przemysłowych oraz niektórych środowiskach społeczno-zawodowych istnieje nadal niezadowolenie, głównie na tle płacowym.

Wnioski polityczne

1. Przebieg ostatnich strajków świadczy o niskiej aktywności organizacji i instancji partyjnych w objętych strajkami zakładach pracy oraz ich nikłych wpływach politycznych wśród załóg. Ma to tym poważniejsze konsekwencje, iż:

– po pierwsze – istniały wyprzedzające informacje o przygotowaniach strajkowych w tych właśnie zakładach;

– po drugie – akcję organizowały kilkudziesięcioosobowe grupy zdeterminowanych przeciwników politycznych;

^a *W dokumencie ocenę.*

² John Whitehead (ur. 1922) – amerykański bankier, w latach 1985–1989 zastępca sekretarza stanu USA.

– po trzecie – zakładowe i wojewódzkie organizacje partyjne nie podjęły uchwał zarówno wobec samego faktu ogłoszenia strajków, jak i przedstawionych postulatów.

2. Ekspozycja przez przeciwnika politycznego haseł ekonomicznych i na ich bazie docieranie do szerokich kręgów załóg pracowniczych świadczy o nieskuteczności, a nawet wręcz fiasku działań w zakresie edukacji ekonomicznej społeczeństwa. Oznacza to również, że nie dotarł do niego program reform. Wynikać to może przede wszystkim z mało skutecznych działań:

– **propagandy** (nieumiejętność przełożenia przedstawianych działań ekonomicznych na język bardziej zrozumiałych treści; ekspozycja nie-realnych haseł, np.: przeprowadzenie reform przy zachowaniu poziomu życia społeczeństwa; kładzenie akcentu na zmiany płacowo-cenowe w zakładach, a nie działania propodażowe);

– **władz administracyjnych** (powolność we wdrażaniu zapowiadanych zmian, zwłaszcza legislacyjnych, nadmiar różnorodnych ciał doradczych – rozmywających odpowiedzialność poszczególnych osób bądź struktur);

– **władz politycznych** (brak kompleksowej oceny politycznej wdrożenia pierwszego etapu reformy oraz skutków społecznych drugiego etapu).

3. Z analizy sytuacji wynika, że przeciwnik polityczny, wykorzystując strajki i niepokoje społeczne, stawiał sobie za cel destabilizację polityczną kraju, stwarzając tym samym poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Dążył on zarazem do współdziałania nielegalnych struktur opozycyjnych w procesie dokonywania reform politycznych i gospodarczych. Wysiłki te wspomagała nasilająca się ingerencja z Zachodu, a szczególną aktywność w tym zakresie wykazały dywersyjne rozgłoszenie polskojęzyczne i zachodni korespondenci prasowi w Polsce. Zakładanych celów politycznych przeciwnik nie osiągnął.

4. Rozwój wypadków w dużym stopniu zaskoczył przeciwnika politycznego, który stanął przed alternatywą włączenia się w bieg wydarzeń – których skutków nie mógł do końca przewidzieć – lub pozostania na uboczu, co groziło mu „wylimitowaniem z gry” i całkowitą utratą i tak malejących wpływów. W rezultacie wmanewrował się on w trudną dla siebie sytuację – poparł strajki i zgłosił żądania polityczne, które nie znalazły szerszego odzewu.

5. Sytuacja strajkowa nie wywołała szerszego rezonansu w środowiskach wiejskich, które zajęły postawę wyczekującą, obawiając się głównie

dalszego pogorszenia swoich dochodów (w relacji: wieś–miasto), pogorszenia zaopatrzenia w środki produkcji, a w konsekwencji załamania się produkcji rolnej.

6. **Kościół katolicki** wobec sytuacji strajkowej zajął stanowisko niejednoznaczne. Jan Paweł II wyraził aprobatę dla strajku jako „uzasadnionej metody dochodzenia sprawiedliwości” przez robotników, ale zalecał umiarkowanie i rozagę. Na ostatnim posiedzeniu Konferencji Episkopatu Polski również nie zajęto jednoznacznego stanowiska wobec obecnej sytuacji w Polsce.

Prymas Polski kard. Glemp zalecał neutralną postawę Kościoła oraz zalecił prowadzenie misji mediacyjnej przez przedstawicieli środowisk katolickich w konflikcie między strajkującymi a władzą. Kilkunastoosobowa grupa biskupów oraz wojujący księża aktywnie wspierali strajkujących, potwierdzając swe poparcie dla przeciwnika politycznego.

7. Analiza sytuacji wskazuje na konieczność podjęcia aktywnych działań politycznych w celu wsparcia reformowania gospodarki, pogłębienia demokratycznych przeobrażeń, wspierania inicjatyw i aktywności społecznej, rozwijania samorządności oraz wzmacniania stabilności państwa.

Wnioski operacyjne

1. Przeciwnik polityczny, wykorzystując sytuację strajkową, dążył do destabilizacji politycznej, usiłował włączyć się w reformowanie gospodarki, zamierzał zakłócić kampanię przedwyborczą. Celem tych działań było podważenie podstaw ustrojowych państwa. Celów tych przeciwnik nie osiągnął. W wyniku zdecydowanych działań przywrócony został spokój, ład i porządek w kraju oraz stabilność i bezpieczeństwo państwa. Głównym zadaniem dla resortu spraw wewnętrznych jest nadal ujawnianie i zapobieganie zagrożeniom związanym z realizacją przyspieszonego wdrażania reform politycznych i gospodarczych.

2. Skuteczne okazały się działania resortu spraw wewnętrznych, w tym głównie Służby Bezpieczeństwa, mające na celu izolowanie i odcinanie od strajkujących liderów opozycji, uderzanie w nielegalne struktury przeciwnika w najbardziej zagrożonych województwach, zakładach przemysłowych i uczelniach. Uzyskano znaczące efekty w likwidowaniu bazy poligraficzno-propagandowej przeciwnika.

3. Szczególna uwaga zwrócona zostanie na ochronę operacyjną kluczowych zakładów przemysłowych, wyższych uczelni oraz środowisk mło-

dzieżowych. Analizy i usprawnienia wymaga dotychczasowy system zabezpieczenia dużych obiektów przemysłowych, szczególnie w warunkach wdrażania drugiego etapu reformy gospodarczej.

4. Zintensyfikowane zostaną działania prowadzące do dalszego ograniczenia działalności liderów opozycji, struktur konspiracyjnych, nielegalnej poligrafii, wspomagania przeciwnika politycznego z zagranicy oraz ograniczenia negatywnych skutków wpływu na społeczeństwo części hierarchii kościelnej oraz duszpasterstw robotniczych i młodzieżowych.

5. Celowe jest rozważenie przeprowadzenia zmodyfikowanej wersji operacji „Brzoza”³, szczególnie w tych środowiskach i województwach, gdzie jej przeprowadzenie przyniosłoby znaczące efekty operacyjne, polityczne, propagandowe i profilaktyczne.

6. W najbliższym czasie uwaga Służby Bezpieczeństwa skoncentrowana zostanie głównie na zapewnieniu spokojnego i bezpiecznego przebiegu wyborów do rad narodowych.

Źródło: AIPN, 0752/12, t. 12, k. 10–18, mps.

³ Prawdopodobnie chodzi o przeprowadzenie tzw. rozmów ostrzegawczych z osobami zaangażowanymi w działalność opozycyjną.

1988 czerwiec 3, Warszawa – Informacja na temat sytuacji społeczno-politycznej w kraju w maju 1988 r. opracowana w Departamencie III MSW, tajne

Informacja dot[ycząca] sytuacji społeczno-politycznej w maju 1988 r.

Wydarzenia strajkowe z przełomu kwietnia i maja br. stonowały znacznie świąteczną atmosferę Święta Pracy. Przebieg manifestacji 1-majowych w skali kraju był spokojny, frekwencja – w porównaniu z latami ubiegłymi – mniejsza. Zajścia i ekscesy związane z próbami tzw. kontrmanifestacji objęły więcej miejscowości niż rok temu, jednakże w skali globalnej nie zdołały zgromadzić większej liczby uczestników niż przed rokiem.

Strajki, jakie wystąpiły w niektórych zakładach pracy w kwietniu i maju, znalazły oddźwięk głównie w środowisku akademickim. Inne środowiska ochraniające przez pion III nie podjęły żadnych akcji solidarnościowych; gestem poparcia dla strajkujących były jedynie oświadczenia konspiracyjnej struktury pn. Krajowa Komisja Solidarność Służby Zdrowia z Gdańska i grupy b[yłych] członków ZLP z Krakowa, znanych z negatywnych postaw politycznych.

Niepokoje w zakładach pracy stały się hasłem do podjęcia jawnych, nielegalnych i destrukcyjnych działań jedynie w środowisku studenckim. Charakter i przebieg wydarzeń, a także ich scenariusze wyraźnie wskazują na zaplanowaną, dobrze zorganizowaną akcję. Została ona poprzedzona kolportażem plakatów i ulotek nawołujących do wzięcia udziału w wiecach i strajkach. Podczas wieców, nawet przy niewielkiej liczbie zgromadzonych, poprzez „głosowanie” podejmowano decyzje o dalszych działaniach demonstracyjnych, przeprowadzonych pod hasłami solidarności ze strajkującymi robotnikami. Była to świadoma próba przeniesienia niepokojów społecznych na teren wyższych uczelni.

Zasięg akcji protestacyjnych był zróżnicowany: w Warszawie jedynie uniwersytet, w Poznaniu UAM, we Wrocławiu i [w] Gdańsku – uniwersytet i politechnika, w Krakowie miasteczko studenckie AGH. Wydarzenia nie obejmowały całych uczelni, lecz często jedynie poszczególne wydziały.

Ogółem akcje protestacyjne objęły 25 uczelni na 88 szkół wyższych w kraju (28%) i 22 tys. studentów (ok. 6%), biorąc pod uwagę wielokrotność uczestnictwa w wiecach i akcjach strajkowych.

Strajki w uczelniach pozwoliły na uzewnętrznienie i umocnienie struktur Niezależnego Zrzeszenia Studentów oraz rozpropagowanie jego programu, który – oprócz żądań socjalnych – zawiera postulaty polityczne, m.in.: żądanie rejestracji związku, wprowadzenie w środowisku akademickim pluralizmu organizacyjnego (w tym rejestracji związków katolickich), żądanie zmian w szkoleniu wojskowym, zmian ustawy o szkolnictwie wyższym (powrót do ustawy z 1982 r.), zniesienie praktyk robotniczych. Żądania te są podnoszone w wyższych uczelniach przy każdej niemal okazji. I tak np. grupa studentów z UAM w Poznaniu zamierza wystąpić z wnioskiem o rejestrację związku prokatolickiego pn. Młoda Polska – UAM. Wyżej wymienione kwestie podnoszone były podczas posiedzeń rad wydziałowych w Akademii Rolniczej w Poznaniu, w Uniwersytecie Gdańskim (były tu rozprawdane deklaracje członkowskie Towarzystwa Przyjaciół Powściągliwości i Pracy), Łódzkim, Śląskim w Katowicach, a we Wrocławiu – celem lepszej koordynacji działań – powołano tzw. Porozumienie Uczelni Wrocławia. Strukturę NZS powołano także w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, podczas spotkania studentów z członkami Komitetu Strajkowego Huty im. Lenina. Należy zauważyć, że aktyw NZS przyjął nową taktykę działania, która ma polegać na podejmowaniu – pomimo braku rejestracji – jawnej działalności w uczelniach, tak jakby NZS było organizacją zalegalizowaną.

Należy przewidywać dalsze poszerzanie się wpływów NZS, tym bardziej że działania te spotykają się z aprobatą części kadry naukowej. Np. w Poznaniu 122 nauczycieli akademickich UAM podpisało petycję do marszałka Sejmu PRL w sprawie m.in. przywrócenia uczelniom wyższym samorządności w zakresie, jaki gwarantowała ustawa z 1982 r.

Trudna sytuacja społeczno-polityczna na początku miesiąca wzmożła zainteresowanie korespondentów zachodnich opiniami liderów opozycji. Udzielili oni w maju wielu wywiadów, których tematem były przede wszystkim strajki w zakładach pracy, a także wnioski i prognozy dotyczące dalszego rozwoju sytuacji w kraju. W tej kwestii wypowiedzieli się m.in.: S[tefan] Bratkowski, J[acek] Kuroń, W[ojcich] Bogaczyk¹

¹ Wojciech Bogaczyk (ur. 1958) – działacz opozycji w PRL, w 1981 r. członek Prezydium KKK NZS, a w 1987 r. jej przewodniczący, po 1989 r. działacz ZChN i PC.

(przew[odniczący] KKK NZS), L[eszek] Moczulski, B[ronisław] Geremek, Wł[adysław] Siła-Nowicki i mec. Olszewski, natomiast J[acek] Czaputowicz² ustosunkował się – dla radia RWE – do zapowiedzianej nowelizacji ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Myśl przewodnią tych wypowiedzi to stwierdzenie, że jedyną gwarancją demokratycznych przemian i reformy gospodarczej jest dopuszczenie do władzy sił opozycyjnych – chodzi głównie o reaktywację Solidarności.

Część opozycji podejmuje – na drodze legalistycznej – konkretne działania celem realizacji powyższej tezy. I tak np. grupa prawników z Warszawy (m.in. Wł[adysław] Siła-Nowicki) pracuje obecnie nad projektami pism do Sejmu PRL w sprawie pluralizmu związkowego, którego zasadność opiera na Konstytucji PRL i zobowiązaniach wynikających z ratyfikacji przez Polskę paktów czy konwencji międzynarodowych.

W dniu 3 maja w szeregu kościołów na terenie kraju odbyły się tradycyjne nabożeństwa poświęcone rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, które zostały wykorzystane przez Konfederację Polski Niepodległej i Niezależne Zrzeszenie Studentów do sprowokowania zakłóceń porządku publicznego poprzez usiłowanie zorganizowania nielegalnych demonstracji, m.in. w Warszawie, Lublinie, Krakowie i Katowicach. Zdecydowana akcja SB i MO spowodowała, że nie odnotowano poważniejszych incydentów. Kilkudziesięciu organizatorów demonstracji, m.in. L[eszka] Moczulskiego, R[yszarda] Bociana³ i A[dama] Słomkę⁴, zatrzymano.

W minionym miesiącu znacznie zaktywizował się – zarówno gdy chodzi o formy, jak i zasięg działania – tzw. Ruch „Wolność i Pokój”. W połowie maja jego działacze zorganizowali we Wrocławiu protest głodowy w obronie osób więzionych, jak to określano „za sprzeciw sumienia”, a w szczególności Sławomira Dutkiewicza⁵, skazanego za odmowę służby wojskowej, i członków Komitetu Strajkowego Huty im. Lenina. Protest ten kontynuowała następnie grupa rodziców w formie tzw. postu rotacyjnego

² Jacek Czaputowicz (ur. 1956) – działacz opozycji w PRL, w 1981 r. członek Prezydium KKK NZS, w 1985 r. jeden z twórców Ruchu „WiP”.

³ Ryszard Bocian (ur. 1939) – działacz NSZZ „Solidarność” i KPN, redaktor prasy podziemnej.

⁴ Adam Słomka (ur. 1964) – działacz KPN, w latach 1991–2001 poseł na sejm.

⁵ Sławomir Dutkiewicz został w listopadzie 1987 r. aresztowany, a następnie skazany za uchylanie się od podjęcia służby wojskowej na 2 lata i 3 miesiące więzienia. W areszcie podjął głodówkę, a w jego obronie środowiska opozycyjne (zwłaszcza Ruch „WiP”) zorganizowały liczne protesty. Zwolniono go w sierpniu 1988 r.

w jednej z wrocławskich parafii. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w tym samym czasie podobne formy protestu w obronie osób skazanych za odmowę służby wojskowej podjęli działacze pseudopacyfistycznych ruchów na Węgrzech i w Czechosłowacji. Działacze Ruchu „WiP” zaakcentowali jego istnienie i działalność, wystosowując list do ambasadora Republiki Grecji, interweniując w sprawie obywatela greckiego odbywającego karę za odmowę służby wojskowej. Próbowali także wspólnie z działaczami belgijskiej organizacji pacyfistycznej zorganizować nielegalne zebranie mające na celu utworzenie Polskiej Partii Radykalnej.

Należy ocenić, że akcje protestacyjne organizowane przez Ruch „WiP” nie wzbudziły szerszego zainteresowania społecznego, o czym świadczy całkowite fiasko próby zorganizowania protestu głodowego w ostatnich dniach miesiąca w Lublinie.

Problemem, który wzbudził szerokie zainteresowanie wszystkich środowisk ochraniających przez pion III, było przyznanie przez sejm szczególnych uprawnień dla rządu, mających zapewnić prawidłową realizację drugiego etapu reformy gospodarczej. W prowadzonych dyskusjach oprócz wskazywania na niedoskonałość tego aktu prawnego najczęściej powątpiewano, czy podnoszona przez rząd konieczność posiadania szczególnych uprawnień faktycznie spełni społeczne oczekiwania i służyć będzie ochronie warunków życia społeczeństwa. Znaczna część społeczeństwa przyjęła jednak ten dokument ze zrozumieniem, uważając, że jest potrzebny dla uporządkowania i wdrożenia kolejnych rozwiązań systemowych reformy.

Istniejący w kierownictwie nielegalnego ugrupowania pn. PPS konflikt, w wyniku którego czterech członków ścisłego kierownictwa tej organizacji złożyło rezygnację, nadal utrudnia jej wrogą działalność. Powołano komisję mediacyjną, której prace nie doprowadziły do złagodzenia kryzysu, a wręcz pogłębiły go. Tym niemniej działacze tego ugrupowania nie zaprzestali aktywnej działalności, o czym świadczyć może podjęta przez nich próba przeprowadzenia w ruchliwych punktach Poznania i Wrocławia akcji ulotkowej. Kolporterów zatrzymano.

W maju br. stwierdzono w kolportażu, zakwestionowano lub przejęto ok. 20,5 tys. ulotek, 580 wrogich opracowań, ujawniono 82 wrogie napisy, 250 plakatów i 60 transparentów. Zakwestionowano 5 matryc drukarskich, 16 ryz papieru, 4 kg farby drukarskiej, zlikwidowano 1 punkt poligraficzny i 1 introligatorski.

Ujawniono 30 zagrożeń o znamionach terroryzmu politycznego:

- wybuchy, podpalenia i przygotowania – 3
- anonimy, telefony, groźby ustne – 7
- niszczenie flag i dekoracji – 9
- gromadzenie broni i mat[eriałów] wybuchowych – 9
- niszczenie pomników – 1

W wyniku działań operacyjno-śledczych wyjaśniono i zlikwidowano

17 zagrożeń:

- wybuchy, podpalenia i przygotowania – 2
- anonimy, telefony, groźby ustne – 1
- gromadzenie broni i mat[eriałów] wybuch[owych] – 2
- niszczenie flag i dekoracji – 12

Ustalono 22 sprawców.

Podczas wyjaśniania powyższych zagrożeń zakwestionowano i odzyskano:

- broń palną – 20 szt.
- amunicję – 768 szt.
- spłonki – 72 szt.
- łuski – 80 szt.

Źródło: AIPN, 0385/28, t. 1, k. 484–488, mps.

1988 czerwiec 24, Warszawa – Ocena sytuacji w kraju opracowana przez
Zespół Analiz MSW, tajne specjalnego znaczenia

Zwięzła ocena sytuacji w kraju
Elementy prognozy
(projekt)

I. Sytuacja w gospodarce narodowej

1. Rok 1987 był najgorszym rokiem w naszej gospodarce od pięciu lat. Dowodzą tego następujące fakty:

- najniższy przyrost dochodu narodowego i produkcji; największa nierównowaga gospodarcza i inflacja, największy przyrost zadłużenia zagranicznego;
- największy deficyt budżetowy;
- największy spadek pogłowia krów, trzody chlewnej i produkcji mleka;
- największy spadek dochodów rolników w stosunku do dochodów ludności miejskiej;
- największy spadek płacy realnej w gospodarce społecznej.

Nie udało się także w roku ubiegłym zahamować postępującej dekapitalizacji majątku przedsiębiorstw, degradacji środowiska naturalnego, dewastacji infrastruktury społecznej i technicznej oraz pogarszającej się sytuacji mieszkaniowej. Podobne trendy i tendencje rysują się także w roku bieżącym. Dodać należy, że fala strajków i żądania płacowe zniweczyły planowane dla budżetu efekty operacji cenowo-płacowej.

2. Główną przyczyną dramatycznej i stale pogarszającej się sytuacji gospodarczej kraju jest wadliwy system funkcjonowania gospodarki, w którym nie opłaca się wzrost produkcji, obniżenie jej kosztów, poprawa jakości, oszczędzanie, ujawnianie rezerw, w którym biurokratyczne bariery nadal skutecznie dławią przedsiębiorczość i wszelkie inicjatywy gospodarcze.

Drugą istotną przyczyną jest kontynuowanie anachronicznej, rodzącej kryzysy i inflację polityki ekonomicznej, która preferuje kompleks paliwowo-energetyczny, hutnictwo, przemysł ciężki, a wyraźnie dyskryminuje

przemysły produkujące bezpośrednio na potrzeby rynku i eksportu. Nasiłają się zjawiska patologii ekonomicznej – marnotrawstwa, niegospodarności, korupcji, czarnorynkowego obrotu towarowego i kradzieże mienia społecznego.

3. Mało stabilny rynek wewnętrzny powoduje, iż każda pogłoska dot[ycząca] ruchu cen skutkuje masowym wykupem podstawowych produktów, głównie żywnościowych, a w konsekwencji dalszym rozregulowaniem rynku.

II. Nastroje społeczne

1. Przedstawiona dramatyczna sytuacja gospodarcza kraju pogłębia apatię i frustrację ogromnej większości społeczeństwa oraz stanowi podstawę do coraz bardziej krytycznego stosunku ludności do szeroko rozumianej władzy.

Ostatnie badania CBOS z 15 czerwca br. wskazują jednoznacznie na krytyczny stan nastrojów społecznych. Wprawdzie VII Plenum KC PZPR w pewnym stopniu pobudziło w społeczeństwie nadzieje na poprawę sytuacji społecznej i gospodarczej, jednak w dalszym ciągu tylko 14,2% badanych patrzy na przyszłość kraju z nadzieją, a 85,4% społeczeństwa wyraża obawy co do najbliższej przyszłości. Również znamienne są wskaźniki dotyczące zaufania społeczeństwa do podstawowych podmiotów politycznych w kraju, w tym głównie do PZPR. Po VII Plenum KC PZPR 38,7% ankietowanych stwierdza, że zaufanie do partii zmalało, 54,2% uważa, że pozostaje bez zmian, a jedynie 5,7% uważa, że wzrosło.

2. Charakterystyczne są również opinie dotyczące krytyki kierownictwa PZPR – 20,3% respondentów uznało, że władza i kierownictwo PZPR zasługują na ostrzejszą krytykę niż ta, która miała miejsce na [VII] Plenum. Znamienne jest także fakt, że po [VII] Plenum 70,1% respondentów uważa, iż w PZPR nie zaszły żadne istotne zmiany.

3. Procent krytycznych ocen w rzeczywistości jest podobny lub całkowicie zbieżny zarówno w środowiskach bezpartyjnych, jak i [wśród] członków partii.

4. Przedstawiony stan gospodarki oraz nastrojów społecznych wskazuje, że w społeczeństwie narasta fala dużego niezadowolenia, w znacznej skali obejmując środowiska wielkomiejskie, wiejskie, inteligenckie oraz młodzieżowe. W przypadku braku odczuwalnej i szybkiej poprawy sytuacji gospodarczej, w tym głównie rynkowej, a także w wypadku ruchów cen

– niekoniecznie na podstawowe artykuły spożywcze – może nastąpić silny, niekontrolowany wybuch społeczny, o trudnych do przewidzenia skutkach ekonomicznych i politycznych. Skutki te mogą mieć negatywny wpływ na wewnętrzną stabilność polityczną kraju, na proces reformowania gospodarki i życie publiczne, na pozycję międzynarodową Polski, w tym także na jej sytuację w światowym systemie socjalistycznym.

5. Frekwencja w wyborach do rad narodowych jest również odzwierciedleniem stanu nastrojów społecznych.

6. W odczuciu znacznej części społeczeństwa ogniwa władzy i administracji, szczególnie na szczeblu wojewódzkim i podstawowym, nie wyciągnęły wniosków z ostatnich niepokojów społecznych i obecnej sytuacji społecznej, politycznej i gospodarczej. Nadal część z nich cechuje wysoki stopień arogancji i brak zrozumienia dla potrzeb i obaw ludzi pracy. Dominują poglądy, że kierownictwo partii i państwa rozumie te problemy, ale oczekuje się na szybkie decyzje i energiczne działania, aby społeczeństwo zaakceptowało planowane głębokie przeobrażenia polityczne i ekonomiczne i czynnie włączyło się w ich realizację.

III. Przeciwnik polityczny

1. Sytuacja ekonomiczna kraju, nastroje społeczne, doświadczenia wynikające z przebiegu strajków kwietniowo-majowych doprowadziły do wzrostu aktywności przeciwnika politycznego.

1.1. Zmiany ilościowe:

– od października 1987 r. do czerwca br. ilość nielegalnych struktur wzrosła z 284 do 338, tzn. o 19%. Tylko cztery w[ojewódzkie] u[rzędy] s[praw] w[ewnętrznych] – Kalisz, Łomża, Przemyśl, Sieradz – nie notują na swoim terenie działalności struktur przeciwnika. W omawianym okresie powstało 98 nowych struktur, 17 wznowiło działalność, a zlikwidowano ich 61;

– kadra nielegalnych struktur uległa również zwiększeniu. Ilość aktywu kierowniczego wzrosła o 13%, a ilość osób wspierających wzrosła o 15%. Wzrost ten niepokoi ze względu na to, że dotyczy przede wszystkim młodzieży akademickiej i robotniczej.

1.2. Formy działalności:

– kolportażem nielegalnej propagandy zajmują się 272 struktury, co stanowi 81% ogółu nielegalnych struktur, a organizacją nielegalnych wydawnictw zajmuje się 196 struktur, co stanowi 58% ogółu;

– 58 nielegalnych struktur realizuje taktykę włączania się do legalnie działających organizacji samorządowych i związkowych. Jest to o 14% więcej niż w październiku 1987 r.

1.3. Koncepcje programowe

Z operacyjnego rozpoznania kontrolowanych struktur i ugrupowań opozycyjnych wynika, że w najbliższej perspektywie czasowej ich działalność będzie skierowana na:

– podsycanie konfliktów społecznych przy wykorzystaniu trudnej sytuacji ekonomicznej kraju oraz sięganiu do demagogii socjalnej;

– wyraźny nacisk na stosowanie jawnych form działalności antypaństwowej, w tym legalizację Solidarności. W konspiracji w zasadzie pozostać mają jedynie struktury Solidarności Walczącej i zaplecze poligraficzne przeciwnika;

– zwiększanie nacisku na młodzież, dalsze inspirowanie inicjatyw legalizacji NZS, rozszerzanie akcji podejmowanych przez tzw. alternatywy młodzieżowe (Pomarańczową, Białą itp.), uaktywnienie wszelkiego rodzaju organizacji pacyfistycznych i ekologicznych, w tym głównie WiP;

– wyraźne przygotowania propagandowo-organizacyjne do spodziewanego wybuchu niezadowolenia społecznego poprzez wprowadzanie działaczy do wszystkich grup organizujących strajki, konflikty i przejawy niezadowolenia, opanowywanie rad pracowniczych i organizacji związkowych działających legalnie, nadawanie dużego rozgłosu wszelkim konfliktom, a szczególnie takim, w których niezbędna będzie interwencja sił porządkowych;

– wywieranie nacisku na władze w kierunku liberalizacji przepisów prawa umożliwiających nieskrępowaną działalność opozycyjną. W dalszym ciągu obowiązywać będzie dążenie do usankcjonowania tzw. trzech pluralizmów;

– wyciągając wnioski z ostatnich akcji strajkowych, przeciwnik polityczny uznał, że obok przełamania społecznej inercji i apatii udało mu się wciągnąć do działalności w ramach nielegalnego NSZZ „Solidarność” młodych, nowych i nieznanych wcześniej ludzi. Przewidywać należy, że obecnie będzie starał się w dalszym ciągu aktywizować młodzież, głównie poprzez wysuwanie jej przedstawicieli na kierownicze stanowiska w strukturach Solidarności.

Przeciwnik lansuje tezę, że w ostatnich kilku latach udało mu się wykształcić pod hasłami Solidarności nowe pokolenie działaczy;

– dalsze rozszerzanie kontaktów z działaczami opozycji w krajach socjalistycznych, podejmowanie wspólnych wrogich przedsięwzięć.

IV. Przeciwnik zewnętrzny

1. Zachodnie ośrodki dywersji ideologicznej zwiększać będą nacisk propagandowy na społeczeństwo polskie, wykorzystując trudną sytuację gospodarczą kraju i pogarszający się stan nastrojów społecznych. Wszelkie niepowodzenia władz dyskutować będą jako sukces przeciwnika politycznego.

2. Nadal ośrodki dywersyjne i administracje państw zachodnich okazywać będą materialne, moralne i polityczne wsparcie dla opozycji w Polsce. Przewidywać należy, że w najbliższym czasie wsparcie to wzrośnie.

3. Należy oczekiwać, że przeciwnik zewnętrzny podejmować będzie liczne akcje propagandowe, dyskredytujące władze PRL na arenie międzynarodowej oraz utrudniające normalizację stosunków gospodarczych z partnerami zachodnimi.

4. Przeciwnik polityczny – zarówno zewnętrzny, jak i wewnętrzny – a szczególnie jego elity intelektualne, w wyniku analizy sytuacji wewnętrznej Polski dochodzi do wniosku, że obecna sytuacja ekonomiczna i społeczna kraju coraz bardziej przypomina stan sprzed wielkich kryzysów społecznych w latach 1956, 1970, 1980. Oczekują oni, iż ostry przejaw kryzysu wystąpi w ciągu kilku najbliższych miesięcy.

V. Kler

1. Podstawowa część hierarchii i kleru Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce reprezentuje realistyczne myślenie polityczne. Coraz częściej wyrażane są w tych środowiskach obawy i zaniepokojenie przyszłością kraju i Kościoła. Wrogie postawy polityczne reprezentuje jedynie znikoma część biskupów i księży, niemniej oddziałują oni na znaczną część społeczeństwa.

Hierarchia kościelna w dalszym ciągu starać się będzie utrzymać pozycję Kościoła jako arbitra w sporach pomiędzy władzą a społeczeństwem i opozycją.

Z analizy sytuacji społeczno-gospodarczej wynika, że istnieje pilna konieczność podjęcia zdecydowanych działań gospodarczych, politycznych, prawnych, administracyjnych i operacyjnych w celu zneutralizowania niezadowolenia społecznego, przede wszystkim wśród klasy robotniczej i młodzieży.

Z analizy sytuacji operacyjnej oraz historycznych doświadczeń wynika, że stosowanie wyłącznie metod operacyjnych w zwalczaniu przeciwnika politycznego nigdy nie było skuteczne. Bez wsparcia wszystkich podmiotów władzy Służba Bezpieczeństwa nie jest w stanie samodzielnie zlikwidować wrogiej działalności politycznej, może ją jedynie ograniczyć.

Świadoma zadań stojących przed aparatem państwa oraz świadoma sytuacji społecznej i politycznej kraju Służba Bezpieczeństwa skoncentruje się głównie na realizacji następujących zadań:

1. Zapewnienie stabilności i bezpieczeństwa państwa. Ujawnianie i zapobieganie wszelkim zagrożeniom dla reformy gospodarczej i dalszej demokracji. Dla realizacji tych zadań niezbędne jest zwiększenie skuteczności pracy wszystkich jednostek centralnych i terenowych.

2. Pogłębiać rozpoznanie operacyjne w celu uzyskiwania wyprzedzających informacji o zamierzeniach przeciwnika politycznego, umożliwiającym szybkie i skuteczne przeciwdziałanie antypaństwowej działalności.

3. Zintensyfikowanie działań prowadzących do dalszego ograniczenia działalności liderów opozycji, struktur konspiracyjnych, nielegalnej poligrafii, Radia „Solidarność”, wspomaganie przeciwnika z zagranicy oraz ograniczenia negatywnych skutków wpływu na społeczeństwo części hierarchii kościelnej oraz duszpasterstw robotniczych i młodzieżowych. Kontynuowanie działań dezintegrujących i dezinformacyjnych.

4. Szczególną wagę zwrócić na zabezpieczenie operacyjne kluczowych zakładów przemysłowych oraz środowisk młodzieżowych. Przeanalizować efektywność systemu organizacyjnego zabezpieczenia operacyjnego dużych obiektów przemysłowych i wyższych uczelni w okresie wdrażania reform gospodarczych i politycznych.

5. Rozszerzyć i pogłębić współdziałanie ze służbami bezpieczeństwa, głównie ZSRR, CSRS, NRD i WRL, w celu ograniczenia rozszerzania i koordynacji działań opozycji.

Źródło: AIPN, 0752/1, t. 9, k. 24–28, mps.

1988 czerwiec, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący reakcji radzieckich na przebieg VII Plenum KC PZPR, tajne

W dyskusjach na temat VII Plenum KC PZPR rozmówcy (z aparatu KC i MSZ) głównie interesują się, na ile VII Plenum nakreśliło konkretne drogi przezwyciężenia ostatnich trudności w sferze gospodarczej i społeczno-politycznej w Polsce i jakie są szanse konsekwentnej realizacji podjętych uchwał. Rozmówcy odnotowują kompleksową ocenę sytuacji wewnętrznej kraju oraz wielowątkową, krytyczną dyskusję, potwierdzającą stanowisko kierownictwa, że od kursu reform i odnowy odwrotu nie ma. Interesują się również ew[entualnymi] zmianami, jakie mogą nastąpić w realizacji drugiego etapu reformy na skutek niezadowolenia społeczeństwa z jej dotychczasowego przebiegu. Niektórzy rozmówcy zwracają uwagę na zbyt małe – ich zdaniem – uwypuklenie znaczenia specjalnych pełnomocnictw rządu.

Podstawowe kierunki polityki kadrowej PZPR interpretowane są jako zbieżne z aktualnymi zamierzeniami KPZR w tej dziedzinie. Dużo komentarzy wywołują decyzje personalne na kierowniczych stanowiskach. Towarzysze interesują się nowym podziałem odpowiedzialności wśród członków kierownictwa oraz przyczynami dokonania tak licznych „przetasowań”. Wyrażono wątpliwości, czy tych zmian nie dokonujemy zbyt często i zbyt wiele naraz. Charakterystyczne, że jako zjawisko pozytywne, swego rodzaju „lekcja demokracji”, interpretowane jest stanowisko sejmu w sprawie odwołania Hupałowskiego¹ (w podobnym tonie sygnalizowany artykuł w „Izwestijach”).

Relacje ś[rodków] m[asowego] p[rzekazu] z VII Plenum były życzliwe, spokojne, rzeczowe. Sprowadzały się do omówienia zasadniczych kierunków uchwały, z akcentowaniem niezmienności celów perspektywicznych. Więcej komentarzy własnych wywołały wybory. Podkreślono, jako

¹ 17 VI 1988 r. sejm odmówił – mimo wcześniejszej decyzji Biura Politycznego KC PZPR – odwołania ze stanowiska prezesa NIK gen. Tadeusza Hupałowskiego, którego miał zastąpić Włodzimierz Mokrzyszczak.

słuszne, odejście od mitu 99-procentowej frekwencji oraz cytowano za Urbanem subiektywne przyczyny ograniczające zainteresowanie społeczeństwa wyborami. Natomiast niektórzy nasi rozmówcy wyrażali troskę z powodu zbyt niskiej frekwencji².

Źródło: AMSZ, 39/90, w. 15, k. 426–427, mps.

² Chodzi o wybory do rad narodowych przeprowadzone 19 VI 1988 r. Według oficjalnych danych uczestniczyło w nich 55 proc. uprawnionych do głosowania.

1988 lipiec 14, Warszawa – Zapis rozmowy sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa z I sekretarzem KC PZPR gen. Wojciechem Jaruzelskim

Zapis podstawowych treści rozmowy

M[ichaiła] S[iergiejewicza] Gorbaczowa z W[ojciechem] Jaruzelskim
14 lipca 1988 r.¹

Na zakończenie oficjalnej wizyty przyjaźni sekretarza generalnego KC KPZR M[ichaiła] S[iergiejewicza] Gorbaczowa w Polsce odbyły się rozmowy końcowe².

W[ojciech] Jaruzelski zauważył, że kierownictwo PZPR, wysoko oceniając rezultaty wizyty M[ichaiła] S[iergiejewicza] Gorbaczowa, bazuje na pełnym poparciu narodu polskiego. Wizyta ma ogromny oddźwięk [społeczny] i przez wszystkie siły polityczne w kraju oceniana jest jako wydarzenie dużej rangi. Uważamy, że stanowi ogromny, nieoceniony wkład w polsko-radziecką współpracę. Jednocześnie to wielka pomoc dla polskich komunistów w ich wysiłkach skierowanych na socjalistyczną odnowę kraju. Ale najważniejsze jest to, jak M[ichaił] S[iergiejewicz] Gorbaczow rozmawiał z narodem. Ludzie bardzo trafnie i z wyczuciem zorientowali się, że rozmawiał z nimi wielki działacz polityczny, który sam wywodzi się z ludu.

W Polsce doskonale rozumieją, że radziecka pieriestrojka to proces o znaczeniu światowym, droga do nowoczesnego, atrakcyjnego dla mas socjalizmu. W społeczeństwie polskim za szczególnie istotne uznano to, że wizyta była wyrazem głębokiego zrozumienia polskiej specyfiki i poszanowania uczuć narodowych Polaków. Zwłaszcza szacunek okazany takiej narodowej świątyni jak kościół Mariacki Polacy ocenili bardzo wysoko. Dotyczy to również tak subtelного odwołania do specyfiki polskiej, jakim była wzmianka o bitwie pod Monte Cassino, wyjątkowo wyraźne

¹ Notatkę z tej rozmowy sporządzoną przez stronę polską opublikowano w: *Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Ostatni rok władzy 1988–1989*, oprac. S. Perzkowski [A. Paczkowski], Londyn 1994, s. 5–9.

² Michaił Gorbaczow przebywał z wizytą w Polsce od 11 do 16 VII 1988 r.

podkreślanie polskiego charakteru Ziemi Zachodnich, Szczecina, nienaruszalności zachodnich granic Polski.

Po wizycie wiele problemów można będzie zapewne rozwiązywać łatwiej i szybciej. W[ojcich] Jaruzelski opowiedział się za przyspieszeniem wyjaśnienia wielu „białych plam” [w historii]. W przeciwnym razie polskie kierownictwo znajdzie się pod silną presją. Ważne jest publikowanie wyników badań nad „białymi plamami” chociażby częściowo. Kiedy Związek Radziecki potępił oświadczenie Mołotowa po podpisaniu paktu z hitlerowskimi Niemcami – sprawa upadła. Przestano o niej mówić, a w każdym razie nie budzi aż takich emocji. Wszystko, co się da zrobić teraz – trzeba zrobić.

Wizyta była świętem naszej przyjaźni. Teraz zaczną się dni powszednie, ale nie powinny przesłonić tego święta. Potrzebne są konkretne, namacalne rezultaty. Oczywiście wiele umów, szczególnie o charakterze gospodarczym, będzie wymagać długiego czasu realizacji. Ale wszystko, co można zrobić od razu, szczególnie w sferze stosunków międzyludzkich, należy zrobić jak najszybciej. Pokazać narodowi, że mamy zamiar szybko rozwiązywać problemy związane z naszą współpracą.

Jesteśmy za rozszerzeniem wymiany młodzieży, za wymianą wakacyjną dzieci. Wiemy, że istnieją tu obiektywne ograniczenia. Ale jesteśmy za tym, aby w naoczny sposób pokazywać, co się robi. Niech telewizja odwiedzi u was obozy pionierów i my pokażemy u nas, jak odpoczywają dzieci w Związku Radzieckim.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Trzeba też pokazać festiwal piosenki polskiej w Witebsku.

W[ojcich] **Jaruzelski**. Do ludzi z reguły przemawiają konkrety, fakty.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Całkowicie zgadzam się z polityczną oceną wizyty, jaką przedstawił W[ojcich] Jaruzelski. Wizyta została zrealizowana zgodnie z tym, jak była zaplanowana. Ale nasze wrażenia z wizyty są znacznie głębsze, niż tego oczekiwaliśmy. Dialog z narodem to taka metoda badania opinii publicznej, której niczym nie da się zastąpić. Przekonaliśmy się, że nie na darmo pracowaliśmy przez te wszystkie lata.

Dialog z Polską był dla nas bardzo pouczający, nie tylko w odniesieniu do naszych stosunków. Odkryliśmy na nowo dla siebie naród polski. Nastroje w narodzie są tak naprawdę bazą więzi politycznych. Wydaje się, że w polskiej opinii publicznej dzieje się coś bardzo ważnego. Te pozytywne tendencje będziemy rozwijać, bo taki jest nasz partyjny obowiązek. Ale to

jest całkowicie zgodne z interesami państwowymi ZSRR zarówno teraz, jak i w przyszłości.

Bardzo ważne, że nastąpiło faktyczne zbliżenie dwóch pojęć – socjalistycznej odnowy w Polsce i pieriestrojki w ZSRR. Teraz, kiedy wiemy więcej o tym, co robicie, jesteście jeszcze bardziej przekonani, że przy całej specyfice działamy w jednym kierunku, mamy jednakowe cele. To jest bardzo ważne. Należy zatem lepiej się informować, lepiej poznawać.

Zwróciliśmy uwagę, że w Polsce zaczęto spokojniej podchodzić do historii. Przy tym prace nad „białymi plamami” wyszły poza ramy komisji. Tutaj należy mieć jasność, wszystko rozważyć, jak należy. Nasze narody są tutaj bardzo wyczulone.

Mamy jasność w wielu ważnych kwestiach współpracy gospodarczej. Pozostało zgłoszenie kilku rozwiązań dotyczących kwestii szczegółowych na szczeblu premierów. W tym zakresie będziemy kontynuować, rozwijać naszą współpracę.

Ważne kwestie nie powinny jednak przysłonić konkretów. Wyodrębniemy konkretne problemy, zgłaszane podczas spotkania w stoczni, w czasie odwiedzin w domu, w którym był szpital, i w innych miejscach. Należy je spisać i dogadywać się, jak te problemy rozwiązywać. Choćby taka książka o żołnierzach poległych w Polsce wyszła u nas w nakładzie raptem 10 tys. egzemplarzy. Jak tak można?

Jeśli chodzi o pracę komisji historyków radzieckich i polskich ds. „białych plam”, to rzeczywiście należy dążyć do uzgodnienia łatwiejszych kwestii. Co innego, gdy są to problemy wymagające pogłębionych badań.

Zastaliśmy Polskę w poszukiwaniach, ludzie przejmują się losem kraju. Jeżeli w jakiegokolwiek mierze swoim sąsiedzkim słowem umocnimy pozycję PZPR, to najważniejsze zrobione. Bardzo cenimy charakter i poziom stosunków z polskim kierownictwem. Wzajemne zaufanie jest niezbędnym warunkiem wszystkich osiągnięć i sukcesów współpracy. Na szczeblu kierownictwa możemy rozmawiać o wszelkich problemach. Najważniejsze, że nasze kraje kroczą jedną drogą. Pozostałe kwestie są przedmiotem naszej wspólnej pracy.

W[ojcich] **Jaruzelski**. W celu gruntownego rozwiązania polskich problemów należy poprawić stan gospodarki. Oczywiście świadomość ma również wpływ na ekonomię. Dla nas mimo wszystko najważniejsze jest to, że w Polsce postawa polityczna mas zawsze była reakcją na sytuację materialną. Wszystkie napięcia polityczne zaczynały się od niezadowolenia pracujących z sytuacji ekonomicznej.

Polska dokonała postępu we wprowadzaniu reform demokratycznych. To w jakiejś mierze ratuje sytuację. To, czego nie możemy zapewnić w gospodarce, równoważymy dalszą demokratyzacją. Szczerze dziękujemy za decyzje w kwestiach dotyczących współpracy gospodarczej z Polską. Jest to tym bardziej cenne, że wiemy, w jak ciężkiej sytuacji jest teraz Związek Radziecki. Dlatego jesteśmy za tym, aby przyspieszyć wspólne rozwiązywanie problemów. Należy bardziej dobitnie pokazywać, jak to można zrobić, i usuwać wszystko, co utrudnia rozwój bezpośrednich form współpracy.

Polska przeżywa obecnie szczególnie trudny okres. Aby drugi etap reformy gospodarczej przyniósł rezultaty, potrzeba około trzech lat. A naród jest niecierpliwy. To zrozumiałe, ponieważ ma już swoje gorzkie doświadczenia. Ludzie mówią: a dlaczego mamy czekać, dlaczego mamy płacić za błędy kierownictwa?

Musimy się tłumaczyć. I tak jesteśmy pod ostrzałem opozycji w kraju i propagandy zagranicznej. Wielkie znaczenie mają rezultaty VII Plenum KC PZPR. Dla nas to była minikonferencja. Doczekamy się tego, żeby decyzje były rzeczywiście wprowadzane w życie. Szykują się dodatkowe kłopoty związane z tym, że urodzaj w tym roku będzie słaby. Jest źle z mieszkaniami, z rozwiązywaniem innych problemów społecznych. Jesteśmy bardzo zainteresowani tym, żeby rozwiązywać nasze problemy we współpracy ze Związkiem Radzieckim. Potrzebna jest nie tradycyjna wymiana towarów, ale prawdziwa kooperacja. Będziemy kupować wasz sprzęt, obrabiarki, żeby odbudować nasze przedsiębiorstwa.

Będziemy konsekwentnie zmierzać do demokratyzacji życia społecznego. Zaniechanie tego oznaczałoby katastrofę. Socjalizm jest nierozzerwalnie związany z demokracją. Ale mamy dwie nieprzekraczalne granice, jak Armia Czerwona nie mogła się cofnąć za Moskwę lub Wołgę. Nie możemy dopuścić do pluralizmu ruchu związków zawodowych – powinien być jeden związek zawodowy, jedno centrum związkowe, jeden związek zawodowy w przedsiębiorstwie. Druga granica to niedopuszczenie do utworzenia partii opozycyjnej. Nakłaniają nas na Zachodzie do uznania Wałęsy. Mówią, że M[ichał] S[iergiejewicz] Gorbaczow zadzwonił przecież do Sacharowa³. Ale Sacharow to nie Wałęsa. Jego samego moglibyśmy jakoś urzą-

³ Andriej Sacharow (1921–1989) – rosyjski fizyk, laureat Nagrody Nobla, w latach sześćdziesiątych zaangażował się w działalność opozycyjną, w 1980 r. został zesłany do miasta Gorki, skąd w 1986 r. pozwolono mu wrócić do Moskwy – była to osobista decyzja Gorbaczowa.

dział, chociażby jako posła, albo przyjąć do Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa. Były przewodniczący wiejskiej Solidarności⁴ przecież już w niej jest. Ale za nim nie stoi żadna organizacja. A o Wałęsie tego nie można powiedzieć.

Znacie nasze stanowisko wobec do Kościoła. Dawniej staraliśmy się działać według zasady Machiavellego: jeżeli nie możesz pokonać wroga, zaduś go w swoich objęciach. Teraz działamy inaczej. Skoro nasz naród jest wierzący, to nie mamy prawa poróżnić się z nim na tle religijnym. Tak na marginesie, kiedy walczyliśmy z Kościołem, to zdobywał nowe przyczółki. Polskie kierownictwo jest bardzo wdzięczne M[ichaiłowi] S[iergiejewiczowi] Gorbaczowowi za zrozumienie tego faktu. Aktualne stanowisko radzieckie wobec Kościoła ma bardzo pozytywny oddźwięk w politycznych nastrojach Polaków. Kiedy Glempa dobrze przyjęto w Związku Radzieckim, wzrósł autorytet ZSRR w polskim społeczeństwie.

W[ojcich] Jaruzelski przeszedł następnie do planów utworzenia drugiej izby parlamentu, rozszerzenia Rady Konsultacyjnej, połączenia stowarzyszeń katolików świeckich w partię chadecką. Centralne miejsce w systemie politycznym należy, oczywiście, do PZPR. W jakim zakresie polepszymy sytuację w partii, w takim nastąpi poprawa w całym społeczeństwie. Teraz partia nie jest już taka jak dawniej. Ale i nie taka, jaką powinniśmy mieć. Będziemy dążyć do wyraźnej poprawy pracy partyjnej. To podstawa wszystkiego, ale zrealizować tego zadania nie będzie łatwo.

Korzystna jest wymiana doświadczeń z KPZR. Rozszerzyliśmy formy współpracy. Duże korzyści przynoszą szkolenia organizowane przez Akademię Nauk Społecznych w Moskwie. Dobrze wypadł „okrągły stół” poświęcony współpracy międzypartyjnej. Planujemy cztery regionalne spotkania na szczeblu obwodów i województw.

Aby rozwinąć współpracę międzypartyjną, moglibyśmy utworzyć wspólną komisję z sekretarzami KC na czele w celu regularnej oceny sytuacji i szybszego rozwiązywania problemów. PZPR powołała taką komisję wspólnie z B[ułgarską] P[artią] K[omunistyczną], ma duże osiągnięcia, wszystkie sprawy są szybko załatwiane. W jej skład można byłoby włączyć młodych uczonych. Oni odważnie myślą, a to wyjdzie na dobre.

⁴ Chodzi o Jana Kułaję (ur. 1958) – rolnika, który w 1981 r. został przewodniczącym NSZZ „Solidarność” RI.

Na początku grudnia tego roku PZPR przeprowadzi konferencję teoretyczną. Przygotowując materiały, można by je skonsultować w KC KPZR, aby nasze oceny były uniwersalne. Wiosną odbędzie się ogólnokrajowa konferencja PZPR. Wcześniej z członkami PZPR będą przeprowadzone rozmowy indywidualne, które, oczywiście, nie będą miały charakteru czystki.

Następnie W[ojcich] Jaruzelski podkreślił, jak ważne jest utrwalenie osiągnięć wizyty, życzył sukcesów w pierestrojce, która jest nadzieją dla wszystkich, dla socjalizmu i całego świata.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Czeką nas teraz plenum i inne poważne przedsięwzięcia, które zapoczątkują kolosalne zmiany w systemie politycznym Związku Radzieckiego.

Michał Siergiejewicz Gorbaczow przedstawił dalsze plany radzieckiego kierownictwa i poparł propozycję W[ojcicha] Jaruzelskiego dotyczącą przygotowania pracy dotyczącej rezultatów wizyty, a szczególnie podkreślił znaczenie osiągniętego porozumienia w sprawie utworzenia Instytutu Badań Radziecko-Polskich. Na zakończenie M[ichał] S[iergiejewicz] Gorbaczow wyraził zadowolenie, że wraz z naszymi polskimi przyjaciółmi jednakowo oceniamy rezultaty i znaczenie wizyty.

Źródło: AFMG, zespół 2.

Tłumaczenie z języka rosyjskiego Larysa Trybus, przekład poprawiony przez redakcję.

1988 lipiec 16, Warszawa – Zapis rozmów ze spotkania członków Doradczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego

**Spotkanie sekretarzy generalnych i I sekretarzy KC
– przewodniczących delegacji, uczestniczących w spotkaniu
Doradczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego¹**

W[ojciech] **Jaruzelski**. Przyjął się u nas dobry zwyczaj spotykania się na najwyższym szczeblu, co pozwala nam dzielić się bezpośrednio naszymi problemami w wąskim gronie. Poprosimy Michaiła Siergiejewicza, aby zechciał podzielić się swoimi przemyśleniami w kontekście XIX konferencji KPZR i swojej szerokiej działalności.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Przede wszystkim chcę powiedzieć, że rad jestem ze spotkania z przyjaciółmi w tym gronie. Jego trwałość wiąże się z procesem odnowy. Oto są wśród nas teraz towarzysze Jakesz² i Grosz³.

Chcę wyrazić zadowolenie z naszej współpracy, z tego, jak się ona w ostatnim czasie układa, z jej twórczego charakteru, szacunku, jaki panuje w naszych kontaktach dwustronnych i na wielostronnych spotkaniach. Nastąpiła lepsza koordynacja, lepiej się nawzajem informujemy. Rozwijamy potencjał socjalizmu i jednocześnie rozszerzamy współpracę. Wydaje się, że od dobrego należy iść dalej ku lepszemu. Powinniśmy umacniać partyjne koleżeństwo, to jest coś nowego w naszych wzajemnych stosunkach. Jest to szczególnie ważne, biorąc pod uwagę, na jakim etapie znajdują się teraz nasze kraje i cały światowy rozwój i jaka spoczywa na nas w związku z tym odpowiedzialność. Procesy na świecie są w dużej mierze nieprzewidywalne. Szybkich rozwiązań nie widać, a trzeba je znajdować.

¹ Układ Warszawski – sojusz wojskowy utworzony na podstawie Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej, podpisanego 14 V 1955 r. w Warszawie przez przedstawicieli: Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. W 1961 r. opuściła go Albania. W 1968 r. wojska Układu (wszystkie armie poza rumuńską) dokonały inwazji na Czechosłowację. Układ rozwiązano 1 VII 1991 r. w Pradze.

² Miłosz Jakesz (ur. 1922) – polityk komunistyczny, w latach 1987–1989 sekretarz generalny KC KPCz.

³ Károly Grosz (1930–1996) – polityk komunistyczny, w latach 1988–1989 sekretarz generalny KC WSPR.

Teraz chciałbym opowiedzieć o naszej konferencji partyjnej. Najważniejsze już wiecie. Niemniej powinienem złożyć przyjacielom sprawozdanie, powinienem podzielić się z wami swoimi wrażeniami. Tym bardziej, że było to zdarzenie bezprecedensowe. Ci, którzy współcześnie żyją i pracują, w takim forum jeszcze nie uczestniczyli. Mam na myśli wszystko: atmosferę przygotowań i samej konferencji, i treść całego wydarzenia. Cały kraj się włączył. Takiego zainteresowania sprawami partii, planami, które ona przedstawiła, dawno nie odczuwaliśmy. Był długi okres spadku zainteresowania naszymi apelami, hasłami, planami. I to, co zaproponowaliśmy narodowi w polityce wewnętrznej i zagranicznej, wywołało ogromne ożywienie intelektualne. Ruszyło się całe społeczeństwo. Uważamy, że jest to bardzo ważne. Została odbudowana nadwątlona więź między partią i narodem, która osłabła w czasach zastoju. Dla nas to jak w greckim micie o Anteuszu, któremu dotknięcie do ziemi przywracało siły.

Konferencję i przygotowania do niej charakteryzowała otwartość i bezpośredniość w formułowaniu problemów. Takiego pluralizmu poglądów dotąd nie znaleźliśmy. To, co przeczytaliście w gazetach, zobaczyliście w telewizji, to nie wszystko. Bo jeszcze była bardzo aktywna praca w komisjach. A tam trwały gorące dyskusje. W samej tylko pierwszej komisji, której przewodniczyłem, problemy były dyskutowane przez trzy godziny. I na samej konferencji projekty rezolucji były omawiane w sposób niecodzienny. Ludzie dosłownie ustawiali się w kolejce, żeby podzielić się swoimi uwagami, propozycjami, a także wyrazić brak akceptacji wobec tych czy innych ustaleń. Cała konferencja odbywała się w takiej atmosferze. Poznaliśmy mnóstwo różnych poglądów, wiele szczegółowych ocen i przemyśleń. Mimo to konferencja zakończyła się przyjęciem wszystkich propozycji wysuniętych przez kierownictwo partii. To wielce znamienne. Potwierdziło się słuszne założenie, że idąc tak szeroką drogą, zapewniamy sobie poparcie. I teraz jest jasne, że ani zebrania partyjne, ani innego rodzaju spotkania nie mogą odbywać się tak jak przedtem. Cały kraj już nie będzie żył tak, jak żył długie lata.

Nastroj ludzi silnie wpływał na przebieg konferencji. Musiałem nieraz interweniować, żeby jakoś ostudzić emocje, ukierunkować dyskusję. Co cieszyło w tych dyskusjach? Stawianie wysokich wymagań i konkretne podejście. Chociaż i w takich przypadkach nieraz musiałem wstawać i przypominać towarzyszą, że u nas nie powinno być monopolu na prawdę. Nie można pozwolić, żeby jeden monopol był zastępowany drugim. A niektórzy mają takie skłonności. Było to wyczuwalne także w prasie, dawało się zauważyć również

na konferencji. Czym są zaniepokojeni delegaci? Po pierwsze – żeby się nie zatrzymywać. To jest troska całego społeczeństwa. I powiem wam w zaufaniu, że właśnie szeregowi delegaci ze szczególnym naciskiem żądali i wzmocnienia kursu na pierestrojkę, i korzystnych zmian na lepsze w życiu codziennym. W związku z tym bardzo zdecydowanie stawiali problem pracy kadr. Przy czym krytykowane były wszystkie szczeble, włącznie z rządem. Komitet Centralny, a nawet Biuro Polityczne. Kulturalnie, ale stanowczo mówiono o zaopatrzeniu w żywność, towary przemysłowe, sytuacji z mieszkaniami.

Rzeczywiście, na przykład poważnie zajęliśmy się głównymi, długofalowymi problemami reorganizacji przemysłu maszynowego, od którego w ostatecznym rozrachunku uzależniony jest rozwój gospodarki. Zeszłoroczne czerwcowe plenum przedstawiło program niezbędnych zmian w tej dziedzinie. Ale życie jest życiem. I ludzie są niezadowoleni, pragną, żeby sytuacja szybciej się poprawiała. A któż, nawiasem mówiąc, tego nie chce? I nie tylko u nas. W tych dniach wiele rozmawiałem z ludźmi pracy w Polsce. Jeden z głównych problemów to właśnie kłopoty życia codziennego. Razem z Wojciechem Jaruzelskim nieraz rozpatrywaliśmy tę kwestię. Oczywiście dobrze by było wieczorem zasnąć, rano się obudzić – i wszyscy już wszystko mają. Jak byłoby dobrze każdemu politykowi! Ale powinniśmy stać twardo na ziemi. Oczekiwania to jedno, a realne możliwości to drugie. Niemniej chciałbym się podzielić z wami refleksją, że naród jest zdeterminowany w kwestii rozwiązania problemów życia codziennego, szczególnie robotnicy i chłopci. Chociaż, muszę wam powiedzieć, niezadowolenie w żaden sposób nie dotyczy kwestii zasadniczych, podstaw ustroju.

Po drugie. Konferencja dobitnie potwierdziła najważniejsze rzeczy. Zresztą i przed konferencją, w trakcie dyskusji, która rozwinęła się na temat „Tez KC”, i jeszcze przedtem naród zdecydowanie opowiadał się za socjalizmem. Ludzie bardzo uważnie obserwują i za każdym razem, kiedy pojawia się nowe podejście do jakichś istotnych problemów, natychmiast pytają: czy to nie jest odejście od socjalizmu, czy go nie osłabi? Jednym słowem – są stanowczo za władzą radziecką. I to, towarzysze, jest najważniejsze – mimo to, że była, jest i trwa bardzo surowa krytyka, w tym również naszej przeszłości, deformacji socjalizmu, wszystkiego, co związane ze Stalinem i okresem zastoju⁴.

⁴ Okresem zastoju nazywano w ZSRR epokę rządów Leonida Breżniewa, który stał na czele KPZR w latach 1964–1982.

Nasze radykalne podejście do tych problemów nie powinno nikogo przerażać. Jest to konieczne dla pieriestrojki, dla atmosfery poszukiwań. A my poszukujemy. Szukamy sposobów, jak uwolnić potencjał socjalizmu. I działamy w sposób jawny. W tych dniach dużo rozmawialiśmy o tym z towarzyszem Jaruzelskim. Mówiliśmy o trudnościach, o nowatorstwie tego, co zamierzamy zrobić. I zdajemy sobie sprawę z tego, że nie wszystko nam wyjdzie tak, jak by się chciało. Jedno wyjdzie lepiej, drugie gorzej. Niech was to nie niepokoi, nie myślcie, że zblądziliśmy. Będziemy robić wszystko dla socjalizmu, w imię socjalizmu i za socjalizmem. Ale będziemy go przekształcać tak, aby dobrze służył naszym narodom.

Po trzecie. Bardzo silnie zabrzmiało w związku z konferencją i na niej samej poparcie dla partii. Zrozumienie tego, że bez potężnej partii, będącej awangardą, plany pieriestrojki nie powiodą się. Ale jednocześnie – i to też zabrzmiało na konferencji – bardzo wyraźnie odczuliśmy, że jak tylko partia nie sprawdza się na jakimś odcinku, od razu słyhać krytykę. Na przykład, kiedy w realizacji reformy ekonomicznej następuje poślizg albo w sferze duchowej dochodzi w społeczeństwie do rozdzwiewku, zaś słowo partii nie nadaża – od razu płyną do nas apele, krytyka, żądania interwencji.

Kierownicza rola partii powinna w ten sposób cały czas utrzymywać się w społeczeństwie. Ale i sama partia, lansując postępową linię, powinna się nauczyć i umieć reagować na opinie narodu. I nie ma w tym nic szczególnego. To jest normalne. Przecież i pieriestrojkę zaczęliśmy od krytyki w samej partii. Wszystko zaczęło się od partii i wszystko może się w społeczeństwie zmieniać we właściwym kierunku, kiedy partia zaczyna od siebie. Mówiłem o tym i na poprzednim naszym spotkaniu. Doświadczenie uczy: tam, gdzie się nie opóźniamy, tam uzyskujemy duże poparcie i realne wyniki.

Na konferencji chcieliśmy przedstawić przebieg reformy gospodarczej – pod kątem analizy, informacji, oceny tego, co zostało zrobione. Myśleliśmy, że na tym się zakończy, ponieważ w porządku dziennym konferencji na pierwszym planie była reforma systemu politycznego. W rzeczywistości problematyka ekonomiczna, przebieg reformy gospodarczej wysunęły się na czoło i wokół nich toczyła się ostra dyskusja na konferencji, ponieważ dotyczy to milionów ludzi.

Nasza ocena była następująca: należy poważnie zająć się tą problematyką. A co się u nas dzieje: w cenach nie mamy orientacji, pogubiliśmy się z zamówieniami państwowymi, straciliśmy kontrolę finansową nad działalnością spółdzielni. W tych dniach towarzysz Ryżkow zaprosił do siebie

spółdzielców, aby rozpatrzyć projekt opodatkowania spółdzielni, który został przygotowany w Ministerstwie Finansów. I oni ten projekt odrzucili. Tak kompetentnie, tak wnikliwie wszystko zbadali, że aż zadziwiające – przecież oni dopiero co się u nas pojawili. Przecież spółdzielczości praktycznie nie mieliśmy, jeżeli nie liczyć kołchozów. Ale naród okazał się tak mądry i kompetentny, że naszego ministra Gostiewa po prostu przyparli do ściany. I jego projekt odrzucili.

Jednym słowem, wiele musimy naprawić – i błędy, i odstępstwa od własnych decyzji. Czeka nas przejście na hurtowy obrót środkami produkcji. Od 1 stycznia wszystkie przedsiębiorstwa przechodzą na rozrachunek gospodarczy. I wtedy taki handel będzie już absolutną koniecznością. Co do cen. W tym roku szykujemy się do ogólnospołecznej debaty na ten temat. Jest to najistotniejszy problem, dotyczący wszystkich. Krótko mówiąc, radykalna reforma ekonomiczna wysunie się u nas na pierwsze miejsce. Poczuliśmy niedosyt. Konferencja dała w tej kwestii wyraźny impuls.

Co do reorganizacji systemu politycznego. Znaczące założenia naszych propozycji. Kiedy rozważaliśmy, w jaki sposób podejść do przebudowy w tej dziedzinie, zrozumieliśmy, że wiele rzeczy odchodzi w przeszłość, i gruntownie się tym zajęliśmy. Nie po to, żeby grzebać w przeszłości, lecz po to, żeby wyciągnąć z tego wnioski. Nie będę się tutaj odnosił do okresu stalinowskiego. Ale po nim były przecież próby reform – i za Chruszczowa, i nawet za Breżniewa. Weźmy plenum z marca 1965 r. Niby dotyczyło rolnictwa. Ale przedstawiono tam bardzo poważne podejście metodologiczne do planowania i w ogóle do metod gospodarowania, zarządzania. Zaczynaliśmy, a wszystko się potem zacinało, zatrzymywało w pół drogi. Dlaczego? Kiedy zaczęliśmy to szczegółowo analizować, zauważyliśmy, że problem tkwił w systemie zarządzania. Naród pozostawał z boku. Plany reform nie miały poparcia społecznego. Biurokracja była na tyle zakorzeniona, że w końcu niweczyła wszystkie plany. Wniosek był dla nas oczywisty: mimo największych nawet trudności i aktualnych obciążeń trzeba włączyć naród. Życie pokazało, że bez tego nic się nie uda.

I w związku z tym powstały dwie zasadnicze kwestie. Pierwsza – to problem podziału funkcji między partią i państwem. Partia powinna się wyzwolić – to nie tylko nasza specyfika, u was jest tak samo – od bezpośredniego zarządzania sprawami produkcji. Faktycznie istniał reżim partyjny. Ona wszędzie wskazywała: gdzie siać, co siać, jak budować, z jakiej cegły itd., itp. Wszystkim zajmowała się partia. Powstał jakiś supersystem.

Skutek był taki, że ograniczono zarządzanie ze strony rad. Przestały mieć cokolwiek do powiedzenia. A z drugiej strony partia okazała się za słaba, żeby ciągnąć to wszystko: wyraźnie odczuliśmy, że i w polityce wewnętrznej, i zagranicznej, i w ideologii, i stosunkach narodowościowych, w wielu sprawach dużo przegapiliśmy. Teraz to wszystko wpływa i daje o sobie znać.

Jak wyjść z takiej sytuacji? To, co zaproponowaliśmy, jest wam znane. Ale powstały problemy. Powstały też w waszych krajach. Pozornie rzeczywiście to sprzeczność: mówimy o podziale funkcji i jednocześnie proponujemy I sekretarzy na przewodniczących rad. Powiem o naszych zamierzeniach. Gdybyśmy w trakcie tej operacji brutalnie odsunęli partię, wykluczylibyśmy główną siłę, którą dysponujemy. I co by z tego wyszło? Przecież partia to jedyne narzędzie realnego wpływu na bieg wydarzeń. To jedna strona: należało zachować i wzmocnić kierowniczą rolę partii w trakcie przebudowy systemu politycznego. Ale jest i druga strona. Partia, która decyduje o wszystkich sprawach, dysponuje mandatem tylko od komunistów. Chcemy teraz, żeby partyjny mandat został potwierdzony przez społeczeństwo. Przecież jak było? Partyjny kierownik w terenie wiedział, że postawił go tam Gorbaczow lub, na przykład, Honecker i przed nim będzie odpowiadał. I tak naprawdę przed nikim więcej. A teraz sytuacja będzie inna. Przecież nie przesuwamy I sekretarza do organu wykonawczego. Był tam wcześniej. I rządził w komitecie wykonawczym. W rzeczywistości doprowadziło to do tego, że nie tylko komitety wykonawcze, lecz także aparat partyjny rządził wszystkim i wszystkimi, włącznie z członkami KC. Kiedy I sekretarz będzie przewodniczącym rady, to przede wszystkim podniesie autorytet tej rady. Ustaliliśmy przy tym, że nie będzie on dawał bezpośrednich poleceń komitetowi wykonawczemu, lecz będzie organizował pracę rady jako organu przedstawicielskiego i w ten sposób wpływał na działalność organu wykonawczego.

A zatem, jak widzicie, mamy złożone podejście dialektyczne: z jednej strony musi być zapewnione kierownictwo partyjne, a z drugiej – realna władza przedstawicieli całego narodu, całego społeczeństwa. Nie wszyscy to u nas rozumieli, w tym również w gronie delegatów na konferencję. Dlatego niejednokrotnie zabierałem głos w celu wyjaśnienia: wyczuwałem wątpliwości wśród ludzi, czy aby nie będzie gorzej. I należy to zrozumieć: w terenie, najwidoczniej, nasi sekretarze gdzieś tam rzeczywiście stali się udzielnymi księżętami, a jeżeli jeszcze otrzymają kompetencje przewodniczącego

rady, to całkiem wymkną się spod kontroli. Słowem, doszliśmy do uzgodnienia decyzji i jesteśmy pewni, że idziemy w dobrym kierunku.

Co do sytuacji w gospodarce. Bardzo krytycznie oceniamy jej rozwój. Muszę powiedzieć, że uzdrowienie powoli, ale postępuje. Podstawą tego procesu jest odbudowa krajowego przemysłu budowy maszyn. Dwukrotnie zwiększyliśmy inwestycje – 17 mld w ciągu dwóch lat, z tego 70% na przebrojenie techniczne, na zwiększenie produkcji nowych towarów (M[ichał] S[iergiejewicz] Gorbaczow przytacza pewne liczby).

Przestawiamy przemysł bardziej na potrzeby społeczeństwa. Uczciwie powiedziawszy, nakłady na obronę i branże surowcowe przez długi czas były tak wielkie, że znaleźliśmy się wśród krajów socjalistycznych praktycznie na ostatnim miejscu pod względem poziomu życia, nie licząc być może Wietnamu i Mongolii. Tak po prostu nie może być. Naród dłużej nie może tak żyć. Dalsze nadużywanie cierpliwości narodu byłoby po prostu niemożliwe i politycznie niedopuszczalne. Dlatego zdecydowanie nastawiliśmy się na budowę mieszkań, szkół, szpitali, przychodni, domów kultury, klubów itd. (są przytaczane dane liczbowe).

Świadomie zdecydowaliśmy się uderzyć w takie źródła dochodu narodowego jak wódka. A to uderzyło w nas rykoszetem: straciliśmy 19 mld rubli. Spadły ceny ropy – z 8% zeszliśmy do 4% dochodu narodowego. Niemniej w ciągu ostatniego półrocza dochód narodowy wzrósł u nas o 4,8%. I to w całości z powodu produkcji przemysłowej i wzrostu wydajności pracy, to znaczy na zdrowych podstawach.

Przełamaliśmy niskie tempo produkcji towarów, które idą bezpośrednio na potrzeby ludności, to jest zrobiliśmy to, co nie udawało się długie lata, i nawet nie bardzo się wtedy staraliśmy. Zamówienia przedsiębiorstwa wykonały w 99,3%. Stabilniej rozwija się rolnictwo. W ciągu półrocza skup bydła i drobiu wzrósł o 5%, produkcji mlecznej – o 6%, jajek – o 4%. Odnotowano niezłe wskaźniki produkcji mięsa. Wszystko to byłoby bardziej odczuwalne, gdyby nie zmniejszył się import płodów rolnych na skutek gwałtownego spadku wpływów walutowych. O 17% zwiększyły się płatne usługi. Po raz pierwszy od wielu lat został wykonany plan obrotu towarowego. Krótko mówiąc, proces uzdrowienia się rozpoczął, ale najważniejsze jeszcze przed nami. Za rzecz najważniejszą uważamy modernizację i postęp naukowo-techniczny w dziedzinie budowy maszyn, elektronice itd.

Postanowiliśmy jeszcze raz przemyśleć, co można już teraz zrobić w celu poprawy zaopatrzenia w żywność. Przygotowujemy propozycje, które będą

rozpatrzone na najbliższym plenum: co i jak można jeszcze dodać. Na konferencji, powtarzam, zarówno przedstawiciele miast, jak i wsi bardzo stanowczo stawiali ten problem. Taka sytuacja, jaka jest w tej chwili, jest nie do utrzymania. W celu rozwiązania tego problemu silnie obciążyliśmy przemysł obronny, zmuszając go do pracy na rzecz przemysłu żywnościowego. Bo przecież wszystko, co szło bezpośrednio dla ludzi, było produkowane na najmarniejszym sprzęcie, w najbardziej zacofanych przedsiębiorstwach. Teraz wszystkich przekierowujemy na sferę społeczną. Zabraliśmy 10% z budownictwa przemysłowego i przydzieliliśmy do mieszkaniówki. Zlikwidowaliśmy wszystkie zakazy dotyczące budownictwa indywidualnego. Ale znowu problem: skąd wziąć urządzenia sanitarne, materiały budowlane i wszystkie inne potrzebne materiały. Przekazujemy zadanie do republik. 37% budownictwa mieszkaniowego już tam zostało przekazane. Ogólnie rzecz biorąc, podejmujemy wszelkie kroki w celu odczuwalnego polepszenia sytuacji.

Sytuacja polityczna w kraju ogólnie jest pozytywna. Owszem, zwiększyły się wymagania narodu. Mówiłem już o tym. Być może w pewnym stopniu stymulowaliśmy to swoją propagandą, popełniliśmy tu błąd, spowodowaliśmy nadmierny wzrost oczekiwań. Ludziom zaczęło się wydawać, że jeżeli nie dzisiaj, to jutro wszystko się zmieni. Nie wyjaśniliśmy, jak należało. Ale będziemy to robić. Konferencja dodała nam pewności, że wypełnimy te zadania.

Jesienią przeprowadzimy sesję Rady Najwyższej ZSRR i określimy dokładny harmonogram przebudowy systemu politycznego. Na plenum podejmiemy decyzję, że nadchodząca kampania sprawozdawczo-wyborcza w partii powinna być przeprowadzona bez czekania na zjazd, według nowych założeń, które zostały określone na konferencji. Będziemy realizować to, co już postanowiliśmy. Myślę, że kampania sprawozdawczo-wyborcza będzie miała burzliwy przebieg. Ale to wszystko jest potrzebne. Będziemy posuwać pieriestrojkę do przodu i działać zgodnie z zamierzeniami.

Teraz o DKP. Wszyscy zabierający głos mówili o problemach ekonomicznych. Ja tylko o nich wspomniałem. Tutaj możemy skonstatować, że jesteśmy jednomyślni co do tego, że jesteśmy niezadowoleni z sytuacji i chcemy, żeby było lepiej. Ale poprawa następuje powoli, zarówno w odniesieniu do postępu naukowo-technicznego, jak i rozwoju nowych form naszej współpracy gospodarczej. Jak rozwiązywać te zadania? Wszyscy czujemy, że jesteśmy opóźnieni w stosunku do tendencji światowych.

W ocenie tego, co tam się dzieje, jak sprawy się potoczą, co to będzie oznaczało dla nas, usłyszeliśmy na DKP różne głosy. Nie widzę tu dramatu, ale materiał do przemyśleń jest. Jeżeli nie będziemy u siebie stymulować zmian, możemy się znaleźć na poboczu.

Powinniśmy prowadzić sprawę tak, aby nasza współpraca ekonomiczna wychodziła na rynek, gdzie wszystko widać. A jaka sytuacja jest teraz? Wszystko zawczasu uzgadniamy, zatwierdzamy wielkości i wychodzi z tego – bierz to, co zostało ustalone wcześniej – chcesz czy nie chcesz, potrzebne ci to czy nie. Ale teraz sprawa wygląda tak, że nie chcą brać, chcą mieć to, co najlepsze. A jak określić, co jest najlepsze? To może zrobić tylko rynek.

Popatrzcie, przecież wszędzie obrót w handlu zagranicznym rośnie szybciej niż w wewnętrznym. I tylko u nas jest na odwrót. Zatrzymaliśmy się na etapie domokrażców. Musimy to wszystko przemyśleć. Nie niszczyć tego co dobre. Ale jeżeli nie wyjdą nam, na przykład, wspólne przedsiębiorstwa, to w ogóle nie ma o czym mówić. Na razie to z kapitalistyczną firmą szybciej nawiązujemy nowe kontakty niż między sobą. A to znaczy, że nie mamy odpowiednich mechanizmów finansowych. Ale my ich nie wypracujemy, dopóki nie odwołamy się do rynku: on pokaże, co ile kosztuje. Teraz jest jasne: należy pracować nad takim właśnie podejściem. Na swój użytek ten problem już w zasadzie rozwiązaliśmy. Rozumiem, że być może ktoś nie jest gotowy. Ale nie należy dopuścić, żeby przez to był hamowany cały proces.

Co bym zaproponował? Jeżeli już są różne zdania, to może warto się spotkać specjalnie i konkretnie wszystko rozważyć. Inaczej sprawy nie ruszymy. Myślę, że można by było na początku przyszłego roku zorganizować takie spotkanie. Rezultaty ostatniego posiedzenia RWPG na najwyższym szczeblu też skłaniają ku temu, byśmy zwrócili na te problemy szczególną uwagę. Ale nie można tracić czasu: nie czekać na nasze spotkanie, ale robić wszystko, co można, w celu polepszenia sytuacji w naszej współpracy gospodarczej.

Co do polityki zagranicznej. Dociera do nas, że i u was rodzą się pytania na temat naszych ocen własnej polityki zagranicznej w przeszłości: czy nie zmienia się cały kurs Związku Radzieckiego? Czy nie dochodzi do negocjowania wszystkiego, co zostało osiągnięte? Weźmy wczorajsze wystąpienie towarzysza Żiwkowa⁵, który, korzystając ze swoich praw weterana ruchu

⁵ Todor Żiwkow (1911–1998) – polityk komunistyczny, w latach 1954–1989 przywódca BPK.

komunistycznego, wrócił do przeszłości, do XX Zjazdu [KPZR]⁶, do tego, co zostało później zaniedbane i nie wyszło.

Chcę powiedzieć, że nie podważamy leninowskich zasad naszej polityki zagranicznej. Z pozycji socjalizmu walczymy o pokój i postęp. Inna sprawa, że w realizacji tego kursu w ciągu długiego okresu były niepowodzenia, były błędy. Dużo zostało do zrobienia, na przykład, żeby ograniczyć wyścig zbrojeń. Wciągnęliśmy się w ten wyścig, nie wykorzystaliśmy do końca środków politycznych. A kapitalizm świadomie dążył do tego, żeby wymęczyć nas tym wyścigiem. I nadal to robi.

Zauważcie, jak prawica na Zachodzie się zaniepokoiła, kiedy zaczęła się u nas pieriestrojka. Przecież oni już zaczęli grzebać socjalizm. A on nagle ujawnia taki dynamizm, odradza się, odnawia, nabiera rozmachu. I proszę, określone kręgi znowu chcą nas wciągnąć w wyścig, w nowy etap tego wyścigu, żeby nas wyczerpać, pokrzyżować nasze plany. Lub weźmy Afganistan. To jest normalne, kiedy jeden rząd zwraca się do drugiego o pomoc, w tym również wojskową, w ramach ONZ. A co zrobiono w tej konkretnej sytuacji? Niczego nie przemyślano, nie rozważono, jak należy. Nie omówiono nawet w gronie własnego kierownictwa. Byłem kandydatem na członka Biura Politycznego, a dowiedziałem się o wprowadzeniu wojsk z gazet⁷. I niektórzy członkowie Biura Politycznego byli w takiej samej sytuacji. A wy, towarzyszu Honecker, wiedzieliście?

E[rich] **Honecker** (śmiejąc się). Dowiedziałem się w nocy, kiedy wojska już tam były.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Czy można takie decyzje podejmować w ten sposób? No właśnie. Będziemy takie sprawy nazywać po imieniu. I korygować – tam, gdzie to jest konieczne. Ale, powtarzam, nie podważamy całego kursu politycznego sięgającego czasów Lenina.

To, że takie podejście jest słuszne, potwierdzają wydarzenia: to, co dzisiaj robimy, ma ogromny wpływ na cały świat. Na DKP wspomniano o spotkaniu „siódemki” w Toronto⁸. Nie wiem, czy dostaliście, ale ja mam

⁶ Chodzi o XX Zjazd KPZR, który obradował w Moskwie od 14 do 25 II 1956 r. W jego trakcie Nikita Chruszczow wygłosił referat „O kulcie jednostki i jego następstwach”, krytykując rząd Józefa Stalina.

⁷ Chodzi o rozpoczętą 27 XII 1979 r. interwencję wojsk radzieckich w Afganistanie.

⁸ Chodzi o kolejny szczyt przywódców stworzonej w latach siedemdziesiątych grupy siedmiu najpotężniejszych państw świata (USA, Wielka Brytania, Francja, RFN, Włochy, Kanada, Japonia), nazywanej przez media G7. Szczyt w Toronto, który odbył się w dniach 19–21 VI 1988 r., był czternastym tego rodzaju spotkaniem w historii G7.

poufną informację o tym spotkaniu. Wynika z niej, że omawiano tam głównie kwestię, jak ustosunkować się do pieriestrojki, do procesów odnowy w krajach socjalistycznych, jakie wnioski dla Zachodu z tego wynikają, jakie korekty powinni wprowadzić w swojej polityce wobec nas. I to było najważniejsze.

Plany mają takie: we wszystkich krajach socjalistycznych zachodzą głębokie zmiany i potrzebują one wzajemnej współpracy. Związek Radziecki nie może udzielić im odpowiedniej pomocy w dziedzinie naukowo-technicznej. Są zmuszeni zwracać się z tym do Zachodu. I dla Zachodu pojawia się szansa w ciągu tego okresu przejściowego – 10–15 lat – że ktoś wpadnie w ich ręce. I dlatego szukają w procesach demokratyzacji, które u nas zachodzą, furtki dla siebie, możliwości włączenia się w te procesy, wykorzystują i stymulują siły opozycyjne. Oto ich strategia.

Znana jest mi rozmowa, którą przeprowadził Reagan⁹ z Kohlem¹⁰ w Toronto. Zgodzili się, że jako środek wywierania na nas presji „prawa człowieka” już nie działają, problem europejski też schodzi ze sceny. I dlatego uważają, że w tej chwili w szczególnie sposób należy naciskać na ekologię, tu pojawiły się możliwości, ponieważ problem ten nurtuje masę ludzi, wywołuje u nich krytyczne nastawienie. Wywołując nastroje niezadowolenia na tym tle w krajach socjalistycznych, liczą, że wciągną nasze kraje w ogromne wydatki na ekologię i zaniedbanie wydatków na inne cele. Jak widzicie, w zasadzie niczego nowego w tych zamierzeniach nie ma, idea pozostaje ta sama: podzielić, osłabić, przeszkodzić nam w zrealizowaniu naszych działań dla dobra socjalizmu. Oni tworzą swoje plany. Ale my mamy własną politykę, mamy własne plany. I to, co my robimy, wpływa na ich politykę, gdyż, w szczególności, bardzo silnie oddziałuje na zachodnie kręgi społeczne. I to kolejny raz potwierdza słuszność tego, co obecnie robimy. Na tym chciałbym zakończyć.

W[ojcich] **Jaruzelski** dziękuje M[ichałowi] S[iergiejewiczowi] Gorbaczowowi i udziela głosu Żiwkowowi.

T[odor] **Żiwkow**. Otrzymaliśmy bardzo ciekawą informację, poruszono wiele istotnych problemów. Każda z naszych partii określiła swój stosunek do pieriestrojki w Związku Radzieckim, jej znaczenia dla całego świata, dla wspólnoty socjalistycznej. XIX konferencja partyjna ma fundamentalne

⁹ Ronald Reagan (1911–2004) – prezydent USA w latach 1981–1989.

¹⁰ Helmut Kohl (ur. 1930) – kanclerz RFN w latach 1982–1998.

znaczenie dla kształtowania internacjonalistycznych doświadczeń przebudowy socjalizmu we współczesnych warunkach.

Co mnie szczególnie usatysfakcjonowało we wnioskach z XIX konferencji partyjnej? Jako weteran międzynarodowego ruchu komunistycznego przede wszystkim chciałbym powiedzieć o tym, że została obroniona zasada kierowniczej roli partii. Bez partii nie można myśleć o socjalizmie. Partia to awangarda, główna siła napędowa społeczeństwa. Jej działanie ma decydujące znaczenie. W pełni zgadzamy się z takim podejściem, które zawarto we wnioskach z XIX konferencji partyjnej.

Druga kwestia związana z konferencją to pluralizm polityczny. Powinny się przyznać, że miałem wątpliwości – czy nie będzie tutaj ustępstw? Nie będzie naśladowania Zachodu? Przecież nie możemy postawić pod znakiem zapytania roli partii jako awangardy, pozwalając na tworzenie u siebie opozycyjnych sił politycznych. Branie pod uwagę pluralizmu może się odbić na sytuacji partii. Dlatego byliśmy tutaj bardzo czujni, ponieważ na to nie mogliśmy się zgodzić.

Trzecia kwestia, która nas niepokoi, dotyczy własności socjalistycznej. Dla kapitalizmu święta jest własność prywatna, święta i nietykalna. I my też nie możemy porzucić naszej zasady świętej własności socjalistycznej. Inna sprawa to różnorodność socjalistycznych form własności. Ale wszystkie one powinny być socjalistyczne. I jestem rad, że na XIX konferencji partyjnej ta zasada też została zachowana.

Co do polityki na arenie międzynarodowej, wartości klasowych i ogólnoludzkich. Jako państwo nie możemy wysuwać na plan pierwszy w polityce międzynarodowej interesów klasowych. Całkowicie się z tym zgadzam.

Teraz jeszcze o jednym. Pieriestrojka nie może trwać długo tylko w jednej dziedzinie, na przykład w ekonomice. My w Bułgarii zajęliśmy się nadbudową i forsujemy ten proces. Będzie plenum, będziemy rozwiązywać kwestie dotyczące sfery duchowej, kwestie prawne. Nasze doświadczenie potwierdza te oceny, które w tym zakresie zostały przyjęte przez XIX konferencję partyjną.

Jeśli chodzi o problemy DKP i RWPG, to nie chcę wszczynać alarmu, muszę jednak powiedzieć, że jeżeli będziemy działać tak jak do tej pory, to jutro napotkamy takie problemy, że za późno będzie na decydowanie o czymkolwiek. Tam, na Zachodzie, w Europie Zachodniej, naprawdę dążą do takiego zjednoczenia, jakiego jeszcze kapitalizm nie znał, obejmującego wszystkich obywateli i wyzwającego ogromne możliwości. Do 1992 r.

powstanie jakościowo nowy rynek. I jaki będzie jego stosunek do nas – oto jest pytanie. Jeżeli zostanie otwarty, to jak odniesie się do nas? I czy w ogóle zwróci się w naszą stronę? Ale w każdym przypadku będziemy mieli wielkie trudności, jeżeli się do tego nie przygotowujemy. Potrzebna jest tu nowa strategia. Musimy coś robić. Trzeba mieć plan na przyszłość – na dziesięć, na piętnaście lat, bo po 1992 r. kapitalizm nie będzie stał w miejscu.

Weźmy Stany Zjednoczone i Japonię. Szybko zmierzają do stworzenia jakościowo nowych sił wytwórczych. Tu nie może być żadnych złudzeń, podobnie jak co do tego, że to nie może nie mieć wpływu na stosunki produkcji, na wszystkie pozostałe czynniki rozwoju społeczeństwa. W krajach zachodnich szybko postępują procesy koordynacji polityki, wymiany informacji, zresztą w oparciu o nową bazę techniczną. I my nie osiągniemy żadnego postępu, w tym w sferze duchowej, jeżeli tego nie uwzględnimy i nie podejmiemy odpowiednich działań u siebie.

Rozwijać handel? Tak, trzeba, i to jest dobre. Ale jeżeli zaniedbamy rozwój informatyki, to z nami może się stać to, co stało się z „trzecim światem”. W światowej gospodarce wypadł z gry. My w Bułgarii już to czujemy. Starają się nas wycisnąć jak cytrynę. Był, na przykład, u mnie pewien Japończyk – przedstawiciel potężnej firmy, i mówi: „Kredytu wam nie damy, ponieważ nie jesteście krajem rozwijającym się”. Nakasone¹¹ też mi mówił: „Co wy rozprawiacie – powiada – o wspólnych przedsięwzięciach. A czym będziecie płacić?”. I rzeczywiście – czym płacić? Oddać im połowę ropy i gazu i całkowicie się od nich uzależnić? Ale my nie możemy się na to zgodzić.

Jednym słowem, jesteśmy u progu nowego skoku w rozwoju sił wytwórczych na świecie. Jest to dla nas wielkie wyzwanie i powinniśmy wyciągać wnioski. Zgadzam się z propozycjami Michaiła Siergiejewicza – trzeba się zebrać na naszym szczelble i omówić to wszystko szczegółowo.

A jeśli chodzi o dialog ZSRR ze Stanami Zjednoczonymi, to nie powinniśmy tu być zazdrośni. Powinniśmy zrozumieć, że niczego nie będzie, dopóki ten dialog nie zostanie nawiązany. I on powinien się pogłębiać. Bez poprawy stosunków radziecko-amerykańskich nie może się zmienić na lepsze cała sytuacja na świecie. Bez tego nigdy się to nie stanie. Powinniśmy liczyć się z realiami. Od stosunków Stanów Zjednoczonych ze Związkiem Radzieckim zależy, czy w ogóle zdołamy nawiązać dialog ze światem

¹¹ Yasuhiro Nakasone (ur. 1918) – premier Japonii w latach 1982–1987.

zewnątrznym na całym froncie, we wszystkich kierunkach, w tym ekonomicznym. Tak więc aprobujemy ten dialog i popieramy go.

Na zakończenie moja ocena odbytego tutaj posiedzenia DKP. Oczywiście porozmawialiśmy jak należy, w miłej atmosferze, ogłosiliśmy swoje decyzje. Ale towarzysze! Nie trzeba się łudzić, że posunęliśmy się w rozwiązaniu naszych problemów. Problemy pozostały takie, jakie były. Trzeba uczciwie na to spojrzeć.

E[rich] **Honecker**. Dziękujemy Michaiłowi Siergiejewiczowi za to, że opowiedział nam o XIX konferencji partyjnej. W NRD uważnie śledziliśmy jej przebieg, szeroko informowaliśmy o niej w gazetach, w telewizji – w programach po niemiecku i po rosyjsku. Zatem wszyscy obywatele NRD mogli zapoznać się z przebiegiem konferencji i jej wynikami.

W żadnym wypadku nie oczekiwaliśmy, że na XIX konferencji partyjnej zostanie osłabiona rola partii w społeczeństwie. Nie mieliśmy co do tego wątpliwości. Pierestrojka jest możliwa wyłącznie przy zwiększeniu kierowniczej roli partii. Opublikowaliśmy swój komentarz do XIX konferencji partyjnej, w którym podkreśliliśmy również znaczenie realizacji zadań XI Zjazdu SED¹².

Realizujemy obecnie ważne zadania społeczno-gospodarcze. Nie chcę porównywać, ale przed 1970 r. występowały u nas dysproporcje, ludzie zaczęli być niezadowoleni – tak samo jak u was przed pierestrojką. Zmieniliśmy kurs również w kierunku demokratyzacji, działając wspólnie z narodem i dla narodu. Działalność partii po 1970 r. umocniła zaufanie narodu. W trakcie wizyty Michaiła Siergiejewicza omawialiśmy problem znaczenia rewolucji naukowo-technicznej, konieczności stworzenia odpowiedniego klimatu dla niej w społeczeństwie. I on zauważył, że u nas jest taki klimat.

Na XIX konferencji partyjnej, jak i na naszym XI Zjeździe podnieśliśmy kwestię konieczności zaspokojenia potrzeb socjalnych ludzi. Obecnie nasz dochód narodowy rośnie od wielu lat stabilnie o około 4,1% rocznie, w całości z powodu wydajności pracy, która zwiększa się o 7,5% rocznie. Realizujemy zadania w zakresie zaopatrzenia w żywność, wyroby przemysłowe i w dziedzinie budowy mieszkań. Do 1990 r. ostatecznie rozwiążemy problem mieszkaniowy jako problem społeczny. To bardzo silnie umacnia zaufanie między narodem a partią. Zwiększenie wydajności pracy jest

¹² XI Zjazd Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) obradował od 17 do 21 IV 1986 r. w Berlinie.

ściśle związane z poprawą warunków pracy. Tak więc cenimy i całkowicie aprobujemy decyzje XIX konferencji partyjnej dotyczące demokratyzacji.

Co do RWPG, 15-letniego okresu, o którym mówił towarzysz Żiwkow i który wyznaczaliśmy na sesji w Pradze¹³ dla zbudowania do 2005 r. jakościowo nowych stosunków między nami. To, co się dzieje w EWG, to sprawa poważna. Rok 1992 – to wyzwanie dla nas. Pomyśleć tylko! 350 mln ludzi i bardzo wydajne społeczeństwo. Fakt – 13 mln bezrobotnych już teraz. Niemniej wyzwanie dla nas bardzo poważne. Powinniśmy się na tym opierać. I brać pod uwagę, że Europa Zachodnia za piętnaście lat też będzie na nowym poziomie. Musimy wypracować koncepcję przejścia do wspólnego socjalistycznego rynku i określić, jakie należy podejmować kroki i w jakich terminach.

Pilnym zagadnieniem jest wdrożenie elektroniki do gospodarki narodowej. We współczesnych warunkach inaczej być nie może. Mamy z Bułgarią i Związkiem Radzieckim zorganizowaną współpracę dotyczącą opracowania EMC¹⁴. Zaczynamy już takie projekty, które będą na poziomie Stanów Zjednoczonych, Japonii, RFN. Wzięliśmy kurs na ogólnosiwiatowy rozwój mikroelektroniki i wysokich technologii. Doświadczenia już są. Ale musimy się umówić co do następnych kroków. Rok 1992 – rok utworzenia wspólnego rynku w Europie Zachodniej będzie dla nas dużym problemem. Powinniśmy myśleć, w jaki sposób możemy osiągnąć równie wysoki poziom kooperacji. U nich występują, oczywiście, sprzeczności i one pozostaną, ponadto będą powstawać nowe. Ale nie na to powinniśmy liczyć. Przecież między członkami EWG przestaną istnieć granice, będzie wspólna waluta, siła robocza będzie się swobodnie przemieszczać, będzie wspólny system finansowy. Wielonarodowe banki i korporacje przemysłowe już działają nieskrępowane granicami. Powstaje pytanie – jaka będzie rola związków zawodowych na tym wspólnym rynku? Oczywiście nie powinniśmy ich kopiować. Niemniej warto popatrzeć na ich doświadczenia i naradzić się, jak powinniśmy wszyscy razem i każdy oddzielnie postępować.

Co do polityki zagranicznej. W powojennych Niemczech bez partii komunistycznej nie można byłoby ustanowić takiej jedności, która pozwoliłaby na rozwiązanie problemów powojennej odbudowy. Mówię to dlatego, że XIX konferencja partyjna potwierdziła zasadniczą rolę KPZR, także

¹³ Chodzi o 44. sesję RWPG, która obradowała w Pradze w dniach 6–7 VII 1988 r.

¹⁴ Prawdopodobnie chodzi o elektroniczne maszyny cyfrowe, jak wówczas niekiedy nazywano komputery.

w prowadzeniu polityki zagranicznej. Jest to kurs na pokojowe współistnienie, kurs leninowski, który, oczywiście, ma swój aspekt klasowy. Niemniej jest to kurs nowy i powstające w jego ramach inicjatywy zmieniają i będą zmieniały cały świat. W związku z tym chciałbym zwrócić waszą uwagę na międzynarodową konferencję, która niedawno odbyła się w Berlinie. Nie byłaby taka, jaka była, gdyby nie nowe podejście Związku Radzieckiego do problemów pokoju i bezpieczeństwa.

Nie było dotychczas tego rodzaju konferencji, w której uczestniczyłoby tak dużo delegacji. 30 partii komunistycznych było reprezentowanych na poziomie sekretarzy generalnych. 28 partii socjalistycznych i socjaldemokratycznych przysłało swoje delegacje. Z niektórych krajów byli przedstawiciele zarówno partii rządzących, jak i opozycyjnych. Przyjechali przedstawiciele burżuazyjnych sił politycznych. Po raz pierwszy była obecna delegacja ChRL. Wszystko to świadczy o tym, jakiego znaczenia nabrał obecnie w ruchu antywojennym problem utworzenia stref bez broni jądrowej i chemicznej.

Co do narady „siódemki” w Toronto. Cały problem, według mnie, sprowadza się do tego, że światowej burżuazji było bardzo trudno oswoić się ze skutkami Rejkiawiku¹⁵. Sojusznicy USA przestraszyli się, że stosunki między ZSRR i Stanami Zjednoczonymi będą budowane bez nich. Wpadli w panikę i dlatego domagają się kontynuowania polityki „odstraszania atomowego”. Nie przypadkiem na sekretarza generalnego NATO wybrano Niemca z RFN Wörnera¹⁶.

Jestem również za tym, aby powierzyć grupie towarzyszy z naszych krajów przygotowanie propozycji wynikających z posiedzenia RWPG w Pradze. Na naradzie DKP podjęliśmy tutaj ważne decyzje. Należy je wprowadzić w życie i w poszczególnych krajach, i w naszej wspólnej polityce zagranicznej.

W[ojcich] **Jaruzelski** uprzedza, że czasu pozostało bardzo mało: zaplanowany jest wyjazd i pożegnanie towarzyszy. Związane jest to z techniczną obsługą rejsów. Prosi o skracanie, w miarę możliwości, wypowiedzi.

N[icolae] **Ceaușescu**¹⁷. Dziękujemy towarzyszowi Gorbaczowowi za informację o XIX konferencji partyjnej i polityce zagranicznej KPZR. My

¹⁵ Chodzi o spotkanie Ronalda Reagana i Michaiła Gorbaczowa w Rejkiawiku w dniach 11–12 X 1986 r.

¹⁶ Manfred Hermann Wörner (1934–1994) – niemiecki polityk, działacz CDU, w latach 1988–1994 sekretarz generalny NATO.

¹⁷ Nicolae Ceaușescu (1918–1989) – polityk komunistyczny, w latach 1965–1989 I sekretarz KC RPK.

też śledziliśmy przebieg konferencji. Trudno ocenić problemy, które były tam rozpatrywane – są to problemy Związku Radzieckiego. Zrozumiałem to tak, że problemy społeczno-gospodarcze i kwestia poziomu życia były głównym tematem. Powiniennem powiedzieć, że problemy samofinansowania i poprawy organizacji pracy oraz inne podobne sprawy są we wszystkich krajach. W jednych zostały rozwiązane, w innych są na etapie rozwiązywania. Zagadnienia organizacji zarządzania są ważne. Ale nie są najważniejsze w budowie społeczeństwa socjalistycznego. W dziedzinie organizacji przemysłu można brać pod uwagę doświadczenia krajów kapitalistycznych. Ale znaczenie zasadnicze ma zagadnienie dystrybucji, które zależy od tego, w czyich rękach znajduje się przemysł, jak, komu rozdziela się wyprodukowane dobra. A u nas powinno się to opierać na zasadach socjalistycznych. Ma słuszość Michaił Siergiejewicz, kiedy mówi, że przez długi czas byliśmy opóźnieni w zagadnieniach organizacji zarządzania. Uważaliśmy, że co zostało raz ustalone, powinno zostać na zawsze. Ale to oznacza niezrozumienie roli partii, która powinna zapewniać stałe unowocześnianie zarządzania. My bierzemy to pod uwagę w swojej kolektywnej pracy. Ale i teraz na razie nie możemy powiedzieć, że wszystko zostało rozwiązane do końca.

Towarzysz Żiwkow wysunął tutaj kwestię własności. To bardzo istotne, ponieważ od tego zależy problem dystrybucji, o którym już mówiłem. Każdy kraj rozwiązuje własne problemy po swojemu. Ale XIX konferencja partyjna słuszenie podkreśliła, że urzeczywistnienie wyznaczonego programu nie jest możliwe bez partii, bez zwiększenia jej kierowniczej roli. I powinna ona stale doskonalić swoją pracę. Wszystko, co robimy, nie zamyka procesu zmian. Dlatego podkreślamy odpowiedzialność partii za nowe kroki, które należy zrobić. *À propos*, w dowolnym kraju, nawet w państwie burżuazyjnym, jeżeli partia dochodzi do władzy, działa po swojemu i realizuje własne programy.

Przyjęliśmy w kwietniu dokument nazywany „Tezami kwietniowymi”. Tam postawiliśmy na pierwszym miejscu pracę ideologiczną, w której zauważyliśmy poważne opóźnienia, ze wszystkimi tego konsekwencjami dla pozostałych problemów.

Problem podziału funkcji partyjnych i państwowych. Mamy to zapisane w statucie partii. Ale my ten problem rozwiązaliśmy dwadzieścia lat temu i postanowiliśmy, że I sekretarz powinien być przewodniczącym rady narodowej, a nie komitetu wykonawczego rady. Ale może nim zostać tylko wtedy,

gdy będzie wybrany na radnego. Tak więc jego pracę stale obserwują wyborcy. Jest pod stałą kontrolą narodu. Najważniejsza dla nas jest więź z narodem. Budujemy socjalizm razem z narodem i dla narodu. I nie ma ani jednego problemu, który przed rozwiązaniem nie byłby konsultowany z narodem.

W jaki sposób osiągnąć konsensus z narodem – to jest problem wewnętrzny. Chciałbym tu jednak podkreślić wagę zadania, o którym mówił Michaił Siergiejewicz, zaopatrzenie w żywność. To najbardziej istotny problem dla wszystkich krajów socjalistycznych, tak jak kwestia podwyższenia płac. My w zasadzie dobrze i w pełni rozwiązaliśmy problem mieszkaniowy. Są, co prawda, u nas ludzie, którzy odmawiają brania kredytów na inwestowanie w budowę mieszkań. Zbudowaliśmy teraz wiele szkół podstawowych i średnich. We wszystkich wsiach są okazałe domy kultury i inne obiekty.

Co do RWPG. Popieram propozycję Michaiła Siergiejewicza dotyczącą specjalnego spotkania na naszym szczeblu w celu omówienia wszystkich tych problemów. Przyjmuję do wiadomości to, co powiedział towarzysz Gorbaczow na temat Afganistanu. Ale nie konsultowano się z nami nie tylko w sprawie Afganistanu. Nas nie pytano w 1968 r. w sprawie wprowadzenia wojsk do Czechosłowacji. Kiedy poinformowaliśmy o tym, odpowiedziano nam, że przecież i tak nie zgodzilibyśmy się w tym uczestniczyć. Owszem, nie zgodzilibyśmy się. Ale to jedna kwestia, a co innego – poinformować nas, poradzić się. Czyż nie jesteśmy członkami Układu Warszawskiego? Dobrze, że wyciągnęliście wnioski i wyprowadzacie wojska¹⁸. Ale my nie chcemy krytykować przeszłości. Teraz musimy wspólnie rozstrzygać poważne problemy, aby wzmocnić socjalizm na całym świecie.

Co do spotkania „siódemki” w Toronto. W strategii krajów kapitalistycznych nie ma nic nowego. Z niczego one nie rezygnują i nie ma w imperializmie żadnych istotnych zmian. Ja nie mówię o kapitalizmie, ale o imperializmie, o jego polityce, która zawsze zmierza do destabilizacji na każdym kroku. Nie odmawiamy współpracy z kapitalizmem. Jesteśmy nawet za jej umocnieniem. Ale przy tym trzeba twardo bronić zasad socjalizmu i w żadnym wypadku nie dopuszczać do ingerowania w nasze sprawy wewnętrzne.

Oczywiście, mamy pewne osiągnięcia w sprawach międzynarodowych. Ale nie są to wyniki nadzwyczajne lub jakies szczególne. I nie należy mieć

¹⁸ Chodzi o wycofywanie wojsk radzieckich z Afganistanu, które rozpoczęło się na podstawie porozumienia podpisanego w Genewie 14 IV 1988 r. Ostatni żołnierze radzieccy opuścili ten kraj 15 II 1989 r.

złudzeń, że przy pomocy kapitalizmu i wspólnych z nim przedsięwzięć będziemy mogli rozwijać socjalizm. Nasza droga rozwoju to współpraca między krajami socjalistycznymi.

Zagadnienie pluralizmu politycznego. Nie możemy iść w kierunku tworzenia partii opozycyjnych. Musimy tworzyć pluralizm socjalistyczny.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Pluralizm poglądów.

N[icolae] **Ceaușescu**. Ale i organizacji. Należy tworzyć takie formy, w których ludzie będą wyrażać swoje szczególne poglądy.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Właśnie o tym mowa...

N[icolae] **Ceaușescu**. Powinniśmy zastanowić się, jak doskonalić demokrację w socjalizmie. Zgadzam się z tym, że kierownictwa krajów socjalistycznych wraz z uczonymi powinny opracować dokument na temat: czym jest socjalizm i jakie są jego perspektywy. Tutaj są istotne braki, w tym również w międzynarodowym ruchu komunistycznym. Powinniśmy powiedzieć, co będzie w przyszłości, i tym samym przeciągnąć nowe masy na swoją stronę. Powiedzieć również o tym, jak będziemy wspomagać ten proces. Jestem za utworzeniem organu politycznego krajów socjalistycznych zamiast DKP.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Może utworzymy Komintern¹⁹?

N[icolae] **Ceaușescu**. Nie, nie to miałem na myśli.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow** (śmiejąc się). Przecież Komintern miał swoje dobre strony.

N[icolae] **Ceaușescu**. Cóż, w dalszej perspektywie może warto pomyśleć o utworzeniu jakiegoś demokratycznego organu międzynarodowego ruchu komunistycznego. Potrzebny jest taki organ polityczny, bo socjaldemokraci mają Międzynarodówkę Socjalistyczną, istnieje Międzynarodówka Liberalna²⁰, mają swoją Międzynarodówkę i chadecy, a partie komunistyczne nie mają takiego organu i nawet nie spotykają się regularnie.

W[ojcich] **Jaruzelski** znowu uprzedza, że czas się skończył, proponuje przyjąć propozycję M[ichaiła] S[iergiejewicza] Gorbaczowa dotyczącą zwołania jesienią narady na najwyższym szczeblu.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Nie, mówiłem o początku przyszłego roku.

¹⁹ Międzynarodówka Komunistyczna (Komintern, III Międzynarodówka) – organizacja zrzeszająca partie komunistyczne z całego świata, działająca w latach 1919–1943. Stanowiła dla władz ZSRR główne narzędzie kontroli międzynarodowego ruchu komunistycznego.

²⁰ Międzynarodówka Liberalna – jej kongres założycielski odbył się w 1947 r. w Oksfordzie.

W[ojcich] **Jaruzelski**. Dobrze, na początku przyszłego roku. Zgódźmy się na to, a teraz trzeba jechać na lotnisko. Głos zabierze towarzyszy Jakesz.

M[iłosz] **Jakesz**. Bardzo uważnie obserwowaliśmy prace XIX konferencji partyjnej i w całości popieramy jej wnioski. W poniedziałek na Prezydium KC rozpatrzmy wszystkie jej idee i wykorzystamy wszystko, co będzie dla nas korzystne. U nas też dokonuje się pieriestrojka. Dopiero się rozpoczyna. Mamy harmonogram przechodzenia na samofinansowanie przedsiębiorstw państwowych i przeglądu cen hurtowych od 1 stycznia. Ale cen detalicznych na razie nie ruszamy.

Co do doskonalenia systemu politycznego. Mamy w Czechosłowacji Front Narodowy i na czele jego oddziałów stoją I sekretarze. Chcemy w tej chwili zrobić tak, żeby oddziały te miały własne dochody ze składek przedsiębiorstw, znajdujących się w danym regionie.

Obecnie przygotowujemy plenum w sprawach ideologicznych. Rzeczywiście nie ma jednoznacznej oceny, czym jest dzisiaj socjalizm i jak należy go rozumieć. Bardzo silnie zakorzeniła się u nas urawniłowka. To czynnik polityczny. To przypomina ulicę z ruchem jednokierunkowym. Wszyscy uważają, że partia i państwo istnieją po to, żeby wszystko zorganizować i wszystko dać ludziom, a ludzie tylko konsumują to, co im dają. Poziom życia mamy niezły, chociaż w ostatnim okresie utrzymuje się nie dzięki lepszej pracy, lecz rezerwom. Dochód narodowy zwiększył się o 5,2%, chociaż liczyliśmy na wzrost o 7%. Powiniennem powiedzieć, że Czechosłowacja, dosłownie, jest brzemienista strukturalną przebudową. I dlatego również my jesteśmy zainteresowani tym, żeby efektywnie przeprowadzić tę naradę, którą zaproponował Michaił Siergiejewicz, i wspólnie określić, w jaki sposób mamy budować stosunki wewnątrz RWPG, a jak budować nasze wspólne stosunki z pozostałymi krajami. Proponuje Pragę jako miejsce przeprowadzenia tej narady.

Wszyscy wyrażają zgodę.

M[iłosz] **Jakesz**. Jeszcze jeden problem. W tym roku mija dwadzieścia lat od wydarzeń 1968 r. Świat kapitalistyczny przygotowuje się do tej daty, nasila kampanie przeciwko Czechosłowacji, dąży do destabilizacji sytuacji w kraju, nawiązuje kontakty z siłami, które wówczas były odsunięte od władzy. Dubczek²¹ się zaktywizował, publikuje w zachodniej i amerykańskiej

²¹ Aleksander Dubczek (1921–1992) – polityk komunistyczny, w latach 1968–1969 I sekretarz KC KPCz, inicjator tzw. praskiej wiosny, odsunięty od władzy po interwencji wojsk Układu

skiej prasie. Opozycjoniści usiłują dowieść, że zmiany, których wówczas starali się dokonać, to właśnie to, co w tej chwili dokonuje się w Związku Radzieckim.

Co do decyzji odnośnie do tamtych wydarzeń, to nie ma jej co zmieniać. Owszem, wielu odeszło z partii, byli wykluczeni, ale materialnie niczego nie stracili, a tylko 30% z nich musiało zmienić zawód. To ci, którzy byli we władzach na kierowniczych stanowiskach, i ci, którzy wykładali marksizm-leninizm. Ale teraz oni chcą występować w imieniu tych 500 tys., od których wtedy partia się uwolniła. Ale te 500 tys. wcale nie chce, żeby ich reprezentowała ta grupa. Oczywiście, jeżeli sytuacja polityczna gwałtownie się zmieni, wtedy możliwe jest, że ta grupa się zjednoczy.

Aktywizuje się Kościół – legalna siła ideologiczna przeciwna nam. W ogóle nie ma u nas mowy o prześladowaniu religii. Chodzi o to, że zachodnie radio, szczególnie Głos Ameryki, chce teraz użyć religii do manipulowania wierzącymi i nastawiania ich przeciwko kierownictwu państwa, przeciw naszemu ustrojowi. To jest problem polityczny. I my, oczywiście, musimy szukać jakiegoś *modus vivendi*. Nawiasem mówiąc, w naszym kraju jest 17 Kościołów. Ale tylko katolicy opowiadają się teraz za oddzieleniem Kościoła od państwa.

Co się tyczy naszej pracy ideologicznej jako takiej, to na razie jeszcze konstatujemy, że jest mocno oderwana od rzeczywistości. Bardzo słabym punktem jest szkoła. Partia rzeczywiście powinna osiągnąć taki poziom, żeby jej praca odpowiadała nowym zadaniom. Też chcemy oddzielić funkcje partyjne od funkcji zarządzania. I tu wiele zależy od umiejętności i odpowiedzialności kadr – nie tylko tych, zaangażowanych w pracę partyjną, ale wszystkich.

Powinniśmy zająć się umacnianiem jedności krajów socjalistycznych w duchu naszych rozmów na DKP, a niedawno na naradzie RWPG w Pradze. Trzeba wypracować jednakowe podejście do krajów kapitalistycznych. Musimy mieć doskonale opracowany program stosunków z Zachodem. Przecież tam, w stosunku do nas zachowują się bardzo kategorycznie: coś się nie spodoba w tym lub innym naszym kraju, natychmiast odwołują się do COCOM²². To jasne, że jeżeli chcemy się rozwijać, to powinniśmy

Warszawskiego, w 1970 r. wykluczony z KPCz, po aksamitnej rewolucji, w latach 1989–1992, przewodniczący Zgromadzenia Federalnego.

²² Coordinating Committee for Multilateral Export Controls (COCOM) – Komitet Koordynacyjny Wielostronnej Kontroli Eksportu. Skupiał główne państwa zachodnie, jego celem było

zdecydowanie poprawić funkcjonowanie RWPG. Zadań tutaj jest bardzo dużo, a najważniejsze z nich to postępowanie naukowo-techniczne, który u nas w RWPG jest najsłabszym ogniwem, tak jak w ogóle we wszystkich krajach socjalistycznych.

Jestem nowym sekretarzem generalnym i chcę wam powiedzieć, że zachowam wszystko, co było dobre u moich poprzedników, i zrobię wszystko, co ode mnie zależy, w celu zjednoczenia państw socjalistycznych.

K[ároly] **Grosz**. Niedawno zostałem sekretarzem generalnym i tym bardziej chciałbym przyłączyć się do propozycji Michaiła Siergiejewicza dotyczącej spotkania na najwyższym szczeblu. Będziemy mieć nie dwie godziny, jak teraz, kiedy praktycznie nie zostało dla mnie czasu, a minimum dwa dni, żeby wszystko gruntownie omówić.

W[ojcich] **Jaruzelski**. Tak, czasu już w ogóle nie mamy i dwóch ostatnich towarzyszy faktycznie nie miało możliwości powiedzieć tego, co chcieli. Ja też nie mogłem już zabrać głosu. Chcę tylko zaznaczyć, że naszym wspólnym zadaniem jest zorganizowanie ofensywy socjalizmu, a w poszczególnych krajach – zdecydowane udoskonalenie całej pracy partii we wszystkich dziedzinach. Bardzo dobrze, że teraz możemy przygotować się i przeprowadzić naradę na najwyższym szczeblu na początku przyszłego roku, ocenić to wszystko, co się nam udało zrobić w ostatnim czasie, i zaplanować następne posunięcia.

Jeszcze raz dziękuję Michaiłowi Siergiejewiczowi zarówno za jego wystąpienie, jak i za wszystko, co dla nas zrobił, dla Polski podczas swojej wizyty i na naradzie DKP.

Źródło: AFMG, zespół 2.

Tłumaczenie z języka rosyjskiego Larysa Trybus, przekład poprawiony przez redakcję.

uniemożliwienie dostarczania nowoczesnych technologii do krajów bloku radzieckiego. Istniał w latach 1949–1995.

1988 lipiec 21, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący ocen wizyty sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa w Polsce sformułowanych w KC KPZR i radzieckim MSZ, tajne

[^a] Przebywający przejazdem w Moskwie tow. Staniszewski¹ (pobyt urlopowy w ZSRR) spotkał się z Gierasimowem² i Swirinem. Z naszej strony uczestniczył Klaczyński. Ważniejsze elementy rozmów:

1. Odnotowali z zadowoleniem duże zainteresowanie światowych środków masowego przekazu wizytą Gorbaczowa. Szczególnie pozytywnie oceniają opinie o specyficznym, nowym charakterze wizyty, zbieżności pieriestrojki i socjalistycznej odnowy, partnerstwie we wzajemnych stosunkach i ciepłych reakcjach ludności.

Głosy krytyczne starały się pomniejszać znaczenie wizyty. Czasem wyrażano nawet rozczarowanie, co wynikało z faktu, że „niektórzy robili daleko idące założenia, konstruowane wyłącznie na bazie ich egoistycznych interesów”.

2. Radziecy uważają, że wizyta zakończyła się pełnym sukcesem. Były początkowo obawy co do ewentualnego przebiegu niektórych spotkań, np. możliwych reakcji w Stoczni Szczecińskiej. Oceniają, że nastąpił zdecydowany przełom w stosunku Polaków do ZSRR, co jest także m.in. wynikiem długotrwałej pracy wychowawczej prowadzonej przez PZPR. Kilkakrotnie obaj rozmówcy podkreślali, że wysoko oceniają pracę polskich środków masowego przekazu w czasie wizyty, i prosili o przekazanie podziękowań.

3. Najważniejsze zadanie „na dziś” – to wcielenie w życie przyjętych postanowień. W MSZ ustalono następujące główne sfery działań:

^a Na lewym marginesie odręcznie wpisany rozdzielnik Czyrek, Rakowski, Kucza, Tabkowski, Pożoga, Szaciło, Urban, Górnicki, Sarewicz, Olechowski, Jaroszek, Kulski, Majewski, Napieraj, Rapacki, Staniszewski [dwa nazwiska nieczytelne].

¹ Stefan Staniszewski (1931–2003) – dyplomata, w latach 1987–1989 dyrektor Departamentu Prasy i Informacji MSZ, od 1988 do 1989 r. rzecznik prasowy MSZ.

² Giennadij Gierasimow (ur. 1930) – radziecki dyplomata, w latach 1986–1990 naczelnik Wydziału Informacji MSZ.

– Współpraca ekonomiczna jako „priorytet priorytetów”. Uzyskanie konkretnych rezultatów, zwłaszcza w rozwoju „postępowych form współpracy”.

– Współpraca młodzieży. Prace w tej dziedzinie winny zapewnić, aby w miejsce proponowanych m.in. przez Komsomoł³ ogólników przyjęte zostały robocze zadania.

– Polityka zagraniczna: uzgodnienie możliwych wspólnych działań. Ustalenie, w jakim stopniu strona radziecka będzie mogła udzielić konkretnego wsparcia dla Planu Jaruzelskiego.

Wszystkie trzy kierunki będą znajdować odbicie w działalności środków masowego przekazu.

4. Gierasimow wyraził zainteresowanie przyjazdem do Polski na konsultacje w sprawie przyszłorocznej narady dyrektorów D[epartamentu] I[nformacji] i P[rasy] MSZ oraz dla zrealizowania swoich zobowiązań wobec polskiej tv i prasy. Termin byłby uzgodniony w końcu sierpnia.

Źródło: AMSZ, 39/90, w. 15, k. 479–480, mps.

³ Komsomoł – popularna nazwa Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży, młodzieżowej organizacji KPZR, działającej w ZSRR w latach 1922–1991.

1988 lipiec 21, Warszawa – Opracowanie Zespołu Analiz MSW na temat nowej organizacji i zadań resortu spraw wewnętrznych, tajne

**Resort spraw wewnętrznych (SB)
wobec rozwoju wydarzeń społeczno-politycznych i gospodarczych.
Tezy**

Dynamika oraz główne kierunki przemian gospodarczych, społecznych i politycznych zachodzących w Polsce pozwalają skonstatować, iż:

po pierwsze – zmiany te wywołały duże zainteresowanie w kraju i za granicą;

po drugie – ich tempo oraz zakres będą się zwiększać i narastać w miarę upływu czasu, wraz z kumulowaniem się skutków podejmowanych reform – nosić będą charakter globalny, tj. ogarną wszystkie sfery życia społecznego;

po trzecie – zmiany te są zbieżne z przeobrażeniami zachodzącymi obecnie w większości krajów wspólnoty socjalistycznej, w szczególności z procesem pierestrojki w ZSRR.

Reasumując – Polska znajduje się obecnie na etapie zasadniczych przemian, kształtujących nowy model ustroju socjalistycznego.

Zasadniczą kwestią jest uzyskanie odpowiedzi na pytania dotyczące następujących problemów:

1. Czy partia i władza państwowa utrzymają inicjatywę tych zmian oraz będą w nich konsekwentne, i czy zmiany te będą miały charakter planowy i kontrolowany?

2. Czy zmiany te przybiorą charakter żywiołowy, w znacznym stopniu nieplanowy i niekontrolowany?

Koszty społeczne, gospodarcze i polityczne, jakie poniosłoby społeczeństwo i państwo polskie w przypadku zaistnienia drugiego wariantu rozwoju sytuacji, byłyby niezmiernie wysokie. Niektóre negatywne skutki takiego stanu uwidocznił okres 1980–1981.

Przemiany, jakie obecnie zachodzą w Polsce i jakie będą miały miejsce w przyszłości, powinny znaleźć odbicie w niezbędnych przeobrażeniach form i metod pracy wszystkich służb resortu spraw wewnętrznych. Stopień

uwzględnienia istoty i zakresu tych zmian rzutować będzie na polityczne i operacyjne warunki działań MSW oraz określać ich efektywność.

Wydaje się, że z punktu widzenia resortu spraw wewnętrznych istnieje potrzeba uwzględnienia następujących problemów:

1) skutków demokratyzacji stosunków społeczno-politycznych w Polsce;

2) działania opozycji politycznej;

3) kształtowania nowego modelu gospodarki;

4) zakresu i skutków działania w Polsce obcego kapitału.

Ad 1 Na podstawie analizy dotychczasowych tendencji można prognozować, że proces demokratyzacji charakteryzować będzie:

– dążenie do upodmiotowienia społeczeństwa, przede wszystkim poprzez rozszerzenie praw politycznych i społecznych obywateli;

– zwiększenie zakresu jawności życia politycznego;

– zwiększenie wpływu społeczeństwa na decyzje państwowe oraz kontrolę ich realizacji;

– stopniowe przesuwanie się kompetencji decyzyjnych na płaszczyznę organów przedstawicielskich i samorządowych, przy równoczesnym bardziej wyraźnym niż dotychczas podporządkowaniu im administracji.

Należy się liczyć z tym, że proces demokratyzacji już w najbliższym okresie może doprowadzić do wystąpienia elementów politycznego, związkowego i gospodarczego pluralizmu. W tej sytuacji niezwykle istotną kwestią będzie sposób i tryb przezwycięzenia sprzeczności między zasadą kierowniczej roli partii a pluralizmem politycznym.

Pluralizm polityczny w Polsce należy widzieć jako długotrwały proces doskonalenia mechanizmów władzy. Wydaje się, że związane z tym przewartościowania w polityce wewnętrznej będą kumulowały się w następujących kierunkach:

– wypracowanie jakościowo odmiennego niż dotychczas współdziałania PZPR z innymi podmiotami politycznymi, szczególnie z sojusznicznymi stronnictwami;

– nowe określenie sposobów realizacji kierowniczej roli partii w państwie;

– wypracowanie modelu włączenia w istniejący system polityczny przedstawicieli części opozycyjnych orientacji i sił politycznych w taki sposób, aby respektowana była zasada kierowniczej roli partii przy jednoczesnym zachowaniu tożsamości politycznej tych sił.

Przemiany te będą miały istotne znaczenie dla resortu spraw wewnętrznych, szczególnie w odniesieniu do działań związanych z ochroną państwa przed wewnętrznymi i zewnętrznymi zagrożeniami politycznymi.

Z istoty zachodzących przemian wynikać będzie zwiększenie służebnej roli aparatu państwowego, w tym i resortu spraw wewnętrznych, wobec społeczeństwa.

W nowych warunkach, określanych przez zmiany w ustawodawstwie, a w przyszłości także ujętych w konstytucji, oraz przez praktykę funkcjonowania pluralistycznego układu politycznego, MSW nie może być angażowane bezpośrednio i w tak szerokim zakresie jak dotychczas w doraźne działania o charakterze politycznym.

Wydaje się, że nowe realia polityczne i nowe regulacje prawne różnicują warunki działania służb MSW i będą skłaniały do wypracowania dla każdej z nich nowych specyficznych form i metod pracy.

Nowe realia polityczne i prawne sprawią, iż koncepcję działania resortu spraw wewnętrznych określać będzie nowa interpretacja jego zadań w zakresie ochrony państwa i porządku prawnego. Wymagać to będzie większej selektywności w zakresie działania resortu. Położenia nacisku na zwalczanie tych faktów i zjawisk, które stwarzać będą istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa, rezygnując jednocześnie ze spraw drugorzędnych, szczególnie zastępowania instytucji administracyjnych i gospodarczych powołanych do prowadzenia określonej działalności, niebędącej sferą prac MSW.

Dlatego też w działaniach resortu na płaszczyźnie politycznej konieczne będzie odejście od niektórych dotychczasowych form działania na rzecz oddziaływania pośredniego. Zmiany te w rzeczywistości mogą stworzyć dogodniejszą niż dotychczas płaszczyznę dla skuteczniejszych działań resortu. U podstaw tej koncepcji leży założenie, że bezpośrednio w działania polityczne powinny być przede wszystkim zaangażowane instytucje i organizacje do tego powołane. Służby resortu prowadzące przede wszystkim działania operacyjne powinny się skoncentrować na rozpoznawaniu, ujawnianiu, zapobieganiu i zwalczaniu działalności skierowanej przeciwko państwu. Pozwoliłoby to na selektywne skoncentrowanie sił i środków resortu zgodnie z aktualnymi potrzebami. Z tych też względów obraz resortu przedstawiany opinii społecznej powinien przede wszystkim eksponować następujące czynniki:

– w działaniach wszystkich służb, we wszystkich sytuacjach i okolicznościach dominuje element praworządności i zgodności z rzeczywistymi interesami społeczeństwa;

– bardziej niż dotychczas powinny być prezentowane działania resortu związane z ochroną państwa i porządku prawnego.

Należy przewidywać, że w pierwszym etapie demokratyzacja stosunków społecznych i politycznych realizowana będzie przez zniesienie większości ograniczeń w zakresie zrzeszania się obywateli. Stworzy to nową jakościowo sytuację dla działań pionu III¹ i D[epartamentu] S[połeczno]-A[ministracyjnego], które faktycznie utracą większość dotychczasowych uprawnień administracyjnych, umożliwiających integrację resortu w procesy powoływania i rejestracji stowarzyszeń, towarzystw, fundacji itp. oraz kontroli ich funkcjonowania. Zmiany form i metod pracy tych pionów powinny zmierzać w kierunku kontroli tych organizacji społecznych i ich liderów, które mogą stworzyć rzeczywiste zagrożenie dla interesów państwa.

Rozwój sytuacji może spowodować zmianę zakresu działań resortu wobec Kościoła i związków wyznaniowych. Dotyczy to przede wszystkim hierarchii i kleru rzymskokatolickiego, który w większości prezentuje realistyczne myślenie polityczne. Należy jednak brać pod uwagę fakt, że kler może wywierać wpływ na działalność opozycji politycznej oraz postawy wiernych wobec rozwoju sytuacji społecznej i gospodarczej.

Ad 2 Realia obecnego układu sił sprawiają, że opozycja polityczna stała się względnie trwałym elementem życia politycznego w Polsce. Rozpatrując tę kwestię, można widzieć ten problem w dwóch płaszczyznach:

– w pierwszej – plasującej opozycję poza oficjalnym systemem politycznym;

– w drugiej – część opozycji, akceptując zasady gry politycznej opartej o poszanowanie zasad ustrojowych formułowanych przez konstytucję, adaptuje się do socjalistycznego systemu politycznego.

Implikować to będzie uznanie ze strony państwa określonego zakresu uprawnień dla tej części opozycji i stwarzanie jej możliwości wpływania na życie publiczne. Równocześnie jednak należy przewidywać, że istnieje będzie zjawisko opozycji nielegalnej. Niezbędne więc będzie wypracowanie zróżnicowanego stanowiska resortu wobec tych dwóch rodzajów opozycji.

Na opozycję, tak jak na każdy podmiot życia politycznego, wpływają czynniki sprzyjające i hamujące jej możliwości działania. Do czynników sprzyjających opozycji zaliczyć można:

¹ Departament III MSW i podlegający mu pion III SB zajmowały się zwalczaniem działalności opozycyjnej.

- sytuację gospodarczą i brak widocznej dla społeczeństwa perspektywy jej poprawy, co może rodzić na tym tle niekorzystne nastroje społeczne;
- faktycznie istniejący pluralizm ideologiczny i światopoglądowy;
- poparcie Zachodu;
- ograniczone możliwości stosowania działań represyjnych wobec opozycji i administracyjnych metod jej zwalczania;
- brak autentycznej alternatywy ideologicznej i politycznej dla działań osób zaangażowanych, które chciałyby się włączyć do działalności politycznej, a które nie chcą się wiązać z istniejącymi organizacjami politycznymi społeczeństwa ani z opozycją.

Do czynników hamujących działalność opozycji zaliczyć można głównie:

- apatię polityczną znacznej części społeczeństwa i niechęć do włączania się w sprawy wykraczające poza interes jednostki, rodziny, najbliższego otoczenia;
- podziały polityczne i ideologiczne oraz organizacyjne występujące wewnątrz samej opozycji;
- istniejące i potęgujące się konflikty międzypokoleniowe wśród działaczy nielegalnych struktur, głównie S[olidarności].

Ad 3 Nowy model gospodarki radykalnie zmieni jej mechanizmy. Dotychczas dominowały w nim kategorie społeczno-polityczne: sprawiedliwość, równość, bezpieczeństwo socjalne itp. Nie znikną one w nowym modelu, lecz będą w istotny sposób korygowane przez takie kategorie, jak: efektywność, rentowność, wydajność, koszty, podaż, popyt, zysk. W wyniku tych przemian centrum decyzyjne gospodarki w znacznym stopniu zostanie przeniesione do instytucji bankowych i fiskalnych. Zmieni się cały system prawa regulującego stosunki gospodarcze. Zmiana modelu gospodarki będzie miała doniosłe znaczenie dla działania resortu spraw wewnętrznych. Całokształt zakładanych przemian w sferze ekonomicznej spowoduje, że departamenty V², VI³, G[łówny] I[nspektorat] O[chrony] [Przemysłu] MSW i B[iuro] do W[alki] z P[rzestępczością] G[ospodarczą]⁴ stracą znaczną część dotychczasowych możliwości działania. Istnieje potrzeba opracowania nowej koncepcji pracy ww. pionów, uwzględniającej przyszłe realia gospodarcze oraz regulacje prawne. Wydaje się, że obok

² Departament V MSW powstał w 1981 r. i zajmował się nadzorem nad gospodarką.

³ Departament VI MSW utworzono w 1984 r., zajmował się kontrolą wsi i rolnictwa.

⁴ Biuro do Walki z Przestępczością Gospodarczą powstało w strukturze KG MO.

nowej koncepcji działania tych służb niezbędna jest ich reorganizacja. Z punktu widzenia interesów państwa musi także ulec zmianie funkcja i rola aparatu fiskalnego oraz [nastąpić] uaktywnienie jego współdziałania z resortem s[praw] w[ewnętrznych] na szczeblu centralnym i terenowym.

Ad 4 Zaangażowanie się kapitału zagranicznego spowoduje konieczność objęcia szerszą niż dotychczas kontrolą operacyjną przedsiębiorstw, zakładów i spółek z udziałem obcego kapitału. Niezbędne jest wypracowanie nowych form i metod pracy w celu ochrony bezpieczeństwa państwa oraz zabezpieczenia narodowych interesów przed ewentualnymi działaniami ww. przedsiębiorstw na szkodę skarbu państwa.

Założenia nowelizacji ustawy o obywatelstwie polskim oraz zmiany w polityce paszportowej, a także wzrost wymiany osobowej z krajami kapitalistycznymi stworzą nowe jakościowo zjawiska, które należy uwzględnić w zakresie działania oraz formach i metodach pracy zainteresowanych służb resortu spraw wewnętrznych.

Nowy model gospodarki oraz powiązania z kapitałem zagranicznym mogą spowodować ukształtowanie się nowej warstwy społecznej o obliczu burżuazyjnym, która skumuluje duże zasoby pieniężne, w tym obce środki płatnicze, znaczne możliwości produkcyjne, powiązania w kraju i za granicą. Stanowić ona może zagrożenie polityczne, gdy ukształtuje się w swoistą siłę polityczną oscylującą między opozycją a strukturami gospodarczymi, administracyjnymi i politycznymi. Po uzyskaniu znaczących efektów gospodarczych i materialnych może ona dążyć do utrwalenia swojej pozycji poprzez budowę trwałych struktur organizacyjnych włącznie z reprezentacją polityczną. Przy poszerzaniu swobód gospodarczych, w tym zwłaszcza dla sektora prywatnego, eliminacja sygnalizowanych zagrożeń politycznych może się okazać trudna.

Skutki demokratyzacji stosunków społecznych i politycznych mogą spowodować zwiększoną kontrolę sejmu nad działalnością MSW. Jest prawdopodobne, że nasilią się żądania nowelizacji ustawy o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych. Zwiększony zostanie nadzór nad działalnością terenowych organów podległych ministrowi spraw wewnętrznych sprawowany przez rady narodowe. Mogą także pojawić się postulaty i zaistnieć próby wkraczania w obszar resortu ze strony sojusznicznych partii, stronnictw i ugrupowań politycznych. Mogą one dotyczyć np. żądań uwzględniania koalicyjności w polityce kadrowej resortu dot[yczących] obsady stanowisk na różnych szczeblach organizacyjnych.

W związku z powyższym niezbędne wydaje się podjęcie prac nad nową koncepcją działania i kształtem organizacyjnym resortu spraw wewnętrznych. W ramach tych prac celowe byłoby rozważenie włączenia MSW (SB) w kompetencje np. urzędu Prezydenta (jeśli zostanie ustanowiony). W pracach tych celowe byłoby wykorzystanie doświadczeń służb bezpieczeństwa niektórych państw wspólnoty socjalistycznej, głównie ZSRR, oraz przeanalizowanie niektórych rozwiązań zastosowanych w rozwiniętych państwach kapitalistycznych.

Niezbędne wydaje się nawiązanie ścisłego współdziałania z zespołem do opracowania propozycji reformy modelu socjalistycznego państwa polskiego powołanym decyzją Sekretariatu KC PZPR w dniu 11 kwietnia 1988 r.

Źródło: AIPN, 0752/1, t. 9, k. 38–47, mps.

1988 lipiec 27, Warszawa – List sekretarza KC PZPR Stanisława Cioska do I sekretarza KC PZPR gen. Wojciecha Jaruzelskiego w związku z wystąpieniem rzecznika rządu Jerzego Urbana i pismem prof. Antoniego Rajkiewicza

Towarzyszu Sekretarzu,

W załączeniu przesyłam list tow. prof. A[ntoniego] Rajkiewicza¹. Niestety ma on podstawy, by tak postąpić. Poderwane zostało jego dobre imię i myślę, że nie miał innego honorowego wyjścia.

Oto krótka historia sprawy. Na spotkaniu z udziałem kard. F[ranciszka] Macharskiego², abp. J[erzego] Stroby³, abp. B[ronisława] Dąbrowskiego i ks. A[lojzego] Orszulika⁴ oraz z naszej strony tow[arzyszy] K[azimierza] Barcikowskiego, J[ózefa] Czyrka i moim ustalono, że wraz z ks. A[lojzym] Orszulikiem mamy obaj koordynować na roboczo wspólne prace nad ustawą o stowarzyszeniach i nad określeniem nowych form poszerzania płaszczyzn porozumienia narodowego. Odbyłem szereg roboczych narad z ks. Orszulikiem. Uzgodnione z nim sprawy były przedmiotem narady u Towarzysza Sekretarza bezpośrednio po VII Plenum KC.

Wraz z tow. A[ndrzejem] Gdulą⁵, z którym ściśle współdziałałem w tych sprawach, ustaliliśmy mandat dla zespołu negocjującego z naszej strony.

¹ Antoni Rajkiewicz (ur. 1922) – profesor ekonomii, członek PZPR, w latach 1981–1982 minister pracy w rządzie Wojciecha Jaruzelskiego, od 1986 do 1989 r. członek Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa.

² Franciszek Macharski (ur. 1927) – duchowny rzymskokatolicki, w latach 1979–2005 arcybiskup metropolita krakowski, od 1979 r. kardynał.

³ Jerzy Stroba (1919–1999) – duchowny rzymskokatolicki, w latach 1958–1972 biskup pomocniczy w diecezji gorzowskiej, od 1972 do 1978 r. biskup szczecińsko-kamiński, w latach 1978–1996 arcybiskup metropolita poznański.

⁴ Alojzy Orszulik (ur. 1928) – duchowny rzymskokatolicki, od 1980 r. członek i sekretarz Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu, w latach 1989–1994 zastępca sekretarza Episkopatu Polski, od 1992 do 2004 r. biskup ordynariusz diecezji łowickiej.

⁵ Andrzej Gdula (ur. 1942) – polityk komunistyczny, w latach 1981–1984 I sekretarz KW PZPR w Bielsku-Białej, następnie do 1986 r. podsekretarz stanu w MSW, od 1986 do 1989 r. kierownik Wydziału Społeczno-Prawnego KC PZPR, w latach 1996–2005 dyrektor Zespołu Doradców w Kancelarii Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego.

Potwierdziłem stronie kościelnej w imieniu władz państwowych postulowaną przez nich poufność negocjacji. Uzgodniliśmy również, że ze względu na bardzo okrojony skład reprezentujący tylko część sił społecznych nie będziemy tego określać „okrągłym stołem”. Wspólnie postanowiliśmy, że wrócimy do uzupełnienia składu, gdy będziemy mieli uzgodniony wstępnie w wąskim gronie projekt ustawy.

Wszystkie te uzgodnienia respektowane były przez obie strony. Do wczoraj. Wczoraj w formie oświadczenia rzecznik rządu złamał te uzgodnienia. Podał skład ze strony kościelnej oraz nazwał te negocjacje „okrągłym stołem”. W odpowiedzi na pytanie podał z naszej strony jedynie nazwisko A[ntoniego] Rajkiewicza.

Sprawa jest poważna. Dziś strona kościelna interweniowała już u mnie. Użyto określenia „wiarołomstwo”. Przypomniano mi, że to nie pierwszy przypadek, że staje się to regułą. Przecież to właśnie Pan Sekretarz w maju wyrażał zgodę kard. Macharskiemu na misję mediacyjną Kościoła w Nowej Hucie po to, by następnego dnia przerwana została interwencją sił porządkowych.

Co mam robić w tej sytuacji? Nie chodzi mi tu o moją osobę, choć zaczynam być już „zużytym narzędziem”, tracąc wiarygodność w kontaktach z partnerami. Chodzi mi o możliwość wycofania się Kościoła lub usztywnienia stanowiska w negocjacjach. Np. do tej pory nie stawiano kwestii pluralizmu związkowego, traktując pluralizm stowarzyszeniowy jako „towar zastępczy” dla pluralizmu związkowego i Solidarności. Podejrzewam, że odmieni się postawa drugiej strony i nastąpi impas.

Zdziwiony byłem prócz tego we wczorajszej rozmowie przekazaną mi przez Towarzysza Generała informacją z posiedzenia Sekretariatu KC, że rozmowy na temat ustawy o stowarzyszeniach przebiegają dobrze. Otóż jest inaczej. Niezbędne będzie zajęcie politycznego stanowiska wobec żądań strony kościelnej odnośnie [do] wejścia Kościoła na teren harcerstwa oraz przekształcenia duszpasterstw w kościelne organizacje pracownicze (!). Są to poważne sprawy ustrojowe.

Proponuję więc:

- 1) nie przyjmować rezygnacji prof. A[ntoniego] Rajkiewicza;
- 2) przeprowadzić z nim rozmowę, określając w niej polityczny mandat w sprawach, o których wyżej;
- 3) zobowiązać min[istra] J[erzego] Urbana, by uzgadniał ze mną publiczne swe wypowiedzi na temat stosunków z Kościołem, ustawy o stowarzyszeniach oraz rozmów na temat porozumienia narodowego.

Jeśli Towarzysz Sekretarz wyrazi zgodę na te wnioski, proszę, by w rozmowie z tow. A[ntonim] Rajkiewiczem wziął udział również tow. A[ndrzej] Gdula i ja.

PS Nie wiem, co kryje się w sprawie jakichś nowych zapowiedzianych propozycji wobec Wałęsy i [za] rozpętaniem spraw pluralizmu związkowego. Bardzo nam to przeszkodzi w rozmowach. Rozmówcy zażądają wyjaśnień^a.

Antoni Rajkiewicz

Odpis
Warszawa, dn[ia] 26 lipca 1988 [r.]

Drogi Stanisławie!

Przed chwilą oglądałem ministra Urbana w telewizji. Jestem zdziwiony i oburzony jego wypowiedzią na temat poufnych rozmów prowadzonych ze stroną kościelną. W toku tych rozmów – zgodnie z przekazaną dyrektywą i ustaleniami całej grupy negocjacyjnej – uznaliśmy, że nie będzie publicznych informacji:

- a) o prowadzonych rozmowach,
- b) o składzie zespołu,
- c) o posługiwaniu się terminem „okrągły stół”.

Minister Urban popełnił niedyskrecję i ugodził w przyjęty konsensus. W tym stanie rzeczy nie pozostaje mi nic innego, jak złożyć rezygnację z dalszego udziału w negocjacjach.

Łączę uścisk dłoni.

PS Z dużym niesmakiem i również zdziwieniem przyjąłem wypowiedź U[rbana] na Twój temat; zaniepokoiły mnie nowe propozycje w sprawach związków zawodowych. Czy to prywatne koncepcje U[rbana], czy też czyjaś inspiracja?

Źródło: AAN, KC PZPR, 155/44B, b.p., mps.

^a Poniżej podpis odręczny Ciosek.

1988 sierpień 25, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący prośby redakcji pisma „Litieraturnaja Gazietta” o zgodę na przeprowadzenie wywiadu z Lechem Wałęsą, tajne

[^a] Redakcja „Litieraturnej Gaziety” zwróciła się do przedstawiciela Interpress z prośbą o uzyskanie wypowiedzi Wałęsy na temat jego oceny sytuacji w Polsce, celów, jakie, jego zdaniem, chciałyby osiągnąć opozycja itp. W rozmowie z nami (już po przekazaniu prośby do PAI¹), redakcja wyjaśniła, że W[ałęsa] miałby wystąpić jako obywatel PRL, przedstawiciel określonych kręgów opinii publicznej.

Równocześnie chcieliby publikować wypowiedź A[lfreda] Miodowicza, która nie wprost, ale poprzez użycie odpowiednich argumentów stanowiłaby swego rodzaju odpowiedź Wałęsie. Gdyby, naszym zdaniem, nie było to dostateczne, sugerują dodatkowy komentarz znanego polskiego publicyście. Chcieliby otrzymać materiał (niezbyt obszerny) najpóźniej w poniedziałek.

Wyjaśniałem sprawę w KC [KPZR]. Nie znają tego pomysłu, nie był on konsultowany przez redakcję na żadnym politycznym szczeblu, nie będą się czuli odpowiedzialni za ew[entualne] reperkusje polityczne jego realizacji.

Sądzę, że redakcja „L[itieraturnej] G[aziety]” nie zna realiów walki o pluralizm związkowy w Polsce i stąd jej niefortunne propozycje. Sugeruję odmowę. Proszę o decyzję.

Źródło: AMSZ, 39/90, w. 15, k. 369, mps.

^a Na lewym marginesie odręcznie wpisany rozdzielnik Tow. tow.: Jaruzelski, Czyrek, Kiszczak, Miodowicz, Rakowski, Siwicki, Kołodziejczak, Gdula, Kucza, Tabkowski, Pożoga, Użycki, Szaciło, Urban, Górnicki, Sarewicz, Misztal, Sereda, Olechowski, Jaroszek, Kulski, Miernik, Korczewski, Napieraj, Rapacki, Staniszewski, Szumski [jedno nazwisko nieczytelne].

¹ Polska Agencja Interpress (PAI) – agencja prasowa, utworzona w 1967 r., do 1990 r. podlegała RSW „Prasa-Książka-Ruch”.

Nr 33

1988 sierpień 26, Warszawa – Szyfrogram rzecznika MSZ Stefana Staniszewskiego do ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący prośby redakcji pisma „Litieraturnaja Gazieta” o zgodę na przeprowadzenie wywiadu z Lechem Wałęsą, tajne

Podzielamy Wasze stanowisko. Wyjaśnijcie kierownictwu „Litieraturnej Gaziety”, iż realizacja ich inicjatywy byłaby politycznie szkodliwa. W rozmowie szerzej poinformujcie o naszych realiach politycznych i aktualnej sytuacji w Polsce^a.

Źródło: AMSZ, 39/90, w. 14, k. 304, mps.

^a *Na lewym marginesie adnotacja Parafują przed: tow. Kulski, tow. Majewski, tow. Napieraj.*

1988 wrzesień 1, Warszawa – Informacja na temat sytuacji w kraju według meldunków nadesłanych w sierpniu 1988 r. opracowana w Departamencie III MSW, tajne

Informacja dot[ycząca] sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w sierpniu br.

W ciągu dwóch ostatnich tygodni sierpnia przetoczyła się przez Polskę fala strajkowa. W strajkach wzięła udział stosunkowo niewielka część osób zatrudnionych w zakładach, które przerwały pracę. Wśród postulatów strajkujących załóg największą wagę miały żądania o charakterze politycznym (chodziło m.in. o zalegalizowanie S[olidarności]), chociaż nie brakło żądań czysto ekonomicznych.

Ocenia się, że główną przyczyną strajków było załamanie się rządowego programu reform, które przyniosło w ostatnim okresie pogorszenie warunków życia społeczeństwa i obniżenie płacy realnej. Niezadowolenie społeczne znalazło swoje ujście w strajkach, częściowo wywołanych, a w całości kierowanych przez osoby prowadzące nielegalną działalność w ramach struktur Solidarności. Mając na uwadze własne cele, organizatorzy działań antypaństwowych mieli możliwość ustalić podczas strajków zakres poparcia, jakiego mogą oczekiwać ze strony grup społecznych, a także zbadać, na ile władza skłonna jest do ustępstw. Wyniki tego „sondażu” miały pokazać, czy procesy demokratyzacyjne posunęły się tak daleko, a sytuacja społeczno-polityczna zmieniła się na tyle, by opozycja mogła upomnieć się o udział we władzy.

Strajki w przemyśle zostały poparte przez część środowiska kulturotwórczego (oświadczenie grupy artystów z Gdańska skierowane do gen. W[ojciecha] Jaruzelskiego popierające strajki) i część gdańskiej służby zdrowia – tzn. Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” Szpitala im. M[ikołaja] Kopernika.

Impas w negocjacjach z przedstawicielami strajkujących załóg został przerwany w momencie propozycji zgłoszonej przez ministra spraw wewnętrznych Cz[esława] Kiszczaka dot[yczącej] rozmów przy „okrągłym stole”, w których przewidziany jest udział także niektórych przedstawicieli opozycji. Propozycja gen. Cz[esława] Kiszczaka wpłynęła na znaczne

uspokojenie nastrojów społecznych, choć w niektórych kręgach potraktowano ją jako wybieg taktyczny, mający przerwać strajki. Niemniej jednak intelektualisci wyrazili zaniepokojenie, że działacze postsolidarnościowi organizujący strajki nie wyrazili potrzeby wsparcia ich działań przez ludzi kultury i nie zwrócili się do twórców o ekspertów i doradców (opinia kręgu osób skupionych wokół W[iktora] Woroszyłskiego).

Jak zwykle, tak i w sierpniu działacze opozycji (Geremek, Moczulski, Onyszkiewicz, Kuroń, Bratkowski, Fikus¹) udzielili wielu wywiadów korespondentom zachodnim, przy czym szczególne ich nasilenie nastąpiło w okresie strajków. Pomijając komentarze dot[yczące] przebiegu strajków, prognoz w tym zakresie itp., w wywiadach dominowały rozważania na temat trudnej sytuacji gospodarczej i społecznej Polski oraz politycznych implikacji tego stanu rzeczy. Ten ostatni temat był szczególnie interesujący tak dla dziennikarzy, jak i ich rozmówców, ponieważ dotyczył sprawy dla opozycji bardzo istotnej – legalizacji jej struktur podziemnych, możliwości tworzenia towarzystw, w ramach których można by prowadzić jawną działalność, wreszcie – po strajkach – możliwości wejścia na wysokie piętra w aparacie władzy.

W sierpniu działacze opozycji podjęli kilka negatywnych inicjatyw, z których największą było zorganizowanie w Krakowie Międzynarodowej Konferencji Praw Człowieka i Obywatela². Konferencję przygotowali Zbigniew Romaszewski, przewodniczący tzw. Komisji ds. Interwencji i Praworządności NSZZ „S[olidarność]”, oraz Jan Rokita³ – działacz Ruchu „WiP”. Celem konferencji było stworzenie płaszczyzny atakowania władz polskich za – jak to określono – nieprzestrzeganie wewnętrznego systemu prawnego i zobowiązań międzynarodowych w kwestii szeroko pojętych praw człowieka.

Konferencję poprzedził tzw. Festiwal Pokoju zorganizowany w Białogórze przez Ruch „WiP”. Wzięło w nim udział ok. 450 osób, w tym ok. 100 działaczy i sympatyków organizacji. Podczas imprezy nie odnotowano eksponowania haseł o wyraźnym wydźwięku politycznym.

¹ Dariusz Fikus (1932–1996) – dziennikarz, od 1980 r. sekretarz generalny SDP, w stanie wojennym redaktor czasopism drugiego obiegu, w latach 1989–1996 redaktor naczelny „Rzeczpospolitej”.

² Konferencja obradowała od 25 do 27 VIII 1988 r. w kościele św. Maksymiliana Kolbe w Krakowie-Mistrzejowicach.

³ Jan Maria Rokita (ur. 1959) – działacz opozycji w PRL, polityk, w 1980 r. współtwórca NZZ, w 1985 r. współorganizator Ruchu „WiP”, w latach 1989–2007 poseł na sejm z list OKP, UD, AWS i PO, szef URM w rządzie Hanny Suchockiej.

Ponadto czołowi działacze opozycji zorganizowali akcję zbierania podpisów pod oświadczeniem dot[yczącym] tzw. praskiej wiosny, opracowanym przez opozycjonistów węgierskich. W oświadczeniu autorzy nawołują do odcięcia się od tych sił politycznych w państwach socjalistycznych, które ich zdaniem ponoszą winę za dławienie swobód demokratycznych, ruchów reformatorskich (Berlin 1953, Węgry 1956, CSRS 1968, Polska 1981), nieprzestrzeganie zasady równości narodów w ramach Układu Warszawskiego. Próbą wyrażenia tej idei w inny sposób był niedoszły do skutku happening, jaki miał się odbyć w masywie Śnieżki. Działacze „Solidarności Polsko-Czechosłowackiej”, Ruchu „WiP” oraz Pomarańczowej Alternatywy zamierzali zmanifestować w ten sposób poparcie dla opozycji czechosłowackiej w 20. rocznicę wkroczenia wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji.

KPN złożyła natomiast na ręce swego przedstawiciela w USA tekst oświadczenia w sprawie warunków ewentualnego porozumienia z władzami. Wobec postępujących procesów demokratyzacyjnych, w których rozmowy władzy z osobami reprezentującymi opozycyjnie nastawione środowiska stały się realne, oświadczenie należy interpretować jako próbę integracji niejednorodnych programowo grup opozycyjnych wobec osoby L[eszka] Moczulskiego i KPN.

W sierpniu w Gorzowie Wlkp. zawiązała się grupa inicjatywna dla powołania partii chrześcijańsko-demokratycznej. Założenia ideowo-programowe partii nawiązują do tradycji chadeckiej oraz nauki Kościoła katolickiego. Jednym z najważniejszych zadań partii ma być udzielanie pomocy strukturom Solidarności w oparciu o bazę katolicką.

W środowisku naukowym i akademickim, mimo iż trwają wakacje, przeciwnik polityczny stwarza fakty mające umocnić lub stworzyć mu pozycję wyjściową do dalszych działań politycznych.

W dniu 9 sierpnia br. tzw. Komitet Założycielski składający się z 21 pracowników Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie wystąpił z wnioskiem o zarejestrowanie NSZZ „Solidarność”. Podobny Komitet Założycielski funkcjonuje w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Kilku pracowników naukowych włączyło się w nurt aktualnych wydarzeń politycznych i występuje w charakterze doradców w niektórych komitetach strajkowych, m.in. prof. A[ndrzej] Stelmachowski i prof. Paweł Czartoryski⁴ z PAN pełnią funkcję doradców w Jastrzębiu.

⁴ Paweł Czartoryski (1924–1999) – profesor ekonomii.

25 bm. działacze Solidarności środowiska naukowego w Krakowie wystosowali list otwarty do przewodniczącego Rady Państwa gen. W[ojciecha] Jaruzelskiego, w którym oceniając aktualną sytuację kryzysową w Polsce, domagają się uznania podmiotowości społeczeństwa wyrażającej się „w prawie do swobodnego zrzeszania się i współdecydowania o losach narodu”. List podpisało ponad 200 profesorów z AGH, AM, UJ, Politechniki Krakowskiej oraz Instytutu Fizyki Jądrowej.

Pomimo tego, że znaczna część młodzieży studenckiej w związku z okresem wakacyjnym znajduje się poza głównymi ośrodkami akademickimi, to pozostała część wykorzystywana jest jako podstawowa baza do utrzymywania łączności między ważniejszymi ośrodkami, organizacji druku i kolportażu nielegalnych wydawnictw i ulotek. W Warszawie w związku z trwającymi strajkami zorganizowano dwa punkty informacyjno-decyzyjne w kościołach przy ul. Deotymy i ul. Karolkowej.

W głównych ośrodkach akademickich przeciwnik zamierzał ściągnąć młodzież do uczelni i wykorzystać ją do działań politycznych, m.in. zorganizowania strajków solidarnościowych. Próbę podjęcia takich inicjatyw odnotowano w Uniwersytecie Warszawskim, gdzie do akcji przystąpili działacze NZS z Uniwersytetu Warszawskiego Andrzej Papierz⁵, Anna Gosiewska i Rafał Szymczak⁶, wspierali ją działacze Solidarności tej uczelni Jerzy Wocial⁷ oraz Maciej Jankowski⁸, członek RKW Mazowsze. Jednocześnie działacze NZS przekazali zachodnim korespondentom oświadczenie sygnowane przez NZS Uniwersytetu Łódzkiego oraz NZS Uniwersytetu Warszawskiego, popierające strajkujących na Wybrzeżu i Śląsku robotników oraz wzywające członków i sympatyków NZS do natychmiastowego powrotu na uczelnię w celu podjęcia solidarnościowych akcji z robotnikami.

Niekorzystna sytuacja wytworzyła się również w Uniwersytecie Gdańskim, gdzie podczas wiecu 50 studentów i pracowników uczelni, głównie członków NZS i b[yłego] NSZZ „Solidarność” UG, poparło postulaty strajkujących robotników i wyraziło gotowość zorganizowania strajku solidarnościowego.

⁵ Andrzej Papierz (ur. 1966) – student historii UW, członek KKK NZS.

⁶ Rafał Szymczak (ur. 1966) – student filozofii UW, działacz NZS.

⁷ Jerzy Wocial (1946–2009) – filozof, nauczyciel akademicki, w latach 1980–1989 rzecznik Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” UW.

⁸ Maciej Jankowski (ur. 1946) – działacz NSZZ „Solidarność” na UW, w latach 1991–1998 przewodniczący ZR Mazowsze NSZZ „Solidarność”, od 1997 do 2001 r. poseł na sejm z listy AWS.

W sierpniu br. uwaga środowiska nauczycieli koncentrowała się wokół sprawy podwyżek płac. 10 bm. do Kuratorium Oświaty i Wychowania Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu i [we] Włocławku wpłynęło pismo sygnowane przez nieznaną „Zgromadzenie Nauczycieli” z Bydgoszczy, Torunia i Włocławka. Pismo zawiera petycję, w której nauczyciele partyjni ww. regionów domagają się poważnego traktowania spraw zawodowych i bytowych, grożąc zaprzestaniem opłacania składek partyjnych od 1 września br.

Występujące w środowisku oświatowym w kraju niepokoje stonowała decyzja podjęta przez RM i MEN w sprawie podwyżek płac dla pracowników resortu oświaty. Uchwałę przyjęto z umiarkowanym optymizmem.

Decyzja Prezydenta m.st. Warszawy z dnia 1 sierpnia br., udzielająca zezwolenia na zwołanie przez Juliusza Żuławskiego⁹ Zgromadzenia Ogólnego Członków Polskiego Pen Clubu w celu wyłonienia statutowych władz stowarzyszenia, wywołała duże zainteresowanie środowiska literatów, a zwłaszcza grupy skupionej wokół Juliusza Żuławskiego.

Wyrażany jest pogląd, że emocje, jakie budzi aktualnie reaktywowanie polskiego Pen Clubu, wywołane są przede wszystkim faktem długiego załatwiania tej sprawy. Większość środowiska pisarskiego uważa, że błędną była decyzja o rozwiązaniu ZLP, a powstały problem Pen Clubu jest jej konsekwencją.

W ostatnim okresie członek Naczelnej Rady Adwokackiej adw[okat] Karol Głogowski – wystąpił z wnioskiem o zbadanie problemu tzw. białych plam w historii adwokatury polskiej. Wniosek, który rozesłał do 47 członków NRA, obejmuje dwie grupy zagadnień: rozliczenie adwokatów biorących udział w tendencyjnych procesach wojskowych oraz zbadanie sytuacji niektórych adwokatów, poddanych w okresie „stalinizmu” ostrym represjom politycznym, prawnym i ekonomicznym.

Prezydium NRA w celu skanalizowania i kontrolowania prac nad powyższym problemem powołało sześćosobową komisję, powierzając jednocześnie obowiązki przewodniczącego K[arolowi] Głogowskiemu. W skład komisji weszli: adw[okat] A[leksander] Bentkowski¹⁰, adw[okat]

⁹ Juliusz Żuławski (1910–1999) – poeta, pisarz, tłumacz, w latach 1978–1983 i 1988–1991 prezes polskiego Pen Clubu.

¹⁰ Aleksander Bentkowski (ur. 1941) – adwokat, polityk, w latach 1986–1989 członek NRA, od 1962 r. w ZSL, a od 1990 r. w PSL, od 1989 do 1990 r. minister sprawiedliwości w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, w latach 1989–2001 poseł na sejm, od 2005 do 2007 r. senator z ramienia PSL, w latach 1977–1989 rejestrowany przez SB jako TW o pseudonimach „Arnold” i „Kamil”.

dr W[ładysław] Pocię, emer[ytowany] adw[okat] Wł[adysław] Siła-Nowicki, adw[okat] dr W[iesław] Grzegorzcyk z Rzeszowa i adw[okat] dr A[n-drzej] Rozmarynowicz z Krakowa.

W związku z sierpniowymi strajkami niektóre rady wojewódzkie Federacji Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia, wykorzystując nastroje niezadowolenia na tle płacowym, zamierzały podjąć radykalne działania – do strajków włącznie – celem wymuszenia rządowych decyzji w sprawie podwyżek uposażeń. Rozwojowi wydarzeń zapobiegła Uchwała RM z 22 sierpnia br., przyznająca m.in. resortowi służby zdrowia dodatkowe środki finansowe w wys[okości] 36 mld zł.

W środowisku służby zdrowia kontynuowane są próby zarejestrowania „Społecznej Fundacji Solidarności Robotniczej”. Starania w tej sprawie czynią m.in. Z[ofia] Kuratowska¹¹, A[lina] Pienkowska¹² i K[rzysztof] Wojtyła¹³, którzy nadają jej szeroki rozgłos propagandowy w kraju i za granicą. W efekcie do akcji nacisku na władze włączyły się: KZ NSZZ „S[olidarność]” Portu Gdańskiego i KKW NSZZ „S[olidarność]”, uzyskano również poparcie zachodnich rozgłośni (Reuters, AP, BBC, RWE, Głos Ameryki). Pełnomocnik prawny ds. ustanowienia Fundacji prof. A[ndrzej] Stelmachowski wniósł do NSA skargę na dotychczasowe stanowisko ministra zdrowia i opieki społecznej.

Źródło: AIPN, 0385/28, t. 1, k. 498–503, mps.

¹¹ Zofia Kuratowska (1931–1999) – profesor nauk medycznych, od 1980 r. w NSZZ „Solidarność”, w latach 1984–1989 redaktor „Zeszytów Niezależnej Myśli Lekarskiej”, od 1988 do 1990 r. członek Komitetu Obywatelskiego, w latach 1989–1991 wicemarszałek senatu, od 1991 do 1997 r. senator z listy UD.

¹² Alina Pienkowska (1952–2002) – pielęgniarka, działaczka NSZZ „Solidarność”; w latach 1978–1980 w WZZ Wybrzeża, od 1980 do 1991 r. przewodnicząca Krajowej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność”, w latach 1991–1993 senator, później działała w UD i UW.

¹³ Krzysztof Wojtyła (ur. 1949) – pracownik wrocławskiej AM, członek Krajowej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność”.

Nr 35

1988 wrzesień 2, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa do I sekretarza KC PZPR gen. Wojciecha Jaruzelskiego dotyczący reakcji radzieckich na przebieg VIII Plenum KC PZPR, tajne

Do rąk własnych

Po powrocie z Warszawy i Katynia poinformowałem w KC [KPZR] Fiodorowa¹ o niektórych aspektach rozwoju sytuacji w kraju i przebiegu VIII Plenum [KC PZPR]².

F[iodorow] podkreślił, że kierownictwo radzieckie z pełnym zrozumieniem odnosi się do politycznych metod rozwiązywania konfliktowych sytuacji w Polsce. Ponieważ w węźle skomplikowanych problemów ekonomicznych i politycznych znacznie trudniejsze do uregulowania są te pierwsze – jest rzeczą zrozumiałą, że kierownictwo PZPR określony priorytet oddaje sprawom politycznym. Uważają również za słuszne próby podjęcia dialogu z Wałęsą – bez przywracania do życia Solidarności – i to na możliwie uczciwych i trwałych podstawach.

F[iodorow] zasugerował jednocześnie przyjazd w najbliższym czasie do Moskwy członka naszego kierownictwa, który w poufnych rozmowach dałby obszerną wykładnię naszej taktyki wobec opozycji, co usunęłoby resztę wątpliwości, jakie wśród części aparatu czy nawet niektórych członków kierownictwa KPZR jeszcze istnieją.

Źródło: AMSZ, 39/90, w. 15, k. 576a, mps.

¹ Prawdopodobnie chodzi o Władimira Fiodorowa (ur. 1939) – kierownika sektora w Wydziale Pracy Partyjnej KC KPZR.

² VIII Plenum KC PZPR obradowało od 27 do 28 VIII 1988 r.

1988 wrzesień 14, Warszawa – Analiza sytuacji politycznej i prognoza jej rozwoju opracowana przez Zespół Analiz MSW, tajne

Wstępne wnioski z oceny sytuacji i elementy prognozy jej rozwoju w najbliższym czasie (tezy)

I.

1. Podstawowymi czynnikami wyznaczającymi obecny stan nastrojów społecznych są: sytuacja ekonomiczna państwa, trudności zaopatrzeniowe, braki rynkowe, znaczna inflacja i spadek stopy życiowej – pogłębiony fiaskiem operacji cenowo-dochodowej oraz ostatnimi wypłatami pieniędzy wynegocjowanymi przez strajkujące załogi podczas strajków sierpniowych, jak i też obecnie pojawiającymi się konfliktami płacowymi. Grupą społeczną najbardziej zdeterminowaną i podatną na żądania płacowe i hasła przeciwnika politycznego są młodzi, nisko wykwalifikowani robotnicy z dużych zakładów pracy.

2. W dalszym ciągu istnieją ekonomiczne przesłanki do powstania poważnych zaburzeń społecznych. Pogarszające się warunki bytu szerokich rzesz społecznych stanowią mogą czynnikiem sam w sobie radykalizujący nastroje społeczne. Sytuacja ta jest niebezpieczna także dlatego, że obecnie brak jest widocznych perspektyw na szybką, znaczącą poprawę sytuacji gospodarczej kraju.

3. Obecna sytuacja pogłębia stan frustracji i niezadowolenia społecznego. Odnotowuje się spadek zaufania do władz i wielu instytucji życia społecznego. Skala i gwałtowność ostatnich strajków w pełni ujawniły, że dotychczasowe formy prowadzenia dialogu społecznego są niewystarczające i nie odpowiadają oczekiwaniom społecznym.

4. Należy podkreślić, że wygaszenie strajków nie oznacza automatycznego zlikwidowania źródeł napięć społecznych. Nastroje prostrajkowe nadal się utrzymują. Świadczy o tym ilość, skala i treści petycji o charakterze rewindykacyjnym, kierowanych pod adresem najwyższych władz państwowych i administracji zakładowych przez załogi zakładów pracy.

5. Sierpniową falę strajków udało się wygasić głównie dzięki wyrażeniu przez władze gotowości do daleko idących ustępstw i kompromisów

w postaci przygotowań do rozmów z opozycją w ramach tzw. okrągłego stołu. Najbardziej spektakularnym przejawem owej kompromisowej postawy było zaproszenie do dyskusji Lecha Wałęsy.

6. Utrzymanie wątku obecnie spokoju społecznego uzależnione jest od:

- stopnia realizacji żądań płacowych i socjalnych zgłaszanych obecnie przez załogi zakładów pracy;

- zwołania obrad „okrągłego stołu” oraz decyzji podjętych w ramach tych negocjacji, w tym przede wszystkim dotyczących NSZZ „Solidarność”;

- stopnia realizacji żądań związków zawodowych zrzeszonych w OPZZ, w tym dotyczących dalszego spełniania misji przez obecny rząd.

7. Podstawową obecnie sprawą decydującą o sytuacji wewnętrznej jest rozstrzygnięcie przez władze przyszłości NSZZ „Solidarność”. Faktycznie opozycja uczestniczyć będzie w obradach „okrągłego stołu” jedynie pod warunkiem uzyskania zgody na swobodną działalność tego związku. Ewentualne niewyrażenie zgody na rejestrację spowoduje:

- zerwanie rozmów i oskarżenie strony rządowej o złe intencje i niespełnienie oczekiwań społecznych;

- powstanie napięć społecznych o jeszcze większej skali, jak miało to miejsce w sierpniu br.;

- podjęcie akcji strajkowych i protestacyjnych;

- poważne zahamowania w kontaktach z zachodnimi partnerami i tzw. złą prasę w środkach masowego przekazu na Zachodzie.

8. Sytuację znacznie skomplikować może odstępianie od tematu rejestracji Solidarności czy też zaproponowanie rozwiązań zastępczych. Taka polityka niechybnie doprowadzi do zerwania obrad „okrągłego stołu”. Podstawowym jednak warunkiem, obwarowanym prawem, musi być uświadomienie wszystkim, że ewentualne reaktywowanie Solidarności nie może oznaczać powrotu do sytuacji z 1981 r. Jest to możliwe także dlatego, że według badań społecznych reaktywowanie Solidarności popiera jedynie 35% społeczeństwa.

9. Z posiadanych informacji wynika, że deklaracje składane przez przedstawicieli opozycji dotyczące poszanowania prawa i konstytucji, także ewentualnie przez Solidarność, nie są wiarygodne i noszą charakter kolejnego wybiegu taktycznego, podporządkowanego osiągnięciu celu, jakim jest ustanowienie pluralizmu politycznego. Dotychczasowe doświadczenia dowodzą, że werbalna akceptacja norm obowiązującego prawa nie oznacza

rzeczywistej gotowości do jego respektowania w przyszłości. Bardzo poważne zagrożenia dla politycznych interesów państwa pojawić się mogą po zarejestrowaniu Solidarności, i to niezależnie od tego, gdzie i na jakim poziomie będzie ona działać. Nowo powstała Solidarność może przekształcić się w tzw. ruch społeczny i stać się ważkim czynnikiem silnego nacisku na władze, zmierzającym ku ustanowieniu pluralizmu politycznego i takiej modyfikacji systemu politycznego, która zagrażałaby podstawom socjalizmu. Wydaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że ponownie zarejestrowany NSZZ „Solidarność” stanie się niemal natychmiast strukturą skupiającą wszelkie destrukcyjne wobec socjalizmu siły polityczne.

10. Już obecnie wyraźnie rysuje się koncepcja taktyczna przeciwnika politycznego, dążącego do usankcjonowania prawnego NSZZ „Solidarność”. Przeciwnik stara się postawić władze przed faktami dokonanymi i jeszcze przed rozpoczęciem spotkania uczestników „okrągłego stołu” powołuje do życia nowe ogniwa Solidarności, w tym także w skali ogólnokrajowej. Powołany został Międzyzakładowy Komitet Organizacyjny S[olidarności], grupujący głównie młodych przedstawicieli załóg strajkujących ostatnio zakładów pracy. Należy się liczyć, że podobne akcje i inicjatywy będą się nasilały w miarę przybliżania się terminu obrad „okrągłego stołu”.

11. Rozpatrując kierunki rozwoju sytuacji, należy uwzględnić fakt, że sprawa Solidarności jest węzłową kwestią, jednoczącą dziś wszystkie odłamy opozycji politycznej. Ów sojusz opozycji ma obecnie charakter taktyczny i jest kompromisem, na który idą rozmaite siły antypaństwowe. Tym niemniej jego trwałość wyznacza właśnie brak zgody na działalność Solidarności. Wynika stąd wniosek, że niewyrażenie zgody na rejestrację Solidarności umocni front antypaństwowych sił politycznych.

12. Podjęcie rozmów z opozycją spowoduje, że będzie ona dążyć do usytuowania własnej reprezentacji w strukturach władzy, a także dążyć do dalszej rozbudowy własnej infrastruktury politycznej.

13. Obrady w ramach „okrągłego stołu” ujawnić mogą daleko idące sprzeczności wewnątrz opozycji. Należy te rozdzwienki, konflikty i animozje skrzętnie wychwytywać i pogłębiać.

14. Opozycja obecnie nie dysponuje własnym, zintegrowanym i spójnym programem. Jedyny element wspólny to negacja działań władz. Ów brak pozytywnego programu daje stronie rządowej przewagę, stwarza jej dogodne warunki dla wymuszenia ustępstw i kompromisów ze strony opozycji.

15. Partia znajduje się obecnie w przełomowym momencie. Niezbędne jest zwiększenie jej ofensywności i aktywności, głównie na szczeblu podstawowym (przede wszystkim zakładowym, gminnym, a także wojewódzkim).

16. Stan nastrojów społecznych wymaga, aby wszelkie konflikty w zakładach pracy były rozstrzygane szybko, kompetentnie i wiarygodnie. Obecnie nie można zezwolić na tworzenie ognisk zapalnych w postaci niezasadzonego przeciągania kwestii spornych pomiędzy załogami a administracjami zakładowymi. Jednakże w obecnych uwarunkowaniach prawno-ustawowych zbyt dużo ograniczeń obciąża administrację zakładową i chyba w tym kierunku (likwidacji tych barier) powinny pójść działania rządu.

17. Zerwanie „okrągłego stołu” może spowodować także zaostrenie antypaństwowych nastrojów w społeczeństwie, wśród sygnatariuszy PRON oraz [we] wszystkich środowiskach intelektualnych, gdzie pozycje władz po ostatnich decyzjach dotyczących Pen Clubu i ZASP poważnie zyskują. Ponadto Kościół jako superarbiter może opowiedzieć się w takim przypadku przeciwko władzom.

18. Ewentualna rejestracja Solidarności pociągnie za sobą naciski ze strony innych sił politycznych, domagających się pełnych praw. Chodzi tu głównie o tzw. partie polityczne, Solidarność Wiejską, NZS i wiele innych. Jednocześnie może to mieć bardzo niekorzystny wpływ na sytuację i pozycję Polski w sojuszu państw socjalistycznych.

19. Brak decyzji w sprawie przyszłości obecnego gabinetu może pociągnąć za sobą wzrost napięć w zakładach i instytucjach, wywołany przez OPZZ. Taka sytuacja z pewnością nie będzie sprzyjać unormowaniu sytuacji wewnętrznej w kraju. Z drugiej jednak strony podobna akcja ze strony ruchu związkowego mogłaby wpłynąć na umocnienie jego wiarygodności i znaczenia. OPZZ po ostatnich wypowiedziach jego kierownictwa nie ma innego wyjścia, jak trwać na deklarowanych pozycjach.

II.

1. Strajki i inne formy niepokoju społecznych mogą nasilić się i przybrać ponownie polityczne oblicze wówczas, gdy władze nie wyrażą zgody na ponowne zarejestrowanie NSZZ „Solidarność” – i to niezależnie od tego, czy uzyskają przyzwolenie na swoją działalność inne związki zawodowe. Problem istnienia i legalnego działania Solidarności jest dziś kluczowym

elementem sporu, na rozstrzygnięcie którego oczekują wszystkie podmioty polityczne, w tym również robotnicy.

Brak przyzwolenia dla zarejestrowania Solidarności może natomiast pozytywnie wpłynąć na pozycję i postawy działaczy szczebla centralnego legalnego ruchu związkowego, którzy z niechęcią, a niekiedy nawet wrogością, odnoszą się do Solidarności. Decyzja taka może mieć także pozytywny wpływ na szerokie rzesze członków partii, jej aparatu etatowego oraz na administrację wszystkich szczebli.

2. Polityka porozumienia wyrażająca się w prowadzeniu negocjacji z przedstawicielami opozycji może wpłynąć na rozbitcie jedności partii. Ujawnić się tutaj mogą postawy dalekie od akceptacji obecnie realizowanej przez kierownictwo PZPR polityki. Na tym tle należy się liczyć z pojawieniem się postaw kapitulanicznych, wyrażających się np. występowaniem z szeregów partii bądź demonstracyjnym zwracaniem legitymacji.

3. Należy oczekiwać, że stronnictwa sojusznicze będą dążyć do zagwarantowania sobie jeszcze większego wpływu na władze oraz do zwiększenia swojej reprezentacji we wszystkich jej niewralgicznych ogniwach.

4. Poważne naciski mogą powstawać także w środowiskach wiejskich mających na celu powołanie i legalizację Solidarności Wiejskiej. Przebieg ostatnich strajków wskazuje, że tzw. opozycja wiejska bardzo liczy na prawne usankcjonowanie jej działalności. Doświadczenia z lat ubiegłych wskazują, że rozwój antypaństwowych struktur na wsi jest pochodną, wypadkową i w pełni uzależnioną funkcją rozwoju takich sił w środowiskach miejskich.

5. Należy oczekiwać silnego wrzenia na uczelniach tuż po rozpoczęciu roku akademickiego. Jego podstawą stać się może przede wszystkim żądanie zarejestrowania Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Niezależnie od tego, czy władze zarejestrują Solidarność, czy też nie, naciski, a nawet strajki studenckie w celu legalizacji NZS mogą wystąpić w wielu dużych ośrodkach akademickich. Do takich ewentualnych akcji włączą się, obok uczelnianych nielegalnych struktur NZS, także inne struktury, takie jak uczelniane ogniwa Solidarności, WiP, Pomarańczowej Alternatywy i inne. Wydaje się jednak, że czynnikiem stymulującym i wspierającym podobne wrogie akcje na uczelniach będzie ewentualna rejestracja Solidarności.

6. [Zarówno] europejskie państwa kapitalistyczne, jak i USA ewentualny brak zgody na rejestrację Solidarności wykorzystają w celu zastosowania wobec Polski kolejnych restrykcji i ograniczeń w kontaktach

ekonomicznych i politycznych. Ostatnie akty prawne w USA, w tym przepisy o polityce państwa wobec krajów nieprzestrzegających prawa do wolności ruchu związkowego, pozwalają na takie nieprzyjazne działania. W przypadku zerwania obrad „okrągłego stołu” należy się liczyć z możliwością zastosowania przez USA restrykcji gospodarczych na mocy ustawy o handlu z 23 sierpnia br.

7. Wraz z podjęciem przez ogniwa Solidarności legalnej działalności związkowej liczyć się musimy z ujawnieniem w wielu środowiskach istniejących tam silnych podziałów politycznych oraz dążeniami do tworzenia rozmaitych organizacji i stowarzyszeń alternatywnych w stosunku do działających jawnie. Największe niebezpieczeństwo powoływania tzw. niezależnych organizacji wystąpić może w środowiskach twórczych i artystycznych. Należy więc oczekiwać, że w ślad za utworzeniem Solidarności powstawać będą organizacje nawiązujące do działalności z lat 1980–1981, w tym m.in. ZLP – w oparciu np. o osoby skupione wokół Jana Józefa Szczepańskiego, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich – tworzone przez ludzi z kręgu Stefana Bratkowskiego, Związek Artystów Scen Polskich – z Andrzejem Szczepkowskim¹, Związek Polskich Artystów Plastyków – z Jerzym Puciata² na czele itp.

Sytuacja polityczna w kraju jest poważna, lecz obecnie nie są zagrożone podstawowe interesy państwa, w tym jego bezpieczeństwo. Powstały jednak nowe jakościowo zjawiska w sytuacji społeczno-politycznej, gospodarczej i operacyjnej. Niezbędna jest ich stała i wnikliwa analiza w celu sygnalizowania o zagrożeniach grożących destabilizacją państwa.

Źródło: AIPN, 0752/1, t. 9, k. 83–89, mps.

¹ Andrzej Szczepkowski (1923–1997) – aktor, w latach 1981–1982 prezes ZASP, od 1989 do 1991 r. senator RP wybrany z listy Komitetu Obywatelskiego.

² Jerzy Puciata (ur. 1933) – malarz, w latach 1980–1981 prezes ZG ZPAP, od 1988 r. członek Komitetu Obywatelskiego.

1988 wrzesień 23, Moskwa – Notatka z rozmowy sekretarza generalnego KC KPZR Michaila Gorbaczowa z sekretarzem KC PZPR Józefem Czyrkiem

Gorbaczow (po powitaniu polskiego gościa). Jaki jest sens i przyczyna propozycji przeprowadzenia „okrągłego stołu”? Czy to jest manewr, czy uwzględnienie realiów, z którymi nie można się nie liczyć? Czy nie ma w tym przestrochu, czy nie jest to robione pod presją chwili?

Czyrek. Nasza największa słabość – stan gospodarki, sytuacja w przemyśle wydobywczym plus słabość organizacji partyjnych, szczególnie w najniższych ogniwach, brak robotniczego samorządu.

Gorbaczow. Czy wasza odpowiedź jest adekwatna do znaczenia i realnego wpływu opozycji?

Czyrek. Tragedia partii polega na tym, że wyznacza nowe kierunki, a w społeczeństwie uważana jest za siłę konserwatywną.

Gorbaczow. Rzeczywiście, to problem podstawowy. Jak oceniacie wpływ partii na klasę robotniczą?

Czyrek. Inteligencja lepiej dostrzega odnowicielską rolę partii. A wśród robotników, szczególnie w najniższych ogniwach, brak takiego zrozumienia. Nie dostrzegają robotniczego kursu w polityce partii. Tam jej nie słuchają i nie liczą się z jej zdaniem.

Gorbaczow. Może jeszcze nie jest za późno na pracę w zakładach?

Czyrek. Wysiłki czynimy w tym kierunku niemałe. Ale ludzie widzą, że chłopci lepiej żyją, prywaciarz również, nie mówiąc już o multimilionerach.

Gorbaczow. A jak zachowują się chłopci?

Czyrek. Chłopci są przeciwni strajkom, ale są niezadowoleni z polityki cen. Dochodowość gospodarstw obniżyła się o 18%. Co prawda, to niezadowolenie nie przeradza się w działania polityczne.

Chcę podkreślić, że ruch opozycyjny nie ma charakteru antysocjalistycznego, widać ostrożność, obawę przed strajkami, oczekiwanie na skuteczniejsze działania partii i rządu. Nasza strategia polega na tym, żeby wzmocnić i rozszerzyć bazę społeczną partii. A taktyka polega na tym, żeby podzielić opozycję, wraz z Wałęsą wciągnąć ją na realistyczną, kon-

struktywną drogę procesu narodowego pojednania i odrodzenia. Z tym zgadza się i Kościół, który chciałby wyjść naprzeciw inicjatywie Wałęsy, ale pierwsi wyszliśmy naprzeciw my.

Gorbaczow. A co będzie z rządem?

Czyrek. To bardzo ważna i skomplikowana kwestia. Odpadły takie ewentualne kandydatury, jak Malinowski¹, Baka, Kiszczak, i pozostał Rakowski.

Gorbaczow. To poważny kandydat. Ale czy nie ma zbyt dużych ambicji? Doszły do nas sygnały, że on przekazywał krytykę ze strony rządu do kierownictwa partii.

Czyrek. Panuje opinia, że będzie dążył do najwyższego stanowiska w partii. Chcemy przedstawić nasze stanowisko nie jako sensację lub wynik obaw, nie jako dramatyczne wyjście, ale jako miarę naszej odpowiedzialności. Staramy się uwzględnić wszystkie możliwe warianty, zastanowić, w jaki sposób działać przy niepomyślnym dla nas wyniku, przewidzieć zagrożenia związane z legalizacją opozycji politycznej, dążyć do jedności ruchu związkowego z pluralistycznymi niuansami, uznania naszej odpowiedzialności za los kraju.

Źródło: AFMG, zespół 2.

Tłumaczenie z języka rosyjskiego Larysa Trybus, przekład poprawiony przez redakcję.

¹ Roman Malinowski (ur. 1935) – ekonomista, działacz ZSL, w latach 1981–1989 prezes NK tej partii, od 1985 do 1989 r. marszałek sejm.

1988 wrzesień 26, Praga – Szyfrogram ambasadora PRL Andrzeja Jedynaka¹ w Pradze dotyczący spotkania I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR Janusza Kubasiewicza z sekretarzem generalnym KC KPCz Miłozem Jakeszem, tajne

[^a] W dniu 26 września 1988 r. sekretarz generalny KC KPCz Miłoz Jakesz przyjął przebywającego w Pradze w związku z Dniami Warszawy tow. Janusza Kubasiewicza. Rozmowa trwała pełne dwie godziny. K[ubasiewicz] przekazał w imieniu Biura Politycznego KC PZPR obszerną informację o aktualnej sytuacji w Polsce i rozważanych możliwościach dalszego kształtowania sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej w naszym kraju.

Tow. Jakesz podziękował za organizację Dni Warszawy w Pradze. Są one dowodem na to, że sytuacja w Polsce pozwala na organizację tego typu przedsięwzięć. Jest to ważne w obecnej chwili, kiedy atak na socjalizm dotyczy nie tylko Polski. Ludzie są przy tym zdezorientowani, bowiem, z jednej strony, oddziałuje na nich zmasowana kampania propagandowa z Zachodu, a z drugiej strony, ci wszyscy, którzy byli przez dziesięciolecia wierni socjalizmowi, nie wiedzą, jak należy postępować wobec rozliczeniowego nurtu w ramach radzieckiej pieriestrojki. Dowodem aktywizacji w oddziaływaniu przeciwników socjalizmu jest np. dążenie Kościoła katolickiego w Czechosłowacji do tego, by stać się siłą polityczną, by z tego tytułu ciągnąć dla siebie korzyści.

Żaden z krajów socjalistycznych nie jest w stanie uniknąć ostrza oddziaływania wrogich sił. W CSRS nierzadko poczynania te oceniane są przez pryzmat wydarzeń 1968 r. Opozycja pragnie sformować swoje szeregi, doprowadzić do dyskusji z władzą i partią, wyprowadzić młodzież na ulicę. Dlatego tak wielki wpływ na sytuację w CSRS ma to, co dokonuje się w Polsce.

^a Na marginesie odręcznie wpisany rozdzielnik Tabkowski, Bolesławski, Jaroszek, Kulski, Majewski, Biały, Fekecz, Korczewski, Napieraj, Nowak, Padlewski, Rapacki, Staniszewski, Stawiarski, Sułek [jedno nazwisko nieczytelne].

¹ Andrzej Jedynek (ur. 1932) – inżynier, członek PZPR, od 1981 do 1982 r. wicepremier, w latach 1982–1988 ambasador PRL w CSRS.

Jesteśmy zainteresowani tym, abyście dali sobie w Polsce radę, by nie ukształtowała się legalna opozycja, akceptowana przez państwo, bowiem to miałyby także skutki dla innych k[rajów] s[ocjalistycznych] (np. w CSRS uznanie i rozmowy z Kartą 77² liczącą około 1500 członków). Polska sama najlepiej wie, co robić, my bowiem obserwujemy wydarzenia u Was na odległość, a więc nie znamy sytuacji na tyle dobrze co Wy. Pragniemy tylko, by partia nie straciła kontroli nad przebiegiem wydarzeń, mamy też świadomość, że ustępstwa możliwe są tylko do pewnej granicy. Mamy również świadomość większej złożoności stosunków państwo–Kościół w Polsce, świadomość, że władza musi liczyć się z Kościołem, że nie może działać w konflikcie z nim.

Jeżeli chodzi o sytuację w CSRS, to wiele zamieszania powoduje to, co dzieje się w ZSRR. Oczywiście tu także należy wprowadzić rozgraniczenie między poważnym nurtem pieriestrojki a tym, co piszą żadne sensacji gazety czy literaci. U wielu starych komunistów, zarówno w Czechosłowacji, jak i na zachodzie Europy, kształtuje się nastrój moralnej przegranej – to wszystko, o co walczyliśmy przez siedemdziesiąt lat, okazało się fałszem, wygrała burżuazja. Powinniśmy tych ludzi na powrót przyciągnąć do socjalizmu, a równocześnie dać spokój dywagacjom historycznym, a zająć się przyszłością, bowiem ona jest najważniejsza.

W dniach 11–12 października odbędzie się plenum ideologiczne KC KPCz. Zamierza się opracować program partii, udoskonalić jej statut, przygotować nową Konstytucję CSRS. W związku z tym prawdopodobnie zjazd KPCz przyspieszony zostanie o rok, chociaż decyzji w tej sprawie jeszcze nie ma. Byłby to również element powodujący większą mobilizację szeregów partyjnych na rzecz realizacji zadań ekonomicznych i ideologicznych. Podczas zjazdu można by również rozstrzygnąć pewne problemy kadrowe, bowiem w obecnym składzie KC wiele osób nie jest aktywnych, utraciło w międzyczasie pełnione stanowiska. Potrzebujemy pozyskać młodych ludzi, być może do tego czasu tacy się ujawnią.

Strona czechosłowacka przygotowuje obecnie naradę przywódców państw RWPG, która odbędzie się na początku przyszłego roku w Pradze. Pragniemy, by wniosła ona konkretny wkład w kształtowanie socjalistycznego „Wspólnego Rynku”.

² Karta 77 – największa organizacja opozycji demokratycznej w Czechosłowacji, istniała w latach 1977–1992.

Następnie tow. Jakesz zadał następujące pytania szczegółowe dotyczące sytuacji w Polsce:

1. Jakie jest stanowisko Kościoła wobec wydarzeń zachodzących w Polsce, działań podejmowanych przez partię? Zapewne Kościół współpracuje również z innymi siłami.

2. Czy zamierzacie przebieg dyskusji przy „okrągłym stole” podawać do wiadomości publicznej?

3. Jaki jest stosunek szeregów partyjnych do realizowanej obecnie linii politycznej, czy prowadzone są konsultacje z członkami partii?

Tow. Kubasiewicz wyczerpująco i szczegółowo odpowiedział na postawione pytania.

Na zakończenie gospodarz wysoko ocenił uzyskane informacje, stwierdzając, iż wzbogacają one skarbnicę doświadczeń pracy partyjnej. Życzył sukcesów w realizacji podjętych zamierzeń, przekazał pozdrowienia dla tow. Jaruzelskiego i dla całego Biura Politycznego KC PZPR.

Źródło: AMSZ, 39/90, w. 19, k. 243–245, mps.

1988 październik 11, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący ocen przygotowań do obrad okrągłego stołu formułowanych w KC KPZR i radzieckim MSZ, tajne

[^a] Nasi rozmówcy oficjalni są poinformowani o koncepcji „okrągłego stołu” i o problemach związanych z przygotowaniem do rozpoczęcia jego prac. W KC [KPZR], MSZ, innych resortach i instytucjach interesują się jednak szczegółami, zadają wiele pytań. Choć nie wypowiadają własnych opinii, z kontekstu rozmów można wyczuć, że odnoszą się ze zrozumieniem do konieczności podjęcia tych skomplikowanych rozmów politycznych w obliczu bardzo trudnych problemów gospodarczych i napiętej sytuacji wewnętrznej w Polsce.

Pytania koncentrują się wokół spraw kręgu rozmówców, perspektyw Solidarności i możliwych rozwiązań kompromisowych z tym ruchem, aktualnej postawy Wałęsy i jego doradców, stanowiska Kościoła, kondycji partii, możliwych wariantów rozwiązań na wypadek powodzenia lub niepowodzenia „okrągłego stołu”.

Moje wyjaśnienia – głównie na podstawie przebiegu ostatniego plenum KC¹ – przyjmowane są ze zrozumieniem; rozmówcy nie kwestionują potrzeby rozszerzenia bazy społecznej sprawowania władzy, koalicyjnej formy rządów w polskich warunkach (sądzę, że aktualne wydarzenia w ZSRR ułatwiają im to zrozumienie). Oczywiście rozmówcy wyrażają zatroskanie, ale życzliwe, perspektywą rozwoju sytuacji. Nie sądzę, aby cokolwiek prognozowali, nie spotkałem się z żadnymi „ostrzeżeniami” lub „poradami”.

^a *Na marginesie odręcznie wpisany rozdzielnik* Czyrek, Kiszczak, Siwicki, Kołodziejczak, Gdula, Kucza, Tabkowski, Pożoga, Użycki, Szaciło, Górnicki, Misztal, Sarewicz, Olechowski, Kulski, Napieraj, Rapacki, Staniszewski, Sułek.

¹ Chodzi o IX Plenum KC z 26 IX 1988 r. Poparto na nim kandydaturę Mieczysława F. Rakowskiego na prezesa RM.

Środki masowego przekazu, poza poinformowaniem o apelu Kiszczaka² i rozpoczęciu przygotowań do „okrągłego stołu”, powstrzymują się od dłuższego czasu od wszelkich komentarzy.

Źródło: AMSZ, 39/90, w. 15, k. 665–666, mps.

² Prawdopodobnie chodzi o oświadczenie gen. Czesława Kiszczaka z 27 VIII 1988 r. z zapowiedzią spotkania przy okrągłym stole z „przedstawicielami różnorodnych środowisk społecznych i pracowniczych”.

1988 październik 13, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący inicjatywy zaproszenia Adama Michnika do Moskwy przez Związek Filmowców ZSRR, tajne

[^a] Z rozmowy Wojtczaka¹ ze Smirnowem² pełniącym obowiązki I sekretarza Związku Filmowców ZSRR.

Smirnow poinformował, że zaproszenie Michnika do Moskwy na retrospektywę filmów Wajdy³ nastąpiło na wyraźne życzenie Wajdy. W związku ze stwierdzeniem Wojtczaka, że władze polskie nie zostały wcześniej poinformowane o zamiarze Związku Filmowców dotyczącym zaproszenia Michnika, oraz po przedstawieniu informacji o jego politycznej działalności Smirnow powiedział, że ich intencją było, aby Michnik w czasie pobytu w ZSRR mógł osobiście zapoznać się z postępującym procesem pierestrojki. Kierownictwo radzieckich filmowców posiada wszystkie możliwości, aby w czasie pobytu w Moskwie Wajdy i Michnika nie nastąpiły jakiegokolwiek prowokacje.

Rozmówca samokrytycznie odniósł się do faktu niepoinformowania strony polskiej o zamiarze zaproszenia Michnika. Stwierdził również, że w tej kwestii przeprowadzono z nim rozmowę w Wydziale Kultury KC KPZR.

Kierownictwo Związku Filmowców ZSRR stoi jednak na stanowisku, że odwołanie w tej chwili zaproszenia M[ichnika] może w konsekwencji doprowadzić do odwołania przez Wajdę retrospektywy jego filmów.

Po spotkaniu tym Smirnow przeprowadził rozmowę telefoniczną z J[anuszem] Majewskim⁴, przebywającym w Pradze, który miał wyrazić

^a *U dołu strony rozdzielnik* Otrzymują towarzysze: Czyrek, Olechowski, Kiszczak, Kulski, Wasilewski, Majewski, Kołodziejczak, Korczewski, Gdula, Napieraj, Kucza, Rapacki, Sawic, Staniszewski, Krawczuk, Dankowski, Pożoga, Górnicki, Misztal, Sarewicz, Sereda, Rusin.

¹ Mieczysław Wojtczak (ur. 1933) – działacz PZPR; w latach 1980–1981 kierownik Wydziału Kultury KC PZPR, następnie do 1984 r. zastępca kierownika Wydziału Informacji KC PZPR, od 1985 r. radca w Ambasadzie PRL w Moskwie.

² Andriej Smirnow (ur. 1941) – rosyjski aktor i reżyser, w latach 1986–1989 członek kierownictwa Związku Filmowców ZSRR.

³ Andrzej Wajda (ur. 1926) – reżyser, laureat Oscara za całokształt twórczości, w latach 1988–1990 członek Komitetu Obywatelskiego, od 1989 do 1991 r. senator.

⁴ Janusz Majewski (ur. 1931) – reżyser, w latach 1983–1990 prezes ZG SFP.

opinię, że odwołanie wizyty M[ichnika] będzie większym złem niż jego przyjazd. Uzgodnili także z Majewskim, że w tych sprawach spotkają się w najbliższy piątek w Warszawie. Smirnow przekazał nam informację, że 13 bm. wieczorem wraz z Ławrientiewem udają się do Warszawy.

Źródło: AMSZ, 39/90, w. 15, k. 675a, mps.

Nr 41

1988 październik 15, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący interwencji podjętej w KC KPZR w celu niedopuszczenia do wizyty Adama Michnika w Moskwie, tajne

[^a] Zgodnie z Waszym poleceniem przekazałem Fiodorowowi prośbę o interwencję w Związku Filmowców ZSRR w sprawie rezygnacji z zaproszenia Michnika (przy okazji pobytu Wajdy) do Moskwy. F[iodorow] przekazuje odpowiednie instrukcje Wydziałowi Ideologicznemu KC [KPZR].

Wojtczak przeprowadził dzisiaj rozmowę z B[olesławem] Michałkiem¹ i Zanussim², którzy obiecali wpłynąć na Wajdę, aby nie zrezygnował przypadkiem z przyjazdu do Moskwy na skutek odwołania zaproszenia Michnika.

Źródło: AMSZ, 39/90, w. 15, k. 681a, mps.

^a *Na marginesie odręcznie wpisany rozdzielnik* Czyrek, Kiszczyk, Wasilewski, Kołodziejczak, Gdula, Kucza, Sawic, Dankowski, Pożoga, Górnicki, Misztal, Sarewicz, Sereda, Olechowski, Kulski, Majewski, Korczewski, Napieraj, Rapacki, Staniszewski.

¹ Bolesław Michałek (1925–1997) – scenarzysta i krytyk filmowy, członek władz SFP.

² Krzysztof Zanussi (ur. 1939) – reżyser i scenarzysta, od 1987 r. członek Komitetu Kinematografii.

1988 październik 21, Moskwa – Zapis rozmowy sekretarza generalnego KC KPZR Michaila Gorbaczowa z premierem Mieczysławem F. Rakowskim

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow** wita M[ieczysława] Rakowskiego, życzy sukcesów w związku z przyjęciem nowych obowiązków. W historii Polski czas obecny to okres przełomowy i trudny. Niełatwo jest rozwiązywać zadania, które nas czekają w kraju. W ogóle można mówić o etapie przełomowym w rozwoju współczesnego świata jako całości. I w krajach socjalistycznych następuje zasadnicza zmiana w rozumieniu i uznaniu nowej rzeczywistości. Zwróćcie uwagę, ile nabrzmiało problemów, jak pilnie wymagają rozwiązania. Odczuwają to wszystkie kraje socjalistyczne i u wszystkich problemy się nawarstwiają. W Polsce poważnych problemów jest wyjątkowo dużo. Jesteśmy pewni, że polskie kierownictwo sobie z nimi poradzi.

M[ieczysław] **Rakowski**. Serdecznie dziękuję za możliwość spotkania się z M[ichaiłem] S[iergiejewiczem] Gorbaczowem i przekazania pozdrowień od W[ojcicha] Jaruzelskiego. Jest bardzo zadowolony z tego, że tak prędko mógł przybyć do Moskwy z wizytą roboczą. To było ważne dla niego osobiście, dla Polski, dla pozycji kraju na świecie. Chciałby krótko poinformować o procesach zachodzących w Polsce.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. To właśnie najważniejsze.

M[ieczysław] **Rakowski**. Na przełomie lata i jesieni znacznie skomplikowała się sytuacja zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym. Dlaczego tak się stało? Od 1982 r. mieliśmy wzrost gospodarczy. Dochód narodowy rósł każdego roku o mniej więcej 5%. Mimo szoku wywołanego wprowadzeniem stanu wojennego nastroje społeczne się polepszyły. Solidarność była coraz słabsza. I tak się to toczyło do X Zjazdu PZPR. Ale w 1986 r. zaczęły występować niekorzystne zjawiska. Proces wprowadzania reformy gospodarczej został jednak zanegowany przez ludzi i struktury uosabiające administracyjno-nakazowe metody zarządzania gospodarką.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Zupełnie jak u nas.

M[ieczysław] **Rakowski**. Poważne trudności pojawiły się przy przechodzeniu do drugiego etapu reformy gospodarczej. Cel tego etapu jest znany. Chodzi o przyspieszenie rozwoju gospodarczego, modernizację zasad i metod gospodarowania. Przygotowano od strony teoretycznej koncepcję dru-

giego etapu reformy gospodarczej, uzależnionej od konieczności podwyższenia cen. Przeprowadzone przez nas referendum oceniliśmy jako zgodę społeczeństwa na podwyżkę cen. Ale, niestety, zbyt uowierzyliśmy w to, że posunięcia rządu wszystko załatwią. Zapomnieliśmy o zwykłym obywatelu. Czy jest gotów przyjąć to, co mu proponujemy? A przecież wprowadzenie nowych cen to ogromny wstrząs psychiczny dla społeczeństwa. W rezultacie pogorszyło się zaopatrzenie rynku, zwiększyła się inflacja.

Na tym tle zaczęły się pogorszać nastroje w społeczeństwie. Nie omieszkali skorzystać z tego nasi przeciwnicy polityczni. Zaczęli macić w głowach inteligencji, a przede wszystkim klasie robotniczej. Dostali dużą pomoc z Zachodu.

Teraz widzimy, że towarzysze, którzy tworzyli koncepcję drugiego etapu reformy gospodarczej, podeszli do niej zbyt technokratycznie. Technokracja to dobra rzecz, ale tylko pod tym warunkiem, że uwzględnia się przy tym czynnik ludzki. Nie można przyjmować, że człowiek to szafa, którą da się przesuwać z miejsca na miejsce. Zbyt powierzchowne traktowanie tych kwestii było widoczne nawet w strukturze rządu. Mieliśmy wicepremiera ds. reformy gospodarczej. Czyżby pozostali ministrowie się nią nie zajmowali?

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. U nas też nieraz rzucali pomysł utworzenia jakiegoś komitetu ds. reform. A ja na tę propozycję: a cóż będą robić pozostali członkowie rządu? Powołują się na to, że w Bułgarii istnieje taka struktura. I co z tego – mają tam większe osiągnięcia?

M[ieczysław] **Rakowski**. W swoim rządzie odszedłem od tego modelu. On w ogóle nie ma sensu.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Wykazaliście odwagę, rozwiązując cały rząd. To chyba pierwszy taki przypadek w krajach socjalistycznych.

M[ieczysław] **Rakowski**. Bardzo ważne, że pokazały się nowe twarze. Odeszliśmy od nieustannej karuzeli stanowisk. Chociaż wielu ministrów, którzy teraz nie weszli do rządu, chętnie bym wykorzystał.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Myślę, że nie powinno się tasować ciągle jednej i tej samej talii.

M[ieczysław] **Rakowski**. Z mojego punktu widzenia nie całkiem właściwie realizowane są zasady reformy. Bardzo szanuję jej głównego autora – profesora Sadowskiego, ale, niestety, jego podejście nie jest podejściem polityka. Jego zdaniem skoro powiedzieliśmy, że 2–3 lata będą trudne, to nie ma się co dziwić strajkom. Ale na takim naiwnym rozumowaniu nie można budować polityki. Wydarzenia tego roku kolejny raz to potwierdzają. Nic

dziwnego, że w sierpniu tego roku w Polsce rozlała się fala krytyki pod adresem rządu. Ludzie mówili, że może już wystarczy profesorów na ministerialnych stanowiskach. A mieliśmy ich wielu – 13 osób. Chodzi o to, że wcześniej oskarżano nas o to, że w Polsce rząd zawsze składa się z dyktantów. No to nasyciliśmy rząd profesorami. Z mojego punktu widzenia profesorowie są potrzebni, ale jako doradcy.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Jestem o tym przekonany. Oni są rzeczywiście bardzo potrzebni, ale właśnie w charakterze doradców.

M[ieczysław] **Rakowski**. Tak, politykę powinni uprawiać praktycy. Inne przyczyny wydarzeń w sierpniu i wrześniu skłaniają do krytycznego spojrzenia na aparat partyjny i rządowy. Pamięamy, że Solidarność atakowała aparat. Dlatego zrodziła się polityka jego obrony, obrony aparatu i jego struktur, ponieważ na nich opiera się państwo. Broniąc tych struktur, trzymaliśmy parasol nad tymi, którzy niczego nie chcieli zmieniać w swojej pracy. W czasie strajków w kopalniach znowu zobaczyliśmy, z jaką pychą, brakiem szacunku odnoszą się do robotników przedstawiciele administracji.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Opowiadał mi o tym J[ózef] Czurek. W istocie odmówiliście krytyki aparatu, który oderwał się od narodu.

M[ieczysław] **Rakowski**. Druga przyczyna to polityka Zachodu wobec Polski. Zachód otwarcie i bezczelnie pomaga finansowo opozycji politycznej. Przy czym w tym roku pomoc ta została zwiększona. W takiej sytuacji wszystkie zamrożone struktury Solidarności zaktywizowały się. Ze względu na to należy brać pod uwagę ideę „okrągłego stołu”. Dwie grupy czynników doprowadziły do „okrągłego stołu” – wnioski wynikające z naszej sytuacji i podejście strategiczne. Związek ze strajkami jest oczywisty, ale nie to jest najważniejsze. Przecież skala strajków nie była taka znów duża.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. O wiele większy zasięg miały u nas w Armenii.

M[ieczysław] **Rakowski**. Zawsze wam zazdroścę: jaki wielki kraj. To, co się dzieje w Armenii, w Moskwie może być w ogóle nieodczuwalne. A u nas jak ktoś na Śląsku lub w Gdańsku się poruszy, w Warszawie od razu głowa boli.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Nie myślcie, że w Moskwie wszystko jest takie proste.

M[ieczysław] **Rakowski**. Sytuacja była o tyle trudna, że rzeczywiście większość robotników popierała strajki. Wynika to, po pierwsze, z prostej

życiowej kalkulacji. Przecież ci, którzy nie strajkowali, ale przez strajki nie chodzili do pracy, otrzymywali pełny zarobek. Oczywiście strajkującym nie płaciliśmy, ale ci, którzy nie mogli pracować z ich winy, pieniądze dostawali. Nie to jest jednak najbardziej przykre, lecz to, że solidaryzowali się ze strajkującymi, i to, że widzieli w ich działaniach jedyny sposób na zmuszenie władzy do zrobienia czegokolwiek. To nas skłoniło, by rozpocząć rozmowy o „okrągłym stole”. Potrzebne były rozwiązania nietradycyjne. I trzeba powiedzieć, że dzięki temu nowemu podejściu udało się nam przerwać strajki. Co się tyczy strategicznych aspektów „okrągłego stołu”, to chcę powiedzieć, że doszliśmy w Polsce do takiego momentu, w którym poprzednia struktura zarządzania stała się anachroniczna. Poprzednia struktura zarządzania nie ma potencjału twórczego. Niewiara w jej możliwości rodzi apatię w społeczeństwie. Właśnie dlatego z naszego punktu widzenia potrzebny był wstrząs, krok do przodu. Chcielibyśmy sukcesu „okrągłego stołu” dlatego, że sukces ten rzeczywiście stworzyłby nową sytuację, ale jeśli Wałęsa i jego grupa odrzuci naszą propozycję, również w pewnym sensie zwyciężymy w świadomości społecznej. Przecież ludzie widzą, że proponujemy szeroki dialog na wszystkie tematy. W kraju, oczywiście, mamy również krytyków. Nie wszyscy rozumieją, dlaczego zgodziliśmy się rozmawiać z Wałęsą. Ale między rokiem 1981 a 1988 jest ogromna różnica. Wtedy członkowie rządu jeździli do Wałęsy, a teraz przyjmuje go szef policji. Wałęsa prowadzi rozmowy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Oczywiście, wstępne rozmowy są trudne. Termin rozpoczęcia „okrągłego stołu” trzeba przesuwac. Szkopuł w tym, że Wałęsa żąda uczestnictwa Kuronia, Michnika...

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Bujaka...

M[ieczysław] **Rakowski**. Onyszkiewicza, słowem, wszystkich. O żadnym ekstremiście nie zapominają. Opozycja nie pozbyła się przez te lata ekstremistów, a my w PZPR w ciągu ostatnich lat odsunęliśmy od rządzenia twardogłowych, tzn. takich samych ekstremistów tylko z przeciwnym znakiem. Walka wokół „okrągłego stołu” dotyczy w tej chwili Solidarności. Opozycja zabiega o jej uznanie.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Zapytałem J[ózefa] Czyrka, dlaczego zdecydowaliście się na te rozmowy. Ze słabości, czy bazując na sile władzy? I najważniejsze – czy nie wynika stąd jednak uznanie Solidarności?

M[ieczysław] **Rakowski**. W Polsce panują nastroje niezbyt pomyślne dla nowego rządu. Ale zainteresowanie nim udało się wzbudzić. Czuje się, że w narodzie jest też chęć pomocy rządowi. To jest nowe zjawisko. Dla

nas jest to wielkie wsparcie. Oczywiście należy się obawiać, że opozycja będzie przeszkadzać w umocnieniu rządu, przede wszystkim strajkując.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Tym dowiodą, że nie są za zmianą na lepsze, lecz mają na celu swoje egoistyczne interesy.

M[ieczysław] **Rakowski**. Chociaż jestem ateistą, gotowy jestem się modlić o to, żeby zastrajkowali studenci. Natychmiast zamknąłbym uniwersytety, żeby społeczeństwo przekonało się, że rząd działa zdecydowanie. Rząd powinien być silny. Już opowiadałem A[leksandrowi] N[ikołajewiczowi] Jakowlewowi¹ – pewien chłop podszedł do mnie, kiedy byłem w województwie olsztyńskim, i powiedział: „Niech pan premier będzie naszą panią Thatcher”². Ludzie chcą demokracji, ale chcą też rządów silnej ręki.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Niedawno mieliśmy spotkanie z agentami. Wszystkie nowe formy gospodarowania przyjmują z zadowoleniem. Ale mówią, że poszukiwaniu nowych rozwiązań powinno towarzyszyć wzmocnienie dyscypliny, wymagań wobec tego, co już istnieje. Krytykują mnie za to, że w moich wystąpieniach za mało się o tym mówi. Ostatnio często o tym mówiłem, ale twierdzą, że trzeba jeszcze więcej.

Podobnie postępowaliśmy w sprawie Górnego Karabachu³. To zaciśnięty węzeł. Kto go rozsupła? Drugiego przyjscia Jezusa Chrystusa nie będzie. Oczekaliśmy pewien czas – dopóty, dopóki nas nie zaczęto krytykować za słabość. Kiedy zaczęto krytykować – zaczęliśmy działać. Słowem, staraliśmy się wszystko robić z głową.

M[ieczysław] **Rakowski**. My też oddziałujemy na opozycję. Musi pozbýć się wrażenia, że jesteśmy słabi. Dla nas odbudowanie Solidarności oznaczałoby nasz koniec. To partia strajków i demontażu.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Partia stawiania ultimatum.

M[ieczysław] **Rakowski**. Zaproponowałem opozycji cztery miejsca w rządzie⁴. Ale odmówili.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. I społeczeństwo o tym wie?

M[ieczysław] **Rakowski**. Wie.

¹ Aleksandr Jakowlew (1923–2005) – politolog, działacz komunistyczny, w latach 1986–1990 sekretarz KC KPZR, później doradca prezydenta ZSRR.

² Margaret Thatcher (1925–2013) – w latach 1979–1990 premier Wielkiej Brytanii.

³ Chodzi o konflikt o tę armeńską enklawę na terytorium Azerbejdżańskiej SRR, który wybuchł w lutym 1988 r. i szybko stał się jednym z czynników dezintegrujących ZSRR.

⁴ Mieczysław F. Rakowski zaproponował Witoldowi Trzeciakowskiemu urząd wicepremiera, Julianowi Aulejtnerowi ministra pracy, Aleksandrowi Paszyńskiemu wiceministra budownictwa, a Andrzejowi Micewskiemu sekretarza stanu w URM.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. To znaczy, że nie chcą brać na siebie odpowiedzialności.

M[ieczysław] **Rakowski**. Oni nawet chcieliby być u władzy, ale tak, żeby nie ponosić odpowiedzialności. W opinii społeczeństwa wygraliśmy tę rundę. Tym, którym proponowaliśmy miejsca w rządzie, więcej tego nie zaproponujemy. Z Solidarnością nie można iść na ustępstwa. Ale tu można popaść w fazę nowych zamieszek.

Chociaż intuicyjnie nie wyobrażam sobie, jak opozycja mogłaby zmobilizować masy? Mamy lokalne strajki z powodu niskich płac. Ale one nie trwają dłużej niż 1–2 godziny. Jeżeli dobrze rozegramy partię przy „okrągłym stole”, to przeciągniemy na swoją stronę wielu ludzi.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Gdzie jest granica kompromisów? Jaki będzie skład uczestników „okrągłego stołu” i ramy dyskusji? Czy nie planujecie zbyt dużo naraz do omówienia? Chcę się zorientować.

M[ieczysław] **Rakowski**. Tematy rozmów określiliśmy wcześniej: poparcie reformy, przebudowa struktur politycznych, druga izba sejmu, rada porozumienia narodowego, włączenie do sejmu myślących konstruktywnie ludzi z opozycji, dalsza demokratyzacja wyborów przez organy przedstawicielskie. To są konkretne tematy, na które jesteśmy gotowi rozmawiać.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Ale w ramach ustroju socjalistycznego?

M[ieczysław] **Rakowski**. Oczywiście. Właśnie tutaj przechodzi linia podziału wśród opozycji. Jej część ekstremistyczna otwarcie głosi, że zamierza krok po kroku dążyć do zmiany ustroju społecznego.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Klasa robotnicza bardzo uważnie śledzi tę stronę pieriestrojki. Jeżeli rodzą się wątpliwości, czy jakieś posunięcia są zgodne z zasadami socjalizmu – od razu zdecydowanie wysuwa swoje żądania. Pytają na przykład, dlaczego powinny rosnać ceny, czy nie lepiej obniżyć koszty produkcji. Jesteśmy z tego zadowoleni. Trzeba stale trzymać rękę na pulsie. Najciekawsze, co ujawniło się w toku pieriestrojki, to fakt, że ludzie wiążą swoje perspektywy z ustrojem socjalistycznym.

M[ieczysław] **Rakowski**. Bardzo interesujący problem. U nas w przedsiębiorstwach też pytają: dobrze, ale jaki powinien być socjalizm?

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. To pytanie, nad którym stale się zastanawiam: do jakiego socjalizmu zmierzamy? Praktycznych doświadczeń jest jeszcze zbyt mało, a trzeba odpowiadać.

M[ieczysław] **Rakowski**. My, czyli ci, którzy chcą reform, jesteśmy trochę niepewni – jakie tu są granice? Na przykład forma własności. Dziesięć lat własność socjalistyczną rozumieliśmy tak jakby jednoznacznie, a teraz – agencja, własność komunalna. To chyba coś zmienia w samym pojęciu własności?

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Nie zmieniając istoty własności, chcemy poprzez zmianę form posiadania, poprzez przebudowę stosunków produkcji nadać jej nową treść. Bazy nie zmieniamy. Tutaj właśnie są główne poszukiwania.

M[ieczysław] **Rakowski**. Zgadzam się z tym. Ale czy wraz ze zmianą sposobu posiadania nie zmienimy samego charakteru socjalizmu? Przecież to prowadzi do ogromnego zróżnicowania dochodów.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Dopóki własność jest domeną państwa, posiada ono w swoich rękach instrumenty, które nie pozwolą na zbyt wielkie rozwarstwienie. Ale tutaj, oczywiście, nie wszystko jest jasne. Przypuśćmy, że przedsiębiorstwo jest przez pięćdziesiąt lat w agencji i tam powstała nowa forma własności. Czyja? Bardzo ważne jest przemyślenie tego wszystkiego.

A jednak, gdzie leży główna przyczyna tego, co się stało z socjalizmem? Najważniejszy problem to wywłaszczenie. Rewolucja powinna była go rozwiązać. Ale wtedy ledwo to zaczęto, ale nie rozwiązano. Człowiek stał się wyrobnikiem – i w przemyśle, i w rolnictwie. Niektórzy pracownicy nie widzą różnicy, kto wydaje polecenia, menedżer, ekonom czy nasz dyrektor? Okazało się, że mało mamy socjalizmu. Człowiek znalazł się z dala od własności, od środków produkcji.

A proces polityczny? Konstytucję mamy wspaniałą. Statystyka poziomu zaangażowania mas godna podziwu, a realnego, aktywnego życia politycznego brak. Partia wzięła wszystko na siebie, osłabiła rady, przekształciła je w statystów. W dziedzinie kultury – też wyobcowanie. Człowiek okazał się w wielu przypadkach wyłączony z różnych sfer życia społecznego. Lenin mówił, że socjalizm to demokracja dla proletariatu w podwójnym znaczeniu. Po pierwsze ma się szykować do objęcia władzy, a po drugie – po jej zdobyciu – umieć z tej władzy korzystać. Naszym zadaniem jest przywrócenie człowieka do życia społecznego nie poprzez tłum i anarchię, lecz poprzez państwo prawa.

Na konferencji założycielskiej Frontu Ludowego na Łotwie wystąpił robotnik i powiedział: „Dobra, co tam kiełbasa. Najważniejsze, że zaczęli

mnie traktować jak człowieka. Już mną nie pomiatają”. Oto, co dojrzewa w społeczeństwie.

Ludzie przyzwyczaili się do rozwiązywania problemów ekonomicznych w szarej strefie. Mają niezłe buty, ubrania, w lodówkach jedzenie, a w sklepach pusto. Zdaniem cudzoziemców Rosja to kraj paradoksów. W sklepach niczego nie ma, a na stołach w domach specjalnej biedy nie widać. Przywróćmy człowiekowi centralne miejsce w życiu społecznym, to wiele spraw potoczy się inaczej.

M[ieczysław] **Rakowski**. To absolutna prawda. Ale czy wierzycie, że to można osiągnąć? Przez dziesiątki lat powstawał u nas aparat, silne grupy społeczne, które działają tak, by utrzymać swoją pozycję.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Jestem pewien, że to osiągniemy. I za Chruszczowa, i za Breżniewa usiłowano przeprowadzić reformy. Ale wszystko było skazane na niepowodzenie, bo struktury władzy pozostawały nienaruszone, a reformy rozbijały się o interesy grupowe. Teraz jednak idziemy przez kierownictwo aparatu, przez wszystkie struktury, do narodu. W tym tkwi istota jawności. Na górze rozumieją konieczność zmian. Tak samo masy.

Naród teraz zmienia kierownictwo na drodze wyborów. W kampanii sprawozdawczo-wyborczej organy wybieralne w podstawowych organizacjach zostały w połowie zmienione. Oczekujemy, że to samo będzie na poziomie obwodów. Ale podstawowy aparat kierowniczy znajduje się w przedsiębiorstwach. I tam znajduje się pod presją form agencyjnych. 15 ludzi z aparatu zarządzającego robi to, co wcześniej robiło 70.

Naród korzysta z jawności, demokracji w sposób w zasadzie prawidłowy. Zaczynaliśmy, co prawda, od tupania nogami, wiecowania. Naród jednak uwierzył, podniósł głowę. Niedawno byłem w Krasnojarsku. Przyciskają pytaniami i sekretarza generalnego. I to jest dobrze – to demokracja. Przez cały czas władzy radzieckiej zredukowano aparat, a on się stale rozrastał. Dopiero w czasie reformy partii redukcja przebiega realnie. Będziemy celowo zmniejszać aparat administracyjno-gospodarczy, naciskać na ministerstwa.

M[ieczysław] **Rakowski**. To samo będziemy robić w naszych strukturach.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Mamy ich więcej...

M[ieczysław] **Rakowski**. Wszystko, co mówicie, Michaiłe Siergiejewiczu, to miód na moje serce. Wszystkie wasze koncepcje to jest właśnie dokładnie to, co chciałbym zrobić. Myślę, że jeżeli nie uda nam się zlikwidować niektórych przeszkód, to socjalizm przegra.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Zdumiewa mnie zdolność Lenina do trafiania w sedno. Jak on celnie powiedział – socjalizm to żywa twórczość mas. A u nas socjalizm został wypaczony przez biurokrację. Lenin mówił – niewykształcony człowiek stoi poza polityką. A przecież nasze oba narody są świetnie wykształcone. Jesteśmy po prostu skazani na to, żeby nadać socjalizmowi nową jakość, nowy oddech.

M[ieczysław] **Rakowski**. Ale bez was, waszego osobistego zaangażowania, nie byłoby pieriestrojki.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Ale gdyby życie do tego nie popchnęło, toby jej nie było.

M[ieczysław] **Rakowski**. W każdym kraju socjalistycznym obecnie jest bardzo podobna sytuacja. Tylko jedni o tym mówią, a inni udają, że u nich wszystko w porządku. Chciałbym jeszcze nawiązać do waszej wizyty w Polsce.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Jestem bardzo zadowolony z tej wizyty. Nigdy jeszcze nie miałem tak niesamowicie wypełnionego programu. I wywoziłem z Polski niezapomniane wrażenia.

M[ieczysław] **Rakowski**. Wspomnę tylko o jednym z rezultatów waszej wizyty. W świadomości Polaków obecnie została silnie stłumiona antyradzieckość. Poprzednio cała działalność przeciwnika miała wydźwięk antyradziecki. A teraz, od początku waszej pieriestrojki, ta broń została im wytracona z rąk. W czasie waszej wizyty przeciwnikowi nie udało się zorganizować ani jednej demonstracji antyradzieckiej. Wiemy, że usiłowali to zrobić. Nawet w sierpniu, w Stoczni im. Warskiego, w której byliście, odwiedzając Szczecin, mimo usilnych starań Solidarności nie udało się zorganizować strajku.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Zadziwiająca była reakcja ludzi w Krakowie. A w Szczecinie – tłumy ludzi, istny potop.

M[ieczysław] **Rakowski**. Jeszcze jeden problem. Wzajemne stosunki między partią i rządem. Sporo przegrywaliśmy przez to, że nie było jasne, kto za co odpowiada. Po dymisji rządu Messnera któryś z jego członków w prasie robił aluzje: Biuro Polityczne decydowało w najważniejszych sprawach, to dlaczego my mamy za wszystko odpowiadać. To tylko pół prawdy. Jeżeli premier z każdą sprawą nie zwracałby się do Biura Politycznego, to nikt by go do tego nie zmuszał – niech podejmuje decyzje. A on się asekurował. Zmieniamy to radykalnie. W[ojcich] Jaruzelski powiedział w sejmie 13 października, że partia nie będzie polisą ubezpieczeniową dla

rządu. Biuro Polityczne opracowuje strategię, koncepcję. Rząd odpowiada za realizację polityki. Uważamy, że to jest zdrowe podejście.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Ja też tak do tego podchodzę. Musimy koniecznie wzmocnić ekonomicznie rady ludowe, bo powstaje paradoksalna sytuacja: rady jako władza terytorialna są absolutnie pozbawione wpływu na, powiedzmy, przedsiębiorstwa o znaczeniu ogólnokrajowym. Konieczna jest współpraca ekonomiczna rad z przedsiębiorstwami.

Jeżeli nie wesprzemy rad autorytetem partii, to miejscowi sekretarze je słamszą. Rozerwaliśmy ten krąg. Dwa niedźwiedzie w jednym legowisku żyć nie mogą. Pierwsi sekretarze komitetów rejonowych i obwodowych będą przewodniczącymi rad, a nie komitetów wykonawczych. I tak będzie na wszystkich szczeblach. Jutro zostanie opublikowana nowa ustawa o Radzie Najwyższej ZSRR. Wraz z ordynacją wyborczą poddamy ją debacie publicznej. Już teraz pracują komisje Rady Najwyższej, ale i rządowi trzeba dać władzę, żeby w pełni odpowiadał za swoje zadania. I żeby nikt nie mógł mu dawać telefonicznie poleceń.

M[ieczysław] **Rakowski**. Podam jeden drobny, ale charakterystyczny przykład. Kilka dni temu zadzwonił do mnie kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR⁵ i powiedział: „Trzeba podjąć jakąś decyzję w takiej a takiej sprawie”. Odpowiedziałem mu: „Towarzyszu taki a taki, wiem, że problem istnieje, i poinformuję was, gdy podejmę w tej sprawie decyzję”. A przecież kiedyś to było normą. I ministrowie myśleli: po co rozwiązywać problem z premierem, jeżeli łatwiej to zrobić przez KC.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Mamy bardzo podobną sytuację. Sekretarze obwodowi przyzwyczaili się wysyłać notatki na temat rozwoju swoich obwodów do KC. W tym roku zebraliśmy je wszystkie, rozpatrzyliśmy sprawę na Biurze Politycznym, a potem wysłaliśmy do decyzji do Komisji Planowania i rządu.

M[ieczysław] **Rakowski**. To droga do umocnienia rządu. Ale to też jest z korzyścią dla partii.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Odciążyć KC, żeby miał czas zastanowić się nad problemami strategicznymi.

M[ieczysław] **Rakowski**. 3 listopada przyjeżdża do nas pani Thatcher. Pojedzie do Gdańska, spotka się tam z Wałęsą, odwiedzi kościół św. Brygidy,

⁵ Prawdopodobnie chodzi o Janusza Basiaka – od lipca 1988 do lutego 1989 r. kierownika Wydziału Polityki Społeczno-Ekonomicznej KC PZPR.

gdzie znalazła schronienie opozycja. Usiłowaliśmy ją od tego odwieść, ale... Ona musi pokazać, że troszczy się o naszą opozycję.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Przed nią i przed Reaganem otworzyliśmy wszystkie drzwi. W rezultacie okazało się, że część opinii publicznej w Ameryce zaczęła się wstydić za prezydenta. Rosjanie przyjęli go jak najlepiej, a on wylewa kubeł pomoy.

M[ieczysław] **Rakowski**. A co do tych członków rządu, którzy zostali zdymisjonowani. Messner zostaje w Biurze Politycznym, ministrom dobieramy pracę, z której byliby zadowoleni. Szałajda będzie stałym przedstawicielem Polski w RWPG. Wszyscy to ludzie zdolni i odpowiedzialni. Ale sytuacja była taka, że musieliśmy wymienić ministrów. Inaczej powiedzieliby nam, że zmieniliśmy tylko Messnera, a rząd zostawiliśmy w poprzednim składzie.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Na pewno postąpiliście słusznie. Inaczej Messner okazałby się kimś w rodzaju kozła ofiarnego.

M[ieczysław] **Rakowski**. Zamierzamy zmienić status Komisji Planowania. Tu zadziałyśmy radykalnie. Ciągnie się za nią odium najgorszych tradycji, kiedy wtrącała się wszędzie i do wszystkiego. Przekształcimy ją w Biuro Rady Ministrów ds. Planowania. W tej roli powinna stać się ośrodkiem, który wypracuje strategię rozwoju.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. W skali makro?

M[ieczysław] **Rakowski**. Właśnie tak. Nie zerwiemy z czterdziestoletnią „tradycją” bez zmiany miejsca Komisji w strukturze władzy.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Czy nie występują u was takie tendencje, jak w Jugosławii, gdzie utracono kontrolę nad zarządzaniem gospodarką? Inna sprawa, że zarządzanie powinno się odbywać metodami ekonomicznymi, a nie administracyjnymi.

M[ieczysław] **Rakowski**. Całkowicie się z wami zgadzam. Nie grozi nam sytuacja jugosłowiańska. Tam są poważne konflikty między republikami. U nas nie ma takiego zagrożenia. Zawsze byłem zwolennikiem silnego państwa. Dla Polaków zawsze państwo było najwyższą wartością. Inna sprawa, że Polacy zawsze knuli przeciwko władzy, nie zdając sobie sprawy, że bez silnej władzy nie ma silnego państwa. Chyba umrę i nie doczekam się tego, by w Polsce te dwa pojęcia się połączyły. Zawsze rozdzierały nas sprzeczności. W waszej historii tego nie było.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Ale i u nas byli udziałni książęta. Zresztą na Rusi był inny stosunek do państwa. W cara wierzone zawsze, wszyscy oczekiwali, że nastanie dobry car.

M[ieczysław] **Rakowski**. Na przełomie XVI i XVII w., kiedy w Europie rozwijała się reformacja, w Polsce ją zdławiono. I od tamtej pory Kościół stał się siłą reakcyjną.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Jego historyczna rola później umocniła się dzięki temu, że przy wszystkich perypetiach historii Polski Kościół odgrywał rolę jednoczącą.

M[ieczysław] **Rakowski**. Właśnie, gdyby u nas była cerkiew prawosławna... Latem, kiedy byłem w Związku Radzieckim na urlopie, odwiedziłem Zagorsk i spotkałem się tam z rektorem Akademii Teologicznej. To wspaniały człowiek. Nie ma żadnych pretensji do władz.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Czy dobrze rozumiem, że na razie Kościół nie ingeruje w życie społeczne jako agresywna siła polityczna?

M[ieczysław] **Rakowski**. Właśnie tak. *A propos*, bardzo jesteśmy wam wdzięczni za wizytę Glempa w Związku Radzieckim⁶. To jest wpływowy człowiek w Episkopacie Polski. Chociaż, oczywiście, nie ma tak silnej pozycji jak jego poprzednik Wyszyński. Kiedy formowałem rząd, jako pierwszy premier pojechałem się z nim skonsultować do jego pałacu. I on publicznie oświadczył, że chce pomóc mnie i mojemu rządowi. To pozytywny sygnał. Wpłynął na nastroje społeczne, stworzył pewne pozytywne nastawienie wokół naszej działalności. To trzeba docenić. W rozmowie z Glempelem okazało się, że nie tylko jesteśmy krajanami. Nasze wsie w Poznańskim dzieli 30 km, a w każdej z nich – prawie sami Rakowscy. Czyli możliwe, że mamy jakieś koligacje rodzinne. Daj Boże, żeby to pokrewieństwo pomogło, chociaż ja jestem uważany za antyklerykała.

Tak wygląda ogólnie nasza sytuacja. Najważniejsze teraz to gospodarka. Musimy ograniczyć inflację, zapełnić rynek, na którym powstały braki. Ale sytuację mamy podobnie jak i wy dosyć paradoksalną. W domach na stołach wszystko jest, a w sklepach wielu rzeczy brakuje.

Kilka słów o naszych stosunkach z Zachodem. Zasadniczych zmian w naszych stosunkach ze strony Zachodu nie oczekujemy. Niedawno był u nas zastępca sekretarza stanu USA Whitehead.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Był u wszystkich.

M[ieczysław] **Rakowski**. Oczywiście on mówił trochę inaczej niż rok temu. Ja powiedziałem: niech polityka małych kroków będzie kontynuowana, jeżeli im pasuje. Byłe te kroki były dłuższe. Zgodził się z tym. Chwalił

⁶ Kardynał Józef Glemp przebywał w ZSRR w czerwcu 1988 r.

Jaruzelskiego, ale w tym samym momencie opowiedział się za relegalizacją Solidarności. Na kredyty, na pomoc stamtąd nie ma co liczyć. Wiązaliśmy pewne nadzieje z Międzynarodowym Funduszem Walutowym. Ale za nim stoją także Stany Zjednoczone Ameryki. Dlatego jesteśmy zdani na własne siły. W Polsce są ogromne rezerwy – wiedza i przedsiębiorczość Polaków. Trzeba tak przekształcić struktury w gospodarce, zmienić zarządzanie nią, żeby zdolności i ambicja ludzi pomogły nam naprawić sytuację.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Mamy podobne podejście do sprawy. Liczymy przede wszystkim na siebie. Nie wykluczamy współpracy z przyjaciółmi, z Zachodem, ale w zasadzie liczymy na siebie. Mamy trudności w związku z trudnościami na rynku ropy i gazu, ale dwóch programów zmieniać nie będziemy – programu postępu naukowo-technicznego i społecznego.

M[ieczysław] **Rakowski**. Takie są też nasze priorytety. Niedawno przeanalizowaliśmy, co nasz przemysł produkuje dla rolnictwa, i okazało się, że tylko 4,5% przemysłu pracuje na potrzeby rolnictwa.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Zrobiliśmy następujące posunięcie. Obciążyliśmy zakłady przemysłu obronnego miliardowymi zamówieniami dla przemysłu lekkiego i żywnościowego. Na początku szło opornie. Naciskano na mnie. Ale potem się ruszyło. Przecież 75% pracowników naukowych, najlepsze kadry pracują na potrzeby obronności. Teraz ich umysły zostały zaangażowane w rozwiązywanie problemów społecznych.

M[ieczysław] **Rakowski**. W przyszłym tygodniu spotkam się w tej sprawie z Siwickim. On jest nadmiernie ostrożny.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. U nas na początku też tak było.

M[ieczysław] **Rakowski**. Dziękuję wam za to, że znaleźliście czas, żeby mnie przyjąć przed wizytą Kohla w Związku Radzieckim⁷. Biorąc pod uwagę, z jakim niepokojem naród polski odbiera wszelkie przejawy rewanżyzmu, znowu odradzającego się w RFN, będzie miało to korzystny wpływ na naszą opinię publiczną.

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Mam zamiar z marszu zrobić mu zimny prysznic. Powiedzieć, że należy skończyć z nostalgią za przeszłością, brać pod uwagę realia, nie pchać się do Europy Wschodniej. Niemcy Zachodni są najbardziej nachalni, jeżeli chodzi o wtrącanie się w wewnętrzne sprawy krajów socjalistycznych. Wiemy, że ich ludzie z ambasady w Mosk-

⁷ Kanclerz Helmut Kohl złożył wizytę w ZSRR w dniach 24–27 X 1988 r.

wie pierwsi gnają na wszystkie imprezy antyradzieckie, nawet wyprzedzają swoich kolegów z USA. Chcę mu wytłumaczyć, że żyć dniem wczorajszym – to nierozsądne.

M[ieczysław] **Rakowski**. Dla polskiej opinii publicznej mój przyjazd na kilka dni przed wizytą Kohla w ZSRR jest bardzo ważny.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Rozumiemy, że ma to zasadnicze znaczenie.

M[ieczysław] **Rakowski**. Na temat kwestii ekonomicznych w naszych stosunkach rozwodzić się nie będę. Omówiliśmy to szczegółowo z towarzyszem Ryzkowem.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Potrzebne są obustronne starania na rzecz zbliżenia naszych gospodarek. Dużo planów, a działań na razie niewiele. To nasz wspólny problem – nie umiemy kooperować.

M[ieczysław] **Rakowski**. Będę się temu przyglądał. Chodzi o to, że rosyjski, a potem radziecki rynek nigdy w Polsce nie był odpowiednio doceniany. Wszyscy oglądali się na Zachód, a skończyło się na tym, że Zachód złupił z nas skórę. Chciałbym dożyć takiej chwili, kiedy przyjadę do Moskwy i będę mógł powiedzieć: niczego nie potrzebujemy. Chcę jeszcze raz podkreślić, że zawsze będę z wami. Wasze zamiary są całkowicie zgodne z moimi, podobnie jak wasze podejście do życia.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Nie poddam się. Będziemy coraz śmielej kroczyć do przodu. Czekają nas trudności, ale innej drogi nie ma. Nikt jej nie zaproponował. Cały spór będzie dotyczył tempa przekształceń, ich zakresu, ale tak naprawdę – nie ma alternatywy. Zrobić wszystko, co jest możliwe w tym kierunku – to jest obowiązek mój i moich towarzyszy.

M[ieczysław] **Rakowski**. Chcę o czymś opowiedzieć. W 1981 r., kiedy W[ojcich] Jaruzelski został mianowany premierem, ja zostałem wicepremierem, sfotografowano nas razem. Odłożyłem tę fotografię i zapomniałem o niej. Teraz, po ośmiu latach, przeglądając papiery, natknąłem się na nią i zobaczyłem, jakie piętno odcisnęły na twarzy naszego przywódcy trudy rządzenia.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Bardzo się cieszę, że się spotkaaliśmy i przeprowadziliśmy poważną polityczną rozmowę. Takie rozmowy zdarzają się rzadko. Nieczęsto mamy też do czynienia z taką zgodnością stanowisk. Oba nasze kraje są mniej więcej w podobnej sytuacji. Oczywiście każdy z nich ma swoją specyfikę. Ale widzimy to, co najważniejsze. Dać świeży powiew socjalizmowi to nasze wspólne zadanie.

Wysoko oceniam to, jak układają się nasze stosunki z polskimi przyjaciółmi. Nie zawsze przedtem było zrozumienie, chociaż poparcie było zawsze. Teraz nasze stosunki pozwalają liczyć na solidarność, poparcie, pełne wzajemne zrozumienie. Nasza współpraca będzie coraz szersza. Mamy ogromne opóźnienia w elektronice, nowych technologiach, badaniach podstawowych. Zaczynamy to odczuwać. W 1989 r. 9% trwałych środków produkcji w przemyśle budowy maszyn zostanie zmodernizowane. To jest dobre tempo. Planujemy w następnej pięcioletce osiągnąć zakładane 13%. Powołaliśmy niezależną grupę ekspertów, która oceni nowe rozwiązania technologiczne i rekomenduje je do realizacji.

Oto kwestie o znaczeniu rozstrzygającym. Po pierwsze musimy zmienić stosunki produkcji – i w przemyśle, i na wsi, i w handlu. Na centralnym miejscu należy postawić człowieka jako gospodarza. Po drugie – przyspieszenie postępu naukowo-technicznego. Problemy postępu naukowo-technicznego to główne zadanie w procesie planowania, i wiele tu będzie zależało od zamowień państwowych. I, oczywiście, reforma nadbudowy, demontaż systemu nakazowo-administracyjnego.

M[ieczysław] **Rakowski**. Nie boicie się, że przebieg pieriestrojki może poważnie skomplikować stosunki narodowościowe?

M[ichał] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Żadnego problemu nie można u nas rozwiązać, nie uwzględniając czynnika narodowościowego. Życie nie stoi w miejscu. Ludzie poznają historię, poszukują korzeni. Proces ten nie przebiega bezboleśnie. Ratuje nas słowiańskie jądro kraju. Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini dowiedli swojego internacjonalizmu. Rosja ożywiła obrzeża.

Obecnie zaczęliśmy się poważnie zajmować sprawami narodowościowymi. Przytoczę przykład krajów nadbałtyckich. Przy rozwiązywaniu kwestii stosunków narodowościowych popełniano nieraz głupie błędy. Nawet cena biletu do estońskiego kina jest ustalana w Moskwie. Rzecz jasna wywołało to co najmniej zdziwienie. W czasie mojej wizyty w Krasnojarsku zetknąłem się z czymś takim. W tym okręgu mieszkają małe narodowości. Obwód jest bardzo bogaty. Sam Norylsk przynosi miliardowe dochody, ale na potrzeby północnych narodowości nie wydaje się praktycznie nic. I mówią tak: Może zróbcie dla nas rezerwat...

Trzeba szukać mądrych rozwiązań wszystkich problemów. Pozytywne działanie w połączeniu z krytyką rozwiąże sprawę. Potrzebni są komuniści, którzy mogą i umieją rozmawiać z ludźmi. Ruch frontów ludowych

w krajach nadbałtyckich, tak ważnych dla całych narodów i ich odnowy, puszczono na żywioł, pozwolono przysssać się do nich elementom antyspołecznym, w tym antyradzieckim, i elementom separatystycznym. Najważniejsze zadanie: trzeba zdobyć zaufanie pracujących.

Ludzie są u nas za pieriestrojką. Rozumieją, że na to potrzeba lat. Ale żeby naprawić dach, poprawić asfalt, doprowadzić do domu ogrzewanie, oświetlić ulicę – na to nie trzeba dużo czasu. Potrzebne jest życzliwe podejście do ludzi, zrozumienie ich problemów. Dlatego też naród pyta, co to za pieriestrojka, jeżeli nie rozwiązuje się podstawowych problemów?

Z podróży do Krasnojarska wyciągnąłem wiele wniosków. Po pierwsze – etap wieców w pieriestrojce się skończył. Potrzebne są praktyczne działania. Po drugie – działania partyjne są na razie opóźnione w stosunku do procesów zachodzących w społeczeństwie. Po trzecie – siły konserwatywne tkwią nie tylko w strukturach władzy, są we wszystkich warstwach społeczeństwa. Przyzwyczajono się u nas brać pieniądze za przychodzenie do pracy, a nie za pracę. Konserwatyzm tkwi w człowieku pracy. Przyuczuliśmy go do urawniłowki. Należy zdecydowanie z tym skończyć.

Chcę życzyć wam sukcesów w waszej trudnej misji. Nikt lepiej od nas nie rozumie, jakie to brzemię.

M[ieczysław] **Rakowski**. To moja ostatnia życiowa misja. Albo uda mi się coś zrobić, albo trzeba się będzie wycofać.

M[ichaił] S[iergiejewicz] **Gorbaczow**. Polska to potężny kraj. Znalazła się w ciężkiej sytuacji. Niedawno spotkałem się z prezydentem Brazylii. Pod względem obrotów handlowych po Japonii i RFN zajmuje trzecie miejsce na świecie. Niemniej jednak dławi ją spirala zadłużenia. Polska wpadła w podobne sidła. Nie jesteśmy w stanie przyjąć wam z pomocą tak, jak byśmy chcieli, ale orientacja na Zachód całkiem Polskę zgubi. Trzeba się trzymać i iść do przodu. Czekają nas 3–4 trudne lata, potem będzie łatwiej.

Proszę przekazać towarzyszkowi Jaruzelskiemu gorące pozdrowienia. Jeszcze raz życzę wam sukcesu.

Źródło: AFMG, zespół 2.

Tłumaczenie z języka rosyjskiego Larysa Trybus, przekład poprawiony przez redakcję.

1988 październik 24, Warszawa – Informacja na temat przebiegu seminarium pierwszych sekretarzy komitetów uczelnianych PZPR w Sobieszewie w dniach 22–23 października 1988 r., opracowana w Wydziale Nauki, Oświaty i Postępu Naukowo-Technicznego KC PZPR

**Informacja o przebiegu seminarium
I sekretarzy komitetów uczelnianych PZPR w Sobieszewie
w dniach 22–23 października 1988 r.**

W dniach 22–23 października br. odbyło się w Sobieszewie k[olo] Gdańska seminarium dla I sekretarzy komitetów uczelnianych PZPR ze wszystkich uczelni w kraju z udziałem kierowników wydziałów nauki KW PZPR. Celem seminarium było przedyskutowanie i określenie działań partii w uczelniach na tle obecnej sytuacji politycznej. Przebieg seminarium wskazuje na dalszy wzrost radykalizmu i krytycyzmu wśród części aktywu partyjnego w uczelniach.

Głównym obiektem tej krytyki był stan partii. Zdaniem większości dyskutantów partia znalazła się w defensywie. Istnieje w niej głęboki kryzys ideologiczny. Zaktywizował się znacznie przeciwnik polityczny. Zdobywa on nowe wpływy w uczelniach. Bez przesilenia się nie obejdzie. Wymaga to świadomego określenia warunków i sposobów tego przesilenia. Zastanawiano się, czy mamy trafną ocenę opozycji w Polsce. Opozycja nie ukrywa, że rozmowy przy „okrągłym stole” to dla niej tylko krok taktyczny. Strategicznie chodzi im o pozbawienie władzy komunistów.

W aktywie partyjnym w uczelniach utrwała się „poczucie obłązonej twierdzy” i osamotnienia. Znużony i wypalony wewnętrznie nie ma on koncepcji pracy partyjnej w nowych warunkach i chęci do otwartej walki. Tkwimy „w starych nawykach” i schematach działania partyjnego. W dokumentach partyjnych dominuje nadal „pustosłowie i werbalizm”. Członkowie partii wstydzą się swej przynależności do partii. Nastąpiła istotna zmiana obrazu partii wśród studentów. Jest ona traktowana przez nich jako siła konserwatywna, zachowawcza, która utraciła wiarygodność, jako główna siła blokująca rzeczywisty postęp. Bez radykalnej zmiany w całej partii nie uda się poruszyć partii w uczelniach. Nawiązując do słów pre-

miera Rakowskiego, że trzeba wstrząsnąć krajem, stwierdzono, że trzeba również wstrząsnąć partią. Partia nie jest przygotowana do reformy – także w samej partii.

Wielu dyskutantów dawało wyraz swemu głębokiemu rozgoryczeniu tym, co się dzieje. Stwierdzono, że chory jest system kierowania partią. W niektórych wystąpieniach kwestionowano możliwość porozumienia się z opozycją w uczelniach. Opozycja ta nie ukrywa, że chce usunąć partię z uczelni. Wielu członków partii sygnalizuje, że złożą legitymacje partyjne, jeśli zostanie zalegalizowana Solidarność lub NZS.

Najbardziej kontrowersyjne było wystąpienie tow. Janusza Lipca z Akademii Rolniczej w Krakowie. Oskarżył on kierownictwo partii o tchórzostwo przy przestrzeganiu prawa w kontekście ostatnich strajków. Domagał się przeprowadzenia analizy zaufania do centralnych władz partyjnych ze strony p[odstawowych] o[rganizacji] p[artyjnych]. Jego zdaniem na zebraniach p[odstawowych] o[rganizacji] p[artyjnych] podaje się w wątpliwość uczciwość kierownictwa partii. Stwierdził, „że pod tym kierownictwem czekają nas dalsze porażki”. Zastanawiał się, czy „partia znajduje w sobie dość sił, aby zmienić I sekretarza”?

Tow. Marian Urbański z UMK Toruń przedstawił stanowisko Komitetu Uczelnianego PZPR z tej uczelni, stwierdzając, że „zarówno Biuro Polityczne, jak i Komitet Centralny nie spełniły tak oczekiwań znacznej części społeczeństwa jako kierownictwo partii rządzącej, jak i członków partii” (tekst stanowiska w załączeniu)¹. Postulował rozważenie potrzeby zwołania XI Nadzwyczajnego Zjazdu Partii dla zatwierdzenia nowego modelu funkcjonowania partii i państwa oraz „wyłonienia kierownictwa zdolnego do konsekwentnego realizowania tego programu”.

Wystąpienie tow. J[anusza] Lipca spotkało się z repliką tow. M. Słowińskiego i tow. B[ogusława] Kędzi².

Bardzo krytycznie oceniano postawę wielu rektorów wobec działań przeciwnika politycznego. Ponoszą oni główną odpowiedzialność za samowolę i łamanie regulaminu studiów przez część studentów. Postulowano, aby minister edukacji narodowej zobowiązał rektorów do bardziej zdecydowanego działania w takich przypadkach. Niektórzy rektorzy uniwersytetów

¹ Brak załącznika.

² Bogusław Kędzia (1935–2002) – profesor chemii, w latach 1985–1989 kierownik Wydziału Nauki, Oświaty i Postępu Technicznego KC PZPR.

(U[niwersytet] Warszawski, U[niwersytet] Jagielloński) stracili zdaniem dyskutantów panowanie nad sytuacją w uczelniach.

Sprawom wewnątrzuczelnianym i merytorycznym funkcjonowania uczelni poświęcił swe wystąpienie min[ister] J[acek] Fisiak³. Omówił w nim założenia pracy nowego kierownictwa resortu oraz główne problemy do rozwiązania: przekazywanie uprawnień ministrowi rektorom oraz powiększenie ich odpowiedzialności; zachęcenie uczelni do eksperymentów dydaktycznych, modernizację programów i planów nauczania; rozpoczęcie prac nad zmianą ustawy o szkolnictwie wyższym i doskonalenie polityki kadrowej. Zapowiedział zmiany w zasadach realizacji przedmiotów społeczno-politycznych, nauki języków obcych oraz modyfikację – wspólnie z MON – zajęć na studiach wojskowych.

Do podniesionych w dyskusji problemów ustosunkował się w obszernym podsumowaniu tow. B[ogusław] Kędzia. Stwierdził, że wchodzimy w okres ostrej walki politycznej w uczelniach, w której przeciwnik będzie chciał narzucić tezę o nieuniknionej porażce partii. Potrzebna jest więc wola polityczna każdego członka partii do tej walki. Wiele z przedstawionych diagnoz o zagrożeniach jest słusznych, ale potrzebne są wnioski i rozwiązania pozytywne w każdej uczelnianej organizacji partyjnej. Wszystko jest do wygrania, gdyż mamy w rękę realną władzę. Nie mamy zamiaru jej oddawać, ale niezbędne jest modelowanie sprawowania władzy, odpowiadające obecnym warunkom Polski i doświadczeniom innych krajów socjalistycznych. Kompromisy nie mogą zagrażać podstawom ustrojowym.

Powinno nastąpić głębokie przeobrażenie partii, jej funkcji i struktur. Nowy model funkcjonowania partii dopiero się tworzy w walce politycznej. W jego powstaniu powinny aktywnie uczestniczyć uczelniane organizacje partyjne. Przestaliśmy bowiem pełnić skutecznie swą misję w społeczeństwie, przekonywać do naszych celów. Niezbędne jest o wiele większe otwarcie partii na bezpartyjnych. Jako część partii działająca w uczelniach, musimy się nauczyć lepiej artykułować potrzeby środowisk inteligenckich – zgodnie z uchwałami XIX Plenum KC⁴.

Naszym zadaniem jest wytyczenie strategii na każdym poziomie w oparciu o program partii. Nie będziemy ingerować w sprawy resortowe czy rek-

³ Jacek Fisiak (ur. 1936) – profesor filologii angielskiej, członek PZPR, w latach 1985–1988 rektor UAM, od 1988 do 1989 r. minister edukacji narodowej w rządzie Mieczysława F. Rakowskiego.

⁴ XIX Plenum KC PZPR obradowało od 13 do 14 V 1985 r.

torskie. Powinniśmy bardziej uspołecznić działania partii. Potrzeba w tym działaniu o wiele więcej demokracji. Metodą dyrektywną od góry niczego nie rozwiążemy. Potrzebne jest wzajemne korygowanie działań bazy i kierownictwa na podstawie wspólnych spotkań i dyskusji. Powinniśmy wspólnie strzec, aby w miejsce starych dogmatów nie powstały nowe. Duże znaczenie w tej sprawie będzie miała partyjna konferencja ideologiczno-teoretyczna oraz Krajowa Konferencja Delegatów. Sprawą nadrzędną jest utrzymanie politycznej tożsamości członków partii. Oskarżenia pod adresem członków kierownictwa są niesłuszne i niesprawiedliwe. Komitet Centralny ma zdecydowaną wolę rozwiązywania spraw partii i państwa zgodnie z pryncypiami socjalizmu.

W każdej uczelni należy działać rozważnie, spokojnie i bez emocji. Nie wolno dać sobie narzucić świadomości, że partia już nic nie może. Przypomniał, że nie ma powrotu do sytuacji z 1981 r. Obecne zasady porozumienia i walki budzą nastroje radykalne. W niektórych środowiskach zdarza się posądzenie gremiów kierowniczych o zdradę interesów. Powinniśmy zdecydowanie odrzucić takie posądenia.

Niezbędne jest porozumienie z tymi ludźmi, którzy mając odmienne od nas zdanie, stoją na gruncie poszanowania Konstytucji PRL. Wymaga to poszerzenia bazy rządu i „samoograniczania się partii” zgodnie z uchwałami VIII i IX Plenum KC, ale również walki, demaskowania opozycji antyustrojowej.

Aprobując powstawanie nowych stowarzyszeń i organizacji studenckich, przeciwstawiamy się zdecydowanie legalizacji NZS jako organizacji ściśle powiązanej z opozycją antyustrojową. Uczelniane organizacje partyjne powinny uruchomić wszystkie możliwe formy przekonywania i propagandy w tej sprawie. Piętnować zjawiska paraliżowania życia uczelni przez grupy nieodpowiedzialnych studentów.

Sytuacja w najbliższych godzinach może się zaostrzać. Wymaga to wzmoczonej aktywności politycznej uczelnianych organizacji partyjnych. Demaskując opozycję antyustrojową, musimy wciągać do decydowania o losach uczelni inne organizacje alternatywne. Powinniśmy zwrócić się z naszymi inspiracjami do uczestników Awangardy XXI wieku – jako przyszłej, nowej organizacji. Tworzyć parlamenty studenckie, pracować z szerokim aktywnym studenckim.

Potrzebna jest dyskusja w uczelniach nad miejscem i rolą inteligencji w partii, ale również nad programem partii, nad założeniami do K[rajowej]

K[onferencji] D[elegatów], nad raportem ekspertów o stanie edukacji narodowej, nad programami rozwoju uczelni do 2000 r. Wystąpienia J[acka] Fisiaka i B[ogusława] Kędzi zostały przyjęte oklaskami. Były one wyraźnym przesileniem nastrojów na seminarium. Drugi dzień obrad miał już zupełnie inny charakter niż poprzedni.

Wydział Nauki, Oświaty i Postępu Naukowo-Technicznego KC proponuje doraźne odbycie spotkań członków kierownictwa partii z uczelnianym aktywnym partyjnym w największych ośrodkach akademickich w kraju (Warszawa, Kraków, Poznań, Wrocław, Katowice, Gdańsk, Łódź, Lublin, Szczecin).

Źródło: AAN, KC PZPR, XIA/1435, k. 43–48, mps.

1988 listopad 18, Warszawa – Ocena pracy Departamentu III MSW w zakresie zwalczania działalności opozycyjnej i planowane kierunki działalności operacyjnej, tajne specjalnego znaczenia

Ocena działalności Departamentu III MSW i występowania nowych zjawisk w sytuacji polityczno-społecznej państwa. Planowane kierunki działań operacyjnych

I. Ocena sytuacji w środowiskach nadbudowy i realizowanych przedsięwzięć

Departament III MSW, kierując się naczelną zasadą ochrony porządku konstytucyjnego i interesów politycznych państwa, koncentrował w 1988 r. działania na zwalczaniu nielegalnych ugrupowań przeciwnika politycznego i jego zaplecza propagandowego oraz systematycznym prowadzeniu rozpoznania sytuacji polityczno-społecznej w instytucjach i środowiskach nadbudowy w kierunku ujawniania zagrożeń, ich neutralizacji i przeciwdziałania.

Działalność przeciwnika politycznego, przy całym jego zróżnicowaniu organizacyjnym, światopoglądowym i ideowo-politycznym, nadal wyznaczana jest przez kierownicze kręgi b[yłego] NSZZ „Solidarność”, uzyskujące największe dotacje finansowe i największe wsparcie polityczno-propagandowe Zachodu. Ze względów taktycznych nastąpiło pozorne odpolitycznienie działalności Solidarności, mniejsze eksponowanie rewindykacji politycznych na rzecz wyeksponowania płaszczyzny ekonomicznej. Na tle załamania się operacji cenowo-dochodowej opozycja solidarnościowa oceniła, że trudności w przebudowie gospodarki, widoczny kryzys etosu pracy, braki w społecznej i zawodowej dyscyplinie, niedostatki w organizacji i zarządzaniu powodują wzrost nastrojów apatii i bierności, niezadowolienia i frustracji społecznej oraz pogłębiania się niewiary w skuteczność ekonomicznych działań władz. Czynniki te, umiejętnie wykorzystane przez aktyw Solidarności odegrały zasadniczą rolę w dwóch tegorocznych falach strajkowych (kwietniowo-majowej i sierpniowej), które ujawniły jednocześnie pojawienie się nowego, młodego i radykalnego nurtu, gotowego przyjąć na siebie główny ciężar działań w przypadku nowego konfliktu społecznego.

Aktywizacja majowo-sierpniowa Solidarności znalazła pewien, ograniczony, rezonans w obiektach i środowiskach nadbudowy, który wystąpił w trojkiej postaci:

– nielicznych (46) próbach utworzenia tzw. Komitetów Organizacyjnych NSZZ „Solidarność” w szkołach wyższych i niektórych instytucjach kulturalnych;

– popierania (werbalnego) akcji strajkowych górników i stoczniovców w postaci oświadczeń, deklaracji itp. przeznaczonych przede wszystkim na użytek polskojęzycznej propagandy zachodniej;

– strajków okupacyjnych przeprowadzonych w maju w niektórych ośrodkach akademickich, wspierających strajki, głównie w Stoczni im. Lenina w Gdańsku i w Hucie im. Lenina w Krakowie, połączonych z wysunięciem postulatu relegalizacji Niezależnego Zrzeszenia Studentów, który stał się nośnym elementem politycznym sytuacji w środowisku studenckim w październiku i listopadzie br.

a) Struktury i ugrupowania antypaństwowe w nadbudowie

Z dokonanej oceny wynika, że aktywnie kontrolowane środowisko b[yłego] KSS „KOR” odgrywa nadal istotną rolę wśród opozycji politycznej, będąc nadal głównym ośrodkiem programowo-twórczym działalności antypaństwowej w Polsce. Środowisko to, chociaż ilościowo nieliczne, posiada kontakty w znacznej części ugrupowań antypaństwowych i niektórych środowisk społecznych i umiejętnie „podrzucając” różne koncepcje, wpływa na ich postawy i działalność. Poprzez posiadanie istotnego wpływu w zakresie rozdziału środków finansowych i sprzętu poligraficznego oraz możliwości oddziaływania na treść i kierunki zachodniej propagandy, głównie polskojęzycznej, środowisko to nadal zachowuje duże możliwości stymulowania i programowania działalności większych ugrupowań antypaństwowych, z wyjątkiem tzw. orientacji niepodległościowej. Wiodącą rolę w środowisku pełnią nadal J[acek] Kuroń, niezmiennie poszukujący nowych form walki z ustrojem socjalistycznym, stawiając obecnie na maksymalną „legalizację” opozycji politycznej i internacjonalizację jej działań, i A[dam] Michnik, realizujący program konsolidacji opozycyjnego środowiska opinio- i kulturotwórczego, czemu służyć ma m.in. fakt przyjęcia go w ostatnim czasie na członka Pen Clubu.

Kolejnym ugrupowaniem antypaństwowym, będącym przedmiotem aktywnych działań operacyjnych, była tzw. Polska Partia Socjalistyczna, powstała w listopadzie 1987 r.

Wychodząc z oceny o wybitnie dywersyjnym charakterze tej grupy wobec naszej partii, przeprowadzono szereg działań operacyjnych, w wyniku czego doprowadzono do znaczącej dekompozycji organizacyjnej i osobowej, wykształcenia się kilku – wzajemnie zwalczających się – grup, a przede wszystkim nie dopuszczono do przeniknięcia, co było jednym z głównych celów działania powstałej grupy, na teren zakładów przemysłowych. Ograniczono ponadto próby kontaktów międzynarodowych. Całość przeprowadzonych przedsięwzięć spowodowała, iż początkowo silny rezonans propagandowy związany z ukształtowaniem się tej grupy został zniesiony.

Jedną z płaszczyzn aktywnych działań pionu III MSW było zwalczanie działalności ugrupowań antypaństwowych, określających siebie jako „niepodległościowe”, a stanowiących faktycznie nurt najbardziej prawicowy w opozycji politycznej, o charakterze wybitnie antykomunistycznym, głoszących potrzebę zmian ustrojowych. W zakresie celów, środków propagandowych i form działania tych ugrupowań nie notuje się żadnych istotnych zmian. Najgłośniejszą wśród nich rolę odgrywa Konfederacja Polski Niepodległej (KPN), która uległa nieznacznemu rozrostowi organizacyjnemu, zwłaszcza na terenie Torunia. KPN i jej lider L[eszek] Moczulski, nie odgrywając istotnej roli we froncie opozycji politycznej, swoją rzekomą prężność organizacyjną i aktywność polityczną usiłuje wyrażać w różnego rodzaju oświadczeniach wykorzystywanych w zachodniej propagandzie polskojęzycznej oraz w próbach tworzenia przez pojedyncze osoby tzw. Organizacji Akademickich KPN (Kraków, Warszawa, Katowice) czy wreszcie w działaniach na rzecz integracji grup o tzw. orientacji niepodległościowej w celu poszerzenia powyższej bazy. Aktualnie L[eszek] Moczulski czyni przygotowania do przeprowadzenia „III Kongresu KPN”, mającego mieć – jak sam określa – charakter „jawny” z udziałem dziennikarzy ze Wschodu i [z] Zachodu. Mimo uzyskania rozszerzonego rozpoznania nie zdołano zapobiec pewnemu rozrostowi organizacyjnemu KPN. Stworzenie nowej sytuacji operacyjnej w KPN, zwłaszcza w kręgach decydenckich, będzie głównym kierunkiem działania w roku przyszłym.

Inne ugrupowania „niepodległościowe”, tj. Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”, Polska Partia Niepodległościowa, Grupa Polityczna „Samostanowienie”, Grupa Polityczna „Niezależność”, są strukturami o minimalnym (20–30-osobowym) składzie personalnym i tylko śladowo, głównie poprzez jednostkowe publikacje, zaznaczają swoje istnienie na mapie opozycji politycznej.

b) Działalność antypaństwowa w środowiskach młodzieżowych i akademickich NZS

Istotnym elementem sytuacji majowej było ponowne ukształtowanie się „sojuszu” struktur Solidarności i NZS. Członkowie tych ostatnich oprócz uczestnictwa w strajkach okupacyjnych w uczelniach spełniali istotne funkcje w zakresie łącznikowania, wytwarzania i kolportażu nielegalnych druków ulotnych związanych ze strajkami, i organizowania akcji wspierania finansowo-żywnościowego. „Sojusz” NZS z Solidarnością został ostatecznie ugruntowany we wrześniu, kiedy to pod auspicjami tzw. Krajowej Komisji Wykonawczej odbył się „III Zjazd NZS”, gdzie dokonano wyboru „jawnych władz” zrzeszenia, nakreślono program działania oraz delegowano przedstawiciela „Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS” do uczestnictwa w obradach KKW „Solidarność”. „Sojusz” ten owocuje sytuacją, iż Solidarność popiera „słuszne” dążenie młodzieży do pluralizmu na uczelniach, tj. do relegalizacji NZS, NZS natomiast jest orędownikiem ponownego, legalnego działania Solidarności jako „gwaranta” przemian demokratycznych w kraju. Aktualnie notuje się istnienie, o różnym stopniu oddziaływania na środowisko studenckie, 40 struktur NZS na ogólną ilość 89 szkół wyższych.

Ten kierunek sytuacji w środowiskach nadbudowy, zwłaszcza wyższych uczelni, powodował koncentrację działań operacyjnych mających na celu ograniczanie wpływu przeciwnika politycznego na całość środowisk. W ich wyniku uzyskano znaczną poprawę rozpoznania struktur organizacyjnych NZS (jawnych i zakonspirowanych), składu kierowniczego tych struktur i zamierzonych kierunków działania, co pozwalało – niezależnie od różnorodnych działań profilaktyczno-dezintegrujących – [na] bieżąco informować centralne i wojewódzkie władze polityczno-administracyjne, umożliwiając tym samym podejmowanie działań o charakterze polityczno-propagandowym.

Nie zdołano jednak zapobiec rozszerzeniu się tendencji powstawania nowych struktur organizacyjnych NZS, aktualnie występujących w 40 szkołach wyższych na ogólną ilość 89, co jest przede wszystkim skutkiem oddziaływania wielorakich czynników ekonomicznych i politycznych na sytuację w uczelniach, niejednorodnego stanowiska kierownictw uczelni oraz silnej presji ze strony czołowego aktywu b[yłego] NSZZ „Solidarność”, aby podtrzymywać stan wrzenia w środowisku studenckim i w ten sposób tworzyć – niejako zastępczo – stany napięć społecznych.

Zaktywizowaniu uległy również działania wobec tzw. Ruchu „Wolność i Pokój”. Nastąpiło znaczne wzmocnienie operacyjne, zwłaszcza na terenie Gdańska i Koszalina, co pozwoliło m.in. przeprowadzić skuteczne działania ograniczające do minimum rolę dotychczasowych liderów (J[acek] Czaputowicz, J[an] M[aria] Rokita) i wystąpienia różnych przeciwstawnych tendencji w zakresie reorientacji dotychczasowej działalności. Należy podkreślić, iż stymulowanie rozwoju sytuacji w tym ugrupowaniu jest utrudnione z uwagi na brak wykształconych struktur organizacyjnych i przynależności organizacyjnej oraz postawy anarchizujące uczestników tego ruchu. Wprowadzenie znowelizowanej ustawy o zastępczej służbie wojskowej odebrało WiP dotychczas podstawową płaszczyznę działania. Stwarza to warunki, przy dalszym nasyceniu agenturą, do skierowania WiP na problemy ekologiczne, stwarzające możliwości zastosowania nowej formy przeciwdziałania.

Prowadzono aktywne rozpoznanie grup występujących pod nazwą Alternatywy z różnymi przymiotnikami w zależności od miejsca działania (np. Pomarańczowa we Wrocławiu, Biała w Warszawie itp.). Mimo to nie zdołano zapobiec rozszerzaniu się zjawiska ze względu na atrakcyjność dla młodzieży haseł i form działania. Jednocześnie jednak znacznej poprawie uległo rozpoznanie i dotarcie operacyjne do zespołów organizatorskich, w rezultacie czego nie odnotowano ani jednego faktu zaskoczenia. Ten kierunek działania, mimo pozorów częściowej apolityczności, stanowi istotne zagrożenie, bowiem stwarza możliwość znacznej mobilizacji młodzieży oraz „przyuczania” jej do nielegalnych manifestacji i demonstracji ulicznych, kształtując poprzez nie negatywne postawy polityczne.

c) Nielegalny obieg wydawniczy

Nasilony typ działań prowadzono również wobec wszystkich układów zaplecza propagandowego przeciwnika politycznego: redakcyjnego, technicznego i kolporterskiego, które chociaż nadal stwarza różnego rodzaju zagrożenia, zwłaszcza w okresach napięć społecznych poprzez wzmóżony kolportaż druków ulotnych, spełniających funkcje informacyjno-agitacyjne, to jednak znajduje się w regresie organizacyjnym i „produkcyjnym”. Znacznemu ograniczeniu uległ zasięg docierania nielegalnych czasopism oraz wydawnictw książkowych.

Nielegalny obieg wydawniczy w swojej obecnej postaci zawdzięcza prawie wszystko – prócz inicjacji – Solidarności: od zapotrzebowania poprzez wpływ chętnych do współpracy, aż po zagraniczną pomoc w pieniądzech

i w sprzeczcie. Z drugiej strony, przekazywane za granicę nielegalne wydawnictwa zaświadczenia materialnie o istnieniu Solidarności.

Długotrwałość funkcjonowania nielegalnego czasopiśmiennictwa, a jednocześnie obserwowany ograniczony dopływ nowych ludzi sprzyja jego profesjonalizacji i wykształcaniu się kilku czasopism o charakterze literackim i polityczno-społecznym.

Notowany jednocześnie wzrost cen na nielegalne wydawnictwa, zwłaszcza książkowe (do 2–2,5 tys. zł), powoduje, że czytelnikami i nabywcami jest w przeważającej mierze mniejszość opozycyjna i jej wąska elita przywódcza. Do pozostałych kręgów społecznych publikacje „drugiego obiegu” docierają sporadycznie, co w perspektywie – jak słusznie, chociaż ze smutkiem podkreśla J[erzy] Surdykowski¹ w artykule *Drugi obieg* („Kontakt”, nr 74/75 z lipca–sierpnia 1988 r.), będą one służyć przekonywaniu już przekonanych.

Uwzględniając powyższe elementy, działania operacyjne nakierowane były na poprawę rozpoznania systemów organizacyjnych i składów osobowych głównych nielegalnych czasopism („Tygodnik Mazowsze”, „Wola” itp.) oraz wydawnictw (NOW-a, „Przedświt” itp.), jak również na wydatne wzmocnienie pozycji operacyjnych, co w perspektywie przyszłego roku winno doprowadzić do znacznego osłabienia organizacyjnego nielegalnego ruchu wydawniczego.

Niezależnie od nasilenia działań operacyjnych realizowano politykę selektywnych działań represyjnych w postaci przeszukań, kwestionowania nielegalnych wydawnictw i środków technicznych, a następnie kierowania spraw do kolegiów ds. wykroczeń. Celem tych działań, oprócz nanoszenia strat materialnych, było dezorganizowanie układów organizacyjnych i wyłączenie poszczególnych osób z tej sfery działalności.

Ogółem Departament III i jego odpowiedniki terenowe przeprowadziły ponad 40 uderzeń w punkty redakcyjno-techniczno-kolporterskie, kwestionując w ich następstwie około 100 tys. ulotek, ponad 40 tys. nielegalnych czasopism i 10 tys. pozycji książkowych, 5 komputerów, 4 drukarki komputerowe, 5 powielaczy offsetowych, 5 samochodów osobowych, ponad 1300 ryz papieru, znaczne ilości urządzeń i środków poligraficzno-introligatorskich. Działania takie prowadzono głównie w Warszawie, dominującym ośrod-

¹ Jerzy Surdykowski (ur. 1939) – publicysta, w latach 1980–1990 wiceprezes SDP, od 1990 do 1996 r. konsul generalny RP w Nowym Jorku, a w latach 1999–2003 ambasador RP w Tajlandii, Birmie i na Filipinach.

ku nielegalnego czasopiśmiennictwa, wytwarzającym ok. 40% czasopism i 70% pozycji książkowych, w Szczecinie, [w] Wrocławiu, [w] Gorzowie i Poznaniu. Na szczególne podkreślenie zasługują działania przeprowadzone w październiku wobec zespołu redakcyjnego głównego nielegalnego czasopisma w kraju pt. „Tygodnik Mazowsze”, w czasie których nie tylko zakwestionowano sprzęt wartości ponad 20 tys. USD i środki finansowe w wysokości około 10 tys. USD, ale przejęto – prowadzony od dłuższego czasu – bank informacyjny redakcji. Ogólnie straty przeciwnika politycznego poniesione w wyniku tych uderzeń można ocenić na kilkadziesiąt milionów złotych.

Ograniczono również w sposób bardzo znaczący działalność Niezależnej Oficyny Wydawniczej, sztandarowej oficyny wydawniczej przeciwnika politycznego. Przeprowadzona seria uderzeń w bazę techniczną tego wydawnictwa spowodowała, iż nie posiadając praktycznie własnych możliwości wydawniczych, dla podtrzymania swojego imienia zleca – za odpłatnością – innym nielegalnym oficynom druk pozycji książkowych pod nazwą NOW-a.

d) Efekty współdziałania ze służbami krajów socjalistycznych

Prowadzono aktywne działania operacyjne wobec wszelkich inicjatyw mających na celu internacjonalizację działalności antysocjalistycznej (głównie Ruch „Wolność i Pokój”, redakcja nielegalnego czasopisma „Nowa Koalicja” i „Solidarność Polsko-Czechosłowacka”), uzyskując postęp w rozpoznaniu, zwłaszcza osób w nie zaangażowanych i sposobów działania. Szereg przedsięwzięć realizowano w ścisłym współdziałaniu ze służbami bezpieczeństwa bratnich krajów socjalistycznych. Szczególnego podkreślenia wymaga zrealizowana wspólnie z KGB ZSRR wieloletnia gra operacyjna z ukraińskim ośrodkiem nacjonalistycznym OUN, w wyniku której doprowadzono do ujawnienia jego wrogich wobec PRL i ZSRR celów, wykorzystywania terytorium naszego państwa do prowadzenia działalności wymierzonej przeciwko ZSRR. Rozpoznano kanały tajnej łączności, emisariuszy i metody pracy konspiracyjnej. Przejęto znaczne ilości środków finansowych, materiałów propagandowych i środków technicznych. Realizacja gry została zdyskontowana w polskich i radzieckich środkach masowego przekazu².

² Chodzi o operację o kryptonimie „Bumerang”, o której zakończeniu poinformowali na wspólnej konferencji prasowej w Kijowie 14 IX 1988 r. przedstawiciele KGB (ptk Konstantin Wysocki) i SB (mjr Aleksander Minkowicz).

Ponadto udzielono pomocy Służbie Bezpieczeństwa MSW WRL w rozpoznaniu węgierskich grup opozycyjnych oraz wspólnie z SB CSRS udaremniało i ograniczało wzajemne kontakty polskich i czeskich działaczy opozycji Karty 77, w tym szczególnie ich spotkania na granicy obu państw i przerzuty nielegalnych publikacji.

e) Ocena sytuacji w obiektach i środowiskach nadbudowy

We wszystkich obiektach i środowiskach nadbudowy Departament III prowadził w 1988 r. aktywne działania osłonowe, paraliżując skutecznie wszystkie próby wzniecenia przez przeciwnika niepokoju społecznych. Ścisłe współdziałanie Służby Bezpieczeństwa z kierownictwami resortów i przedstawicielami środowisk opiniotwórczych i społecznych pozwoliło na ich ochronę przed próbami wciągnięcia do negatywnej działalności, szczególnie w okresie strajków kwietniowo-majowych i sierpniowych.

Demokratyczne zmiany w zarządzaniu szkołami wyższymi poprzez przekazanie szeregu uprawnień ministrowi rektorom, zapowiedź nowego kształtu ustawy o szkolnictwie wyższym, przygotowanie zmian ustawy o stowarzyszeniach, przygotowanie rozmów tzw. okrągłego stołu i konsultowanie ich charakteru z licznymi przedstawicielami nauki, nobilitowanie tego środowiska poprzez udział w licznych ciałach doradczych, znaczna podwyżka płac nauczycieli, w tym również akademickich, spowodowały wyciszenie niektórych inicjatyw, takich m.in. jak listy zbiorowe, petycje, uchwały senatów i rad wydziałów w treści utożsamiające się z działaniami opozycji politycznej. Nie należy jednak wykluczyć możliwości podejmowania tego typu inicjatyw, m.in. na tle takich zjawisk, jak odmowa rejestracji Solidarności, NZS, likwidacja Stoczni [Gdańskiej] im. Lenina itp.

Przeciwnik polityczny, dążąc do obecności w tym środowisku, próbuje oddziaływać na nie poprzez zakonspirowaną strukturę, tzw. Społeczny Komitet Nauki³. Działania te nigdy nie uzyskały aprobaty większości naukowców, stąd SKN nie jest zdolny wyjść z inicjatywami, które znalazłyby uznanie i poparcie środowiska. Działalność SKN posiada charakter śladowy i ogranicza się do wąskiej grupy kontestujących naukowców PAN i Uniwersytetu Warszawskiego. Z tych, jak i z kilku innych uczelni wywodzi się,

³ Społeczny Komitet Nauki powstał w 1983 r. z inicjatywy środowisk akademickich związanych wcześniej m.in. z Towarzystwem Kursów Naukowych oraz Komitetem Porozumiewawczym Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych.

obliczana na ok. 100 osób, grupa pracowników naukowych, występująca w charakterze prelegentów i wykładowców wspierających opozycję oraz doradców i ekspertów struktur opozycyjnych Solidarności i Kościoła.

W środowisku oświaty sytuacja społeczno-polityczna jest ustabilizowana. Wiąże się to m.in. z faktem uzyskania znacznych podwyżek płac satysfakcjonujących nauczycieli. Wprawdzie i w tym środowisku próbuje działać przeciwnik polityczny poprzez nielegalną strukturę pn. Zespół Oświaty Niezależnej, jednak podobnie jak w przypadku SKN jest to zjawisko śladowe, w większości nieznanie kręgom nauczycielskim. Najaktywniej próbuje w tym zakresie oddziaływać negatywnie grupa nauczycieli z Łodzi.

Na tle ustabilizowanej sytuacji politycznej w środowiskach twórczych, ukształtowanej w latach 1984–1987, zauważana staje się pewna radykalizacja działalności liderów opozycji twórczej oraz sympatyków ich programów politycznych, ukierunkowana na przywrócenie *status quo* sprzed 13 grudnia 1981 r.

We wrześniu powołano wąty tzw. Związek Literatów Polskich „Solidarność” we Wrocławiu, w skład którego weszła niewielka grupa opozycyjnych literatów wrocławskich. Inicjatywa ta jest realizacją koncepcji J[ana] J[ózefa] Szczepańskiego o tworzeniu regionalnych organizacji pisarskich, które w przyszłości mają być jakoby sfederalizowane. Próby powoływania struktur Solidarności stwierdzono także w kilku muzeach w kraju. Opracowują one różnego rodzaju listy protestacyjno-roszczeniowe. Nie są to jednak działania zdolne do zakłócenia atmosfery w tych środowiskach.

W październiku na spotkaniu Koła Reżyserów Teatralnych w ZASP A[ndrzej] Wajda i A[ndrzej] Szczepkowski wystąpili z inicjatywą powołania nowej organizacji twórczej pn. Stowarzyszenie Reżyserów i Scenografów Polskich. Fakt ten ocenić należy jako próbę rozbicia istniejącego Związku Artystów Scen Polskich. Równolegle członkowie rozwiązanego w 1982 r. zarządu ZASP domagają się zwołania Nadzwyczajnego Zjazdu, na którym zanegowana byłaby polityka władz państwowych w stosunku do środowiska aktorskiego.

Podobna sytuacja występuje w środowisku plastyków, gdzie z inicjatywy Jerzego Puciaty i innych opozycyjnych twórców opracowywane są petycje żądające reaktywowania Związku Polskich Artystów Plastyków. Inicjatywy te jednak nie znajdują szerszych zwolenników i skazane są na wygaśnięcie.

We wrześniu, podczas Walnego Zgromadzenia członków Pen Clubu – wznawiającego działalność po sześcioletniej przerwie, wybrano władze stowarzyszenia składające się głównie z przedstawicieli opozycji intelektualnej. Podjęta na zgromadzeniu rezolucja o uznaniu legalności NSZZ „Solidarność” oraz decyzje kilku kolejnych posiedzeń zarządu, m.in. o przyjęciu nowych członków, w tym A[dama] Michnika, K[rzysztofa] Śliwińskiego⁴, E[rwina] Kruka⁵, E[dwarda] Balcerzana⁶, świadczą, iż organizacja ta podobnie jak przed 1982 r. zamierza realizować program pozostający w sprzeczności z polityką kulturalną władz państwowych. Grono tych twórców jest ściśle kontrolowane.

Na przestrzeni 1988 r. działalność nielegalnej struktury pn. Komitet Kultury Niezależnej uległa wyraźnemu zawężeniu ze względu na brak poparcia środowiskowego, co wyraziło się m.in. w konieczności odstąpienia od swoich wcześniejszych planów i zamierzeń, np. niezrealizowania zaplanowanego na październik–listopad 1988 r. tzw. II Kongresu Kultury Polskiej w Łodzi.

W środowisku dziennikarskim realizującym polityczną linię propagandową partii nie odnotowano zjawisk negatywnych. Większa otwartość informacyjna i odchodzenie od stereotypowych argumentów owocuje powiększającym się pozytywnym oddziaływaniem propagandowym. Pewne niekorzystne procesy obserwuje się w prasie katolickiej, która w coraz większym zakresie udostępnia swoje łamy znanym działaczom opozycji politycznej, promuje publicystykę wspierającą żądania relegalizacji Solidarności i stworzenia pełnego pluralizmu politycznego oraz intensywnie penetrującą tematykę tzw. białych plam w celu eksponowania tezy o totalitaryzmie i wynaturzeniach ustroju socjalistycznego w Polsce.

Grupa kontestujących dziennikarzy uległa dalszemu rozwarstwieniu, część z nich zrezygnowała z publikacji w „drugim obiegu”, część natomiast nadal usiłuje dążyć do reaktywowania b[yłego] SDP, wyczekując z konkretnymi działaniami na nową ustawę o stowarzyszeniach.

⁴ Krzysztof Śliwiński (ur. 1940) – biolog, działacz warszawskiego KIK, w latach 1980–1981 szef Biura Kontaktów Międzynarodowych NSZZ „Solidarność”, po 1989 r. m.in. rzecznik prasowy MSZ oraz ambasador RP w Maroku i RPA.

⁵ Erwin Kruk (ur. 1941) – dziennikarz, pisarz i poeta, działacz NSZZ „Solidarność”, w latach 1989–1991 senator.

⁶ Edward Balcerzan (ur. 1937) – krytyk literacki, profesor UAM, w latach 1972–1981 redaktor naczelny czasopisma „Teksty”.

Następstwem działań operacyjno-profilaktycznych jest znaczny spadek wrogiej i kontestującej działalności w środowiskach kulturo- i opinio- twórczych. Prowadzona nowa, otwarta i integrująca polityka kulturalna, wzmocniona działaniami operacyjnymi, wpłynęła na spadek zainteresowania działalnością nielegalnych struktur i znaczenia niejawnych form działalności, wystąpiła korzystna tendencja zmniejszania się udziału w życiu politycznym i kulturalnym organizowanym przez Kościół.

Sytuacja polityczno-społeczna w środowisku służby zdrowia w pierwszej połowie roku kształtowała się pod wpływem narastającego niezadowolenia na tle płacowym, co w konsekwencji doprowadziło do znacznego radykalizowania postaw, wyrażanych w licznych petycjach kierowanych do władz wojewódzkich i centralnych, oraz okresowych odmów przez część pracowników pobierania podwyższonych wynagrodzeń.

Na tym tle odnotowano w skali kraju 75 sytuacji konfliktowych na terenie 30 województw, środowisko to pozostawało również pod ciśnieniem ogólnej tendencji odradzania ogniw zakładowych Solidarności. Wyraziło się to w powstaniu tzw. Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” Warszawskiej Służby Zdrowia i Komisji Zdrowia NSZZ „Solidarność” w Legnicy oraz w 15 próbach utworzenia Komisji Zakładowych w poszczególnych placówkach służby zdrowia. Na tym tle usiłowały uaktywnić się dwie struktury konspiracyjne, tj. Społeczny Komitet Zdrowia i Krajowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Pracowników Służby Zdrowia, lecz z braku szerszego oparcia podjęły tylko próbę zorganizowania w dniu 7 kwietnia akcji protestacyjnej, połączonej z akcją ulotkową, przed siedzibą Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej.

Sytuacja w środowisku sędziowskim i wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza po przeprowadzonych podwyżkach płac, jest ustabilizowana. W środowisku adwokatury odnotowano próbę reaktywowania b[yłego] Stowarzyszenia Adwokatów i Aplikantów Adwokackich⁷ oraz powołano tzw. Dyskusyjny Klub Pluralistycznej Myśli Politycznej w Zielonej Górze o charakterze niejawnym.

Również w środowiskach sportu i turystyki sytuacja charakteryzowała się stabilnością. Nie odnotowano, poza niektórymi uczelniami wychowania fizycznego (Warszawa, Gdańsk, Wrocław), zagrożeń typu politycznego.

⁷ Stowarzyszenie Adwokatów i Aplikantów Adwokackich powstało 17 IX 1980 r. w Łodzi. Po wprowadzeniu stanu wojennego jego działalność została zawieszona.

W uczelniach tych odnotowano próby odtworzenia ogniw NZS oraz uczestnictwo części studentów w majowej akcji protestacyjnej części środowiska akademickiego.

Właściwie realizowana była funkcja informacyjna Departamentu III MSW. W okresie trzech kwartałów opracowano 1415 załączników do „Informacji Diennej”, 920 informacji na zapotrzebowanie kierownictwa resortu i departamentu z przeznaczeniem dla władz polityczno-państwowych, 153 biogramy. Ponadto przekazano innym jednostkom resortu 492 informacje oraz w ramach współpracy z bratnimi służbami krajów socjalistycznych – 197 informacji.

Znacznie zwiększono rolę koordynacyjno-inspirującą Departamentu III MSW w odniesieniu do ogniw terenowych, zarówno poprzez systematyczne przekazywanie ocen głównych problemów pracy operacyjnej i podstawowych zagrożeń wraz z katalogiem zadań i zaleceń co do sposobu ich realizacji, jak również poprzez bezpośrednie uczestnictwo kadry kierowniczej i pracowniczej. Następstwem tego jest pogłębienie systemowych zasad pracy i koncentracji wysiłku operacyjnego, co przyniosło szereg efektów, jak np. rozbitcie PPS.

Systematycznie rozbudowywano zasadniczą infrastrukturę operacyjną poprzez pozyskanie 70 osobowych źródeł informacji (56 TW i 14 konsultantów).

II. Nowe zjawiska w działalności przeciwnika politycznego i środowiska nadbudowy

Zachodzące w naszym kraju procesy: demokratyzacji życia wewnętrznego, nawiązywania dialogu z konstruktywną opozycją, nowelizacji przepisów prawa i reformowania gospodarki przyniosły nowe zjawiska w zachowaniu się przeciwnika oraz niektórych kręgów i grup kontestujących, a działających w ramach legalnych struktur organizacji.

Dostosowując się do sytuacji, nielegalne grupy i struktury reprezentujące różnorodną ideologię oraz płaszczyzny zainteresowań podjęły zdecydowane kroki w kierunku przejścia do bardziej jawnych form działania. Fakty takie notowaliśmy m.in. ze strony:

– Komisji ds. Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność” oraz Ruchu „Wolność i Pokój”, które zorganizowały w sierpniu w kościele w Mistrzejowicach Międzynarodową Konferencję Praw Człowieka z udziałem ok. 1200 osób, w tym przedstawicieli zachodnich polityków, np. senato-

ra USA, i organizacji, np. AFL-CIO⁸, Światowej Konfederacji Pracy⁹ oraz ośrodków dywersji ideologicznej (N[atalia] Gorbaniewska¹⁰);

– działaczy b[yłej] Solidarności i NZS dążących metodą faktów dokonanych do wymuszenia pluralizmu związkowego i organizacyjnego;

– aktywistów KPN, b[yłej] Solidarności i NZS, którzy poprzez tworzenie obywatelskich komitetów obchodów święta odzyskania niepodległości podjęli próby przeprowadzenia oficjalnych, alternatywnych wobec państwowych obchodów rocznicy 11 Listopada;

– liderów KPN podejmujących próby przeprowadzenia trzeciego z kolei, a pierwszego „jawnego” kongresu tej grupy z udziałem dziennikarzy ze Wschodu i [z] Zachodu. Próbą wejścia na legalną płaszczyznę działania i znalezienia atrakcyjnych, a zarazem bezpiecznych form kształtowania przyszłej kadry opozycji jest również poszerzenie swoiście rozumianej działalności pacyfistycznej i podejmowanie nośnej społecznie problematyki ekologii oraz organizowanie w coraz szerszym zakresie happeningów ulicznych, pozwalających pod pozorem apolitycznej zabawy przemycać głębsze treści polityczne, wytwarzać nastroje niechęci, a nawet pogardy wobec ustroju, instytucji państwa i dokonań władz. Bardzo istotnym zadaniem happeningów jest przyzwyczajanie młodzieży do prowadzenia różnego rodzaju demonstracji ulicznych i niejako „poligonowe” szkolenie przyszłych działaczy opozycji.

Bardzo niepokojącym zjawiskiem jest wzrost agresywności młodzieży i krystalizowanie tendencji anarchistycznych wyrażających się m.in. determinacją w działaniu w czasie strajków studenckich, próbami sprowokowania przez Federację Młodzieży Walczącej zamieszek ulicznych czy też utworzenia organizacji pn. Międzymiastówka Anarchistyczna¹¹, skupiającej różne kręgi młodzieży o zabarwieniu kontestacyjno-anarchistycznym.

Wyraźnie pogłębiło się w bieżącym roku współdziałanie Solidarności z NZS, zapoczątkowane w czasie strajków wiosennych, a kontynuowane po

⁸ American Federation of Labor and Congress of Industrial Organizations (AFL-CIO) – największa amerykańska centrala związkowa, skupiająca kilkadziesiąt związków zawodowych.

⁹ Światowa Konfederacja Pracy – organizacja utworzona w 1920 r., skupiająca chrześcijańskie związki zawodowe z kilkudziesięciu krajów.

¹⁰ Natalia Gorbaniewska (ur. 1936) – rosyjska dziennikarka i poetka, dysydentka w czasach ZSRR, w 1975 r. zmuszona do opuszczenia kraju; na emigracji w Paryżu pracowała dla Radia Swoboda.

¹¹ Międzymiastówka Anarchistyczna powstała 30 X 1988 r. w Gdańsku, rok później przekształciła się w Federację Anarchistyczną.

wrześniowym spotkaniu aktywu tej grupy z kierownictwem Solidarności. Młodzież studencka jest wykorzystywana instrumentalnie do przenoszenia niepokoju na teren uczelni i podtrzymywania nastrojów oporu wobec władz.

Niespotykanym dotąd zjawiskiem w działalności opozycji jest jednomyślność, jaką zaprezentowano wobec inicjatywy „okrągłego stołu”. Niezależnie od różnic dzielących dotąd nielegalne grupy i struktury utworzyły one wspólny front i ustaliły swoje priorytetowe cele rozmów przy „okrągłym stole” oraz udzieliły pełnomocnictw Wałęsie do artikulacji ich oczekiwań. Działanie to należy jednoznacznie ocenić jako element zneutralizowania inicjatywy władz, odczytanej jako próba podzielenia opozycji poprzez pozyskanie jej konstruktywnej części.

Prowadzone sondaże operacyjne w różnych środowiskach społecznych wyraźnie wskazują, iż maleje zainteresowanie drugim obiegiem wydawniczym. Spadło wyraźnie znaczenie wydawnictw książkowych, spowodowane otwartością oficjalnej polityki wydawniczej i odpływem autorów do legalnych oficyn. Pojawienie się na przestrzeni 1988 r. około 80 nowych tytułów pism należy traktować w dwóch kategoriach: po pierwsze – jako celowe działanie przeciwnika politycznego, mającego zaświadczać o jego rzekomym rozroście i sprawności działania – i po drugie – tworzyć legitymację do wysuwania pod adresem zachodnich sponsorów działalności opozycyjnej w Polsce żądań o nowe środki finansowo-techniczne.

Wyraźne są też dążenia emancypacyjne wśród części aktywu niektórych stronnictw sojusznicych, szczególnie Stronnictwa Demokratycznego, w którym podjęto próby konstruowania programów niezależnych od ustaleń międzysojusznicych. Plany te zmierzają w kierunku ewentualnego poszerzenia wpływów reprezentacji w ciałach przedstawicielskich (sejm, rady) i władzach administracyjnych, wypracowania nowej korzystniejszej płaszczyzny koalicyjnego współdziałania. W SD zaznacza się tendencja do poszerzania bazy członkowskiej poprzez tworzenie kół w przemysłowych zakładach pracy oraz organizacji młodzieżowych, np. Związku Młodzieży Demokratycznej, Związku Wolnych Demokratów, Akademickiego Zrzeszenia Młodych Demokratów. Część członków SD z Warszawy, niezadowolonych z dotychczasowej polityki władz stowarzyszenia, utworzyła dwa kluby stronnictwa, im. Lelewela i Michałowicza, mające formę struktur poziomych i charakter lobby personalno-programowego.

Pewien wpływ na zradyzalizowanie postaw członków legalnych organizacji, stowarzyszeń oraz sojuszników partii wywierają fakty rejestracji nowych stowarzyszeń, skupiających opozycję, np. Towarzystwo Przyjaciół Powściągliwości i Pracy, Wielkopolski Klub Polityczny „Ład i Wolność”, akademickie związki katolickie, towarzystwa gospodarcze. Tworzy to nową tkankę, która poprzez działalność polityczną, gospodarczą i propagandową zmienia krajobraz polityczny kraju, poszerzając gamę podmiotów mogących zabierać głos w aktualnych sprawach Polski. Możliwość tworzenia stowarzyszeń w oparciu o nową ustawę nasila tendencje odśrodkowe wśród kręgów funkcjonujących dotychczas wewnątrz formalnych struktur, a wykazujących wielokrotnie zamiary utworzenia własnych organizacji, np. wśród kombatanów AK – członków ZBoWiD. Odnosi się to również do środowiska harcerskiego, w którym w przeszłości miały miejsce fakty tworzenia struktur rozłamowych, np. Kręgów Instruktorów im. A[ndrzeja] Małkowskiego, tzw. Polskiej Organizacji Harcerskiej (w Koninie), struktur harcerskich funkcjonujących w ramach Kościoła. Nowa ustawa o stowarzyszeniach pobudza niezniezione do końca tendencje tworzenia nowych organizacji twórczych i zawodowych przez osoby pozostające poza funkcjonującymi dotychczas strukturami.

Zachodzące w naszym kraju i ZSRR przemiany wpłynęły aktywizująco na niektórych przedstawicieli mniejszości narodowościowych, którzy np. wystąpili z inicjatywą wprowadzenia do przebiegu dyskusji problematyki politycznej i kulturalnej, podmiotowości mniejszości etnicznych: litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej zamieszkałych w PRL, w ramach przewidywanej przy „okrągłym stole” dyskusji nad modelem państwa i życia publicznego kraju. Chcą to uczynić poprzez przedstawicieli opozycji. Powracają również w tych środowiskach postulaty ustanowienia reprezentantów mniejszości w sejmie, powołania odpowiednich instytucji w systemie władzy politycznej, czuwającej nad stanem realizacji praw wynikających z międzynarodowych dokumentów w sprawie mniejszości.

Procesowi normalizacji stosunków Polski z państwami zachodnimi towarzyszy poszerzenie zorganizowanych form wymiany grup młodzieżowych oraz wzrost kontaktów kulturalnych i naukowych, co stwarza dogodniejsze warunki wspomagania finansowego i materialnego opozycji przez ośrodki dywersji ideologicznej.

Aktywizacja nielegalnych struktur Solidarności na płaszczyźnie organizacyjnej i ekonomicznej jest bodźcem do radykalniejszej działalności

oficjalnych związków zawodowych. Efektem tego są naciski płacowe grup pracowniczych, konflikty na tle podziału podwyżek płac, szczególnie widoczne w środowisku służby zdrowia.

III. Kierunki działania pionu III w 1989 r.

Nowe zjawiska występujące w działalności przeciwnika politycznego i środowisk nadbudowy wymagają skoncentrowania pracy Departamentu III i jego odpowiedników terenowych na następujących kierunkach:

1. W zakresie zwalczania przeciwnika politycznego:

– aktywniejsze rozpoznawanie nielegalnych struktur i grup o charakterze partii politycznych – KPN, PPS, Ruch „Wolność i Pokój”, LDP „N[iepodległość]” itp., które nadal będą preferowały różnorodne tzw. jawne formy działania zewnętrznego przy jednoczesnym utajnianiu sfery działalności organizacyjnej i wydawniczej. Podjęcie działań w kierunku agenturalnego opanowania niektórych ugrupowań, a zwłaszcza KPN i PPS, w celu zepchnięcia ich do defensywy;

– podejmowanie wszystkich – prawem dozwolonych – środków działania w kierunku ograniczenia rozrostu kadrowego i organizacyjnego oraz przeciwdziałania różnym formom działalności poprzez rozwiązywanie nielegalnych spotkań o charakterze organizacyjnym, niedopuszczanie do spotkań czołowych działaczy opozycyjnych w różnych środowiskach społecznych, zwłaszcza młodzieży studenckiej i szkolnej;

– nasilić dialogi operacyjno-polityczne w kierunku rozwarstwienia przeciwnika politycznego i szerszego wykształcenia grup konstruktywnej opozycji, która w oparciu o porządek konstytucyjny wspierałaby reformatorskie poczynania władz polityczno-państwowych. Szersze wspieranie działalności Konwentów Obywatelskich jako płaszczyzny porozumienia i aktywnego wpływania na pozytywne przeobrażenia w grupach konstruktywnej opozycji;

– tworzyć operacyjnie kontrolowane grupy funkcjonujące w układach ugrupowań antypaństwowych, np. w KPN, WiP, NZS, w celu rozbicia od wewnątrz tych organizacji;

– nasilić działania operacyjne w kierunku wprowadzenia w większym zakresie agentury do ogniw kierowniczych, co w perspektywie umożliwiłoby stymulację działalności ugrupowań antypaństwowych i wyhamowanie najbardziej agresywnych poczyną;

– szerzej współdziałać ze służbami bezpieczeństwa państw członków Układu Warszawskiego, głównie ZSRR, CSRS, WRL, w kierunku zaha-

mowania internacjonalizacji działalności antysocjalistycznej ugrupowań antypaństwowych poprzez zwiększone działania agenturalne, opanowywanie kanałów łączności i przerzutu materiałów, niedopuszczanie do spotkań konsultacyjno-organizacyjnych itp.;

– nadal systematycznie rozpoznawać zamierzenia tzw. Ruchu „Wolność i Pokój” oraz Pomarańczowej Alternatywy i podejmować działania w kierunku ich likwidacji we wczesnej fazie rozwoju podjętych inicjatyw. W odniesieniu do akcji publicznych (happenings) organizowanych przez Pomarańczową Alternatywę przyjęcie zasady, iż w przypadku gdy posiadają one charakter zabawowo-groteskowy, w określonym miejscu prowadzi się aktywną obserwację. W przypadku przeradzania się ich w demonstracje antypaństwowe stosowanie blokowania, legitymowania i rozwarstwienia zgromadzonych i niedopuszczenia do przemieszczania się w inne części miasta;

– specjalną uwagę zwrócić na zwiększenie rozpoznania wszystkich nielegalnych struktur działających w środowiskach młodzieżowych, a zwłaszcza NZS i FMW, ze względu na możliwość mobilizacji tych środowisk do destrukcyjnych działań w ścisłym współdziałaniu z Solidarnością i innymi ugrupowaniami antypaństwowymi, przywiązującymi do wrogiej aktywności młodzieży szczególne znaczenie. W tym należy:

a) nie dopuszczać do zebrań i spotkań organizacyjnych poprzez stosowanie działań profilaktyczno-operacyjnych, represyjno-administracyjnych, inspirowanie organów prokuratury i wydziałów społeczno-administracyjnych urzędów wojewódzkich do działań profilaktyczno-zapobiegawczych;

b) skuteczniej przeciwdziałać rozbudowie struktur NZS w uczelniach poprzez głębszą penetrację operacyjną;

c) spowodować – w ścisłym współdziałaniu z Ministerstwem Edukacji Narodowej – wypracowanie jednolitej polityki postępowania kierownictw uczelni w odniesieniu do dalszych prób nielegalnej działalności NZS. Ugruntować przekonanie, że za wszystkie antypaństwowe i anarchizujące poczynania młodzieży na uczelniach odpowiedzialność bezpośrednią ponosi rektor i kadra kierownicza;

d) inspirować – a w nieuniknionych przypadkach wymuszać – podejmowanie przez rektorów szkół wyższych działań dyscyplinujących wobec przejawów antypaństwowych i anarchizujących postaw i zachowań studentów.

2. W zakresie zwalczania działalności propagandowej przeciwnika politycznego:

– nadal pogłębiać i rozpoznawać składy osobowe i formy działalności głównych ogniw kierowniczych nielegalnego obiegu wydawniczego, takich jak: Konsorcjum Wydawnicze, Fundusz Wydawnictw Niezależnych itp., oraz ich związki z zagranicznymi ośrodkami dywersji i kierownictwem podziemia politycznego w kraju;

– przy wykorzystaniu szerokiej gamy działań operacyjnych (w tym gry i kombinacje) doprowadzić do ograniczenia dostępu nielegalnych zespołów wydawniczych do środków finansowych i zaopatrzenia materiałowo-technicznego;

– dezintegrować rozpoznane nielegalne zespoły wydawnicze, izolując je od nielegalnych struktur podziemia i sieci kolportażu, doprowadzając je do stopniowej eliminacji;

– ograniczać i izolować regionalne zespoły wydawnicze, niemające własnej bazy materiałowo-technicznej, od ich zaplecza w centralnych ośrodkach nielegalnej działalności wydawniczej w Warszawie, Krakowie, [we] Wrocławiu i [w] Gdańsku;

– konsekwentnie realizować w odniesieniu do nielegalnej działalności wydawniczej przewidziane prawem środki w celu likwidacji punktów druku i kolportażu. Oprócz dotychczas stosowanych sankcji przewidzianych w kodeksie wykroczeń wykorzystywać szerzej przepisy prawa prasowego oraz ustawy karnoskarbowej. Szczególny nacisk należy położyć na stosowanie sankcji finansowych, traktując nielegalną działalność wydawniczą jako swego rodzaju nieopodatkowaną działalność gospodarczą;

– w sprzyjających warunkach operacyjno-politycznych rozpatrzyć możliwość prób zalegalizowania niektórych czasopism – wzorem „Republiki”, np. „Wezwanie. Niezależne Pismo Literackie” – Warszawa; „Obecność. Niezależne Pismo Literackie” – Wrocław; „Arka. Wolne Pismo” – Kraków.

3. W zakresie ochrony środowiska młodzieży:

– zjawisko poszerzania się wśród młodzieży postaw nihilistycznych, destrukcyjnych i niezaangażowanych określa potrzebę wypracowania i realizacji wspólnie z czynnikami politycznymi, administracyjnymi, oświatowymi i organizacjami młodzieżowymi platformy pozytywnej aktywizacji młodego pokolenia. Jednocześnie należy podejmować działania operacyjno-profilaktyczne w kierunku:

a) ujawniania i rozpoznawania wszystkich negatywnych zjawisk zachodzących w tym środowisku, wpływających na postawy i zachowania młodzieży;

b) przeciwdziałania tworzeniu się tzw. alternatywnych i niezależnych struktur młodzieżowych, jak np. niezależne ruchy harcerskie;

c) aktywizowania i inspirowania szeroko pojętych instytucji wychowania młodzieży do tworzenia warunków realizacji jej aspiracji i zainteresowań.

4. Wykorzystując posiadane możliwości operacyjne w środowiskach społecznych oraz w szeregach przeciwnika politycznego, dążyć do zorganizowania własnych struktur organizacyjnych, których celem byłaby dezintegracja układów opozycyjnych i kształtowanie korzystnych politycznie opinii środowisk.

5. Objąć operacyjną ochroną nowe stowarzyszenia, w których zaistnieją uzasadnione podejrzenia, iż mogą podjąć działalność antyustrojową. Działania koncentrować na zapewnieniu, w stadium organizacji, możliwości operacyjnej kontroli stowarzyszeń i pozytywnego oddziaływania na ich funkcjonowanie oraz badania zgodności działań z obowiązującym prawem.

6. Rozpoznawać i zwalczać ewentualne zamierzenia podejmowania działalności noszącej znamiona terroru politycznego.

7. Udoskonalać operacyjną ochronę w zakresie wymiany kulturalnej, naukowej i młodzieżowej z państwami zachodnimi, rozpoznawać i eliminować z niej zjawiska o charakterze antypaństwowym.

8. Wspierać reformatorskie inicjatywy władz, ujawniać źródła zagrożeń i likwidować we współdziałaniu z czynnikami polityczno-administracyjnymi wszelkie próby celowego ich blokowania oraz rozładowywać niekorzystne nastroje.

9. Dalej rozbudowywać sieć osobowych źródeł informacji przy zwróceniu uwagi na ich manewrowość i ukierunkowanie na obszary najbardziej zagrożone.

10. Prowadzić, według ustalonych zasad i reguł operacyjnych, działania osłonowe przed działalnością przeciwnika na obiektach i w środowiskach nadbudowy.

Źródło: AIPN, 0296/239, t. 1, k. 152–176, mps.

1989 styczeń 4, Warszawa – Informacja MSW na temat sytuacji społeczno-politycznej w świetle danych wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych, tajne

**Informacja dot[ycząca] sytuacji społeczno-politycznej
w kraju w świetle
rozpoznania wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych**

Służba Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeprowadziła w grudniu 1988 r. badania ankietowe stanu nastrojów społecznych oraz ocenę wpływów i zamiarów przeciwnika politycznego. Analiza uzyskanych z w[ojewódzkich] u[rzędów] s[praw] w[ewnętrznych] danych daje następujący obraz sytuacji społeczno-politycznej i operacyjnej:

1. Stan nastrojów społecznych

Niekorzystny stan nastrojów sygnalizuje 31 w[ojewódzkich] u[rzędów] s[praw] w[ewnętrznych]. W tych województwach panuje znaczne rozchwianie nastrojów oraz zmęczenie i zniecierpliwienie brakiem konkretnych i odczuwalnych zmian, głównie w zakresie poprawy sytuacji rynkowej. W 15 województwach panuje zadowolająca sytuacja. Generalnie można stwierdzić, że pomimo występujących sporadycznych napięć społecznych oraz stanów niezadowolenia sytuacja w większości województw nie grozi konfliktem. Wydaje się, że na uspokojenie postaw i społecznych ocen decydujący wpływ miał wybór Mieczysława F. Rakowskiego na premiera rządu. W ostatnim czasie jednak pojawiły się sygnały o społecznej frustracji i stopniowym spadku kredytu zaufania do nowego gabinetu. Jest on skutkiem wprowadzenia podwyżki cen na samochody i paliwa płynne, zapowiedzi kolejnych podwyżek cen w 1989 r. oraz braku wiary w możliwość zahamowania wzrostu cen i ograniczenia inflacji. Trzy województwa sygnalizują pogarszający się stan nastrojów, który może spowodować wystąpienie silnych zaburzeń społecznych (Gdańsk, Elbląg i Kielce).

2. Czynniki kształtujące nastroje w poszczególnych grupach społecznych

Stan nastrojów w **środowiskach robotniczych** jest niezadowolający. W tym środowisku dominuje niewiara w możliwość szybkiej poprawy sytuacji

gospodarczej, mogącej w odczuwalny sposób wpłynąć na poprawę warunków życia rodzin robotniczych. Na stan nastrojów w klasie robotniczej wpływa:

a) postępujące zubożenie rodzin pracowników zatrudnionych w sektorze uspołecznionym;

b) spadek płac realnych i niekontrolowany wzrost cen, głównie cen umownych;

c) trudna sytuacja rynkowa, powodująca pogorszenie zaopatrzenia i braki podstawowych artykułów żywnościowych i towarów trwałego użytku;

d) zła organizacja pracy, marnotrawstwo i niegospodarność, a także stale postępująca dekapitalizacja maszyn i urządzeń;

e) rażące, w ocenie społecznej, dysproporcje pomiędzy poziomem zarobków pomiędzy zatrudnionymi w sektorze uspołecznionym a w sferze inicjatywy prywatnej. Podkreśla się, że wkład pracy w przedsiębiorstwach państwowych jest porównywalny do sektora nieuspołecznionego, zaś dysproporcje płacowe na niekorzyść pierwszego są wręcz rażące. W związku z tym przyczyn takiego stanu rzeczy upatruje się przede wszystkim w przestostach administracyjnych w zakładach państwowych i spółdzielczych oraz w złej organizacji pracy;

f) coraz częściej zaczyna dominować obawa o przyszłość rodzin, głównie w perspektywie likwidacji nierentownych zakładów, wizji przejściowego bezrobocia bądź konieczności przekwalifikowania się lub nawet zmiany miejsca pracy i zamieszkania.

W **środoisku wiejskim** w ostatnim czasie nastąpiła poprawa nastrojów społecznych. Podstawowym czynnikiem decydującym o tym była podwyżka cen skupu płodów rolnych, a także zapowiedź demonopolizacji skupu żywca. Tym niemniej negatywny wpływ na oceny i postawy tego środowiska mają:

a) pogłębiające się dysproporcje w poziomie życia mieszkańców miast i wsi na niekorzyść tych ostatnich;

b) stale rosnące ceny maszyn rolniczych, paliw i innych nośników energii. Rolników irytuje także brak na rynku materiałów do produkcji rolnej, pomimo stałego wzrostu ich cen;

c) mitręga biurokratyczna oraz arogancja lokalnych przedstawicieli administracji terenowej wobec rolników;

d) brak podstawowych zdobyczy cywilizacji, tj.: wodociągów, gazociągów, kanalizacji, telefonów, ośrodków zdrowia itp. Powoduje to ucieczkę młodzieży wiejskiej ze wsi.

W **środowiskach młodzieży** niemal powszechnie dominuje stan niezadowolenia i frustracji. Młodzież robotnicza i studencka jest najbardziej radykalna, krytyczna, a niekiedy nawet wrogo nastawiona do socjalizmu. Brak perspektyw życiowych, nierozwiązany problem mieszkaniowy, niezwykle trudny dostęp do takich dóbr, jak samochody, telewizory, wideo itp., powodują, że młodzież upatruje szanse zaspokojenia własnych aspiracji głównie w zarobkowej emigracji do krajów kapitalistycznych. Frustracja i apatia społeczna młodych ludzi wpływa na niemal całkowity brak zainteresowania sprawami publicznymi i udziałem w pracach organizacji młodzieżowych. Niektóre grupy opozycyjne wywodzące się spośród młodzieży jednoznacznie deklarują gotowość i dążenie do obalenia ustroju socjalistycznego. Należy podkreślić, że warunki egzystencji młodego pokolenia powodują, iż jest szczególnie podatne na propagandowe oddziaływanie przeciwnika politycznego.

W środowisku oświaty i wychowania nadal utrzymują się nastroje niezadowolenia, głównie na tle niskich plac. Środowisko to czuje swe niedowartościowanie w porównaniu z innymi grupami zawodowymi. Taki stan wpływa na ucieczkę z zawodu ludzi młodych, którzy obok spraw płacowych podnoszą kwestie związane z trudnymi warunkami pracy (konieczność nauczania na trzy zmiany, braki pomocy naukowych i podręczników, trudności lokalowe itp.). Podobnie jak młodzież robotnicza i studencka, bardzo krytycznie ocenia sytuację w kraju i możliwości rozwoju młodzież szkół ponadpodstawowych.

Z analogicznymi problemami i trudnościami borykają się **pracownicy służby zdrowia, środowiska naukowe i twórcy kultury**. Domagają się oni podwyżki uposażeń, większego wpływu na życie środowiskowe, wprowadzenia tzw. pluralizmu społecznego, stworzenia niezbędnych warunków dla rzetelnej pracy itp.

3. Czynniki negatywnie rzutujące na nastroje

Aktualnie we wszystkich środowiskach społeczno-zawodowych do czynników wywołujących największe obawy (w odczuciu tych środowisk) należy zaliczyć:

- a) dalszy, zapowiadany wzrost cen powodujący spadek siły nabywczej pieniądza, pauperyzację społeczeństwa i spadek stopy życiowej;
- b) brak realnych perspektyw poprawy sytuacji w kraju i sytuacji osobistej obywateli;

c) niewiarę i brak przekonania do skuteczności i intencji władz w realizacji rządowych programów reformowania spraw gospodarczych, społecznych i politycznych;

d) niedostosowany do potrzeb i wymogów współczesnych czasów i przemian system doboru kadr, istniejące niekorzystne społecznie układy i powiązania osobiste i grupowe, uniemożliwiające właściwe funkcjonowanie gospodarki i administracji;

e) brak porozumienia się różnych sił społecznych (opozycja, Kościół, inne odłamy) w kierunku stabilizacji sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju i wciągnięcia w procesy przemian jak najszerszych kręgów społecznych.

4. Czynniki pozytywnie wpływające na nastroje

Korzystnie na nastroje społeczne wpłynąć mogą następujące działania władz:

a) stabilizacja cen i kosztów utrzymania;

b) wyraźna i trwała poprawa zaopatrzenia rynku wewnętrznego;

c) usuwanie barier hamujących rozwój gospodarczy i inicjatywy społeczne, ograniczenie i likwidacja inflacji (wysokiego jej tempa);

d) zmiany przepisów bezpośrednio wpływających na uproszczenie w załatwianiu spraw obywateli (paszporty, zbędne zaświadczenia, uproszczenie obsługi obywateli przez banki, pocztę i urzędy);

e) porozumienie się z konstruktywną częścią opozycji i unormowanie stosunków państwo–Kościół;

f) określenie perspektyw na przyszłość, głównie młodego pokolenia.

5. Możliwości dyscyplinowania załóg i studentów przez administracje, organizacje partyjne, związki zawodowe, samorządy

Faktyczne zdolności i możliwości dyscyplinującego oddziaływania na załogi zakładów pracy i studentów są następujące:

a) administracje zakładowe i uczelniane posiadają ograniczone możliwości oddziaływania na podwładnych. Jest ono w głównej mierze uzależnione od środków finansowych, znajdujących się w dyspozycji administracji. W tych zakładach pracy, gdzie istnieją możliwości podnoszenia płac bądź wypłacania dodatkowych wynagrodzeń – możliwości takie są większe. Elementem dyscyplinującym jest także możliwość pozbawienia poszczególnych osób premii i innych dodatków, co jest odbierane obecnie jako zabieg szczególnie dolegliwy. Na uczelniach administracja ma większy wpływ na postawy studentów tam, gdzie rektor był w stanie

konsekwentnie nie poddawać się rozmaitym naciskom i próbom szantażowania administracji;

b) według uzyskiwanych informacji organizacje partyjne w zakładach pracy w ogromnej większości nie mają politycznych możliwości dyscyplinowania załóg i studentów. W[ojewódzkie] u[rzędy] s[praw] w[ewnętrznych] z 26 województw określa[ją] te możliwości jako nieznaczne, małe lub niewielkie. W podobny sposób ocenia się możliwości organizacji związkowych;

c) lepsza sytuacja panuje w samorządach pracowniczych. Posiadają one zróżnicowane możliwości dyscyplinowania, co jest uzależnione w głównej mierze od możliwości finansowych zakładu. W 7 województwach działacze b[yłej] Solidarności przeniknęli do struktur samorządowych, wykorzystując je do wrogiej i destrukcyjnej działalności.

6. Ocena wpływów przeciwnika

Na podstawie obecnego rozpoznania należy stwierdzić, że:

a) w 12 województwach (jak dotąd) opozycja nie posiada politycznie żadnych wpływów: Ciechanów, Kalisz, Leszno, Łomża, Piła, Przemysł, Sieradz, Włocławek, Suwałki, Ostrołęka, Zamość, Zielona Góra;

b) w 13 województwach istnieją struktury opozycyjne, ale nie posiadają istotniejszych wpływów: Biała Podlaska, Chełm, Bydgoszcz, Konin, Krosno, Lublin, Łódź, Opole, Radom, Siedlce, Skierniewice, Słupsk^a;

c) w 16 województwach opozycja posiada wpływy ograniczone do pojedynczych zakładów pracy lub pozostaje bez szerszego ich poparcia (od 10 do 30% załóg wyraża takie poparcie): Bielsko-Biała, Kielce, Poznań, Tarnów, Tarnobrzeg, Toruń, Białystok, Wałbrzych, Rzeszów, Koszalin, Płock, Jelenia Góra, Częstochowa, Elbląg, Piotrków Trybunalski^b;

d) w pozostałych województwach wpływy opozycji są znaczne, obejmują szereg zakładów i środowisk, dotyczy to: Gdańska, Warszawy, Wrocławia, Krakowa, Szczecina, Katowic, Legnicy oraz środowiska akademickiego Lublina.

7. Cele przeciwnika politycznego

a) celem bliższym jest relegalizacja Solidarności i NZS oraz wprowadzenie pluralizmu społecznego i związkowego;

^a W dokumencie wymieniono 12 województw.

^b W dokumencie wymieniono 15 województw.

b) cel dalszy to wprowadzenie pluralizmu politycznego i ewolucyjne ograniczenie kierowniczej i przewodniej roli partii, sformowanie prawno-konstytucyjnej opozycji;

c) cel strategiczny – zmiana ustroju społeczno-politycznego w Polsce.

Taktyka działania przyporządkowana jest realizacji tych celów. Zaznaczyć należy, że w ostatnim czasie przeciwnik ulega coraz wyraźniejszej polaryzacji na:

a) skrzydło konstruktywnej opozycji, preferujące taktykę drobnych kroków w granicach prawa i ewolucyjną realizację celów;

b) skrzydło radykalne (WiP, Federacja Młodzieży Walczącej, Międzynarodowa Anarchia¹, „Solidarność – Dym”², Solidarność Walcząca, KPN, „partie” niepodległościowe), które uważa, że cel strategiczny osiągnąć można tylko w ostrej walce o władzę.

Przewidywać należy, iż w najbliższym czasie skrzydło „konstruktywnej opozycji” będzie rozwijać rozbudowę podstawowych ogniw Solidarności w zakładach, uczelniach, obiektach nadbudowy, środowiskach wiejskich i przeciw relegalizację. Temu poświęcona będzie również konspiracyjna działalność poligraficzna – ulotki, pisma, plakaty, audycje tzw. Radia „S[olidarność]”.

Natomiast skrzydło radykalne organizować będzie wiece, demonstracje, wystąpienia, prowokacje uliczne i nielegalną propagandę, szermując hasłami demagogii społecznej i hasłami „niepodległościowymi”. Istnieje niebezpieczeństwo, iż w przypadku włączenia się konstruktywnej opozycji w nurt pozytywnych przemian skrzydło radykalne może podjąć w dalszej perspektywie nawet działania o charakterze terrorystycznym.

8. Nastroje wśród duchowieństwa

Stosunek duchowieństwa do decyzji podejmowanych przez rząd jest zróżnicowany. Generalnie księża opowiadają się za szerokimi i szybkimi zmianami. Większość z uznaniem odnosi się do premiera Rakowskiego i jego rządu oraz popiera słuszne ich zdaniem decyzje. Niektóre z nich, jak np. likwidacja Stoczni Gdańskiej, są powszechnie krytykowane. Wiele decyzji i projektów rządu przyjętych zostało z zainteresowaniem. Pozytywnie nastawiona do rządu część księży upatruje w nim siłę, która może zerwać ze skostniałym systemem zarządzania zarówno gospodarką, jak i życiem społeczno-politycznym narodu.

¹ Prawdopodobnie chodzi o Międzymiastówkę Anarchistyczną.

² „Solidarność – Dym” – radykalna grupa młodzieżowa utworzona w 1988 r. w Gdańsku.

Kler parafialny w zasadzie realizuje programy i działania, które wyznacza im władza kościelna (biskupi i episkopat). Ich reakcje wobec określonych sytuacji społeczno-ekonomicznych są prawie zbieżne z reakcjami episkopatu. Istnieje nieliczna grupa księży zajmujących konstruktywną postawę polityczną, ale równocześnie mamy do czynienia z podobnie nieliczną grupą kleru występującego wobec państwa z pozycji wrogich.

W sytuacji pozytywnych efektów reformy należy spodziewać się, że część księży w swoich wystąpieniach może nawoływać do wydajniejszej pracy i wpływać na łagodzenie nastrojów społecznych. Jeżeli jednak skala podwyżek spowoduje znaczne zubożenie społeczeństwa, można spodziewać się, że kler wystąpi w roli obrońcy interesów wiernych i utożsamiając [się] z nimi, będzie negatywnie występował publicznie, zarzucając władzy nieliczenie się z sytuacją bytową społeczeństwa.

Wpływy opozycji na działalność duchowieństwa są w chwili obecnej niewielkie. Kler przyjmuje postawę wyczekiwania na dalszy rozwój wydarzeń i w zależności od zaistniałej sytuacji zajmie korzystną dla siebie pozycję.

Niemniej oczekiwać należy, iż kler w dalszym ciągu popierał będzie opozycję i udzielał jej moralnego i materialnego wsparcia, wychodząc z założenia, że opozycja polityczna nie ma w naszym kraju warunków do legalnej działalności. Poprzez swoją działalność w duszpasterstwach specjalistycznych wpływał będzie na kształtowanie się w społeczeństwie postaw korzystnych dla polityki prowadzonej przez Kościół.

Przedstawiony stan nastrojów uzasadnia tezę, iż aktualnie społeczeństwo ocenia poczynania władz w zakresie reform społeczno-politycznych i ekonomicznych głównie poprzez pryzmat zaopatrzenia rynku. Brak odczuwalnej poprawy w tym zakresie wywołuje zwątpienie w szanse powodzenia dokonywanych i deklarowanych zmian systemowych.

Równocześnie opinii społecznej towarzyszy oczekiwanie na wypracowanie przez partię perspektywicznego stanowiska co do koncepcji ustrojowej państwa. Stąd niecierpliwe oczekiwanie na wyniki X Plenum KC PZPR³, a następnie na III Krajową Konferencję Teoretyczno-Ideologiczną.

³ Chodzi o drugą część X Plenum KC PZPR, które obradowało od 16 do 17 I 1989 r. Zapadła na nim decyzja o zgodzie na legalizację NSZZ „Solidarność”, co otworzyło drogę do rozmów okrągłego stołu. W trakcie pierwszej części X Plenum 20–21 XII 1988 r. gen. Wojciech Jaruzelski przeprowadził głęboką rekonstrukcję kierownictwa PZPR. Z Biura Politycznego odeszło sześciu z piętnastu zasiadających w nim ludzi: Jan Głowczyk, Tadeusz Porębski, Józef Baryła, Zbigniew Messner, Zygmunt

Potrzebne są bowiem dostrzegalne osiągnięcia, aby przekonać społeczeństwo do reform i uwiarygodnić poczynania oraz intencje władz.

Źródło: AIPN, 0752/1, t. 9, k. 145–155, mps.

Murański i Zofia Stępień. Główny stracił też – podobnie jak Andrzej Wasilewski – stanowisko sekretarza KC. Ich miejsca w Sekretariacie zajęli Stanisław Ciosek i Kazimierz Cypryński, którzy otrzymali też pełne członkostwo w Biurze Politycznym, oraz Marian Stępień. Nowymi sekretarzami KC zostali ponadto Leszek Miller i Zygmunt Czarzasty. W skład Biura Politycznego weszli natomiast: doradzący od kilku lat nieformalnie Jaruzelskiemu prof. Janusz Reykowski, pierwsi sekretarze komitetów wojewódzkich PZPR z Wrocławia (Zdzisław Balicki) i Gdańska (Marek Hołdakowski) oraz pozbawieni szerszego zaplecza politycznego terenowi działacze partyjni: Iwona Lubowska, Wiktor Pyrkosz, Zbigniew Sobotka i Zdzisław Świątek.

1989 styczeń 7, Moskwa – Szyfrogram szefa Grupy Operacyjnej „Wisła” dotyczący radzieckich ocen sytuacji w Polsce, sygnowany przez Żarskiego¹, tajne

W ostatnich kilku dniach otrzymałem szereg sygnałów wskazujących na zaniepokojenie Radzieckich kierunkiem dalszego rozwoju sytuacji społecznej w Polsce. Są one przekazywane podczas rozmów z pracownikami ambasady w Wydziale Zagranicznym KC [KPZR] i MSZ, w rozmowach prywatnych z pracownikami aparatu KC oraz przez niektórych dziennikarzy radzieckich. W byłym tygodniu kilkakrotnie spotykałem się z delikatnymi indagacjami na ten temat w Komitecie², co dotychczas nie miało miejsca. Pytania i wypowiedzi Radzieckich w zasadniczych kwestiach pokrywają się, co wskazuje, że nie są przypadkowe, mogą wyrażać poglądy kierownictwa. Podaję najbardziej istotne:

– Czy uzasadnione jest szerokie reklamowanie Wałęsy? Najbardziej niebezpieczna jest przecież opozycja spośród młodych robotników i w ogóle młodzieży, która nie uznaje go za swojego przywódcę i nie będzie go słuchać. Zachód chce również widzieć w nim opozycjonistę, a nie „koleboranta”. Nie ma gwarancji, że umiarkowany dotychczas Kościół sterujący W[ałęsą] będzie zachowywał się tak jak dotychczas po jego umocnieniu się. Czy nie obawiamy się, że włączenie W[ałęsy] w jakiegokolwiek formie do instytucji władzy ograniczy jego wpływ na opozycję, a nawet skompromituje.

– Wątpliwości budzi szczerłość obecnej postawy Wałęsy. Czy nie jest to z jego strony powtórka „grania na nosie”, aby osiągnąć kolejne ustępstwa i doprowadzić do legalizacji Solidarności. Czy w takiej sytuacji będziemy mieli dość sił, aby obronić się przed możliwymi negatywnymi skutkami.

– Opozycja pod różnymi pretekstami nie będzie spieszyć się do udziału w rozmowach „o[kragłego] s[tołu]”, wychodząc z założenia, że w pogarszającej się sytuacji gospodarczej czas pracuje na jej rzecz. Będzie nasilać

¹ Pseudonimem „Żarski” posługiwali się w zachowanej korespondencji kolejni szefowie Grupy Operacyjnej „Wisła”.

² Chodzi o Komitet Centralny KPZR lub o Komitet Bezpieczeństwa Państwowego (KGB).

nacisk na władzę w celu uzyskania zasadniczych ustępstw. Czy nasza partia będzie na tyle jednolita i silna, aby nie dopuścić do tego? Czy przewidywane są dalsze zmiany personalne w toku obrad drugiej części [X] Plenum? W naszym wspólnym interesie leży, abyśmy nie byli zaskoczeni niespodziankami w Polsce. W aktualnej sytuacji jest to szczególnie ważne. Dlatego z zadowoleniem witają inicjatywy Jaruzelskiego złożenia roboczej wizyty w Moskwie³.

Nasze źródła oceniają, że zaniepokojenie ich rozmówców radzieckich dalszym rozwojem sytuacji w P[olsce] jest autentyczne, ale spokojne i wynika z ich obaw negatywnych skutków dla pierestrojki – w wymiarze wewnętrznym – oraz dla ich polityki zagranicznej.

Źródło: AIPN, 0656/3, k. 18–19, mps.

³ Prawdopodobnie chodzi o wizytę gen. Wojciecha Jaruzelskiego w Moskwie w kwietniu 1989 r.

Nr 47

1989 styczeń 10, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący prośby redakcji pisma „Nowoje Wremia” o zgodę na przeprowadzenie wywiadu z Lechem Wałęsą, tajne

[^a] W rozmowie z Klaczyńskim kierownictwo redakcji [pisma] „Nowoje Wriemia” („Nowe Czasy”) zwróciło się z prośbą o naszą opinię co do celowości i możliwości wywiadu z Wałęsą. (Przypominamy, że jest to już druga prośba po „Litieraturnej Gazietie”). Prosimy o stanowisko¹.

Źródło: AMSZ, 24/91, w. 14, k. 21, mps.

^a *Na lewym marginesie odręcznie wpisany rozdzielnik Ciosek, Czyrek, Kucza, Tabkowski, Górnicki, Misztal, Sarewicz, Olechowski, Jaroszek, Kulski, Majewski, Napieraj, Rapacki, Staniszewski.*

¹ W trakcie kwerendy nie udało się odnaleźć tej depeszy, ale wywiad z Lechem Wałęsą ukazał się w piśmie „Nowoje Wriemia” 7 II 1989 r. Zob. dok. nr 53.

1989 styczeń 12, Warszawa – Notatka szefa Głównego Urzędu Cel gen. Jerzego Ćwieka dla ministra współpracy gospodarczej z zagranicą Dominika Jastrzębskiego na temat ruchu osobowego między PRL a ZSRR

**Notatka informacyjna
na temat ruchu osobowego między PRL a ZSRR**

1. W 1987 r. do ZSRR wyjechało 456 tys. obywateli polskich, a do Polski przyjechało 1 166 tys. obywateli radzieckich. W ciągu dziesięciu miesięcy 1988 r. odpowiednie liczby wynosiły: 915 tys. i 1 395 tys. osób. Wskazuje to na znaczny wzrost ruchu osobowego w obu kierunkach oraz na zdecydowaną przewagę przyjazdów obywateli ZSRR.

2. Przyczyny takiego stanu rzeczy powstawały w ścisłym związku z możliwościami korzystnego zbywania towarów wywożonych do ZSRR i przywożonych do Polski.

Przy sprzedaży towarów radzieckich za jednego rubla uzyskiwano w Polsce 500 do 1000 zł i więcej. Przykładowo za grzejniki olejowe w cenie 17 rubli uzyskuje się 20 tys. zł, za telewizory kolorowe w cenie 750 do 800 rubli – 500–550 tys. Korzystając z takich relacji, obywatele radzieccy najczęściej nabywali w Polsce kurtki lub futra z nutrii i często wywozili je jako jedyne okrycia (cena takiego futra w ZSRR wynosi 1700 do 2500 rubli). Asortyment towarów najczęściej przywożonych do Polski i wywożonych do ZSRR przedstawia załącznik do niniejszej notatki.

3. Obywatele polscy w 1988 r. przeciętnie wymieniali w banku 260 rubli, jednakże od 8 listopada do końca 1988 r. norma wymiany została ustalona na 200 rubli na osobę na każdy wyjazd.

Od 1 stycznia 1989 r. przysługuje obniżona norma roczna w wysokości do 200 rubli na osobę, niezależnie od liczby wyjazdów.

Obywatele radzieccy przywozili średnio 10 tys. zł w gotówce i 80 tys. zł w czekach, w sporadycznych przypadkach kwota przywożonych czeków opiewała na 250–300 tys. zł na osobę.

4. Przy wyjeździe z Polski podróżni korzystają z ulg celnych w wysokości 20 tys. zł wartości towarów, przy czym jednostkowa wartość tych towarów nie może przekraczać 10 tys. zł.

Ta kwota ulg celnych przysługuje obywatelom polskim i cudzoziemcom. **Tylko obywatele radzieccy korzystają z dodatkowych, pozaustawowych zwolnień od cła. Zwolnienia te stosuje się do towarów, których wartość nie przekracza 50% kwoty legalnie przywiezionych pieniędzy polskich.** Taka praktyka została wprowadzona w 1977 r. za aprobatą ówczesnych władz państwowych. Z obserwacji urzędów celnych wynika, że obywatele ZSRR wykorzystują w całości przysługujące im dodatkowe zwolnienia od cła.

5. Stosownie do obowiązujących od 1987 r. przepisów celnych z ZSRR można było wywozić bez cła towary nabyte za pieniądze pochodzące z legalnej wymiany oraz otrzymane prezenty, których łączna wartość nie przekraczała 500 rubli. Kwoty ulg celnych przysługujących poszczególnym podróżnym mogły być łączone w przypadku podróżujących wspólnie członków rodziny, co umożliwiało wywóz droższych towarów, np. telewizorów kolorowych.

Władze radzieckie stopniowo jednak wprowadzają zmiany liberalnych dotąd przepisów celnych w kierunku znacznego ich zaostrzenia. Od 19 grudnia ub.r. ograniczony został wywóz z ZSRR telewizorów kolorowych, a z dniem 1 lutego br. wejda w życie dalsze ograniczenia. Zabronione będą do wywozu telewizory, chłodziarki, zamrażarki, maszyny do szycia, odzież i obuwie dziecięce, kawa i kawior.

Ogólna wartość towarów powszechnego użytku wywożonych z ZSRR przez jedną osobę nie będzie mogła przekroczyć 100 rubli w cenach detalicznych.

6. Główny Urząd Ceł w notatkach z 1, 6 i 28 grudnia 1988 r. informował o wywozie towarów z Polski przez obywateli CSRS, WRL i SFRJ. Podobna sytuacja jak na granicy południowej ma miejsce na granicy wschodniej. Urzędy celne nie dopuszczają do wywozu znacznych ilości towarów, głównie odzieży, w tym dziecięcej, wywożonych przez obywateli ZSRR. Jednak w ramach wspomnianych wyżej dodatkowych ulg celnych, stosowanych tylko wobec tej grupy podróżnych, mają oni możliwość wywozu z Polski różnych towarów, częstokroć nawet deficytowych.

7. Mając na uwadze istniejącą sytuację gospodarczą kraju, podwyższenie z dniem 1 stycznia br. ceł wywozowych, mających zapobiegać wywozowi towarów z Polski, a także drastyczne obniżenie kwoty ulg celnych przy wyjazdach z ZSRR, nie ma obecnie uzasadnienia do utrzymywania dodatkowych ulg celnych dla obywateli radzieckich.

Wprowadzenie od 1 lutego br. zmian w przepisach radzieckich wykluczy również występującą poprzednio ekwiwalentność ulg celnych w PRL i ZSRR.

Proponuje się, aby z dniem 1 lutego br. stosować wobec wszystkich cudzoziemców i obywateli polskich jednolite zasady postępowania, tj. zwolnienia celne w wysokości 20 tys. zł wartości wywożonych towarów.

Wypada przy tym zauważyć, że cudzoziemcy mogą wywozić bez cła towary nabywane w eksporcie wewnętrznym¹, a ponadto tak jak i obywatele polscy upominki będące wytworem rękodzieła (tzw. wyroby cepeliowskie) o wartości do 100 tys. zł.

Załącznik do notatki na temat ruchu osobowego
między PRL a ZSRR

Asortyment towarów przywożonych z ZSRR:

- telewizory kolorowe (przywożone przez co 3–4 osobę, przyjeżdżającą do PRL),
- grzejniki olejowe,
- zamrażarki i lodówki,
- odkurzacze,
- żelazka,
- piekarniki,
- kuchenki mikrofalowe,
- wyroby ze złota,
- młynki do kawy,
- wiertarki elektryczne,
- maszyny elektryczne i ręczne do mielenia mięsa,
- miksery i roboty kuchenne,
- grzejniki elektryczne,
- zabawki,
- sztucce z metalu pospolitego,
- prześcieradła lniane,
- czekolada, cukierki, chałwa.

¹ Tym pojęciem określano sklepy Peweksu i Baltony, w których sprzedawano atrakcyjne towary wyłącznie za waluty zachodnie lub tzw. bony Banku Pekao nominowane w dolarach USA.

Asortyment towarów wywożonych do ZSRR:

- futra z nutrii i królików,
- kołnierze i czapki ze skór lisów,
- odzież wszelka i bielizna osobista,
- kosmetyki różne,
- artykuły spożywcze, w tym kawa Inka,
- wyroby kaletnicze z tworzyw sztucznych,
- tkaniny, zwłaszcza z tworzyw sztucznych,
- towary nabywane w eksporcie wewnętrznym: magnetowidy, kasety magnetowidowe i magnetofonowe, komputery.

Źródło: AMSZ, 47/92, w. 2, b.p., mps.

1989 styczeń 20, Moskwa – Szyfrogram szefa Grupy Operacyjnej „Wisła” dotyczący radzieckich ocen drugiej części X Plenum KC PZPR, sygnowany przez Żarskiego, tajne

W okresie [X] Plenum [KC PZPR] radzieckie media przekazywały tylko krótkie informacje agencyjne. 19 i 20 bm. „Prawda” zamieściła szerszą informację bazującą na przemówieniu Jaruzelskiego i omówieniu uchwały za PAP, „Izwestija” – korespondencję własną z Warszawy. 19 bm. „Sowietskaja Rossija” drukowała wywiad Orzechowskiego¹, radio i tv krótkie informacje agencyjne. Nie zamieszcza się ocen lub komentarzy. Faktycznie jednak zainteresowanie [X] Plenum bardzo duże, szczególnie w aparacie władzy i środowiskach intelektualnych.

Podaję ciekawsze wypowiedzi osób z aparatu partyjnego, MSW i wojska, uzyskane przez rzetelne źródło podczas spotkania prywatnego w szerszym gronie w dniu 18 bm. Wszyscy rozmówcy – ludzie młodzi z kadry kierowniczej niższego szczebla, związani służbowo i rodzinnie z osobami z wyższej hierarchii władzy:

– w najbliższych latach Polska nie może liczyć na radziecką pomoc lub ułatwienia gospodarcze ze względu na krytyczną dla pieriestrojki sytuację ekonomiczną i społeczną w ZSRR. Olbrzymia większość społeczeństwa radzieckiego jest już skrajnie zniecierpliwiona narastającymi w okresie pieriestrojki trudnościami codziennego życia, a głównie brakiem żywności. Jeśli nie nastąpi poprawa, to większość ta może poprzeć zdecydowanych przeciwników Gorbaczowa, których liczba w aparacie władzy nie maleje;

– radzieckie poparcie polityczne dla Polski będzie zawęzać się do solidarności systemowej jako państwa obozu socjalistycznego. Z uwagi na uwarunkowania zewnętrzne (dialog z USA) nie będzie odnosić się do walki politycznej z opozycją. W radzieckich publikatorach będziemy musieli coraz bardziej przybliżać społeczeństwu poglądy tak zwanej konstruktywnej i liberalnej opozycji w Polsce. W tym kontekście trzeba patrzeć na

¹ Marian Orzechowski (ur. 1931) – profesor historii, polityk komunistyczny; od 1983 r. zastępca członka, a w latach 1986–1990 członek Biura Politycznego KC PZPR, od 1985 do 1988 r. minister spraw zagranicznych, następnie do 1989 r. sekretarz KC PZPR.

zaproszenie w ub.r. do Moskwy przez Związek Filmowców Wajdy i Michnika. Ten ostatni nie przyjechał z uwagi na wasz niepotrzebny sprzeciw. Dla ZSRR liczy się obecnie przede wszystkim pomyślny rozwój stosunków z USA i w tym kontekście istnieje potrzeba zbudowania w k[rajach] s[ocjalistycznych] mostów porozumienia pomiędzy różnymi siłami społecznymi, dlatego nie powinniście nam przeszkadzać w kontaktach z polskimi intelektualistami. Znaczna część z nich przeszła do opozycji na skutek błędów w polityce PZPR i niewłaściwych ocen poszczególnych ludzi. Dlatego musimy mieć własne rozpoznanie i ocenę działaczy opozycji. W związku z tym ambasada radziecka w Warszawie, i nie tylko ona, otrzymała polecenie opracowania pełnego kompendium wiedzy dot[yczącego] opozycji, personalnego „Who is who?”;

– niepokoi nas niestabilność personalna polskiego kierownictwa. Czy zostanie ona zahamowana? Jak należy oceniać rokowania Rakowskiego: czy tylko jako premiera i człowieka Generała², czy też jako przyszłego szefa partii.

Źródło: AIPN, 0656/3, k. 36–37, mps.

² Chodzi o I sekretarza KC PZPR i przewodniczącego Rady Państwa PRL gen. Wojciecha Jaruzelskiego.

1989 styczeń 23, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący reakcji radzieckich na przebieg drugiej części X Plenum KC PZPR, tajne

[^a] O przebiegu obrad X Plenum [KC PZPR] informowały obszerniej cztery gazety radzieckie („Prawda”, „Izwestija”, „Komsomolskaja Prawda” i „Sowietskaja Rossija”) oraz tv i radio – przedstawiając w sumie pełny i obiektywny obraz wydarzeń.

W większości informacji przedstawiono wypowiedzi tow. tow. Jaruzelskiego i Rakowskiego, powoływano^b się na nie lub prezentowano treść postanowień [X] Plenum. „Prawda” oparła się wyłącznie na informacjach TASS. Materiały własnych korespondentów przedstawiły tv, „Izwestija” i „Komsomolskaja Prawda”. Najbardziej interesujący był, jak dotychczas, komentarz Toporkowa w „Izwestijach” z 20 bm.

W relacjach podkreślano znaczenie obrad [X] Plenum (Uljanow w tv – odwołując się do polskich komentarzy – porównywał znaczenie [X] Plenum ze zjazdem partii). Pozytywnie przedstawiano znaczenie [X] Plenum dla przebudowy partii, podkreślano konieczność takiej przebudowy. W podobnym duchu poinformowano o wynikach „wotum zaufania”, odczytując je jako wyraz jedności partii. Komentarze zwracały uwagę, że X Plenum to ważny etap w przewyciężaniu pozostałości stalinizmu w Polsce.

Sygnalizowano równocześnie różnice poglądów w sprawie pluralizmu związkowego. Komentarz Toporkowa, a także komentarz Uljanowa w tv (21 bm.) oddawały ostrość sporów i dramatyzm sytuacji w czasie nocnego posiedzenia [X] Plenum. Szczegółowe informacje dot[yczące] reakcji ś[rodków] m[asowego] p[rzekazu] przekazaliśmy pilnym clarisem.

W rozmowach zarówno pracownicy KC [KPZR], jak i MSZ przejawiają dużą ostrożność i wstrzemięźliwość, uchylając się od zaprezentowania własnych opinii. Bardziej otwarcie reaguje środowisko dziennikarskie.

^a U dołu strony odręcznie wpisana propozycja rozdzielnika Tow. tow.: Jaruzelski, Rakowski, Ciosek, Czyrek, Kiszczak, Siwicki, Kołodziejczak, Sekuła, Gdula, Kucza, Tabkowski, Pożoga, Użycki, Szaciło, Górnicki, Misztal, Pawlak, Sarewicz, Sereda, Olechowski, Jaroszek, Kulski, Majewski, Granat, Napieraj, Nowak, Rapacki, Staniszewski, Szymański.

^b W dokumencie zsyłano.

Wyrażane jest zadowolenie z jednoznacznego poparcia [X] Plenum dla kierownictwa, przychylnie przyjmowane są poszukiwania w dziedzinie demokratyzacji partii i społeczeństwa, a także w dziedzinie budowy porozumienia narodowego. Nie budzą wątpliwości, a nawet spotykają się z życzliwym zainteresowaniem propozycje pluralizmu politycznego – takiego, jakim go określa [X] Plenum. Nie ukrywa się natomiast obaw co do możliwego rozwoju sytuacji z związku z ewentualnym powstaniem legalnej Solidarności. Budzi wątpliwość możliwość adaptacji Solidarności do systemu socjalistycznego. Formułowane są obawy co do wpływu ewentualnych przesileń w Polsce na procesy odprężenia w Europie i świecie.

Pierwsze informacje w tv, radiu, a nawet informacje TASS, pisane jeszcze bez znajomości treści decyzji [X] Plenum, miały często charakter uproszczony i wywołały sporo nieporozumień. W wielu środowiskach przyjęto wręcz powstanie Solidarności czy nawet jej „delegalizację” za fakt dokonany.

Podjęliśmy ze swej strony szereg prób przedstawienia wydarzeń w rzeczywistym świetle. Dużą rolę odegrała konferencja prasowa wicepremiera I[reneusza] Sekuły (20 bm.), gdzie sprawy związane z [X] Plenum były przedmiotem jednego z pytań (nb. postawionego wraz z b[ardzo] pozytywnym komentarzem pod adresem polskiego kierownictwa).

Oczekujemy, że organizowana przez nas, wspólnie z radzieckim MSZ, 24 bm. konferencja prasowa J[erzego] Urbana w Press Centrum MSZ, a także jego wywiad, który udało się nam zapewnić dla „Prawdy”, będą miały dalsze istotne znaczenie dla pogłębienia wiedzy o problematyce polskiej.

Źródło: AMSZ, 24/91, w. 14, k. 40–41, mps.

1989 styczeń 23, Moskwa – Szyfrogram szefa Grupy Operacyjnej „Wisła” dotyczący listu Adama Michnika do redakcji pisma „Moskowskije Nowosti”, sygnowany przez Żarskiego, tajne

W ubiegłym tygodniu naczelny „Moskowskich Nowosti” Jakowlew¹ otrzymał list od Adama Michnika, w którym ostro krytykuje korespondenta „Izwestii” w Warszawie za zamieszczanie w korespondencjach fałszywych ocen Solidarności i opozycji. W zakończeniu listu Michnik stwierdza, że tacy ludzie jak [Leonid] Toporkow, przeszkadzają w „poszukiwaniu nowych dróg i wzajemnym zrozumieniu”. Zapytuje: „Po co potrzebni nam tacy pośrednicy między Polakami a Rosjanami?”. Gospodarze nie wiedzą, co zrobić z listem. Konsultowali z naszym źródłem w ambasadzie. Sugerowali ew[entualne] wykorzystanie listu przez ministra Urbana w czasie najbliższego pobytu w Moskwie. Oceniam, że list jest ze strony opozycji „kolejną próbą porozumienia się”. Z kserokopią listu będzie zapoznany minister Urban.

Źródło: AIPN, 0656/3, k. 38, mps.

¹ Jegor Jakowlew (1930–2005) – dziennikarz, w latach 1986–1991 redaktor naczelny pisma „Moskowskije Nowosti”.

1989 styczeń 26, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący wizyty Jerzego Urbana w ZSRR, tajne

[^a] 1. W dniach 24–26 bm. przebywał w Moskwie na zaproszenie tut[ejszego] MSZ J[erzy] Urban. W czasie konferencji prasowej zorganizowanej w Press Centrum MSZ (dla dziennikarzy radzieckich i zagranicznych) U[rban] przedstawił aktualne problemy polityki wewnętrznej, scharakteryzował realizowane i projektowane reformy gospodarcze i społeczno-polityczne, odpowiadał na pytania.

Odnotowaliśmy duże zainteresowanie dziennikarzy (także zachodnich).

Pytania były spokojne, wyważone, pozbawione agresywności. Fragment konferencji pokazano w głównym wydaniu dziennika „Wriemia”.

2. Urban odbył liczne rozmowy:

– Z wiceministrem s[praw] z[agranicznych] Aboimowem¹ (niektóre fragmenty rozmowy odrębną depeszą²).

Poruszono m.in. sprawę wzajemnej informacji w ś[rodkach] m[asowego] p[rzekazu]. A[boimow] wyraził przekonanie, że informacja ta winna nosić charakter bardziej publicystyczny i szczerze prezentować także trudności i problemy, komentując je w przyjacielskim duchu. Krytyka wyrażona w ś[rodkach] m[asowego] p[rzekazu] nie powinna powodować oficjalnych protestów kanałami dyplomatycznymi. Rozmówcy byli zgodni, że sprawa nowego podejścia do wzajemnej informacji między k[rajami] s[ocjalistycznymi] winna być przedmiotem nie tylko dyskusji i ustaleń na wysokim szczeblu, ale także wspólnych przemyśleń i rozmów w środowiskach dziennikarskich.

U[rban] przedstawił nasz pogląd na próby nawiązywania bezpośrednich kontaktów opozycji z ZSRR (Wajda). A[boimow] uznał nasze argumenty,

^a Na lewym marginesie odręcznie wpisana propozycja rozdzielnika Tow. tow.: Jaruzelski, Rakowski, Ciosek, Czyrek, Kucza, Tabkowski, Pożoga, Szaciło, Urban, Górnicki, Pawlak, Sarewicz, Olechowski, Jaroszek, Kulski, Majewski, Napieraj, Rapacki, Staniszewski, Szymański.

¹ Iwan Aboimow (ur. 1936) – radziecki dyplomata, w latach 1988–1990 wiceminister spraw zagranicznych ZSRR i sekretarz generalny DKP UW.

² W trakcie kwerendy nie udało się odnaleźć tej depechy.

zapewnił, że będą podchodzili do tej sprawy z należytą ostrożnością – tym niemniej widzą pozytywne strony takich kontaktów i rozumieją, że są one nieuniknione, chociażby z uwagi na przewidywany, rosnący udział różnych środowisk w polskim życiu publicznym. Nie da się także, jego zdaniem, uniknąć wzajemnych kontaktów środowisk opozycyjnych naszych krajów.

– Z Gierasimowem dokonano wymiany poglądów.

Ustalono tryb postępowania w sprawie włoskiej inicjatywy zorganizowania w Krakowie Międzynarodowego Kongresu Dziennikarzy Państw KBWE.

– Z Wozniesińskim (rzecznik prasowy rządu) wymieniono doświadczenia dotychczasowej pracy. Urban] zaprosił rozmówcę do Polski, co zostało przyjęte.

– W czasie spotkania, które zorganizowaliśmy w ambasadzie, Urban] spotkał się z grupą towarzyszy z KC (m.in. zastępcą kierownika Wydziału Ideologicznego) i MSZ. Rozmowy dotyczyły głównie aktualnej sytuacji w Polsce i perspektyw jej dalszego rozwoju.

3. Urban] udzielił wywiadów dla tv, „Prawdy”, „Litieraturnej Gaziety” (odbyło się także spotkanie z redakcją), „Mieżdunarodnej Żyzni” i młodzieżowego tygodnika „Sobiesiednik”.

4. Wizytę oceniamy jako bardzo ważną. Pozwoliła ona poinformować zarówno towarzyszy z KC [KPZR], MSZ, jak i za pośrednictwem środków masowego przekazu szerokie kręgi społeczeństwa radzieckiego o charakterze przemian realizowanych w Polsce, wyjaśnić szereg wątpliwości, pogłębić naszą współpracę informacyjną.

Źródło: AMSZ, 24/91, w. 14, b.p., mps.

1989 luty 13, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący reakcji radzieckich na rozpoczęcie obrad okrągłego stołu, tajne

[^a] I. Osoby zajmujące kierownicze stanowiska partyjne i państwowe są na ogół dość wstrzemięźliwe w wypowiedaniu szerszych opinii ws. naszej polityki „okrągłego stołu”. Dominuje przekonanie, że zapoczątkowany na X Plenum KC PZPR zwrot w polityce partii był konieczny („dalsze stanie w miejscu mogło się źle skończyć dla socjalizmu i stabilności w Polsce”, „czy należało tak długo czekać z rozmowami z opozycją, znając faktyczne nastroje w zakładach pracy” itp.). Poszukiwanie przez nasze kierownictwo nowych dróg porozumienia narodowego i włączenia konstruktywnej opozycji (padały tu jednak głosy, czy Kuronia i Michnika można do niej zaliczyć) do współodpowiedzialności za losy reform spotyka się ze zrozumieniem. Jest to zgodne – co podkreślają rozmówcy – z kursem KPZR na pełną normalizację stosunków z Zachodem, wygaszanie wszelkich kryzysów i sytuacji konfliktowych, osiągnięcie przełomu ws. rozbrojenia oraz realizacji idei budowy wspólnego domu europejskiego.

Jednocześnie wyrażany jest niepokój, czy eksperyment się powiedzie i czy przeciwnik nie „wyprowadzi nas w pole”. Padają pytania, na ile realna jest groźba rozłamu w PZPR i utraty przez nią bazy robotniczej, co stanie się ze związkami zawodowymi zgrupowanymi w OPZZ. Rozmówców interesuje faktyczne stanowisko Kościoła oraz na ile kompromisowe oświadczenia Wałęsy są szczere (jeden z rozmówców nazwał go polskim Sacharowem). Wyrażane są obawy, że jest to tylko taktyka, mająca na celu osiągnięcie legalizacji Solidarności. Niektórzy rozmówcy zastanawiają się, jak „okrągły stół” wpłynie na zmiany w Konstytucji PRL.

Generalnie jednak istnienie opozycji nie tylko w Polsce, ale i w pozostałych k[rajach] s[ocjalistycznych] uznaje się za fakt realny, a potrzebę

^a *Na lewym marginesie odręcznie wpisana propozycja rozdzielnika* Tow. tow.: Jaruzelski, Rakowski, Malinowski, Ciosek, Czyrek, Kiszczak, Siwicki, Kołodziejczak, Młyńczak, Kucza, Tabkowski, Pożoga, Użycki, Szaciło, Urban, Górnicki, Pawlak, Misztal, Sarewicz, Olechowski, Jaroszek, Kulski, Majewski, Miernik, Granat, Napieraj, Nowak, Rapacki, Staniszewski, Szymański.

dialogu i porozumienia z nią jako kierunek najbardziej racjonalny, dyktowany zarówno sytuacją wewnętrzną w k[rajach] s[ocjalistycznych], jak i perspektywą rozwoju naszych stosunków z Zachodem. Doświadczenia polskie mogą okazać się w przyszłości przydatne i dla innych.

2. Potwierdzeniem faktu, że kurs naszej polityki spotyka się ze zrozumieniem radzieckich ośrodków decyzyjnych, jest linia informacyjna radzieckich ś[rodków] m[asowego] p[rzekazu]. Podkreślają one, że na czele przemian w Polsce stoi partia, która odzyskuje swoją wiarygodność. Istotne znaczenie dla prawidłowej prezentacji strategii i taktyki PZPR w społeczeństwie radzieckim miało szerokie udostępnienie ś[rodków] m[asowego] p[rzekazu] członkom polskiego kierownictwa. Szczególnie ważną rolę odegrał wywiad gen. W[oiciecha] Jaruzelskiego w tv. Umożliwienie polskiemu przywódcy blisko godzinnego wyjaśnienia naszej złożonej sytuacji wewnętrznej w I programie, w bardzo dogodnym czasie (tuż po dzienniku) komentowane jest jako ważne wydarzenie świadczące o pełnym zaufaniu do polskiego kierownictwa i poparci dla jego linii politycznej.

W polityce informacyjnej radzieckich ś[rodków] m[asowego] p[rzekazu] w sprawach polskich występują jednak istotne niuanse. Od ogólnej tonacji prasy i tv odbiegał artykuł Sylwanskiej w „Litieraturnej Gazietie” (informowaliśmy o tym oddzielnie). Ostatnio odnotowujemy popularyzowanie sylwetki Wałęsy z podkreśleniem jego dążenia do porozumienia się i sympatii wobec ZSRR i pieriestrojki (wywiad z Wałęsą w „Nowoje Wriemia” z 7 bm., artykuł W. Szutkiewicza w „Komsomolskiej Prawdzie” z 12 bm. pt. *Człowiek nie z żelaza*).

3. Zróżnicowanie opinii występuje w środowiskach wojskowych. Generałowie z centralnych instytucji Ministerstwa Obrony wypowiadają się w duchu: „poczekamy, zobaczymy”. Młodszy wiekiem generałowie pracujący w Sztabie Generalnym, G[łównym] Z[arządzie] P[olitycznym] A[rmii] R[adzieckiej] i M[arynarki] W[ojennej] oraz oficerowie zatrudnieni w wojskowych ś[rodkach] m[asowego] p[rzekazu] oceniają na ogół bardzo pozytywnie politykę naszej partii („Polska przoduje w procesie demokratyzacji i budowie porozumienia narodowego, są to cenne doświadczenia dla nas”, „okrągły stół to mądry i zgodny z leninizmem krok”, „robicie dużą rzecz, ale trzeba mieć gwarancje utrzymania spokoju wewnętrznego i niedopuszczenia do zwycięstwa prawicy”). Komendanci akademii wojskowych i generałowie w stanie spoczynku reprezentują przeważnie poglądy zachowawcze.

4. W środowiskach naukowców i twórców dominują pozytywne opinie o naszej polityce „okrągłego stołu”, z tym że wypowiedzane są obawy i wątpliwości podobnie jak sygnalizowane w pkt 1.

Źródło: AMSZ, 24/91, w. 14, k. 112–114, mps.

1989 luty 22, Warszawa – Załącznik do „Informacji Dzinnej” MSW dotyczący ocen formułowanych w tzw. środowisku postkorowskim, tajne

**Załącznik do informacji dzinnej z 22 lutego 1989 r.
dot[yczący] aktualnych ocen formułowanych
w środowisku postkorowskim**

Oceniając dotychczasowe rozmowy prowadzone w ramach „okrągłego stołu” w środowisku postkorowskim, określa się, że obie strony cechuje wyobraźnia polityczna i minimum dobrej woli. Największym problemem jest – w ocenie tych osób – kompletny brak zaufania z obu stron. Stwierdzają, że rząd zdaje sobie sprawę, iż Solidarność jest ruchem masowym i obecnie nikt nie jest w stanie przewidzieć, w jakim kierunku nastąpi jej rozwój. Uważają, że partia nie ma nadziei na przetrwanie w procesie demokratyzacji, a zgodę na podjęcie rozmów wyraziła, ponieważ w jej władaniu pozostają nadal trzy główne siły: wojsko, milicja i środki masowego przekazu.

Analizując możliwość zawarcia konsensusu, w środowisku postkorowskim stwierdza się, że Solidarność uzyska nie tylko legalizację, ale również miejsca w przyszłym sejmie. Ponadto dzięki zawarciu porozumienia między rządem a opozycją społeczeństwo będzie mogło tworzyć różnego rodzaju stowarzyszenia, jak również nastąpi – w ocenie tych osób – demokratyzacja środków masowego przekazu. Uznają, iż nieuzyskanie przez środowisko opozycyjno-solidarnościowe takich zapewnień będzie oznaczało całkowitą klęskę Solidarności i wszystkich sił skupionych wokół niej.

Opierając się na informacjach uzyskiwanych z innych krajów socjalistycznych, w środowisku postkorowskim stwierdza się, że ewolucja polskiej partii nastąpiła pod wpływem impulsów idących ze Związku Radzieckiego, związanych z polityką M[ichaiła] Gorbaczowa. Zakładają oni, iż ogólny kryzys systemu komunistycznego i jego ideologii sprawił, że wszystkie partie komunistyczne rozumieją konieczność zmian i „zamknięcia rozdziału stalinowskiego”. Przemiany zachodzące w Polsce i na Węgrzech są – w ich ocenie – laboratorium doświadczalnym dla ZSRR. Uważają, iż w sytuacji, kiedy reforma w Polsce zakończy się fiaskiem, M[ichaił] Gorbaczow wstrzyma wdrażanie pieriestrojki w Związku Radzieckim.

W środowisku tym konsekwentnie lansuje się tezę, że Solidarność za cenę swojej legalizacji będzie musiała pójść na pewien kompromis, polegający na akceptacji polityki gospodarczej rządu i politycznego *status quo*. Według tych ocen granicą kompromisu ze strony Solidarności w kwestii ekonomicznej jest uzyskanie gwarancji minimum socjalnego dla uboższych warstw społeczeństwa. Zakłada się, że kwestie polityczne zostaną rozstrzygnięte w przyszłych wyborach, opartych na zasadach demokratycznych. Twierdzi się, iż opozycja może zaakceptować jedynie taki parlament, który będzie reprezentatywny dla całego narodu.

Według tych ocen pełna demokracja nie jest możliwa do osiągnięcia i jedyne, co można zrobić, to zbudować społeczeństwo obywatelskie, pobudzić opinię publiczną i dać jej normalne prawo do organizacji życia społecznego. Pogląd ten opierany jest na założeniu, że choć obecne kierownictwo partyjne nie jest całkowicie prostalinowskie, to system polityczny jest nadal stalinowski. Nadal funkcjonuje nomenklatura. Twierdzi się, iż chociaż nastąpiła niewielka zmiana w tej kwestii – ludzie nie są mianowani przez partię, lecz są przez nią rekomendowani – to w sferze gospodarczej kierownicy przedsiębiorstw nie są oceniani na podstawie swojej wydajności pracy oraz efektów kierowanych przez siebie zakładów, ale jedynie za polityczne posłuszeństwo i dyspozycyjność. Ich zdaniem, w polityce polskiej nie działają prawa rynkowe i nie ma politycznego współzawodnictwa. Stwierdzają, że nie jest możliwe wyjście z systemu stalinowskiego, pozostając pod rządami partii komunistycznej.

Źródło: AIPN, 1236/410, t. 3, k. 87–88, mps.

1989 luty 23, Warszawa – Załącznik do „Informacji Diennej” MSW dotyczący stosunku aktywu OPZZ do obrad okrągłego stołu, tajne

Załącznik do informacji dziennej z 23 lutego 1989 r.

Opinie aktywu OPZZ na temat przebiegu obrad zespołów problemowych „okrągłego stołu”

Wśród aktywu i doradców OPZZ, w tym także osób bezpośrednio uczestniczących w posiedzeniach zespołów problemowych „okrągłego stołu”, dotychczasowy przebieg obrad i jego oprawa propagandowa wywołują wiele uwag i wątpliwości, m.in.:

– reprezentanci odrodzonego ruchu związkowego odnoszą wrażenie, że przedstawiciele strony koalicyjno-rządowej nie są do końca zorientowani, w jakich ramach mogą się poruszać – na ile ustąpić, w jakim iść kierunku, jakiej granicy nie wolno im przekroczyć. Zwracają uwagę, że – ich zdaniem – strona opozycyjno-solidarnościowa ma w tym zakresie bardziej sprecyzowane założenia;

– wśród aktywu OPZZ dość zgodna [jest] opinia, że w czasie obrad zespołów problemowych dochodzi do uzgadniania stanowisk niejako ponad ich głowami – pomiędzy „elitą” partyjno-rządową i opozycyjną.

Jako wyraz niedoceny strony związkowej przytacza się np. fakt, że przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Górników R[ajmund] Moric¹ został wyznaczony na współprzewodniczącego tzw. stolika górniczego dopiero po interwencji OPZZ.

Wśród reprezentantów OPZZ utożsamiających się z linią partii i podkreślających klasowy charakter odrodzonych związków zdziwienie wzbudza to, iż nikt nie uzgadnia z nimi, jak mogliby wesprzeć stronę koalicyjno-rządową w odpieraniu nacisków opozycji, a także jaką w ogóle przyjąć wspólną taktykę postępowania. W efekcie przedstawiciele ruchu związkowego, pozostawieni sami sobie, występują niekiedy – i to niektórzy na własną rękę

¹ Rajmund Moric (ur. 1944) – działacz związkowy, polityk; członek naczelnych władz OPZZ, w latach 1985–1989 i 2005–2007 poseł na sejm (w drugiej kadencji z listy Samoobrony).

– z dwuznacznymi koncepcjami, jak np. umożliwienie działalności związków zawodowych w resortach: obrony narodowej i spraw wewnętrznych, co zaskakuje zarówno przedstawiciele opozycji, jak i strony rządowej;

– propagandowa oprawa obrad wzbudza coraz ostrzejszą krytykę ze strony działaczy związkowych. Oceniają oni, że na antenie telewizji i radia eksponowane są głównie wypowiedzi przedstawiciele opozycji, a związkowcy są dość rzadko dopuszczani do głosu, i to z reguły „na przyczepkę”.

W tym kontekście osoby uczestniczące w posiedzeniach zespołów problemowych z ramienia OPZZ zwracają uwagę, że część nagrywanych z nimi wywiadów w ogóle nie jest później emitowana w telewizji lub radiu lub przekazywana w formie „okrojonej”.

Na tle powyższego niektórzy działacze związkowi zamierzają wystąpić do I sekretarza KC PZPR tow. W[o]jciecha Jaruzelskiego z pisemnym protestem przeciwko – jak to określają – dyskryminowaniu ich w środkach masowego przekazu.

Niezależnie od powyższego działacze związkowi oceniają, że taktyka strony opozycyjno-solidarnościowej nakierowana jest na osiągnięcie jednego, głównego, celu – legalizacji Solidarności. Pozostałe kwestie strona ta traktuje drugorzędnie – stąd jej skłonność do pewnych ustępstw.

Po odtworzeniu legalnych struktur zakładowych NSZZ „Solidarność” opozycja poprzez centralę związkową uzyska możliwość transponowania swoich idei do załóg zakładów pracy. Część z nich będzie wywoływała oczekiwane przez działaczy opozycyjnych reakcje i wracała do centrali jako wyraz woli załóg. Wówczas centrala NSZZ „Solidarność” może odejść od niektórych uzgodnień przy „okrągłym stole”, powołując się na żądania swoich rzesz członkowskich^a.

Źródło: AIPN, 1585/1041, k. 5–6, mps.

^a Poniżej adnotacja Otrzymuje tow. Wojciech Jaruzelski.

1989 luty 24, Moskwa – Szyfrogram szefa Grupy Operacyjnej „Wisła” dotyczący pobytu w Moskwie przewodniczącego OPZZ Alfreda Miodowicza, sygnowany przez Żarskiego, tajne

Przybył do Moskwy 16 bm. w towarzystwie szefa swojego gabinetu Józefa Wiadernego¹ i odpowiedzialnego za kontakty z zagranicą Sudoła², witany przez sekretarza tutejszej CRZZ³ Matwiejewa, kierującego pionem współpracy z zagranicą, oraz kierownika Wydziału Zagranicznego Siergiejewa.

Na lotnisku był Natorf, Mikulski⁴ oraz jego zastępca Witczak. Bezpośrednio z lotniska udał się na spotkanie z przewodniczącym CRZZ Szałajewem. Spotkanie trwało około dwóch godzin. Uczestniczył w nim Natorf, przebywający obecnie w Warszawie. Treści rozmów i atmosfery spotkania nie znam.

Po obiedzie o [godz.] 17.30 dwugodzinne spotkanie w Ośrodku Kultury Polskiej, a wieczorem kolacja u Mikulskiego z udziałem Natorfa. W czasie kolacji w wypowiedziach dużo przechwałek o roli i znaczeniu OPZZ w przeciwieństwie do części kierownictwa partii i niektórych członków rządu (bez nazwisk). Nawiązanie do programu grupy Gwiazdy⁵, identycznie jak przedstawiłem w swojej notatce. Ten temat podnosił również w wywiadach prasowych, podkreślając jednak antykomunistyczny charakter grupy gdyńskiej. Akcentował, że w związku z tym współpraca OPZZ z tą grupą nie jest możliwa.

W dniu 17 bm. udzielał wywiadu dla związkowego dziennika „Trud”, [czasopism] „Nowoje Wriemia”, „Sowietskaja Kultura” oraz dla radia i tv.

¹ Józef Wiaderny (1943–2000) – działacz związkowy, polityk; od 1985 r. pracownik centrali OPZZ, w 1996 r. został jego przewodniczącym; w 1997 r. wybrany na posła na sejm z listy SLD.

² Andrzej Sudoł – kierownik Wydziału Międzynarodowego OPZZ.

³ Chodzi o radziecką Wszeczwiązkową Centralną Radę Związków Zawodowych, skupiającą wszystkie organizacje związkowe działające w ZSRR, odpowiednik polskiej Centralnej Rady Związków Zawodowych.

⁴ Stanisław Mikulski (ur. 1929) – aktor, w latach 1988–1990 dyrektor Ośrodka Informacji i Kultury Polskiej w Moskwie.

⁵ Andrzej Gwiazda (ur. 1935) – działacz związkowy; w 1978 r. współtwórca WZZ Wybrzeża, od 1980 r. w NSZZ „Solidarność”, był wiceprzewodniczącym tego związku; w latach 1987–1989 działał w Grupie Roboczej KK NSZZ „Solidarność”.

Dotychczas ukazał się tylko wywiad w „Trudzie”. Pozostałe będą publikowane 25 bm. i w przyszłym tygodniu. Generalnie wypowiedzi zgodne z linią X Plenum [KC PZPR], aczkolwiek z akcentowaniem pewnej odrębności stanowiska OPZZ. Jednocześnie podkreślał więź z partią, mimo że na X Plenum występował przeciwko pluralizmowi. Powoływał się na poparcie, jakiego od sześciu lat partia i osobiście gen. Jaruzelski udzielają klasowym związkom zawodowym. Nie uznał za konieczne autoryzowania wywiadów. W wyniku inicjatywy Natorfa spowodowano, że upoważnił do tego wydział prasowy ambasady.

Radzieccy dziennikarze w dwóch przypadkach przekazali wywiady do autoryzacji. Uzgodniłem z naszym źródłem niektóre celowo polityczne poprawki. M[iodowicz] zaakceptował je w rozmowie telefonicznej.

Na 17 bm. został zaproszony na spotkanie przez POP KPZR przy RWPG. Wyraził zgodę. Wycofał się z tego później na skutek umiejętnej perswazji Natorfa.

Będąc w Moskwie, mieszkał w hotelu ambasady. Wyrażał niezadowolenie, że apartament jest skromny („Myślałem, że macie tu antyki i kryształły”). Potwierdziłem, że Natorf nie został poinformowany przez Mikulskiego o zaproszeniu M[iodowicza] do Moskwy. Dowiedział się o tym już po fakcie, na około tydzień przed spotkaniem.

Z rozmów naszego źródła w sektorze polskim Wydziału Zagranicznego KC [KPZR] wynika, że gospodarze przyjęli wizytę M[iodowicza] z życzliwą powściągliwością, ale ze zdziwieniem. Ze strony partyjnej w ogóle nie włączali się, aby nie stwarzać wrażenia, że udzielają jakiegoś poparcia członkowi Biura Politycznego znanemu z kontrowersyjnych poglądów wobec uchwał X Plenum.

Źródło: AIPN, 0656/3, k. 62–63, mps.

1989 luty 28, Warszawa – Notatka informacyjna na temat spotkania w MSZ z ambasadorami PRL w europejskich krajach socjalistycznych, poufne

Notatka^a informacyjna
nt. spotkania z ambasadorami PRL w europejskich k[rajach]
s[ocjalistycznych]

20 bm. odbyło się spotkanie z ambasadorami PRL w europejskich państwach socjalistycznych. W spotkaniu, które prowadził wiceminister s[praw] z[agranicznych] B[olesław] Kulski¹, uczestniczyli przedstawiciele KC PZPR, Prezydium Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu [PRL] oraz szeregu resortów, instytucji i organizacji społecznych.

Podstawowym punktem porządku dziennego spotkania była informacja członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR tow. J[ózefa] Czyrka o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju w świetle decyzji X Plenum KC oraz obrad „okrągłego stołu” i na tym tle nakreślenie zadań stojących przed polskimi placówkami w k[rajach] s[ocjalistycznych].

Ambasadorzy PRL przekazali informacje o reakcjach kół oficjalnych, reperkusjach i odbiorze społecznym w państwach socjalistycznych przemian w Polsce, a także o ważniejszych problemach stosunków dwustronnych. Najistotniejsze elementy:

ZSRR:

Do radzieckiego społeczeństwa dociera obszerna informacja nt. sytuacji w Polsce. Szeroko prezentowana jest wykładnia oficjalna poprzez wywiady z czołowymi osobistościami polskiego życia politycznego i artykuły prasowe. Reakcje na sytuację i kierunki przemian w Polsce są zróżnicowane. W kierownictwie radzieckim istnieje zrozumienie i poparcie dla przyjętego kierunku

^a Powyżej adnotacja Akceptuje: min[ister] B[olesław] Kulski i nieczytelny podpis odręczny. U dołu strony rozdzielnik Tow. tow.: Czyrek, Wojna, Gdula, Kucza, Tabkowski, Amanowicz, Kulczyński, Pożoga, Sajkowski, Wielądek, Misztal, Rusin, Sarewicz, Klasa, Ćwiek, Olechowski, Jaroszek, Kulski, Majewski, Miernik, Granat, Rapacki, Fekecz, Napieraj, Nowak, Mickiewicz, Korczewski, Staniszewski, Szumski, Bek, Czechowicz, Mokrzyżczak, Natorf, Obodowski, Piotrowski, Woźniak, Ciastoń.

¹ Bolesław Kulski (ur. 1934) – dyplomata, wiceminister spraw zagranicznych do 1990 r.

rozwiązań oraz zainteresowanie kontaktami z konstruktywną opozycją w Polsce, o ile może to nam być pomocne. Widoczne jest z troską o stan partii i jej zdolność do sterowania zachodzącymi procesami. Wyraża się gotowość politycznej pomocy, bez ingerencji w nasze sprawy wewnętrzne. Istnieje przekonanie, że polskie doświadczenia – w dużym stopniu pionierskie – mogą mieć niemałe znaczenie dla innych k[rajów] s[ocialistycznych].

CSRS:

Czechosłowackie społeczeństwo posiada szeroką informację o polskich problemach, m.in. z polskiego radia i telewizji, odbieranych na znacznym obszarze CSRS. W kołach oficjalnych deklarowane jest zrozumienie dla przyjmowanych w Polsce rozwiązań, przy czym opinie na ten temat są zróżnicowane. Jednocześnie podkreśla się internacjonalistyczną odpowiedzialność strony polskiej za dalszy rozwój sytuacji. W kręgach aparatu partyjnego i państwowego dominują opinie, że PZPR traci kierowniczą rolę, a rozwój sytuacji w Polsce zmierza do przejęcia władzy przez opozycję. Odczucia społeczne są zróżnicowane, przy czym wymowę polskich reform poważnie osłabia sytuacja gospodarcza naszego kraju, w tym trudności rynkowe. Obawa przed pogorszeniem własnej, względnie dobrej, sytuacji rynkowej powstrzymuje przed pozytywną oceną polskich doświadczeń jako ewentualnego wzoru do naśladowania.

NRD:

Informacja nt. sytuacji w PRL dla społeczeństwa NRD jest bardzo ograniczona. Dla kierownictwa NRD rozwój sytuacji w Polsce ma znaczenie szczególne. Polska jest bowiem najbliższym partnerem tego państwa zarówno w sensie geograficznym, jak i politycznym. Także dla Polski powstanie i istnienie NRD ma charakter strategiczny z punktu widzenia politycznego i ekonomicznego. W świetle tego zrozumiałe jest szczególnie wnikliwe obserwowanie przez kierownictwo NRD procesów zachodzących w PRL. Widoczne jest pewne zaniepokojenie, że w Polsce ma miejsce wzrost zainteresowania problematyką współpracy z RFN, a jednocześnie zarówno w prasie, jak i w odczuciach społecznych narasta negatywny stosunek do NRD. W przekonaniu uczestników narady w interesie Polski leży przeciwdziałanie kształtowaniu fałszywego i subiektywnego obrazu NRD wśród społeczeństwa polskiego.

WRL:

Ogromne zainteresowanie kierowniczych kręgów, a także społeczeństwa węgierskiego przemianami społeczno-politycznymi w Polsce wynika

m.in. ze znacznej zbieżności ich kierunków z reformami realizowanymi na Węgrzech. Deklaruje się pełne zaufanie do polskiego kierownictwa. Obawy budzi tzw. okres przejściowy ze względu na obserwowany brak szacunku dla prawa i odpowiednich działań zapewniających jego przestrzeganie.

LRB:

Przy werbalnych deklaracjach zrozumienia dla kierunków reform w PRL widoczna jest rezerwa i obawa, iż procesy realizowane w Polsce mogą wymknąć się spod kontroli partii. Zdaniem bułgarskiego kierownictwa zasadnicza różnica w reformowaniu życia społeczno-politycznego w PRL i LRB wynika z faktu, iż w Polsce procesy reform są wymuszane oddolnie, podczas gdy w Bułgarii stroną inicjującą jest partia.

SRR:

Informacja o sytuacji w Polsce dla rumuńskiego społeczeństwa jest bardzo skąpa. Kierownictwo rumuńskie posiada własną informację i ocenę, niechętnie przyjmuje też naszą wykładnię. Uważa się, że przemiany społeczno-gospodarcze w Polsce zagrażają partii i w efekcie socjalizmowi. Zdaniem kierownictwa rumuńskiego SRR jest tym krajem, w którym realizuje się prawdziwie socjalistyczny ustrój. W przebudowie i jawności widzi się przenikanie stylu i ideologii burżuazyjnej.

SFRJ:

Stosunek do Polski i realizowanych u nas reform można określić jako przyjazny, choć opinie są dość zróżnicowane. W części ś[rodków] m[asowego] p[rzekazu] widoczny nurt sympatii dla polskiej opozycji, w tym szczególnie Solidarności. W kręgach oficjalnych dominuje obawa o stan polskiej gospodarki i jego konsekwencje dla dwustronnych stosunków gospodarczych. Z poparciem spotykają się te elementy w polskich rozwiązaniach, które są zbieżne z doświadczeniami jugosłowiańskimi, np. przechodzenie na model gospodarki rynkowej. Mimo odmienności dróg rozwojowych (model stalinowski – model titowski) doświadczenia polskie i jugosłowiańskie spotkały się w tym samym miejscu.

LSRA:

Informacja o Polsce bardzo ograniczona. Stosunek kierowniczych gremiów do przemian w naszym kraju niechętny. Ocena sytuacji międzynarodowej niezmienna od szeregu lat. Zwłaszcza negatywne stanowisko w stosunku do ZSRR. W pierestrojce widzi się przechodzenie na model kapitalistyczny i źródło wszelkiego zła.

W drugiej części spotkania z ambasadorami omówione zostały następujące problemy:

- sytuacja grup ludności pochodzenia polskiego w k[rajach] s[ocjalistycznych] jako trwały i ważny element naszych stosunków z państwami socjalistycznymi – zadania na przyszłość;
- ruch osobowy z k[rajami] s[ocjalistycznymi] – stan i perspektywy;
- zabezpieczenie interesów Polski w dziedzinie ochrony środowiska;
- przygotowania do obchodów 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

Zadania polskiej służby zagranicznej związane z realizacją wymienionych tematów przedstawili dyrektorzy departamentów MSZ: W[ładysław] Napieraj², S[tefan] Staniszewski i K[rzysztof] Szumski.

Podkreślono niezmiennie priorytetowy charakter stosunków Polski z europejskimi państwami socjalistycznymi, w tym zwłaszcza z ZSRR. Wskazano na fakt, iż rozwój i powodzenie naszych reform wewnętrznych zależą w dużym stopniu od stanu naszych stosunków z socjalistycznymi partnerami. W obecnych warunkach pojawia się wręcz historyczna szansa takiego ich kształtowania, aby w stopniu znacznie pełniejszym odpowiadały potrzebom Polski i oczekiwaniom obywateli.

Na wyjątkowo poważne potraktowanie zasługują wszystkie problemy, które wiążą się bezpośrednio lub pośrednio z procesem uspołecznienia naszej polityki zagranicznej.

Stwierdzono korzystne zmiany zachodzące w sytuacji ludności pochodzenia polskiego, zwłaszcza w ZSRR, a także w WRL i LRB. Nadal brak jest w tym zakresie postępu w CSRS, Rumunii i NRD, co wskazuje na potrzebę zintensyfikowania umiędzynarodowionych i wyważonych, a jednocześnie konsekwentnych działań, zmierzających do szerszego zapewnienia tej ludności możliwości kontaktów z ojczystym krajem i jego kulturą.

Istniejący stan w zakresie ruchu osobowego i kontaktów społecznych uznano za wysoce niezadowolający. Ze strony większości k[rajów] s[ocjalistycznych] wprowadzono różne ograniczenia, wymierzone przede wszystkim przeciwko turystom z Polski i obliczone na ochronę własnych rynków. Na tym tle podkreślono potrzebę wzmoczonego działania dla ułatwienia podróży i kontaktów obywateli polskich wewnątrz wspólnoty so-

² Władysław Napieraj – dyplomata; w latach 1981–1986 ambasador PRL w Bułgarii, następnie dyrektor Departamentu I MSZ.

cyjaldstycznej oraz skutecznej ochrony ich praw i interesów. Jednocześnie wskazano na konieczność zdecydowanego zwalczania zjawisk patologii społecznej, wypaczających sens turystyki, a także przeciwstawienia się rozniecaniu na tym tle emocji w ś[rodkach] m[asowego] p[rzekazu].

Odnotowano pewien postęp w negocjowaniu trójstronnego (z CSRS i NRD) porozumienia w sprawie ochrony środowiska. Jest on jednak nadal niezadowolający i zbyt wolny z uwagi na istniejące różnice interesów. Obecna sytuacja wymaga pilnych działań doraźnych, które pozwoliłyby w oparciu o już istniejące prawo powstrzymać procesy dalszej degradacji środowiska. Wskazano na konieczność zdecydowanego rozszerzenia współpracy w tej dziedzinie ze wszystkimi państwami wspólnoty socjalistycznej.

W kwestiach obchodów 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej podkreślono, że istnieje konieczność podejmowania dalszych działań dla nadania tej rocznicy szerszego, międzynarodowego charakteru. Celowi temu mogłoby sprzyjać przyjęcie na najbliższym posiedzeniu Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych [Układu Warszawskiego] wspólnego dokumentu (deklaracji, oświadczenia) o politycznych założeniach obchodów tej rocznicy. Zwrócono uwagę, że gotowość zdecydowanego zaangażowania się w tym kierunku wykazała już NRD.

Przez dwa kolejne dni, tj. 21 i 22 lutego, trwała z udziałem ambasadorów Polski w europejskich państwach socjalistycznych narada szefów B[iznesu] R[adcy] H[andlowego] ze wszystkich krajów, w których działają polskie placówki handlowe, zorganizowana przez MWGZ. Poinformowano na niej m.in. o zadaniach współpracy gospodarczej z zagranicą na tle reform polskiej gospodarki. Dla zapewnienia większej sprawności działania w tej dziedzinie podjęte zostały decyzje o scaleniu komórek ekonomicznych ambasad z Biurami Rady Handlowego i podporządkowaniu tak powstałych Biur Rady Ekonomicznego (BRE) ambasadorom. Szefowie BRE spełniać będą rolę zastępców ambasadora ds. współpracy gospodarczej. W odniesieniu do placówek działających w krajach socjalistycznych operacja scalania obejmie 50 stanowisk pracy (etatów) funkcjonujących dotychczas w strukturze wydziałów ekonomicznych ambasad.

23 bm. ambasadorzy PRL uczestniczyli w spotkaniu z kierownictwem Wydziału Zagranicznego KC PZPR.

Źródło: AMSZ, 37/93, w. 2, k. 1-6, mps.

1989 luty 28, Warszawa – Załącznik do „Informacji Diennej” MSW dotyczący ocen sformułowanych w tzw. środowisku postkorowskim, tajne

**Załącznik do informacji dziennej z dnia 28 lutego 1989 [r.]
dot[yczący] komentarzy środowiska postkorowskiego**

Grupa postkorowska, uczestnicząca w rozmowach przy „okrągłym stole”, formułuje pogląd o konieczności względnie szybkiego ich zakończenia wraz z konkretnymi ustaleniami, z uwagi na narastającą niecierpliwłość społeczną i postępującą radykalizację niektórych grup, a zwłaszcza młodzieży. W kontekście radykalizacji środowiska studenckiego wskazują, iż seria ostatnich demonstracji usztywniła władzę i utrudnia znalezienie formuły dla legalizacji NZS, który – ich zdaniem – dla władzy byłby lepszy niż niezarejestrowany. Oceniają, iż pewne formy działania NZS ulegają dziczeniu, lecz usprawiedliwiają to kosztami procesu budowania demokracji.

Zakończenie rozmów winno – zdaniem tej grupy – oznaczać rozpoczęcie procesu tworzenia obywatelskiego społeczeństwa, budowy demokracji oraz uspołecznienia państwa. Ażeby ten proces mógł się rozpocząć, winny zostać zawarte porozumienia w poszczególnych grupach problemowych, traktowane łącznie jako jedna całość. W ramach tych problemów wyróżniają się następujące – wg ich zdania – konieczne elementy postanowień:

– **stowarzyszenia i pluralizm polityczny** – swoboda zakładania stowarzyszeń, klubów, różnych organizacji społecznych oraz wyjście do pluralizmu politycznego poprzez rejestrację Solidarności, Solidarności Rolników Indywidualnych, NZS;

– **prawo** – co oznacza, iż państwo winno być państwem prawa, na straży którego stoi niezawisły sąd, konstytuujący się w oparciu o kandydatury wysuwane przez samorząd sędziowski; zniesienie na szczeblu Sądu Najwyższego kadencyjności oraz obowiązek zawieszania działalności partyjnej w okresie sprawowania stanowiska sędziego;

– **środki masowego przekazu** – prowadzenie działalności wydawniczej na zasadzie rejestracji, możliwość funkcjonowania czasopiśmiennictwa Solidarności wraz z wielonakładowym dziennikiem, swobodny obrót papie-

rem, ograniczenie cenzury z perspektywą jej zniesienia, dostęp na zasadzie niezależności do radia i telewizji;

– **samorządy** – przyjęcie zasady, iż szczebel podstawowy jest wyłącznie szczeblem samorządowym. Na szczeblu wojewódzkim samorząd spotyka się z władzą państwową i istnieje dwuwładza, oparta na porozumieniu;

– **sprawy ekonomiczne** – przyjęcie zasad:

a) odpolitycznienia zakładów pracy, co winno oznaczać, iż samorząd lub rada nadzorcza mianuje dyrektora na zasadzie konkursu; zostaje zniesiona rekomendacja od góry do dołu w zakładzie;

b) kontroli ciała kontrolnego nad budżetem, której celem byłoby dokonywanie radykalnych oszczędności budżetowych w zakresie zbrojeń, administracji państwowej itp.;

c) indeksacji, czyli automatycznego dostosowywania płac do cen.

W[ędlu]g ocen grupy postkorowskiej przyjęcie przez stronę rządowo-partyjną tego typu rozwiązań stworzyłyby warunki dla uruchomienia procesu demokracji i odbudowy kraju i dało im możliwość uczynienia kroku w kierunku udziału w wyborach ograniczonych, gwarantujących przewagę koalicji rządowej.

Z niepokojem grupa postkorowska ocenia radykalizację młodzieży studenckiej i uważa za konieczne podjęcie przez stronę opozycyjno-solidarnościową pewnych działań tonizujących, poprzez spotkania czołowych przedstawicieli tej strony z młodzieżą studencką, a zwłaszcza L[echa] Wałęsę ze studentami UW, który wyraźnie stwierdziłby, iż sprawa rejestracji NZZ jest traktowana łącznie ze sprawą rejestracji Solidarności.

Źródło: AIPN, 0236/410, t. 3, k. 182–184, mps.

1989 marzec 3, Warszawa – Notatka wiceministra spraw wewnętrznych gen. Henryka Dankowskiego¹ na temat doradców Lecha Wałęsy, tajne specjalnego znaczenia

Notatka

Analiza informacji dotyczących czołowych przywódców układu opozycyjno-solidarnościowego upoważnia do wyprowadzenia następujących wniosków:

1. Głównymi architektami strategii i taktyki jego działania i zachowań, zarówno w rozmowach przy „okrągłym stole”, jak i w zakresie sterowania inicjatywami opozycji w szerszym stopniu, jest przede wszystkim duet: B[ronisław] **Geremek** i A[dam] **Michnik**. Duet ten nie neguje roli i znaczenia L[echa] **Wałęsy** jako swoistego „męża opatrnościowego” dla bazy Solidarności i części społeczeństwa. Ocenia, iż stoi on obecnie przed wyborem dalszej drogi postępowania, która – ich zdaniem – może polegać na powtórzeniu scenariusza z lat 1980–1981 wraz z ich następstwami lub też otwartym zadeklarowaniu się jako przywódca ogólnonarodowej opozycji, broniący bezkompromisowo swoich racji, mogący na przestrzeni najbliższych czterech lat doprowadzić do przejęcia władzy.

2. Z niepokojem duet ten stwierdza, iż L[ech] **Wałęsa** ulega w coraz mniejszym stopniu ich radom i sugestiom, odwrotnie – staje się coraz bardziej samodzielny. Z dużym niezadowoleniem ocenia realizowany przez L[echa] **Wałęsę** program ponownej popularyzacji swojej osoby, który nie jest wcześniej uzgadniany z doradcami. Szczególnie dotknął ich fakt niekonsultowania przez L[echa] **Wałęsę** jego uczestnictwa w różnego rodzaju spotkaniach publicznych i prezentowania poglądów wcześniej nieuzgodnionych, które są – zdaniem B[ronisława] **Geremka** i A[dama] **Michnika** – wykorzystywane następnie przez propagandę rządową.

¹ Henryk Dankowski (ur. 1929) – wojskowy, funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa; od 1958 r. służył w kontrwywiadzie wojskowym, po przejściu w 1982 r. do MSW dyrektor Departamentu III, w latach 1986–1990 wiceminister spraw wewnętrznych.

3. W gronie doradców L[echa] **Wałęsy** utrzymuje się, a nawet nasila krytyczna ocena prymasa ks. kard. J[ózefa] **Glempa**, zwłaszcza za jego wywiad udzielony redakcji „Słowa Powszechnego” na temat obrad „okrągłego stołu”. Ocena krytyczna jest posunięta do granic obraźliwych.

4. Grupa doradców L[echa] **Wałęsy**, a zwłaszcza B[ronisław] **Gere-mek** i A[dam] **Michnik**, jest zainteresowana w utrzymaniu wpływów nie tylko w odniesieniu do własnej bazy, ale również w stosunku do innych ugrupowań opozycyjnych. Obecnie uważa, iż opozycja jako całość winna postępować w sposób w miarę umiarkowany, bowiem układ opozycyjno-solidarnościowy chce wziąć na siebie sprawę wprowadzenia pozasolidarnościowych struktur polityczno-opozycyjnych jako podmiotów życia politycznego w Polsce (dotyczy to głównie Konfederacji Polski Niepodległej i organizacji Solidarność Walcząca). Nie można jednak wykluczyć, iż strona opozycyjno-solidarnościowa w przypadku przeciągania się rozmów przy „okrągłym stole” lub braku ogólnego porozumienia w tych rozmowach byłaby zainteresowana radykalizowanymi postępowaniami organizacji typu KPN w kierunku uruchomienia do tego typu działań własnej bazy z jednoczesnym argumentowaniem, iż nie mają innego wyjścia.

5. Grupa doradcza jest zainteresowana w bezpośrednim uczestnictwie w przyszłym sejmie i stoi na stanowisku konieczności kandydowania L[echa] **Wałęsy** mimo jego wcześniejszych enuncjacji o braku zainteresowania. Grupa ta stoi na stanowisku, iż winna dokonać precyzyjnego typowania kandydatów na posłów ze strony opozycyjno-solidarnościowej i wystawić ich w okręgach gwarantujących wybór. Można zakładać, iż na czele parlamentarnej frakcji opozycyjno-solidarnościowej może stanąć K[arol] Modzelewski.

6. Uważają, że prowadzona przez nich gra wyborcza winna zakładać utrzymanie spójności opozycji, łącznie z grupami radykalnymi, w tym również Solidarnością Walcząca, i nie dopuścić do polaryzacji politycznej i rozłamów. W tym celu – ich zdaniem – należy wysunąć na kandydatów na posłów 3–4 przedstawicieli tych grup, biorąc pod uwagę również K[ornela] Morawieckiego. Ponadto istnieje – wg ich opinii – konieczność utworzenia koalicji wyborczej całej opozycji. Z niepokojem oceniają, że niektórzy przedstawiciele opozycji (A[leksander] Hall², R[yszard] Reiff)

² Aleksander Hall (ur. 1953) – historyk, działacz opozycji w PRL, polityk; w 1977 r. uczestnik ROPCiO, w 1979 r. współtwórca RMP, od 1982 do 1984 r. członek konspiracyjnej RKK „Solidarność” Gdańsk, w latach 1988–1990 członek Komitetu Obywatelskiego, od 1989 do 1990 r.

mogą tego nie zaakceptować, realizując jednocześnie partykularne interesy własnych grup. Wyrażają również obawy przed konkurencją ze strony grup KIK-owskich i wpływów endeckich, szczególnie w sytuacji, kiedy grupa doradców Solidarności jest pochodzenia żydowskiego.

W świetle tych wniosków nasuwają się możliwości następujących działań:

1. Rozważyć szansę doprowadzenia do wiadomości kard. Józefa Glempa, abp. Bronisława Dąbrowskiego, a także Lecha Wałęsy koncepcji politycznych i manipulanckich doradców b[yłej] Solidarności, a szczególnie wywodzących się z grupy postkorowskiej.

2. Narastający podział wśród grupy politycznej b[yłych] działaczy Solidarności i aspiracje polityczne innych struktur wykorzystać do atomizacji opozycji jako całości.

3. Podjąć polityczne działania wyprzedzające w celu przeciwdziałania wypracowanym koncepcjom i strategii politycznej przez doradców w osobach B[ronisława] Geremka i innych.

4. Wypracować przeciwdziałania manipulacjom wyborczym przeciwnika, szczególnie w zakresie zgłaszania kandydatów na posłów do sejm.

Źródło: AIPN, 0296/208, t. 2, b.p., mps.

minister bez teki w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, w latach 1991–1993 i 1997–2001 poseł na sejm z list UD i AWS, od 1992 do 1997 r. przewodniczący PK.

1989 marzec 3, Warszawa – Opracowanie Zespołu Analiz MSW dotyczące nastrojów społecznych w lutym 1989 r., tajne specjalnego znaczenia

Analiza nastrojów społecznych w kraju, luty 1989 r.

Z informacji uzyskanych przez wojewódzkie urzędy spraw wewnętrznych wynika, że **obrady „okrągłego stołu” wzbudziły duże zainteresowanie społeczeństwa**. Związane to było z nadziejami na możliwość szybkiego osiągnięcia porozumienia narodowego, a tym samym rozwiązania wielu istotnych problemów w sferze gospodarczej, społecznej i politycznej. Jednak **w miarę upływu czasu**, jak wynika z nadesłanych informacji, **zainteresowanie obradami** – w kontekście pogarszających się warunków życia oraz braku decyzji wykonawczych będących efektem obrad – **zmałało**.

Uwidocznili się poglądy, że obrady „okrągłego stołu” nie przyniosą w najbliższym czasie wymiernych i szybkich efektów, tak oczekiwanych przez społeczeństwo. Nie zostaną „od ręki” – jak panowało przekonanie – rozwiązane takie kwestie, jak: zahamowanie szybko postępującej inflacji, poprawa zaopatrzenia rynku, rozwiązanie problemów mieszkaniowych.

Analizując społeczne oceny dotyczące „okrągłego stołu”, można stwierdzić, że najwięcej emocji **wywołują zagadnienia** będące przedmiotem obrad **zespołu do spraw pluralizmu związkowego**. Robotnicy, rolnicy, pracownicy oświaty i służby zdrowia, a przede wszystkim środowiska inteligentkie i opiniotwórcze wyrażają poparcie dla pluralizmu. **Negatywne opinie** dotyczące tej problematyki **występują wśród aktywu związków zawodowych zrzeszonych w OPZZ** w 41 województwach, a administracji państwowej i gospodarczej w 27 województwach. Opinie te są poczuciem zagrożenia i przekonania o „poświęceniu” przez władze całego ruchu związkowego skupionego w OPZZ na rzecz porozumienia narodowego. W środowisku tym daje się odczuć poczucie krzywdy i braku wdzięczności władz za trud poniesiony w organizowaniu ruchu związkowego.

Przewaga negatywnych opinii wśród pracowników administracji podyktowana jest w znacznej mierze z jednej strony ich zachowawczością, z drugiej obawą, iż powstanie nowych związków może być przyczyną wysuwania przez załogi nowych żądań płacowych i tym samym destabilizacji

sytuacji w zakładach. Kadra kierownicza liczy się także z możliwością podejmowania przez S[olidarność] różnych akcji mogących doprowadzić do zmian personalnych.

Względna równowaga co do opinii **na temat pluralizmu związkowego panuje wśród aktywu partyjnego i stronnictw sojusznicych** – 21 opinii negatywnych, przy 20 pozytywnych. Istnieją także obawy aktywu partyjnego przed szykanami ze strony ekstremistów S[olidarność]. Na opinie pozytywne natomiast największy wpływ ma postawa członków ZSL i SD, uważających, iż pluralizm związkowy będzie „panaceum” na zastój i skostnienie jednego związku, jak to miało miejsce w czasach CRZZ.

Obrazy dwu pozostałych zespołów do spraw reform politycznych, a także gospodarki i polityki społecznej spotkały się z prawie jednomyślnym poparciem wszystkich środowisk. Jedynie wśród robotników wielkoprzemysłowych odnotowano w większości postawy „obojętne” – 26 – wobec problematyki reform politycznych. Jednak ważne jest, że zarówno w stosunku do tego tematu, jak również pluralizmu związkowego wśród tej grupy osób nie odnotowano postaw negatywnych. Większość odpowiedzi „obojętne” wynika z przekonania robotników, iż „nieważne, kto rządzi, byleby rządził dobrze”.

Analizując materiały, zwraca szczególną uwagę fakt **znacznego poparcia dla obrad „okrągłego stołu” ze strony Kościoła**. Wszystkie trzy tematy „okrągłego stołu” zostały w bardzo dużym stopniu poparte przez kler.

Dokładny rozkład opinii dotyczących stosunku środowisk do poszczególnych bloków tematycznych „okrągłego stołu” obrazuje **załącznik nr 1**.

Sceptycyzm społeczeństwa, jaki się zarysował wobec obrad „okrągłego stołu”, połączony z dalszym wzrostem inflacji stał się przyczyną radykalizacji postaw wielu środowisk.

W przeważającej mierze właśnie **zła sytuacja ekonomiczna społeczeństwa stała się przyczyną wystąpień załóg z różnymi formami akcji protestacyjnych**. W lutym br. odnotowano ogółem 2245 takich akcji, z czego 67 miało charakter strajków okupacyjnych, 335 innych form strajkowych i przerw w pracy, a 1843 innych form protestu, jak: wiece, pogotowia strajkowe, oflagowanie zakładów, pisanie petycji itp.

Spośród wymienionych 2245 akcji protestacyjnych 1944 (87%) miało charakter spontaniczny, będący wynikiem ogólnego niezadowolenia społecznego – głównie na tle płacowym, 232 (10%) było zainicjowanych przez związki zawodowe zrzeszone w OPZZ, 49 (2%) zostało zainicjowanych

przez aktywistów S[olidarności], a 20 (1%) było efektem wspólnej inicjatywy S[olidarności] i związków zawodowych (zjawisko w układzie wojewódzkim ilustruje mapa nr 1¹).

W zakładach, w których w lutym br. miały miejsce akcje strajkowe, do obiektywnych przyczyn powstrzymywania się od decyzji w sprawie podwyżek uposażenia należy zaliczyć przede wszystkim brak uregulowań prawnych dotyczących obowiązującego w bieżącym roku systemu podatkowego oraz prawnej regulacji finansowej działania przedsiębiorstw państwowych w 1989 r. W stosunku do jednostek sfery budżetowej konflikty płacowe były efektem braku przepisów określających możliwości w zakresie dysponowania funduszami przeznaczonymi na płace. W tym względzie kierownictwa zakładów winą obciążają centrum. Ponadto duże znaczenie dla radykalizacji postaw załóg miał fakt częstego niedoinformowania pracowników o rzeczywistej sytuacji ekonomicznej i możliwościach finansowych zakładów.

Wśród przyczyn subiektywnych uwagę zwracają:

- brak inicjatyw i koncepcji rozwoju przedsiębiorstw w aktualnych warunkach ekonomicznych ze strony dyrekcji zakładów;
- opieszałość przy podejmowaniu decyzji o podwyżkach płac przez kadre kierowniczą zakładów;
- niedostateczne rozeznanie administracji niektórych zakładów dotyczące stanu finansowego przedsiębiorstwa.

Według ocen w[ojewódzkich] u[rzędów] s[praw] w[ewnętrznych] straty poniesione w wyniku akcji strajkowych zostały zminimalizowane poprzez pracę w godzinach nadliczbowych. Dotyczy to większości załóg, które strajkowały. W pozostałych deklaruje się szybkie odrobienie zaległej produkcji.

W przypadku powstania konfliktów najskuteczniejszymi działaniami rozładującymi napięcia okazały się rozmowy wyjaśniające prowadzone bezpośrednio przez dyrekcje zakładów pracy, w czasie których przedstawiano załogom sytuację produkcyjną i ekonomiczną przedsiębiorstwa, z jednoczesnym wprowadzaniem podwyżki płac lub jej obietnicą. Pozwalało to również na obniżenie skali podwyżki w stosunku do żądań załóg, gdyż jej motywacje przedstawione w zrozumiały dla załóg sposób były przyjmowane pozytywnie.

¹ Brak mapy.

Tego typu działania – często wyprzedzające – powodują z jednej strony rozładowanie napięć i niezadowolenia załóg, z drugiej podnoszą autorytet kierownictw zakładów. Ten tryb postępowania umożliwia uniknięcie szerszego konfliktu lub strajku, winien on być stosowany szerzej, przy pierwszych oznakach niezadowolenia płacowego załóg. Może to pozwolić na uniknięcie szerszych i ostrych form protestu.

Istotnym czynnikiem sprzyjającym łagodzeniu napięć społecznych w zakładach było podejmowanie pertraktacji przez dyrekcje nie z całymi załogami na wiecach, lecz z wyłonionymi przedstawicielami załóg. Taki tryb postępowania powodował szybkie załatwienie spraw płacowych na drodze negocjacji przy jednoczesnym niedopuszczaniu do „pyskówek”.

Niektóre administracje zakładowe sięgały po inne środki uśmierzające strajki. Na przykład w Hucie im. B[olesława] Bieruta w Częstochowie zaangażowanie w konflikt płacowy przedstawicieli istniejącej komórki S[olidarności] spowodowało niemal natychmiastowe rozwiązanie komitetu strajkowego i faktyczne niedopuszczenie do strajku. Należy również podkreślić, iż w wielu zakładach udało się uniknąć długotrwałych przestojów także dzięki aktywnej postawie związków zawodowych skupionych w OPZZ.

Celowe wydaje się, aby podczas rozmów z załogami lub ich przedstawicielami – nie wyrażać zgody na podwyżki płac przekraczające możliwości finansowe przedsiębiorstw. Sytuacja taka po późniejszych oświadczeniach dyrekcji o braku możliwości podwyżek obniża autorytet kierownictw zakładów, a także jest czynnikiem zachęcającym inne załogi do strajków i umacniającym je w przekonaniu, iż tylko strajkami można uzyskać wzrost płac.

Do działań chybionych i nieznajdujących potwierdzenia w rozmowach negocjacyjnych należy zaliczyć:

- opieszałość i asekuranctwo oraz zachowawczość w uruchamianiu posiadanych środków na wzrost płac w sytuacji rosnącej presji załóg, nie czekać na tzw. przyparcie do muru;
- praktyki niewywiązywania się z przyjętych wcześniej zobowiązań płacowych;
- prowadzenie wszelkiego rodzaju narad, komisji, programów i decyzji o werbalnym charakterze, nieskutkujące szybkimi, konkretnymi i widocznymi efektami. Podrywają one jedynie autorytet władz;
- opóźnienia legislacyjne, brak przepisów wykonawczych oraz jasnych i stabilnych reguł gry ekonomicznej w dłuższym przedziale czasowym,

utrudniające planowanie, a tym samym kształtowanie polityki płacowo-socjalnej na miarę oczekiwań i aspiracji załóg.

W lutym br. nastąpił znaczny rozwój ogniw S[olidarności] różnego szczebla. Aktualnie w kraju w 987 obiektach gospodarki narodowej działają podstawowe ogniwia S[olidarności], skupiające ok. 130 tys. osób. W środowiskach wiejskich działa 118 gminnych struktur S[olidarności], skupiających ok. 1500 członków. (Zjawisko w układzie wojewódzkim ilustruje mapa nr 1).

W[ojewódzkie] u[rzędy] s[praw] w[ewnętrznych] oceniają, iż w przypadku legalizacji S[olidarności] w 12 województwach do związku tego wstąpi ok. 30% załóg; w 33 województwach 30–50% załóg; a w 4 województwach 50–60%.

W związku z rozwojem organizacyjnym komórek NSZZ „Solidarność” **wszystkie w[ojewódzkie] u[rzędy] s[praw] w[ewnętrznych] sygnalizują poważne obawy o zagrożenia, mogące wystąpić po formalnym zarejestrowaniu tego związku.** Do podstawowych niebezpieczeństw należy zaliczyć możliwość podjęcia przez Solidarność rozmaitych akcji propagandowych, zmierzających do osłabienia i dyskredytowania obecnie funkcjonujących legalnych związków zawodowych. Liczyć się także należy z wystąpieniem zjawiska licytacji żądań płacowo-socjalnych zgłaszanych przez wszystkie struktury związkowe, w tym także skupione w ramach OPZZ.

Niemal powszechnie wyrażany jest pogląd, że Solidarność nie ograniczy się jedynie do działalności związkowej, lecz wzorem lat 1980–1981 przekształci się w polityczny ruch społeczny o wyraźnie opozycyjnym, a nawet wrogim charakterze. Istnieje więc znaczne niebezpieczeństwo skupienia w Solidarności przeciwników oraz rozszerzenia walki politycznej w zakładach produkcyjnych. Większość w[ojewódzkich] u[rzędów] s[praw] w[ewnętrznych] wyraża pogląd, że Solidarność ujawni swoje rzeczywiste intencje po zakończeniu obrad „okrągłego stołu” i po formalnym zarejestrowaniu związku. **Szczególnie obawy takie wyrażają WUSW w Gdańsku, [we] Wrocławiu, [w] Elblągu, Poznaniu.**

W celu zminimalizowania niebezpiecznego rozwoju ogniw Solidarności poszczególne w[ojewódzkie] u[rzędy] s[praw] w[ewnętrznych] **proponują następujące działania:**

1) na szczeblu administracji zakładowych ograniczanie dostępu działaczom Solidarności do zakładowej poligrafii, radiowęzłów, pomieszczeń itp. Są to działania administracyjne zgodne z prawem i – jak wykazują doświadczenia – dzisiaj jeszcze skuteczne;

2) zrezygnowanie z podejmowania działań o charakterze represyjnym, które okazują się nieskuteczne i przynoszą negatywne skutki, odwrotne do zamierzonych. W ocenach w[ojewódzkich] u[rzędów] s[praw] w[ewnętrznych] wyraźnie podkreśla się, że sprawa powstania S[olidarności] jest już faktycznie przesądzona i w związku z tym żadne działania nie są w stanie wyhamować procesu organizowania się zakładowych ogniw Solidarności;

3) obecna sytuacja niepewności powoduje znaczne utrudnienie w działaniach neutralizujących Solidarność. Ponieważ największe możliwości w tej sferze posiadają administracje, uwidacznia się oczekiwanie na jednoznaczne decyzje polityczne centrum w sprawie nowelizacji ustawy o związkach zawodowych oraz jasne wytyczne w sprawie kierunków postępowania wobec obecnie powstających ogniw Solidarności;

4) ważnym czynnikiem osłabiającym w przyszłości dążenia NSZZ „Solidarność” będzie m.in. wyraźne usprawnienie organizacji pracy i skuteczna walka z przejawami patologii społecznej, propagandowe i materialne dowartościowanie organizacji związkowych OPZZ, podniesienie znaczenia i prestiżu podstawowych organizacji partyjnych;

5) w dziedzinie działań operacyjnych podkreśla się konieczność podjęcia nowych jakościowo metod oddziaływania na Solidarność. Jako główne zadanie Służby Bezpieczeństwa proponuje się przenikanie do struktur Solidarności; operacyjną ochronę ogniw tego związku przed próbami wykorzystania ich w celach politycznie wrogich. Angażowanie Solidarności do działań pozytywnych, sprzyjających spokojowi społecznemu i wzrostowi dyscypliny pracy; demaskowanie ekstremy opozycyjnej przenikającej do Solidarności; przeciwdziałanie negatywnym zjawiskom na podstawie uzyskiwania wyprzedzających informacji.

Podkreśla się, że główny ciężar ograniczania negatywnych inicjatyw Solidarności spoczywać powinien na administracjach zakładowych, organizacjach partyjnych i związkowych. Wyrażany jest pogląd, że w momencie rejestracji Solidarności niezbędne będzie konsekwentne, a wręcz rygorystyczne przestrzeganie prawa, w tym znowelizowanej ustawy o związkach zawodowych, prawa pracy i prawa karnego.

Oczekuje się również działań p[odstawowych] o[rganizacji] p[artyjnych] zmierzających do przybliżenia się do załóg i wychodzenia z konkretnymi propozycjami rozwiązań produkcyjnych, ekonomicznych, socjalnych i organizacyjnych. Muszą się one stać motorem odnowy oraz propagatorem

nowych idei, wypracować sobie pozycję bardziej znaczącą niż związki zawodowe, również tam, gdzie istnieją silne ogniwa Solidarności.

Należy stwierdzić, że bez konkretnych decyzji administracji gospodarczej i widocznej poprawy zaopatrzenia rynku wewnętrznego, rozwiązania kwestii płacowych trudno mówić o poprawie nastrojów społecznych.

Obecnie stan zaopatrzenia województw w artykuły rynkowe przedstawia się niekorzystnie: 47 województw ocenia zaopatrzenie w artykuły przemysłowe negatywnie, jedynie w Białymstoku i Radomiu oceny są pozytywne, w 32 województwach ocenia się, że stan zaopatrzenia w artykuły spożywcze jest zadowalający, z pewnymi brakami w asortymencie, 17 w[ojewódzkich] u[rzędów] s[praw] w[ewnętrzn]ych ocenia natomiast negatywnie stan zaopatrzenia w artykuły żywnościowe.

Do grup społeczno-zawodowych, w których istnieje największe prawdopodobieństwo wystąpienia przejawów niezadowolenia i konfliktów, należy zaliczyć: środowisko pracowników oświaty i wychowania, służby zdrowia, część rolników indywidualnych, pracowników transportu, łączności, służb komunalnych, energetyki, budownictwa i górnictwa.

Na kształtowanie nastrojów społecznych wpływ mają takie ugrupowania, jak:

a) NZS – głównie w środowiskach studenckich Krakowa, Poznania, Łodzi, Warszawy, Torunia, Gdańska, Lublina;

b) KPN – w środowiskach Śląska, Małopolski i Lubelszczyzny;

c) FMW – w środowiskach młodzieży Gdańska, Krakowa, Wrocławia;

d) SW – w środowiskach inteligenckich i robotniczych Dolnego Śląska, Mazowsza i Krakowa;

e) WiP – w środowiskach młodzieży Wrocławia, Warszawy, Gorzowa Wlkp., Gdańska i Krakowa;

f) kolorowe alternatywy – w większych ośrodkach akademickich.

Ugrupowania te mogą, w sprzyjających dla nich okolicznościach, niekorzystnie oddziaływać na znaczną część społeczeństwa, głównie młodzież.

Obecnie niemożliwe jest precyzyjne wskazanie województw, które mogą być najbardziej zagrożone strajkami i akcjami protestacyjnymi. Trudność ta spowodowana jest decentralizacją gospodarki, a w związku z tym możliwościami regulacji płac przez przedsiębiorstwa we własnym zakresie. W rejonach, gdzie dokonano podwyżek płac, próg niebezpieczeństwa strajkowego relatywnie został obniżony. Należy jednak brać pod uwagę, iż skokowy wzrost cen może spowodować kolejną falę strajków i niepokojów społecznych.

Ocena ogólna

Mimo znacznej fali strajków oraz występujących niekorzystnych zjawisk i procesów społecznych podstawowe interesy państwa nie zostały zagrożone.

Żywiołowość protestów i niezadowolenia jak dotąd nie jest centralnie sterowana przez wrogi ośrodek polityczny.

Negatywne fakty, zjawiska i procesy są znane władzom centralnym i terenowym.

Utrzymanie bezpieczeństwa państwa i zapewnienie ładu i porządku publicznego obecnie i w najbliższej przyszłości zależą w dużym stopniu od przyspieszenia reform gospodarczych i uzyskania postępu w prowadzonych przeobrażeniach społecznych i politycznych.

Załącznik nr 1

Rozkład opinii dotyczących bloków tematycznych „okrągłego stołu”
(dane w rubrykach dotyczą liczby województw)

Lp.	Środowiska	Pluralizm związkowy			Reformy polityczne			Gospodarka i polityka społeczna		
		Pozyt.	Negat.	Oboj.	Pozyt.	Negat.	Oboj.	Pozyt.	Negat.	Oboj.
1.	Robotnicy wielkoprzemysłowi	38	–	11	23	–	26	22	14	13
2.	Rolnicy indywidualni	25	4	20	25	3	21	26	11	12
3.	Pracownicy oświaty	29	4	16	34	1	14	28	4	17
4.	Pracownicy służby zdrowia	36	–	13	33	2	14	22	8	19
5.	Pracownicy wymiaru sprawiedliwości	31	5	12	37	4	8	23	18	8

6.	Admi- nistracja państwo- wa i go- spodarcza	10	27	11	30	10	8	21	12	15
7.	Elita inte- lektualna	29	3	7	32	3	5	20	6	13
8.	Kler	43	1	5	43	1	5	33	2	14
9.	Aktyw związków zrze- szonych w OPZZ	2	41	5	31	10	7	18	15	14
10.	Aktyw partyjny	20	21	8	33	9	7	24	8	16

Źródło: AIPN, 0752/1, t. 9, k. 208–217, mps.

1989 marzec 5, Warszawa – Załącznik do „Informacji Diennej” MSW dotyczący spotkania Adama Michnika i Zbigniewa Bujaka z działaczami Solidarności 22 lutego 1989 r. w warszawskim kościele pw. św. Józefa przy ul. Deotymy, tajne

**Załącznik do informacji dziennej z dnia 5 marca 1989 r.
dot[yczący] spotkania aktywu zakładowego Solidarności
z A[damem] Michnikiem i Z[bigniewem] Bujakiem
w kościele przy ulicy Deotymy w Warszawie
(relacja obywatela „Janusza” – uczestnika spotkania)**

W dniu 22 lutego br. w kościele przy ul. Deotymy 41 w Warszawie odbyło się spotkanie aktywu zakładowego S[olidarności] z A[damem] Michnikiem i Z[bigniewem] Bujakiem, którego celem było przedstawienie działaczom aktualnego stanu prac przy „okrągłym stole” i dalszych zamierzeń związku w tej sytuacji. A[dam] Michnik, odpowiadając na pytania z sali, konsekwentnie optował za modelem osiągnięcia konsensusu we wszelkich możliwych kwestiach. Starał się, aby odpowiadać dowcipnie i ze swobodą, pilnował się jednak przed używaniem słów, które (jak sam stwierdził) strona rządowa mogłaby wykorzystać przy rozmowach jako przejaw złej woli. Stwierdził, iż przejawem geniuszu politycznego Wałęsy była umiejętność przekonania władz radzieckich, że S[olidarność] nie jest tworem, dla którego „dobry Rosjanin – to martwy Rosjanin”. Również kilkakrotnie podkreślił konieczność rezygnacji z tzw. rozliczania za czas stanu wojennego, aby nie psuć atmosfery i nie dawać do ręki konserwie partyjnej broni. Stwierdził, że ponieważ $\frac{1}{3}$ aktywu partyjnego zaakceptowała uchwały X Plenum KC [PZPR], naszym obowiązkiem jest popierać tę mniejszość, unikając wszelkich starć, mogących być argumentem dla „betonu”. Przyznał, że podobnej „wolty” kierownictwa partii nie spodziewał się zupełnie przed odejściem W[ojeiecha] Jaruzelskiego, lecz jeśli już tak się stało, to nie wolno tego zaprzepaścić. Kilkakrotnie wyśmiewał podburzające enuncjacje KPN, krytycznie ocenił też radykalizm NZS.

W swojej wypowiedzi kładł nacisk na rejestrację NSZZ „Solidarność”, wolne sądownictwo i dostęp do mass mediów, tłumacząc, iż obok zabez-

pieczenia socjalnego bytu „szarych ludzi” są to najistotniejsze cele dla S[olidarności] na dziś.

W podobnym duchu wypowiedział się Z[bigniew] Bujak. A[dam] Michnik starał się przekonać zebranych, że celem numer jeden jest uratowanie Polski, warto więc wszystkie budzące się emocje i nieproduktywne spory odłożyć na później. Dodał, że „wyrok skazujący mnie cenię wyżej niż najwyższe odznaczenie PRL i wcale nie pragnę rehabilitacji”. Zwracał uwagę, że najgorszą rzeczą, na którą S[olidarność] musi się jakoś zgodzić, są wybory z odgórnym ustaleniem podziału mandatów, co samo w sobie jest przekreśleniem idei tzw. wolnych wyborów. Stwierdził, iż musimy tu „dać ciała”, ponieważ inaczej „będą dwa stany wojenne i nie będzie co odbudowywać, szczególnie, że tzw. doły partyjne mówią już o jawnej wyprzedaży socjalizmu i ostentacyjnym obnoszeniu się działaczy S[olidarności] z plakietkami w telewizji, a partia nie dostaje w zamian nic konkretnego, ponieważ mimo apeli Wałęsy strajki trwają nadal”.

W ostrych słowach ocenił tzw. Grupę Roboczą [Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”]. W przerwie dyskusji w kularach w gronie 4–5 osób Michnik bez ogródek przyznał, że „rozwalenie nomenklatury jest głównym celem, a reszta pójdzie gładko, ale przecież nie może on tego powiedzieć na sali ludziom, wśród których z pewnością są agenci”. Dodał, że „uchylono drzwi do likwidacji systemu i teraz więc trzeba tylko w te drzwi się wciskać, krok po kroku”. Chwilę wcześniej stwierdził, że „[okrągły] stół” to jest poker, ale my nie mamy zaznaczonych kart.

Na sali było obecnych około 100 osób. Spotkanie prowadził M[arcin] Przybyłowicz¹. Po spotkaniu rozpoczęły się obrady KKW^a.

Źródło: AIPN, 0236/410, t. 3, k. 248–249, mps.

^a *Poniżej adnotacja* Otrzymuje tow. W[ojciech] Jaruzelski.

¹ Marcin Przybyłowicz (1938–2003) – inżynier, działacz opozycji w PRL, w latach 1991–1993 poseł na sejm z listy PC.

1989 marzec 6, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący rozmów z radzieckimi dziennikarzami po ich pobycie w Polsce, tajne

[^a] Z rozmowy Klaczyńskiego z Poczywałowem (uczestnik grupy dziennikarzy radzieckich, która przebywała w Polsce).

Organizację pobytu i wartość spotkań z członkami polskiego kierownictwa oceniają bardzo wysoko. Spotkania pozwoliły im „lepiej zrozumieć istotę zachodzących w Polsce przemian. Szereg polskich doświadczeń ma istotne znaczenie dla ZSRR”.

Jako negatywny oceniają fakt, że nie mieli możliwości spotkania się z kimś z konstruktywnej opozycji. Poznanie „zdania drugiej strony uwiarygodniłoby ich relacje dla własnego społeczeństwa”. Sugerują ponowne zaproszenie w tym samym lub zbliżonym składzie, np. po zakończeniu obrad „okrągłego stołu” – tym razem uwzględniające spotkanie z opozycją.

Utwierdzili się w przekonaniu, że wybryki antyradzieckie miały charakter marginalny. Zadają sobie pytanie: „czy były to akcje spontaniczne, kto był ich ewentualnym organizatorem i komu miało to służyć?”. Jak mówi P[oczywałow], są skłonni „uważać, że źródłem akcji mogą być siły opozycyjne, zagrożone możliwościami porozumienia narodowego”. Osobiście P[oczywałow] nie wyklucza, że „obiektywnie tego typu działania mogą być także na rękę siłom zachowawczym w partii”.

Źródło: AMSZ, 24/91, w. 14, k. 181, mps.

^a Na lewym marginesie odręcznie wpisany rozdzielnik Kołodziejczak, Olechowski, Jaroszek, Kulski, Majewski, Napieraj, Rapacki, Staniszewski, Szymański.

1989 marzec 6, Warszawa – Notatka z rozmowy z inspektorem Wydziału IV Departamentu III MSW kpt. Stefanem Kardaszewskim w związku z jego raportem o zwolnienie z pracy w resorcie, tajne

**Notatka z rozmowy z kpt. Stefanem Kardaszewskim,
inspektorem Wydziału IV Departamentu III MSW**

W dniu 6 marca 1989 r. przeprowadziłem z kpt. Stefanem Kardaszewskim rozmowę w związku z jego raportem o zwolnienie z organów spraw wewnętrznych. W rozmowie brał udział I sekretarz POP nr 4 kpt. Edward Jurewicz.

Uzasadniając odejście z resortu, kpt. Stefan Kardaszewski podał, że zdecydowały o tym głównie względy finansowe. Resort w obecnej chwili jako pracodawca nie jest w stanie zaproponować mu takich warunków, które może uzyskać, podejmując pracę poza resortem. Ma on perspektywę uzyskania zarobków około 250 tys. zł miesięcznie, a więc znacznie więcej, niż otrzymuje obecnie, i prowadzić życie zawodowe bez wydłużonego czasu pracy, stresów i licznych ograniczeń, jakie niesie za sobą służba. Rozpoczynając pracę w resorcie w 1972 r., otrzymał wynagrodzenie o 100% większe, niż miał w instytucji cywilnej, obecnie jego wynagrodzenie stanowi około 50% tego, co można uzyskać dzięki swojej pracy poza resortem. Według oceny kpt. S[tefana] Kardaszewskiego w ciągu 16 lat służby nastąpił regres w statusie majątkowym, spadek prestiżu zawodowego i społecznego funkcjonariusza oraz postępujący brak dbałości o pracownika ze strony resortu.

Przy przyjmowaniu do resortu obiecywano mu – jak stwierdził – mieszkanie, samochód, możliwość podniesienia kwalifikacji. Przez cały okres służby nie zrealizowano obietnic. Mieszkanie otrzymał poza resortem, talonu na samochód nie dostał, a do szkoły oficerskiej poszedł po wymuszeniu zgody na przełożonych.

Do pozafinansowych przyczyn, które wpłynęły – jak twierdzi – na jego przemyślaną i ostateczną decyzję odejścia z resortu, należą m.in. zastrzeżenia co do kierunków pracy, organizacji pracy, wynikające z narzuconych poleceń. Praca w resorcie rodzi niepotrzebne koszty, angażuje pracowników w działania pozorne, przez co traci się energię i cele właściwego działania.

Niewymierność naszej pracy powoduje, według kpt. Stefana Kardaszewskiego, subiektywną ocenę pracowników przez przełożonych. Ponadto w resorcie nie inwestuje się w rozwój pracy operacyjnej, w sprzęt techniczny i pomocniczy w codziennej pracy. W obecnej chwili możliwości wykorzystania resortu są coraz mniejsze i jeśli tak dalej będzie, staniemy przed problemem szalejącej demokracji – anarchii w życiu społecznym.

Przy tych wszystkich kłopotach dochodzą sprawy związane z funkcjonowaniem resortowej służby zdrowia. Teoretycznie bezpłatna opieka jest nierealizowana, bowiem coraz trudniej dostać się do lekarza specjalisty, a często okazuje się, że ich wiedza merytoryczna jest niska i trzeba szukać pomocy w prywatnej praktyce lub spółdzielni lekarskiej, mając przekonanie, że będzie się tam skutecznie wyleczonym. Poinformował, że w związku z tym od kilku lat nie korzysta z resortowej służby zdrowia.

Decyzja kpt. Stefana Kardaszewskiego odejścia z resortu nie jest podyktowana obawą zmiany pragmatyki, która stwarzałyby dla niego niekorzystne warunki. Nie jest też podyktowana kierunkami i organizacją pracy w wydziale czy departamencie, bowiem te kierunki wynikają z ogólnego ustawienia resortu, a jego uwagi krytyczne co do organizacji pracy odnoszą się do działalności Służby Bezpieczeństwa jako całości.

Przy istotnej zmianie warunków finansowych i organizacyjnych w resorcie, większym zaufaniu do pracowników nie wyklucza kpt. Stefan Kardaszewski powrotu do resortu na cały etat. Ewentualna późniejsza praca w resorcie na pół etatu jest do przemyślenia, o ile nie będzie obciążona progresywnym podatkiem.

W związku z tym, że kpt. Stefan Kardaszewski ma załatwioną już pracę poza resortem, prosi o umożliwienie odejścia bez trudności w terminie do 1 maja br., a ponadto o rozpatrzenie minimalnego okresu zastrzeżenia wyjazdów za granicę.

Źródło: AIPN, 0604/1162, k. 33–35, mps.

1989 marzec 23, Warszawa – Załącznik do „Informacji Diennej” MSW dotyczący sytuacji w szeregach OPZZ, tajne

Załącznik do informacji dziennej z 23 marca 1989 r. Sytuacja w ruchu związkowym

W ostatnim okresie w środowisku działaczy związkowych szczebla centralnego i terenowego przedmiotem ożywionych dyskusji są najistotniejsze problemy omawiane przy „okrągłym stole”. Między innymi wiele kontrowersji wywołuje kwestia indeksacji dochodów ludności.

Wskazuje się, że OPZZ jest zwolennikiem indeksacji płac opartej na pełnym i rzeczywistym wskaźniku kosztów utrzymania, którego ustalanie byłoby kontrolowane przez związki zawodowe.

W kontekście projektowanych zmian w Konstytucji PRL i ordynacji wyborczej niektórzy działacze OPZZ wyrażają obawy, że przedstawiciele opozycji mogą uzyskać istotny wpływ na przyszłe decyzje dot[ycające] życia społeczno-politycznego kraju.

Ponadto w komentarzach podnosi się, że opozycja będzie starała się utrudniać powołanie na stanowisko prezydenta gen. W[ojciecha] Jaruzelskiego z uwagi na przypisywaną mu odpowiedzialność za wprowadzenie stanu wojennego.

Oceniając obecną sytuację społeczno-polityczną na tle ostatnich niepokojów w zakładach pracy, część kierownictwa OPZZ jest zdania, że odpowiedzialność za to ponosi obecna ekipa rządowa, która widzi ratunek tylko w kredytach zagranicznych, a na bieżąco ciężar wyprowadzenia gospodarki z kryzysu przerzuca się na barki ludności. Takie – jak określano – „gangsterstwo ekonomiczne” może doprowadzić do szybkiego upadku obecnego rządu. W razie potrzeby kolejny raz przyczyni się do tego ruch związkowy jako jedyny obrońca ludzi pracy.

Aktualna trudna sytuacja ruchu związkowego powoduje, że ściśle, kierownicze grono OPZZ zdecydowane jest zwołać na jesień bieżącego roku Kongres Związków Zawodowych, na którym może dojść do istotnych zmian personalnych na najwyższym związkowym szczeblu. W środowiskach tych generalnej krytyce poddawana jest instytucja federacji związkowych.

Wskazuje na to m.in. fakt, że dość ostro z żądaniem zmian w kierownictwie OPZZ występowali też działacze związkowi na spotkaniach z A[lfredem] Miodowiczem w bydgoskim Zachemie oraz R[omualdem] Sosnowskim w warszawskim Ursusie. Jak wynika z uzyskiwanych informacji, duże szanse na objęcie funkcji przewodniczącego OPZZ miałby R[ajmund] Moric. Autorytetem i popularnością cieszy się też W[acław] Martyniuk¹, który jako jedyny z dotychczasowego zespołu kierowniczego może pozostać w tym gremium.

Potrzebę zmian strukturalnych i organizacyjnych w ruchu związkowym postulują ostatnio działacze W[ojewódzkich] P[orozumień] Z[wiązków] Z[awodowych] i zakładowych ogniw związkowych, m.in. z terenu: Sieradza, Ostrołęki, Wrocławia i Siedlec.

Część działaczy związkowych, zarówno szczebla terenowego, jak i centralnego, w celu podniesienia prestiżu ruchu związkowego przewiduje podejmowanie spektakularnych akcji. Przykładowo na dzień 18 kwietnia br. planuje się zorganizowanie pod patronatem W[ojewódzkich] P[orozumień] Z[wiązków] Z[awodowych] we Wrocławiu, [w] Opolu, Rzeszowie, Krakowie, a w Warszawie w dn. 13 kwietnia pod patronatem OPZZ – przemarszów weteranów pracy na znak protestu przeciw zbyt opieszalej nowelizacji ustawy emerytalnej.

Organizacja tych imprez ma być poprzedzona uzgodnieniami z właściwymi władzami administracyjnymi^a.

Źródło: AIPN, 0236/410, t. 4, k. 238–239, mps.

^a *Poniżej rozdzielnik* Otrzymują: tow. Wojciech Jaruzelski, tow. Mieczysław F. Rakowski.

¹ Wacław Martyniuk (ur. 1949) – działacz związkowy, polityk; w latach 1984–1994 wiceprzewodniczący OPZZ, od 1991 r. poseł na sejm z listy SLD.

1989 kwiecień 3, Warszawa – Informacja MSW na temat demonstracji ulicznych w Krakowie w lutym 1989 r., tajne

Informacja dot[ycząca] zajęć ulicznych z udziałem studentów w miesiącu lutym w Krakowie

Obserwowana radykalizacja postaw i poglądów środowiska akademickiego znajduje swoje źródło, obok wielu innych przyczyn, w oddziaływaniu anarchizujących grup młodzieży skupionych wokół KPN, PPS-RD¹, WiP i NZS. Silny nacisk tych ugrupowań na realizację swoich postulatów i żądań wpłynął na rozchwianie atmosfery i nastrojów niezadowolenia w kilku ośrodkach akademickich.

W dwóch uczelniach, tj. w Uniwersytecie Warszawskim i Jagiellońskim, inicjatywy te doprowadziły do wyprowadzenia studentów „na ulicę”, a w konsekwencji do burd ulicznych.

Rozpoczął je wiec 17 lutego br. w Krakowie z okazji 8. rocznicy rejestracji NZS. Zgromadzony tłum młodzieży akademickiej wielokrotnie podejmował próby formowania pochodów. Przemierzając się ulicami Krakowa w centralnym punkcie miasta, bezwładne grupy krzykliwe manifestującej młodzieży zakłócały ład, spokój i porządek publiczny. Na kilkakrotne wezwanie MO do spokojnego rozejścia się część manifestujących rozproszyła się, natomiast najbardziej agresywni zaatakowali funkcjonariuszy MO, rzucając w nich różnymi przedmiotami, m.in. kamieniami i śrubami. W wyniku podjętej interwencji, na skutek brutalnego zachowania się tłumu, zatrzymano czterech najaktywniejszych studentów.

Studentów tych po kilku godzinach zwolniono na skutek rozmów mediacyjnych prowadzonych przez prof. **Aleksandra Koja**², rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, który podejmował i uczestniczył w spotkaniu ministra edukacji narodowej prof. **Jacka Fisiaka** z gronem pedagogicznym w V Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie. W liceum tym grupa około

¹ Polska Partia Socjalistyczna – Rewolucja Demokratyczna – radykalny odłam PPS, utworzony 26 VI 1988 r. Liderem partii był Piotr Ikonowicz.

² Aleksander Koj (ur. 1935) – biochemik, profesor, w latach 1987–1990, 1993–1996 i 1996–1999 rektor UJ.

czterdziestu studentów zablokowała drzwi wyjściowe, uniemożliwiając opuszczenie tego gmachu ministrowi J[ackowi] **Fisiakowi**, ograniczając w ten sposób jego wolność osobistą i narażając jego godność i prestiż jako członka rządu.

Kolejny wiec zorganizowała grupa studentów, członków KPN działających w UJ, która podjęła próbę zorganizowania pochodu z Małego Rynku w stronę Komitetu Wojewódzkiego PZPR. W tej sytuacji funkcjonariusze MO zablokowali trasę przemarszu. Po wezwaniu do rozejścia się uczestnicy pochodu rozproszyli się bez interwencji służb porządkowych.

Happening zorganizowany przez NZS w dniu 23 lutego br. „Ku czci 71. rocznicy powstania Armii Czerwonej” był kolejnym dniem kompromitującym godność i naruszającym sferę dobrych zwyczajów akademickich. Grupa happeningowej młodzieży, nie dostosowując się do wcześniejszych uzgodnień związanych z trasą przemarszu, dokonanych przez rektora UJ z władzami miasta, znieważyla portret M[ichała] Gorbaczowa i pomnik wdzięczności Armii Czerwonej na placu Wolności.

Dotychczasowe działania sił porządkowych MO, występujących w mundurach wyjściowych bez środków przymusu bezpośredniego, sprowadzały się jedynie do spokojnych akcji blokujących przemarsze rozzuchwalonej młodzieży studenckiej. Mimo tego grupy studentów w sposób bardzo agresywny atakowały wypełniających swoje obowiązki funkcjonariuszy. Zachowanie i działania sił porządkowych każdorazowo udokumentowane jest na taśmie wideo.

Mimo tego, że działania funkcjonariuszy MO przeprowadzane były z zachowaniem dużej dozy tolerancyjności wobec demonstrującej młodzieży, w wielu przypadkach dochodziło do aktów wandalizmu ze strony studentów. Świadczy o tym wiec zorganizowany w dniu 24 lutego br. na Rynku Krakowskim jako wyraz sprzeciwu wobec „brutalnego postępowania milicji” w dniu 17 lutego br. Uczestniczyło w nim około 2 tys. młodzieży, w tym 500 studentów. Manifestanci zaatakowali kordony funkcjonariuszy MO niewyposażonych w środki przymusu. W wyniku tej akcji ok. 300 funkcjonariuszy ZOMO doznało poważnych urazów i uszkodzeń ciała. W celu wprowadzenia ładu i zachowania w mieście porządku wprowadzono do akcji oddziały ZOMO, które musiały użyć oprócz pałek i ręcznych granatów łzawiących również miotaczy petard gazowych, a w sytuacji krytycznej nawet armatek wodnych.

Globalne straty resortu spraw wewnętrznych w wyniku wandalizmu manifestujących wyniosły: w sprzęcie i łączności ok. 200 tys. zł, uszkodzeniach środków transportu i wozów patrolowych – 1 500 tys. zł, w wyposażeniu funkcjonariuszy – ok. 950 tys. zł oraz w sprzęcie mundurowym ok. 500 tys. zł.

Podobne zajścia miały miejsce w dniu 17 lutego br. w Warszawie, gdzie liderzy NZS Unii Warszawskiej uczcili rocznicę rejestracji tego zrzeszenia, manifestując w trakcie przemarszu do Urzędu Rady Ministrów.

Następnie 21 lutego br. liderzy KPN zorganizowali wiec z udziałem ok. 100 osób. Niekontrolowany i agresywny przebieg wiecu spowodował, że funkcjonariusze MO musieli przystąpić do interwencji. W dniu 24 lutego br. zorganizowano happening pn. „Polak potrafi”. W wyniku interwencji MO zatrzymano 51 osób, w tym 16 studentów uczelni warszawskich.

W związku z powyższymi zajściami w kręgach środowiskowych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Solidarności wśród studentów rozprzestrzenia się tendencyjne informacje na temat działań sił porządkowych MO. Wyrazem takich odczuć był list prof. **Andrzeja Morawieckiego** z Uniwersytetu Wrocławskiego, który zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych gen. **Czesława Kiszcza** o wyjaśnienie aktów represji wobec studentów i pracowników szkół wyższych, jakie miały miejsce do dnia 24 lutego br. W tej samej kwestii wyrazili oburzenie uczestnicy czwartego ogólnopolskiego spotkania przedstawicieli NSZZ „Solidarność” wyższych uczelni i instytutów naukowych. Podobne stanowisko zawarły senaty Uniwersytetu Jagiellońskiego i Warszawskiego, które podważyły zasadność i praworządność interwencji organów Milicji Obywatelskiej.

Stanowisko władz uczelni, które w sposób tendencyjny i dwuznaczny oceniły działania sił porządkowych MO w Krakowie i Warszawie, wpłynęło [na to], że część środowiska akademickiego odebrała je jako akt przemocy i niesłusznej represji wobec młodzieży manifestującej swoje „nastroje frustracji” – jak to określił prof. A[leksander] **Koj** na łamach „Przeglądu Tygodniowego”.

Wydawane zgody władz rektorskich i administracyjnych na tego typu imprezy w wielu przypadkach wpływają tonująco na przebieg akcji happeningowych, ale niektóre wykorzystywane są przez studentów do zakłócenia ładu i porządku publicznego.

Rozpropagowana przez krakowskie środki masowego przekazu kampania informacyjno-propagandowa spowodowała potępienie i dezaprobatę społeczeństwa miasta dla tego typu działań.

Na wniosek rektora UJ prof. A[leksandra] **Koja** prezydent miasta uznał obszar czterech budynków uniwersytetu wraz z przyległymi ulicami za teren uniwersytecki, na którym za porządek odpowiada rektor. Prof. A[leksander] **Koj** w dniu 23 marca br. w czasie przeprowadzonej z nim rozmowy przez ministra edukacji narodowej zobowiązał się do postawienia przed komisją dyscyplinarną dwóch najbardziej agresywnych studentów zakłócających porządek publiczny w czasie manifestacji oraz udzielenia nagany bez postępowania dyscyplinarnego dwu innym studentom. Ponadto stwierdził, że student G[rzegorz] **Wątroba**, przewodniczący samorządu studenckiego UJ, utracił zdolność reprezentowania studentów, w związku z czym nie będzie zapraszany na posiedzenia senatu.

W dniu 29 marca br. odbyło się posiedzenie Senatu UJ, podczas którego prorektor prof. **Stanisław Grodziski**³ poinformował o toczących się postępowaniach dyscyplinujących. W posiedzeniu senatu brał również udział G[rzegorz] **Wątroba**. Podczas tego posiedzenia rektor prof. A[leksander] **Koj** stwierdził ponadto, że bez względu na wyniki komisji dyscyplinarnej, jak również toczącego się postępowania sądowego przeciwko studentowi, który podczas bojkotu zajęć ze szkolenia wojskowego naruszył godność i nietykalność oficera WP⁴, żaden ze studentów nie będzie relegowany z uczelni.

Dodatkowo na specyfikę sytuacji politycznej w UJ wskazuje fakt, że na posiedzenie senatu zapraszany jest doc. Jerzy Zdrada⁵, przewodniczący Solidarności, jako reprezentant związków zawodowych, nie zaprasza się natomiast przewodniczącego ZNP.

Aktualnie w Uniwersytecie Jagiellońskim i w innych uczelniach emocje związane z zajściami w miesiącu lutym znacznie opadły. Niemniej jednak agresywność studenckich ugrupowań KPN, PPS-RD, WiP oraz częściowo NZS budzą nadal obawy, iż w każdej dogodnej sytuacji może dojść do ponownego zakłócenia spokoju i porządku publicznego. Taktyka działania przyjęta przez te ugrupowania wskazuje, iż zmierzają one do wyprowadzenia studentów i młodzieży na ulicę. Przebieg różnego rodzaju happeningów i przemarszów pseudoekologicznych, jak np. w Poznaniu w dniu 1 kwietnia

³ Stanisław Grodziski (ur. 1929) – profesor prawa, w latach 1987–1990 prorektor UJ.

⁴ Chodziło o studenta historii UJ Pawła Chojnackiego (ur. 1968).

⁵ Jerzy Zdrada (ur. 1936) – profesor historii, polityk; od 1980 r. działacz NSZZ „Solidarność”, w latach 1989–1997 poseł na sejm z list OKP, UD i UW, od 1997 do 2001 r. wiceminister edukacji narodowej w rządzie Jerzego Buzka.

br., wskazuje, iż organizatorzy tych inicjatyw wyłamywać się będą spod kontroli i wychodzić poza przyjęte ustalenia, co w konsekwencji doprowadzić będzie do zmuszania organów porządkowych do interwencji.

Źródło: AIPN, 0296/233, t. 1, k. 39–43, mps.

1989 kwiecień 5, Warszawa – Załącznik do „Informacji Diennej” MSW dotyczący ocen formułowanych w tzw. środowisku postkorowskim, tajne

**Załącznik do informacji dziennej z 5 kwietnia 1989 r.
dot[yczący] ocen środowiska postkorowskiego**

Przedstawiciele środowiska postkorowskiego oceniają, iż w kontekście zbliżających się wyborów do sejmu i senatu najważniejszą sprawą będzie dostęp do środków masowego przekazu i możliwość szerokiego rozpropagowania programu i kandydatów opozycji.

Uważają, iż Solidarność ma szansę wygrać wybory w Warszawie i dużych ośrodkach przemysłowych, natomiast z uwagi na duże podziały w środowisku opozycyjno-solidarnościowym nie ma większych szans na tzw. prowincji.

Zdaniem działaczy wywodzących się ze środowiska b[yłego] KSS „KOR” błędem byłoby wysuwanie kandydatów spośród ludzi, którzy brali udział w obradach „okrągłego stołu”. Podkreślają, iż dużym problemem będzie dla nich zebranie 3 tys. podpisów na każdego kandydata. Rozważają możliwość propagowania swoich kandydatów poprzez rozwieszanie plakatów ze zdjęciami, zaangażowanie fachowców od reklamy i robienia audycji telewizyjnych z udziałem poszczególnych kandydatów oraz ewentualne wykorzystanie aktorów, którzy są znani szerokiej opinii publicznej, do reklamowania kandydatów.

Podkreślają, iż kandydaci opozycyjno-solidarnościowi w swoich programach wyborczych nie powinni głosić, że z chwilą wybrania ich na posłów lub senatorów w kraju będzie od razu lepiej. Stwierdzają, iż Solidarność winna agitować, żeby społeczeństwo włączało się aktywnie do prac w różnych stowarzyszeniach, związkach zawodowych, grupach i kołach, że od aktywności każdego zależą dalsze losy kraju. Usilnie poszukują również jakiegoś sloganu wyborczego, który pomógłby zjednać społeczeństwo wokół ich kandydatów.

Prognozują, iż 25% społeczeństwa zbojkotuje w ogóle wybory, a kolejne 25% odda głosy na ich kandydatów.

Źródło: AIPN, 0296/233, t. 1, k. 65, mps.

1989 kwiecień 10, Warszawa – Informacja dyrektora Departamentu III MSW gen. Krzysztofa Majchrowskiego na temat sytuacji w kierownictwie Stronnictwa Demokratycznego, tajne

Informacja^a dot[ycząca] sytuacji polityczno-personalnej w Stronnictwie Demokratycznym

Proces reform społeczno-politycznych i gospodarczych realizowany w naszym kraju, obrady „okrągłego stołu” wpłynęły na przewartościowania dokonujące się w Stronnictwie Demokratycznym w okresie poprzedzającym XIV Kongres¹. Znalazło to m.in. wyraz w dyskusji prowadzonej w ramach kampanii sprawozdawczo-wyborczej, obradach trzech kolejnych konferencji ideologicznych, w zapisach projektów Deklaracji, Programu i Statutu, które mają być uzupełnione rezolucją w sprawie zbrodni okresu stalinowskiego. Generalnie należy stwierdzić, iż ostatni okres to poszukiwanie przez Stronnictwo nowego oblicza ideowego, tożsamości politycznej, próby wypracowania platformy programowej mającej sprostać wyzwaniom przemian dokonujących się w Polsce.

W trakcie kampanii sprawozdawczo-wyborczej podkreślono, że myśl polityczno-programowa Stronnictwa posiada charakter prekursorski, wyprzedzający w relacji do koalicyjnych sojuszników. W jej trakcie wskazywano, że zasady funkcjonowania systemu koalicyjnego w obecnej formie przeżyły się, gdyż pojęcie współpracy bywało w praktyce zastępowane dyktatem warunków przez silniejszego partnera. Wskazywano również na potrzebę doskonalenia funkcjonowania koalicji trójpartyjnej, w ramach której zasada partnerstwa i współdziałania powinna być uzupełniana o konkurencyjność programów politycznych. Podkreślano, że koalicja jest podstawowym elementem polskiego systemu politycznego, a udział w niej leży w interesie SD. Sporadyczne były głosy dot[yczące] przejścia Stronnictwa do opozycji, co nie znalazło wyrazu w przyjętych uchwałach. Wystąpienia

^a Na lewym marginesie rozdzielnik **Otrzymują:** tow. Jaruzelski, tow. Rakowski, tow. Czyrek, tow. Kiszczak, tow. Pożoga, tow. Dankowski.

¹ XIV Kongres SD obradował w Warszawie od 17 do 20 IV 1989 r.

w tej sprawie miały miejsce w: Warszawie, Elblągu, Jeleniej Górze, Tarnobrzegu, Nowym Sączu, Lublinie, Legnicy. Natomiast wnioski dot[yczące] zmiany nazwy na Polską Partię Demokratyczną zawierały uchwały podjęte w: Białej Podlaskiej, Tarnowie, Suwałkach, Legnicy, Radomiu, Słupsku, Gdańsku, Pile. W większości wnioski tego rodzaju spotykały się z odporem delegatów, którzy odwoływali się do autorytetu Stronnictwa i historycznej wartości jego nazwy. Problemy te, tj. zmiana nazwy Stronnictwa na PPD i sprawa funkcjonowania koalicji, z całą pewnością zostaną podniesione w trakcie obrad kongresu. Do istotniejszych tematów poruszanych w dyskusji należały kwestie unormowań polityczno-prawnych wynikających ze zmieniających się realiów politycznych w kraju. Odnosiły się one m.in. do: zmiany konstytucji, wprowadzenia suwerenności narodu i trójpodziału władzy, wprowadzenia prezydentury, umocnienia roli parlamentu i rad narodowych, zdemokratyzowania ordynacji wyborczej, wprowadzenia ustawy o partiach politycznych, kontynuowania realizacji idei porozumienia narodowego.

Idee przemian dokonujących się w Stronnictwie Demokratycznym obrazuje projekt „Referatu Prezydium CK SD wprowadzający do dyskusji na XIV Kongres” oraz projekty Deklaracji, Programu i Statutu. W referacie stwierdza się m.in., iż naczelnymi ideami Stronnictwa są humanizm, patriotyzm, postęp, demokracja i socjalizm (termin „socjalizm” pomija natomiast Deklaracja i Program). Istotą doktryny politycznej Stronnictwa, w tym tezy o konieczności urzeczywistnienia demokracji, jest dobro człowieka i narodu polskiego. W celu przełamania skutków kryzysu i aby wyzwolić energię społeczną, należy zmienić relację: człowiek, jednostka ludzka a państwo jako organizacja społeczna, gdyż państwo do tej pory wymagało stałego podporządkowania się ustrojowi, doktrynie.

Sprawą zasadniczą jest potrzeba odejścia od niezgodnego z demokracją traktowania państwa jako instrumentu panowania klasowego, a tym samym hegemonii politycznej partii klasy rządzącej. Według tej myśli akceptacja pluralizmu społecznego, związkowego i politycznego jest początkiem pokonywania monopolu ideologicznego. W państwie socjalistycznym nowego typu wszyscy obywatele i grupy społeczne będą miały równoprawny status polityczny, zaś zwolennicy koncepcji demokracji i socjalizmu będą posiadali prawo do swojej reprezentacji politycznej, społecznej i zawodowej itp.

Projekt opracowanego programu Stronnictwa Demokratycznego stwierdza, że dąży ono do zbudowania państwa demokratycznego, które m.in.:

- będzie wspólnym dobrem wszystkich obywateli, a nie instrumentem panowania klasowego;

- oprze się na systemie partyjnym odzwierciedlającym występujące w społeczeństwie aspiracje i opcje polityczne;

- doprowadzi do uniezależnienia aparatu państwowego od aparatu partii politycznych;

- zrezygnuje z walki klas na rzecz współdziałania różnych grup społecznych;

- cała koalicja – a nie tylko jedna ze stron wchodzących w jej skład – sprawować będzie przewodnią rolę w systemie politycznym państwa;

- zasadę sojuszu robotniczego zastąpi zasada suwerenności narodu.

Projekt programu zawiera również postulat zmiany ustawy o Służbie Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej z dnia 31 lipca 1985 r., „dostosowując jej treść do procesu przemian demokratycznych w państwie”, nie precyzując jednak kierunków tych zmian.

W ocenie części aparatu politycznego Stronnictwa Demokratycznego stwierdza się, że zaproponowany program jest zbyt radykalny, mający być wyrazem rzekomego odreagowania na procesy demokratyczne w naszym kraju. Nie brak również głosów, iż jest to wyrazem nie tylko tendencji reformatorskich, ale i koniunkturalno-personalnego rozgrywania walki wyborczej przygotowującej wybór nowego przewodniczącego.

Zabiegi czołowych eksponentów Stronnictwa o desygnowanie ich na kandydatów do funkcji przewodniczącego Centralnego Komitetu doprowadziły do powstania dwóch układów personalnych, a mianowicie: T[adeusza] W[itolda] Młyńczaka², aktualnego przewodniczącego, z prof. J[anem] Janowskim³, wiceprzewodniczącym CK SD, b[yłym] przewodniczącym Krakowskiego Komitetu SD, oraz Z[bigniewa] Rudnickiego⁴, prezesa Zarządu

² Tadeusz Witold Młyńczak (ur. 1934) – inżynier, od 1985 do 1989 r. przewodniczący CK SD, w latach 1965–1989 poseł na sejm.

³ Jan Janowski (1928–1998) – profesor, działacz SD, w latach 1987–1993 rektor AGH w Krakowie, w latach 1976–1991 poseł na sejm z listy SD, od 1989 do 1990 r. wicepremier i minister kierownik UPNTiW w rządzie Tadeusza Mazowieckiego.

⁴ Zbigniew Rudnicki (1928–2000) – prawnik, działacz SD, w latach 1976–1985 i 1989–1991 poseł na sejm z listy tej partii, od 1980 do 1981 r. minister łączności, następnie do 1991 r. prezes Zarządu CZR.

Centralnego Związku Rzemiosła, z J[erzym] Józwiakiem⁵, b[yłym] ministrem rynku wewnętrznego. W wyniku prawyborów nominacje takie otrzymali T[adeusz] W[itold] Młyńczak i Z[bigniew] Rudnicki. Rozpoczęli oni obecnie kampanię wyborczą polegającą na jednoczesnym udziale obydwu kandydatów w spotkaniach strefowych z delegatami na kongres.

Rezultaty wyborów kandydatów na przewodniczącego CK SD dowiodły nietrwałości sojuszu T[adeusza] W[itolda] Młyńczaka z prof. J[anem] Janowskim, przy czym za jego destabilizatora uważa się pierwszego z wymienionych. Już w trakcie drugiej fazy wyborczej prof. J[an] Janowski, „czując się zdradzony”, nawiązał nieformalne kontakty z J[erzym] Józwiakiem i miał go rzekomo zapewnić o gotowości przekazania mu głosów wyborczych delegatów na kongres, optujących na jego rzecz. Zaistnienie takiego stanu rzeczy osłabia pozycję T[adeusza] W[itolda] Młyńczaka, który nadal krytykowany jest przez część członków SD, obarczających go odpowiedzialnością za osłabienie roli Stronnictwa w koalicji, utratę stanowisk w aparacie państwowo-administracyjnym na rzecz ZSL, niewłaściwą politykę wewnątrzorganizacyjną i kadrową. Krytycznie ocenia się również jego ostatnie posunięcie finansowe, sprowadzające się do znacznego podniesienia uposażenia aparatu kadrowego. Formułowane są opinie, iż znacznie nadszarpnie to nie najlepszą kondycję materialną Stronnictwa i może spowodować konieczność wycofania się z tej operacji w przedziale kilku następnych miesięcy. Stwierdza się ponadto, iż był to gest wyborczy mający przysporzyć mu stronników.

Również niestabilny okazał się układ między Z[bigniewem] Rudnickim, prezesem Zarządu Centralnego Związku Rzemiosła, a J[erzym] Józwiakiem, b[yłym] ministrem rynku wewnętrznego. Z[bigniew] Rudnicki w wyniku wygrania drugiej fazy wylaniania kandydatów na przewodniczącego CK SD postanowił samodzielnie występować jako pretendent do tej funkcji.

Zapisy regulaminu wyborczego przewidują, iż w trakcie kongresu może zostać zgłoszona nowa kandydatura, która musi jednak uzyskać 10% poparcia delegatów. Z szansą tą liczy się J[erzy] Józwiak, posiadający poparcie znaczących delegacji, m.in. Gdańska, Katowic, Bielska-Białej. Jego elektorat obliczony jest na około 300 głosów delegatów. W przypadku poparcia jego kandydatury przez prof. J[ana] Janowskiego posiada on również szan-

⁵ Jerzy Józwiak (ur. 1937) – prawnik, działacz SD, w latach 1976–1985 poseł na sejm z listy tej partii, od 1985 do 1988 r. minister handlu wewnętrznego w rządzie Zbigniewa Messnera, w latach 1989–1990 przewodniczący CK SD.

se zostać wybranym przewodniczącym CK SD. Nie bez znaczenia będzie tu również postawa E[dwarda] Kowalczyka⁶, b[yłego] przewodniczącego CK SD, który w trakcie XIV Kongresu zamierza zaatakować T[adeusza] W[itolda] Młyńczaka, dezawuuując osiągnięcia partyjne aktualnego przewodniczącego. W tym celu wraz z grupą bliskich współpracowników opracował alternatywny program działalności Stronnictwa, który ma być rozpowszechniony wśród delegatów kongresowych. Niezależnie od powyższych układów swoich nadziei wyborczych nie ukrywa nadal prof. J[an] Janowski, który w przypadku zgłoszenia jego kandydatury z sali zamierza wystąpić jako samodzielny kandydat. Sytuacja taka może doprowadzić do znacznego rozbicia głosów, skomplikowania procedury wyborczej w trakcie kongresu.

Oceniając przygotowania do XIV Kongresu, należy stwierdzić, iż Stronnictwo podjęło próbę stworzenia nowego programu, który ma spełnić wymogi związane z okresem przemian w kraju i przysporzyć SD popularności politycznej. Generalnie aktyw Stronnictwa jest świadomy, iż jego przyszłość jest związana z pozostaniem w sojuszu koalicyjnym, gdyż podjęcie kroków separatystycznych doprowadzić by mogło do utraty prestiżu i znaczenia. Postawę tego rodzaju reprezentują obaj kandydaci na przewodniczącego, tj. T[adeusz] W[itold] Młyńczak i Z[bigniew] Rudnicki.

Z oceny w[yżej] wymienionych wynika jednak, iż Stronnictwo pod kierunkiem pierwszego z nich ewoluować może w kierunku reformatorskim, aż do pełnego usamodzielnienia się Stronnictwa, natomiast w przypadku Z[bigniewa] Rudnickiego – pozostawałoby bardziej wierne zapisom sojuszniczym. Tę samą rękojmię polityczną daje wybór na przewodniczącego J[erzego] Józwiaka. W chwili obecnej żaden z kandydatów nie uzyskał dostatecznego poparcia delegatów, gwarantującego im samodzielny wybór na przewodniczącego CK SD. Wszyscy trzej aż do momentu rozpoczęcia XIV Kongresu SD kontynuować będą aktywne działania, mające na celu pozyskanie jak największego elektoratu wyborczego.

Źródło: AIPN, 0296/208, t. 2, b.p., mps.

⁶ Edward Kowalczyk (1924–2000) – inżynier, od 1981 do 1985 r. przewodniczący CK SD, w latach 1969–1972 i 1985–1989 poseł na sejm, od 1969 do 1980 r. minister łączności w rządach Józefa Cyrankiewicza, Piotra Jaroszewicza i Edwarda Babiucha.

1989 kwiecień 11, Warszawa – Informacja dyrektora Departamentu III MSW gen. Krzysztofa Majchrowskiego na temat sytuacji w Komitecie ds. Radia i Telewizji, tajne

Informacja^a dot[ycząca] sytuacji w Komitecie ds. Radia i Telewizji

Od pewnego czasu występują niekorzystne zjawiska w funkcjonowaniu Komitetu ds. Radia i Telewizji, będące wypadkową zarówno ogólnokrajowych przemian społeczno-politycznych i związanych z tym postulatów demonopolizacji radia i telewizji, jak też uwarunkowań w funkcjonowaniu samego Radiokomitetu.

Radio i Telewizja znalazły się obecnie w centrum zainteresowania i idącej za tym najczęściej krytyki uczestników życia politycznego kraju, co rodzi wśród pracowników rtv nastroje pesymizmu, zwątpienia i frustracji.

Dziennikarzy nie dziwi krytyka ich działalności ze strony opozycji, są natomiast zaskoczeni, a często i przygnębieni nerwowymi reakcjami władz polityczno-administracyjnych w stosunku do Komitetu ds. Radia i Telewizji, które – ich zdaniem – zbyt drobiazgowo oceniają poszczególne programy, zamiast stosowania praktyki rozliczania kierownictwa Komitetu za realizację określonej polityki programowej. Rozżalenie to wynika z faktu, iż od kilku lat dziennikarze radiowo-telewizyjni angażowali się we wszystkie akcje i kampanie, firmowali je swoją twarzą i głosem, często służąc przegranej sprawie. Obecnie dziennikarze są sfrustrowani ich mechanistycznym traktowaniem. Mają poczucie, że decyzje w ich sprawach zapadają poza gmachem telewizji. Większość pracowników radia i telewizji pesymistycznie podchodzi do ustaleń podstolika ds. środków masowego przekazu, stojąc na stanowisku, że bez względu na obecny stan ustaleń władze i tak, prędzej czy później, oddadzą inicjatywę. Z tych względów część osób od lat pełniących kierownicze funkcje rozważa nawet możliwość odejścia z Radiokomitetu.

Zaangażowani politycznie dziennikarze z niepokojem śledzą procesy zachodzące w zewnętrznej (programowej) i wewnętrznej (środowiskowej)

^a Na lewym marginesie adnotacja **Otrzymuje:** tow. Jaruzelski.

działalności Radiokomitetu. Na zewnątrz, jak oceniają, radio i telewizja funkcjonuje bardzo aktywnie, przy czym aktywność ta w głównej mierze oparta jest na eksponowaniu chwytliwej propagandowo problematyki tzw. białych plam, zagrożeń ekologicznych, krytyce poczynań władz oraz dostarczaniu odbiorcom mniej lub bardziej spójnych faktów, informacji dotyczących spraw krajowych i okresowo – międzynarodowych. Wewnętrzną sytuację Radiokomitetu charakteryzuje brak szerszych dyskusji nt. spraw własnego środowiska i kraju, wyraźny spadek aktywności politycznej i intelektualnej.

Z dużym niepokojem komentowane są rażące potknięcia, przede wszystkim w działalności programowej telewizji, przynoszące władzom wyłącznie szkody propagandowe, powodujące dezorientację odbiorców. W takich kategoriach oceniane są m.in.:

– wywiad red. Stanisława **Podemskiego**¹ z marszałkiem sejmu Romanem **Malinowskim**, w którym **Podemski** – jak uznano – wykpił partnerstwo ZSL wobec PZPR. Reakcją na to było wystąpienie rzecznika ZSL, który oświadczył, iż Stronnictwa nie zadowala sposób kontroli nad rtv i prezentowania koncepcji i poglądów ZSL;

– emisja audycji pt. „Wieczorne rozmowy Polaków” w II programie tv z udziałem doc. Jerzego **Jedlickiego**² i Andrzeja **Drawicza**³ oraz prof. Władysława **Markiewicza**⁴, w którym zawarto ataki na TVP w kontekście roli, jaką telewizja odegrała i odgrywa w procesie propagandy. Zadziwiająca była dla środowiska dziennikarzy postawa prowadzącego program Stanisława **Kostrzewy**, który nie podjął nawet próby polemiki i ustawił się po stronie krytykujących, oraz fakt realizacji i emisji drugiej części mimo wcześniejszego zakazu kierownictwa Radiokomitetu.

– rozmowa w (II programie tv) red. [Tadeusza] **Jacewicza** i [Marka] **Ostrowskiego** (obaj z PAP) w „Komentarzach dnia”, w której – jak oceniono – zdeprecjonowali ostatnią (nadaną 1 kwietnia br.) wypowiedź premiera Mieczysława **Rakowskiego**, zwłaszcza w części dot[yczącej] sprawy rzeszowskiego Polamu.

¹ Stanisław Podemski (1929–2011) – adwokat, publicysta, członek ZSL, od 1975 r. związany z redakcją tygodnika „Polityka”.

² Jerzy Jedlicki (ur. 1930) – historyk idei, profesor PAN.

³ Andrzej Drawicz (1932–1997) – krytyk literacki, tłumacz, działacz opozycji w PRL, w latach 1989–1991 prezes Radiokomitetu.

⁴ Władysław Markiewicz (ur. 1920) – socjolog, profesor UAM.

Niekorzystne nastroje wynikające z oceny sytuacji zawodowej środowiska potęgują pesymistyczne opinie nt. sytuacji gospodarczej i politycznej państwa. Wprowadzenie w krwioobieg gospodarki obcego kapitału interpretowane jest przez niektórych dziennikarzy jako ekonomiczny rozbiór kraju. Powiela się oceny, że kapitał obcy stworzy sobie z Polski – stosunkowo bogatą w surowce i najtańszą siłę roboczą – bazę uzyskiwania superzysków.

Część dziennikarzy obawia się ewentualnego niekontrolowanego rozpadu PZPR i następującego po nim okresu destabilizacji. Niekorzystne nastroje panują również poza ośrodkiem warszawskim, gdzie oprócz prostych stwierdzeń typu : „Warszawę trzeba zaościć”, są wypowiediane poglądy o konieczności zwołania XI Zjazdu PZPR, wymiany działaczy sprawujących władzę.

Duży niepokój wśród pracowników rtv budzi sprawa tzw. uspołecznienia środków masowego przekazu, a ściślej dopuszczenia opozycji do radia i telewizji. Najwięcej kontrowersji wywołuje decyzja udziału przedstawicieli sygnatariuszy dokumentów końcowych „okrągłego stołu” w instytucjach programujących, kontrolujących i doradczych PRiTV oraz komisjach kolaudacyjnych. Dziennikarze radia i telewizji zwracają uwagę, iż zapis ten stwarza wyjątkowo dogodną sytuację dla strony opozycyjno-solidarnościowej, gdyż daje jej przedstawicielom możliwość udziału nawet w posiedzeniach kolegów redakcyjnych poszczególnych programów, na których m.in. dotychczas omawiane są sposoby praktycznej realizacji zamierzeń propagandowych partii i rządu.

Kondycja polityczna dziennikarzy rtv jest zróżnicowana. Publicyści i komentatorzy polityczni, ekonomiczni i społeczni starają się konsekwentnie wspierać propagandowo partię i jej program oraz poczynania rządu. Niemniej wysuwane są obawy, czy ponownie – w nowej sytuacji polityczno-społecznej kraju – nie nastąpi ich odsunięcie, jako tych, którzy się „źle kojarzą”. Z kolei reporterzy w swojej przeważającej części gotowi są do zarejestrowania każdej wypowiedzi wg zasady, że im bardziej kontrowersyjna czy bulwersująca, to lepiej. Nastawienie takie prowadzi do sytuacji, iż audycje konstruktywne, pokazujące, że można zrobić coś pożytecznego, że są jeszcze działacze o autentycznym prestiżu społecznym, uważane są za mało atrakcyjne tzw. zapchajdziury programowe, które należy podejmować li tylko na wyraźne polecenie. Prowadzi to do powstawania w tv przechyłu w kierunku krytyki, moralizatorstwa i podważania dotychczasowych autorytetów. W grupie młodych dziennikarzy w coraz większym stopniu zaczyna obowiązywać maniera cynika, a angażowanie się w cokolwiek uważane

jest jako dowód „zaćmy” umysłowej i odejścia od pragmatycznej zasady: „spokój, zimna krew i zysk”.

Całość negatywnych zjawisk w Radiokomitecie, a przede wszystkim poczucie niepewności, dopełnia brak w tak trudnym dla tej instytucji okresie prężnego kierownictwa. Spodziewane, tym bardziej iż dotychczas niedementowane, odejście z rtv prezesa Janusza **Roszkowskiego**⁵ do służby zagranicznej sprawia, że nie było – jak oceniają niektórzy dziennikarze – w historii Radiokomitetu tak daleko posuniętej atmosfery wyczekiwania i niechęci do załatwiania jakichkolwiek spraw. Wynika to również z faktu, iż pozostali członkowie kierownictwa, znając mechanizmy zmian kadrowych, zaczynają się czuć jak „ludzie na walizkach” i oczekują biernie na rozwój wypadków.

W tym kontekście część środowiska wyraża pogląd, iż większość szefów redakcji pozbawiona „ręcznego sterowania” (nie odbywają się nawet posiedzenia kierownictwa Radiokomitetu) stała się bezradna i zagubiona.

Aktualna sytuacja kadrowa rodzi wśród personelu obawy, iż kolejne – jak się stwierdza, zbyt częste w ostatnich latach – zmiany personalne unieruchomią na jakiś czas Radiokomitet. Uzasadnia się to tym, iż do złej tradycji każdej z ekip należy „uczenie się radia i telewizji”, po to aby później wprowadzić kolejną koncepcję organizacyjno-programową. Akcentowany jest fakt, iż wszystkie procesy najprawdopodobniej zachodzić będą w okresie dla Radiokomitetu najtrudniejszym, wymagającym pełnej konsolidacji wszystkich służb. Jednocześnie podkreśla się, iż należałoby skończyć z przysyłaniem prezesów, wiceprezesów i redaktorów naczelnych z zewnątrz i śmieiej sięgać do kadry rezerwowej PRiTV, do osób znających problematykę swej pracy.

Biorąc pod uwagę, iż telewizja jest obecnie najszybszym i najskuteczniejszym środkiem oddziaływania na nastroje społeczne, istnieje potrzeba pogłębionej refleksji nad koniecznością przeprowadzenia zmian kadrowych w Komitecie ds. Radia i Telewizji, ażeby zapewnić jej właściwe funkcjonowanie w trudnym okresie najbliższych miesięcy.

Nasilające się wśród średniego i wyższego aktywu kierowniczego Komitetu oraz w różnych grupach opiniotwórczych spekulacje na temat ew[entualnego] odejścia J[anusza] **Roszkowskiego** wywołują dyskusje

⁵ Janusz Roszkowski (ur. 1928) – dziennikarz, członek PZPR, w latach 1971–1986 redaktor naczelny PAP, od 1986 do 1989 r. prezes Radiokomitetu.

wokół jego następcy i konieczności zmian na innych szczeblach kierowniczych. Wśród tych dyskusji wymieniane są następujące osoby jako potencjalni kandydaci na stanowisko prezesa:

– Roman **Pillardy**, lat 48, wiceprezes Komitetu ds. Radia i Telewizji, członek PZPR, poseł na sejm. Oceniany jest jako dobry fachowiec, znający środowisko i warsztat dziennikarski, potrafiący tworzyć wokół siebie klimat właściwej pracy i zaangażowania.

– Bogdan **Jachacz**, lat 47, prezes Polskiej Agencji Prasowej, członek PZPR. Oceniany jest jako dobry organizator i znawca problematyki propagandowej, zwłaszcza prasowej.

– Jan **Grzelak**, lat 48, redaktor naczelny Polskiej Agencji „Interpress”, członek PZPR. Dobra organizacja pracy i trafny dobór personalny spowodował[y], iż kierowana przez niego instytucja osiąga wysokie wyniki ekonomiczne i merytoryczne. Poprzednio pełnił funkcję wiceprezesa Komitetu ds. Radia i Telewizji (zespół radiowy).

Ponadto, z dużo mniejszym natężeniem, wymieniana jest również osoba Krzysztofa Teodora **Toeplitza**, lat 56, bezpartyjny. Podkreśla się jego dużą erudycję i umiejętność polemicznej publicystyki, przy jednoczesnym akcentowaniu, iż nigdy nie kierował wieloosobowymi zespołami pracowniczymi. W ostatnim okresie nasiliły się negatywne komentarze wokół jego osoby, związane z faktem udzielenia przez niego wywiadu tygodnikowi „Na Antenie” (nr 10 z 6 marca 1989 r.), w którym stwierdził m.in., iż na skutek różnorodnych procesów politycznych odeszli z pracy w Radiokomitecie dziennikarze o ustalonej pozycji zawodowej, a obecna kadra stanowi wynik selekcji negatywnej.

W dyskusjach środowiskowych na temat konieczności umacniania pionu telewizyjnego wymieniane jest nazwisko Jerzego **Ambroziowicza**, lat 58, członek PZPR, aktualnie korespondent PRiTV w Rzymie, jako kandydata na wiceprezesa. Podkreśla się jego duże doświadczenie organizatorskie, innowacyjne, wysoki poziom publicystyki oraz znajomość obu działów Komitetu.

Podkreśla się również, iż dla dobra Komitetu winno się w szerszym zakresie wykorzystywać doświadczenie, umiejętności organizatorskie i współzycia z kadrami J. Kowalskiego i A. Kicińskiej w kierunku uzyskania przez nich większego wpływu na programowanie działalności Komitetu.

Zaangażowana część kadry kierowniczej, podkreślając konieczność prowadzenia procesu wewnętrznej integracji Komitetu, wyraża pogląd

o nieodzowności przeprowadzenia zmiany na stanowisku dyrektora Programu II TV[P] (J[ózef] Węgrzyn) i zastąpienia go ewentualnie M[aciejem] Kosińskim (aktualnie dyrektor Programu III TV[P]) lub B[ogusławem] Wołoszańskim (aktualnie wicedyrektor Programu II TV[P]), dyrektora Programu IV PR (M. Kruczkowski) i zastąpienia go ewentualnie Z. Trzebiatowskim (aktualnie dyrektor wydawnictw Komitetu) oraz wiceprezesa Komitetu J[ózefa] Królikowskiego, który oceniany jest jako osoba, która nie sprawdziła się na zajmowanym stanowisku.

Przedmiotem kontrowersji jest również osoba A[ndrzeja] Bilika – generalnego dyrektora Dyrekcji Programów Informacyjnych, jako osoby, która jest bardziej zainteresowana budowaniem własnej kariery, najchętniej dyplomatycznej, a zajmowane stanowisko traktuje jako okres przejściowy przed nowym wyjazdem na placówkę zagraniczną.

W licznie prowadzonych rozmowach podkreśla się, iż ewentualne zmiany personalne winny nastąpić w stosunkowo szybkim czasie, ażeby nie dopuścić do postępującej dysfunkcyjności Komitetu ds. Radia i Telewizji.

Źródło: AIPN, 0296/233, t. 1, k. 172–179, mps.

1989 kwiecień 12, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący reakcji radzieckich na zakończenie obrad okrągłego stołu, tajne

[^a] 1. Z rozmów w KC [KPZR] i MSZ wynika, że kierownictwo radzieckie z dużą uwagą śledziło przebieg „o[kragłego] s[tołu]” i jego rezultaty. Wynika to nie tylko z życzliwości wobec Polski, ale także z ew[entualnego] wpływu wydarzeń w naszym kraju na interesy bezpieczeństwa ZSRR, spójności wspólnoty socjalistycznej oraz trwałości procesów „pierestrojki”. Generalne kierunki ustaleń i przyszłych rozwiązań – demokratyzacja systemu politycznego, pluralizm związkowy, głębokie reformy gospodarcze – nie budzą wątpliwości. Wywołują wręcz zainteresowanie jako procesy śmiałe, nowatorskie, dokonywane z inicjatywy i pod kontrolą partii (podkreślają, że np. na Węgrzech jest więcej żywołości), a więc mogące służyć przykładem dla innych.

Jednak na podstawie zadawanych pytań można również wyczuć szereg wątpliwości, a nawet obaw:

- jak głębokie jest nasze rozpoznanie taktyki i strategii opozycji;
- jak oceniamy obecną pozycję Wałęsy i jego rzeczywiste wpływy w szeregach opozycji;
- czy opozycja gotowa jest wziąć jakkolwiek współodpowiedzialność za rozwiązywanie problemów ekonomicznych Polski;
- czy partia jest dostatecznie silna i zjednoczona, aby i w przyszłości wspierać kierownictwo w niełatwej grze politycznej.

2. Wyniki obrad relacjonowali szczegółowo i w życzliwym duchu warszawscy korespondenci gazet centralnych („Prawda”, „Izwestija”, „Komsomolskaja Prawda”). Podkreślano, że jest to osiągnięty z inicjatywy partii sukces na drodze do porozumienia narodowego i budowy państwa socjalistycznej demokracji parlamentarnej. Decyzje „o[kragłego] s[tołu]” traktuje

^a Na lewym marginesie odręcznie wpisany rozdzielnik Baka, Ciosek, Czyrek, Kiszczak, Orzechowski, Siwicki, Czarzasty, Miodowicz, Kołodziejczak, Basiak, Gdula, Kucza, Tabkowski, Pożoga, Bisztyga, Użycki, Szaciło, Urban, Górnicki, Pawlak, Misztal, Sarewicz, Sereda, Olechowski, Jaroszek, Kulski, Majewski, Miernik, Napieraj, Nowak, Rapacki, Staniszewski, Szymański.

się jako samodzielny polski eksperyment, mieszczący się jednak w nurcie poszukiwań współczesnego socjalizmu. Niepokój wywołuje jednak pytanie („Komsomolskaja Prawda”), czy „partnerzy pójdą dalej wspólną drogą i czy będą w stanie pociągnąć za sobą większość Polaków”.

Poczywałow w „Litieraturnej Gazietie” podkreślał także, że zachodzące przemiany „są sprawą samych Polaków” i „cokolwiek by w Polsce nie zaszło..., dla nas ważne jest, aby na zachodniej granicy istniało państwo pomyślnie rozwijające się, zdrowe i przyjacielskie”.

3. Zgodnie z Waszym 3039 dziś organizujemy konferencję prasową. Klaczyński wystąpił w Programie I radia, udzielił wywiadu dla „Argumentów i Faktów” i publikuje w tym tygodniu artykuł w „Nowych Wriemiach”.

Źródło: AMSZ, 24/91, w. 14, k. 254–255, mps.

1989 kwiecień 12, Warszawa – Załącznik do „Informacji Diennej” MSW dotyczący ocen sformułowanych w środowiskach związanych z Komitetem Obywatelskim, tajne

**Załącznik do informacji dziennej z dnia 12 kwietnia 1989 r.
dot[yczący] komentarzy środowisk intelektualnych
związanych z Komitetem Obywatelskim przy L[echu] Wałęsie
nt. sytuacji społeczno-politycznej po zakończeniu obrad
„okrągłego stołu”**

Obrady „okrągłego stołu” – a zwłaszcza zawarte porozumienie końcowe i protokół rozbieżności – wywołały bardzo zróżnicowane komentarze wśród osób skupionych w Komitecie Obywatelskim przy L[echu] Wałęsie.

W opinii części tego środowiska zawarte porozumienie określa się mianem „niemoralnego” z dwóch powodów: po pierwsze – strona koalicyjno-rządowa zgodziła się na „rzeczy”, których nie jest w stanie zrealizować; po drugie – strona opozycyjna przedstawiła listę żądań, która nie jest ostateczna, a stanowi zaledwie punkt wyjścia. Niektórzy, oceniając efekty obrad, podkreślają, że wręcz niewiarygodne jest akceptowanie przez rząd postawionych postulatów, a przez opozycję dotychczasowego systemu politycznego.

Z poglądami powyższymi bezpośrednio koresponduje opinia wąskiej grupy intelektualistów związanych z Komitetem Obywatelskim, iż „okrągły stół” jest wielką mistyfikacją zbudowaną dla zagranicy w celu stworzenia pozytywnych reakcji na rynkach politycznych i finansowych. U podstaw tego poglądu leży sformułowana przez nich teza, że władza nadal spoczywa w rękach partii, która podejmie wysiłek dla udowodnienia, że przy absolutnym skłóceniu, rozbięciu i braku dojrzałości opozycji tylko PZPR daje szansę normalizacji sytuacji.

Pochodną takiego poglądu jest prezentowane w tym gronie osób stanowisko, iż władza nie ma i nigdy nie miała zamiaru uczciwie realizować uzgodnień „okrągłego stołu”. Głośną w społeczeństwie sprawę z wystąpieniem A[lfreda] **Miodowicza** interpretuje się w kategoriach wcześniej opracowanego na wysokim szczeblu scenariusza, mającego na celu wprowadze-

nie zamętu, dezorientacji oraz podcięcia sympatii dla przyszłej organizacji związkowej Solidarność.

W tym tonie komentuje się również problemy związane ze środowiskiem młodzieży, eksponując argument o sterowaniu ruchami młodzieżowymi i podsycaniu autentycznego fanatyzmu młodego pokolenia przeciwko L[echowi] **Wałęsie**.

Ww. opinie, ogniskujące się wokół społecznych i politycznych problemów związanych z efektami obrad „okrągłego stołu”, uzupełnia pesymistyczna ocena sytuacji gospodarczej i ekonomicznej Polski, którą prezentuje grupa intelektualistów zajmująca się tą dziedziną życia. Uważają oni, iż uzgodnienia „okrągłego stołu” w części gospodarczej i ekonomicznej dalekie są od racjonalizmu, i ujawniają zupełny brak odpowiedzialności. Zgodnie akceptuje się, że grozi nam okres szaleństwa gorącego pieniądza, powstawania fortun bez zwiększania produkcji rynkowej oraz ucieczki pieniądza za granicę. W konkluzji – żadna produkcja na rynek wewnętrzny nie jest opłacalna.

Pesymistyczne oceny wydarzenia, jakim były obrady „okrągłego stołu”, prezentuje tylko część intelektualistów związana z Komitetem Obywatelskim. Przeciwstawiają się ich poglądom inni, których można określić mianem „szaleńców”. Osoby te w dużej euforii twierdzą, że opozycja uzyskała więcej, niż w najśmielszych marzeniach mogła sobie wyobrazić przed rozpoczęciem obrad. Wskazują również, że chociaż sytuacja w kraju jest niepomysłna na najbliższe parę lat, bo dojść może do dalszego obniżenia standardu życia, to perspektywa jest jednak optymistyczna, gdyż „włożono nogę w szparę drzwi”. Część osób zaznacza, iż należy wykorzystać dobrą koniunkturę polityczną w ZSRR, gdyż zmiana sytuacji tam – ich zdaniem – usztywni system i elitę w Polsce.

Ten prezentowany przez niektórych członków Komitetu Obywatelskiego skrajny optymizm – przez innych oceniany jest kontrowersyjnie, m.in. jako zachłyśnięcie sukcesem, z którym nie wiadomo, co zrobić dalej. Zauważa się też, że jest to swoiste zastanawianie się nad kształtem nomenklatury – tym razem już własnej.

Egzemplifikacją powyższych opinii jest ocena prywatna przebywającego w Polsce **Leopolda Ungera**¹, znanego pod prasowym pseudonimem

¹ Leopold Unger (1922–2011) – dziennikarz, pracował m.in. w „Życiu Warszawy”, a po wyjeździe w 1969 r. do Belgii w „Le Soir”.

„Brukselczyk”. Twierdzi on, że wybuch w okresie najbliższych miesięcy jest bardziej prawdopodobny niż kiedykolwiek przedtem. Przy „okrągłym stole” siedzieli – jego zdaniem – ludzie, którzy nie tylko nie byli szczerzy w wyrażanych pragnieniach zawarcia kompromisu, ale można było dostrzec często w ich wzroku wzajemną nienawiść – jednych, że rozmawiają z tymi, którzy ich prześladowali w przeszłości, drugich, że zmuszeni są do pertraktowania z tymi, których poprzednio mogli zamykać.

Zdaniem **Ungera** nieporadność elity gospodarczo-politycznej jest tak wielka, że nie będzie ona zdolna wybrnąć z obecnej sytuacji, co zaowocować może poważnymi ruchami społecznymi i dramatycznymi demonstracjami. Podkreśla on, że popełniono błąd, dopuszczając do tego, aby dolar stał się pieniądzem obiegowym, sprowadzając złotówkę do roli podrzędnej i ograniczonej. Tym pozornie korzystnym posunięciem, zaspokajającym doraźne zapotrzebowanie na dolary – wg **Ungera** – przekreślono szansę reformy gospodarczej.

Źródło: AIPN, 0296/233, t. 1, k. 188–190, mps.

1989 kwiecień 17, Warszawa – Załącznik do „Informacji Dziejnej” MSW dotyczący ocen sformułowanych w tzw. środowisku postkorowskim, tajne

**Załącznik do informacji dziennej z dnia 17 kwietnia 1989 r.
dot[yczący] opinii środowiska postkorowskiego na temat aktualnej
sytuacji w kraju**

W gronie działaczy wywodzących się z byłego KSS „KOR”, działających obecnie w Komitecie Obywatelskim, trwają ożywione dyskusje zmierzające do wypracowania platformy wyborczej do sejmu i senatu. Generalnie przeważają głosy, że należy na drodze poufnych rozmów doprowadzić do spotkania wszystkich grup identyfikujących się z programem Solidarności. Zakłada się, iż w rozmowach tych mają uczestniczyć zarówno działacze PPS, KPN, RMP, jak i Solidarności Rolników Indywidualnych. Inicjatorzy takiego spotkania (Bronisław Geremek i Jacek Kuroń) są zdania, że do wspólnych rozmów należy zaprosić Jana Józefa Lipskiego¹, Tadeusza Mazowieckiego, Aleksandra Halla i Adama Strzembosza². Celem tych rozmów ma być zapobieżenie rozbięciu jedności sił opozycyjno-solidarnościowych przed wyborami.

Ocenia się również, że w wyniku takich rozmów będzie można uzgodnić listę kandydatów do sejmu oraz zadać kłam rozpowszechnianej w środowiskach robotniczych i inteligentkich informacji, że działacze KOR starają się przejąć kierownictwo w przyszłej ławie opozycyjnej. W związku z powyższym najbardziej aktywni działacze b[yłego] KSS „KOR” mają obecnie znacznie wytonować swoją działalność polityczną i mają być „mniej widoczni” podczas kampanii wyborczej.

Środowisko to dostrzega poważne niebezpieczeństwo w utworzeniu przez działaczy Konfederacji Polski Niepodległej w niektórych regionach

¹ Jan Józef Lipski (1926–1991) – historyk literatury, działacz opozycji w PRL; w latach 1956–1962 działał w KKK, od 1976 do 1981 r. w KSS „KOR”, członek ZR Mazowsze NSZZ „Solidarność”, w latach 1987–1991 przewodniczący Rady Naczelnej PPS, od 1988 do 1990 r. członek Komitetu Obywatelskiego, w latach 1989–1991 senator.

² Adam Strzembosz (ur. 1930) – prawnik, profesor PAN, działał w NSZZ „Solidarność” w środowisku wymiaru sprawiedliwości, członek Komitetu Obywatelskiego, uczestnik obrad okrągłego stołu, w latach 1990–1998 pierwszy prezes SN.

kraju wspólnych platform wyborczych z działaczami Solidarności i innych grup opozycyjnych. Proces taki wystąpił na terenie Krakowa i Łodzi oraz we Włocławku.

Czołowi działacze Komitetu Obywatelskiego uważają, że z niektórymi przedstawicielami innych sił opozycyjnych będą mogli znaleźć płaszczyzny porozumienia. Do takich zaliczają przede wszystkim działaczy PPS z Janem Józefem Lipskim na czele.

W kręgu tych osób uznaje się, iż najważniejszym zadaniem w nadchodzącym okresie będzie utrzymanie jedności w szeregach działaczy opozycyjnych, którzy uczestniczyli w rozmowach „okrągłego stołu”, w związku z istniejącymi i zwiększającymi się podziałami.

W prognozykach przedwyborczych środowisko to ocenia, że chociaż na dzień dzisiejszy skrajne siły w kręgu opozycji – utożsamiane z KPN, RMP i PPS – są małymi grupami bez większego zaplecza społecznego i bez realnego planu politycznego, to jednak w miarę zbliżającego się terminu wyborów mogą uzyskiwać (dzięki radykalizacji swoich haseł i programów) coraz większe wpływy w społeczeństwie. Dlatego też, zmierzając do ich pacyfikacji, należy – zdaniem środowiska postkorowskiego – w trybie pilnym doprowadzić do spotkania tych wszystkich grup.

Ocenia się, że w ramach toczącej się kampanii wyłaniania kandydatów do sejmu i senatu nastąpiły pewne przeobrażenia, które nie odpowiadają planom byłych liderów KSS „KOR” – wg których nastąpiło wyraźne polityczne skłócenie prawicy i lewicy w grupie opozycyjno-solidarnościowej. Przyjmuje się, iż wszystkie grupy, które poparły pierwotnie inicjatywę Lecha Wałęsy powołania Komitetu Obywatelskiego, teraz w obliczu wyborów czują się zagrożone co do swojego dalszego istnienia, nie chcąc być zmajoryzowanymi poprzez działaczy wywodzących się z grupy byłych doradców Lecha Wałęsy z okresu 1980–1981. Stwierdza się ponadto, iż proces kompletowania list kandydackich – zarówno do sejmu, jak i do senatu – odbywa się oddolnie i uniemożliwia skuteczne i precyzyjne umieszczanie na nich działaczy grupy solidarnościowo-opozycyjnej, którzy byłiby w pełni dyspozycyjni wobec [Lecha] Wałęsy i działających przy nim doradców.

Panuje opinia, że obok rozbitcia ideowego sił Solidarności kierownictwo tego ruchu pozostaje w dużej zależności od rozwoju sytuacji społeczno-gospodarczej. Ocenia się, iż społeczeństwo jest niecierpliwe i nie ma zamiaru czekać na poprawę sytuacji ekonomicznej. Uznaje się, że w protokołach podpisanych podczas obrad plenarnych „okrągłego stołu” wypracowa-

no właściwy model polityki gospodarczej, oparty na przebudowie całego systemu, lecz na jego pozytywny rezonans w sferze gospodarki należy poczekać 2–3 lata, a cierpliwość społeczeństwa ulega wyczerpaniu. Twierdzi się, że do końca czerwca jest zagwarantowane pewne zamrożenie cen, natomiast po wyborach zacznie się ruch cen, który spowoduje hiperinflację. Zakłada się, iż mechanizm obronny, który zostanie wypracowany podczas spotkań „okrągłego stołu”, nie zrekompensuje w 100% skali podwyżek, a jeszcze bardziej nakręci spiralę inflacji. W związku z tym – wg tych ocen – pojawia się problem, czy społeczeństwo zaakceptuje takie rozwiązanie i czy w odbiorze społecznym nie powstanie wrażenie, że kierownictwo Solidarności zawarło porozumienia, aby uzyskać miejsca w sejmie kosztem interesów środowisk, które do chwili obecnej reprezentowało.

Środowisko b[yłych] działaczy KSS „KOR” uważa, że najbardziej optymalnym rozwiązaniem dla samej Solidarności byłoby pozostawać nadal w strukturach nielegalnych, ponieważ kapitał moralny Solidarności rósłby stale w miarę pogarszającej się sytuacji gospodarczej. Stwierdza się, iż przesłanką, którą kierowali się działacze opozycji, zasiadając do rozmów z władzą, była troska o dobro Polski. Ocenia się, że również sama partia w obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej wykazała dużą dojrzałość polityczną i poprzez decyzje „okrągłego stołu” zamyka stalinowski rozdział w historii Polski.

Obecnie – wg ocen tego środowiska – wystarczy jedna nieprzemyślna decyzja władz bądź precyzyjnie zaplanowana prowokacja, aby zburzyć powstałe porozumienie. Zakłada się też, że nawet czerwcowe niekonfrontacyjne wybory nie zobligują sił opozycyjnych do popierania systemu socjalistycznego. Uznaje się, że wszyscy, którzy skupili się wokół Lecha Wałęsy, występują jako opozycja wobec systemu socjalistycznego. Fakt, że władza potrafiła podjąć rozmowy z opozycją, zdając sobie sprawę z tego, że opozycja ta będzie zawsze antysystemowa, dobitnie świadczy – wg tych ocen – że przedstawiciele władzy pragną zmienić model władzy. Dlatego przyjmuje się, iż obecnie wycofanie się jednego z partnerów tych rozmów równoznaczne będzie z jego śmiercią polityczną. Zakłada się, iż każda ze stron zdaje sobie sprawę z tego, że warunkiem powodzenia jest sukces porozumień „okrągłego stołu”.

Źródło: AIPN, 0296/233, t. 1, k. 249–252, mps.

1989 kwiecień 20, Moskwa – Szyfrogram ambasadora PRL w Moskwie Włodzimierza Natorfa dotyczący wizyty dziennikarzy radzieckich w Polsce, tajne

[^a] Z rozmowy Klaczyńskiego z Wasilkowem (kierownik Działu K[rajów] S[ocjalistycznych] w „Trudzie”, bierze udział w wyjeździe grupy dziennikarzy radzieckich, która 24 bm. przybywa do Warszawy).

W[asilkow] prosi, aby niezależnie od programu dla całej grupy organizować mu spotkania umożliwiające rozeznanie sytuacji w ruchu związkowym. Rozumieją delikatność sytuacji, będą informowali o Solidarności tak, aby nie robić jej niepotrzebnej reklamy i nie stworzyć sytuacji, w której opozycja mogłaby wykorzystać dla siebie fakt kontaktów z radzieckimi zw[iązkami] zaw[odowymi]. Nie chcą jednak, aby jedynym partnerem Solidarności i innych związków były organizacje zachodnie.

W perspektywie – ale dopiero po wyborach – widzą celowość zaproszenia różnych działaczy z Polski. Rozmowy z Solidarnością, które W[asilkow] chce przeprowadzić w Warszawie, mają zaowocować nie tyle materiałami prasowymi, ile oceną i propozycjami dla KC [KPZR] i kierownictwa WCRZZ.

Źródło: AMSZ, 24/91, w. 14, k. 287, mps.

^a U dołu strony odręcznie wpisany rozdzielnik Ciosek, Czyrek, Kucza, Tabkowski, Pożoga, Bisztyga, Szaciło, Górnicki, Pawlak, Sarewicz, Sereba, Olechowski, Kulski, Majewski, Napieraj, Rapacki, Staniszewski.

1989 kwiecień 27–28, Warszawa – Protokół posiedzenia Rady Wojskowej MON sygnowany przez szefa Gabinetu Ministra Obrony Narodowej gen. bryg. Bernarda Woźnieckiego (fragment dotyczący stanu przygotowań armii do wyborów parlamentarnych), tajne

**Protokół z posiedzenia Rady Wojskowej MON
w dniach 27–28 kwietnia 1989 r.**

[...]

D. Informacje o stanie przygotowań wojska do wyborów do Sejmu i Senatu PRL

Szef Głównego Zarządu Politycznego WP stwierdził, iż wybory do Sejmu i Senatu PRL będą najważniejszym wydarzeniem politycznym i społecznym w 1989 r. W siłach zbrojnych stawiamy sobie następujące cele:

– przygotowanie żołnierzy (środków wojskowych) do wyborów w warunkach nowej ordynacji wyborczej oraz aktywnej walki politycznej i propagandowej;

– przygotowanie dowództw i aparatu partyjno-politycznego do realizacji zadań polityczno-promocyjnych w sytuacji walki wyborczej oraz konkurencji, a – być może – i konfrontacji politycznej, i propagandowej;

– pozyskanie poparcia wojskowego elektoratu dla kandydatów PZPR i koalicji, w tym szczególnie [dla] żołnierzy zawodowych – kandydatów na posłów i senatorów.

W realizacji powyższych celów musimy uwzględnić:

– doświadczenia poprzednich kampanii wyborczych;

– fakt włączenia się i aktywnej działalności organizacyjno-propagandowej opozycji. Zjawisko to nie występowało w dotychczasowych kampaniach wyborczych, co spowodowało, że do wyborów wchodzimy bez doświadczeń w zakresie konkurencyjnej walki wyborczej;

– cele przeciwnika politycznego, który w odniesieniu do sił zbrojnych będzie:

a) dążył do sprawdzenia, czy wojsko w realizacji zadań obronnych i wychowawczych kieruje się konstytucyjnymi zasadami i prawami obywatela (czy nie narusza się tych praw);

b) usiłował „sprawdzić”, na ile siły zbrojne są podatne obecnie (i w przyszłości) na ewentualne zmiany polityczne;

c) próbował ustalić, na ile wojsko może być podatne na wpływy opozycji i na ile siły zbrojne mogą być przeszkodą w realizacji strategicznego celu opozycji, którym jest niewątpliwie przejęcie władzy i zmiana ustroju;

d) zmierzał do wejścia w środowisko wojskowe pod hasłem kontroli nad praworządnością wyborów.

W siłach zbrojnych kampanię wyborczą będziemy organizować zgodnie z zasadami ordynacji wyborczej, treścią zarządzenia i rozporządzenia MON oraz wytycznych szefa GZP WP w sprawie politycznego i propagandowego zabezpieczenia kampanii wyborczej. Do chwili obecnej utworzono 554 wojskowe obwody głosowania.

Wiadomo jest o udostępnieniu na rzecz wojska **1 mandatu** z listy krajowej – gen. armii F[lorian] Siwicki – oraz 7 mandatów na posłów z list okręgowych: w Warszawie – płk H[enryk] Chmielewski¹, płk Szafrąński; we Wrocławiu – gen. broni A[ntoni] Jasiński²; w Szczecinie – płk J. Muszyński; w Koszalinie – płk Zb[igniew] Puzewicz³; w Gdańsku – kontraadm. P[iotr] Kołodziejczyk⁴; w Elblągu – gen. bryg. M[ieczysław] Michalik, a także 3 mandatów na senatorów: w Suwałkach – gen. broni T. Szaciło; w Lublinie – gen. bryg. M[irosław] Hermaszewski⁵; w Radomiu – gen. broni w st[anie] spocz[ynku] J[ózef] Kuropieska⁶.

Z dotychczasowych sygnałów wiadomo, że kandydaci opozycji będą zabiegali o spotkania z wojskowymi wyborcami oraz że część kandydatów będzie usiłowała zbierać wśród nich podpisy. Wiadome także jest, iż opozycja rozważa możliwości kontroli przebiegu wyborów w wojskowych obwodach zamkniętych.

¹ Henryk Chmielewski (ur. 1934) – wojskowy, profesor nauk medycznych, członek PZPR, w latach 1991–1998 komendant-rektor WAM w Łodzi, od 1989 do 1991 r. poseł na sejm.

² Antoni Jasiński (1927–2006) – wojskowy, członek PZPR, w latach 1984–1990 wiceminister obrony narodowej, od 1985 do 1989 r. poseł na sejm.

³ Zbigniew Puzewicz (ur. 1930) – wojskowy, profesor nauk technicznych, członek PZPR, w latach 1985–1991 poseł na sejm z listy tej partii.

⁴ Piotr Kołodziejczyk (ur. 1939) – wojskowy, członek PZPR, od 1989 do 1991 r. poseł na sejm z listy tej partii, w latach 1990–1991 i 1993–1994 minister obrony w rządach Tadeusza Mazowieckiego, Jana Krzysztofa Bieleckiego i Waldemara Pawlaka.

⁵ Mirosław Hermaszewski (ur. 1941) – wojskowy, kosmonauta, członek WRON, w latach 1987–1990 komendant WSOSP.

⁶ Józef Kuropieska (1904–1998) – wojskowy, w latach 1950–1955 więziony, w 1956 r. zrehabilitowany, od 1957 do 1965 r. poseł na sejm, w latach 1963–1968 komendant ASG.

W związku z tym i mając na uwadze, że spotkania wojskowych wyborców z kandydatami opozycji są politycznie niekorzystne – należy:

a) w porozumieniu z terenowymi instancjami partyjnymi odpowiednio wcześniej ustalić harmonogram spotkań, wyprzedzając zamiary opozycji;

b) tworzyć uzasadnione sytuacje, w których odbycie spotkań z kandydatami opozycji będzie organizacyjnie niemożliwe;

c) przygotować aktyw partyjny i młodzieżowy do walki politycznej z programem wyborczym kandydatów opozycji poprzez udział w spotkaniach organizowanych w środowisku cywilnym;

d) podpisami wojskowych wyborców wspierać przede wszystkim kandydatów PZPR, a także (w przypadku, gdyby zabiegały o to lokalne władze administracyjno-partyjne) – kandydatów koalicji.

W każdym przypadku zezwolenia na zbieranie podpisów udziela dowódca jednostki w porozumieniu z przełożonym nadrzędnego szczebla.

Mężami zaufania w wojskowych obwodach zamkniętych mogą być wyłącznie (zgodnie z ordynacją) żołnierze służby czynnej; w tym przypadku należy zwrócić uwagę, aby w okresie wyborów nie powoływać do odbycia ćwiczeń rezerwistów – aktywistów opozycji; w przypadku ich powołania mogą być wykorzystywani przez opozycję jako mężowie zaufania spełniający warunki ordynacji.

Szef Głównego Zarządu Politycznego WP przedstawił następujące przedsięwzięcia polityczno-propagandowe podejmowane w siłach zbrojnych:

– rezygnacja z podkreślania partyjności wojska, a uwypuklanie jego ogólnonarodowego charakteru;

– powszechnie znane jest nasze stanowisko w kwestii pluralizmu politycznego. Siły zbrojne nie mogą być terenem walki politycznej, muszą zachować ściśle określoną polityczną i organizacyjną jedność. Wielość politycznych partii osłabiałaby tę jedność. Stąd też nie uważa się za celowe tworzenie w wojsku nowych partii poza PZPR, która historycznie związana jest z WP;

– władza w Polsce ma charakter koalicyjny, a PZPR w tej koalicji sprawuje rolę przewodnią;

– rezygnacja w wojsku ze współzawodnictwa z cywilnymi organizacjami w pozyskiwaniu nowych członków partii. Z większą rozwagą podchodzić do problemu przyjęć do partii;

– wojsko jest organizacją świecką i taki musi mieć charakter;

- w koszarach żołnierze mogą nosić symbole kultu religijnego i modlić się, ale nie organizować tego zbiorowo;
 - chcemy rozszerzyć udział kapelanów wojskowych w patriotycznym wychowaniu młodzieży i społeczeństwa;
 - musimy być przygotowani na podjęcie rozmów z opozycją (w nowo wybranym sejmie) na temat skrócenia czasu służby wojskowej.
- [...]

Źródło: AIPN, 00705/119, k. 140–142, mps.

1989 kwiecień 28, Warszawa – Informacja dyrektora Departamentu III MSW gen. Krzysztofa Majchrowskiego na temat czynników osłabiających jedność PZPR, tajne specjalnego znaczenia

Informacja^a dot[ycząca] czynników osłabiających jedność partii

Postępujący od dłuższego czasu spadek poziomu życia i obawy przed jego dalszym pogarszaniem są podstawowym czynnikiem negatywnie oddziaływającym na postawy szeregowych członków partii. Kwestia ta stanowi w dużej mierze zasadnicze kryterium oceny skuteczności działań podejmowanych przez kierownictwo partyjno-państwowe. Na jedność i zwartość szeregów partyjnych w znaczącym stopniu wpływa również dynamiczny i jakościowy kierunek rozwoju sytuacji społeczno-politycznej w kraju.

Postanowienia pierwszej części X Plenum KC PZPR o podjęciu w ramach „okrągłego stołu” dialogu z konstruktywną częścią opozycji politycznej i osiągnięte rezultaty wywołały zróżnicowane reakcje w całej partii. Odbiciem tych reakcji był przebieg X Plenum i fala komentarzy wewnątrz partii, głównie po jego zakończeniu – jako plenum „dramatycznym”, dzielącym partię.

Mimo podjętych działań propagandowych już sama decyzja podjęcia rozmów z L[echem] **Wałęsą** i jego czołowymi doradcami pogłębiła widoczne od pewnego czasu rozchwianie ideologiczne w partii. Wywołuje także dezorientację wśród wielu członków partii co do trafności wyboru przez kierownictwo PZPR celów strategicznych oraz metod ich osiągnięcia.

Te niekorzystne nastroje spotęgowały się w trakcie obrad „okrągłego stołu”, kiedy w relacjach środków masowego przekazu prezentowano butną wręcz postawę wszystkich niemalże przedstawicieli Solidarności, niejednorodność stanowisk oraz – jak się niektórym wydawało – daleko posuniętą gotowość strony rządowej do ustępstw. Obawy co do bezkonfliktowego rozwoju sytuacji politycznej w partii i w państwie utrzymują się nadal u znacznej części członków PZPR. Obrady „okrągłego stołu” zostały

^a Na marginesie rozdzielnik Tow. tow.: W[o]jciech Jaruzelski, Cz[esław] Kiszczak, W[ładysław] Pożoga, H[enryk] Dankowski.

społecznie odebrane jako dążenie autorów idei rozmów do ich sfinalizowania, nawet za wysoką cenę, i kolejny manewr rządzącej ekipy dla utrzymania się przy władzy.

Taka ocena dość powszechnie występuje zwłaszcza wśród starszych wiekiem i stażem członków partii z dużych zakładów przemysłowych, pracowników administracji państwowej oraz lewicowej części środowisk inteligenckich.

Wyraźnymi przykładami w tej mierze są głosy członków PZPR z Kielc, że „»okrągły stół« osłabił pozycję partii i stworzył części opozycji możliwość realizacji ich ambicji politycznych”. Jednocześnie powątpiewają oni w poprawę sytuacji kraju wskutek rozmów „okrągłego stołu”, stwierdzając, iż zależy to przede wszystkim od zahamowania spadku poziomu życia. Jeszcze bardziej krytyczne opinie wypowiadają członkowie partii z Torunia, którzy „»okrągły stół« uznają za kapitulację kierownictwa partyjnego”. Są również przekonani, że wybory do senatu wygra Solidarność i podobnie byłoby w wypadku sejmiku, gdyby dopuszczono do normalnej walki wyborczej.

Oceny te należy uznać za bardzo groźne dla partii, albowiem obezwładniają i paraliżują one wiele jej organizacji, rodzą apatię i zanik aktywności. Najtrafniej chyba ten stan oddaje określenie „syndrom zdrady”, użyte w trakcie dyskusji członków krakowskiej „Kuźnicy”¹, a zrelacjonowanej w lutym numerze miesięcznika „Zdanie”.

Podobny pogląd wypowiada również w swoim **środowisku A** [dam] **Schaff**². Jego zdaniem większość kierownictwa PZPR nie ma świadomości tragizmu obecnej sytuacji w kraju, bowiem jest wyobcowana nawet z aparatu partyjnego. Jego zdaniem popełniono błędy, podejmując rozmowy z Solidarnością, gdyż faktycznie nie istnieje ona, a w opinii opozycji L[ech] **Wałęsa** jest bankrutem politycznym. Sądzi, iż lepszym wyjściem z tej sytuacji byłoby wyrażenie zgody na utworzenie partii chadeckich, ale tego wariantu nie rozpatrywano, chcąc po raz kolejny oszukać społeczeństwo. Tym niemniej kierownictwo partii ma świadomość takiego stanu rzeczy, co w połączeniu z pogarszającą się sytuacją gospodarczą doprowadzi do kolejnego wybuchu

¹ Klub „Kuźnica” powstał w Krakowie w 1975 r., skupiał liberalnie zorientowanych działaczy PZPR, którzy uaktywnili się po sierpniu 1980 r. W 1983 r. pod presją kierownictwa PZPR nastąpiło samorozwiązanie klubu, ale w 1988 r. wznowił działalność.

² Adam Schaff (1913–2006) – profesor filozofii, działacz PZPR, w latach 1957–1968 kierował WSNS przy KC PZPR, w 1984 r. za krytykę polityki władz PRL usunięty z PZPR.

społecznego niezadowolenia, który w połączeniu z wygranymi przez Solidarność wyborami do senatu spowoduje krach obecnej polityki. A[dam] **Schaff** przyznaje również, że w łonie kierownictwa partyjnego istnieje niewielka grupa działaczy (m.in. St[anisław] **Ciosek**, M[arian] **Orzechowski**, M[ieczysław] F[ranciszek] **Rakowski**), którzy usiłują cokolwiek zrobić, lecz sami już nie wierzą w powodzenie swoich wysiłków.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że opinie te A[dam] **Schaff** rozpowszechniał podczas swego pobytu w Moskwie (pierwsza połowa marca br.) wśród rozmówców z Ministerstwa Obrony, KC KPZR i Akademii Nauk ZSRR³.

Przytoczone tu jedynie niektóre przykłady dowodzą narastającego w szeregach partyjnych przekonania, że stosunek do dialogu z opozycją i niekorzystna sytuacja gospodarcza będą z upływem czasu różnicować postawy polityczne członków partii, prowadząc wprost do podzielenia partii i zmiany jej ideowej orientacji w kierunku socjaldemokracji i z wyodrębnieniem się grupy radykalnej.

Potwierdza to posiadane rozpoznanie oraz sondaże różnych ośrodków naukowych, które dowodzą istnienia w łonie partii – i to praktycznie na wszystkich szczeblach – stosunkowo licznej grupy członków PZPR, negatywnie ustosunkowanych do aktualnych kierunków przemian politycznych i gospodarczych w kraju. Według wstępnych szacunków obejmuje ona:

- ok. 30% szeregowych członków partii, wywodzących się – poza wymienionymi wcześniej środowiskami – również spośród byłych funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych i kadry Ludowego Wojska Polskiego (badania CBOS);

- ok. 20% aktualnych, etatowych pracowników aparatu partyjnego szczebla wojewódzkiego, jak sekretarze k[omitetów] w[ojewódzkich] i równorzędni (badania ANS);

- ok. 25% członków KC, głównie aktywistów zakładowych organizacji partyjnych i związkowych (odzwierciedlenie stanowiska zajętego podczas obrad X i XI Plenum KC PZPR).

³ W szyfrogramie z 11 III 1989 r. szef Grupy Operacyjnej „Wisła” w następujący sposób streścił wrażenia Schaffa z wizyty w Moskwie: „Kompletnie zbulwersowany zupełnym brakiem zainteresowania wszystkich swoich rozmówców radzieckich aktualnymi sprawami polskimi i Polską w ogóle. W tych kwestiach nie zadano mu ani jednego pytania. Zaskoczony skalą kokietowania przez Radzieckich Zachodu, a zwłaszcza ich zdecydowaniem [poprawy] za wszelką cenę stosunków z USA i RFN. Nawiązując do spotkania u nas przed wyjazdem [zapewne chodzi o spotkanie w MSW – A.D.], stwierdził, że jego rozmówca miał rację, kiedy mówił o wynikających z tego potencjalnych zagrożeniach dla polskich interesów” (AIPN, 0656/3, k. 71).

Powyższe wskaźniki mogą jednak ulec zwiększeniu, zaś potencjalną bazę w tym względzie stanowić będą:

- kierownicy różnego szczebla, którzy dotychczas funkcjonowali wyłączenie w ramach tzw. nomenklatury, która to grupa – zgodnie z publikowanymi w prasie danymi – liczy około 900 tys. osób;

- etatowi pracownicy aparatu partyjnego niższego szczebla, zagrożeni utratą dotychczas zajmowanych stanowisk z uwagi na wiek, brak kwalifikacji, predyspozycji itp.

Są to więc te grupy, które mają świadomość, że ich istnienie jest nierozłącznie związane z – typowym dla epoki stalinowskiej – centralizmem biurokratycznym.

Podstawowe czynniki osłabiające jedność partii:

1. Czynniki zewnętrzne

a) doraźne skutki zmiany roli PZPR w państwie

[Zarówno] dotychczas dokonane, jak i planowane zmiany roli PZPR w państwie zmieniają również istniejący system więzi ze stronnictwami sojusznicznymi. Tak w ZSL, jak i SD na różnych poziomach ujawniły się silne tendencje rewindykacyjne, zmierzające do artykułowania własnej odrębności programowej i organizacyjnej. Na szczeblu centralnym wyrażają się one w krytyce obecnych kierownictw obu stronnictw, którym zarzuca się zbytne związanie z programem i bieżącą polityką PZPR, natomiast szereg ogniw terenowych wprost formułowało ostatnio postulat wyjścia z koalicji. W tej sytuacji można się spodziewać, że oba stronnictwa będą dążyły do:

- zachowania jedności organizacyjnej przez krytykę PZPR i swoiste kietowanie opozycji;

- rozszerzenia sfer swego działania kosztem ograniczenia roli PZPR, co szczególnie się uwidoczni w żądaniach szerszego dostępu do stanowisk w organach władzy i administracji państwowej, dotychczas zastrzeżonych dla PZPR.

Takie tendencje będą wśród członków partii wzmacniać poczucie zdrady ze strony sojuszników i wyrażać się bądź w oddawaniu legitymacji partyjnych, bądź w tęsknocie za rządami „silnej ręki”.

Groźnym dla jedności PZPR zjawiskiem może być także zgłaszanie przez członków partii akcesu do powstających ogniw Solidarności (przypadek taki odnotowano w Zakładach Płyt Wiórowych w Grajewie, woj. łomżyńskie). Istnieje przy tym obawa, że zjawisko to przybierze szersze rozmiary, o ile

działacze Solidarności nie popełnią błędu z lat 1980–[19]81, kiedy szykanowano członków Solidarności, należących jednocześnie do PZPR;

b) antypartyjna propaganda opozycji

Uzyskanie przez opozycję możliwości legalnego działania w postaci już zinstytucjonalizowanej spowodowało znaczny wzrost jej aktywności. Przejawia się ona nie tylko w tworzeniu ogniw zakładowych Solidarności, ale i ciał o charakterze typowo politycznym, jak chociażby Komitet Obywatelski przy L[echu] **Wałęsie** i jego odpowiedniki wojewódzkie.

Pewne wydaje się zatem, że niektóre kręgi opozycji, zwłaszcza o charakterze konfrontacyjnym, będą dyskontować propagandowo dotychczasowe osiągnięcia i w ten sposób destrukcyjnie wpływać na morale członków partii. Potwierdzeniem powyższego jest tekst, zatytułowany „Apel bezpartyjnych do partyjnych” i rozsyłany drogą korespondencyjną do członków PZPR, ZSL i SD oraz organizacji społecznych, którzy piastują kierownicze stanowiska. To czterostronicowe opracowanie podporządkowano tezie, że wyłączną przyczyną istniejących trudności jest narzucenie Polsce ustroju socjalistycznego i sprawowanie przez PZPR przewodniej roli w życiu naszego kraju. Całość wywodów ma przekonać czytelnika, iż jedyną słuszną decyzją, jaką może podjąć, to wystąpić z partii, której jest członkiem. Należy podkreślić, że od strony psychologicznej treść jest wyjątkowo trafnie dobrana. Kolportaż omawianego tekstu stwierdzono m.in. na terenie województw: warszawskiego, krakowskiego, katowickiego i nowosądeckiego.

2. Czynniki wewnętrzne

a) polaryzacja postaw członków partii

Niezadowolenie z aktualnego poziomu życia, brak widocznych perspektyw jego poprawy i zróżnicowane oceny trafności aktualnej polityki kierownictwa PZPR powodują stopniową polaryzację postaw członków partii i tworzenie tzw. lewicy partyjnej.

Powstałe na początku lat osiemdziesiątych takie struktury, jak ZP „Grunwald”⁴, Forum Katowickie⁵, Kluby Rzeczywistości⁶ czy tzw. grupa

⁴ Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” – organizacja utworzona w 1981 r., skupiająca nacjonalistycznie zorientowanych członków PZPR oraz niektórych zwolenników endecji.

⁵ Katowickie Forum Partyjne powstało w maju 1981 r., skupiało najbardziej ortodoksyjnych zwolenników ideologii komunistycznej w szeregach PZPR.

⁶ Kluby czytelników tygodnika „Rzeczywistość” założyli w 1981 r. zwolennicy linii programowej tego pisma, reprezentującego nacjonalistyczne skrzydło PZPR. Zlikwidowano je pod naciskiem kierownictwa PZPR w 1982 r.

katowicka (m.in. F[raniszek] **Szlachcie**⁷, J[an] **Mitręga**⁸ itd.), obecnie nie przejawiają aktywności politycznej i istnieją głównie na zasadzie reliktyw przeszłości. Nowym zjawiskiem jest natomiast organizowanie się tzw. partyjnej lewicy intelektualnej m.in. w ramach Stowarzyszenia „Postęp i Demokracja”, krakowskiej „Kuźnicy”, a także innych powstających stowarzyszeń. Z wyrażanych przez działaczy Stowarzyszenia „Postęp i Demokracja” opinii wynika, że wdrażane reformy uznają oni:

– w sferze gospodarczej za dążenie do restauracji ustroju kapitalistycznego;

– w sferze społeczno-politycznej jako przetarg z antysocjalistyczną opozycją o to, czy kapitalizm w Polsce ma wprowadzać opozycja, czy też PZPR.

Zanegowali również celowość zmiany dotychczasowego systemu najwyższych władz państwowych, domagając się poddania tej kwestii pod ogólnonarodowe referendum.

O ile działalność Stowarzyszenia „Postęp i Demokracja” nie wpływa na osłabienie, przynajmniej na razie, jedności partii, o tyle nie można takiego wniosku wyciągnąć wobec „Kuźnicy”. W okresie reaktywowania jej działalności, tj. na przełomie ubiegłego i obecnego roku, wśród jej aktywu doszło do kontrowersji tak na płaszczyźnie programowej, jak i personalnej. Ostatecznie zwyciężyła socjaldemokratyczna formuła programowa, lansowana przez prof. H[ieronim] **Kubiaka**⁹, który stanął na czele „Kuźnicy” i wywiera decydujący wpływ na bieżące kierunki jej działalności. Istota zagrożenia leży jednak gdzie indziej; w zaufanym gronie prof. H[ieronim] **Kubiak** daje upust niechęci do obecnego kierownictwa PZPR, zwłaszcza I sekretarza KC, za odwołanie go z funkcji sekretarza KC. Wyraża również chęć powrotu do centralnych władz PZPR, i to co najmniej na stanowisko sekretarza KC ds. ideologicznych.

Ambicje te znajdują poparcie niektórych członków kierownictwa krakowskiej instancji partyjnej, co powoduje powstawanie rozmaitych po-

⁷ Franciszek Szlachcie (1920–1990) – polityk komunistyczny, funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa, w latach 1962–1971 wiceminister, a w 1971 r. minister spraw wewnętrznych; od 1971 do 1975 r. członek Biura Politycznego KC PZPR, równocześnie (do 1974 r.) sekretarz KC PZPR.

⁸ Jan Mitręga (1917–2007) – polityk komunistyczny, od 1961 do 1975 r. członek KC PZPR, w latach 1959–1974 minister górnictwa i energetyki, od 1971 do 1975 r. wicepremier.

⁹ Hieronim Kubiak (ur. 1934) – profesor socjologii, w latach 1981–1986 członek Biura Politycznego, a od 1981 do 1982 r. sekretarz KC PZPR.

działów. Sytuacji tej nie potrafi się przeciwstawić I sekretarz K[omitetu] K[rakowskiego] PZPR – J[ózef] **Gajewicz**, który już od jesieni ubiegłego roku spodziewa się odwołania, lecz nadal pełni swoje obowiązki.

Istotną groźbę dla jedności partii stwarza natomiast powstawanie tzw. lewicy robotniczej. Jej eksponentem jest A[lfred] **Miodowicz**, inspirowany przez grupę działaczy OPZZ, zwłaszcza W[acława] **Martyniuka**, Zb[igniewa] **Kochana**, W[ojciecha] **Wiśniewskiego**, L[eon] **Podkamiera**¹⁰ i M[acieja] **Manickiego**¹¹. Działania te mają [z jednej strony] zapewnić OPZZ uprzywilejowaną pozycję tak w ruchu związkowym, jak i w nowej strukturze państwa, z drugiej natomiast samemu A[lfredowi] **Miodowiczowi** szerokie poparcie dla jego ambicji politycznych.

Realizując te zamierzenia, przewodniczący OPZZ podjął szereg spektakularnych inicjatyw, mających mu zyskać popularność w społeczeństwie (np. zachowanie podczas zakończenia „okrągłego stołu”, marsz weteranów pracy itp.) oraz za granicą (wizyty w ZSRR, CSRS, NRD). Nie ustaje również w przygotowaniach do powołania politycznego zaplecza w postaci tzw. Stowarzyszenia Ludzi Pracy.

Zgodnie z założeniami bazą kadrową dla Stowarzyszenia ma być OPZZ, a szkieletem organizacyjnym etatowi działacze związkowi, których liczba wynosi około 3 tys. Ponieważ około $\frac{3}{4}$ wszystkich członków partii należy również do związków zawodowych, A[lfred] **Miodowicz** liczy, że przynajmniej większość z nich przeciągnie na swoją stronę, co pozwoli mu ubiegać się o stanowisko I sekretarza KC PZPR. Te nadzieje uprawdopodobnia również fakt, że część członków OPZZ piastuje rozmaite funkcje w instancjach partyjnych, do KC włącznie.

Działania A[lfreda] **Miodowicza** są pilnie obserwowane i z widoczną aprobatą przyjmowane przez opozycję. Dał temu wyraz J[anusz] **Onyszkiewicz** w przeprowadzonej 19 kwietnia br. rozmowie z korespondentem wiedeńskiego dziennika „Standard” – **Markiem Pędziwolem**, stwierdzając, iż może to prowadzić do otwartego rozłamu w PZPR. Z kolei utworzenie nowej partii całkowicie zmieni polityczny obraz kraju, gdyż rozbije jednolity blok głosów członków partii i otworzy przed grą parlamentarną nowe możliwości i efekty;

¹⁰ Leon Podkamiera – profesor ekonomii, w latach 1985–1991 doradca przewodniczącego OPZZ Alfreda Miodowicza.

¹¹ Maciej Manicki (ur. 1954) – działacz związkowy, polityk, członek PZPR; wiceprzewodniczący, a w latach 2001–2004 przewodniczący OPZZ, od 1991 do 2001 r. poseł na sejm z listy SLD.

b) nastroje etatowych pracowników aparatu partyjnego

Stan nastrojów etatowych pracowników aparatu partyjnego niższego szczebla odzwierciedla wyeliminowany fragment felietonu B[ohdana] **Drozdowski**go, zamieszczony w tygodniku „Sprawy i Ludzie” nr 14 z br. Autor publikacji stwierdza, że muszą oni rozstrzygać dylematy: „demokracja, ale odkąd dokąd, wybory, ale na jakich kierunkach, wolność, ale do jakiego stopnia, tolerancja, ale dla kogo etc.” W dalszym wywodzie za przyczyny tych wątpliwości uznaje monopolistyczną do niedawna pozycję partii, która jej członków oduczyla walki z przeciwnikami politycznymi, przez co walka w wyborach będzie toczyła się między samymi członkami partii.

Nie można również lekceważyć skutków obecnego rozliczania się z okresem stalinowskim. Podtrzymywanie, a nawet wzmacnianie, np. przez polemiki, tej atmosfery powoduje rozgoryczenie aktywistów z tego okresu, którzy z pełnym przekonaniem realizowali zadania PZPR, a teraz czują się wręcz oszukani i ośmieszeni. Negują oni nawet celowość podnoszenia tej tematyki właśnie w obecnym okresie, tuż przed wyborami.

[Zarówno] powyższe czynniki, jak i przeciągająca się reorganizacja struktur aparatu partyjnego rodzą marazm i brak większej aktywności, oczekiwanie na nowe stanowiska, określane jako „siedzenie na walizkach”. Natomiast wśród pracowników centralnego aparatu partyjnego głównym tematem rozmów jest problem skutków wprowadzenia instytucji prezydenta. W prowadzonych dyskusjach wychodzi się z założenia, że prezydent – jako superarbiter – winien uosabiać i reprezentować całe społeczeństwo. Winien zatem wznieść się ponad podziały partyjne i dlatego jako pewnik przyjmuje się, iż po wyborze na ten właśnie urząd obecny I sekretarz KC PZPR zrezygnuje z pełnienia tej funkcji.

Spekulacje na temat obsady najwyższego stanowiska w partii przyjmują dwojaką postać, chodzi więc o to, czy nowy I sekretarz KC będzie funkcję tę pełnił tylko do XI Zjazdu PZPR, czy też zostanie nim ktoś perspektywiczny, który będzie naturalnym kandydatem na prezydenta w przyszłości. Panuje powszechne przekonanie, że bardziej prawdopodobne jest pierwsze rozwiązanie, a wówczas kandydatami będą: J[ózef] **Czyrek**, A[lfred] **Miodowicz** i M[ieczysław] F[ranciszek] **Rakowski**. Gdyby jednak żaden z nich nie uzyskał przekonywującej przewagi, wtedy wyłoniony zostanie kandydat kompromisowy, a za takiego uchodzi K[azimierz] **Barcikowski**.

Za charakterystyczne dla prowadzonych rozmów można uznać to, że koncentrują się one na roztrząsaniu wad, a nie zalet poszczególnych kan-

dydatów i w konsekwencji – negatywnych skutków objęcia funkcji I sekretarza KC przez któregokolwiek z nich. Przy tej okazji padają głosy krytyczne wobec obecnego I sekretarza KC, któremu zarzuca się skłonność do „hamletyzowania” i niechęć do podejmowania zdecydowanych posunięć i rozwiązań.

W efekcie dość powszechne staje się oczekiwanie na dalszy rozwój wydarzeń i nieujawnianie swojego stanowiska, w obawie przed dokonaniem niewłaściwego wyboru;

c) stosunek do wyborów

Kolejnym czynnikiem, potencjalnie zagrażającym jedności partii i utożsamianym jednocześnie z wynikami „okrągłego stołu”, jest całokształt problematyki wyborów do sejmu i senatu. Wśród stronnictw sojuszniczych, zwłaszcza SD, a także i OPZZ, widoczne są objawy niezadowolenia ze zbyt małego przydziału ilości mandatów.

Natomiast reakcję aktywu partyjnego można określić jako niekonsekwentną. Z jednej strony pojawiają się głosy, że 35% mandatów poselskich dla Solidarności to zbyt dużo jak na jej rzeczywiste wpływy w społeczeństwie, z drugiej jednak wyrażane są obawy, że w wyniku wolnej gry wyborczej Solidarność zdobędzie większość w senacie.

Znacznie bardziej krytyczne opinie wyrażają posłowie do sejmu obecnej kadencji. Wprawdzie odpowiednie ustawy (zmiany w konstytucji, nowa ordynacja wyborcza itd.) zostały uchwalone, ale w kularach często powtarzały się stwierdzenia o obniżeniu prestiżu sejmu, którego rolę ograniczono do zatwierdzania decyzji, podejmowanych poza nim. Niewątpliwy wpływ na taką właśnie postawę posłów ma fakt, że tylko część z nich może liczyć na ponowny wybór, a pozostali utracą wszystkie korzyści, z jakich dotychczas korzystali, np. wysokie diety, darmowe przejazdy, możliwość nabycia deficytowych towarów.

Mówiąc o wyborach do sejmu i senatu, nie sposób nie wspomnieć o wątpliwościach wyrażanych przez partyjne środowiska naukowe w odniesieniu do podjętych działań natury organizacyjnej. Podnosi się zwłaszcza następujące kwestie:

- powołany przez KC sztab wyborczy jest zbyt duży, aby był on naprawdę operatywny;
- scedowanie na wojewódzkie instancje partyjne prawa do ostatecznego nominowania kandydatów na posłów i senatorów pozbawia KC większego wpływu na ich doборы, a przecież mogą oni być wyłanianiami w wyniku

różnych, nieformalnych powiązań i porozumień, stwarza ponadto okazję do manipulacji. Przykładem w tej mierze jest decyzja Komitetu Krakowskiego PZPR, zgodnie z którą członkowie partii ubiegający się o mandat w drodze zebrania podpisów 3 tys. wyborców będą wzywani do K[omitetu] K[rakowskiego] PZPR i pod groźbą wydalenia zmuszani do rezygnacji z kandydowania;

– władze polityczno-administracyjne niemal wszystkich województw nie przejawiają aktywnego zainteresowania ewentualnym wykorzystaniem w kampanii wyborczej istniejących konwentów obywatelskich.

Kontrastuje z tym aktywność tzw. wojewódzkich komitetów obywatelskich, tworzonych przez Solidarność. Wzmocniona działalność wspomnianych komitetów stwarza jeszcze jedno potencjalne źródło zagrożenia, za które uznać należy promowanie kandydatów wywodzących się z konfrontacyjnego odłamu opozycji, zwłaszcza KPN i PPS.

Jeżeli chodzi o KPN, to zgodnie z porozumieniem L[eszka] **Moczulskiego** z J[ackiem] **Kuronem** Konfederacja występuje z własnymi kandydatami, którzy nie będą konkurować z kandydatami Solidarności, lecz wystąpią we wspólnym bloku przeciwko kandydatom PZPR. Z kolei aktywiści PPS występują w kampanii wyborczej jako osoby prywatne i z tego tytułu będą również popierani przez Solidarność.

3. Inne uwarunkowania

Aktualna, skomplikowana sytuacja społeczno-polityczna i gospodarcza stawia członków partii w trudnej sytuacji. Obowiązujący do niedawna model centralnego kierowania jednoznacznie określał cele i metody ich osiągnięcia oraz zdejmował z wykonawców odpowiedzialność za trafność realizowanej decyzji.

Obecny okres nie stwarza takiego psychicznego komfortu zarządzania, stąd nie można wykluczyć występowania tendencji do unikania podejmowania decyzji o pewnym stopniu ryzyka i ponoszenia za nią odpowiedzialności.

Źródło: AIPN, 0296/208, t. 2, b.p., mps.

1989 kwiecień 28, Warszawa – Informacja Departamentu III MSW na temat sytuacji politycznej w rozpracowywanych środowiskach opozycyjnych, tajne

Informacja
dot[ycząca] oceny sytuacji polityczno-społecznej
w obszarze działania pionu III

I. Podstawowe – wspólne kierunki aktywności środowisk nadbudowy

Tempo przemian zachodzących w Polsce określane istotnymi wydarzeniami politycznymi, m.in. rozmowami przy „okrągłym stole”, wywołuje proces zróżnicowania poglądów, wielość orientacji, przekonań oraz interesów środowisk, grup zawodowych, pozostających w obszarze zainteresowań Departamentu III.

Różnorodność przekonań – ideologiczną, światopoglądową oraz opartą na stosunku do ustroju państwa – określić można obecnie jako stały składnik sytuacji społeczno-politycznej wszystkich środowisk.

Decyzje podjęte przy „okrągłym stole” skierowały uwagę poszczególnych środowisk na polityczną i ekonomiczną konieczność ustabilizowania sytuacji we własnych obszarach działalności zawodowej oraz potrzebę konkretnego odniesienia się do procesu zmian. Zjawisko to uzależnione jest od stopnia posiadanych informacji na temat wydarzeń społeczno-politycznych, aktywności intelektualnej i politycznej liderów grup zawodowych, a także kierunków tej aktywności.

We wszystkich ochranianych środowiskach występuje aktualnie tendencja zakładania bądź odtwarzania struktur Solidarności oraz wzmożone zainteresowanie wyborami do sejmu i senatu. Szczególną dążność do powstawania Solidarności obserwujemy w środowiskach opiniotwórczych, kulturotwórczych i naukowych.

Należy przypuszczać, że dokonana legalizacja NSZZ „Solidarność” przyspieszy reaktywowanie komórek tego związku w ośrodkach PRiTV, m.in. w Warszawie, Krakowie, [we] Wrocławiu, [w] Katowicach i Poznaniu. Zgodnie z przyjętą przez Solidarność taktyką przewiduje się, że jej

działacze mogą usiłować wywierać presję na szczebel kierowniczy PRiTV w celu przeforsowania własnych założeń propagandowych.

Nie można wykluczyć także prób tworzenia ogniw Komitetu Obywatelskiego w strukturach organizacyjnych Komitetu ds. R[adia] i T[elewizji] – jako skutku powołania Zespołu ds. Radia i Telewizji przez Komitet Obywatelski przy Lechu **Wałęsie**.

Ogniwa Solidarności istnieją również w 41 instytucjach i przedsiębiorstwach kultury i chociaż ich zasięg i oddziaływanie są stosunkowo niewielkie, należy przewidywać, iż legalizacja NSZZ „Solidarność” spowoduje ich rozwój w kierunku zdominowania ruchu związkowego.

Sytuacja polityczna w kraju znacząco kształtuje także nastroje w środowisku naukowym, akademickim i oświatowym. W ostatnim okresie obserwujemy silny podział tego środowiska, jego emocjonalne rozkołysanie, chwiejność poglądów i postaw politycznych. Znaczna jego część wykazuje mocno rozwinięte poczucie szczególnej roli w życiu kraju, co idzie w parze z dozą nieufności i zwątpienia w słuszność polityki społecznej i gospodarczej. Wyrazem tego jest liczny udział w tworzeniu i rozwoju ogniw Solidarności, która działa w 49 szkołach wyższych, na 89 istniejących, skupia ok. 25–30% (3–4 tys.) pracowników PAN oraz aktywnie działa w środowisku oświaty, obejmując zasięgiem regionalnym 18 województw. Ogniwa związku Solidarność skupiają nie tylko b[yłych] członków NSZZ „S[olidarność]”, ale wpływają dodatnio na decyzje młodych pracowników nauki, zachowujących dotychczas obojętne postawy polityczne. Środowisko to uznaje, że postawy kontestacji są szczególnie cenione jako cecha (cnota) inteligencji twórczej.

Rejestracja Solidarności w dniu 17 kwietnia br. stworzyła nową jakościowo sytuację w PAN. Obecnie NSZZ „S[olidarność]” działa w ramach Komitetu Zakładowego i posiada silne wpływy w 6 instytutach (skupia ok. 80% pracowników). Działacze Solidarności przejmują wcześniej zgłaszane przez partię i działające dotychczas związki zawodowe postulaty i hasła. Stwierdza się, że w niektórych placówkach S[olidarność], wykorzystując nastroje niezadowolenia, opanowała samorządy pracownicze i w ich imieniu prowadzi działalność związkową.

Równoległe z aktywnymi działaniami zakładania Solidarności w ochra-nianych środowiskach prowadzone są wysiłki w celu przygotowania kampanii wyborczej do sejmu i senatu. Szczególnie widoczni w tych działaniach są przedstawiciele strony opozycyjno-solidarnościowej, dla których

wybory są sprawdzianem własnej siły i miarą aprobaty społecznej. W gronie osób skupionych w Komitecie Obywatelskim trwają ożywione dyskusje nt. wypracowania platformy wyborczej. Przeważają głosy, że w celu zapobieżenia rozbiciu jedności sił opozycyjno-solidarnościowych należy doprowadzić do spotkania wszystkich grup w mniejszym lub większym stopniu identyfikujących się z programem Solidarności: PPS, WiP, KPN, [NSZZ] „Solidarność” RI. Środowisko to dostrzega bowiem poważne niebezpieczeństwo w utworzeniu przez KPN wspólnych platform wyborczych z działaczami Solidarności i innych grup opozycyjnych w Krakowie, Łodzi i [we] Włocławku.

W związku z istniejącymi i zwiększającymi się podziałami uznaje się, że najważniejszym zadaniem w nadchodzącym okresie będzie utrzymanie jedności w szeregach działaczy opozycyjnych, uczestników rozmów przy „okrągłym stole”. Egzemplifikacją tego założenia są plany aktywnego uczestnictwa dziennikarzy opozycyjnych w kampanii wyborczej Solidarności, w tym również na rzecz członków innych ugrupowań opozycyjnych. Niezależnie od prezentowanych opcji ideowo-artystycznych w kampanię wyborczą włączą się związki twórcze. Stowarzyszenia zorientowane na Komisję Kultury A[ndrzej] Wajdy podejmą próbę zgłoszenia i wprowadzenia swoich kandydatów do obu izb parlamentu.

Podobnie aktywnie działająca Solidarność w PAN w najbliższej przyszłości planuje wykorzystać wszystkie dostępne siły i środki do zaprezentowania kandydatów Komitetu Obywatelskiego na posłów i senatorów. Do chwili obecnej środowisko naukowe zgłosiło na senatora kandydaturę prof. W[itolda] Trzeciakowskiego, a na posła – kandydaturę mgr. J[acka] Szymanderskiego¹.

Szacunkowe koszty, jakie poniesie strona opozycyjno-solidarnościowa w całej kampanii wyborczej, określono na posiedzeniach KKW i Komitetu Obywatelskiego na ok. 200 tys. dolarów, a działania organizatorskie zmierzać będą do: stworzenia komputerowej sieci informacyjno-propagandowo-obliczeniowej, uzyskania audycji w programach PRiTV, również w regionach, w najkorzystniejszym czasie antenowym, stworzenia oficjalnej prasy codziennej i tygodniowej („Gazeta Wyborcza” – red. A[dam] Michnik).

¹ Jacek Szymanderski (ur. 1945) – socjolog, działacz opozycji w PRL, działacz NSZZ „Solidarność” i Ruchu „WiP”, uczestnik obrad okrągłego stołu, w latach 1989–1991 poseł na sejm z listy Komitetu Obywatelskiego.

Ocenia się, że w ramach toczącej się kampanii wyłaniania kandydatów do sejmu i senatu nastąpiły pewne przeobrażenia, które nie odpowiadają planom b[yłych] liderów KSS „KOR”. Przyjmuje się, iż wszystkie grupy, które poparły pierwotnie inicjatywę L[echa] Wałęsy powołania Komitetu Obywatelskiego, w obliczu wyborów czują się zagrożone co do swojego dalszego istnienia, nie chcąc być zdominowanymi przez osoby wywodzące się z kręgu b[yłych] doradców L[echa] Wałęsy z lat 1980–1981. Ponadto stwierdza się, że proces kompletowania list kandydackich odbywa się oddolnie i uniemożliwia skuteczne umieszczanie na nich działaczy grupy solidarnościowo-opozycyjnej, w pełni dyspozycyjnych wobec L[echa] Wałęsy i jego doradców.

8 kwietnia br. Komitet Obywatelski objął patronat nad kampanią wyborczą do sejmu i senatu, prowadzoną przez stronę opozycyjno-solidarnościową. W tym celu powołano następujące struktury: zespół do zredagowania programu wyborczego, bazującego na protokole rozbieżności (J[acek] **Kuroń**, K[azimierz] **Dziewanowski**², E[rnest] **Skalski**³); zespół organizacyjny; zespół ds. radia i telewizji; zespół ds. koordynacji list kandydatów; zespół ds. „Gazety Wyborczej” oraz Radę Nadzorczą Funduszu Wyborczego. Ustalono, iż opozycja przedstawi do komisji wyborczych 261 kandydatów – 100 w wyborach do senatu i 161 – do sejmu.

Do chwili obecnej w dwóch trzecich województw powstały tzw. Regionalne Komitety Obywatelskie, w skład których weszli m.in. działacze NSZZ „Solidarność”, NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych, KIK, NZZS, Chrześcijańsko-Demokratycznych Klubów Myśli Politycznej, w niektórych regionach [także] przedstawiciele PPS, KPN (Toruń, Kraków, Piła).

Dwa centralne zagadnienia, tj. wybory do sejmu i senatu oraz stworzona prawnie możliwość legalnej działalności dla związku Solidarność, cementują w szczególny sposób wszystkie środowiska i grupy zawodowe, obligując je jednocześnie do określenia swojej roli i uplasowania się w nowo tworzoną układzie sił społeczno-politycznych. Poza tym każde z ochrańnianych przez pion III środowisk posiada własne, specyficzne problemy i – z tego punktu widzenia – żywotne interesy, które – ujmowane w skali makro – dają obraz sytuacji w sferze nadbudowy politycznej.

² Kazimierz Dziewanowski (1930–1998) – dziennikarz i pisarz, w 1981 r. zastępca redaktora naczelnego „Tygodnika Solidarność”, w latach 1990–1993 ambasador RP w USA.

³ Ernest Skalski (ur. 1935) – dziennikarz, w 1981 r. pracował w redakcji „Tygodnika Solidarność”, a następnie w prasie podziemnej; po 1989 r. zastępca redaktora naczelnego i komentator „Gazety Wyborczej”.

II. Sytuacja wewnątrzrodowiskowa

Środowisko dziennikarzy SDPRL i b[yłego] SDP

Występuje tu ugruntowany podział na dziennikarzy opowiadających się po stronie przestrzegania zasad porządku prawnego i lojalności wobec władzy, skupionych wokół SDPRL, oraz dziennikarzy działających w tzw. drugim obiegu wydawniczym, w tym aktywistów b[yłego] SDP.

Skomplikowaną sytuację dziennikarzy – członków SDPRL implikuje m.in.: opieszały tryb wdrażania nowego układu zbiorowego pracy, nierespektowanie statutowych zapisów w zakresie dostępu do źródeł informacji, mniejsza atrakcyjność oferty zawodowej i finansowej w porównaniu z możliwościami opozycji. Fakty te powodują stany frustracji i niezadowolonia środowiska. Niemniej jednak dziennikarze ci są gotowi uczestniczyć w walce politycznej, posługując się własnym, wiarygodnym językiem, mocnymi argumentami i wykluczając rolę biernego przekąznika ocen i poglądów otrzymywanych odgórnie.

Grupie tej przeciwstawia się zespół osób – dziennikarzy bardzo aktywnych, posiadających różnorodne kontakty w kraju i za granicą. Ich ranga i oddziaływanie środowiskowe są znaczne. Podejmują oni energiczne działania na rzecz reaktywowania b[yłego] SDP. Zorganizowali i zalegalizowali stowarzyszenie zwykle pod nazwą Spotkania Dyskusyjne Publicystów, które ma być organizacją wspierającą b[yłe] SDP lub w razie odmowy jego zarejestrowania pełnić funkcję zastępczą. Chcąc zjednać sobie jak największą ilość zwolenników, oferują m.in. wyjazdy i stypendia zagraniczne oraz korzystne warunki publikowania swoich materiałów w zachodnich środkach masowego przekazu.

Ponadto przewiduje się, że opozycja działająca w tym środowisku zmierzać będzie w najbliższym czasie do: określenia zakresu rewindykacji majątku trwałego oraz praw członków b[yłego] SDP; wyegzekwowania zaniechania represji wobec dziennikarzy drugiego obiegu i zrównania praw wszystkich wydawców w zakresie produkcji i kolportażu; uzyskania publicznego potępienia weryfikacji; zniesienia cenzury prewencyjnej.

Dwa centralne zagadnienia, tj. wybory do sejmu i senatu oraz stworzona prawnie możliwość legalnej działalności dla związku Solidarność, cementują w szczególności wszystkie środowiska i grupy zawodowe, obligując je jednocześnie do określenia swojej roli i uplasowania się w nowo tworzonej układzie sił społeczno-politycznych. Poza tym każde z ochrańianych przez pion III środowisk posiada własne, specyficzne problemy

i – z tego punktu widzenia – żywotne interesy, które – ujmowane w skali makro – dają obraz sytuacji w sferze nadbudowy politycznej.

Środowisko dziennikarzy PRiTV

Sytuację w środowisku obrazuje tendencja przyjmowania pozycji wy-czekiwania na rozwój wydarzeń politycznych i wykrystalizowania się układu sił politycznych. Nie można jednoznacznie stwierdzić, że w środowisku tym występuje zdecydowana polaryzacja stanowisk i postaw politycznych.

Poglądy grupy dziennikarzy znanych z zaangażowanej pracy na rzecz partii i rządu ulegają modyfikacji, podobnie jak i polityka obu tych podmiotów, a problem gotowości środowiska dziennikarskiego do udziału w walce politycznej po stronie PZPR jest złożony.

Obawy o zawodowy, jednostkowy byt sprzyjają widocznemu już działaniu trendowi komercyjnego podejścia do zawodu, zarabiania „neutralnego politycznie, bezpiecznego” pieniądza. Elementem wpływającym niekorzystnie na nastroje środowiskowe dziennikarzy, którzy w latach [19]80–[19]82 jednoznacznie opowiedzieli się za polityką partii, jest zapowiedź powrotu do pracy w Radiokomitecie grupy aktywistów b[yłego] NSZZ „S[olidarność]”.

Niepokojącym zjawiskiem jest negatywna ocena dużej części środowiska dziennikarskiego stanu całej partii, co dostrzegają też młode kadry dziennikarskie. Nie można wykluczyć, że dokonana legalizacja S[olidarności] może zaowocować faktem udzielenia czynnego poparcia młodych dziennikarzy nurtowi propagandy reprezentowanej przez ten związek zawodowy w swoich tzw. programach autorskich.

Środowisko kulturotwórcze

Odbyte w bieżącym roku zjazdy, zebrania środowiskowe oraz nieoficjalne spotkania dużych grup twórców kultury potwierdziły narastającą tendencję reaktywowania stowarzyszeń twórczych istniejących przed 1982 r., jak np. w środowisku plastycznym Związku Polskich Artystów Plastyków, lub tworzenia nowych organizacji twórczych na wzór Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Rozszerzanie się ruchu stowarzyszeniowego odbywa się pod ideowym kierownictwem grup określających się mianem opozycji politycznej.

Uwzględniając istniejące uwarunkowania, aktualnie wyjątkowo trudno przeprowadzić klarowną linię podziału ideowo-artystycznego i politycznego

w środowisku. Posiłkując się kryterium korzystania z możliwości mecenatu państwowego, można podzielić najważniejsze stowarzyszenia twórcze na:

- czerpiące w pełnym zakresie z możliwości mecenatu państwowego i współkształtujące politykę kulturalną socjalistycznego państwa (ZLP, stowarzyszenia muzyczne, częściowo plastyczne);
- dążące do tzw. uspołecznienia zarządzania kulturą i przejmowania środków finansowych państwa (SFP, ZASP, ZPAP);
- prowadzące całkowicie niezależną od państwa działalność i rezygnujące z jego subsydiów finansowych (SPP, Pen Club).

1 kwietnia br. odbyło się Niezależne Forum Kultury, które udzieliło poparcia Komisji Kultury i Komunikacji Społecznej Komitetu Obywatelskiego i wyposażyło ją w swoisty mandat do prowadzenia alternatywnej polityki kulturalnej wobec państwa. Przebieg forum i jego postanowienia, m.in. Karta kultury, wykluczają na obecnym etapie jakąkolwiek współpracę z Ministerstwem Kultury i Sztuki. Natomiast przewodniczący Komisji A[ndrzej] **Wajda** jednoznacznie stwierdza, że stowarzyszenia i instytucje kultury muszą mieć zagwarantowane prawo do całkowitej niezależności od mecenatu państwowego.

Komisja Kultury przejmuje sukcesywnie funkcje organizatorskie Komitetu Kultury Niezależnej, który w ciągu ostatnich dwóch lat nie prowadził aktywnej działalności, a jego liderzy włączyli się w działania odtwarzające ruch stowarzyszeniowy w kształcie sprzed 13 grudnia 1981 r. Różnorodność stowarzyszeń twórczych uznać należy za trwałą i rozwijający się element życia środowiskowego.

Środowisko naukowe, akademickie i oświatowe

Sytuacja społeczno-polityczna wśród pracowników naukowych, studentów i pracowników oświaty nie jest stabilna. Fale niepokojów (wiece, protesty, przemarsze), jakie od dłuższego czasu ogarniają poszczególne grupy zawodowe tego środowiska, potwierdzają tezę o istniejących podziałach, zróżnicowaniach oraz skali problemów wewnątrzśrodowiskowych, które nie znajdując rozwiązania zgodnego z oczekiwaniami, odpowiednio nagłośnione i rozpropagowane urastają do rangi ogólnokrajowej.

Sytuację w omawianym środowisku kształtują aktualnie:

- problem rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów:

NZS jeszcze w okresie konspiracyjnego działania stało się uznanym rzecznikiem spraw środowiska akademickiego. Agresywny sposób postę-

powania zdyskontował inne organizacje młodzieżowe, legalnie funkcjonujące w szkołach wyższych. Działania tej organizacji *de facto* sprowadzały się do deklaratywności oraz organizowania różnych form protestu. Struktury NZS funkcjonują w 71 uczelniach i liczą ok. 20 tys. członków i sympatyków, oraz cieszą się poparciem części pracowników naukowych i rektorów niektórych uczelni (UW, UJ).

17 kwietnia br. w pomieszczeniach samorządu studenckiego UW odbyło się posiedzenie KKW NZS. Zgodnie z wysuwanymi wcześniej propozycjami postanowiono odbyć w dniu 22 kwietnia br. w auli Balcera Uniwersytetu Wrocławskiego jednodniowy Zjazd Delegatów NZS wybranych w poszczególnych uczelniach. Głównym tematem zjazdu ma być kwestia rejestracji zrzeszenia, a zwłaszcza statutu, do którego Wydział Społeczno-Administracyjny Urzędu Miasta St[ołecznego] Warszawy jako organ rejestrujący wniósł szereg zmian, uzależniając od ich uwzględnienia rejestrację tej struktury. Chodzi tu m.in. o postulat dot[yczący] strajku, którego nie przewiduje ani „Prawo o stowarzyszeniach”, ani ustawa o szkolnictwie wyższym. Podnoszona jest też sprawa rejestracji stowarzyszenia jako całości, ponieważ komitety NZS w poszczególnych uczelniach nie posiadają osobowości prawnej.

Charakterystyczny dla NZS jest upór i nieprzejednanie w sprawie statutowych zapisów. Ocenia się, że w obliczu krytyki takiego postępowania również przez związek Solidarność planowany w kwietniu zjazd jest niejako wyjściem honorowym. Liderzy NZS, zdając sobie sprawę z braku konsolidacji i słabości programowej, przewidują zorganizowanie zasadniczego zjazdu na jesieni br. Twierdzą, że od zarejestrowania NZS do jesieni struktura ta pozostanie bez wypracowanego programu i bez wybranych demokratycznie władz, koncentrując się na działaniach doraźnych, akcyjnych, zmierzających do wyprowadzenia studentów „na ulice”;

– działania zmierzające do zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym:

Hasła nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym, powrót do ustawy z 1982 r., wzmocnienie i rozszerzenie ciał kolegialnych uczelni staną się podstawowym celem społeczności akademickiej jako działania na rzecz pogłębienia procesu normalizacji w tym środowisku. Podobna sytuacja występuje w środowisku naukowym, które zmierza do zmiany ustawy o PAN;

– proces tworzenia nowych organizacji studenckich i próby ich scentralizowania:

W połowie 1988 r. w środowisku akademickim powstało szereg organizacji, z których większość ma charakter prokatolicki i chadecki, m.in.: Liga Akademicka i Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej w Warszawie, Związek Akademicki „Pokolenie” w Bydgoszczy, „Verbum” w Gdańsku czy „Młoda Polska” w Poznaniu. Stowarzyszenia te deklarują statutowo kształtowanie osobowości młodzieży w oparciu o naukę Kościoła katolickiego, pogłębianie świadomości religijnej i patriotyzmu, kształtowanie postaw moralnych zgodnie z etyką chrześcijańską. Struktury te nie zyskały większej popularności i nie są duże liczebnie, a w swoich szeregach skupiają również działaczy NZS. Ich aktywność zewnętrzna skierowana jest m.in. na popieranie NZS, żądania zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym i zmiany funkcji szkolnictwa wyższego. W lutym br. podczas Ogólnopolskiej Konferencji Katolickiego Nurtu Stowarzyszeń w Bydgoszczy podjęto próby wypracowania jednolitych form działania, a także wspólnego stanowiska wobec przemian zachodzących w kraju. Uznano m.in. wolną opinię publiczną za podstawę życia społecznego, konieczność restrukturyzacji gospodarki w kierunku upowszechniania własności prywatnej, potrzebę odideologizowania polskiej szkoły;

– rozbicie ruchu harcerskiego:

W środowisku harcerskim funkcjonują trzy struktury:

a) Związek Harcerstwa Polskiego – zrzeszający ok. 2 mln członków, który po ostatnim zjeździe przeobraził się w organizację deklarującą: apolityczność, otwartość światopoglądową, kontynuację 70-letniego dorobku związku, przekształcenie w organizację kierowaną przez instruktorów pełniących funkcje społecznie;

b) Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej – funkcjonujący na zasadach niezależności od ZHP. W dniach 1–2 kwietnia br. w Gdańsku ZHR przeprowadził Walny Zjazd, w którym uczestniczyło ok. 600 osób, w tym 424 delegatów reprezentujących 7-tysięczną rzeszę członków. W trakcie zjazdu wybrano władze ZHR – przewodniczącym Rady Naczelnej został T[omasz] **Strzembosz**⁴ (historyk, pracownik naukowy KUL), a jako organ wykonawczy Rady powołano naczelnika ZHR – **Krzysztofa Stanowskiego**⁵ (KUL).

⁴ Tomasz Strzembosz (1930–2004) – historyk, profesor KUL i PAN, w latach 1989–1993 przewodniczący ZHR.

⁵ Krzysztof Stanowski (ur. 1959) – historyk, w latach 1989–1990 naczelnik ZHR.

ZHR nie uznaje statutu ZHP oraz naczelnych i regionalnych władz oficjalnego związku. Uznaje natomiast podstawowe szczeble (drużyny i szczypty) ZHP jako potencjalną bazę członkowską;

c) Komitet Odrodzenia – struktura typu frakcyjnego powstała w łonie ZHP. Podłożem tej inicjatywy był brak akceptacji środowiska krakowskiego dla koncepcji utworzenia ZHR. Na Zjeździe Krakowskiej Konferencji Instruktorów ZHP (19 maja br.) podjęto decyzję o odbudowie harcerstwa opartego o statut z 1936 r. Konferencja przekształciła się w Zjazd Okręgu, na którym wybrano tymczasowe władze – Zarząd Okręgu oraz delegatów do Komitetu Odrodzenia ZHP.

Przyjęto dwuwariantową formułę Przyrzeczenia Harcerskiego, dla wierzących i niewierzących, o takiej samej treści jak w ZHR. Wychowanie młodzieży oparte będzie na zasadach etyki chrześcijańskiej;

– radykalizacja postaw młodzieży szkolnej:

W środowisku tym działa szereg nieformalnych ugrupowań, które usiłują w sposób zorganizowany sterować zachowaniem młodzieży. Są to: Federacja Młodzieży Walczącej, która posiada zorganizowane struktury w 13 województwach; Ruch Młodzieży Niezależnej – działający od 1982 r., słaby organizacyjnie; Szkolne Koła Oporu Społecznego – istniejące od 1982 r. na terenie Poznania; organizacje młodzieżowe KPN, które działają w 7 miastach wojewódzkich. Większość tych organizacji tworzona była przy znacznej pomocy ze strony działaczy Solidarności i w swoich programach opowiada się za jej ideami. Od jesieni ub.r. zauważalna jest silna radykalizacja postaw i opętowanie w kierunku Solidarności Walczącej i KPN, co wynika m.in. z faktu pominięcia tych struktur przy obradach „okrągłego stołu” oraz przekonania, że najskuteczniejszą metodą osiągnięcia celu jest przykład działań NZS;

– sprawy socjalno-bytowe środowiska oświaty:

Nadal nośne i stanowiące źródło nastrojów niezadowolenia są kwestie: nieregulowania płac w stosunku do nadzoru pedagogicznego, zwiększenia wynagrodzenia nauczycieli, zlikwidowania tzw. widełek płacowych, zwiększenia wydatków na oświatę z dochodu narodowego oraz zmiany programów nauczania, zwiększenia dotacji na wyposażenie szkół, zakładania szkół prywatnych.

Środowisko stowarzyszeń

Aktualnie istnieje ok. 2550 stowarzyszeń zalegalizowanych w oparciu o przepisy prawa o stowarzyszeniach z 1932 r. W I kwartale 1989 r. zareje-

strowano około 50 nowych stowarzyszeń, dalszych 50 wniosków czeka na decyzje sądów (zgodnie z nową ustawą).

Wśród nowo powstałych organizacji społecznych zarejestrowano około 35 stowarzyszeń, które deklarując prowadzenie działalności na rzecz uzdrowienia gospodarki narodowej, pomocy charytatywnej oraz tzw. upodmiotowienia jednostki ludzkiej, *de facto* realizują cele polityczne.

Największą aktywność wykazuje stowarzyszenie pn. Klub Polityczny „Ład i Wolność”, utworzone na terenie województw poznańskiego, gorzowskiego i konińskiego. Do aktywnych politycznie zaliczyć należy również Towarzystwo Przyjaciół Powściągliwości i Pracy, którego działalność skupiona jest wokół znanych aktywistów opozycyjnych, m.in. Zofii **Kuratowskiej**, Henryka **Wujca**⁶, Zbigniewa i Zofii **Romaszewskich** itp.

Stowarzyszenia o charakterze gospodarczym w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Kielcach i [we] Wrocławiu do tej pory nie wykazują większej aktywności, działalności o charakterze opozycyjnym. Koncentrują się na tworzeniu bazy organizacyjnej i członkowskiej oraz umacnianiu majątku finansowo-materialnego.

Odnotowujemy również aktywizację środowisk nawiązujących do idei narodowo-demokratycznych **Romana Dmowskiego**⁷, co znajduje wyraz w utworzeniu: Stowarzyszenia Narodowego im. R[omana] Dmowskiego, Polskiego Stowarzyszenia Narodowego i Fundacji Pamięci Narodowej „Straż Pokoleń”, oraz tendencję powstawania stowarzyszeń mających odniesienie do miast i terenów, które należały do II Rzeczypospolitej, a aktualnie znajdują się na terenie zachodnich republik radzieckich, m.in. Klubu Miłośników Litwy, Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, Towarzystwa Miłośników Lwowa, Stowarzyszenia Przyjaciół Wilna i Ziemi Wileńskiej, Nowogrodzkiej i Polesia „Świież”, Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna itp. Ponadto zarejestrowano organizacje pn. Związek Sybiraków, Towarzystwo Współpracy Kulturalnej z Polakami w ZSRR.

⁶ Henryk Wujec (ur. 1940) – fizyk, działacz opozycyjny w PRL, polityk, członek KSS „KOR”, działacz NSZZ „Solidarność”, od 1988 do 1990 r. sekretarz Komitetu Obywatelskiego, w latach 1989–2001 poseł na sejm z list KO, UD i UW, później działał w PD, w latach 1999–2000 sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa.

⁷ Roman Dmowski (1864–1939) – polityk, jeden z twórców ND.

Opozycja polityczna – grupy i partie polityczne

Cechą, która aktualnie w sposób najbardziej wyraźny różnicuje nielegalne ugrupowania polityczne i steruje ich aktywnością organizacyjną, jest stosunek do wyborów.

W dniu 10 kwietnia br. w Warszawie powołano tzw. Porozumienie Obywatelskie na rzecz Wolnych Wyborów, które skupiać ma ugrupowania opozycyjne pozostające poza Komitetem Obywatelskim. W jego skład wejdą te organizacje, które podpiszą „Apel do społeczeństwa” sygnowany przez G. **Strzemeckiego** (Solidarność), K[rzysztofa] **Króla**⁸ (KPN), M[acieja] **Łętowskiego**⁹ (Stronictwo Pracy), A[dama] **Wojciechowskiego**¹⁰ (Ruch Wolnych Demokratów).

Struktury, które przygotowują się do kampanii wyborczej i będą uczestniczyć w wyborach:

1. Polska Partia Socjalistyczna – uznając władze i ustrój, chce dokonać zmian w ramach demokracji parlamentarnej, działa z pozycji legalistycznych. W dniach 15–16 kwietnia br. w Warszawie zorganizowano Kongres PPS, na którym funkcje kierownicze powierzono b[yłym] działaczom KSS „KOR” – J[anowi] J[ózefowi] **Lipskiemu** i W[ładysławowi] **Goldfingerowi-Kunickiemu**¹¹, wybrano Radę Naczelną (25 osób) i Sąd Koleżeński (5 osób). Po kongresie przygotowywane jest posiedzenie RN, na którym wybrane zostaną: Prezydium RN (7 osób) i CKW (5 osób). Działacze PPS otrzymali zadanie organizowania Komitetów Obywatelskich „Solidarności” w terenie i włączenie się do kampanii wyborczej. Na senatorów kandydują: J[an] J[ózef] **Lipski** i W[ładysław] **Goldfinger-Kunicki**; na posłów – M[arek] **Nowicki**¹² i A[ndrzej] **Malanowski** z RN PPS oraz przewodniczący komitetów okręgowych – H[enryk] **Michalak**¹³ (Łódź),

⁸ Krzysztof Król (ur. 1963) – dziennikarz, działacz opozycji w PRL, polityk; jeden z przywódców KPN, w latach 1991–1997 poseł na sejm z listy tej partii.

⁹ Maciej Łętowski (ur. 1949) – prawnik, dziennikarz, od 1981 r. publicysta tygodnika „Ład”, a w latach 1991–1995 jego redaktor naczelny.

¹⁰ Adam Wojciechowski (ur. 1943) – historyk, działacz opozycji w PRL, od 1977 r. w ROPCiO, później w RWD, redaktor prasy podziemnej.

¹¹ Władysław Goldfinger-Kunicki (1916–1995) – mikrobiolog, profesor PAN, w 1978 r. współzałożyciel TKN, członek NSZZ „Solidarność”, w latach 1988–1990 członek Komitetu Obywatelskiego, w 1987 r. zaangażował się w odtworzenie działalności PPS.

¹² Marek Nowicki (1947–2003) – fizyk, działacz NSZZ „Solidarność”, członek Komitetu Helsińskiego w Polsce, w latach 1987–1990 działał w PPS.

¹³ Henryk Michalak (1947–1994) – historyk, nauczyciel akademicki, w latach 1989–1991 poseł na sejm z listy Komitetu Obywatelskiego, później działał w UD.

A[leksandra] **Bessert** (Poznań) i W[iesław] **Kukla** (Kraków). Organizacja działa w 14 województwach i liczy ok. 500 osób. Działacze PPS nawiązali współpracę z Komitetem Obywatelskim „Solidarności” i KPN oraz z emigracyjnymi strukturami PPS i socjalistami w Szwecji i RFN. Pomimo wielu zastrzeżeń PPS poparła wyniki „okrągłego stołu”.

2. Konfederacja Polski Niepodległej – zajmuje dominującą pozycję w układzie opozycyjnym nurtu niepodległościowego jako organizacja silnie scentralizowana. Przywódca KPN – Leszek **Moczulski** – jest autorem wszystkich uchwał, odezw, programów sygnowanych przez Radę Polityczną. Aktualnie w KPN działa 300–350 czynnych organizacyjnie członków. Aktyw tego ugrupowania uważa, że obecne wybory do sejmu i senatu nie tracą swego propagandowego charakteru, a ilość miejsc w każdej z izb parlamentu wyraźnie preferuje przedstawicieli władzy. Pomimo to KPN planuje wziąć czynny udział w wyborach, wysunąć własnych kandydatów na posłów i senatorów, wystąpić z programem wymierzonym przeciwko PZPR, żądaniem nadal „wolnych” wyborów i krytyką ordynacji wyborczej.

Lider partii L[eszek] **Moczulski** podkreśla jednak, że w sytuacji, kiedy władze nie dopuszczają do udziału w wyborach kandydatów KPN, struktura ta wezwie do ich czynnego bojkotu. Stanowisko to zostało skonsultowane z innymi ugrupowaniami niepodległościowymi, tj. Solidarnością Walczącą, Grupą Polityczną „Samostanowienie”, Grupą Polityczną „Niezawisłość”, WSN-Wyzwolenie i PPS-RD.

3. Ruch „Wolność i Pokój” – aktualnie bardzo zróżnicowany i niejednorodny. Powstały zespoły regionalne i ponadregionalne różniące się priorytetami doktrynalnymi. Są to: „Czas Przyszły” – struktura ponadregionalna, ideologicznie zbliżona do ruchów opozycyjnych uczestniczących przy „okrągłym stole”; Stowarzyszenie „Objectorów” zajmujące się m.in. sprawami służby wojskowej; grupy anarchizujące (Gdańsk); grupy ekologiczne (Gorzów, Koszalin, Wrocław).

Grupy anarchizujące i ekologiczne prowadzą działalność w sposób radykalny, organizując: wiece, demonstracje i happeningi. Pozostałe frakcje z J[ackiem] **Szymanderskim**, L[eszkiem] **Budrewiczem**¹⁴ i J[ackiem] **Czaputowiczem** koncentrują się na formalnoprawnych i organizacyjnych aspektach swojego statusu.

¹⁴ Leszek Budrewicz (ur. 1956) – polonista, dziennikarz, w latach 1977–1980 członek SKS, współorganizator Ruchu „WiP”.

Ruch „WiP” zainteresowany jest utrzymaniem struktur społecznych, które będą mogły w pełnym sensie kontrolować rząd. Z inspiracji J[acka] **Czaputowicza** w dniu 14 kwietnia br. w Komisji ds. Weryfikacji Kandydatów w Warszawie zgłoszono działacza WiP z Ursusa – Konstantego **Radziwiła**¹⁵. Swojego kandydata planuje również zgłosić ośrodek WiP z Wrocławia. Natomiast wielu kandydatów WiP z Warszawy zgłaszanych będzie przez ośrodki terenowe, np. z Legnicy czy w Skierniewicach.

Z uwagi na organizacyjną słabość Ruchu „WiP” kampanię przedwyborczą będzie on prowadził niesamodzielnie, wspierając jedynie struktury, których kandydaci będą wspólnie z WiP-owcami brać udział w wyborach.

Struktury wzywające do bojkotu wyborów

1. Polska Partia Socjalistyczna – Rewolucja Demokratyczna przeżywa poważny kryzys organizacyjny. Działają kilkunastoosobowe grupy we Wrocławiu, [w] Warszawie, Jastrzębiu i Białymstoku, łącznie ok. 45 osób. Współpracuje z organizacjami trockistowskimi za granicą; posiada biuro informacyjne w Londynie prowadzone przez **Davida Hollanda** z Labour Party.

PPS-RD odniosła się zdecydowanie krytycznie do wyników obrad „okrągłego stołu”. Jej działacze liczą na bliską falę strajków i demonstracji na tle ekonomicznym, chcąc stanąć na ich czele. PPS-RD nie uznaje obecnych władz PRL, programowo dąży do obalenia i zmiany ustroju. PPS-RD wezwała do bojkotu wyborów i podjęła przygotowania konfrontacyjnych haseł antywyborczych.

2. Solidarność Walcząca – wraz z Liberalno-Demokratyczną Partią „Niepodległość” zawarła porozumienie w zakresie współpracy polityczno-organizacyjno-informacyjnej. Struktury te wydały wspólne rezolucje i oświadczenia, w których odrzucają koncepcję wyborów ustaloną podczas „okrągłego stołu” i zapowiadają bojkot wyborów, uważając, że zgoda na wybory będzie w tym przypadku usankcjonowaniem systemu władzy sprawowanej przez PZPR, SD i ZSL.

Nielegalna poligrafia

Jedną z podstawowych form kształtowania świadomości społecznej jest działalność propagandowo-informacyjna, w tym funkcjonowanie drugiego

¹⁵ Konstanty Radziwiłł (ur. 1958) – lekarz, działacz NZS i Ruchu „WiP”, od 2001 r. prezes NIL.

obiegu wydawniczego. Na przestrzeni I kwartału br. odnotowano 257 ukazujących się tytułów, w tym 56 nowych. Nadal mamy do czynienia z wyraźnym wzrostem ilości czasopism młodzieżowych oraz tzw. grup i partii politycznych (KPN, SW, WiP).

W latach 1982–[19]89 ukazało się ponad 3100 tytułów książek i broszur, sygnowanych przez 480 oficyn wydawniczych, w tym w I kwartale br. 24 tytuły, sygnowane przez 10 oficyn. Około 50% wykonanych w drugim obiegu czasopism i książek drukowano na własnej bazie poligraficznej.

Przedstawiciele prasy niezależnej odbyli naradę w dniu 31 marca br., w wyniku której określili dwie drogi wychodzenia z drugiego obiegu, a mianowicie:

- wystąpienie do cenzury o zwolnienie z kontroli, powołując się na dotychczasowy dorobek;

- w przypadku decyzji odmownej działanie na dotychczasowych, tj. nielegalnych, zasadach.

Ustalono, że jako pierwsze wystąpią „**Znak**” i „**Republika**”, a następnie „**Krytyka**” i „**Arka**”. Przedstawiciele niezależnych oficyn wydawniczych na spotkaniu „Konsorcjum Niezależnych Wydawnictw” omówili kierunki dalszego działania. Rozważano dwie możliwości: utrzymania luźnego związku z S[olidarnością] poprzez KKW, kanały przerzutowe, wspólne fundusze itp.; odcięcie się od S[olidarności] i prowadzenie niezależnej polityki wydawniczej.

Odrębną kwestią jest sprawa funkcjonowania nielegalnych czasopism tzw. partii i grup politycznych stojących na gruncie walki politycznej z ustrojem socjalistycznym oraz negocjowania i podważania konstytucyjnych zasad państwa. Szacunkowo ocenia się ilość tych tytułów na 190.

W kategorii tych czasopism widoczna jest mnogość orientacji. Spośród ugrupowań, które legitymują się największą ilością tytułów wymienić można: KPN – 35 tytułów, SW – 30 tytułów, Ruch „WiP” – 25 tytułów, FMP – 19 tytułów, PPS – 16 tytułów, PPN – 9 tytułów, LDP „N[iepodległość]” – 6 tytułów.

III. Prognozy

Spodziewać się należy, że w najbliższym czasie w sferze nadbudowy wystąpią lub nasilą się następujące zjawiska i procesy:

1. Intensywny rozwój struktur związku Solidarność, obliczany na poszerzenie bazy członkowskiej i społecznej.

2. Konsolidacja działań struktur opozycyjno-solidarnościowych w kampanii wyborczej do sejmu i senatu w celu obsadzenia wszystkich planowanych miejsc w obu izbach parlamentu zgodnie z zasadą: „czego my nie obsadzimy, to zajmie strona koalicyjno-rządowa”.

3. Konsekwentne dążenie do wyegzekwowania ustaleń „okrągłego stołu”, zwłaszcza w sprawie dostępu do środków masowego przekazu – głównie telewizji i radia; maksymalne ich wykorzystanie w okresie kampanii wyborczej.

4. Rozbudowa niezależnych stowarzyszeń twórczych, naukowych, młodzieżowych i o profilu gospodarczym, które w okresie wyborów mogą stanowić silną bazę popierającą kandydatów rekomendowanych przez Solidarność.

5. Stopniowe ograniczanie przez opozycję drugiego obiegu wydawniczego, co wynikać będzie z możliwości prowadzenia działalności edytorskiej przez Solidarność robotniczą i rolników indywidualnych, w najbliższej przyszłości NZS oraz nowo tworzone stowarzyszenia twórcze, młodzieżowe i spółki wydawnicze.

6. Utrzymywanie się wyraźnej polaryzacji grup opozycyjnych, zapoczątkowanej stosunkiem do ustaleń „okrągłego stołu”.

7. Organizowanie różnorodnych akcji przez NZS i inne struktury nieformalne działające na terenie wyższych uczelni w celu utrzymania stałego zainteresowania społecznego ich działalnością.

8. Walka o „demokratyzację” życia na uczelniach poprzez dążenie do zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym.

9. Ataki na oficjalnie działające organizacje młodzieżowe i próby dezorganizacji ich funkcjonowania.

10. Pod hasłem uspołecznienia oświaty trend do zakładania szkół prywatnych.

11. Występowanie niepokoju na tle socjalno-bytowym i płacowym w środowiskach służby zdrowia i oświaty.

Źródło: AIPN, 0296/235, t. 2, k. 93–113, mps.

1989 kwiecień 28, Warszawa – Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW dotyczący udziału środowisk twórczych w kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu PRL, tajne

**Załącznik do informacji dziennej z 28 kwietnia 1989 r.
dot[yczący] udziału środowisk twórczych w kampanii wyborczej
do Sejmu i Senatu PRL**

Zainteresowanie kampanią wyborczą środowisk twórczych ma charakter wzrastający, a zaangażowanie na jej rzecz jest dość różne. Twórcy popierający politykę państwa oraz pracownicy instytucji kulturalnych przyjęli postawę wyczekującą, zdając się na organizację wyborów przez PRON.

W środowiskach opozycji konstruktywnej panuje spore zadowolenie z osiągniętych wyników obrad „okrągłego stołu”, chociaż korzyści te traktowane są jako przejściowe. Panuje wśród nich przekonanie, iż kampania wyborcza będzie sprawdzianem politycznym i organizacyjnym oraz swoją konsolidacją niezależnych. Istnieją spore obawy, czy zdążą rozpropagować swoich kandydatów wśród społeczeństwa.

Proces kompletowania list kandydackich do sejmu i senatu według wielu działaczy strony opozycyjno-solidarnościowej odbywa się nie zawsze demokratycznie, co niejednokrotnie uniemożliwia skuteczność umieszczenia na nich kandydatów w pełni dyspozycyjnych wobec L[echa] Wałęsy. Tak było m.in. na zebraniu regionu ostrołęckiego, gdzie miejscowi działacze nie wyrazili zgody na kandydowanie z ich terenu aktorki Mai Komorowskiej¹ – przeszła na listę rezerwową. Podobnie było w Sieradzu, gdzie przepadła kandydatura Andrzeja Szczypiorskiego² – ostatecznie został kandydatem na senatora z terenu Krosna. Artur Międzyrzeczki³, wypowiadając się na temat list wyborczych, wyraził swoje oburzenie z faktu

¹ Maja Komorowska (ur. 1937) – aktorka, w stanie wojennym działała w Prymasowskim Komitecie Pomocy Prześladowanym i Ich Rodzinom.

² Andrzej Szczypiorski (1924–2000) – pisarz, w latach 1989–1991 senator.

³ Artur Międzyrzeczki (1922–1996) – poeta, tłumacz, w latach 1991–1996 prezes polskiego Pen Clubu.

umieszczenia na nich kandydatury Aleksandra Małachowskiego⁴ i niezgodnienia ze środowiskiem literackim kandydatury Andrzeja Szczypiorskiego.

Wytypowani kandydaci całkowicie podporządkowują się decyzjom Komitetu Obywatelskiego i samego L[echa] Wałęsy co do sposobu i miejsca kandydowania, chociaż niektórzy (A[ndrzej] Szczypiorski) uważają, że takie działania nie są zgodne z duchem demokracji, o którą Solidarność walczy. Twierdzą, że taktyka wyborcza Solidarności jest taka sama jak bloku partii rządzących, ponieważ w kraju brak jest wzorców przygotowania i przeprowadzenia kampanii wyborczej, poza stosowanymi dotychczas przez komunistów. Według nich w społeczeństwie polskim funkcjonuje używanie znanych komunistycznych schematów. Twierdzą, że jeśli opozycja nie dostosuje się do stosowanych schematów wyborczych i będzie w pełni przestrzegać demokracji, to w wyborach czerwcowych może ponieść klęskę. Dlatego też kierownictwo opozycji zdecydowało się przeprowadzić kampanię wyborczą w znany społeczeństwu sposób, „to jest taki, w jaki prowadzą ją komuniści”.

Dość duża grupa twórców zaangażowała się w kampanię wyborczą po stronie Solidarności. Do nich należy m.in. Kazimierz Dziewanowski (sekretarz Komitetu Obywatelskiego, działacz Komitetu Kultury Niezależnej), który wszedł do redakcji „Gazety Wyborczej” oraz do „Tygodnika Solidarność”. Andrzej Wajda praktycznie podporządkował komisję kultury i środków masowej komunikacji [Komitetu Obywatelskiego] celom wyborczym. Członkowie i współpracownicy komisji biorą aktywny udział w przygotowaniach do wyborów, w szczególności w technicznym i propagandowym zorganizowaniu kampanii wyborczej. Jacek Fedorowicz⁵ po powrocie z Australii i USA zamierza aktywnie włączyć się w kampanię na rzecz Solidarności na falach Polskiego Radia, w ramach przyznanego czasu antenowego. Stowarzyszenie Filmowców Polskich oddelegowało swego rzecznika prasowego Kazimierza Żurawskiego do prac komisji propagandowej. Komitet Legalizacyjny Związku Polskich Artystów Plastyków, Jerzego Puciaty, podjął uchwałę o poparciu i czynnym udziale artystów plastyków w kampanii wyborczej na rzecz Komitetu Obywatelskiego oraz wystąpił z apelem do L[echa] Wałęsy o popar-

⁴ Aleksander Małachowski (1924–2004) – dziennikarz, działacz opozycji w czasach PRL, polityk; w latach 1989–1997 poseł na sejm, działacz UP.

⁵ Jacek Fedorowicz (ur. 1937) – satyryk i aktor, w latach osiemdziesiątych jeden z najważniejszych animatorów kultury niezależnej.

cie Romualda Bukowskiego⁶ (był posłem VIII kadencji) na posła z regionu gdańskiego. Jerzy Puciata i Romuald Bukowski osobiście poinformowali wiceministra kultury i sztuki Krystynę Marszałek-Młyńczak⁷ o utworzeniu Komitetu Legalizacyjnego ZPAP i wszczęciu prac rejestracyjnych. Romuald Bukowski przedstawił się jako kandydat na posła ziemi gdańskiej z rekomendacji niezależnego środowiska plastyków.

W większych ośrodkach kulturalnych opozycyjni twórcy wchodzą w skład powstających komitetów obywatelskich. We Wrocławiu do tamtejszego komitetu weszli: Lothar Herbst⁸ (literat), Leszek Budrewicz (literat), Jan Jaromir Aleksium⁹ (art[ysta] plastyk, dziekan PWSSP we Wrocławiu), Lech Jarodzki¹⁰ (art[ysta] plastyk). Na terenie działania tegoż komitetu mają być wykorzystani w kampanii wyborczej aktorzy teatrów wrocławskich, między innymi Tomasz Petrykat, Leszek Nowak. Podobne działania prowadzone są w Gdańsku (Halina Winiarska-Kiszki¹¹, Jerzy Kiszki¹² – Teatr Wybrzeże, Szymon Pawlicki¹³ – emerytowany aktor) i w Warszawie (Janusz Gajos¹⁴, Andrzej Wajda, Stanisław Tym¹⁵, Wojciech Młynarski¹⁶, Przemysław Gintrowski¹⁷, Gustaw Holoubek¹⁸, Andrzej Łapicki¹⁹, Andrzej

⁶ Romuald Bukowski (1928–1992) – plastyk, w latach 1980–1985 poseł na sejm, głosował przeciwko zatwierdzeniu decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego.

⁷ Krystyna Marszałek-Młyńczak (1930–2007) – dziennikarka, działaczka SD, od 1980 do 1983 r. zasiadała w Radzie Państwa, w latach 1965–1985 posłanka na sejm, a od 1986 do 1990 r. podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury.

⁸ Lothar Herbst (1940–2000) – poeta, w latach 1980–1981 redaktor tygodnika „Solidarność Dolnośląska”, później redaktor prasy podziemnej.

⁹ Jan Jaromir Aleksium (ur. 1940) – artysta plastyk, profesor PWSSP we Wrocławiu.

¹⁰ Prawdopodobnie chodzi o malarza i rysownika Konrada Jarodzkiego (ur. 1927), w 1984 r. i w latach 1992–1999 rektora PWSSP we Wrocławiu.

¹¹ Halina Winiarska-Kiszki (ur. 1933) – aktorka, działaczka NSZZ „Solidarność”, w latach 1986–1994 członek Prymasowskiej Rady Społecznej.

¹² Jerzy Kiszki (ur. 1938) – aktor Teatru Wybrzeże w Gdańsku.

¹³ Szymon Pawlicki (ur. 1935) – aktor, działacz NSZZ „Solidarność”, w latach 1990–1994 wiceprzewodniczący Rady Miasta Gdyni.

¹⁴ Janusz Gajos (ur. 1939) – aktor.

¹⁵ Stanisław Tym (ur. 1937) – satyryk, aktor, reżyser.

¹⁶ Wojciech Młynarski (ur. 1941) – poeta, pieśniarz, kompozytor.

¹⁷ Przemysław Gintrowski (1951–2012) – muzyk i kompozytor.

¹⁸ Gustaw Holoubek (1923–2008) – aktor i reżyser, w latach 1976–1981 poseł na sejm, zrzekł się mandatu po wprowadzeniu stanu wojennego; od 1989 do 1991 r. senator.

¹⁹ Andrzej Łapicki (1924–2012) – aktor i reżyser, w latach 1981–1987 i 1993–1996 rektor PWST w Warszawie, od 1989 do 1996 r. prezes ZASP, członek Prymasowskiej Rady Społecznej i Komitetu Obywatelskiego, w latach 1989–1991 poseł na sejm.

Szczepkowski). Ponadto plastycy – wykładowcy w liceach plastycznych – zamierzają wciągnąć grupy młodzieży do wykonywania prac plastycznych na rzecz kampanii wyborczej.

Ze środowisk twórczych związanych z opozycją kandydują do sejmu: Andrzej Łapicki, Jan Józef Szczepański, Teresa Zalewska²⁰ (Piotrków Tryb[unalski] – kustosz muzeum w Tomaszowie Maz[owieckim]), Romuald Bukowski (art[ysta] plastyk), Maja Komorowska, a do senatu: Andrzej Szczepkowski (Chełm), Gabriela Cwojdzńska²¹ (muzykolog, Koszalin), Gustaw Holoubek (Krosno), Erwin Kruk (literat, Olsztyn), Edmund J[an] Osmańczyk²² (Opole), Andrzej Tomaszewicz²³ (kustosz muzeum, Sieradz), Andrzej Wajda (Suwałki), Andrzej Szczypiorski (Krosno).

Źródło: AIPN, 0296/233, t. 1, k. 314–316, mps.

²⁰ Teresa Zalewska (ur. 1942) – muzealnik, w latach 1989–1991 posłanka na sejm.

²¹ Gabriela Cwojdzńska (ur. 1928) – muzyk, działaczka NSZZ „Solidarność”, w latach 1989–1991 senator.

²² Edmund Jan Osmańczyk (1913–1989) – politolog, publicysta, w latach 1952–1961 i 1965–1985 poseł na sejm, od 1979 do 1980 r. członek Rady Państwa, w 1989 r. wybrany na senatora z listy Komitetu Obywatelskiego.

²³ Andrzej Tomaszewicz (ur. 1943) – historyk, nauczyciel, działacz NSZZ „Solidarność”, w latach 1989–1991 senator.

1989 maj 5, Lublin – Meldunek zastępcy naczelnika Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Lublinie kpt. Henryka Walencka¹ o przebiegu kampanii wyborczej na terenie województwa, tajne

Meldunek sygnałny nr 252

Informuję, że na terenie województwa lubelskiego odbywają się spotkania przedwyborcze z kandydatami na posłów do sejmu i senatu. Dużą aktywność przejawiają członkowie Solidarności i KPN, wykorzystując różnego rodzaju imprezy do zbierania podpisów i prezentacji swoich kandydatów. Również do kampanii przedwyborczej włączył się kler w niektórych rejonach, m.in. w Puławach, Łęcznej i Lublinie, udostępniając kościoły i pomieszczenia parafialne do organizowania spotkań z kandydatami strony solidarnościowo-opozycyjnej.

Nadmieniam, że w łonie Solidarności istnieją rozbieżności i tarcia odnośnie [do] typowania kandydatów i ich ewentualnych szans w wyborach. Przykładem może być osoba prof. **Ryszarda Bendera**² – pracownika Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, którego popiera Kościół, natomiast strona solidarnościowa ma w stosunku do niego zastrzeżenia.

Prowadzona jest również agitacja, aby w trakcie głosowania kreślić kandydatów ze strony koalicji, a zwłaszcza PZPR.

Społeczeństwo Lubelszczyzny, a zwłaszcza środowiska członków partii, wyraża opinie, iż zbyt mała jest propaganda związana z kandydatami PZPR.

Źródło: AIPN, 0236/410, t. 28, k. 226, mps.

¹ Kpt. Henryk Walencik był zastępcą naczelnika Wydziału III WUSW w Lublinie w latach 1988–1989.

² Ryszard Bender (ur. 1932) – historyk, profesor KUL, polityk, w latach 1976–1980 poseł na sejm, od 1981 do 1983 r. wiceprezes PZKS, w latach 1991–1993 i od 2005 r. senator, od 1992 do 1997 r. członek KRRiTV.

1989 maj 8, Warszawa – Informacja dyrektora Departamentu III MSW gen. Krzysztofa Majchrowskiego na temat sytuacji w Stronnictwie Demokratycznym po XIV Kongresie, tajne

Informacja^a

dot[ycząca] sytuacji politycznej w Stronnictwie Demokratycznym po XIV Kongresie

Przebieg i rezultaty polityczne XIV Kongresu Stronnictwa Demokratycznego oceniane są przez jego członków w aspekcie procesu reform polityczno-społecznych i gospodarczych dokonujących się w naszym kraju, ogólnego stanu kondycji politycznej bazy partyjnej Stronnictwa, w gotowości uczestniczenia w działaniach na rzecz budowania oraz urzeczywistnienia „nowego ładu” w Polsce. Generalnie członkowie Stronnictwa stwierdzają, iż poprzedni kongres był zgromadzeniem „ostatniej nadziei”, natomiast bieżący – „ostatniej szansy”. Opinia ta wynika z rachunku politycznego dokonywanego przez członków SD, sprowadzającego się do krytycznej oceny jego usytuowania w systemie partyjnym i mechanizmie politycznym państwa. Stronnictwo Demokratyczne, posiadając kompleks „małej siły”, przy pełnym zróżnicowaniu światopoglądowym swojej bazy członkowskiej i wynikających z tego uwarunkowaniach politycznych podjęło działania ukierunkowane na zaakcentowanie swojej odrębnej, oryginalnej tożsamości politycznej, wyrażonej w dokumentach programowych na XIV Kongres. Motorem tych poczynań jest obawa utraty oblicza ideowego – a tym samym uznania społecznego – w warunkach nowych programów zainicjowanych przez PZPR oraz tzw. konstruktywną opozycję.

Pomiędzy głównymi kandydatami do funkcji przewodniczącego, tj. J[erz]ym Józwiakiem i T[adeuszem] W[itoldem] Młyńczakiem, nie zachodziły żadne istotne różnice w przedmiocie linii politycznej Stronnictwa – w trakcie kampanii wyborczej podkreślali oni swoją identyfikację z zapisami Programu i Deklaracji SD. Wybór J[erzego] Józwiaka na przewodniczącego

^a Na lewym marginesie rozdzielnik **Otrzymują:** tow. Jaruzelski, tow. Kiszczak, tow. Pożoga, tow. Dankowski.

Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego należy rozpatrywać w kontekście ogólnej atmosfery obrad XIV Kongresu, przebiegającego w duchu przewartościowań linii Stronnictwa, oraz konieczności dokonania zmian w praktyce i taktyce jego politycznego działania. Fakt ten był jednocześnie wyrazem woli delegatów pragnących połączyć proces reorientacji ze zmianami personalnymi w kierowniczych gremiach SD. Na rezultaty wyborów istotny wpływ posiadały również oceny indywidualne poszczególnych kandydatów, dokonywane przez delegatów na kongres.

J[erzy] Józwiak określany był jako „niezgrany” działacz polityczny, elastyczny w działaniu, dobry organizator, posiadający umiejętność kształtowania stosunków międzyludzkich i pozyskiwania sojuszników. Na jego wybór istotny wpływ miało poparcie udzielone mu przez delegatów trzech największych organizacji, tj. warszawskiej, katowickiej i gdańskiej, oraz pozyskanie – w sytuacji pata wyborczego – głosów elektoratu rzemieślniczego i środowisk inteligentkich. W tej fazie wyborów aktywnego wsparcia udzielili mu K[azimierz] Modzelewski¹ (przewodniczący Krajowej Rady Rzemiosła) i J[ózef] Musioł² (wiceminister sprawiedliwości). Taktyka aktywnego kształtowania sojuszy wyborczych przez J[erzego] Józwiaka znalazła wyraz w składzie Prezydium CK SD, gdzie w większości znaleźli się przedstawiciele tych ośrodków, które udzieliły mu poparcia. Generalnie oceniany jest on jako działacz nieskompromitowany i odpowiadający nowym zadaniom określonym przez XIV Kongres.

Przyczyn porażki T[adeusza] W[itolda] Młyńczaka należy upatrywać tak w sferze politycznej, jak i psychologicznej. Członkowie Stronnictwa obarczają go odpowiedzialnością za: spadek prestiżu SD, niedowład i skostnienie organizacyjne centralnej instancji, uległość wobec koalicyjnych sojuszników i niewłaściwą politykę kadrową, która spowodowała, iż nie wypracowano zasad wyłaniania i kształtowania nowych liderów. Ponadto na jego przegraną wpłynęło kojarzenie go z „epoką gierkowską”. Krytyce poddawano także nieumiejętność tworzenia przez T[adeusza] W[itolda] Młyńczaka właściwych stosunków międzyludzkich, arogancję.

Sytuacja polityczna kraju, radykalizacja członków Stronnictwa, zakończone niedawno obrady „okrągłego stołu”, zarejestrowanie Solidarności,

¹ Kazimierz Modzelewski (1934–2011) – przedsiębiorca i polityk, w latach 1985–1989 wiceprzewodniczący SD, od 1985 do 1991 r. poseł na sejm z listy SD, a w latach 1993–1997 z listy SLD.

² Józef Musioł (ur. 1933) – prawnik, publicysta, działacz SD, od 1983 r. wiceminister sprawiedliwości.

zbliżające się wybory spowodowały, iż wnioski kongresowe i nastroje członków SD stały się bardziej krytyczne i analityczne, chociaż części z nich można przypisać charakter spektakularny i zdeterminowany nie najlepszymi doświadczeniami z przeszłości. Wyrażany był niepokój nie tylko o miejsce i znaczenie SD w koalicji, lecz i o rozmiar zagrożeń wynikających z zarejestrowania Solidarności, powstawania nowych stowarzyszeń – w przyszłości partii politycznych – grożących erozją szeregów członkowskich i zmniejszeniem się liczby sympatyków. Wyrażono obawę, czy Stronnictwo okaże się na tyle atrakcyjną alternatywą, by jego kandydaci na posłów i senatorów uzyskali dostateczną liczbę głosów w aktualnym akcie wyborczym i w perspektywie 1993 r.

XIV Kongres, określony mianem reformatorskiego, wskazuje, iż Stronnictwo ewoluje ku tzw. partii środka, odcinającej się od bezkrytycznego akceptowania międzysojuszniczych uzgodnień. Wynika to – jak podkreślano w trakcie kongresu – z faktu uświadomienia sobie roli najsłabszego koalicyjnego partnera. Zrodziło to tendencje do określania się mianem partii ogólnonarodowej, a nie tylko tradycyjnych środowisk inteligenckich i rzemiosła. Wśród członków SD dała się zaobserwować w tej sytuacji pewna forma oportunistu, wyrażająca się w tym, iż ci, którzy „dekretowali” przywiązanie do koalicji, opowiedzieli się za współpracą ze stroną opozycyjną. Tendencje te – jak określono – mogą nasilić się po prawdopodobnie „przeigranych” przez kandydatów SD wyborach do sejmu i senatu, co spowodować może Stronnictwo do rangi stowarzyszenia (mianem tym określone jest ono przez siły opozycyjne). Częściowo można temu przeciwdziałać – według oceny aktywu SD – poprzez jego umocnienie w tzw. układzie rządowym, powierzając jego członkom więcej niż dotychczas znaczących funkcji w centralnym i terenowym aparacie administracyjnym.

Według formułowanych w gronie aktywu SD ocen świadomość ewentualnych strat wyborczych może skłaniać członków SD do upatrywania sojusznika w opozycji, co może stworzyć jej większe szanse w przyszłych wyborach. Należy tutaj dodać, iż w wydawnictwie Stronnictwa – „Epoka” – zawiązała się komórka Solidarności grupująca przede wszystkim dziennikarzy – kreatorów działalności propagandowej Stronnictwa, a nowo wybrany przewodniczący Stołecznego Komitetu SD A[ndrzej] Łupina zapowiedział podjęcie rozmów ze Z[bigniewem] Bujakiem. Jest to niekorzystne z tego względu, iż organizacja warszawska z racji swojej siły i oddziaływania na ośrodki terenowe Stronnictwa może negatywnie wpłynąć na

ich orientację i opcie. Ponadto I Plenum CK SD, które odbyło się w dniu 28 kwietnia br., przyjęło uchwałę o powołaniu komisji „do spraw zbadania błędów personalno-organizacyjnych i naruszenia norm statutowych, które doprowadziły do krzywdzących decyzji i dezintegracyjnych podziałów w Stronnictwie Demokratycznym po XII Kongresie SD”. Odnosi się to do grupy negatywnie zweryfikowanych dziennikarzy po wprowadzeniu stanu wojennego oraz niektórych wydalonych działaczy Stronnictwa.

Na fali krytycznych głosów wśród części członków SD formułowana jest opinia, iż aby „coś uzyskać od PZPR, należy użyć straszaka przejścia do opozycji”. Wyrażany jest również – aczkolwiek z rzadka – pogląd, że Stronnictwo miałoby w przyszłości większe szanse polityczne i wyborcze w przypadku zawarcia koalicji z opozycją polityczną.

Narosły przez lata kompleks słabego i niedocenianego sojusznika mogą spotęgować niekorzystne rezultaty wyborów do sejmu i senatu. Według samokrytycznych ocen członków SD będą one odzwierciedlały co najmniej obojętny stosunek społeczeństwa do tej partii.

Nowo wybrany przewodniczący Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego J[erzy] Jóźwiak jest działaczem politycznym opowiadającym się za kontynuacją sojuszu międzypartyjnego z PZPR i ZSL. Znajduje się on pod presją radykalizujących się postaw bazy członkowskiej i podziałów wewnątrzpartyjnych. Uwzględniając uwarunkowania sojusznicze i nie chcąc dopuścić do procesu radykalizacji postaw członków Stronnictwa, J[erzy] Jóźwiak będzie się skłaniał ku takiemu jego usytuowaniu, które pozwoli realizować postulat ogólnonarodowego, wieloświatopoglądowego charakteru SD.

Mimo trudnej sytuacji wewnątrzpartyjnej osobiste, pozytywne cechy polityczno-organizacyjne nowego przewodniczącego SD dają gwarancje utrzymania większości parlamentarnej koalicji i międzypartyjnego współdziałania. Jednakże skala skuteczności tych wyznaczników politycznych będzie zależała w znacznym stopniu od rezultatów wyborów, udziału członków SD w sprawowaniu funkcji w centralnych i terenowych organach władzy państwowo-administracyjnej, większego propagandowego wyeksponowania roli Stronnictwa w inicjowaniu reform polityczno-społecznych i gospodarczych w naszym kraju.

Niezależnie od powyższego na postawy i nastroje członków SD wpływać będą reformy polityczne dokonujące się w PZPR, proces reorientacji zachodzący w ZSL, możliwość rozbudowy struktur organizacyjnych

Stronnictwa w zakładach pracy. W środowisku członków SD podkreśla się, iż mając ambicje realizacji – zadekretowanej w programie – roli partii ogólnonarodowej, wielośrodowiskowej i różnoświatopoglądowej, należy realizować aktywny oraz atrakcyjny program polityczny. W innej sytuacji lukę społeczną wypełnią grupy opozycyjne o różnych orientacjach, oscylujące w kierunku określenia się w perspektywie jako partie polityczne.

Na wewnętrzną sytuację w Stronnictwie wpływ będzie miała kontynuowana dyskusja na temat zmiany nazwy na Polską Partię Demokratyczną. W przypadku przegłosowania nazwy na Krajowej Konwencji Delegatów może dojść do rozłamu, gdyż część starszych stażem członków będzie chciała pozostać wierna nazwie i tradycji Stronnictwa Demokratycznego.

Załącznik: skład Prezydium CK SD³

Źródło: AIPN, 0296/208, t. 4, b.p., mps.

³ Nie publikuje się załącznika.

1989 maj 11, Warszawa – Meldunek naczelnika Wydziału III-1 Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Warszawie mjr. Zdzisława Szałaja¹ o przebiegu kampanii wyborczej w stolicy, tajne specjalnego znaczenia

**Meldunek sygnałny nr 205
do sprawy obiekt[owej] krypt[onim] „Koalicja”**

Kontynuując realizację zadań operacyjno-rozpoznawczych w sprawie krypt[onim] „Koalicja”, tut[ejszy] Wydział uzyskał następujące informacje:

– Na ogólną liczbę 116 obiektów sakralnych w Warszawie i 128 w woj[ewództwie] stołecznym ok. 70% z nich wykorzystywanych jest do prowadzenia agitacji wyborczej na rzecz kandydatów opozycji. Najszerzej stosowaną i praktykowaną formą są akcje zbierania podpisów na kandydatów S[olidarności] do sejmu i senatu w bezpośredniej okolicy kościołów, w trakcie nabożeństw i po ich zakończeniu. Równoległe ze zbieraniem podpisów prowadzona jest akcja sprzedaży tzw. cegiełek na fundusz wyborczy S[olidarności] o nominałach „500”, „1000” i „5000” zł. Na terenie kościołów mają miejsce również bezpośrednie spotkania z kandydatami na posłów i senatorów, w trakcie których przedstawiają oni swoje programy. Obiekty sakralne stanowią ponadto ważne punkty o charakterze infomacyjno-instruktażowym. Informują one o technice głosowania, jednocześnie sugerując wyborcom oddawanie głosów na kandydatów strony opozycyjno-solidarnościowej, np.: „w lokalu wyborczym otrzymasz 7 kart do głosowania, jedną kartę z kandydatami do sejmu z tzw. listy krajowej (partyjno-rządowej). Na tej karcie nie ma naszych kandydatów. Pamiętaj! Na tej karcie możesz skreślać, kogo chcesz, także wszystkie nazwiska. Twój głos będzie zawsze ważny”.

– Rzecznik prasowy Ogólnopolskiego Biura Wyborczego „S[olidarności]” Wojciech Maziarski² przekazał Stefanowi Rigierowi³ z francuskiej

¹ Mjr Zdzisław Szałaj był naczelnikiem Wydziału III-1 SUSW w latach 1988–1990.

² Wojciech Maziarski (ur. 1960) – dziennikarz, od 1981 r. redaktor prasy podziemnej, w latach 1984–1985 przewodniczący Samorządu Studentów UW, po 1989 r. pracował m.in. w „Gazecie Wyborczej” i „Newsweeku Polska”.

³ Prawdopodobnie chodzi o Stefana Riegera (ur. 1951), dziennikarza francuskiego radia RFI.

agencji RFI tekst pisma skierowanego do Państwowej Komisji Wyborczej, dotyczącego nieprawidłowości w pracy wojewódzkich i okręgowych komisji wyborczych, sygnowany przez H[enryka] Wujca. Ponadto rozpowszechniany jest apel H[enryka] Wujca z 5 maja br., nawołujący do skrupulatnej kontroli prac obwodowych komisji wyborczych.

– Na terenie m.st. Warszawy czynnych jest 7 biur wyborczych oraz 1 Warszawskie Biuro Wyborcze. Mieszczą się one:

- pl. Konstytucji 6 – WBW,
- ul. Piękna 66a – Śródmieście,
- ul. Puławska 53 – Mokotów,
- ul. Grójecka 118 – Ochota,
- ul. K. Wójcika 6 – Praga-Północ,
- ul. Grochowska 119a – Praga-Południe,
- ul. Działdowska 6 – Wola,
- ul. Daniłowskiego 2/4 – Żoliborz.

Procentowo frekwencja w WBO (kawiarnia Niespodzianka) w ciągu jednego dnia przedstawiała się następująco:

Do lokalu weszło 1460 osób:

- 60% stanowili mężczyźni,
- 40% [stanowiły] kobiety,
- 70% osoby między 25 a 40 lat,
- 30% „ powyżej 40 lat.

– W dniu 11 maja br. na terenie Politechniki Warszawskiej w tzw. małej auli zaplanowano na godz. 15.00 kolejne posiedzenie Warszawskiego Komitetu Obywatelskiego „S[olidarności]”. Jest ono związane z kampanią wyborczą do sejmiku i senatu.

Źródło: AIPN, 0236/410, t. 33, k. 18–19, mps.

1989 maj 16, Warszawa – Informacja Departamentu V MSW na temat sytuacji gospodarczej i prognoz jej rozwoju, tajne

Informacja
dot[ycząca] stanu polskiej gospodarki i prognoz rozwoju
sytuacji gospodarczej

Ostatnio w dyskusjach prowadzonych w środowiskach osób zawodowo zajmujących się problemami funkcjonowania gospodarki narodowej – naukowców, pracowników urzędów centralnych i dyrektorów przedsiębiorstw – zaczyna dominować pogląd, że **stan gospodarki pogarsza się w coraz szybszym tempie**. Część fachowców sygnalizuje **realną groźbę załamania gospodarczego już w lipcu, a przy nasilonych działaniach interwencyjnych najdalej w końcu bieżącego roku**.

Nie brak przy tym opinii, że już analiza Centralnego Planu Rocznego, planu finansowego państwa i innych dokumentów programujących politykę gospodarczą w bieżącym roku wskazywała na możliwość wystąpienia w gospodarce wielu negatywnych tendencji. **Tempo narastania niekorzystnych zjawisk gospodarczych określa się obecnie jako zaskakujące**. Do zjawisk tych – na podstawie danych za I kwartał br. – zalicza się głównie:

– **pogłębienie nierównowagi rynkowej**, wynikające ze znacznie szybszego tempa przyrostu przychodów pieniężnych ludności (106,9% w stosunku do I kwartału ub.r.), w tym wynagrodzeń za pracę, niż przyrostu dostaw towarów i usług (91,8%). Prowadzi to do systematycznej obniżki fizycznej wielkości zapasów w handlu, co grozi zerwaniem ciągłości sprzedaży coraz większej grupy artykułów. Szczególnie trudna sytuacja utrzymuje się na rynku towarów nieżywnościowych, mimo iż ich ceny rosną najszybciej. Rynek odczuwa braki takich towarów, jak m.in.: odzież, obuwie, meble, sprzęt elektroniczny powszechnego użytku, zmechanizowany sprzęt domowy.

Z szacunków wynika ponadto, że dostawy wielu towarów nieżywnościowych w I kwartale br. były niższe od dostaw w I kwartale roku ubiegłego, m.in.: chłodziarek, naczyń, odbiorników radiowych, maszyn do szycia, rowerów, samochodów i tkanin wełnianych.

Ostatnio pojawia się również groźba zerwania ciągłości sprzedaży takich artykułów żywnościowych, jak: cukier, masło, przetwory zbożowe, przy czym podejmowane działania interwencyjne (import, pożyczki z rezerw państwowych) tylko oddalają w czasie perspektywę załamania rynku tych artykułów;

– **szybkie narastanie deficytu budżetowego:**

Przy planowanym deficycie budżetowym bliskim 1 bln zł, w I kwartale br. nastąpiło znacznie wyższe zaawansowanie planu wydatków (25%) niż dochodów (17,1%). Relacja ta jest wyraźnie gorsza niż w I kwartale ub.r. Jest to związane przede wszystkim ze wzrostem dotacji aż o 170%, podczas gdy wpływy z tytułu podatku obrotowego zwiększyły się tylko o 90%, a dochodowego – jeszcze mniej;

– **pogorszenie sytuacji płatniczej kraju:**

W I kwartale br. wpływy z eksportu rosły znacznie wolniej (6% w stosunku do I kwartału roku ubiegłego) niż wypłaty za import (23,9%), co spowodowało deficyt w obrotach bieżących.

Wynika to ze spadku dynamiki eksportu przy jednoczesnym spiętrzeniu zakupów importowych – zwłaszcza na potrzeby kompleksu gospodarki żywnościowej oraz w ramach importu centralnego, finansowanego częściowo z zasobów dewiz przeznaczonych na przetargi walutowe (tzw. celowe). Zjawiskiem pogłębiającym trudności płatnicze jest nieściągnięcie przez przedsiębiorstwa należności dewizowych do kraju i przetrzymywanie ich na kontach w bankach zagranicznych. (Według szacunków ekspertów zagranicznych dot[yczy] to kwoty ok. 1,5 mld USD; zjawisko to nie doczekało się jeszcze – jak dotąd – fachowej oceny);

– **rozszerzanie się zjawiska nieregulowania zobowiązań płatniczych między przedsiębiorstwami, tzw. zatory płatnicze:**

Już od ubiegłego roku duża część przedsiębiorstw zaczęła traktować niespłacone zobowiązania wobec innych jednostek gospodarczych jako źródło środków zastępujące kredyt. W bieżącym roku zjawisko to rozszerza się, co wynika m.in. z podniesienia oprocentowania kredytów obrotowych przy jednoczesnym utrzymaniu dotychczasowej znacznie niższej stopy „karnych odsetek” od przeterminowanych zobowiązań oraz dążenia do utrzymania własnej płynności finansowej w warunkach niskiej sprawności operacji bankowych (opóźnienie wpływów), wzrostu ceny dolara na przetargach, co wymaga zgromadzenia większej sumy środków na zakup dewiz, a także nieregulowania należności przez odbiorców (tzw. efekt łańcuchowy);

– ograniczanie produkcji niektórych wyrobów wynikające z nie-spójności systemu cen:

W szczególnie niekorzystnej sytuacji finansowej znajdują się przedsiębiorstwa produkujące wyroby objęte cenami urzędowymi, a także cenami umownymi, których wzrost jest administracyjnie hamowany. W wielu spośród tych przedsiębiorstw występuje permanentny brak środków finansowych. Zaopatrzenie i inwestycje finansowane są bowiem w oparciu o szybko rosnące ceny umowne, wyroby sprzedawane są po cenach urzędowych bądź „usztynwionych” umownych. Stąd brak motywacji do pełnego wykorzystania posiadanych zdolności produkcyjnych oraz podejmowania inwestycji, chociażby w zakresie zapewniającym utrzymanie produkcji. Przykładem jest sytuacja Szczecińskich Zakładów Papierniczych „Skolwin” w Szczecinie, które zostały zmuszone do ograniczenia produkcji papieru do druku książek i gazet.

Na wymienione niekorzystne zjawiska nakładają się będą skutki realizacji ustaleń „okrągłego stołu”, takie jak m.in.: indeksacja wynagrodzeń, dodatkowa waloryzacja rent i emerytur, urynkowanie gospodarki żywnościowej od lipca br., przyspieszone w wyniku nacisków załóg górniczych regulacje płac w tej branży gospodarki, grożące przeniesieniem nacisków reindykacyjnych na inne grupy zawodowe.

W tym kontekście osoby zawodowo zainteresowane problemami funkcjonowania gospodarki zgadzają się kierunkowo z prognozą opracowaną ostatnio w Ministerstwie Finansów, według której:

- wzrost cen detalicznych w br. wyniesie 84%, a nie jak zakładano 49–55%, natomiast zaopatrzeniowych – 78%, zamiast planowanych 40%;
- nastąpi zwiększenie dotacji dla przedsiębiorstw aż o 228,1%, a nie o 61,0%, jak planowano, oraz wzrost zysków pozostających w przedsiębiorstwach o 107,5%, a nie o 67,9%, jak planowano;
- poważnie zwiększą się zatory płatnicze;
- przychody pieniężne ludności wzrosną o 114,6%, a nie o 66,9%, przy wzroście dostaw towarów i usług o 100,4%, a nie o 63,8%, co oznacza pogłębienie nierównowagi rynkowej w stosunku do wielkości planowanych;
- nie będzie możliwości sfinansowania w pełnym planowanym zakresie inwestycji centralnych oraz inwestycji jednostek budżetowych;
- nastąpi gwałtowny wzrost deficytu budżetu centralnego do 3,6 bln zł wobec planowanego deficytu na poziomie 998 mld zł;

– dodatnie saldo w obrotach płatniczych z I obszarem¹ z planowanych 360 mln rubli zwiększy się do 860 mln rubli, natomiast pogłębi się ujemne saldo obrotów bieżących z II obszarem z zakładanych 820 mln dolarów do 1695–2055 mln dolarów;

– w łącznej sumie bieżących dochodów finansowych całego państwa, wynoszących około 56 bln zł, aż 3,3 bln zł nie będzie miało żadnego pokrycia w towarach i usługach.

W opinii części fachowców tak pesymistyczny, ale realny wariant rozwoju sytuacji będzie równoznaczny z załamaniem systemu finansowego państwa i towarzyszącym mu regresem w przebiegu procesów rzeczowych (m.in. spadek produkcji). We wspomnianym środowisku przeważa pogląd, że nie ma doskonałej recepty na wyjście z obecnej krytycznej sytuacji, gdyż rozwiązania skuteczne nie mają szans na społeczną akceptację, a z kolei mniej dolegliwe społecznie nie gwarantują powodzenia.

Wyrażana jest przy tym obawa, że w aktualnej sytuacji, gdy różne ugrupowania polityczne zabiegają o poparcie społeczne, zostanie przyjęty „łagodzący” wariant działania, oddalający jedynie nieznacznie w czasie moment załamania gospodarczego. Doświadczenie wskazuje, że polegałby on przede wszystkim na zwiększeniu emisji pieniądza i uruchomieniu wszystkich rezerw dewizowych. Niektórzy teoretycy, a także praktycy gospodarczy oceniają, że obecny rząd w zasadzie już po części realizuje ten właśnie wariant.

Próby formułowania innych, bardziej skutecznych, a jednocześnie radykalnych koncepcji rozwiązań, zakładających np. urynkwienie całej gospodarki, reformę monetarną łącznie z wymianą pieniędzy, utworzenie rynku kapitałowego, podejmowane są bez wiary, że mają szansę na poważne potraktowanie przez rząd i konsekwentną realizację.

Właśnie niechęć do korzystania z opinii ekspertów, wysuwana jest jako jeden z podstawowych zarzutów pod adresem rządu. Prowadzi to do niskiej jakości decyzji, które często podejmowane są bez przygotowania w postaci analiz, rachunków symulacyjnych itp. i można je określić mianem „woltarystycznych”. Podstawową, niezrozumiałą zasadą działania rządu jest bowiem pośpiech.

Jako przykład błędnej decyzji niektórzy fachowcy wymieniają przeznaczenie w ub[iegłym] roku dodatkowo 0,5 mld USD na import rynkowy. Za-

¹ I obszar płatniczy obejmował kraje członkowskie RWPG.

kupy importowe w warunkach dość głębokiej nierównowagi nie wpłynęły na uspokojenie rynku. Ich obecność, dotkliwie odczuwaną konsekwencją jest natomiast brak rezerw dewizowych, nawet na zakupy interwencyjne.

Wśród części osób zorientowanych w stylu i kierunkach działania rządu stwierdza się, że działa on w warunkach braku jednolitego programu. Dodatkowo ujawnia się niekompetencja i partykularyzm niektórych jego członków, którzy nie potrafią lub nie chcą działać długofalowo, w oparciu o przesłanki makroekonomiczne.

Źródło: AIPN, 0727/50, k. 88–92, mps.

1989 maj 19, Warszawa – Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW dotyczący ocen prowadzenia kampanii wyborczej formułowanych przez dziennikarzy prasy centralnej, tajne

**Załącznik do informacji dziennej z dnia 19 maja 1989 r.
Ocena prowadzenia kampanii wyborczej
dokonana przez dziennikarzy prasy centralnej**

Dziennikarze zaangażowani w realizację polityki strony koalicyjno-rządowej wypowiadają wiele krytycznych uwag w sprawie opracowania i przebiegu kampanii wyborczej. Wyrażana jest powszechnie opinia, że ogłoszenie krajowej listy kandydatów jest pomysłem nieprzemysłanym, grożącym poważnymi skutkami politycznymi.

Wśród wielu ocen na temat pomysłodawców tej listy na uwagę zasługują spostrzeżenia, że jest ona wynikiem zadufania władzy lub sprytnym „podpuszczeniem” ze strony opozycji. Lista określana jest kartą straceńców. Podkreśla się, że umieszczając swoje nazwiska na liście, strona koalicyjno-rządowa podjęła zbyt wielkie ryzyko. Odnotowano stwierdzenia, że „w polityce nie można stawiać na jedną kartę”.

Dziennikarze uważają, że w kampanii wizualnej też opozycja posiada inicjatywę. Obok codziennie rozchwytywanej przez czytelników „Gazety Wyborczej” opozycja widoczna jest wszędzie, tj. na plakatach ulicznych, napisach reklamowych na tramwajach i autobusach, ulotkach w witrynach sklepów itp. Natomiast strony koalicyjnej po prostu wizualnie nie ma. Kampanie pojedynczych kandydatów, np. **Kotańskiego**, dyrektora Budimeksu **Tuderka**¹, choć podejmowane w sposób ambitny, to jednak giną w świetnie zorganizowanych akcjach Solidarności. Lepsze są też audycje telewizyjne i radiowe studia „Solidarność” niż strony rządowej. Wyróżnia je większa wyrazistość programów kandydatów, agresywność wobec strony koalicyjnej.

¹ Grzegorz Tuderek (ur. 1938) – przedsiębiorca, polityk, członek PZPR, w latach 1985–1998 szef Budimeksu, w 1997 r. wybrany na posła z listy SLD, rok później złożył mandat; w latach 2002–2005 poseł z listy SLD, następnie związał się z Samoobroną.

Dziennikarze twierdzą, że ciężar walki politycznej z Solidarnością ponosi faktycznie tylko PZPR. Żaden z pozostałych uczestników koalicji, tj. ZSL i SD, ani tym bardziej stowarzyszenia katolickie PAX, UChS i PZKS nie wspierają tej akcji. Obserwuje się próby nawiązywania sojuszy między niektórymi partnerami koalicji a Solidarnością.

Wśród redaktorów prasy partyjnej („Trybuna Ludu”, „Sztandar Młodych”, „Życie Warszawy”, prasa młodzieżowa) wyrażane są poglądy, że w szeregach partyjnych panuje zbyt optywizm co do dalszego rozwoju wydarzeń. Otóż obecnie niektórzy fascynują się rozdźwiękami w szeregach opozycji, wyolbrzymiając np. konflikty **Wałęsa–Gwiazda** czy Solidarność (Komitet Obywatelski) a **Siła-Nowicki** (tj. chadecja i endecja), albo Solidarność a liberałowie **Korwina-Mikkego** itd. Dziennikarze uważają, że są to jednak konflikty zewnętrzne Solidarności z innymi czynnikami opozycji, natomiast o wiele groźniejsze dla PZPR są konflikty w jej szeregach, zwłaszcza opozycja OPZZ, która będzie narastała i może przerodzić się w rozłam partyjny, jeśli partia będzie przegrywała kolejne batalie polityczne.

W[edłu]g ocen dziennikarzy nie wiadomo, jak zachowają się szeregi partyjne (i sojusznicy) po przegranych wyborach, gdy w pełni sobie zdadzą sprawę, do czego doprowadziła liberalizacja (utrata senatu, utrata sporej liczby miejsc w sejmie, ew[entualne] straty z listy krajowej). Ten szok wyborczy może spowodować poważne tendencje odśrodkowe w koalicji i w PZPR^a.

Źródło: AIPN, 0296/233, t. 1, b.p., mps.

^a *Poniżej rozdzielnik* Otrzymują: tow. Wojciech Jaruzelski, tow. Mieczysław F. Rakowski, tow. Stanisław Ciosek, tow. Florian Siwicki, tow. Zygmunt Czarzasty, tow. Bogusław Kołodziejczak, tow. Andrzej Gdula.

1989 maj 22, Warszawa – Notatka informacyjna Departamentu I MSZ na temat 131. posiedzenia Komitetu Wykonawczego RWPG w Moskwie w dniach 16–18 maja 1989 r., poufne

**Notatka^a informacyjna po 131. posiedzeniu
KW RWPG (16–18 maja br., Moskwa)**

W trakcie 131. posiedzenia KW RWPG omówiono 21 tematów. Znaczna ich część poświęcona była problematyce, która podjęta zostanie na najbliższej, 45. sesji Rady.

1. Na szczególną uwagę zasługują różne aspekty zagadnień dotyczących przebudowy zasad i mechanizmów współpracy w ramach RWPG. Były one omawiane w ramach kilku punktów porządku obrad KW oraz na spotkaniu w wąskim gronie stałych przedstawicieli krajów członkowskich. Przebieg dyskusji oraz treść postanowień KW RWPG potwierdziły rosnącą świadomość konieczności gruntownych przemian w odniesieniu do zasad i mechanizmów współpracy w obrębie Rady. Nasila się przy tym niezadowolenie z osiągniętego w tej dziedzinie stanu prac prowadzonych w ramach Rady. Jednocześnie utrwalają się różnice w podejściu poszczególnych krajów do zakresu, tempa i charakteru niezbędnych działań służących doskonaleniu mechanizmów współdziałania. Najbardziej konsekwentną postawę wobec tych kwestii zajmuje strona polska.

Zbliżone poglądy prezentują Węgry. Podobnie jak Polska uważają one, że podstawę kształtowania podziału pracy w RWPG powinny stanowić „stosunki wartościowe” rynku światowego, co oznacza przyjęcie bieżących cen światowych w transakcjach handlowych krajów członkowskich. Uważają też, że ustanowić należy realne kursy walut, zarówno dolara, rubla transferowego, jak i walut narodowych. W odniesieniu do strategii i taktyki dalszych wspólnych działań Węgry prezentują stanowisko niekonsekwentne. Zmniejsza to wiarygodność rzeczywistego zainteresowania tego państwa przeprowadzeniem skutecznych zmian w RWPG.

^a U dołu strony rozdzielnik Otrzymują tow. tow.: Olechowski, Jaroszek, Kulski, Majewski, Miernik, Duchowski, Fekecz, Mickiewicz, Napieraj, Nowak, Padlewski, Staniszewski, Stawiariski.

Zaangażowanie na rzecz reform w RWPG uwidacznia się wyraźnie po stronie ZSRR. W stanowisku radzieckim znalazło się szereg elementów krytyki obecnego stanu rzeczy. Wskazano, że utrzymywanie dotychczasowego systemu współpracy, całkowicie koordynowanego przez centralne organy planowania, jest sprzeczne z priorytetową w wielu państwach zasadą samodzielności przedsiębiorstw. System finansowo-walutowy musi być zmieniony, aby motywować przedsiębiorstwa. Tylko bezpośrednie kontakty dużej liczby przedsiębiorstw mogą przywrócić dynamikę współpracy w ramach RWPG. Odejść należy od stosowania zniekształconych cen i stopniowo skracać bazę ich uśredniania, a także wyjść poza ramy systemu rozliczeń w dwustronnym clearingiu.

Mimo deklarowania dość głębokiego przekonania o potrzebie gruntownych przemian w RWPG strona radziecka unikała wyraźnego opowiadania się za przyjmowaniem konkretnych, bardziej indywidualnych ustaleń w sytuacji, gdy brak było zbliżenia pozycji większości krajów członkowskich.

Za podobnym kierunkiem działań opowiedziała się delegacja Bułgarii. Zwracała przy tym uwagę na potrzebę zapewnienia warunków „płynnego przejścia” w systemie rozliczeń krajów socjalistycznych, tak aby uniknąć destabilizacyjnych następstw w całej RWPG.

W opinii delegacji Czechosłowacji główny problem to koordynacja współpracy w nauce i technice. Kraj ten opowiada się również za przejściem w przyszłości (od 1996 r.) na bazę cen światowych, a do tego momentu za stosowaniem trzyletniego okresu uśredniania cen.

Zdaniem delegacji NRD na pierwszym miejscu postawić należy planowanie gospodarcze i współpracę naukowo-techniczną, jako podstawy funkcjonowania RWPG. Ograniczenia i przeszkody w handlu między krajami RWPG wynikają, jej zdaniem, nie z przyczyn niedoskonałego systemu walutowo-finansowego, lecz z przyczyn natury rzeczowej, tj. ubogiej oferty atrakcyjnych towarów i nie najlepszej ich jakości. Zgadzają się na trzyletnią bazę cen w obrotach krajów członkowskich na lata 1991–1995.

Przedstawiciel Rumunii wypowiedział się generalnie za utrzymaniem całego dotychczas funkcjonującego mechanizmu współpracy gospodarczej.

Przedstawiciele Kuby, Mongolii i Wietnamu zajęli jednolite stanowiska, podkreślając, że przebudowa mechanizmów integracyjnych jest konieczna, jednak nowy mechanizm powinien uwzględniać zasadę wyrównywania poziomu rozwoju tych krajów do poziomu europejskich członków RWPG.

Domagają się więc utrzymania zasady cen preferencyjnych w odniesieniu do głównych pozycji ich eksportu oraz stosowania ulgowych warunków kredytowych.

Postanowienia KW RWPG w punkcie bezpośrednio odnoszącym się do problemów przebudowy mechanizmu współpracy zmierzają do przyspieszenia prac nad całościową koncepcją przebudowy prowadzonych w specjalnej grupie roboczej oraz działań przewidzianych decyzjami 44. sesji.

KW RWPG przyjął wniosek wynikający z dyskusji w wąskim gronie o potrzebie odrębnego roboczego spotkania stałych przedstawicieli krajów członkowskich jeszcze przed 45. sesją. Celem tego spotkania byłoby dalsze omówienie problemów kluczowych dla przyszłości integracji państw socjalistycznych. Posłuży to lepszemu przygotowaniu sesji i stworzy podstawy do wypracowania niezbędnych decyzji tego naczelnego organu Rady.

2. KW RWPG, podejmując tematykę przewidzianą w innych punktach porządku dziennego, natrafiał często na tę samą barierę, powodującą niemożliwość osiągnięcia postępu w procesie integracji gospodarczej państw członkowskich. Polega ona na zróżnicowanych podejściach do kwestii reform gospodarczych w socjalizmie, a zwłaszcza do roli mechanizmów pieniężno-rynkowych oraz planowania w gospodarkach narodowych.

Znalazło to m.in. wyraz w przebiegu dyskusji nad projektem referatu sprawozdawczego KW na 45. sesję, przy omawianiu możliwych przedsięwzięć sprzyjających zwiększeniu roli bezpośrednich powiązań między przedsiębiorstwami. Dlatego w materiałach Sekretariatu Rady jest wiele odrębnych zapisów i zastrzeżeń poszczególnych państw członkowskich. Przyjęte postanowienia KW noszą ogólnikowy i kompromisowy charakter, nie gwarantując istotnego postępu w rozwiązywaniu podejmowanych problemów.

3. Z innych ważnych tematów posiedzenia KW RWPG wymienić należy sprawozdanie z przebiegu współpracy w zakresie realizacji Kompleksowego Programu Postępu Naukowo-Technicznego krajów członkowskich RWPG do 2000 r., w szczególności w zakresie dwóch spośród pięciu priorytetowych kierunków tego programu (energetyka atomowa, biotechnologie), oraz program prac sesji Rady na lata 1991–[19]92. Zaaprobowane przez KW postanowienia w tych sprawach rekomendują sesji ich przyjęcie. Wysunięta przez MSZ PRL propozycja dotycząca uwzględnienia w programie prac sesji problemu perspektyw europejskiej współpracy gospodarczej i roli RWPG w kontekście jednolitego wspólnego rynku Europy Zachodniej

po roku 1992 zostanie wykorzystana jako jeden z elementów przygotowywanej całościowej koncepcji integracji państw socjalistycznych.

4. Przebieg 131. posiedzenia KW RWPG potwierdził zróżnicowane podejście krajów członkowskich do problemów współpracy w ramach RWPG. Rzutować to będzie niewątpliwie na tempo i zakres przemian dokonywanych w obrębie tej organizacji. Gotowość strony polskiej do bardziej radykalnych i konsekwentnych działań na rzecz reform w RWPG napotyka często na obiekcje natury merytorycznej oraz strategicznej i taktycznej ze strony niektórych innych państw. Związek Radziecki w poczuciu odpowiedzialności za stan wielostronnej współpracy gospodarczej całej wspólnoty unika wyraźnego zajmowania zbyt radykalnego stanowiska, nieaprobowanego przez większość krajów członkowskich. Uwidaczniało się to niejednokrotnie w trakcie obrad Komitetu Wykonawczego, zwłaszcza w odniesieniu do stopnia krytycyzmu i ostrości poszczególnych sformułowań i zapisów w dokumentach Rady, uzgadnianych w zespołach redakcyjnych. Ich praca skupiała się często na dyskusowaniu przez długi okres czasu spraw drugo- i trzeciorzędnych, niemających znaczenia dla istotnych treści projektowanych postanowień. Strona polska zwracała na to uwagę, wskazując, że jest to jedna z przyczyn mało efektywnego sposobu funkcjonowania organów Rady.

5. Następne, 132. posiedzenie KW RWPG odbędzie się bezpośrednio po zakończeniu 45. sesji Rady, na przełomie czerwca i lipca br. w Sofii.

Źródło: AMSZ, 37/93, w. 2, k. 14–17, mps.

1989 maj 26, Warszawa – Informacja Ośrodka Badania Opinii Publicznej z badań przedwyborczych, poufne

**Informacja z badań przedwyborczych
(12 dni przed wyborami)**

W dniach 22–23 maja 1989 r. Ośrodek Badania Opinii Publicznej przeprowadził na losowej reprezentatywnej próbie ogółu dorosłej ludności Polski kolejny sondaż opinii, w którym pytano także o sprawy związane z nadchodzącymi wyborami do sejmu i senatu.

Zamiar wzięcia udziału w wyborach zadeklarowało 71% badanych, 7% powiedziało, że nie weźmie udziału, a 22% – że jeszcze nie wie, czy weźmie udział.

Osobom, które zamierzają brać udział w wyborach, zadano pytanie, na kogo będą skłonne głosować w wyborach do senatu. W trzech kolejnych sondażach uzyskano następujące rozkłady odpowiedzi na to pytanie:

Zamierza głosować w wyborach do senatu:	dane w %		
	2 maja	16 maja	23 maja
na koalicję	25	23	24
na opozycję	45	57	55
niezdecydowani	30	20	21

Źródło: zbiory prywatne Antoniego Dudka, mps.

1989 maj 30, Chełm – Meldunek naczelnika Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Chełmie ppłk. Feliksa Jaśniaka¹ o przebiegu kampanii wyborczej na terenie województwa, tajne

Meldunek^a sygnałny nr 37 w sprawie obiektywnej krypt[onim] „Parlament”

W nawiązaniu do poprzedniego meldunku z dnia 10 maja 1989 r. informuję, że Komitet Obywatelski „S[olidarności]” prowadzi bardzo intensywną kampanię propagandową. Na posiedzeniu W[ojewódzkiego] K[omitetu] O[bywatelskiego] zostały podzielone funkcje i zadania pomiędzy poszczególnych członków komitetu, poszczególne zakłady pracy są odpowiedzialne za plakatowanie określonych rejonów miasta.

Wykorzystano również samochody komunikacji PKS i MZK do prezentacji kandydatów opozycji. Zorganizowano szkolenia członków komisji wyborczych ze strony opozycji, którzy zostali poinstruowani, jak mają postępować w poszczególnych przypadkach. Zalecono niepozostawianie „czerwonych” członków komisji na sali celem uniknięcia matactw. Pomysłano o sprawach organizacyjnych typu: aprowizacje członków komisji i mężów zaufania, aktyw S[olidarności] przed lokalami ma demonstrować, jak należy głosować itp.

W kampanię wyborczą S[olidarności] na naszym terenie mocno zaangażował się kler rzymskokatolicki, niektórzy z księży aktywnie popierają inicjatywy opozycji i ich kandydatów i instrukcje, jak należy głosować. Do tych aktywnych zaliczyć należy księży: Nowaka z Brusa, Izdebskiego z Różanki, Głowackiego z Woli Uhruskiej, Wypycha z Chełma. Pozostali angażują się w mniejszym stopniu, a zdarzają się wypadki [takie], jak w Dorohusku, gdzie ksiądz zdecydowanie odmówił poparcia S[olidarności] i przeprowadzenia wiecu na placu kościelnym (o czym informowaliśmy szyf[rogramem] z dnia 29 maja [19]89 nr 765). Kandydaci opozycji

^a Na marginesie rozdzielnik Otrzymują: tow. W[ojcich] Jaruzelski, tow. Cz[esław] Kiszczak, tow. W[ładysław] Pożoga, tow. H[enryk] Dankowski.

¹ Ppłk Feliks Jaśniak był naczelnikiem Wydziału III WUSW w Chełmie w latach 1987–1990.

A[ndrzej] Szczepkowski i E[ugeniusz] Wilkowski² oraz E[ugeniusz] Ujas³ odbyli cykl spotkań na terenie całego województwa. W trakcie ich przebiegu prezentowali swój program wyborczy. Szczepkowski – negacja dorobku Polski powojennej, nawiązywanie do przedwojennych wzorów, więź z Kościołem, poprawa oświaty i kultury w znaczeniu jej odpolitycznienia. Wilkowski – poprawa stanu rolnictwa, ograniczenia aparatu partyjnego, administracji państwowej, podniesienie emerytur i rent, szczególnie rolniczych, zniesienie cenzury. Ujas – podniesienie rolników do rangi pełnoprawnych obywateli, sprawy ubożenia wsi, wolności słowa, złe funkcjonowanie służby zdrowia, nadanie Kościołowi należnej mu rangi w społeczeństwie. Wszyscy kandydaci opowiadali się za redukcją wojska, ograniczeniem budżetu MSW, likwidacją ZOMO itp. W swoich wypowiedziach (szczególnie Szczepkowski) nawiązywali do tradycji Kościoła, do męczeństwa Popiełuszki, do upodlenia kulturowego narodu, którego Kościół stał się jedyną ostoją. Frekwencja na tych spotkaniach była zróżnicowana, od 2 tys. osób w dużych kościołach miejskich do 20–30 osób, np. we Włodawie. Z naszego rozpoznania wynika, że kandydaci opozycji cieszą się dużym poparciem, szczególnie Szczepkowski, posiadający zdolność mówienia i wiązania uwagi słuchaczy, oraz Wilkowski, którego popiera wieś i opozycja za jego działalność od początku powstania S[solidarności]. Trochę gorzej prezentuje się Ujas, jego program jest bezbarwny, ale startuje on z listy bezpartyjnej, na której – wg opinii społecznej – nie ma na kogo poza nim głosować, i uzyskał on ponadto szerokie poparcie kleru. Godnym odnotowania jest fakt (szyf[rogram] nr 714 z dn[ia] 18 maja br.) udziału w dniu 17 maja na spotkaniu w WKO z Wilkowskim, Szczepkowskim i Ujasem II i III sekretarza ambasady USA, którzy następnie udali się na spotkanie wyborcze do Hańska, gdzie na placu przykościelnym zebrało się ok. 70 osób.

Komitet Obywatelski przygotował małego formatu ulotki, na których wyszczególniani są kandydaci opozycji, i wskazuje się na taki właśnie sposób głosowania. Ulotki te w dużych ilościach są kolportowane w zakładach pracy, rozrzucające na terenie Chełma, roznoszone przez listonoszy przy doręczaniu rent, przez młodzież szkolną, która dostarcza je do domów lub wkłada w skrzynki pocztowe, futryny drzwi itp. Kolportowane były rów-

² Eugeniusz Wilkowski (ur. 1955) – historyk, polityk, od 1980 r. działacz rolniczej Solidarności, w latach 1989–1993 senator.

³ Eugeniusz Ujas (ur. 1936) – adwokat, obrońca w procesach politycznych, w latach 1989–1991 poseł na sejm z listy Komitetu Obywatelskiego.

niez plakaty o wrogiej treści, których egzemplarz przesłaliśmy na ręce szefa MSW z dn[ia] 27 maja. Spotykamy się także z niezrozumiałą postawą niektórych czł[onków] PZPR, którzy czynnie wspierają poczynania opozycji. Przykładem b[yły] prokurator rejonowy Włodawy Dynkiewicz Grzegorz, aktywnie wspierający S[olidarność], inny czł[onek] PZPR Stańczuk Stanisław zakupił największą w województwie ilość cegiełek S[olidarności] na fundusz wyborczy (o czym informowaliśmy I sekr[etarza] KC PZPR). Pod płaszczykiem Woj[ewódzkiego] Urzędu Statystycznego KW PZPR przeprowadził anonimową ankietę mającą wysondować nastroje społeczne. Okazało się, że takie przygotowanie list wyborczych spowodowało duże rozstrzelanie głosów i możliwe jest, że będzie potrzeba przeprowadzenia wyborów uzupełniających 18 czerwca br. Okazało się także, że duża część społeczeństwa nie zna zasad głosowania i należy liczyć się z wysokim procentem głosów nieważnych. Kandydaci opozycyjni według tej ankiety mogli liczyć na dużą ilość głosów, ale nie była to ilość przytłaczająca. Daje się zauważyć ponadto brak materiałów propagandowych koalicji rządowej i dla wielu fakt ten jest niezrozumiały. Wizualnie widać pojedyncze plakaty PZPR, SD i ZSL, lecz o ogólnej treści, bez wyraźnego autorstwa, ale nikt nie w powodzi plakatów opozycji. Na ręce szefa tut[egoż] WUSW w Chełmie wpłynęły dwa protesty Komitetu Obywatelskiego „S[olidarności]”, w których zwraca się uwagę na niezgodne z prawem działania funkcjonariuszy MO, którzy jakoby zajmują się zrywaniem plakatów S[olidarności], a ponadto przez ich zaniedbanie dokonano zniszczenia tablic informacyjnych przed siedzibą ich Komitetu.

Ponadto podjęta została próba przeciwdziałania chwytliwym, a demagogicznym hasłom opozycji na wiecach wyborczych poprzez druk ulotek dyskredytujących A[ndrzeja] Szczepkowskiego i E[ugeniusza] Ujasa (w załączeniu⁴).

O dalszym przebiegu wypadków będziemy informować na bieżąco.

Źródło: AIPN, 0236/410, t. 27, k. 241–243, mps.

⁴ Reprodukacja ulotki na s. 508.

ANDRZEJ SZCZEPKOWSKI

"Kandyduję z Chetma By zatrzeć wspomnienie o Pe-Ka-Wue-Nie "

GAZETA WYBORCZA "SOLIDARNOŚĆ" NR. 6

...70-ciu właścicieli rozparcelowanych
majątków w województwie chełmskim
czeka na zwrot swojej ziemi...

...70-ciu
właścicieli rozparcelo-
wanych majątków w
chełmskim województwie
czeka na zwrot
swojej ziemi...

BYŁEM
CZŁONKIEM PZPR; ZSL,
BYŁEM PROKURATOREM,
TERAZ SOLIDARNOŚCI
JESTEM ORATOREM...

1989 maj 30, Warszawa – Informacja dyrektora Departamentu III MSW gen. Krzysztofa Majchrowskiego na temat wpływu Krajowej Konferencji Delegatów PZPR na sytuację społeczno-polityczną, tajne specjalnego znaczenia

Informacja^a

dot[ycząca] wpływu Krajowej Konferencji Delegatów PZPR¹ na sytuację społeczno-polityczną w kraju

Wprowadzenie

Krajowa Konferencja Delegatów odbyła się w okresie, który zaznaczył się daleko idącymi zmianami jakościowymi w sytuacji społeczno-politycznej kraju, mającymi swe źródło w uchwałach X Plenum KC PZPR. Bezpośrednim skutkiem [X] Plenum były przecież obrady „okrągłego stołu” i podjęte w ich trakcie ustalenia o wprowadzeniu pluralizmu politycznego i związkowego, urzeczywistnione w aktach rangi ustawowej.

Wspomniane decyzje o radykalnym zwrocie wobec opozycji dały asumpt do wysuwania zarzutów wobec I sekretarza KC PZPR i skupionej wokół niego proreformatorskiej grupy działaczy partyjno-państwowych, iż podjęto je bez konsultacji z szerszym aktywnym partyjnym. Nastroje krytyczne pogłębiły się zarówno pod wpływem obrad „okrągłego stołu”, jak i jego wyników i spowodowały polaryzację całości członków partii na szereg orientacji, a wśród nich:

1. Orientacja reformatorska, utożsamiana z twórcami i aktywnymi uczestnikami „okrągłego stołu”. Grupa ta opowiada się za pogłębianiem demokratycznych treści przebudowy w Polsce i zrywaniem z dogmatami przeszłości. Uważa ona „okrągły stół” za sukces nie tylko określonej koncepcji politycznej, ale i osobisty. Wielu naukowców partyjnych skłonnych jest zaliczyć do niej także tzw. socjaldemokratyczny nurt w PZPR.

2. Orientacja pragmatyczna (obejmująca część wyższego aparatu politycznego i gospodarczego). Jej reprezentanci nie wykazują tak entuzjastycznego

^a Na lewym marginesie rozdzielnik Otrzymują: tow. W[o]jciech Jaruzelski, tow. Cz[esław] Kiszczak, tow. W[ładysław] Pożoga, tow. H[enryk] Dankowski.

¹ Krajowa Konferencja Delegatów PZPR obradowała w Warszawie w dniach 4–5 V 1989 r.

stosunku do kierunku obecnych przemian jak przedstawiciele orientacji reformatorskiej, ale dostrzegają ich konieczność, zwłaszcza na płaszczyźnie politycznej i ekonomicznej.

3. Orientacja populistyczna, skupiona wokół koncepcji artykułowanych publicznie przez przewodniczącego OPZZ i grupę jego współpracowników. Z jednej strony wyraża ona interesy grup zawodowych, zagrożonych reformą gospodarczą, gdyż one właśnie ponosić będą koszty kryzysu, z drugiej natomiast interesy aktywu związkowego, zagrożonego w swej monopolistycznej pozycji przez powstanie Solidarności.

4. Orientacja fundamentalistyczna (poststalinowska), do której można zaliczyć część wojewódzkiego aktywu partyjnego i administracyjnego. Grupuje ona osoby bądź to przywiązane do tradycyjnie rozumianych dogmatów ideologii komunistycznej, bądź też niepotrafiące rządzić innymi niż typowo autokratyczne metodami i z tego też względu chętnie sięgające po argument zdrady ideałów socjalizmu.

Oprócz wyróżnionych wyżej orientacji istnieją na najniższych szczeblach dość liczne, jak się wydaje, grupy członków PZPR, tkwiących w niej siłą bezwładu oraz bezideowych oportunistów, zainteresowanych wyłącznie korzystaniem z przywilejów wynikających z przynależności do partii.

Istnienie wymienionych orientacji może być interpretowane jako przejaw prowadzący do rozbitcia jedności partii, pojmowanej dotychczas jako identyczność poglądów wszystkich członków PZPR w odniesieniu tak do celów, jak i metod ich osiągnięcia. Szczególnie zagrożenie w tym względzie należy widzieć w dalszej działalności grupy populistycznej, ponieważ:

- głoszone hasła, zwłaszcza w sferze ekonomicznej, są w znacznej części niemożliwe do realizacji, lecz znajdują pozytywny odbiór szerokich rzesz społeczeństwa, stwarzając mu złudne nadzieje na minimalizację stopnia wyrzeczeń dla wyjścia z kryzysu;

- jej aktywność sprzyja pogłębieniu i tak istniejącej wśród członków partii dezorientacji, utrwalaniu postaw krytycznych wobec aktualnego kierownictwa i realizowanej przez nie linii przemian;

- dysponuje ona własnymi strukturami organizacyjnymi, skupiającymi większość członków partii, w tym piastujących rozmaite funkcje aż do szczebla KC włącznie;

- stwarza w dalszej perspektywie realną groźbę „przecignięcia” na swoją stronę znacznego odłamu spośród fundamentalistów, a nawet części pragmatyków.

Niezależnie od tego należy podnieść, że orientacja populistyczna coraz wyraźniej przejawia dążenie do konfrontacji z Solidarnością, co będzie polaryzować nastroje społeczne i w ten sposób destabilizująco oddziaływać na bieżącą sytuację społeczno-polityczną w kraju.

Zaprobowana na X Plenum KC koncepcja podjęcia dialogu z konstruktywną częścią opozycji była wręcz zerwaniem z obowiązującymi do tego czasu pryncypiami ideologiczno-politycznymi. Ujawniło to jednocześnie brak teoretycznego uzasadnienia dla takiej właśnie linii działania, co stało się bezpośrednią przyczyną sygnalizowanego wcześniej zamętu ideologicznego. Zorganizowana w celu zapewnienia tej luki w doktrynie naukowej Konferencja Teoretyczno-Ideologiczna nie spełniła takiego zadania, stając się w opinii jej uczestników forum wymiany poglądów konkretnych osób, często zresztą wzajemnie ze sobą sprzecznych.

Chcąc zatrzeć to wrażenie, propaganda partyjna zaczęła lansować tezę, że wyniki dyskusji Konferencji Teoretyczno-Ideologicznej zostaną przeanalizowane przez Krajową Konferencję Delegatów, która stworzy spójną koncepcję dalszego działania partii. W ten sposób stworzono w szerokich masach członkowskich oczekiwania na to, że KKD stanie się przełomem w życiu partii, że określi nowe pryncypia polityczne, ideologiczne itd.

Poprzedzona zakończeniem obrad „okrągłego stołu” oraz naradami regionalnymi Krajowa Konferencja Delegatów spotkała się ze zróżnicowanym przyjęciem opinii publicznej, w tym również szerokich mas członkowskich partii. Ogólny ton obrad konferencji jest przez część partyjnych środowisk opiniotwórczych oceniany dwojako:

– w konwencji optymistycznej – jako dowód zatroskania o los kraju i partii, o pryncypia ideowe, o zaniedbane dziedziny gospodarki, o właściwe sposoby i metody realizacji celów społeczno-gospodarczych;

– w konwencji pesymistycznej – jako kolejny festiwal gadulstwa, zakłęk, pseudooratorskich popisów i gorzkich żalów w obliczu czekającego nas trudnego okresu.

Spśród uczestników najczęściej głos w dyskusji zabierali przedstawiciele środowisk inteligentnych, zwłaszcza nauczyciele oraz chłopi. Sporadyczne były natomiast wystąpienia reprezentantów klasy robotniczej, którzy sprawiali niejednokrotnie wrażenie zagubionych w obliczu złożonej sytuacji społeczno-politycznej kraju.

Fakt ten potwierdzać może tezę o braku skutecznej pracy politycznej, prowadzonej przez instancje wojewódzkie oraz instancje niższych szczebli

w środowiskach robotniczych. Nadrobić tego nie mogły organizowane przed konferencją spotkania regionalne delegatów, gdyż nie takie przecież miały one zadania.

W ocenie obserwatorów konferencji niepokojące było to, że tylko niewielu z występujących usiłowało spojrzeć całościowo na aktualne uwarunkowania, natomiast większość prezentowała lokalny punkt widzenia, przez pryzmat zakładu pracy, miejscowości, co najwyżej województwa. Stan ten jest wynikiem przede wszystkim pokutującego w dalszym ciągu stereotypowego sposobu pojmowania funkcjonowania partii, wyczekiwania na decyzje i wytyczne najwyższego kierownictwa politycznego. Nie bez znaczenia pozostaje również dążenie do niewłaściwie pojmowanego z punktu widzenia interesów całej partii identyfikowania się z własnym otoczeniem czy środowiskiem zawodowym, a przede wszystkim chęć „przypodobania się” ludziom, w imieniu których występuje się na najwyższych gremiach partyjnych.

Negatywnie były przyjmowane przemówienia niektórych I sekretarzy wojewódzkich organizacji partyjnych (np. z Elbląga, Gorzowa), utrzymane w tradycyjnym stylu i eksponujące wyłącznie osiągnięcia. Dezaprobatą dla tych wystąpień wyrażała się w tzw. wyklaskiwaniu mówców, co dowodzi faktu, iż tego rodzaju przemówienia w powszechnym odbiorze należą już do przeszłości i stanowią dysonans wobec dynamicznie postępujących zmian w życiu społeczno-politycznym.

Z kolei wystąpienia członków kierownictwa partii wywołały wśród delegatów wrażenie, że nadal koncentruje się ono na załatwianiu bieżących problemów, gdyż nie zdołało ono wypracować, jak dotychczas, zrozumiałej dla większości linii działania PZPR w nowych warunkach. Najwyżej zostało ocenione przemówienie M[ieczysława] F[ranciszka] **Rakowskiego**, przyjęte jako męskie i wyzwalające partię z kompleksu straconych siedmiu lat. Padały przy tym głosy, że „przemawiał przyszły I sekretarz KC”.

Wrażenie, aczkolwiek nieuzewnętrznione, wywarło wystąpienie A[lfreda] **Miodowicza**, w którym przeciwstawił się on rządowej wersji indeksacji, mając pełną świadomość, że taka postawa stwarza zagrożenie powstania jawnego rozłamu w partii.

W rezultacie powyższego w środowiskach szczególnie zainteresowanych KKD (partyjni naukowcy, dziennikarze) wyrażane są bardzo zróżnicowane opinie na jej temat. Twierdzi się między innymi, że konferencja zakończyła się sukcesem, albowiem delegaci potwierdzili poparcie dla linii

odnowy, formułowanej przez kierownictwo partyjne. Obok tego pojawiają się także głosy, iż nie spełniła ona rozbudzonych przez propagandę oczekiwań, gdyż uchwalone deklaracje programowe są tak ogólne, że nie mają rzeczywistego konkretnego adresata, którego interesy partia ma reprezentować. Wprawdzie stworzyła wrażenie pewnej jedności partyjnej – jest ona jednak pozorna i tymczasowa, a u jej podłoża leży widmo klęski wyborczej.

Sytuacja społeczno-polityczna rzutu na nastroje w PZPR

Obecna sytuacja społeczno-polityczna w kraju, w tym zwłaszcza stan nastrojów społecznych, determinowana jest przez trudności gospodarcze i trwającą kampanię wyborczą do sejmu i senatu.

Zdaniem niektórych ekonomistów obecna polityka gospodarcza rządu prowadzi wprost do katastrofy. W ocenie prof. Cz[esława] **Bobrowskiego**² M[ieczysław] F[ranciszek] **Rakowski** zajmuje się wyłącznie budowaniem swojego wizerunku męża stanu i polityka na skalę międzynarodową. Ponieważ nie zna się na problemach ekonomicznych i nie chce się nimi zajmować, oddał je M[ieczysławowi] **Wilczkowi**³ oraz I[reneuszowi] **Sekule** i J[anuszowi] **Patorskiemu**⁴. Tymczasem minister **Wilczek** jest wprawdzie dobrym menedżerem, ale w skali mikro, i nie obejmuje zjawisk na szczeblu całego państwa. I[reneusz] **Sekula** wykazał zdolności organizatorskie w ZUS, lecz faktycznie jest mało wykształcony, nie ma pojęcia o sprawach gospodarczych i nie rozumie procesów zachodzących wokół niego. J[anusz] **Patorski** natomiast jest jeszcze słabszy merytorycznie od wyżej wymienionych. Mamy więc, zdaniem Cz[esława] **Bobrowskiego**, do czynienia z ekipą ekonomiczną, która nie ma spójnej koncepcji i nie działa jednolicie. Odnosi się wrażenie, że jest niesiona przez falę wydarzeń, na które nie potrafi reagować. Świadectwem ich niekompetencji jest – według Cz[esława] **Bobrowskiego** – ostatnia „wpadka benzynowa” czy wprowadzenie cen światowych w oparciu o czarnorynkowy przelicznik dolarowy, co w rezultacie prowadzi wprost do załamania całego rynku i do nowych

² Czesław Bobrowski (1904–1996) – ekonomista, profesor UW, w latach 1981–1987 przewodniczący Konsultacyjnej Rady Gospodarczej.

³ Mieczysław Wilczek (ur. 1932) – przedsiębiorca, członek PZPR, w latach 1988–1989 minister przemysłu w rządzie Mieczysława F. Rakowskiego.

⁴ Janusz Patorski (ur. 1946) – inżynier mechanik, w latach 1984–1988 sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, od 1988 do 1989 r. wicepremier w rządzie Mieczysława F. Rakowskiego.

konfliktów społecznych. Jakby na przekór temu środki masowego przekazu budują wizerunek M[iejczysława] **Wilczka** jako męża opatrnościowego polskiej gospodarki, nie bacząc przy tym, że szereg jego publicznych wystąpień jest odbieranych krytycznie, jak np. lekceważący sposób wyjaśnienia braku benzyny czy też jego nawoływanie do bogacenia się i otwierania prywatnego interesu.

Kolejnym elementem kształtującym sytuację społeczno-polityczną w kraju jest przebieg kampanii wyborczej do sejmu i senatu. W ocenie środowisk naukowych i dziennikarskich jej przebieg i ewentualne wyniki są implikowane przez następujące elementy:

1. Postawa opozycji

Ocenia się, że opozycja zdołała znacznie wyprzedzić stronę koalicyjno-rządową na płaszczyźnie koncepcyjnej (np. szybkie opracowanie deklaracji wyborczej), organizacyjnej (np. powołanie sztabów wyborczych i wyspecjalizowanych komórek) oraz realizacyjnej (wyłonienie kandydatów itp.). Zwraca uwagę nośność i agresywność propagandy wyborczej (plakaty, ulotki, megafony) oraz sposób jej prowadzenia z pozycji totalnej krytyki obecnego stanu rzeczy. Nie brak również opinii, że opozycja traktuje obecne wybory jako swoistą grę sztabową, której celem są:

- zdobycie przyczółków w strukturze państwa i jednoczesne uhonorowanie działalności aktywistów Solidarności oraz eksponowanych reprezentantów zaplecza intelektualnego;

- rozszerzenie uprawnień samorządu terytorialnego (zmiana ustawy o radach narodowych) i objęcie go swoimi wpływami;

- maksymalne zebranie doświadczeń przed kolejnymi wyborami, w których wolna gra polityczna dotyczyć będzie obu izb parlamentu.

2. Postawa instancji partyjnych

Partia była inicjatorem wcześniejszych wyborów do sejmu i senatu, a mimo to, zdaniem wielu jej członków, nie zdołała się należycie do nich przygotować. Skrajnym przykładem jest tutaj długotrwały proces powstawania deklaracji wyborczej, ocenionej jako zbyt ogólnikowa i mało przekonująca. Stan ten stoi w jaskrawym kontraście z postawą Solidarności, która swe wejście na scenę polityczną zaakcentowała silnie scentralizowanymi działaniami organizacyjnymi i propagandowymi, skoncentrowanymi przede wszystkim na kampanii wyborczej. Powyższa sytuacja wywoływać może wrażenie, iż partia w tej mierze poszła na żywioł i daleko idącą demokrację.

Wiele zastrzeżeń wywołuje działalność centralnego sztabu wyborczego, a podnoszone zarzuty koncentrują się na dwóch zagadnieniach:

– niedopracowaniu koncepcji listy krajowej. Chodzi tu zwłaszcza o wliczenie liczby mandatów z tej listy do puli 65% i o wymóg bezwzględnej większości głosów wszystkich uprawnionych przy jednoczesnym braku określenia reguł postępowania w wypadku nieuzyskania takiej większości. Ten plebiscytowy charakter listy krajowej dostrzegła opozycja, która jednoznacznie wzywa do skreślania kandydatów z tej listy;

– małej skuteczności zespołu J[anusza] **Reykowskiego**⁵, kierującego propagandą wyborczą partii. Członkowie tego zespołu wręcz podnoszą, że realizowana koncepcja propagandowej oprawy kampanii wyborczej jest niespójna i nadaje jej bardzo defensywny charakter.

3. Postawa partii sojuszniczych i innych organizacji społecznych

Sytuacja w obu stronnictwach sojuszniczych oraz w PRON nie daje podstaw do formułowania optymistycznych prognoz. W ZSL zauważalny jest – w płaszczyźnie ekonomicznej – powrót do koncepcji agrarystycznych i ewoluowania na pozycje centrowe pomiędzy PZPR a opozycją, co szczególnie uwidacznia się w ogniwach terenowych Stronnictwa.

Ostatni Kongres SD pokazał, jak silny jest tam kryzys wewnętrzny, będący wynikiem buntu przeciwko traktowaniu tego Stronnictwa przez poprzednie kierownictwo jako wyłącznie satelity wobec PZPR. Świadectwem wewnętrznego rozdarcia w łonie stronnictwa jest fakt, że np. w Warszawie na jedno miejsce w ramach podziału mandatowego przypada co najmniej 6 kandydatów z SD, a drugie tyle aspiruje do kandydowania, spełniwszy wymóg zebrania 3 tys. głosów.

Z kolei PRON coraz bardziej schodzi na pozycję instytucji fasadowej, której kierownictwo nie zostało wyłonione w demokratycznych wyborach, a ster pozostaje w rękach delegowanych działaczy partyjnych. Można nawet zaryzykować tezę, że utrzymywanie się dotychczasowych struktur PRON jest bardziej wymuszone przez czynniki zewnętrzne, niż wynika to z rzeczywistych więzi ideowych. Niekorzystne rezultaty wyborów mogą tę równowagę zakłócić.

Aktualny stan gospodarki kraju nie stwarza przesłanek rokujących nadzieję na zahamowanie spadku poziomu życia społeczeństwa, co

⁵ Janusz Reykowski (ur. 1929) – psycholog, profesor UW, w latach 1988–1990 członek Biura Politycznego KC PZPR.

jednoznacznie potwierdzają wyniki I kwartału br., co nie stanowi optymistycznego klimatu dla rządzącej koalicji.

Jak dotąd iluzją okazało się przekonanie, że legalizacja opozycji skłoni Zachód do zrewidowania dotychczasowej polityki kredytowej wobec Polski. W tej sytuacji należy się poważnie liczyć z wystąpieniem w najbliższych miesiącach kolejnej fali zaburzeń społecznych, głównie na tle zapotrzebowania rynku i narastania żądań płacowych. Dodatkowym czynnikiem utrwalającym procesy inflacyjne będzie okresowa indeksacja płac w sektorze uspołecznionym.

Wśród szerokiego aktywu partyjnego twierdzi się, że pośpiech w wyborach to wyraz lęku przed załamaniem gospodarczym i społecznym buntem, który grozić może krajowi w III lub IV kwartale br. Wpływ na taki stan nastrojów będzie mieć niewątpliwie wzrost cen po zlikwidowaniu kartek i dalsza pauperyzacja dużej części społeczeństwa. Nikt już dzisiaj nie liczy na pomoc z zagranicy. Przyjazd prezydenta USA, zdaniem wielu członków partii, stanowić będzie wsparcie dla opozycji, a nie reformatorskich poczynań władz państwowych.

Powszechnie uważa się, że mimo wielu wysiłków i inicjatyw w polityce kierownictwa partyjno-państwowego nie widać nośnej politycznej myśli, określającej strategiczną wizję i kierunki działania. To, co się czyni do tej pory, odbierane jest jako zaledwie taktyka i działanie na krótką metę, obliczone na osiągnięcie minimalnego celu, którym jest przyzwolenie na sprawowanie władzy.

Źródło: AIPN, 0296/208, t. 2, b.p., mps.

WYKAZ SKRÓTÓW

AAN	– Archiwum Akt Nowych
AFL-CIO	– American Federation of Labor and Congress of Industrial Organizations (amerykańska centrala związkowa)
AFMG	– Archiwum Fundacji Michaiła Gorbaczowa w Moskwie
AGH	– Akademia Górniczo-Hutnicza
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
AK	– Armia Krajowa
AM	– Akademia Medyczna
AMSZ	– Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych
ANS	– Akademia Nauk Społecznych
AP	– Associated Press (agencja prasowa)
ASG	– Akademia Sztabu Generalnego
AWS	– Akcja Wyborcza Solidarność
Azerbejdżańska SRR	– Azerbejdżańska Socjalistyczna Republika Radziecka
BBC	– British Broadcasting Corporation (radio brytyjskie)
BP	– Biuro Polityczne
BPK	– Bułgarska Partia Komunistyczna
BRE	– Biuro Radcy Ekonomicznego
CBOS	– Centrum Badania Opinii Społecznej
CDU	– Christlich-Demokratische Union (Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna)
ChRL	– Chińska Republika Ludowa
ChSS	– Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne
CIA	– Central Intelligence Agency (Centralna Agencja Wywiadowcza)
CK	– Centralny Komitet
CKKR	– Centralna Komisja Kontrolno-Rewizyjna

CKW	– Centralny Komitet Wykonawczy
COCOM	– Coordinating Committee for Multilateral Export Controls (Komitet Koordynacyjny Wielostronnej Kontroli Eksportu)
CRZZ	– Centralna Rada Związków Zawodowych
CSRS	– Czechosłowacka Republika Socjalistyczna
CZKRiOR	– Centralny Związek Kółek Rolniczych i Organizacji Rolniczych
CZR	– Centralny Związek Rzemiosła
DKP	– Doradczy Komitet Polityczny
DUSW	– Dzielnicowy Urząd Spraw Wewnętrznych
DYSOR	– Dyżurna Służba Operacyjna Rządu
DzU	– Dziennik Ustaw
EMC	– Elektroniczne Maszyny Cyfrowe
EWG	– Europejska Wspólnota Gospodarcza
FMW	– Federacja Młodzieży Walczącej
GUC	– Główny Urząd Cei
GZP	– Główny Zarząd Polityczny
HiL	– Huta im. Lenina
IRCh	– Inspekcja Robotniczo-Chłopska
KBWE	– Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
KC	– Komitet Centralny
KEP	– Konferencja Episkopatu Polski
KG	– Komenda Główna
KGB	– Komitet gosudarstwiennoj bezopasnosti (Komitet Bezpieczeństwa Państwowego)
KIK	– Klub Inteligencji Katolickiej
kk	– kodeks karny
KK	– Komisja Krajowa
KKD	– Krajowa Konferencja Delegatów
KKK	– Klub Krzywego Koła
KKK	– Krajowa Komisja Koordynacyjna
KKP	– Krajowa Komisja Porozumiewawcza
KKW	– Krajowa Komisja Wykonawcza
Komsomol	– Wsiesojuznyj Leninskij Kommunističeskij Sojuz Mołodioży (Wszeczwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży)
KO	– Komitet Obywatelski
KOR	– Komitet Obrony Robotników
KPCh	– Komunistyczna Partia Chin

KPCz	– Komunistyczna Partia Czechosłowacji
KPN	– Konfederacja Polski Niepodległej
KPP	– Komunistyczna Partia Polski
KPZR	– Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego
KRRiTV	– Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji
KSS „KOR”	– Komitet Samoobrony Społecznej „Komitet Obrony Robotników”
KUL	– Katolicki Uniwersytet Lubelski
KW	– Komitet Wojewódzki
KW	– Komitet Wykonawczy
KZ	– Komitet Zakładowy
KZMP	– Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej
LDP „Niepodległość”	– Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”
LPR	– Liga Polskich Rodzin
LRB	– Ludowa Republika Bułgarii
LSRA	– Ludowa Socjalistyczna Republika Albanii
LWP	– Ludowe Wojsko Polskie
MEN	– Ministerstwo Edukacji Narodowej
MFW	– Międzynarodowy Fundusz Walutowy
MHZ	– Ministerstwo Handlu Zagranicznego
MKS	– Międzyzakładowy Komitet Strajkowy
MKZ	– Międzyzakładowy Komitet Założycielski
MO	– Milicja Obywatelska
MON	– Ministerstwo Obrony Narodowej
MOP	– Międzynarodowa Organizacja Pracy
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych
MUSW	– Miejski Urząd Spraw Wewnętrznych
MWGZ	– Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą
MZK	– Miejskie Zakłady Komunikacyjne
NATO	– North Atlantic Treaty Organization (Organizacja Paktu Północnego Atlantyku)
NBP	– Narodowy Bank Polski
ND	– Narodowa Demokracja
NIK	– Najwyższa Izba Kontroli
NIL	– Naczelna Izba Lekarska
NK	– Naczelny Komitet
NRA	– Naczelna Rada Adwokacka
NRD	– Niemiecka Republika Demokratyczna
NSA	– Naczelny Sąd Administracyjny

NSZZ „Solidarność”	– Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”
NSZZ „Solidarność” RI	– Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” Rolników Indywidualnych
NZS	– Niezależne Zrzeszenie Studentów
OBOP	– Ośrodek Badania Opinii Publicznej
ODiSS	– Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych
OKOR	– Ogólnopolski Komitet Oporu Rolników
OKP	– Obywatelski Klub Parlamentarny
ONZ	– Organizacja Narodów Zjednoczonych
OPZZ	– Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych
OUN	– Orhanizacja Ukraińskich Nacjonalistów (Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów)
PAI	– Polska Agencja „Interpress”
PAN	– Polska Akademia Nauk
PAP	– Polska Agencja Prasowa
PAX	– Stowarzyszenie PAX
PC	– Porozumienie Centrum
PD	– Partia Demokratyczna
PiS	– Prawo i Sprawiedliwość
PIW	– Państwowy Instytut Wydawniczy
PK	– Partia Konserwatywna
PKO	– Powszechna Kasa Oszczędności
PKPS	– Polski Komitet Pomocy Społecznej
PKS	– Państwowa Komunikacja Samochodowa
PO	– Platforma Obywatelska
POP	– Podstawowa Organizacja Partyjna
PPD	– Polska Partia Demokratyczna
PPN	– Polska Partia Niepodległościowa
PPR	– Polska Partia Robotnicza
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
PPS-RD	– Polska Partia Socjalistyczna – Rewolucja Demokratyczna
PPS „WRN”	– Polska Partia Socjalistyczna „Wolność-Równość-Niepodległość”
PPZ	– Przedsiębiorstwo Polonijno-Zagraniczne
PR	– Polskie Radio
PRiTV	– Polskie Radio i Telewizja
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PRON	– Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego

PSL	– Polskie Stronnictwo Ludowe
PSPP	– Polska Socjalistyczna Partia Pracy
PTE	– Polskie Towarzystwo Ekonomiczne
PWSSP	– Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych
PWST	– Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna
PZKS	– Polski Związek Katolicko-Społeczny
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
Radiokomitet	– Komitet do spraw Radia i Telewizji
RAI	– Radio Audizioni Italia (włoskie radio)
RFI	– Radio France Internationale (francuskie radio)
RFN	– Republika Federalna Niemiec
RK	– Rada Krajowa
RKK	– Regionalna Komisja Koordynacyjna
RKS	– Regionalny Komitet Strajkowy
RKW	– Regionalna Komisja Wykonawcza
RM	– Rada Ministrów
RMP	– Ruch Młodej Polski
RN	– Rada Naczelna
ROAD	– Ruch Obywatelski – Akcja Demokratyczna
ROPCiO	– Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
RP	– Rzeczpospolita Polska
RPA	– Republika Południowej Afryki
RPK	– Rumuńska Partia Komunistyczna
RPO	– Rzecznik Praw Obywatelskich
RSW „Prasa-Książka-Ruch”	– Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”
RUSW	– Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych
RWD	– Ruch Wolnych Demokratów
RWE	– Radio Wolna Europa
RWPG	– Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej
SB	– Służba Bezpieczeństwa
SD	– Stronnictwo Demokratyczne
SDP	– Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich
SdPL	– Socjaldemokracja Polska
SDPRL	– Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej
SED	– Sozialistische Einheitspartei Deutschlands (Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec)
SFP	– Stowarzyszenie Filmowców Polskich
SFRJ	– Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii

SG	– Sztab Generalny
SKN	– Społeczny Komitet Nauki
SKS	– Studencki Komitet Solidarności
SLD	– Sojusz Lewicy Demokratycznej
SN	– Sąd Najwyższy
Solidarność	– Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”
SP	– Stronnictwo Pracy
SPP	– Stowarzyszenie Pisarzy Polskich
SRR	– Socjalistyczna Republika Rumunii
SUSW	– Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych
SW	– Solidarność Walcząca
SZP	– Służba Zwycięstwu Polski
TASS	– Tielegrafnoje Agientstwo Sowietskogo Sojuza (agencja prasowa)
TKK	– Tymczasowa Komisja Koordynacyjna
TKN	– Towarzystwo Kursów Naukowych
TPPR	– Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
TR	– Tymczasowa Rada
TW	– tajny współpracownik
UAM	– Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
UCDEC	– Chrześcijańsko-Demokratyczna Unia Europy Środkowej
UChS	– Unia Chrześcijańsko-Społeczna
UD	– Unia Demokratyczna
UG	– Uniwersytet Gdański
UJ	– Uniwersytet Jagielloński
UKIE	– Urząd Komitetu Integracji Europejskiej
UMK	– Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
UP	– Unia Pracy
UPNTiW	– Urząd Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń
UPR	– Unia Polityki Realnej
URM	– Urząd Rady Ministrów
USA	– United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki)
USD	– dolar amerykański
UW	– Unia Wolności
UW	– Uniwersytet Warszawski
WAM	– Wojskowa Akademia Medyczna
WBW	– Warszawskie Biuro Wyborcze

WCRZZ	– Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych
WiN	– Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”
WiP	– Ruch „Wolność i Pokój”
WKO	– Wojewódzki Komitet Obywatelski
WP	– Wojsko Polskie
WPK	– Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
WRL	– Węgierska Republika Ludowa
WRON	– Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego
WSNS	– Wyższa Szkoła Nauk Społecznych
WSOSP	– Wyższa Szkoła Oficerska Sił Powietrznych
WSPR	– Węgierska Socjalistyczna Partia Robotnicza
WSW	– Wojskowa Służba Wewnętrzna
WUSW	– Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych
WZZ	– Wolne Związki Zawodowe
ZASP	– Związek Artystów Scen Polskich
ZBoWiD	– Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZChN	– Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe
ZG	– Zarząd Główny
ZHP	– Związek Harcerstwa Polskiego
ZHR	– Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej
ZLP	– Związek Literatów Polskich
ZM „Ursus”	– Zakłady Mechaniczne „Ursus”
ZMD	– Związek Młodych Demokratów
ZNP	– Związek Nauczycielstwa Polskiego
ZOMO	– Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej
ZP „Grunwald”	– Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald”
ZPAP	– Związek Polskich Artystów Plastyków
ZR	– Zarząd Regionu
ZSL	– Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZUS	– Zakład Ubezpieczeń Społecznych
ZWZ	– Związek Walki Zbrojnej

INDEKS OSÓB

- Aboimow Iwan 20, 21, 388
Aleksiun Jan Jaromir 483
Amanowicz 399
Ambroziewicz Jerzy 440
Andriejewa Nina 188
Auleytner Julian 71, 74–76, 332
- Badora Barbara 22
Baka Władysław 202–204, 208–211, 213, 217, 220, 222, 319, 442
Balcerzan Edward 358
Balicki Zdzisław 229, 375
Bałuka Edmund 141
Barcikowski Kazimierz 192, 224, 300, 462
Baryła Józef 93, 94, 151, 153, 192, 198, 234, 374
Basiak Janusz 198, 337, 442
Bednarski Henryk 151, 152
Bejger Stanisław 229
Bek Wiesław 399
Bender Ryszard 485
Bentkowski Aleksander 309
Bessert Aleksandra 477
Białkowski Grzegorz 57, 71, 75, 195
Biały 320
Bielecki Jan Krzysztof 74, 452
Bieniak Janusz 76
Bilik Andrzej 441
Bilip Jerzy 196, 229, 231
Bisztyga Jan 442, 450
- Bobrowski Czesław 513
Bocheński Jacek 238
Bocian Ryszard 252
Bogaczyk Wojciech 251
Bolesławski 320
Borodziej Włodzimierz 17, 32
Borusewicz Bogdan 53, 54
Brandt Willy 122
Bratkowski Stefan 57, 103, 138, 251, 306, 317
Braun Jerzy 135
Breźniew Leonid 14, 16, 271, 273, 335
Browikow Władimir 121
Budrewicz Leszek 477, 483
Bugaj Ryszard 70, 71, 203, 205, 217
Bujak Zbigniew 41, 53, 54, 56, 118, 237, 331, 418, 419, 488
Bukowski Romuald 483, 484
Buzek Jerzy 54, 56, 57, 428
- Ceașescu Nicolae 284, 287
Celiński Andrzej 53
Chmielewski Henryk 452
Chojnacki Paweł 428
Chruszczow Nikita 112, 273, 278, 335
Ciastoń Władysław 399
Ciosek Stanisław 17, 22, 93, 151, 153, 192, 210, 232, 234, 300, 302, 375, 378, 385, 388, 390, 442, 450, 457, 499
Craxi Bettino 114

- Cwojdzińska Gabriela 484
 Cypryński Kazimierz 28, 29, 93, 152–
 –154, 192, 198, 224, 231, 375
 Cyrankiewicz Józef 435
 Czaputowicz Jacek 252, 353, 477, 478
 Czartoryski Paweł 307
 Czarzasty Zygmunt 27, 375, 442, 499
 Czechowicz 399
 Czyrek Józef 18, 19, 88, 97, 151, 154,
 192, 198, 206, 209, 210, 221, 226,
 231, 291, 300, 303, 318, 319, 323,
 325, 327, 330, 331, 378, 385, 388,
 390, 399, 431, 442, 450, 462
- Ćwiek Jerzy 379, 399
- Dankowski Henryk 31, 325, 327, 406,
 431, 455, 486, 505, 509
 Dąbrowski Bronisław 58, 232, 300,
 408
 Dejmek Kazimierz 73
 Deng Xiaoping 218
 Dmowski Roman 475
 Dobbs Michael 14
 Domber Gregory F. 32
 Draus Jan 32
 Drawicz Andrzej 437
 Drozdowski Bohdan 462
 Dubczek Aleksander 288
 Dubiński Krzysztof 32
 Duchowski 500
 Dudek Antoni 13, 15, 18, 21, 22, 25,
 28, 33, 504
 Durman Karel 14
 Dutkiewicz Sławomir 252
 Dynkiewicz Grzegorz 507
 Dziewanowski Kazimierz 468, 482
- Fedorowicz Jacek 482
 Fekecz Janusz 320, 399, 500
 Fikus Dariusz 306
- Fiodorow Władimir 17, 18, 311, 327
 Fisiak Jacek 346, 348, 425, 426
 Frankowski Edward 194, 199
 Frasyniuk Władysław 53, 54, 229
 Friszke Andrzej 15, 31
 Fydrych Waldemar „Major” 169
- Gabrielski Stanisław 153, 192, 231
 Gajewicz Józef 229, 461
 Gajos Janusz 483
 Garlicki Andrzej 17, 32
 Garstka Wojciech 33, 181
 Gdula Andrzej 300, 302, 303, 323, 325,
 327, 385, 399, 442, 499
 Geremek Bronisław 18, 28, 31, 56, 114,
 209, 217, 238, 240, 252, 306, 406–
 –408, 447
 Gerth Thomas 74
 Gertych Zbigniew 63
 Gierasimow Giennadij 291, 292, 389
 Gierowski Józef 69, 71
 Giertych Maciej 71, 76, 78
 Gieysztor Aleksander 57, 71
 Gintrowski Przemysław 483
 Glemp Józef 50, 58, 72, 77, 78, 119,
 211, 217, 239, 248, 267, 339, 407,
 408
 Gleń Stanisław 181
 Głębocki Henryk 18, 21
 Głogowski Karol 140, 309
 Głowacki, ks. 505
 Głowczyk Jan 153, 192, 196, 201, 229,
 374, 375
 Goldfinger-Kunicki Władysław 476
 Gomułka Władysław 142
 Gorbachev Mikhail zob. Gorbaczow
 Michaił
 Gorbaczow Michaił 13–19, 21, 32, 99,
 111, 112, 114–116, 118, 120, 122–
 –124, 167, 183–189, 234, 235, 263,
 264, 266–269, 274, 275, 278, 279,

- 281, 282, 284–291, 318, 319, 328–343, 383, 393, 426
- Gorbaniewska Natalia 361
- Gorywoda Manfred 92
- Gosiewska Anna 308
- Gostiew 273
- Górnicki Wiesław 291, 303, 323, 325, 327, 378, 385, 388, 390, 442, 450
- Górny Jan Andrzej 55
- Graża Dariusz 79
- Granat 385, 390, 399
- Grodziski Stanisław 428
- Grosz Károly 269, 290
- Grzegorzczak Wiesław 310
- Grzelak Jan 440
- Gwiazda Andrzej 397, 499
- Hall Aleksander 407, 447
- Herbst Lothar 483
- Hermaszewski Mirosław 452
- Hniedziewicz Przemysław 77
- Holland David 478
- Holoubek Gustaw 483
- Hołdakowski Marek 152, 193, 234, 375
- Honecker Erich 123, 274, 278, 282
- Hupałowski Tadeusz 89, 261
- Ikonowicz Piotr 425
- Izdębski, ks. 505
- Jacewicz Tadeusz 437
- Jachacz Bogdan 440
- Jakesz Miłosz 269, 288, 320, 322
- Jakowlew Aleksandr 332
- Jakowlew Jegor 387
- Jakubowicz Szymon 70
- Jan Paweł II 69, 72, 152, 238, 239, 248
- Jankowski Maciej 308
- Janowski Gabriel 135
- Janowski Jan 29, 433–435
- „Janusz” 418
- Jarodzki Konrad 483
- Jarodzki Lech zob. Jarodzki Konrad
- Jaroszek Henryk 234, 291, 303, 320, 378, 385, 388, 390, 399, 420, 442, 500
- Jaroszewicz Piotr 435
- Jaruzelski Wojciech 15–18, 20–23, 26–28, 31–33, 51, 52, 54, 63, 65, 66, 68, 69, 71, 72, 86, 88, 93, 95, 99, 111, 112, 114–116, 120, 122, 184, 186, 192–199, 201–205, 210–213, 218, 221–226, 228–323, 263–265, 267–269, 271, 272, 284, 287, 288, 290, 292, 300, 303, 305, 308, 311, 322, 328, 336, 340, 341, 374, 375, 377, 383–385, 388, 390, 391, 396, 398, 418, 419, 423, 424, 431, 436, 455, 486, 499, 505, 509
- Jasiński Antoni 452
- Jastrzębski Dominik 379
- Jaśniak Feliks 505
- Jedlicki Jerzy 437
- Jedynak Andrzej 320
- Jedynak Tadeusz 53, 54
- Jóźwiak Jerzy 434, 435, 486, 487, 489
- Jurczyk Marian 238
- Jurewicz Edward 421
- Kaczorkiewicz Leopold 33
- Kamiński Janusz 198
- Kamiński Łukasz 30
- Kapusta Ryszard 194–196
- Kardaszewski Stefan 421, 422
- Kędzia Bogusław 345, 346, 348
- Kicińska A. 440
- Kiszczałek Czesław 17, 22, 28, 29, 32, 53, 93, 191–195, 207, 238, 303, 305, 319, 323–325, 327, 385, 390, 427, 431, 442, 455, 486, 505, 509
- Kiszkis Jerzy 483

- Klaczynski Władysław 291, 378, 420, 443, 450
 Klasa 399
 Kochan Zbigniew 461
 Kohl Helmut 279, 340, 341
 Koj Aleksander 425, 427, 428
 Kolczyński Janusz 181
 Kołodziejczak Bogusław 192, 225, 228, 230, 303, 323, 325, 327, 385, 390, 420, 442, 499
 Kołodziejczyk Piotr 452
 Kołomejczyk Norbert 25
 Komorowska Maja 481, 484
 Konopka Piotr zob. Nowina-Konopka Piotr
 Konstański Kazimierz 182
 Korczewski Ryszard 303, 320, 325, 327, 399
 Korwin-Mikke Janusz 140, 499
 Kosiński Maciej 441
 Kostrzewa Stanisław 437
 Kotański Marek 69, 498
 Kowalczyk Edward 435
 Kowalczyk Józef 64
 Kowalik Tadeusz 70
 Kowalski J. 440
 Krawczuk Aleksander 63, 325
 Kreisky Bruno 122
 Król Krzysztof 476
 Król Marcin 16, 77
 Królikowski Józef 441
 Kruczkowski M. 441
 Kruk Erwin 358, 484
 Kubasiewicz Janusz 233, 320, 322
 Kubiak Hieronim 460
 Kucza Ernest 291, 303, 323, 325, 327, 378, 385, 388, 390, 399, 442, 450
 Kuczyński Waldemar 24
 Kukła Wiesław 477
 Kukliński Ryszard 114
 Kulczyński 399
 Kulski Bolesław 234, 291, 303, 304, 320, 323, 325, 327, 378, 385, 388, 390, 399, 420, 442, 450, 500
 Kułaj Jan 69, 71, 267
 Kuratowska Zofia 310, 475
 Kuroń Jacek 53, 60, 68, 78, 142, 240, 251, 306, 331, 350, 390, 447, 464, 468
 Kuropieska Józef 452
 Kuźniar Roman 14
 Kwaśniewski Aleksander 300
 Lamentowicz Wojciech 138
 Legatowicz Aleksander 76
 Lenin Włodzimierz 123, 137, 278, 334, 336
 Lévesque Jacques 15
 Li Xiannian 123
 Lipiec Janusz 345
 Lipski Jan Józef 447, 448, 476
 Lis Bogdan 53, 54
 Lityński Jan 238
 Loranc Władysław 199
 Loszkowski Marek 41
 Lubczyński Maciej 192
 Lubowska Iwona 375
 Łapicki Andrzej 483
 Ławrientiew 326
 Łazarz Jerzy 33, 181
 Łętowska Ewa 61
 Łętowski Maciej 476
 Łopatniuk Bożena 227
 Łoś Maria 24
 Łupina Andrzej 488
 Macharski Franciszek 300, 301
 Machiavelli Niccolo 267
 Majchrowski Krzysztof 431, 436, 455, 486, 509

- Majewski Jan Kazimierz 234, 291, 304,
 320, 325, 327, 378, 385, 388, 390,
 399, 420, 442, 450, 500
 Majewski Janusz 104, 325, 326
 Majka Jerzy 181
 „Major” zob. Fydrych Waldemar
 Malanowski Andrzej 476
 Malanowski Jan 238
 Malinowski Roman 319, 390, 437
 Małachowski Aleksander 482
 Małkiewicz Andrzej 31
 Manicki Maciej 461
 Markiewicz Władysław 437
 Marszałek-Młynarczyk Krystyna 483
 Marszałkowski Tomasz 13
 Martyniuk Wacław 424, 461
 Matwiejew 397
 Maziarski Wojciech 491
 Mazowiecki Tadeusz 14, 24, 29, 53,
 56, 74, 93, 205, 309, 408, 433, 447,
 452
 Messner Zbigniew 26, 63, 90, 92, 93,
 116, 183–187, 192, 193, 195–199,
 212, 336, 338, 374, 434
 Micewski Andrzej 332
 Michalak Henryk 476
 Michalik Mieczysław 452
 Michałek Bolesław 19, 327
 Michałek Zbigniew 192, 223, 230, 231
 Michnik Adam 18–21, 28, 31, 56, 68,
 114, 325–327, 331, 350, 358, 384,
 387, 390, 406, 407, 418, 419, 467
 Mickiewicz 399, 500
 Miedwiediew Wadim 183
 Miernik Bogusław 303, 390, 399, 442,
 500
 Międzyrzecki Artur 481
 Mijał Kazimierz 142
 Mikołajczyk Stanisław 128
 Mikulski Stanisław 397, 398
 Milewski Jerzy 60
 Miller Leszek 53, 375
 Minkowicz Aleksander 355
 Miodowicz Alfred 26–29, 214, 225,
 226, 228–230, 232–234, 303, 397,
 398, 424, 442, 444, 461, 462, 512
 Misztal Roman 303, 323, 325, 327,
 378, 385, 390, 399, 442
 Mitręga Jan 460
 Młynarski Wojciech 483
 Młynarczyk Tadeusz Witold 390, 433–
 –435, 486, 487
 Moczulski Leszek 40, 251, 252, 306,
 307, 351, 464, 477
 Modzelewski Karol 142, 407
 Modzelewski Kazimierz 487
 Mokrzyszczak Włodzimierz 90, 192,
 228, 230, 232, 233, 261, 399
 Mołotow Wiczesław 264
 Morawiecki Andrzej 427
 Morawiecki Kornel 30, 40, 407
 Moric Rajmund 395, 424
 Mujżel Jan 205
 Muller Albert 114
 Murański Zygmunt 374, 375
 Musioł Józef 487
 Muszyński J. 452
 Muszyński Marek 55
 Myśliwski Wiesław 74, 75
 Nakasone Yasuhiro 281
 Napieraj Władysław 234, 291, 303,
 304, 320, 323, 325, 327, 378, 385,
 388, 390, 399, 402, 420, 442, 450,
 500
 Natorf Włodzimierz 17, 18, 20, 189,
 234, 261, 291, 303, 304, 311, 323,
 325, 327, 378, 385, 388, 390, 397–
 –399, 420, 442, 450
 Nawrocki Zbigniew 32
 Nowak 320, 385, 390, 399, 442, 500
 Nowak, ks. 505

- Nowak Leszek 483
 Nowicki Marek 476
 Nowina-Konopka Piotr 54
- Obodowski Janusz 399
 Olechowski Tadeusz 234, 291, 303,
 323, 325, 327, 378, 385, 388, 390,
 399, 420, 442, 450, 500
 Oleksy Józef 72
 Oliwa Włodzimierz 94
 Olschowsky Burkhardt 123
 Olszewski Jan 74, 135, 209, 252
 Onyszkiewicz Janusz 57, 68, 114, 306,
 331, 461
 Orszulik Alojzy 300
 Orzechowski Marian 383, 442, 457
 Osmańczyk Edmund Jan 484
 Ostrowski Krzysztof 182
 Ostrowski Marek 437
 Ozdowski Jerzy 134, 135
- Paczkowski Andrzej (Stanisław Perz-
 kowski) 14, 15, 24, 25, 27, 32, 33,
 263
 Padlewski 234, 320, 500
 Pałubicki Janusz 54
 Papierz Andrzej 308
 Paszyński Aleksander 332
 Patorski Janusz 513
 Pawlak 385, 388, 390, 442, 450, 452
 Pawlak Waldemar 73
 Pawlicki Szymon 483
 Perzkowski Stanisław zob. Paczkowski
 Andrzej
 Petrykat Tomasz 483
 Pędziwól Marek 461
 Piasecki Bolesław 135
 Pienkowska Alina 310
 Pillardy Roman 440
 Pinior Józef 54
 Piotrowski 399
- Piotrowski Paweł 33
 Pociąg Władysław 310
 Poczywałow 420, 443
 Podemski Stanisław 437
 Podkaminer Leon 461
 Popiełuszko Jerzy 46, 47, 56, 205, 506
 Porębski Tadeusz 63, 65, 97, 192, 374
 Pożoga Władysław 17, 21, 291, 303,
 323, 325, 327, 385, 388, 390, 399,
 431, 442, 450, 455, 486, 505, 509
 Przybyłowicz Marcin 419
 Puciata Jerzy 317, 357, 482, 483
 Pudysz Zbigniew 191
 Pustówka Eugeniusz 197
 Puzewicz Zbigniew 452
 Pylak Bolesław 59
 Pyrkosz Wiktor 375
- Radziwiłł Konstanty 478
 Raina Peter 29, 32
 Rajkiewicz Antoni 300–303
 Rakowski Mieczysław Franciszek 18–
 –21, 23, 63, 93, 192, 193, 198–201,
 219, 223, 234, 291, 303, 319, 323,
 328–343, 345, 346, 368, 373, 384,
 385, 388, 390, 424, 431, 437, 457,
 462, 499, 512, 513
 Rapacki 234, 291, 303, 320, 323, 325,
 327, 378, 385, 388, 390, 399, 420,
 442, 450
 Ratusz Bronisław 181
 Reagan Ronald 56, 124, 279, 284, 338
 Reiff Ryszard 407
 Reykowski Janusz 27, 375, 515
 Rieger Stefan 491
 Rokita Jan Maria 306, 353
 Romaszewska Zofia 475
 Romaszewski Zbigniew 238, 306, 475
 Roszkowski Janusz 439
 Rozmarynowicz Andrzej 228, 230, 231,
 310

- Rudnicki Zbigniew 433–435
 Rulewski Jan 243
 Rusin 325, 399
 Rydygier Wiesław 151
 Ryzków Nikolaј 183–185, 188, 272, 341
- Sacharow Andriej 16, 266, 390
 Sadowski Zdzisław 22, 116, 192, 202, 204, 205, 207–211, 215, 217–225, 228, 231–234, 238, 329
 Sajkowski 399
 Sarewicz Zdzisław 291, 303, 323, 325, 327, 378, 385, 388, 390, 399, 442, 450
 Sawic Tadeusz 325, 327
 Sawicki Wojciech 30
 Schaff Adam 456, 457
 Sekuła Ireneusz 193, 199, 200, 385, 386, 513
 Sereda Janusz 303, 325, 327, 385, 442, 450
 Shultz George 124
 Sieniewicz Konrad 74
 Siergiejew 397
 Siła-Nowicki Władysław 69, 71, 72, 74–76, 78, 135, 206, 208, 252, 310, 499
 Siwicki Florian 192, 195–197, 221, 223, 303, 323, 340, 385, 390
 Skalski Ernest 468
 Skubiszewski Krzysztof 74, 75
 Słomka Adam 252
 Słowik Andrzej 54
 Słowiński M. 345
 Smirnow Andriej 18, 325, 326
 Sobisiak Mieczysław 23, 79
 Sobotka Zbigniew 28, 375
 Sosnowski Romuald 193, 223, 225, 226, 424
 Stalin Józef 271, 278
- Staniszewski Stefan 17, 234, 291, 303, 304, 320, 323, 325, 327, 378, 385, 388, 390, 399, 402, 420, 442, 450, 500
 Staniszkis Jadwiga 24
 Stanowski Krzysztof 473
 Stańczuk Stanisław 507
 Stawiarski Stanisław 320, 500
 Stelmachowski Andrzej 209, 221, 238, 307, 310
 Stępień Marian 375
 Stępień Zofia 375
 Stomma Stanisław 56, 57, 70, 71, 77
 Stroba Jerzy 300
 Strzelczyk Joanna 14
 Strzembosz Adam 447
 Strzembosz Tomasz 473
 Strzemecki G. 476
 Suchocka Hanna 53, 54, 57, 74, 135, 306
 Suchodolski Bogdan 63
 Sudoł Andrzej 397
 Sułek 234, 320, 323
 Surdykowski Jerzy 354
 Swirin 291
 Sylwańska 391
 Szablewski Alojzy 228, 240
 Szachnazarow Gieorgij 234
 Szaciło Tadeusz 230, 231, 291, 303, 323, 385, 388, 390, 442, 450, 452
 Szafrąński 452
 Szałaj Zdzisław 491
 Szałajda Zbigniew 92, 338
 Szałajew Stiepan 397
 Szaniawski Klemens 57, 75, 397
 Szczepanik Krzysztof 14
 Szczepański Jan 63, 69, 219
 Szczepański Jan Józef 57, 104, 317, 357, 484
 Szczepkowski Andrzej 317, 357, 484, 506, 507
 Szczepkowski Jan zob. Szczepański Jan

- Szczypiorski Andrzej 481, 482, 484
 Szeremietiew Romuald 40
 Szewczuwaniec Andrzej 240
 Szlachcic Franciszek 460
 Szlajfer Henryk 32
 Szumski Krzysztof 303, 399, 402
 Szutkiewicz W. 391
 Szymanderski Jacek 467, 477
 Szymański 385, 388, 390, 420, 442
 Szymczak Rafał 308
- Śliwiński Krzysztof 358
 Świątek Zdzisław 375
 Święcicki Andrzej 71, 76, 78
- Tabaczyński Eugeniusz 76
 Tabkowski Sławomir 182, 193, 291,
 303, 320, 323, 378, 385, 388, 390,
 399, 442, 450
 Teliga Józef 55
 Thatcher Margaret 332, 337
 Toeplitz Krzysztof Teodor 440
 Tomaszewicz Andrzej 484
 Toporkow Leonid 385, 387
 Trela Jerzy 73
 Trocki Lew 141
 Trzebiatowski Z. 441
 Trzeciakowski Witold 205, 332, 467
 Tuderek Grzegorz 498
 Turowicz Jerzy 56, 71, 77, 238
 Tym Stanisław 483
 Tymowski Andrzej 74, 76
- Ujas Eugeniusz 506, 507
 Uljanow 385
 Unger Leopold 445, 446
 Urban Jerzy 17, 20, 21, 30, 199, 201,
 223, 231, 262, 291, 300–303, 386,
 387–390, 442
 Urbański Marian 345
 Użycki Józef 303, 323, 385, 390, 442
- Wajda Andrzej 18, 19, 21, 104, 325, 327,
 357, 384, 388, 467, 471, 482–484
 Walencik Henryk 485
 Waligóra Grzegorz 30
 Wałęsa Lech 16–18, 22, 26–28, 30–32,
 53–56, 60, 62, 68, 71, 75, 78, 106,
 118, 168, 199, 202, 205–207, 210,
 213, 215–217, 222, 223, 227, 228,
 237, 238, 240, 266, 267, 302–304,
 311, 313, 318, 319, 323, 331, 337,
 362, 376, 378, 390, 391, 405–408,
 418, 419, 442, 444, 445, 448, 449,
 455, 456, 459, 466, 468, 481, 482,
 499
 Wasilewski Andrzej 151, 154, 192, 325,
 327, 375
 Wasilkow 450
 Wątroba Grzegorz 428
 Węgrzyn Józef 441
 Whitehead John 246, 339
 Wiaderny Józef 397
 Wielądek Franciszek 399
 Wielowiejski Andrzej 71, 77, 202, 203,
 205, 209, 210, 221, 223, 238
 Wierzbicki Zbigniew 76
 Wilczek Mieczysław 513, 514
 Wilk Jerzy 152
 Wilkowski Eugeniusz 506
 Winiarska-Kiszkis Halina 483
 Wiśniewski Wojciech 230, 461
 Witczak 397
 Witos Wincenty 139
 Wocial Jerzy 308
 Wojciechowski Adam 476
 Wojna Ryszard 209, 399
 Wojtas Wiesław 194
 Wojtczak Mieczysław 19, 325, 327
 Wojtyła Krzysztof 310
 Wołoszański Bogusław 441
 Wörner Manfred Hermann 284
 Woroszyłski Wiktor 238, 306

Wozniesiński 389
Woźniak Marian 65, 91, 93, 192, 228,
229, 231, 233, 234, 399
Woźniecki Bernard 451
Wujec Henryk 475, 492
Wypych, ks. 505
Wysocki Konstantin 355
Wyszyński Stefan 339

Zabłocki Janusz 76, 77, 135
Zalewska Teresa 484

Zanussi Krzysztof 19, 327
Zawada Stanisław 69, 71
Zdrada Jerzy 428
Zemke Janusz 181
Zieliński Alojzy 150, 151, 154
Zybertowicz Andrzej 23, 24

Żarski 376, 383, 387, 397
Żiwkow Todor 277, 279, 283, 285
Żuławski Juliusz 309
Żurawski Kazimierz 482

S E R I A D O K U M E N T Y

W serii „Dokumenty” publikowane są nieznane dotychczas materiały archiwalne dotyczące najnowszej historii Polski. Pokazują one różne formy represji, jakich obywatele polscy doświadczyli w latach 1939–1989 ze strony władz nazistowskich i komunistycznych, oraz zorganizowane i spontaniczne przejawy oporu społecznego.

Niniejszy tom ma na celu przybliżenie kilku zagadnień, które w dotychczasowych badaniach nad przełomem ustrojowym 1989 r. pozostawały słabiej udokumentowane źródłowo. W szczególności chodzi o stosunek władz ZSRR do przemian w Polsce, dojrzewanie ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego do rozpoczęcia reformy systemu politycznego oraz rolę, jaką w tym ostatnim procesie odegrały analizy tworzone przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa.

Zapraszamy na naszą stronę internetową www.ipn.gov.pl
oraz do księgarni internetowej
www.ipn.poczytaj.pl